

Michał Pawełczyk

**Z I E M I A  
N E K I E L S K A  
W P O W S T A N I U W I E L K O P O L S K I M  
1 9 1 8 / 1 9 1 9**



Nekla  
2015

Gmina Nekla  
ul. Dworcowa 10  
62-330 Nekla  
Tel. +48 61 4386011  
Fax +48 61 4386490  
www.nekla.eu

Nekielskie Stowarzyszenie Kulturalne  
ul. Poznańska 25, 62-330 Nekla  
www.nsk.nekla.eu  
www.oledry.nekla.pl  
www.oledry.nekla.eu

© Copyright 2015

ISBN: 978-83-939660-1-1

Druk i oprawa:  
Drukarnia Sprint s.c.  
ul. Pułtuska 70  
06-400 Ciechanów  
tel. 23 673 34 30

Redakcja: Jerzy Osypiuk  
Korekta: Violetta Nowak  
Redakcja techniczna: Artur Kaczmarek  
Projekt okładki: Artur Kaczmarek, Michał Pawełczyk  
Projekt logo serii: Jacek Papla

Książka dofinansowana przez Józefa Piotrowskiego

Okładka  
Flaga Związku Północnoniemieckiego (1866-1871) i Rzeszy Niemieckiej  
(Niemieckiej Rzeszy Cesarskiej) 1871–1918

Strona tytułowa  
Odznaka Pamiątkowa Wojsk Wielkopolskich o bogatej symbolice została ustanowiona w dniu 14 marca 1920 r. i zatwierdzona Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 14 maja 1920 r. Zaprojektowana przez Henryka Nowodworskiego.



## **Szanowni Państwo !**

*Zdaniem poznańskiego historyka, doktora Marka Rezlera, sukces Powstania Wielkopolskiego polegał nie tylko na zwycięstwie militarnym, ale również na poparciu ludności i dobrze zorganizowanym zapleczu. Było to możliwe dzięki tworzonemu od wielu lat, równoległe do niemieckich, polskim strukturom gospodarczym i kulturalnym, które mogły zastąpić instytucje pruskie.*

*Jesteśmy dumni, że mają w tym swój udział przedstawiciele naszej lokalnej społeczności, którzy odpowiednio zmotywowani przez swoich nauczycieli i duszpasterzy bez wahania stanęli w szeregach powstańczych w ramach Ochotniczej Kompanii Nekielskiej.*

*Upływ czasu, a z nim przemijanie pokoleń sprawiają, że słabnie nasza pamięć o historii lokalnej, ofiarnie tworzonej przez młodych neklań na początku XX stulecia.*

*O powstrzymanie tego procesu niestrudzenie zabiega od wielu lat pan Michał Pawełczyk. Wnuk nekielskiego powstańca dociekliwie bada dokumenty archiwalne, opracowania, zbiera rozproszone wspomnienia i relacje uczestników Powstania Wielkopolskiego, z których wyłania się jakże budujący obraz udziału naszych rodaków w tym niepodległościowym zrywie zbrojnym.*

*Owoce poszukiwań jest drugie, rozszerzone wydanie książki „Ziemia Nekielska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”.*

*Przekazując Czytelnikowi tę książkę, wyrażamy wielką wdzięczność i składamy podziękowania Autorowi za to, że przywraca z niepamięci i przywołuje na wieczną rzecz pamiętkę tak liczną rzeszę patriotycznie nastawionych ludzi i ich czyn powstańczy.*

*Jesteśmy przekonani, że to opracowanie historyczne zachęci młodzież do poznawania historii rodzin, przyczyni się do zachowania pamięci o czynach przodków, a także pobudzi do refleksji nad ich patriotyzmem. Mamy nadzieję, że pozwoli również na wyciąganie wniosków, motywujących do pozytywnych postaw w przyszłości.*

**Jerzy Osypiuk**  
**Prezes Nekielskiego**  
**Stowarzyszenia Kulturalnego**

**Karol Balicki**  
**Burmistrz Miasta**  
**i Gminy Nekla**

*Nagła niemoc sprawiła, że dokończenie tej książki stanęło pod znakiem zapytania. Dzięki zaangażowaniu i profesjonalizmowi ratowników Pogotowia Ratunkowego we Wrześni, ofiarności kierownictwa i personelu Oddziału Wewnętrznego Szpitala Powiatowego we Wrześni z panią dr Urszulą Kubiak, troskliwej opiece medycznej wspartej wysokim stopniem wiedzy i umiejętności personelu Pododdziału Kardiologii i Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego wraz z Pracownią Hemodynamiki w Gnieźnie przy ul. Św. Jana, wyszedłem z kryzysu, co pozwoliło na ukończenie tej książki.*

*Dziękuję Wam.*

*Michał Pawełczyk*

*Antosiowi i Jasiowi na pamiątkę*

## Spis treści

### CZĘŚĆ 1 Wstęp

Słowo wstępne .....	8
Tradycje powstańcze .....	11
Varia .....	19
Przed powstaniem grudniowym 1918 - wydarzenia w Nekli w listopadzie 1918 r. ....	25
Polski Sejm Dzielnicowy.....	32

### CZĘŚĆ 2 Powstanie

Akcja militarna. Epizod średzki .....	35
Wymarsz kompanii.....	41
Trzecia bitwa o Szubin 11.01.1919 r. ....	49
Bój o dworzec w Szubinie .....	58
Po bitwie .....	62
Wspomnienia powstańców o akcji na dworzec w Szubinie.....	65
Służba frontowa .....	72
Bitwa o Kcynię, czwarta bitwa o Szubin 1.02.1919 r. (Butteroffensive).....	79
Wspomnienia i relacje.....	85
Kierunek Rynarzewo .....	92
Bitwa o rynarzewski dworzec kolejowy .....	95
Pociąg pancerny nr 22 - Zamość k/Rynarzewa Panzerzug nr 22 .....	97
Źródła.....	103
Aspekty wojskowe. Żołnierskie koleje losu powstańców nekielskich .....	109
Front północny (nadnotecki) .....	119
Wojna z sowietami .....	132
Materiały źródłowe .....	134
Powstanie Śląskie.....	137
Zakres czasowy Powstania Wielkopolskiego .....	142
Posłowie.....	143

### CZĘŚĆ 3 Biogramy

Dowódcy Powstania Wielkopolskiego.....	147
Powstańcy wielkopolscy z Kompanii Nekielskiej	
Powstańcy z Nekli i okolic.....	177
Towarzysze broni - druhowie z kompanii Zdzisława Beutlera spoza Ziemi Nekielskiej.....	215
Powstańcy wielkopolscy i osoby związane z powstaniem z Nekli i okolic.....	253

## CZĘŚĆ 4 Organizacje kombatanckie

### Zarys historii organizacji kombatanckich powstańców

wielkopolskich .....	327
Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 /1919.....	329
Związek Powstańców Wielkopolskich w Nekli przed 1939 r.....	331
Towarzystwo Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich (DOK VII) Rzeczypospolitej Polskiej.....	332
Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Mierosławskiego w Nekli. Losy sztandaru.....	335
Działalność Towarzystwa Powstańców i Wojaków .....	338
XVII Okręg Towarzystwa Powstańców i Wojaków.....	342
Przygotowania do przekazania sztandaru Kompanii Nekielskiej do muzeum.....	346
Uroczyste przekazanie sztandaru powstańczego Ochotniczej Kompanii Nekielskiej do muzeum .....	351
Towarzystwa byłych żołnierzy pułków wywodzących się z Wojsk Wielkopolskich .....	355
Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Okręg Poznański koło w Nekli.....	355
Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 po II wojnie .....	355
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację .....	359
Bibliografia .....	360
Podziękowanie.....	363
Ankieta.....	364
Aneks .....	365

# **CZĘŚĆ 1**

## **WSTĘP**

## SŁOWO WSTĘPNE

Niniejsza praca stanowi rozszerzenie książki Ochotnicza Kompania Nekielska w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919.

Chęć poprawienia błędów, pojawienie się nowych informacji, dotarcie do nowych źródeł, spowodowały niejako konieczność podjęcia dalszego ciągu rozpoczętej pracy.

Aktualne są zatem słowa zawarte w poprzedniej książce. To chęć ocalenia pamięci, ocalenia trudu powstańczego i przypomnienia o skutkach Powstania Wielkopolskiego stały się podstawą kontynuacji prac. A przecież pisałem już poprzednio, że skromna ta praca powstała wskutek przymusu wewnętrznego płynącego z obawy, że oto może nastąpić czas zapomnienia, czas zatarcia śladów, czas bezosobowego uogólnienia historii. Nie jest moim zadaniem śpiewać wyłącznie peany na cześć przodków i społeczności nekielskiej, chociaż przecież i to się należy, przeciwnie, próba rekonstrukcji tamtych czasów nie powiedzie się, jeśli nie ukażemy zarówno czynów wielkich, jak i będących skazą na pamięci o nich. Byli to przecież nasi przodkowie, posiadali te same wady i zalety, stawiali opór germanizacji, a jednocześnie nie byli wolni od nałogów i zachowań trudnych do zaakceptowania. Mało zostało po nich dokumentów lub pamiętek. Spalone w piecach, zakopane w ziemi, wrzucone do studni materialne dowody przepadły w drugiej wojnie. Próby odtworzenia z pamięci, jak zwykle, są w takich przypadkach po upływie czasu zawodne, a i - bez winy relacjonujących - tendencyjne. Próba wyselekcjonowania prawdy jest dość zawitym zadaniem. Sądowa zasada „nikt tak nie kłamie jak świadek naoczny” obowiązuje i w tym przypadku. Nie może jednak tak się stać, że ulegną zatarciu szczegóły, pominięte zostaną nazwiska, obojętny nam będzie ból i cierpienie zamordowanych w obozach koncentracyjnych, katowanych i męczonych Stanisława Hadady czy Stefana Brzezińskiego, ofiara krwi Walentego Piotrowskiego, Kazimierza Koralewskiego i innych poległych w czasie walk.

Z historią działań powstańczych na Ziemi Nekielskiej dotychczas nikt się nie zmierzył w zadowalającym zakresie. Owszem, pewne elementy o różnej zawartości merytorycznej pojawiały się fragmentarycznie w wydawnictwach lub artykułach, często zresztą z błędnie podaną nazwą. Próbie opisanie szerszego nie sprzyja zarówno upływ czasu, rozproszenie dokumentów, jak i brak zainteresowania naukowym opracowaniem. Opis poniższy, mimo że oparty na dostępnej wiedzy, w żaden sposób nie aspiruje do opracowania sensu stricto naukowego, ma jednak w swym zamyśle zachęcić do dalszych poszukiwań i prac nad tym trudnym, ale i zobowiązującym zagadnieniem. Drugie wydanie, poprawione i uzupełnione, skorygowane o nowe informacje, służyć ma w założeniu dalszemu pogłębieniu wiedzy w tym zakresie i przy okazji poszerzeniu grona zainteresowanych czytelników. Pisanie o kałku historii małego regionu wymaga przejrzenia wielu źródeł, a potem do-

konania analizy i selekcji. Niestety, nie wszystkie źródła zostały odnotowane, a dzisiaj trudno do nich ponownie trafić.

Są w historii małych społeczności chwile godne uwagi, naznaczone niespodziewanym heroizmem, grupowym połączeniem celów, godnych zapamiętania poświęceń, łącznie z daniną życia. Przykładem niezwykłego zrywu jest Powstanie Wielkopolskie, przeprowadzone przez pospolite ruszenie ludności wielkopolskiej. Zdumiewa przy tym nie tylko spontaniczność i żarliwość, ale także masowość. Pospolite ruszenie posiada cechy, które i tu zauważalne były w stopniu wysokim: organizacja od ręki, chaos dowodzenia, brak precyzji celów, brak dokumentacji. Wadą był także słomiany zapał, euforia po pierwszym sukcesie w lokalnym kręgu, niechęć do szerszego pojmowania interesów ojczyzny. Skutkowało to mobilizowaniem sił od nowa za każdym zagrożeniem. Z punktu widzenia teorii wojskowości można boje powstańcze scharakteryzować następująco:

1. przeprowadzone niezgodnie z zasadami regulaminu wojskowego
2. na ogół były to potyczki o charakterze lokalnym i mniejszym zakresie
3. często wynikały z inicjatywy dowódców niższego szczebla.

Mimo tego, w krótkim okresie powstanie przyniosło wielkie zwycięstwo, bo pamiętamy, że formacje powstańcze składały się z żołnierzy powracających z frontu, zdemobilizowanych żołnierzy, członków Straży Ludowej, Sokoła i Harcerstwa, a także młodzieży niezorganizowanej, ale jakże patriotycznej. Zostały one szybko wyposażone w ekwipunek wojskowy, przetransportowane w miejsca zagrożeń i z marszu skierowane do działań bojowych. Pochowana starannie broń, przywieziona przez urlopowanych z frontu żołnierzy lub dezertów, wystarczała do rozpoczęcia czynu zbrojnego. Amunicję i resztę ekwipunku należało mozolnie zdobywać. Sprzyjała temu sytuacja zawieszenia broni, brak stabilizacji w Berlinie, a także rozdrobnienie oddziałów Grenzschtz'u, żołnierzy najemnych, słabiej wyszkolonych i bez motywacji, angażujących się dla korzyści materialnych. Późniejsze wprowadzenie oddziałów z udziałem miejscowych kolonistów o wysokiej motywacji, nie mogło już rozstrzygnąć o losie powstania.

Dla zrozumienia działań niemieckich trzeba wiedzieć, że tak zwany zabór pruski, czyli Wielkie Księstwo Poznańskie lub też - jak nazywali Niemcy- Prowincja Poznańska (Provinz Posen), składał się z dwóch odrębnych, prawie że samodzielnych części, tak pod względem administracyjnym, jak kolejowym i wojskowym. Północ Księstwa z Bydgoszczą, Nakłem, Piłą, Inowrocławiem, Gnieznem, a nawet i Witkowem, stanowiła pod względem administracyjnym obwód Rejencji Bydgoskiej, pod względem wojskowym teren II Korpusu Armii Pruskiej w Szczecinie i część terenu Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy. Południowa część tej ziemi z Poznaniem, Rawiczem, Kępem, Leszmem i Ostrowem, była Rejencją Poznańską i terenem V Korpusu Armii Pruskiej z Dowództwem w Poznaniu. Do V Korpusu należała też część Śląska z twierdzą Głogowem. Powstanie rozwijało się w zasadzie w tej części prowincji, która podlegała

V Korpusowi Armii, a właściwie 10 Dywizji Piechoty Pruskiej. Siedziba Dyrekcji Kolejowej znajdowała się w Poznaniu.

Kłęska Niemców na froncie i upadek Cesarstwa Niemieckiego rozpoczęły się już z dniem 4 listopada 1918 r. W tym dniu wybuchła niemiecka rewolucja w marynarce wojennej - bunt marynarzy w Kilonii - która szybko została podchwycona przez armię lądową. W dniu 8 listopada zarząd berlińskiej Partii Socjalistycznej zażądał ustąpienia cesarza i następcy tronu. Tego samego dnia pełnomocnicy niemieccy otrzymali warunki zawieszenia broni i wezwanie do podjęcia decyzji w przeciągu 72 godzin. Czas ten upływał 11 listopada o godz. 11:00. Masowo zaczęły się tworzyć rady żołnierskie, które z czasem przekształcały się w rady robotniczo - żołnierskie. Rozpoczęły się miejscowo bunty. Podstawowym żądaniem było ustąpienie cesarza. 9 listopada kanclerz Rzeszy, książę Maximilian von Baden, obwieścił o abdykacji cesarza Wilhelma II (abdykacja nie dotyczyła jednak tronu pruskiego - jak widać Wilhelm II usiłował zachować tytuł króla Prus - abdykował później), a o godz. 14:00 na wiecu podano informację, że rząd obejmuje socjalista Ebert. Na zamku królewskim wywieszono czerwoną chorągiew. Powołane nowe dowództwo wojsk niemieckich podpisało twarde warunki zawieszenia broni i przystąpiło do rozmów pokojowych. 10 listopada cesarz ucieka do Holandii. Podpisane marszałkowi Fochowi przez negocjatorów niemieckich o godz. 5:00 zawieszenie broni na frontach zaczyna obowiązywać od 11 listopada 1918 r. godz. 11:00. Już 9 listopada do Poznania dotarły wieści o wybuchu rewolucji w Berlinie i w innych miastach niemieckich oraz o abdykacji cesarza Wilhelma II i tworzeniu rad robotniczo - żołnierskich. W koszarach poznańskiego garnizonu żywiłowo organizowano rady żołnierskie (tzw. dzikie). 10.11.1918 r. w Poznaniu i innych miastach Wielkopolski odbyły się spontaniczne manifestacje, pochody i wiece, podczas których ludność i żołnierze pruscy manifestowali radość z powodu obalenia monarchii. Na gmachach urzędów i koszar wywieszano czerwone sztandary. Tworzono rady robotniczo - żołnierskie, niektóre z udziałem Polaków.

Dochodziły także ciekawe wieści z Lublina. Utworzono Tymczasowy Rząd Ludowej Republiki Polskiej. Część Polski, należąca do zaboru rosyjskiego, uzyskała deklarację rządu Kiereńskiego już w dniu 30 marca 1917 r., proklamującą niepodległość państwa polskiego. 10 listopada przybył do Warszawy Józef Piłsudski.

Niewykorzystanie tego historycznego momentu byłoby niewybaczalnym błędem. W protokole wiedeńskim złożono gwarancję: *„Narodowość mieszkańców szanować należy o tyle, o ile to się z głównym celem da pogodzić. Zapewnia im się język ojczysty w sprawach publicznych obok niemieckiego; zaręcza im się iż będą mieli przystęp do posad administracyjnych i w ogóle do wszystkich urzędów i godności państwa pruskiego.”* Jak pokazał czas, Prusy ani myślały stosować się do podpisanych układów.

Zaistniała sytuacja nie mogła się inaczej zakończyć, jak tylko powstaniem.

Powstanie wybuchło w Poznaniu 27 grudnia 1918 r. o godz. 16:40.



## TRADYCJE POWSTAŃCZE

Deklarację rozbiorową, która była równoznaczna z aneksją części Polski, wydały Prusy 15 stycznia 1793 r. Z tym dniem nastał okres rozbiorów, przerwany na krótko okresem napoleońskim.

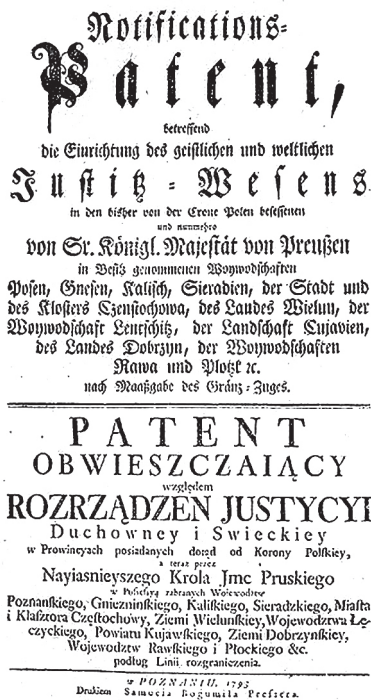
W lutym, 6 kolumn wojsk pruskich pod dowództwem Möllendorfa wkracza na nasze tereny. W dniu 17 lutego kolumny te doszły do Pyzdr. Teren powiatu średzkiego, do którego należała Nekla, zajęła w połowie lutego trzecia kolumna armii pod dowództwem Klinkowstroema. W kwietniu komisja przejmuje miejscowości w ręce pruskie. 3 kwietnia 1793 r. pruski oddział wojska przybił na bramie cmentarza przy farze wrzesińskiej patent króla pruskiego o objęciu miasta i okolic w jego posiadanie.

Odtąd Września znalazła się pod zaborem pruskim (II rozbiór pruski). Na mocy traktatu, zawartego z Napoleonem I w Tylży, Prusy odstąpiły na rzecz Księstwa Warszawskiego ziemie, zagarnięte podziałem z 1793 roku. Gdy po upadku Napoleona kongres wiedeński w r. 1815 przeprowadził wielką likwidację jego spuścizny politycznej, ziemie te dostały się znowu pod panowanie Prus, jako **Wielkie Księstwo Poznańskie**.

W odnośnej umowie z dnia 3 maja 1815, zawartej w Wiedniu, czytamy, co następuje: „*Polacy, poddani państw, zawierających umowę, mają korzystać z urzędzeń, zapewniających im zachowanie ich narodowości, a to w takiej formie, jaką każde z państw, do których należą, nadać uzna za właściwe*”.

W jaki sposób powyższą niezupełnie jasną formułę dyplomatyczną pojmował rząd pruski, wynika z manifestu, który został wydany przez Fryderyka III dnia 15 maja 1815 roku do mieszkańców na nowo przyłączonej do Prus prowincji. Założenia tego manifestu to:

- równouprawnienie Polaków z Niemcami,
- język polski ma zapewnione miejsce w administracji, sądownictwie, szkołach i wszelkich instytucjach publicznych,



Poznań, dnia 20. Marca 1848.

# KOMITET NARODOWY.

## Bracia Polacy!

**W**ybiła godzina i dla nas! Jedność Niemiec proklamowana. Do téj jedności postanowił Król państwa swoje wcielić. Z tych zaś prowincyi państwa Pruskiego, które do Rzeszy Niemieckiej nie należą, mogą do niej przystąpić te, które będą chciały. My jako Polacy mając własne dzieje, całkiem inny i odrębny żywioł życia narodowego, nie chcemy i nie możemy wcielić się do Rzeszy Niemieckiej, nie chcemy i nie możemy dobrowolnie do grobu zapomnienia składać naszego własnego życia, naszej Ojczyzny krwią przodków naszych tak drogo okupionej. Ta wiadomość bliskiego się odrodzenia naszego połotem błyskawicy przejęła wszystkich. Sprawiedliwość sama toruje sobie drogę. Dla uniknienia niepożebnego krwi rozlewu, do której przelania jeszcze dość będziem mieli sposobności, udali się niektórzy obywatele do władz pruskich, aby im wystawić konieczną potrzebę obrania Komitetu, któryby wskazaną drogą prowadził sprawę naszą świętą aż do celu zupełnego oswobodzenia naszej Ojczyzny. Na zgromadzeniu Ludu dzisiaj odbytém zostali do tego Komitetu wybranymi niżej podpisani:

Bracia Polacy! Jeśli Was jeszcze ożywia gorąca miłość Boga i ojczyzny, jeśli dla niej żyć i umierać istotnie pragniecie, jeśliście dotąd z okiem łzawém ku Niebu wzniesioném na skrzydłach nadziei ku niej wzlatywali, jeśli macie litość nad braćmi naszymi wygnancami, którzy po całej ziemi krew swoją dla niej przelewają, jeśli tli w Was ostatnia jeszcze iskierka miłości Ojczyzny, unikajcie niepożebnego krwi rozlewu, ochraniajcie tych sił i tego poświęcenia szlachetnego na tę chwilę, w której będziem potrzebni, zbawienni. Ale z drugiej strony niechaj Wasz zapal święty nie stygnie, niechaj szlachetne poświęcenie i uniesienie nie upada, ale rośnie, bo gotowymi na każdą chwilę być musimy. My zaś odpowiadając położonemu w nas zaufaniu, idąc za silnym popędem serca za tym popędem, który i Was porywa i unosi, wyteżymy i poświęcimy wszystkie siły nasze, poświęcimy i nas samych, aby temi słabymi środkami odzyskać niepodległość Ojczyzny naszej, i tak podzielić nieograniczoną radość z Wami i wszystkimi narodami.

Oby ten cel wielki, ten cel święty, do którego wszyscy dążemy, zdołał nas wszystkich utrzymać na drodze prawdziwego poświęcenia.

Znakiem naszym prawnym jest kokarda białego i czerwonego koloru.

*Andrzejewski. Berwiński. X. Fromholz. X. Janiszewski. Jarochowski.  
Krauthofer. M. Mielżyński. Moraczewski. Palacz Jan. Gustaw  
Potworowski. X. Prusinowski. W. Stefanski.*

*Czcionkami W. Stefanskiego.*

- zapewnione zachowanie narodowości
- zachowanie elementu polskiego w administrowaniu prowincją

Namiestnikiem W. Księstwa został mianowany książę Antoni Radziwiłł, ożeniony z księżniczką Ludwiką.

Dnia 24 maja 1815 r. pruski generał komenderujący August von Thümen (Heinrich Ludwig August von Thümen ur. 30. 12.1757 - zm. 15. 03.1826) przekroczył granice Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dnia 28 maja 1815 r. rano weszły pierwsze oddziały w mury Poznania, a ósmego czerwca, wśród bicia z dział i odgłosu dzwonów, po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym, które celebrował książę biskup Gorzeński, odbyła się ceremonia zdejmowania orłów polskich z publicznych gmachów. Senator -wojewoda Wybicki wzniósł pierwszy toast na cześć „najmiłościwszego, gorąco Polakom sprzyjającego Imci Króla Pruskiego, Wielkiego Księcia Poznańskiego”.

3 sierpnia 1815 roku przybył do Poznania książę - namiestnik i tego samego dnia odbyła się uroczystość składania przysięgi na wierność nowemu monarsze. Nikt jednak nie zapomniał o wolności. Chybiona próba powstańcza w 1846 r. spowodowała ściślejszą współpracę zaborców. Car Mikołaj zdecydowany był wówczas w celu przywrócenia starych porządków, na siłową pomoc dla Prus, nawet za cenę konfliktu. W 1848 r. przyszedł czas Wiosny Ludów. Na wieść o berlińskiej rewolucji marcowej utworzono 20 marca o godz. 10:00 w poznańskim Bazarze rodzaj rządu zwany Komitetem Narodowym. Przystąpili do niego znani działacze społeczni, między innymi Ludwik Mierosławski i Karol Libelt. Niektórzy z nich zostali co dopiero wypuszczeni z pruskiego więzienia, w którym przebywali za udział w powstaniu z 1846 r. W jego skład w początkowej fazie wszedł także późniejszy nekielski książę, Antoni Fromholz.

Antoni Fromholz (1821-1886), kurator (duszpasterz) parafii nekielskiej, był prefektem w Szkole Ludwika w Poznaniu. Nazwa pochodziła od założycielki Fundacji, Ludwika Radziwiłłowej. Utworzono tam zakład naukowy dla wychowawczyń i nauczycielek. W Szkole Ludwika przeżył burzliwy rok 1847, potem nadzieje rewolucyjne związane z Wiosną Ludów. Powstanie Poznańskie wciągnęło księdza w wir walki narodowej, w której doniosłą rolę odegrał jako członek Komitetu Narodowego. Na odezwie Komitetu z dnia 20 marca „Bracia Polacy” i odezwie „Bracia Starozakonni” spotykamy i jego podpis. Jako przedstawiciel Komitetu Narodowego wydał polecenie Wydziałowi Wojennemu zorganizowania sztabu lekarskiego dla pięćdziesięcioletniej armii. W latach późniejszych przeciwstawia się ostro władzom pruskim jako komendariusz kościoła w Kaszczorze pod Wolsztynem. Był proboszczem w Dakowach Mokrych - 2 miesiące w 1853 r., później, od 1854 r. w Nekli jako protektor. Jego grób znajduje się przy kościele w Nekli.

Komitet Narodowy proklamował niepodległość i przystąpił do organizacji sił zbrojnych. Na naczelnego wodza powstania wyznaczono Ludwika Mierosławskiego. Zaraz też, od dnia 23 marca, rozpoczęły się przygotowania organizacyjne do utworzenia sił zbrojnych. Na pograniczu Królestwa zaczęły się formować pułki jazdy i piechoty w Trzemesznie, Pleszewie, Środzie, Poznaniu,

Dobrojewie, Objezierzu, Wełnie, Wrześni, Ostrowie, Książu, Sulmierzycach, Raszkowie. W Kostrzynie, Pobiedziskach i Nekli rozpoczęto formowanie oddziałów ochotników.

W Nekli sformowano nieduży oddział ułanów pod dowództwem Kierskiego (prawdopodobnie z Podstolic). Pieczę nad oddziałem z ramienia obozu średzkiego, do którego ten oddział wcielono, sprawował komisarz obwodowy Franciszek Radoński i komisarz okręgowy Grabski. Dowódcą obozu średzkiego był pułkownik Brzeżański, który początkowo przebywał w Kostrzynie, później w Środzie. Sam obóz oceniano na dwa tysiące kosynierów, kilkudziesięciu strzelców ze strzelbami i tyleż samo ułanów z dzidami, bez kulbak (siodeł).

Zasady rekrutacji do wojska wymagały przedstawienia swemu proboszczowi zaświadczenia wystawionego przez ojca, opiekuna, lub pracodawcę. Proboszcz wystawiał legitymację, którą przysyłał do komitetu powiatowego lub też bezpośrednio do komendanta utworzonych wówczas obozów. W ten sposób od 26 marca rozpoczęto gromadzenie się wojska w obozach.

Nekla, podlegająca obozowi średzkiemu, stała się miejscem koncentracji ochotników z północno-wschodniej części powiatu średzkiego oraz miejscem magazynowania broni. Organizujący się szwadron ułanów z początku składał się z 10 ochotników, a w końcowej fazie liczył 19 żołnierzy. Koni było 25 sztuk, ofiarowanych głównie przez okolicznych ziemian i chłopów, w tym Kosińskiego i księdza Gniatczyńskiego z Targowej Górki oraz Arnolda z Mystek.

Władysław Kosiński z Targowej Górki, czołowy działacz powstańczy, pełnił przez pewien czas funkcję komendanta obozu wrzeńskiego, zanim przyszedł z Trzemeszna Garczyński, przy którym pełnił funkcję szefa sztabu.

Prace organizacyjne w obozie średzkim spowodowały powstanie koncepcji przeniesienia oddziału do Gułtów, czemu sprzeciwiał się Kierski, motywując to lepiej rozwiniętym zaopatrzeniem w Nekli i uważając ją za lepiej wyposażoną w rzemieślników i handel. Zaopatrzenie i żołąd dla oddziału finansował obóz średzki. Jednak przepływ gotówki nie był sprawny, występowały zatory płatnicze w regulowaniu opłat za paszę i w świadczeniu żołądu. Stąd też musiał czterokonną furą siana poratować konie oddziału dzierżawca Starczanowa Wilhelm Lossow (ten sam, który w 1850 r. poślubił Joannę Dobrogoyską - jej grób do dziś znajduje się przy nekielskim kościele)

Kilku ochotników z samej Nekli znalazło się w różnych formacjach powstańczych. Byli to:

1. Michał Węgorowski lat 28
2. Walenty Wielgosz lat 19
3. Franciszek Szpakowski lat 22
4. Jan Kowalski
5. Jan Kieblewski (urodzony 5.05.1832 r., zmarł 30.01.1935 r. w Marzeninie, przyłączył się w Nekli do kosynierów maszerujących przez Neklę do Wrześni, był świadkiem spalenia kosynierów w stodole w Sokołowie - **Orędownik Wrzeński 2.02.1935 nr 15**)

**\* W ubiegłą środę 30 stycznia zmarł w Marzeninie teść p. Erenza, rolnik Jan Kieblewski urodzony 5 maja 1832 r. a więc w sto trzecim roku życia. Mając lat 16 opuścił dom rodzinny przyłączył się do oddziału Kosynierów maszerujących przez Neklę do Wrześni. Był świadkiem walk i spalenia stodoły w Sokołowie gdzie dużo powstańców śmierć poniosło. Może to ostatni z napewno jeden z ostatnich naocznych świadków tej dziejowej chwili, wiosną ludów zwanej, w której ziemia wrzesińska tak żywy udział wzięła.**

Nekielski oddział zobowiązany został do czujności i w razie niebezpieczeństwa dania sygnału przez palące się słupy alarmowe. Niestety, oddział nekielski został pozostawiony bez wsparcia, a tymczasem doszły meldunki, że w Gowarzewie (między Kostrzynem a Kórnikiem) zauważono patrol pruski. Patrolowano okolice w związku z możliwością ataku ze strony Prusaków. Wkrótce też doszły wiadomości o wzięciu przez wojsko pruskie Pobiedzisk, a 3 kwietnia wojsko już było w Gnieźnie. W Środzie ataku spodziewano się 11 kwietnia.

7 kwietnia oddział dostał rozkaz wycofania się z pełnym rynsztunkiem wraz z kosami do Środy. Pierwsze zwiadowcze patrole pruskie od strony Gniezna pojawiły się w Nekli 10 kwietnia. Już nazajutrz, 11 kwietnia 1848 r., około południa przybyli do Nekli pruscy huzarzy regimentu Blickera i ułani z 5. pułku w liczbie 700 żołnierzy wraz z 4 armatami, dokonując licznych gwałtów i grabieży. W dniach od 15 do 18 kwietnia żołnierze 5 pułku ułanów obrabowali mieszkanie proboszcza Jana Janickiego, kapitana Kurowskiego, leśniczego Dąbrowskiego, kupcową Lukowską (Łukowską?) i Franciszka Krobskiego zabierając przedmioty ogólnej wartości ponad 1521 talarów, 2 srebrniki i 6 fenygów, miotając przy tym obelgi i tłukąc pałaszami. Skargę proboszcza w części uwzględniono, pozostałe generał Hirschfeld odrzucił.

W Nekli zebrała się banda, złożona z Żydów oraz tak zwanych olendrów, to jest osadników i żółtych huzarów. Banda ta pod dowództwem żandarma Stringera napadła w zasadzce dnia 16 kwietnia na powracających do domu ochotników, prawie wszystkich pomordowała, trupy zakopała w ziemi, a nieszczęśliwych niedobitków szukała w pobliskiej Nekli, nie szczędząc gwałtów na mieszkańcach. 11 kwietnia 1848 Komitet Narodowy podpisał z przedstawicielem władz pruskich ugodę w Jarosławcu. W zamian za obietnicę autonomii części Poznańskiego (zresztą fikcyjną), zgodzono się na rozwiązanie większości oddziałów powstańczych (kosynierów). Ci ostatni ugodę tę przyjęli jako zdradę. Prusacy nie dotrzymali obietnicy i przystąpili do likwidacji sił powstańczych. Wkrótce pruskie wojsko stało (w nawiasach dowódcy oddziałów prus-



skich) w Śremie (Brandt), Środzie (Blumen), Gnieźnie (Hirschfeld), Wrześni (Wedell).

Napór Prusaków spowodował starcia oddziałów pruskich i polskich. 30 kwietnia polskie wojska pod wodzą Mierosławskiego pokonały w Miłosławiu pruski oddział Blumeny, a 2 maja pod Sokołowem zwyciężyły wojska Hirschfelda. W Środzie 3 maja Prusacy ustalili dalszy przebieg akcji. Założono, że najpierw należy utrzymać łączność pomiędzy oddziałami Hirschfelda, Wedella, Blumeny i Brandta. 4 maja pruskie wojsko pod dowództwem Brandta wyruszyło ze Środy przez Neklę (gdzie na noc stanęło obozem) do Czarniejewa, a następnie do Żydowa. Zbliżał się nieuchronny koniec powstania.

Wojska Mierosławskiego kierowały się w stronę północno-wschodnią. W Skąpem, niedaleko od Strzałkowa, doszło do konfliktu pomiędzy Mierosławskim a Brzeżańskim. Stąd wojska powstańcze zawróciły w stronę Miłosławia. Przez Wólkę, Paruszewo, Graboszewo przeszli powstańcy do Grabowa Królewskiego, gdzie zaczęli rozchodzić się. Mierosławski opuścił szeregi powstańcze. Wojska powstańcze uległy rozprzężeniu. 9 maja gen. Wedell wraz z pułkownikiem Brandtem znajdowali się w Bardzie, dokąd udał się Brzeżański. Tam w obecności Alfonsa Taczanowskiego zawarto ugodę dotyczącą kapitulacji. Pamięć o kosynierach sokołowskich pozostała w przekazach ludowych.

Prusacy w odwecie dokonali w 1850 r. zmian, w tym zmiany nazwy terytorium z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zawierającego w sobie jakby pewną odrębność, na Provinz Posen.

Przez Polaków nie zostało to nigdy zaakceptowane.

Już poprzednio, w 1837 r. ustanowiono nowe struktury władzy. Władza wiejska składała się ze sołtysa i kilku ławników lub starszych gminy, którzy zarządzali wszystkimi sprawami gminy. Na czele powiatu stał landrat (radca ziemski), zarządzający przy pomocy sekretarza powiatowego i komisarzy obwodowych. Komisariaty ustanowiono, grupując pewną liczbę wsi. Komisarz mający władzę policyjną, był zastępcą landrata i sprawował nadzór nad sołtysami.

Od dnia 15 maja 1815 r. Nekla i okolice znalazły się pod rządami i jurysdykcją niemiecką.

1.08.1833 r. ustanowiono wójtostwo w Gułtowach, które swym zasięgiem obejmowało Neklę, a wójtem został na 3 lata Pielatowski. Równocześnie ustanowiono wójtostwo w Targowej Górze z Dohle jako wójtem. W 1837 r. powstał komisarski obwód policyjny w Nekli. Obejmował on znaczną, wschodnią część powiatu średzkiego. W 1908 r. siedzibę komisariatu policyjnego przeniesiono z Nekli do Dominowa (Herrenhofen). Wynikało to z potrzeby podniesienia rangi zniemczonego wówczas Dominowa. Nekiłka (Nekla Hauland) należała do obwodu policyjnego w Kostrzynie (Kostschin). W 1910 r. część Nekiłki przyłączono do obwodu policyjnego w Dominowie.

Landratowi pomagali w pracy: inspektor szkół, tak zwany fizyk - jednocześnie chirurg powiatowy zajmujący się ochroną zdrowia oraz poborca powiatowy, dozorujący sprawy podatkowe. Kilka, a nawet i kilkanaście powiatów tworzyły obwód rejencyjny, którym zarządzała Rejencja. Prócz własności

prywatnej ziemskiej istniały domeny królewskie i rządowe. W naszej okolicy domenami królewskimi były majątki: Amilkarowo, Chwałszyce (Chwałczyce, Lobenau), Podstolice (Tischdorf), Raclawki, Stępocin (Stempocin) i Targowa Górka.

Oddalona od granicy z Królestwem Neklą, w mniejszym stopniu była zaangażowana w powstanie 1863 r. Oprócz zamieszczonej w Aneksie „Listy uczestników Powstania Styczniowego 1863 r. z Nekli i okolic” zachowało się następujące wspomnienie:

**Przegląd Nekielski nr 2/2013:**

*9 marca w godzinach popołudniowych przeprowadzano z Wrześni przez Neklę do Kostrzyna Wlkp. 11 Polaków schwytanych w dniu 2 marca 1863 r. na granicy po potyczce z Moskalami.*

*Oddział eskortujący składał się z 20 żołnierzy piechoty, 4 huzarów i 2 żandarmów pod dowództwem 1 oficera.*

*Ośmiu z jeńców było powiązanych parami ze sobą, trzech pozostałych jeńców miało skrępowane ręce do tyłu. Około godz. 15:00 dotarli do Kostrzyna Wlkp. Widząc idących jeńców, na rynku zgromadzili się mieszkańcy Kostrzyna i kazali prowadzącym się zatrzymać. Wtedy jeden z mieszkańców przywitał jeńców tymi słowami :*

**Witamy Was bracia Polacy!** *na co któryś z żołnierzy eskortujących odpowiedział: **Polnische Hunde sind das** co spowodowało niezadowolone wśród zgromadzonych. Eskortujący utworzyli szpaler, w którym przeprowadzono jeńców do wcześniej przygotowanych kwater. Mieszkańcy, którzy chcieli widzieć z bliska swoich rodaków, zbliżając się do szpaleru zostali przez wojsko rozepchnięci i rozpędzeni. Niektórym zadano rany. Tak kuśnierz Trąbczyński otrzymał pięć ran bagnietem , a rymarz Janicki silne i niebezpieczne cięcie pałaszem w głowę.*

*Wielu jeszcze innych poturbowano. Jeńcy po godzinnym odpoczynku zostali rozwiązani i z miejsca zakwaterowania przeprowadzeni za miasto, skąd na pięciu wozach byli odwiezieni do Poznania...*

**Stanisław Hoppe, prawnuk weterana Powstania Styczniowego Jana Jelita Żuromskiego**

Represje zarówno carskie jak i nałożone przez sądy pruskie spowodowały niejednokrotnie tragiczne skutki. Przykładem niech będzie Stanisław Koczorowski z Wrześni, który powróciwszy z rosyjskiej długoletniej niewoli nie znalazł oparcia w rodzinie i rozpoczynając włóczęgę przebywał pewien czas w Nekli, w majątku Żółtowskich.

## Podsumowanie

Upadek ziem polskich i przejście Wielkopolski pod obce panowanie można podzielić na okresy:

-okres Prus Południowych 1793 - 1806 zakończony powstaniem. W tym czasie nastąpił też ostateczny, trzeci rozbiór Polski w 1795 r.

-okres Księstwa Warszawskiego 1807 - 1815 związany z epoką napoleońską, gdy między innymi Nekla włączona została w skład Księstwa,

-okres po Kongresie Wiedeńskim od 1815 r., gdy utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie z księciem jako władcą, którym był król pruski.

Wschodnia część Wielkopolski (od Strzałkowa na wschód) znalazła się w granicach Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskim.

W 1918 r. żyli jeszcze uczestnicy wydarzeń 1848r., żywa też była pamięć okropieństw spowodowanych przez pruskie żołdactwo. Powstańcy zdawali sobie sprawę: przegrana znaczy unicestwienie, gdyż tak dyktowało im doświadczenie zawarte w przekazie od kosynierów. Pozostał też w pamięci drugi przekaz: nie wierzymy władzom ani żadnym komitetom, które w rezultacie prowadzą działania kosztem mas ludowych.

Teraz, w tych styczniowych dniach 1919 roku było jasne, że nie popełnią mieszkańcy wsi błędu swych dziadów z 10 kwietnia 1848 r., kiedy w wyniku ugody w Jarosławcu pod Środą rozpuszczono powstańców, owych dzielnych kosynierów, tworząc w ten sposób legendę zdrady panów. Wtedy to powracający do domów ochotnicy opowiadali o gwałtach, jakich dopuszczali się Prusacy na opuszczających obozy ochotnikach. Chłopi zostali wydani na pastwę pacyfikujących prowincję oddziałów pruskich.

Pamięć o tych zdarzeniach przetrwała w narodzie. Po raz drugi chłopi w pole wywieść się nie dali. Nie uwierzyli w zapewnienia Naczelnej Rady Ludowej o pokojowym rozwiązaniu problemu granic, znając z doświadczenia nagminne łamanie wszelkich umów i zobowiązań przez Niemców. Jak już chwycili za broń, to po to, aby walczyć do końca.

Takie fundamenty miało historyczne wydarzenie zwane Powstaniem Wielkopolskim, którego historię w wymiarze lokalnym, nekielskim, przedstawię dalej.



## VARIA

**Jan Wróbel (pseudonim)**

**1913 r.**

*Nad czarny bór popłynie zew  
i wstaną dawni woje,  
Zaszcześnie miecz, zadzwoni róg,  
zawoła lud na boje.*

*Wyniosły kurhan, ojców grób,  
wierzeje nam roztworzy  
i wstanie Lud w koronach łun  
w świtalnej stanie zorzy.*

*I wskrześnie huf, rycerzy huf,  
ojcowie-wojownicy,  
polegli w boju z wroga rąk  
w obronie swej ziemicy.*

*Niech płynie pieśń rozjękiem serc  
nad srebrne żytnie łany,  
nad rozszumiały wichrem bór,  
nad krzyże i kurhany.*

*Niech płynie pieśń przez wrota chat  
i zbudzi syny rolne.  
Niechaj w świtalnych ogniach zórz  
powstaną Ludy - wolne.*

**Józef Dowbor - Muśnicki**

*„Pamiętajcie, że Ojczyzna w okresie  
walk wyzwoleniczych nie może Wam  
dać nic nadzwyczajnego ani też nicze-  
go obiecać.*

*Przeciwnie, widząc w Was obrońców,  
Ojczyzna żąda poświęcenia, karno-  
ści, posłuszeństwa, bo tylko przez nie  
urzeczywistni się marzenie nasze, ma-  
rzenie ojców i dziadów naszych: odro-  
dzenie niepodległej wolnej Polski.”*

**Roman Wilkanowicz**

*Tobie, Polsko, ta kropla krwi wrzącej,  
Tobie, Polsko, tych naszych serc bicie  
Tobie każdy cień myśli gorącej,  
Tobie wszystko, na śmierć i życie.*

**Za dzień jeden,  
za moment,  
za chwilę...**

**(Ze szkicu historyczno-literackiego Romana  
Wilkanowicza: „Bezimienni Bohaterowie  
Powstania Wielkopolskiego”.)**

*Czemu mi serce tak bije ogromnie  
Że aż w uszach czerwona krew  
dzwoni,  
Czemu słońcem się pali wkoło mnie  
Blask, co srebrem jaśnieje na broni...*

*Czemu rwą się tak potężne ramiona,  
Samsonową wzbierając wciąż moc;  
Jakieś Orły się w górze trzepocą,  
Jakaś myśl się w nas rodzi szalona.*

*Za dzień jeden, za moment, za chwilę  
Coś się stanie, coś w gruzy się zwali,  
Może ziemia się żarem rozpali,  
Może słońce rozpadnie się w pyłe -*

*Za dzień jeden, za moment, za  
chwilę...*

Pierwsza przysięga powstańcza (różni się od złożonej pod koniec lutego 1919r. przed generałem Kazimierzem Grudzielskim we wsi Studzienki koło Szubina):

*Przysięgam w obliczu Boga i wobec całego narodu polskiego, że Ojczyźnie mojej wolnej i niepodległej na lądzie, na wodzie, w powietrzu i na każdym miejscu wiernie i gorliwie służyć, że przełożonych i dowódców moich słuchać i rozkazy ich sumiennie i gorliwie wypełniać będę.*

*Karnością bezwzględna i całym mojem zachowaniem się honor i sławę wojska polskiego podtrzymywać za najświętszy mój obowiązek uważać muszę.*

*Jako dzielny i waleczny żołnierz polski dla dobra Ojczyzny żyć i umierać pragnę.*

*Tak mi dopomóż Bóg i niewinna męka Jego!*

Oficjalny tekst przysięgi, wprowadzony później przez Józefa Dowbor - Muśnickiego:

## Rozkaz.

Wszystkie podlegające mi Dowództwa zaprzysięgną niezwłocznie żołnierzy na następującą, ustanowioną przez N. R. L. rotę przysięgi:

*W obliczu Boga Wszechmogącego, w Trójcy Świętej Jedynego ślubuję, że Polsce, Ojczyźnie mojej, i sprawie całego Narodu Polskiego zawsze i wszędzie służyć będę,*

*że kraju Ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będę,*

*że Komisarjатовi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i dowódcom i przełożonym swoim, mianowanym przez tenże Komisarjat, zawsze i wszędzie posłusznym będę,*

*że w ogóle tak się zachowywać będę, jak to przystoi na mężnego i prawego żołnierza-Polaka,*

*że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską, ustanowioną przez polską zwierzchność państwową.*

Telegraficznie zameldować ilu oficerów i żołnierzy zaprzysiężono. Zwracam uwagę, że w tutejszych formacjach mogą służyć tylko na powyższą rotę przysięgi zaprzysiężeni oficerowie i żołnierze.

*Podpisano:  
Dowbor-Muśnicki,  
gen. E. - pułkownik.*

## **POLEGLI NA POLU CHWAŁY POWSTAŃCY Z NEKLI I OKOLIC**

*„Był to waleczny żołnierz, bitny i nieustępliwy”*

cytat z książki Joachima Nowaka „Chłop na straży” o Kompanii Nekielskiej

### **POCHOWANI WE WSPÓLNYM GROBIE NA NEKIELSKIM CMENTARZU**

FRANCISZEK JĘCZMIONKA z Gąsiorowa, ur.18.10.1900 r.,  
szeregowy, 268 p.p. zmarł w 11.08.1920 we Wrześni

KAZIMIERZ KORALEWSKI kapral, ur. 22.10.1899 r. Karolewo  
-poległ 14.03. 1919 r. pod Łochowicami w okolicach Szubina

WALENTY PIOTROWSKI szeregowy, ur. 30.01.1896 r.

Nekla - poległ 28.01.1919 r. pod Rynarzewem

STANISŁAW PLADZIŃSKI szeregowy, poległ w lutym 1919r.  
w bitwie o Kcynię

ALEKSY URBAN, szeregowy, ur. 6.09.1900 r. Zamość (Zawiść?),  
zmarł 18.05.1921 r.

### **ZMARLI PODCZAS SŁUŻBY**

OLSZEWSKI ZYGMUNT zam. Nekla, szeregowiec, Obrona Krajowa  
Środa Włkp., ur 1.07.1887 r. w Modrze., zm 6.01.1920 r.

KOTECKI FRANCISZEK z Targowej Górki, szeregowiec, OKU Środa  
Włkp., ur. 28.07.1896 r., zm. 16.01.1920 r.

### **POLEGLI NA FRONCIE WSCHODNIM**

JAN JÓŹWIAK z Kokoszek 10 komp.58 pp, poległ pod Dobuczynem  
25.07.1920 r.

JAN LABIJAŁ z Nekieli, (lat 20), 9 komp. 58 pp, . poległ pod Jełaniem  
17.04.1920 r.

### **ZAMORDOWANI PRZEZ HITLEROWCÓW LUB NKWD**

ZDZISŁAW BEUTLER, w obozie hitlerowskim

FRANCISZEK CHROMIŃSKI, na kresach

FRANCISZEK MAJCHRZAK, rozstrzelany w Małej Górcie

STANISŁAW HADADA, zamęczony przez hitlerowców

JAN LECHER, zmarł w obozie

FRANCISZEK RODOWSKI, Targowa Górka, więzień obozów  
hitlerowskich

### **ROZSTRZELANI W KOSTRZYNI NA RYNKU W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA 1939 R.**

JAN NOWAK

FELIKS WALKOWIAK

**CZEŚĆ WASZEJ PAMIĘCI**



Walenty Piotrowski - powstaniec nekielski, poległ na froncie północnym pod Rynarzewem



Kurier Poznański  
nr 30 z dnia 6 lute-  
go 1919 r.





Nekielskie organizacje i stowarzyszenia oddały cześć powstańcom wielkopolskim stawiając pomnik poległym na cmentarzu parafialnym w 1922 r. Datki na pomnik zbierało między innymi Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Zniszczony przez hitlerowców 15. 09. 1939 r., po wojnie na zlecenie Związku Powstańców Wielkopolskich odbudowany w 1949 r. w tym samym kształcie przez firmę Braci Welsandt z Wrześni. Opiekowała się nim Maria Świtek. Niech dobry Bóg wynagrodzi jej za bezinteresowną opiekę w trudnych czasach.

## **KALENDARIUM UDZIAŁU KOMPANII NEKIELSKIEJ W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM I JEJ SZLAK BOJOWY**

- 27.12.1918 - utworzenie pierwszego oddziału powstańczego ze składu Straży Ludowej pod dowództwem Stanisława Hadady
- 7.01.1919 - utworzenie kompanii powstańczej pod dowództwem Zdzisława Beutlera
- 9. 01.1919 - wyjazd do Wrześni
- 10.01.1919 - wyjazd do Gniezna
- 10.01.1919 - wyjazd do Kcyni
- 11.01.1919 - bitwa o Szubin
- 23.01.1919 - walki pod Turem
- 01.02.1919 - walka o Szubin, wycofanie się do Zalesia
- 02.02.1919 - niedziela, pobyt w Zalesiu
- 03.02.1919 - walki pod Kcynią: udział w starciu pod Słonawami Wielkimi, Małymi i Elizewem
- 07.02.1919 - walki o Rynarzewo i Samokłęski
- 04.02.1919 do 23.03.1919 służba wartownicza i patrolowa na odcinku Tur-Żurczyn, w tym: 18.02.1919 - walki o pociąg pancerny w Rynarzewie
- 23.03.1919 - wchłonięcie kompanii przez Wojsko Wielkopolskie

### **SZLAK BOJOWY**

Organizacja oddziału w Nekli od 6 do 9 stycznia 1919 r.

1. Wyjazd z Nekli 9.01.1919
2. Koszary we Wrześni 9/10.01.1919
3. Koszary 6. Pomorskiego Regimentu Piechoty nr 49 w Gnieźnie 10.01.1919
4. Kcynia 10/11.01.1919
5. Malice - Pińsko - Szubin od 11.01.1919
6. Rynarzewo 23.01
7. Tur, Grzeczna Panna, Samokłęski
8. Szubin
9. Szaradowo, bitwa o Kcynię 3.02.1919
10. Szubin - Samokłęski od 3 - 15.02.1919
11. Brzózki - Żurczyn - Zamość 18.02.1919, do wcielenia w skład wojska wielkopolskiego

## **PRZED POWSTANIEM GRUDNIOWYM 1918**

### **- WYDARZENIA W NEKLI W LISTOPADZIE 1918 r.**

Część militarna powstania w Nekli rozpoczyna się od momentu, kiedy Marian Wysocki ze swym bratem Stanisławem Wysockim poszli na pocztę w Nekli, przegnali pracujące tam Niemki Chęcel (Hensel lub Hentschel), a na ich miejsce obsadzili Anielę Psujównę (tę od sztandaru a jednocześnie uczestniczkę strajku szkolnego) i Marię Woźniak (+ 20.08.1978 r.), znaną z racji wykonywanej funkcji pod obiegowym pseudonimem „Kasjerka”, także uczestniczkę strajku szkolnego). Pomagała im Kazimiera Tokłowicz.

W szkole w Nekli obowiązywał jeszcze język niemiecki, na ścianach frontowych klas wisiały portrety Wilhelma II. Spontanicznym odruchem uczniów było odmówienie pacierza „Ojcze nasz” w języku polskim na lekcji niemieckiego nauczyciela Langego, za co poprzednio groziła surowa kara.

Ci odważni uczniowie to:

Kazimierz Najtkowski, Leon Silski, Teresa Klamrowska, Leokadia Krotofil, Stefan Konieczka, Michał Maserak, Andrzej Pieczyński, Marian Szumigała, Walentyna Tokłowicz.

20 listopada (środa) 1918 r. Wojciech Józwiak, który świeżo przybył w cywilnym przebraniu z niemieckiej jednostki - z 7 Pułku Grenadierów im. Króla Wilhelma I (1 Zachodniopruski) w Legnicy (Liegnitz), zachęcony słowami ojca, postanowił wraz z Janem Józwiakiem i Stanisławem Tokłowiczem, że usuną portrety i inne emblematy - symbole panowania pruskiego w Nekli. Mając zgodę kierownika szkoły Walentego Psuji, weszli do szkoły i wyjęli z ram portrety cesarza Wilhelma II. Przy aprobacie mieszkańców i przy udziale zwolnionej z lekcji dziatwy szkolnej, przeszli przez Neklę i na rynku je spalili. Tym sposobem klasy zostały oczyszczone z portretów (ramy zachowano). Urzędy pozbawiono orłów pruskich. Zrzucano z urzędu pocztowego cesarskiego orła, rozbijano urzędy: pocztę, komisariat, posterunek policyjny i dworzec. Polskie flagi z łatwością



**Maria Woźniak i Aniela Psuja**



powstawały z flag niemieckich (czarno - białe - czerwonych) przez odcięcie górnego czarnego pasa, białe - czerwone były też flagi Wolnego Miasta Lubeka a sąsiednia prowincja Brandenburgia posiadała flagę czerwono - białą (odwrotną).

Po wybuchu rewolucji w Niemczech, centralny rząd cesarski próbował rozbroić i ujarzmić rewolucję zarządzeniem tworzenia Rad Robotników i Żołnierzy. Sądzono, że o ile na ich czele staną osoby akceptowane lub nawet wyznaczone przez władzę, będzie możliwe pokierowanie wypadkami, stopniowe schładzanie emocji a w rezultacie opanowanie sytuacji. Ten plan Polacy skutecznie storpedowali, a nawet wykorzystali we własnym celu.

Opisane wyżej wydarzenia nastąpiły po wiecach ludowych:

1. w dniu 8 listopada 1918 roku (piątek) odbyło się zebranie organizacyjne Rady Ludowej o składzie mieszanym polsko - niemieckim. Zebranie to miało za zadanie zorganizowanie Rady Ludowej. Przybyli na nie Polacy i Niemcy, mieszkańcy Nekli. W toku dyskusji większość ustaliła, aby nowo powstałą organizację nazwać Soldatenrat (Rada Żołnierska) ale później, we wspomnieniach, nazywano ją również Radą Robotniczo - Żołnierską i na przewodniczącego wybrano, mimo silnych sprzeciwów ze strony Niemców, Ludwika Antoniewskiego (podaje się też, że przewodniczącym został Maksymilian Szurkowski), a do Zarządu wybrano Maksymiliana Szurkowskiego, Mariana Wysockiego, Stanisława Wysockiego, Leona Walczaka, Franciszka Kowalczyka, Antoniego Majewskiego, Mikołaja Szulca z Nekli oraz Andrzeja Józwiaka z Kokoszek. Ze strony niemieckiej do Zarządu weszli: Hermann Arndt, Bruno Arndt, Maks Ruhs, Otto Koerth. Sprzeciwy niemieckie o tyle były uzasadnione, że w Nekli nie było podstaw do tworzenia Rady Żołnierskiej (bo takie mogły powstawać tam, gdzie był garnizon) a mogła tylko powstać Rada Ludowa.



**Stanisław Wysocki - pierwszy komendant Straży Ludowej**



2. w dniu 9 listopada 1918 roku (sobota), widząc niedoskonałość Rady o składzie mieszanym, zwołano poufne zebranie bez udziału Niemców i na nim zmieniono nazwę na Rada Ludowa. Na przewodniczącego wybrano Mikołaja Szulca. Przez cały okres trwała praca nad zbudowaniem siły militarnej. Jej pierwszym wyrazem było powołanie przez Radę Ludową Straży Ludowej, a jej zarząd składał się wyłącznie z Polaków. Komendę nekielskiej Straży Ludowej objął Stanisław Wysocki, a miejscem urzędowania (odwachem) był budynek przy obecnej ulicy Poznańskiej nr 9 - dom Rudnickich. W Nekli powołano 10 strażników zaś na każdej wiosce po dwóch.

Strażnikami obrani zostali :

1. Andrzej Hadada
  2. Antoni Hadada
  3. Stanisław Hadada
  4. Andrzej Wróblewski
  5. Bolesław Wróblewski
  6. Walerian Majewski
  7. Antoni Nowacki
  8. Kleofas Tądrawski
  9. Czesław Wysocki
  10. Marian Wysocki
- a później także inni.

Jako uzbrojenie występowały karabiny, ale także stara broń chłopska - kosy.

Aby uzyskać akceptację szerszego społeczeństwa, zwołano w dniu następnym, czyli 10.11.1918 r. (niedziela) zebranie ogólne mieszkańców akceptujące Zarząd Straży Ludowej, pełniące wtedy zarówno funkcję policyjną jak i przede wszystkim wojskową.



**Hotel Tokłowicza (później Maksymiliana Szurkowskiego), w którym odbywały się zebrania**



**Bracia Hadadowie: od lewej Antoni, Stanisław, Franciszek**

W dniu następnym, 11 listopada, kierownik szkoły Walenty Psuja wywiesza w szkole nekielskiej sztandar wyhaftowany przez córkę Anielę.

Od tego też dnia rozpoczyna działalność Straż Ludowa, podległa Radzie Ludowej, która ją powołała. Działalność Straży Ludowej to nie tylko ochrona obywateli i mienia, ale i sprawy ewidencji przybywających z frontu żołnierzy, rejestracja zgłaszających się ochotników, prowadzenie ćwiczeń, wysyłanie w teren patroli a w końcu aprowizacja i rola płatnika. Wyszukoleni strażnicy stanowili podstawową kadrę późniejszej kompanii.

Komendantem nekielskiej Straży Ludowej został Adam Paszliński, sołtys gminy Nekla, późniejszy właściciel sklepu przy ul. Poznańskiej.

12 listopada, we wtorek po południu, przejeżdża przez Neklę wojskowy samochód niemiecki komisji



**Ludwik Antoniewski i Maksymilian Szurkowski**

z Poznania pod przewodnictwem posła dr Seydy w składzie: poseł Antoni Chłapowski, poseł Nowicki, żołnierz Adam Piotrowski, radny Kazimierz Krajny, socjalista Tadeusz Matuszewski, poszukując maszerujących jakoby na Poznań legionów od strony Strzałkowa, granicy z wolną Polską. Samochody już wtedy (zresztą na życzenie Niemców) miały zatknięte chorągiewki białe - czerwone, a dotarły aż do Słupcy.

Strona niemiecka nie próżnowała. Dnia 15 listopada 1918 r. pruskie Ministerstwo Wojny wydało rozporządzenie w sprawie tworzenia jednostek korpusu ochotniczego Heimatschutz-Ost (ochrona kraju wschód) i Wach - und Sicherheitstdienst (Służba Straży i Bezpieczeństwa). W gruncie rzeczy chodziło jednak o to, aby oddziały te zagwarantowały niemiecki stan posiadania na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce.

Intencje władz najwcześniej rozszyfrował Mieczysław Paluch, który podczas wizyty w Poznaniu Helmuta von Gerlacha - podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (19 XI 1918), w imieniu Wydziału Wy-

## Ochrona dla „Ostmarki”.

Berlin, 15. listopada.

**(Urzędowo.) Ochrona prowincyj wschodnich przeciw niebezpieczeństwom grożącym z obszarów na wschód od granicy Rzeszy oddana zostanie pod dowództwo jednolite. Ku temu utworzy się w porozumieniu z kompetentną Radą robotników i żołnierzy naczelną komenda wojskowa A. O. K. (Armee-Oberkommando Heimat Schutz-Ost).**

**Podsekretarz stanu: Goehre.**

**Minister wojny: Scheüch.**

Wycinek prasowy, „Postęp” nr 265 z 1918 r.

konawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej poddał mu pomysł, aby do Wielkopolski nie sprowadzać oddziałów Heimatschutz'u, gdyż ich funkcje mogą z powodzeniem pełnić funkcjonujące już oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa, zorganizowane z żołnierzy pruskich (zarówno Niemców jak i Polaków). Minister Gerlach uznał ten pomysł „za nadzwyczaj szczęśliwy”. Heimatschutz - Ost wkrótce przemianowano na Grenzschutz - Ost (ochrona granic wschód), dla ochrony prowincji wschodnich przeciw niebezpieczeństwom bolszewizmu i polskiego buntu. Oddziały te zamierzano rozlokować w miejscowościach, w których nie było załóg wojskowych.





**Pocztówka z Nekli, po lewej stronie poczta**

Między innymi powodem ich powołania były pogłoski o rzekomym marszu legionistów Piłsudskiego na Poznań.

17 listopada w Opatówku odbył się po mszy wiec patriotyczny z dużym udziałem żołnierzy. Mówcą był Tadeusz Morawski z Żernik. W patriotycznych słowach wzywał do jedności i ofiarności. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę” i wzniesiono okrzyk: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa”.

Powiatowa Rada Ludowa w Środzie ujęła działalność Straży Ludowych w karby organizacji, przyporządkowując sobie wszystkie organizacje o charakterze porządkowym.

Rada powołała 20 listopada 1918 r. na obwód komisarski Nekla jako naczelnika porządkowego Straży Ludowej nadleśniczego Władysława Alkiewicza z Rajmundowa, (Alkiewicze to zaufani hrabiów Skórzewskich z Czarniejewa -jeden z nich, nadleśniczy Alkiewicz, w 1848 r. pełnił funkcję w lokalnym Komitecie Narodowym podczas Powstania Poznańskiego), zatwierdzonego ostatecznie na posiedzeniu 21.11.1919 r. Nadanie placówce nekielskiej charakteru etapowego związane jest z opieką (w tym wyżywieniem) nad powracającymi żołnierzami i przepływem wojskowych oraz jeńców wojennych, często pieszo wracających do stron rodzinnych.

Przyjąć należy (tak jak podawali powstańcy), że 11 listopada 1918 r. powstały w Nekli siły wojskowe.

26 listopada (wtorek) zebrała się w Środzie na swe pierwsze posiedzenie wybrana dwa dni wcześniej Rada Ludowa na powiat średzki. Pierwszymi tematami omawianymi na posiedzeniu były sprawy szkolne i kuchni etapowych dla jeńców i wracającego wojska. Zwrócono się do Naczelnej Rady Ludowej,

aby ta zażądała zniesienia urzędu Prezesa Rejencji, hamującego według Rady jej postanowienia i zarządzenia.

W dniu 27 listopada 1919 r. zwołano komendantów sił porządkowych do Środy, gdzie udzielono wskazówek (instrukcji) co do działalności, a także wybrano komisarza powiatowego, którym został Jakub Szlagowski z Drążgowa, natomiast naczelnikiem wszystkich straży w powiecie był Jan Wachowiak.

Nekielską Straż Ludową miała utrzymywać średzka Powiatowa Rada Ludowa. W zakres utrzymania wchodził żołd i aprowizacja, z zapasów Rady Żołnierskiej przekazano także 15 karabinów i 30 sztuk naboju. Członkowie Straży podczas pełnienia obowiązków winni nosić na lewym ramieniu opaski o barwach narodowych, z napisem „Straż Obywatelska Powiatu Średzkiego”.

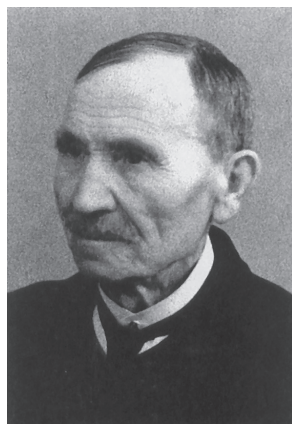
Doraźnie organizowano patrole konne, a obowiązek wyposażania Straży w konie mieli właściciele majątków ziemskich.

Komendanci Straży z kolei mianowali w każdej wsi i gminie według potrzeb mężów zaufania i strażników.

## POLSKI SEJM DZIELNICOWY

W listopadzie 1918 r. odbyły się wybory do Sejmu Dzielnicowego, połączone z wyborem do Rad Ludowych. Wybory należało przeprowadzić do 1 grudnia, a prawo do udziału i głosowań mieli rodacy, którzy ukończyli dwudziesty rok życia. Na 2500 ludności polskiej danego okręgu, wybierano jednego delegata, lub delegatkę.

Walne zebranie przedwyborcze dla wyborców do Polskiego Sejmu Dzielnicowego odbyło się w Nekli (obwód dominowski) w niedzielę, 24 listopada 1918 r. od godz. 15.00, na sali p. Szurkowskiego. Obecny na zebraniu Feliks Wize z Dzierżnicy (Dzierżnicy) proponował na przewodniczącego zebrania hrabiego Zygmunta Żółtowskiego, co gremialnie sala zaakceptowała. Dokonano wyboru ławników. Hrabia Zygmunt Żółtowski zagał wiec, a następnie odczytał referat o sytuacji światowej. Kolejno dokonano wyboru do Rady Ludowej i do Sejmu Dzielnicowego - po 3 członków. Z terenu Nekli został wybrany Józef Wojtkowiak.



Józef Wojtkowiak

Józef Wojtkowiak mieszkał na Zawodziu, był włodarzem w majątku Żółtowskich. Zawiadywał grupą folwarczną.

Prawdopodobnie pozostali delegaci do Sejmu Dzielnicowego z gminy Dominowo wybierani w Nekli to: Wacław Waliszka (1882-1936), włościanin z Biskupic i Feliks Wize (1869-1928), właściciel Dzierżnicy.

W czasie zebrania poruszono sprawę polskiego szkolnictwa, w szczególności podkreślano potrzebę nauki języka polskiego i religii w języku polskim. Wiec zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę”.

Sejm Dzielnicowy trwał od 3 do 5 grudnia 1918 r. Obrady odbywały się w Poznaniu, w sali Lamberta (przy ul. Piekary) i kinie „Apollo”.

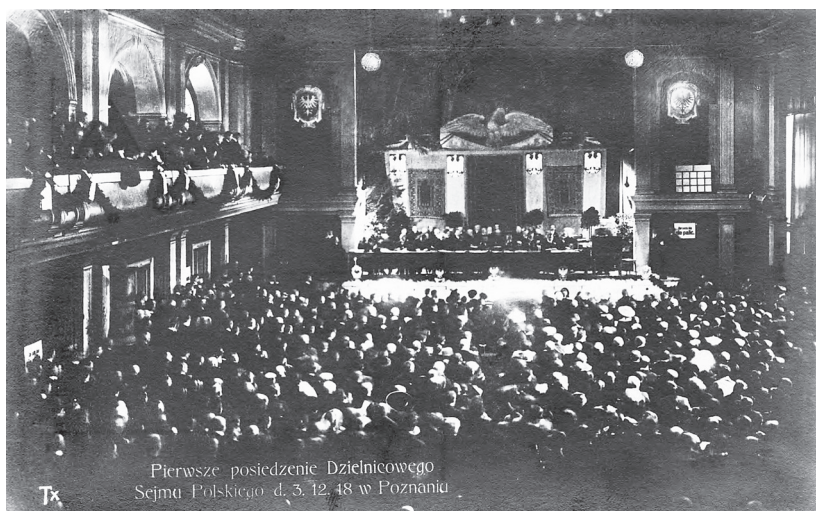
W ostatnim dniu obrad Sejmu (5 grudnia) wybrano 80 - osobową Naczelną Radę Ludową. Z niej wyłowiono prezydium, którego przewodniczącym został dr Bolesław Kryszewicz. Wybrano też organ roboczy w postaci Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. W jej skład powołano: księdza Stanisława Adamskiego, Wojciecha Korfantego, Adama Poszwińskiego, Józefa Reymera, Stefana Łaszewskiego i Władysława Seydę.

Niestety, Naczelna Rada Ludowa zdominowana została przez elementy umiarkowane, co rzutowało później na przebieg walk. Nawiasem mówiąc, Naczelna Rada Ludowa nigdy się nie zebrała, zarządzał więc Komisariat.

Przyjęto uchwały, między innymi wyrażającą wolę połączenia ziem wschodnich prowincji niemieckich z pozostałymi zaborami w zjednoczonej

Polsce. Sejm Dzielnicowy nie został rozwiązany; w praktyce jednak już go nie zwoływano. Jego autorytet przeszedł w całości na Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, który starał się organizować i kierować całokształtem pracy narodowej Polaków w zaborze pruskim oraz podejmować zabiegi na forum międzynarodowym o powrót Wielkopolski, Pomorza i Śląska w granice odrodzonego państwa polskiego.

W oparciu o podjętą przez Naczelną Radę Ludową uchwałę, Komisariat obwieścił w dniu 8 stycznia 1919 roku o pełnym przejęciu władzy cywilnej i wojskowej na wyzwolonych przez powstańców obszarach oraz o obsadzeniu przez Polaków różnych urzędów prowincjonalnych.



**CZĘŚĆ 2**  
**POWSTANIE**



## AKCJA MILITARNA. EPIZOD ŚREDZKI

W Środzie, w dniu 8 listopada 1918 r. władze rozlepiły niemieckie afisze z orędziem kanclerza Rzeszy do narodu, w którym ewidentnie można odczytać koniec wojny. Polacy przejęli kontrolę nad miastem już 11 listopada, a 21 listopada ogłaszają powstanie Rzeczypospolitej Średzkiej, wykluczając Niemców z udziału w Radach Żołnierskich i Robotniczych, dlatego też zdarzenia z udziałem naszych powstańców mają wymowę bardziej symboliczną niż faktyczną. Powiat średzki od początku 1918 r. przygotowywał się do akcji wyzwolenczej. Powstał tajny Komitet Narodowy na powiat średzki pod przewodnictwem proboszcza Mieczysława Meissnera. Wydarzenia 11 listopada nie zaskakują patriotów. Już 12 listopada powołano Radę Robotniczą i Żołnierską. Rozpoczął się proces przejmowania władzy w mieście i powiecie, z równoczesnym zamysłem przygotowania i gotowości do powstania zbrojnego.

W niedzielę, 22 grudnia 1918 r. w Środzie odbyło się oficjalne powitanie żołnierzy wracających z frontu o religijnym charakterze. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód z udziałem orkiestry, straży pożarnej, Towarzystwa Strzeleckiego, skautów, chóru Lutnia i około 800 żołnierzy. Na rynku wygłosili mowy dr Liebek i ks. Dykiert a na końcu żołnierz M. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę”.

Nekla, należąca do powiatu średzkiego, oczekiwała inicjatywy ze strony kierownictwa średzkiego. Na telefoniczny sygnał tam podążyli nasi powstańcy, gdzie w dziwny sposób splotły się losy powstańców nekielskich z zaniemskimi.

Koniec roku to znane wydarzenia w Poznaniu, w tym przyjazd Paderewskiego w dniu 26.12.1918 r. i wybuch w dniu następnym powstania. Wiadomość o tym dociera poprzez informację od którejś z okolicznych dziedziczek i prawdopodobnie również telefonicznie, dlatego też w tym dniu (27.12.1918 -piątek) tworzy się załążek Ochotniczej Kompanii Nekielskiej pod dowództwem pierwszego dowódcy kompanii Stanisława Hadady, później zwana kompanią Beutlera. W początku swej działalności oddział dokonuje rewizji w domach niemieckich, poszukując broni, a także zabezpiecza dworzec kolejowy, pocztę i sołectwo. Poczta znajdowała się kolejno w Rynku u Szemisa, u Majewskich na Poznańskiej i organistówce. Na dworcu służbę bezpieczeństwa przejmuje Straż Ludowa, zaklejono niemieckie napisy, a przede wszystkim zlikwidowano posterunek policji i zaczęto rozbrajać miejscowych Niemców, przeprowadzając rewizje w ich zabudowaniach w poszukiwaniu broni. Oczekiwano sygnałów i rozkazów ze Środy.

Kompania rozrasta się do 30 osób i przyjmuje kierunek działania na Środę. Zrealizowano uderzenie w dniu 18 listopada (data według zapisek Wojciecha

Józwiaka). Aby zrealizować zamiar, niezbędny był transport, którego odmawiał administrator dóbr niekielskich Stanisław Kaźmierczak. Zdecydowane stanowisko powstańców (15 powstańców przed kościołem strzelało w powietrze), a i zapewne obawa przed zamieszkami spowodowała, że na polecenie hrabiny Rozalii Żółtowskiej użyczono powstańcom trzech wozów dwukonnych.

Ten tworzący się oddział zbrojny, zapewne pełen zapału, natychmiast wyruszył w kierunku Środy poprzez Chłapowo. Po drodze Józef Madaliński, zarządca majątku Chłapowo (własność Alfreda Chłapowskiego), daje powstańcom dodatkowe podwozy, z którymi docierają do Środy. Podwozy te wykorzystane będą do przewozu zarekwirowanej broni. W Środzie oddział dokonuje:

- rozbrojenia Niemców, a raczej pojedynczych osób mundurowych w Środzie
- zrzucenia pomnika Wilhelma I, stojącego przed Ratuszem.

Niektóre symbole władzy niemieckiej jeszcze istniały na gmachach publicznych, a także funkcjonowała policja niemiecka. Ujrawszy na urzędzie godło niemieckie, Kleofas Tądrawski a z nim bracia Franciszek i Stanisław Hadadowie przystawili długą drabinę pożyczoną od pracującego w Środzie cieśli z Kokoszek, Michała Najtkowskiego, i zwalili niemieckiego orła, niszcząc go.

Podobnie postąpiono z pomnikiem Wilhelma I, którego - po zarzuceniu łańcuchów na szyję posągu - zwalono z piedestału i zawleczono na środek rynku. Akcje te spotkały się z wyraźnym poparciem księdza proboszcza Mieczysława Meissnera.



ks. Mieczysław Meissner

**Tak to wydarzenie opisuje Stanisław Pomykaj w książce „Miasto Środa w latach 1919-1934” (Środa 1936)**

*„W samej Środzie walka o zdobycie miasta nie była potrzebna, gdyż władze niemieckie miasta jak widzieliśmy, umiarkowane zresztą, były pod kontrolą polską a żywioł niemiecki nie był tak silny, by ważył się na zbrojny opór, choćby pod pozorem samoobrony. Entuzjazm ludności polskiej wyładować się mógł w manifestacjach patriotycznych, zebraniach, pochodach, a niewinnym stosunkowo odruchem tłumu było zrzucenie samorzutne posągu Wilhelma I, który stał pod budynkiem ratuszowym.”*

Piedestał tego pomnika w latach późniejszych miał być wykorzystany jako cokolwiek pomnika powstańców, jednak z uwagi na spory, ten projekt upadł.

W nocy z 27 na 28 grudnia 1918 r. w Środzie powstała 1 Ochotnicza Kompania Średzka pod dowództwem ppor. artylerii Alfreda Milewskiego. Ochotnicy na wezwanie (sygnał trąbki - grał Józef Kamiński, a także dźwięk dzwonu - dzwon o nazwie Św. Michał z kolegiaty o godz. drugiej w nocy)

tłumnie, mimo mrozu i wiatru stawili się na Starym Rynku. Ta grupa odjechała rannym pociągami (dwa ostatnie wagony i asysta w parowozie) relacji Ostrów - Jarocin - Poznań dla obrony poznańskiego dworca. 28 grudnia 1918 r. o godz. 7:00 przybył koleją wąskotorową do Zaniemyśla Jan Stengert, który w dzień poprzedni wypełnił misję dostarczenia do Poznania 50 szt. karabinów z zapasów średzkich.

Jan Stengert, po przyjeździe do Środy z oddziałem w sile 30 powstańców, zameldował się w obwodowej komendzie uzupełnień, gdzie dowiedział się, że pierwsza Kompania Średzka wyjechała już do Poznania. Oddział został zatrzymany w Środzie, zakwaterowany w budynku szkoły podstawowej przy ul. Lipowej i uzupełniony ochotnikami, najprawdopodobniej z Nekli. Dostali rozkaz od Edmunda Bembnisty, że razem z oddziałem niekielskim oraz z ochotnikami z Gułtów i średzkimi mają udać się do gminy Dominowo, a w szczególności do okolicznych wiosek - miejscowości o przewadze mieszkańców niemieckich: Orzeszkowa, Michałowa, i Szrapek, celem przeprowadzenia na tamtejszym terenie u licznych kolonistów niemieckich rewizji w poszukiwaniu broni, amunicji i sprzętu wojskowego.

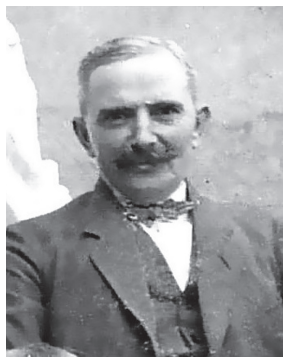
W skład obwodu policyjnego w Dominowie, do którego należała Nekla, wchodziły gminy wiejskie:

Bukowy Las, Dzierznica, Gablin, Giecz, Gąsiorowo, Gierłatowo, Gułtowy, Dominowo, Murzynowo Kościelne, Biskupice, Kokoszki, Mała Górka, Marianowo, Mieczysławowo, Nekla, Opatówko, Orzeszkowo, Rusiborek, Zasutowo, Starczanowo, Stępocin, Targowa Górka,

oraz gminy dworskie:

Borzejewo, Chłapowo, Kopaszyce, Drzągowo, Dzierznica, Gułtowy, Murzynowo Kościelne, Targowa Górka, Mystki, Nekla, Opatówko, Rusiborz, Podstolice i Ulejno.

Stąd też wziął się szeroki zakres poszukiwań „za bronią” i teren rozbijania Niemców. Podczas rewizji i przeszukiwań w mieszkaniach Niemców, w okolicach wykupionych od Stanisława Ponińskiego z Wrześni przez komisję kolonizacyjną w 1891 r., a mianowicie Dominowa i Orzeszkowa, znaleziono masę broni palnej, którą zarekwirowano i przewieziono pod silną eskortą Straży Ludowej na dwóch wozach do siedziby Straży w Nekli. Dwa wozy z bronią myśliwską i rewolwerami dostarczono również do Środy. Podobne działania rewizyjne były przeprowadzone w domach Niemców zamieszkujących Nekielską. Część powstańców powróciła do Nekli, ale pozostali, pełni werwy i odwagi,



**Józef Madaliński**



**Cesarz Wilhelm I**

koniecznie chcieli się włączyć czynnie w dalsze działania. Nie dopuszczali myśli o powrocie do domu, żądali wyjazdu na pomoc Poznaniowi.

Po krótkim wypoczynku w Środzie, wieczorem podstawiono parowóz z jednym wagonem i 28.12.1918 r. (sobota) z rozkazu Edmunda Bembnisty wyruszył oddział na odsiecz Poznaniowi. Wysiadka nastąpiła w Starołęce. W ciemny, późny i zimny wieczór oddział powoli posuwał się gęsiego wzdłuż torów, w szyku bojowym, w kierunku Dworca Głównego. Dotarli tam o godz. 22:00. Zameldowali się w komendanturze, otrzymując zadania. Powstańcy zostali przywitani z radością i zakwaterowani w wagonach na peronie IV naprzeciw komendantury.

**Wydarzenia tak opisuje jeden z powstańców z Gultów - Józef Idaszak (1895 -1987):**

*„Z chwilą wybuchu powstania w dniu 27 XII 1918 zorganizowałem oddział ochotników we wsi Gultowy pow. Środa, uzbrojonych rezerwistów w sile 18 chłopów, udaliśmy się furmankami na punkt zborny w Środzie, gdzie chciano nasz oddział włączyć do tworzącej się kompanii średzkiej, na co żeśmy się nie zgodzili, ponieważ Środa była już wolna, a my chcieliśmy iść na pomoc do Poznania.*

*Otrzymaliśmy parowóz i jeden wagon do dyspozycji, który nas podwiózł do Starołęki, a stamtąd udaliśmy się marszem ubezpieczonym, nadto kolejowym na Główny Dworzec, i zameldowaliśmy się w Komendanturze Wojskowej w dniu 28 XII 1918 o godz. 22 :00 u kapitana Milewskiego. Przyjęto nas z aplauzem i zakwaterowano nasz oddział w podstawionym wagonie kolejowym na peronie IV, naprzeciw Komendantury Wojskowej i przydzielono nas do obrony Dworca Głównego.*

*Służbę tę pełniliśmy około dziesięciu dni, a po złuzowaniu nas wysłano oddział do Foru Grollmanna. Tam pełniliśmy służbę*



**Odsłonięty przy ratuszu 29. sierpnia 1901 r. na cokole z szarobiałego granitu brązowy pomnik cesarza Wilhelma I Wielkiego Hohenzollerna z napisem: Cesarzowi Wilhelmowi Wielkiemu wdzięczny Powiat Środa a obalony przez oddział niekielski**



**Widok współczesny ratusza**

*wartowniczą przy różnych magazynach wojskowych i służbę wyszkolenia wojskowego do końca stycznia 1919 r.”*

Z relacji tej wynika jednoznacznie, że oprócz ранnego wyjazdu 1. Ochotniczej Kompanii Średzkiej, nastąpił wyjazd ochotników z Zaniemyśla, Gułtów i Nekli. Dowództwo nad nimi obejmuje podporucznik Alfred Milewski z Kijewa, późniejszy dowódca batalionu średzkiego, który dotarł już wcześniej do Poznania.

Kompania Średzka rozbrajała Niemców, będących w transporcie wojskowym na dworcu zachodnim od strony ul. Głogowskiej, obsadziła gmach poczty telegraficznej, skutecznie broniąc nie tylko tej placówki, ale służąc pomocą w obronie dworca przed Heimatschutz'em i bandami.

Alfred Milewski, widząc koniec walk, na wniosek sierżanta Małeckiego, udał się do dowództwa, do Bazaru, by uzyskać zgodę na powrót, a przede wszystkim bezpłatny transport do Środy. Argumentami za takim postawieniem sprawy była chęć zreorganizowania oddziału i uzupełnienia nowymi rocznikami, w tym wymiana starszych wiekiem powstańców, tym bardziej, że sytuacja w Poznaniu została wyjaśniona i przewidywano służbę koszarową. Reorganizację przecież najlepiej wykonywać w jednostce rodzinnej, w Środzie. Zgodę na wyjazd Milewski otrzymał i Kompania Średzka 31.12 (wtorek, dzień sylwestrowy) o godz 15.00 opuściła Poznań.

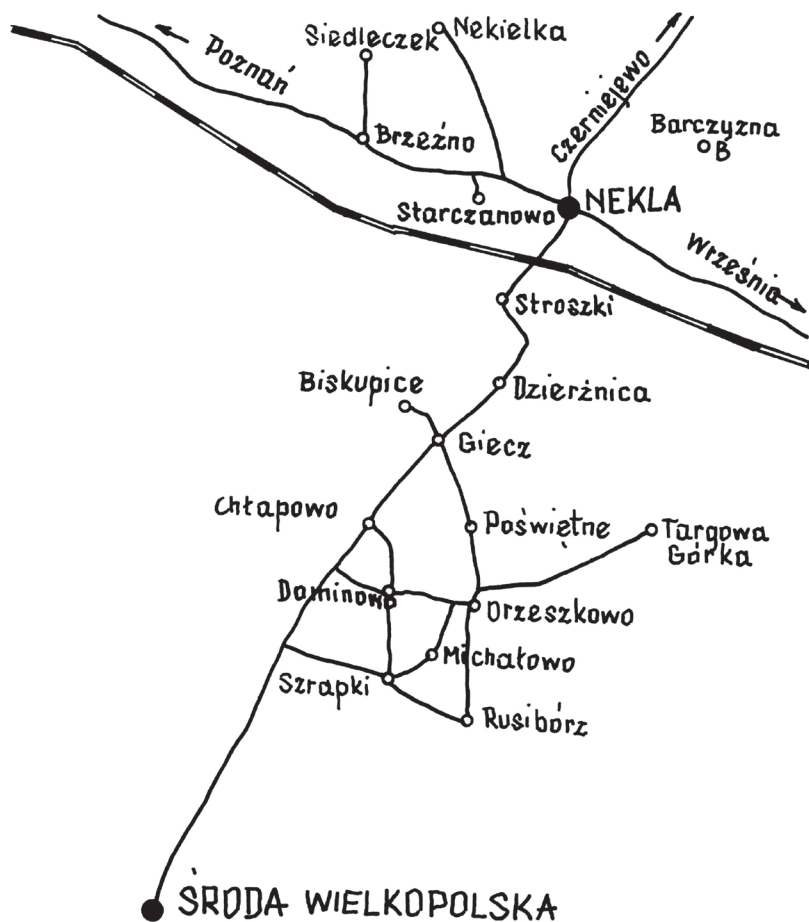
Powstańcy Kompanii Średzkiej wrócili do Środy pociągiem osobowym, już na stacji kolejowej rozpoczęło się jej gorące powitanie przez ludność miasta. Na Starym Rynku następuje powitanie, a potem msza w Kolegiacie. Kompanię zakwaterowano w nowej szkole katolickiej w pobliżu poczty, przy ul. Lipowej, gdzie czekał już przygotowany prowiant. Część żołnierzy - w tym nekielscy - otrzymała urlopy. Zasadniczo w dniu 2 stycznia 1919 r. rozpoczęto reorganizację oddziału, podczas której zwolniono do domów starszych wiekiem powstańców i jedynych żywicieli rodzin. Szacuje się, że oddział opuściło 30% składu osobowego. Stan ten uzupełniono nowymi ochotnikami, a także kadrą podoficerską i specjalistyczną (sanitariusz i lekarz). Dokonano też zmian organizacji oddziału, wzmacniając dowództwo przez dodanie drużyny dowódcy.

Niektórzy powstańcy pozostają w Poznaniu, uczestnicząc w akcjach lub przystając do organizowanych jednostek wojskowych, pozostali po przeorganizowaniu tworzą 1 Kompanię Średzką, zasłużoną później po zgrupowaniu w Biedrusku na odcinku zbąszyńskim.

W początkach stycznia 1919 r. ogłoszono w Środzie stan oblężenia.



**Edmund Bembnista**



Obszar działania oddziału nekielskiego podczas akcji średzkiej



## WYMARSZ KOMPANII

Kompania Średzka w dniu 2 stycznia 1919 r. wskutek alarmu pośpiesznie wyruszyła do Poznania, bez powstańców nekielskich. Kompania ta wypełniała służbę na stanowiskach ulicznych i służbę patrolową, a późnym wieczorem, gdy przychodzi rozkaz o wycofaniu, nie powróciła już do Środy. Po nocy w poznańskich koszarach w dniu 4 stycznia 1919 r. rano marszem objęła teren koszar w Biedrusku.

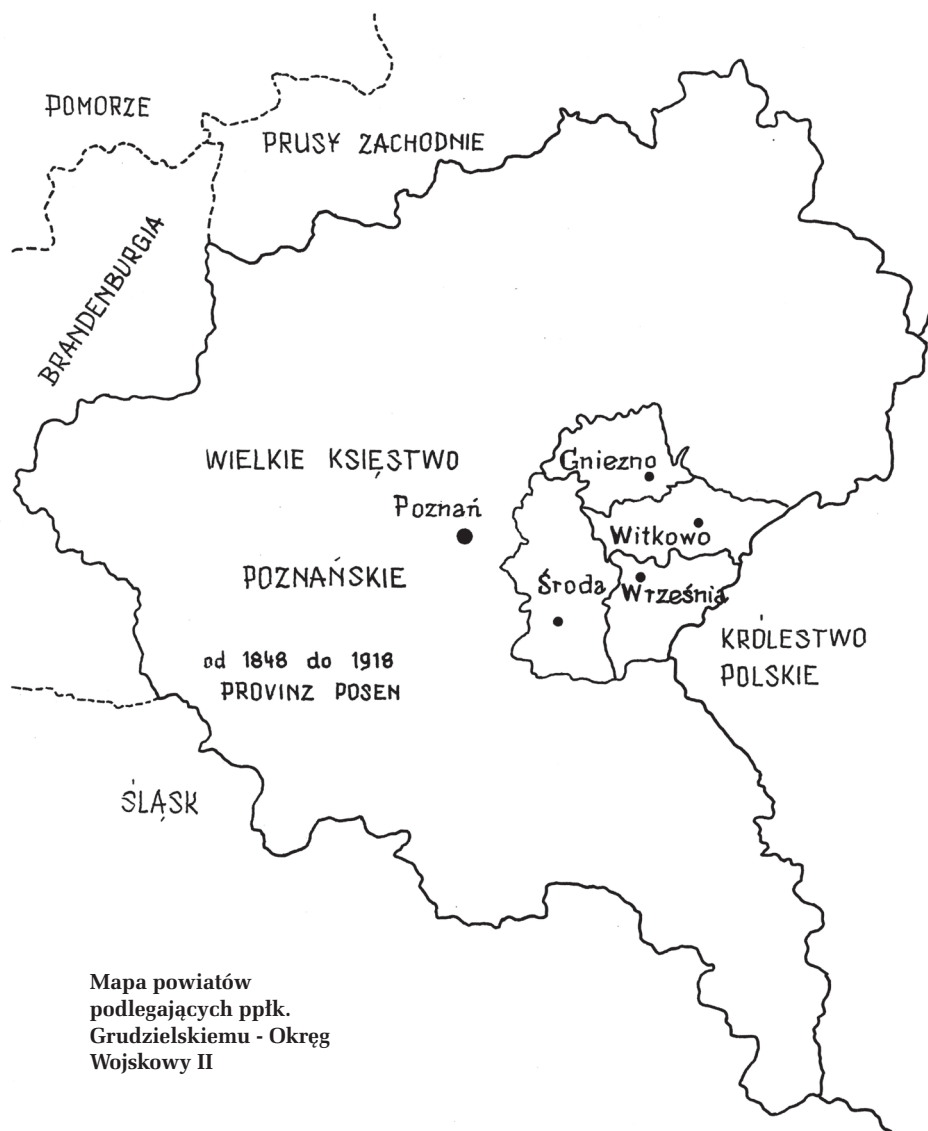
Nekielscy powstańcy mogli się wobec tego czuć opuszczeni przez powiat i wzięli sprawy w swoje ręce, zgłaszając chęć zorganizowania własnej kompanii, posiadając przecież informację o zagrożeniach płynących z frontu północnego. Zaszła w oddziale zmiana dowództwa: z dniem 2 stycznia 1919 r. dowódcą zostaje wicewachmistrz (plutonowy) Zdzisław Beutler, mieszkaniec Wygody, osady w pobliżu Nekielfki, legitymujący się najwyższą wśród powstańców szarżą, zastępując w tej funkcji Stanisława Hadałę. Rozkazem dziennym nr 2 z dnia 7 stycznia 1919 r. podzielono obszar Księstwa Poznańskiego na 7 okręgów, przy czym zarówno Wrześnię, jak i Środę ujęto w okręg nr II, mianując jako tymczasowego dowódcę podpułkownika Kazimierza Grudzielskiego. Ustalono też żołd i pewne zasady wojskowe. Dowództwo Główne w Poznaniu mianowało w dniu 1 stycznia 1919 ppłk. K. Grudzielskiego dowódcą na odcinku północno-wschodnim od 4 stycznia. Ma to wpływ na podporządkowanie naszej kompanii. Zarówno Września jak i Środa znalazły się pod jednym dowództwem. Zadaniem dowódców okręgów było organizowanie jednostek wojskowych, powoływanie ich drogą dobrowolnego zgłaszania się i odpowiednie kierowanie obroną.

Grudzielski oceniał aktualne położenie jako groźne, już w grudniu poprzedniego roku wraz z radcą Lutomskim z Grzybowa wyrażał swe obawy o kierunek północno - wschodni, wobec czego rozpoczął organizowanie wszelkich możliwie dostępnych sił, nawołując do walki i mobilizując ochotników. Telefonował osobiście po wsiach, nawoływał pod broń, szukał wszelkich rezerw.

Hrabia Zygmunt Żółtowski (wpierw prawdopodobnie kontaktując się z hrabią Zygmunt Skórzewskim z Czerniejewa), a potem także kapitan Stanisław Łapiński - Nilski (ur. 24.01.1891 r. - zm. 16.02.1922 r.) z Dowództwa Głównego powiadomił podpułkownika (Oberstleutnanta) Grudzielskiego o gotowości



Zygmunt Skórzewski



Kompanii Nekielskiej do wzięcia udziału w powstaniu (pismo nr 269/Ib z dnia 7.01.1919 r.).

Dowództwo Główne  
269/Ib

Poznań, 7. 01.1919 r.

Do p. podp. Grudzielskiego  
dowódcy II okręgu wojskowego  
we Wrześni



*Pan wachmistrz Zdzisław Beutler z Wygody, poczta Nekla, powiat Środa, chce utworzyć kompanię w swojej okolicy. Sprawa ta zostaje przekazana do uznania i zarządzeń pana podpułkownika.  
pod. Łapiński, kpt.*

Zbiegło się to z klęską oddziału wrzesińskiego Wiewiórowskiego pod Szubinem w dniu 8.01.1919r. (straty oddziałów polskich w dniach 8-11 stycznia 1919 r. wyniosły do 60 zabitych). Klęska ta wywołała strach przed ponownymi rządami Prusaków, usprawiedliwiony niepokój nie tylko w Nekli.

Ponowna reaktywacja kompanii nastąpiła we wtorek 7.01.1919 r.

Dyżurujący wówczas na poczcie Marian Wysocki, prawdopodobnie po otrzymaniu wiadomości od Grudzielskiego, podjął decyzję o zwołaniu ochotników. Andrzej Hadada jeździł konno po Nekli i okolicznych wioskach, wzywając do broni wszystkich potrafiących obchodzić się z nią mężczyzn. Konia otrzymał od Niemca Brunona Arndta.

Czesław Kierzek ze Starczanowa idąc na zbiórkę wołał do swego kolegi, sąsiada Jana Woźniaka: „Janek, chodź z nami, idymy Polskę robić”. **[wspomnienia Zofii Czerniak, córki Czesława].**

Zebrano około 120 ludzi pochodzących z Nekli i najbliższej okolicy, przy czym około 80 mogło być odpowiednimi dla wymarszu na front. Celem było włączenie do działań bojowych i udanie się na pomoc powstańcom z Wrześni, walczącym na froncie północnym. Stąd spodziewano się zagrożenia i tu zbierano wszystkie możliwe siły do obrony. Klęskę oddziałów w dniu 8 stycznia przypisywano Grudzielskiemu, była to więc jego szansa na rehabilitację, tym bardziej, że rozważano wycofanie Grudzielskiego z dowództwa frontu. Front północny utworzył się w miejscu pasa nadnoteckiego, ciągu osad silnie zgermanizowanych, utworzonych już za Fryderyka Wielkiego. Z powyższych przesłanek prawdopodobnie wynikała decyzja Grudzielskiego z dnia 8.01.1919 r. o:

- zorganizowaniu oddziału artylerzystów pod dowództwem ppor. rez. artylerii Edwarda Brzeskiego i wysłania ich do Poznania rankiem 9 stycznia
- uzupełnieniu kompanii Beutlera do 100 ludzi i ich uzbrojenia, przy czym Beutler z kompanią (osobno powiadomiony) ma przybyć przed południem 9 stycznia do Wrześni
- utworzeniu oddziału z ochotników w koszarach wrzesińskich w celu wysłania ich na front
- zawezwaniu wachmistrza rezerwy cekaemów, Witolda Brzeskiego, do Gniezna rankiem 9 stycznia, aby wziął udział w wyprawie szubińskiej.

W dniu **9.01.1919 r.** (czwartek, do południa) Kompania Nekielska pod dowództwem Zdzisława Beutlera została uroczyście pożegnana przez mieszkańców Nekli, zwłaszcza przez młodzież. Kierownik szkoły Walenty Psuja, który zorganizował pożegnanie, wygłosił okolicznościowe patriotyczne prze-



**Rodzina Psujów: Walenty Psuja - kierownik szkoły w Nekli (siedzący pierwszy z prawej), Aniela Psujówna (stojąca druga z lewej)**

mówienie. Następnie przemówił ks. dziekan Marcin Manicki, który na końcu przemówienia pobłogosławił powstańców.

Ksiądz dziekan Marcin Manicki, staruszek o srebrnej czuprynie, był szczerym patriotą, ofiarnym kapłanem dbającym o rozwój życia parafialnego. W kościele ludność znajdowała oparcie i pocieszenie oraz tak potrzebną mowę polską.

Wręczono powstańcom sztandar poprzednio pokazany młodzieży w szkole, wyhaftowany (przez 3 lata w ukryciu) przez córkę kierownika szkoły, Anielę Psujównę. Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę” następuje wymarsz na dworzec. Pierwszym chorążym był Aleksy Majewski. Na sztandarze widniał napis „Straż Ludowa”, stąd bowiem był rodowód oddziału. Na dworcu przemówienie wygłosił dowódca kompanii wicewachmistrz Beutler.

Powstańcy byli w wieku od 15 do 40 lat. Stan kompanii wyruszającej z Nekli to najprawdopodobniej ostatecznie 62 szeregowców + 3 podoficerów (niektóre źródła podają liczbę łączną 66 osób, a sam Beutler liczbę tę ocenił na 80 osób).

Wanda Grudzielska, wdowa po gen. por. Grudzielskim, przekazała w 1928 roku do Referatu Historycznego DOK VII, wśród innych dokumentów, imienny spis kompanii Zdzisława Beutlera z Nekli, sporządzony ołówkiem chemicznym i obejmujący 56 nazwisk powstańców. Był jedynym dokumentem, na podstawie którego można stwierdzić, kto brał udział w ramach kom-

panii nekielskiej w natarciu na Szubin 11.01.1919 r. Niestety, prawdopodobnie zaginął.

Jako uzbrojenie podaje się:

- 74 karabiny
- 70 bagnetów
- 1 karabin maszynowy (lkm)
- pewna ilość dubeltówek
- odpowiednia ilość amunicji

We Wrześni, zgodnie z poleceniem byłego oberstleutnanta pruskiego a obecnie podpułkownika Kazimierza Grudzielskiego, kompania ma udać się do koszar. Przypadek sprawia, że po drodze z dworca napotykają ppłk Grudzielskiego, który odprowadził oddział do koszar. Są to dawne koszary III batalionu 46 pułku piechoty im. Grafa Kirchenbacha (1. Dolnośląski).

Wydaje się, że dowodzący operacją ppłk. Grudzielski nie uznał siły bojowej jednostki za wystarczającą i w pierwszym zamyśle miała ona pełnić funkcję jednostki garnizonowej, będącej w fazie organizacyjnej lub szkoleniowej. Usłyszawszy to, część ochotników opuszcza koszary. Odbyła się także selekcja rugująca zbyt młodych ochotników. Odesłany został Józef Piotrowski z Nekli. Część ochotników pozostawiono na miejscu w koszarach. Grudzielski prawdopodobnie nie był pewien zakresu pomocy, jaka miała nadejść z Poznania, gdyż wkrótce zmieniono decyzję (także pod wpływem nastrojów ochotników, którzy koniecznie parli do walki) i po wydanej kolacji, późnym wieczorem, ogłoszono alarm. W międzyczasie uzupełniono braki w umundurowaniu i rynsztunku. Częściowo jednak pozostały elementy cywilne ubioru. Wydano karabiny, bagnety i po 40 szt. naboju na żołnierza. Dokoptowano pod lekarza Józefa Lewandowskiego i ponad 30 powstańców ze Strzałkowa i okolic oraz z Miłosławia i Węgierek. Potem w Gnieźnie dołączą następni, do stanu 98 - 100 osób. Dołączył przewodniczący Rady Żołnierskiej z Wrześni Piotr Jarociński i jego brat Kazimierz. Dokonano podziału kompanii na plutony. Na dowódcę wyznaczono Zdzisława Beutlera. Sierżantem sztabowym i zastępcą dowódcy został Franciszek Kowalczyk z Nekli, rzeźnik z zawodu. Kompania otrzymuje nazwę: 2 Kompania Wrzesińska, jednak taką nazwę posiadała już inna kompania.

W podniosłych słowach podpułkownik Grudzielski przed swoim wyjazdem do Gniezna przemówił do żołnierzy, omówił zadanie bojowe, wskazał elementy odwetu na Niemcach za klęskę Wiewiórowskiego pod Szubinem. W ciszy udała się kompania na dworzec, gdzie już czekał podstawiony skład pociągu.

#### **List Wincentego Tomczaka do Antoniego Ciszaka**

**Fragment**

*Mogilno*

*6.12.1975*

*Już 15.11.1918 r. powstała w Nekli Rada Robotnicza i Żołnierska, mam dokument mego ojca Jana, następnie przekształciło się to*

w Straż Ludową. Ojciec mój rocznik 1876, jako podoficer z armii niemieckiej stał na czele jako komendant, zaś w Komitecie byli:

Antoniewski, Szulc Mikołaj, Kierzek Czesław i inni.

Broń dla Straży Ludowej - patrole do rozbrajania Niemców - kolonistów zdobywano w terenie z pobliskich miejscowości jak:

Zasutowo, Dominowo, Poświętne itd., zdobyto podczas rozbrajania Niemców kolonistów, którzy w tym czasie wracali z frontu.

Ogólnie w samej Nekli było spokojnie, współżycie z miejscowymi Niemcami w Nekli było dobre, Arendt Bruno i Hermann byli spokojni, gorzej było po wsiach, gdzie znajdowali się koloniści.

Gdy 8.01.1919 r. polskie oddziały powstańcze poniosły klęskę pod Szubinem i tą wiadomość telefoniczną odebrała córka kierownika szkoły Psuji Walentego - Aniela, pracująca już na poczcie w Nekli. Wtenczas powstał alarm, by szykować nowe oddziały i jak najprędzej wysłać posiłki w kierunku Żnina i Gniezna, i wtenczas zebrał się do organizowania oddziału powstańczego w Nekli, nasz wielki patriota polski i ukochany kierownik szkoły w Nekli Psuja Walenty, ksiądz dziekan Manicki Marcin, Szulc Mikołaj, byli to staruszkowie.

Andrzej Hadada otrzymał konia od Arndta Brunona i jeździł na oklep po Nekli i sąsiednich wsiach wzywając do broni.

W tę noc zebrało się około 65 chłopów, nie było dowódcy w młodszym wieku, więc Andrzej Hadada pojechał konno na Wygodę - Nekiela po Zdzisława Beutlera, rocznik 1895, ojciec został się w Nekli w Straży Ludowej nadal.

Kompania nekielska, tak ją ochrzczono wówczas, pod dowództwem Zdzisława Beutlera udała się rano 9.01.1919 r. marшем na stację kolejową w Nekli i odjechała w kierunku Wrześni, tam dołączył się oddział około 30 chłopów ze Strzałkowa i okolicy pod dowództwem Edmunda Moellenbrocka i ruszyliśmy koleją do Gniezna, gdzie otrzymaliśmy wszyscy broń i jeszcze dołączył się mniejszy oddział z Pawłowa i Żelazkowa (gmina Niechanowo), tak że ogółem stan bojowy wynosił około 120 chłopów. Ruszyliśmy zaraz pociągiem do Kcyni, gdzie przez noc byliśmy na kwaterach. Następnego dnia rano nastąpił wymarsz w kierunku na Szubin z postojem w Pińsku, po południu około godz.15:00 nastąpił atak na Szubin, była mocna mgła z 11 na 12 stycznia 1919 r. wieczorem miasto zostało zdobyte a naszej kompanii przypadł udział zdobycia stacji kolejowej.

Podaję świadków:

- 1) Stefan Brzeziński rocznik 1903 Poznań ul. Łukaszewicza 15 m 15 obok Rynku Łazarskiego, żyje
- 2) Szczepan Wojtkowiak Mała Górka , 62-308 Targowa Górka koło Wrześni, żyje

## Wymarsz oddziału strzałkowskiego

Zorganizowany wskutek starań Alojzego Nowaka w dniu 5.01.1919 r. oddział strzałkowskich ochotników zebrał się w dniu 9.01.1919 r. (czwartek). Oddział pomaszerował na dworzec.

Tu po odśpiewaniu Roty załadował się do wagonów i koleją dotarł do Wrześni. We wrzesińskich koszarach dokonano rejestracji ochotników.

### Wspominali po latach:

#### Edmund Moellenbrock z Paruszewa

*Dowiedziawszy się o walkach powstańczych w Poznaniu, udaliśmy się tam [z braćmi] pod koniec grudnia 1918 r. Okazało się jednak, że walki o Poznań były zwycięsko zakończone, za czym wróciliśmy do Parusewa, by doczekać dalszych wydarzeń politycznych. W kilka dni później, dowiedziawszy się o apelu ówczesnego pułkownika, Kazimierza Grudzielskiego, tworzenia oddziałów wojskowych, udałem się, zebrawszy kilku młodych ludzi z okolicy Parusewa i Strzałkowa do Gniezna, zgłaszając się w koszarach wojskowych, gdzie organizowano oddziały wojskowe.*

*Nieco wcześniej mój brat Tadeusz, będący w stopniu sierżanta, udał się do Wrześni i z oddziałem Alojzego Nowaka wyjechał pod Szubin. Brat mój Józef zaś udał się do oddziału majora Siudy na front zachodni, gdzie powierzono mu dowództwo kompanii piechoty, gdzie później zginął na czele swej kompanii w walkach pod Wielkim Grójcem.*

#### Kazimierz Zieliński z Otocznej

*Pamiętam, jak jednej niedzieli wrócił mój Ojciec z zebrania Dozoru Kościelnego i oświadczył, że Proboszcz ś.p. Edmund Konarski (parafia Szemborowo) na tym zebraniu ogłosił zapisy ochotników, którzy by chcieli wstąpić do tzw. Straży Ludowej, która w razie potrzeby miała by czuwać nad porządkiem i zapobiegać ewentualnym wybrykom Niemców. Ojciec mój bez porozumienia ze mną zadeklarował mnie jako jednego z pierwszych kandydatów parafii...*

*Wreszcie 9.01.1919 r. około godz. 9:00 przyjechał na rowerze goniec z parafii z zawiadomieniem, aby wszyscy zapisani do pogotowia natychmiast udali się do koszar we Wrześni.*

*Ja też zaraz zebrałem się i najbliższym pociągami udałem się do Wrześni.*



*Przed południem przemaszerował do Wrześni oddział powstańców Zdzisława Beutlera z Nekli. Oddział ten liczył około 60 żołnierzy. Ponieważ ppłk. Grudzielski nabrał przekonania, że oddział ten nie zdąży do południa ukończyć mobilizacji, odłożył jego wyjazd do Gniezna do wieczora.*

*W międzyczasie miał Beutler w oddziale uzupełnić broń i rynsztunek, wcielić napływających ochotników ze Strzałkowa, Borzykowa, Miłosławia i Jarocina i przeprowadzić podział tych ochotników na plutony.*

*Oddział ten po przeprowadzeniu tych czynności organizacyjnych wzrósł do liczby 96 żołnierzy.*

*Pozatem dołączył się do tego oddziału pod lekarz Józef Lewandowski wraz z dwoma sanitariuszami. Wobec braku zapasów sanitarnych w miejscowym garnizonie pod lekarz Lewandowski zaopatrzył siebie i sanitariuszy w środki te dopiero w Gnieźnie.*

*Okolo godziny 17:00 wyruszył ppłk. Grudzielski samochodem na odprawę do Gniezna.*

*Pod wieczór udał się Zdzisław Beutler wraz z oddziałem koleją do Gniezna i na noc zakwaterował w koszarach pułku piechoty.*

## TRZECIA BITWA O SZUBIN

11.01.1919 r.

Z Wrześni powstańcy udali się do Gniezna, gdzie przybyli już w nocy w dniu 10.01.1919 r. Oddział liczył 96 ludzi i został skierowany na nocleg do koszar piechoty (koszary 6 Pomorskiego Pułku Piechoty nr 49 przy ul. Sobieskiego, także 357 Pułku Piechoty zorganizowanego na czas wojny). Tu po śniadaniu następuje przeformowanie oddziałów.

Gniezno w tym czasie stało się bazą powstańczą, do której przybywały oddziały wycofujące się po przegranej bitwie, z okolic frontowych, jak i nowe oddziały, które do działań miały dopiero wejść.

W międzyczasie odbywa swą pracę sztab dowódczy (sztab frontu) w składzie: dowódca - ppłk Kazimierz Grudzielski, szef sztabu - ppor. rez. Mieczysław Paluch, por. lekarz rez. dr Jan Drecki, adiutant - wicewachmistrz rez. art. Tadeusz Fenrych, dowódca kompanii sztabowej - wicewachmistrz taborów baron Tadeusz Lerchenfeld, oficer łączności - sierżant liniowy cekaemów rez. Witold Brzeski oraz niewojskowi: kapelan - ks. Mateusz Zabłocki, hrabia Skórzewski z Czarniejewa i Tadeusz Morawski.



ks. Mateusz Zabłocki

O godz. 9:00 na dworcu zwołał Grudzielski naradę z udziałem swego sztabu oraz dowódców oddziałów powstańczych. Ze strony oddziału nekieleckiego udział wzięli wicewachmistrz (plutonowy) Zdzisław Beutler i pod lekarz rezerwy Józef Lewandowski. Wyznaczono cel operacji: zniszczenie oddziałów niemieckich na Kujawach i na południe od Noteci. Do Kompanii Nekieleckiej wcielonych zostało kilka osób z okolic Gniezna, a kilku, decyzją lekarza, opuściło kompanię. Pięciu powstańców, w tym czterech z Nekli i jeden z Miłosławia, zostało przydzielonych do innej kompanii gnieźnieńskiej. Nastąpiło dodatkowe uzupełnienie umundurowania, wyposażenia, jak łopatki polowe i bagnety, a także uzbrojenia, między innymi w granaty ręczne. Doktor Wojciech Jedlina Jacobson, działacz powstańczy w Gnieźnie, zwiększa przydział nabojów na żołnierza - o 90 sztuk. Przydzielono też jeden lekki karabin maszynowy. Służba sanitarna otrzymuje torby sanitarne z zawartością odpowiedniego materiału sanitarnego, w tym opatrunki osobiste.

Po przygotowanym z zapasów wojskowych przez członkinie organizacji dobroczynnych obiedzie, na dziedzińcu koszarowym zarządzono o godz. 14:00 zbiórkę i przegląd oddziałów. Nastąpiło oficjalne pożegnanie oddziałów,

przemówienia, wreszcie przysięga i wspólna spowiedź prowadzona przez księdza wikariusza Mateusza Zabłockiego (1897 -17 października 1939 r.- został rozstrzelany w więzieniu inowrocławskim), a po niej absolucja generalna, dla frontowych żołnierzy - zapowiedź czasu grozy. Zaraz też po pożegnaniu około godziny 14:00 następuje wymarsz jednostek na dworzec z orkiestrą rodziny Majkowskich na czele (grającą wyłącznie polskie marsze takie jak „Marsz Sokoła” czy „Warszawiankę”), wśród zebranych tłumnie i wiwatujących, obdarowujących entuzjastycznie żołnierzy upominkami mieszkańców Gniezna.

Mieszkańcy Gniezna zdawali sobie dobrze sprawę z realnego zagrożenia, chwilę przedtem mieli niebezpieczną sytuację w Zdziechowej, teraz pojawiały się pierwsze oznaki paniki; a jednak oddziały powstańcze jawiły się jako wybawiciel i nadzieja. Na dworcu następuje załadunek na wagony. Gdy pociąg ruszył w kierunku Kcyni, orkiestra grała „Mazurka Dąbrowskiego”.

W bojowym nastroju, 10.01.1919 r., w piątek, Kompania Nekielsko-Strzałkowska w sile 98 osób udała się przez Damasławek, gdzie otrzymała wieczrę, do Kcyni. W tym czasie kompania wchodziła w skład grupy 27 - letniego ppor. Stanisława Śliwińskiego, który wywodził się z batalionu Maryńskiego w Poznaniu (Stanisław Nogaj – zastępca dowódcy, adiutant - sierżant Piotrowski), oddelegowanego z siłami poznańskimi składającej się z sześciu kompanii (700 ludzi, 29 koni, 9 wozów, 1 kuchnia polowa, batalion piechoty, oddział artylerii, szwadron kawalerii). Pociąg składał się z 94 wagonów, które ciągnęły 3 lokomotywy. Jako że obsługa była niemiecka, w pierwszej lokomotywie siedzieli kapral i szeregowcy z Nekli, w pozostałych znajdowało się po trzech żołnierzy z nabitą bronią. Dowódcy oddziałów podróżowali w wagonach, wspólnie ze swymi ludźmi. Do Kcyni dotarli ok. godz. 22:00.

Przed wjazdem na dworzec w Kcyni, ostrzelano z nienacka pociąg. Wobec tego pociąg zatrzymał się, na lokomotywie umieszczono lekki karabin maszynowy z obsługującym go strzelcem Jóźwiakiem. Powstańcy około północy zostali zakwaterowani w sądzie oraz w prywatnych kwaterach na tej samej ulicy. Należy dodać, że w składzie sił poznańskich znalazły się kompania Antoniego Pośpieszalskiego ze Środy, włączona do oddziału Karlewicza oraz Kompania Jarocińska Krystofiaka.

Skład grupy Śliwińskiego, sformowanej w Gnieźnie na dziedzińcu koszar, był więc następujący (według Stanisława Nogaja):

- 1 Kompania Dykierta (później dowodził Komendziński) - 128 powstańców to oddziały Batalionu Maryńskiego z koszar grenadierów
- 2 Kompania Majewskiego - 169 powstańców, utworzona na bazie 2 i 4 Kompanii Baonu Pinieckiego pod dowództwem Majewskiego, składająca się z dwóch poddziałów pod dowództwem Gundermana i Wacława Wolkiewicza.
- 3 Kompania Stanisława Krystofiaka - 3 Kompania Jarocińska została zorganizowana w dniu 9.01.1919 r. w myśl rozkazu dowódcy Batalionu Jarocińskiego, hrabiego Ostroroga Górzeńskiego. Liczyła 118 żołnierzy i została pociągiem skierowana do Poznania, dalej

przewieziona do Gniezna , gdzie uzupełniono wyposażenie i prze-  
nocowano, a stąd 10.01.1919 r. wyruszono z transportem do Kcyni.  
Po noclegu w Kcyni wyruszyła w stronę Szubina.

— **4 Kompania Zdzisława Beutlera - 98 powstańców z Wrześni (wła-  
ściwie z Nekli i Strzałkowa)**

**Uwaga 1:** numer Kompanii Nekielskiej w batalionie poznańskim utrwalił się  
w nazwie późniejszej jako 4 Kompanii Poznańskiej.

**Uwaga2:** podawana jest także liczba 62 szeregowców, 3 podoficerów i 1 le-  
karz, czyli łącznie 66 osób. Przypuszczalnie liczba 66 osób dotyczy stanu  
podstawowego, który przecież we Wrześni i Gnieźnie został uzupełniony  
powstańcami z okolic Strzałkowa i Gniezna, posiadająca na stanie 1 lekki  
karabin maszynowy, 7320 naboji do karabinów i 1000 naboji do l.k.m.

- 5 Kompania Karlewicza - 134 powstańców z koszar w Sołaczu,  
średzko – poznańska (z dowódcą Antonim Pośpieszalskim wkrót-  
ce zastąpionym przez Leona Kasprowiaka). Nie cała 120 osobowa  
kompania średzka była uzbrojona w karabiny, toteż w Poznaniu na-  
stąpiło dozbrojenie i każdy otrzymał po 200 naboji. Wieczorem, dnia  
9 stycznia 1919 r. kompania opuściła Poznań, w Gnieźnie została  
zakwaterowana do następnego dnia w koszarach piechoty i tu do-  
datkowo wyekwipowana w rynsztunek bojowy.
- 6 Kompania Filipiaka – 82 powstańców z Poznania oraz
- Wrzesińska Kompania CKM Alojzego Nowaka z Wrześni, 50 po-  
wstańców (8 kulomiotów),
- oddział ordynansów Miklaszewskiego - 16 powstańców,
- oddział taborów - bagażu J. Kopczyńskiego - 41 powstańców, 2  
lekarzy.

Poza tym był szwadron strzelców pod rozkazami Ciążyńskiego, oddział  
saperów Józefa Sulerzyskiego i oddział artylerii (półbaterie: Edwarda Brzeskie-  
go, Kazimierza Nieżyehowskiego, Władysława Fenrycha i kanonierzy Jana Chy-  
lewskiego do obsługi dział będących w Kcyni). Artyleria wyposażona była: E.  
Brzeski w armaty polowe 77 mm FK 96 n.A wraz z 35 nabojami, W. Fenrych 77  
mm FK 16 wraz z 20 nabojami, natomiast K. Nieżyehowski haubice kal. 105  
mmm i 45 naboji.

W dniu 9.01.1919 r. Dowództwo Główne w Poznaniu wydało rozkaz  
I batalionowi saperów (późniejszy XV Batalion Saperów Wielkopolskich i dalej  
8 Pułk Saperów w Grudziądzu), aby 12 saperów przygotowało się do wyjazdu  
do Gniezna i Szubina. Jeszcze tego dnia odszedł oddziałek saperów do koszar  
6-go pułku grenadierów, gdzie dowództwo nad nimi objął podopiecznik Sule-  
rzyski, z wojsk inżynieryjnych b. armii pruskiej.

Następnie wyruszyli saperzy do Gniezna, wchodząc w skład grupy  
pułkownika Grudzieńskiego. Do chwili otrzymania specjalnych zadań saperzy  
przeznaczeni zostali jako piechota do osłony artylerii.

Do tego należy doliczyć siły gnieźnieńskiej grupy osłonowej Kittla, To-  
maszewskiego, Boguckiego i inne.

Zasługą i wynikiem pracy organizacyjnej ppłk Grudzielskiego było to, że oprócz sił poznańskich do boju wyruszyły kompanie z regionu: 2 kompanie piechoty gnieźnieńskiej Kittla (Węglewski, Szaliński, Józef Glesmann, Edmund Rogalski, Jan Ciaciuch), kompania Józefa Bilskiego z Powidza, Kompania Nakielsko - Strzałkowska Z. Beutlera, kompania cekaemów Alojzego Nowaka i kompania Cieślckiego

Oddziałom wyznaczono na dzień 11.01.1919 r. (sobota) następujące marszruty:

- grupa Teofila Spychały z półbaterią haubic Jana Chylewskiego: drogą Kcynia - Szubin (od zachodu), postój w Zalesiu, dworzec kolejowy Pińsko i do Wolwarka, dalej natarcie na Szubin
- grupa Śliwińskiego z baterią Niezychowskiego: atak główny na Szubin z północy, wzdłuż drogi nakielskiej, wymarsz godz. 8:00, kierunek Malice, Słonawy, Grzeczna Panna, godz. 13:00 natarcie na Szubin.
- grupa osłonowa – ubezpieczająca: 2 kompanie z Gniezna z 4 cekaemami, do tego szwadron kawalerii pod K. Ciężyńskim, patrol saperów ppor. Józefa Kazimierza Sulerzyskiego, półbateria artylerii Edwarda Brzeskiego, a wszystko pod dowództwem Kittla; wymarsz o 6:00 w kierunku na Studzienki, a potem w kierunku na Samokłęski, godz. 11:00 spotkanie z grupą Śliwińskiego.

Inne oddziały otrzymały zadania:

- grupa kapitana marynarki Tomaszewskiego: atak z Damasławka na Żnin od zachodu o godz. 12:00, wymarsz już o godz. 6:00, - oddziały te wysiadły z pociągu po drodze do Kcyni (atak grupy Tomaszewskiego, wykonany wcześniej, miał za zadanie wywołać część sił niemieckich z Szubina na pomoc do Żnina)
- oddziały inowrocławskie działały w kierunku na Złotniki, w ich składzie były oddziały gnieźnieńskie i wrzesińskie pod dowództwem ppor. M. Słabęckiego
- oddziały barcińskie działały na kierunku łabiszyńskim
- punkt medyczny wrzesińskiego doktora Józefa Lewandowskiego stacjonował w Pińsku a drugi, w leśniczówce łachowskiej przy drodze Szubin-Nakło. Szpital w Kcyni pozostawał pod kierownictwem por. dr Dreckiego.

O godz. 4:00 rano stanęli dowódcy oddziałów (poza grupą odłączoną w Damasławku z rozkazem natarcia na Żnin) do odprawy przed dowódcą Stanisławem Śliwińskim w kcyńskim „Hotelu Rosecka”, składając raporty i otrzymując ostatnie rozkazy.

O godz. 6:00 rano w sobotę ogłoszono alarm oddziałów w Kcyni i zarządzono zbiórkę, jednocześnie wysyłając dwa silne patrole pod dowództwem Gundermanna i Wolkiewicza z kompanii poznańskiej Majewskiego. Miały one za zadanie wstępne zasięgnięcie języka, jednak wróciły bez rezultatów, nie spotkawszy nieprzyjaciela. Zbiórka oddziałów przeciągnęła się po śniadaniu do



7:30, stąd też wymarsz na Szubin nastąpił z opóźnieniem między godz. 8:00 a 9:00. Przyczyną opóźnienia był brak dyscypliny w oddziałach powstańczych (grupa Śliwińskiego, oddział wyrzyski). Kompania Nekielsko - Strzałkowska wyruszyła we wczesnej porze w kierunku Pińska bezpośrednio z kwater.

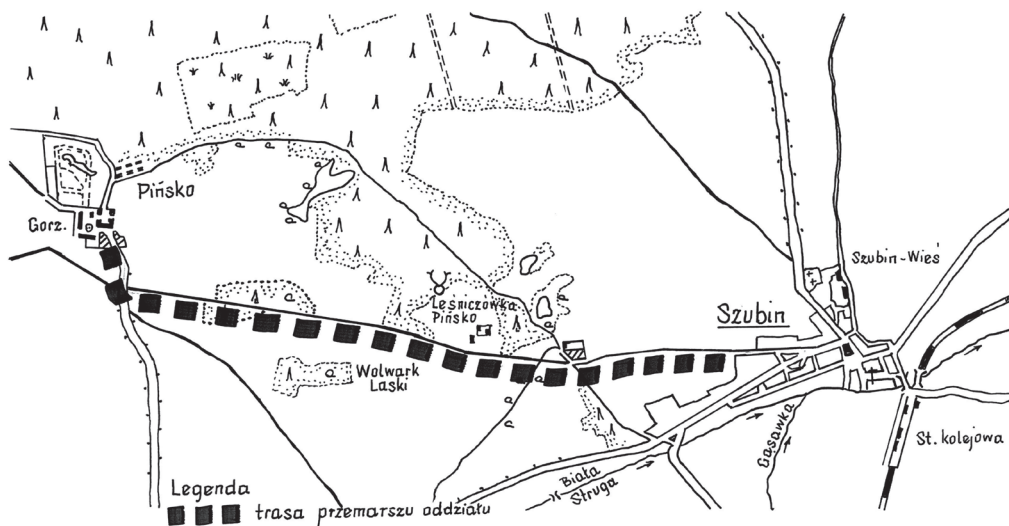
Ustalono hasło: „Gąsawa”. Miasto na okoliczność pobytu wojska przybrało barwy narodowe. Kittel, dowodzący linią osłonową wysuniętą najbardziej na północ, udał się z dwiema kompaniami gnieźnieńskimi i czterema cekaemami z Kcyni na Szczepice i Studzienki i dalej do drogi Szubin-Nakło w okolicach Samokłęski, a o 11:00 miał się spotkać z oddziałami Śliwińskiego w ataku na Szubin od północy.

Niejasne zadanie miała grupa Spychały - ni to osłonowe, ni to zaczepne. Artyleria ciężka pod dowództwem Chylewskiego miała zająć stanowiska w połowie drogi między Kcynią i Szubinem w Zalesiu. Grupa uderzeniowa Teofila Spychały, złożona z wyrzyskiego oddziału piechoty, miała ją osłaniać. Artyleria z powodu nieprecyzyjnych danych ogniowych nie odegrała większej roli w bitwie.

Kompania Nekielsko - Strzałkowska Beutlera razem z pozostałymi oddziałami wyruszyła trasą Kcynia-Malice-Suchoręcz i dwór (folwark) w Pińsku, będący w zarządzie agenta Komisji Kolonizacyjnej Kronheima.

Już w Suchoręczu zdarzył się pierwszy nieprzyjemny incydent. Powstańcy samowolnie zarekwirowali mienie kolonistów.

Batalion powoli posuwał się, pokonując podmokły, bagnisty i nieznan, a przy tym zamglony teren. Zarekwirowane słabe konie z trudem ciągnęły wozy. Kolumna sformowała się w następującej kolejności:



- jako zwiad i ubezpieczenie działął oddział 10 konnych Ciążyńskiego a dalej cały jego szwadron z taborami
- szpica pod dowództwem Przyberskiego z oddziału poznańskiego Dykierta
- pluton Cegłowskiego z tego oddziału
- reszta kompanii Dykierta
- kompania Beutlera
- tabory
- pozostałe oddziały piechoty poznańskiej
- półbateria armat polowych Edwarda Brzeskiego (z wrzesińskimi ochotnikami)
- półbateria armat polowych Władysława Fenrycha
- półbateria haubic polowych Kazimierza Nieżychowskiego
- oddział poznańsko-średzki Karlewicza
- oddział cekaemów Alojzego Nowaka (wrzesiński)

Na skrzyżowaniu dróg ze Słonaw do Pińska oddział polskiej kawalerii Kazimierza Ciążyńskiego zetknął się z patrolem konnym marynarzy Grenzschutzu. Niemcy po oddaniu kilku strzałów zbiegli w kierunku Pińska a dalej do Szubina. Oddziały maszerowały razem przez Słonawki do Słonaw. Tu oddział Beutlera otrzymał rozkaz odmaszerowania do majątku Pińsko. Reszta, trzon podstawowy batalionu, winien udać się w kierunku Grzecznej Panny, jednak błędząc znalazł się też w Pińsku, co opóźniło akcję. Grzeczna Panna to kolonia niemiecka, o rodowodzie sięgającym czasów Fryderyka II i jego akcji kolonizacyjnej w pasie nadnoteckim.

## Atak

Ataku na Szubin dokonały dwie grupy uderzeniowe: słabsza Spychały, główna Śliwińskiego wraz z jedną grupą osłonową Kittla, okrążające Szubin od północy i zachodu, a więc przeciwnie, niż mogli się spodziewać Niemcy i przy tym pod osłoną okolicznych lasów łachowskich. Dowództwo Grupy Grudzielskiego przeniesiono z Srebrnejgóry (obecnie Srebrnej Góry) do Kcyni, przy czym Mieczysław Paluch umiejscowił sztab w Pińsku.

Sygnałem do ataku miał być wystrzał haubic półbaterii Chylewskiego o godz. 13:00.

Oddział Beutlera i półbateria Rossy (z baterii Władysława Fenrycha) czyli dwa działa polowe 77,5 mm model K i 1/2 H 16, ruszyły do Pińska. Beutler otrzymuje zadanie zajęcia Pińska, a później o godz. 15:00 ma wyruszyć na Szubin. W tym miejscu różnią się relacje powstańców. Beutler utrzymuje, że głównym jego zadaniem była osłona artylerii Fenrycha i działanie jako odwód rezerwowy. Fenrych przybył do Pińska około 10:30 i zajął pozycję z wschodniej strony Pińska.



**Dwór w Pińsku, stan obecny, fot. Mirosław Kozdęba**

W południe zbliżają się do Pińska, gdzie się dowiadują, że chwilę przedtem przebywał tu pięcioosobowy patrol niemiecki kawalerzystów. Na wszelki wypadek kompania rozsypuje się w tyralierę. Po ostrzelaniu wsi umyka z niej trzech jeźdźców. Wieś leżała między bagnem a lasem. Kilka szarych domów otaczało dworskie zabudowania i czerwone mury gorzelni, kuszącej swą zawartością. Za jakiś czas do Pińska zawitała główna grupa, która pobłądziła. Po krótkim odpoczynku oddział główny wyruszył ponownie do Grzecznej Panny, pozostawiając Kompanię Nekielsko - Strzałkowską na miejscu. Powstańcy nekielscy po godz. 12:00 zjedli obiad, następnie zarządzono wypoczynek, co okazało się wkrótce niekorzystne dla dalszego przebiegu działania oddziału. W tym czasie wysłano w pobliskie lasy łachowskie, leżące na północ i wschód od Szubina, patrole zwiadowcze. Półbateria Wiktora Rossy (Władysława Fenrycha) z uwagi na posiadanie małej ilości amunicji (oddano około 20 do 35 strzałów) odegrała rolę symboliczną. Stanowiska zajęła około godz. 13:00. Miała za zadanie ostrzeliwać Szubin z pobliskiego wzgórza, leżącego na wschód od folwarku. Z powodu braku map, łączności, jak również gęstniejącej mgły, skuteczność jej była ograniczona. Strzelano w odstępach 10 - minutowych do wyczerpania amunicji.

Rozkaz do rozpoczęcia ostrzału Szubina dał Mieczysław Paluch około godz. 14:30. Po 17:00 artyleria zamilkła, a działa zaprowadzono na podwórze folwarku. Po upływie pół godziny od pierwszego wystrzału odpowiedziała w miarę celnie artyleria niemiecka. Niektóre pociski padały w odległości 50 m od stanowisk artylerii, a 15 m od skrajnych pozycji kompanii. Obyło się na szczęście bez strat.

Zadaniem Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej Z. Beutlera według dowództwa było zaatakowanie Szubina od zachodu, a przewidywany moment dotarcia do Szubina to godz. 17:00. Wydaje się, że wydane wówczas zalecenia i rozkazy nie były wcale tak jednoznaczne i pozostawiały swobodę działania

oddziału. Żołnierze sądzili, że stanowią ochronę artylerii i osłonę ataku sił głównych, ewentualnie siłę rezerwową.

Oddział Beutlera wysłał patrole zwiadu, jednak one nie powróciły, ale jak się później okazało, przyłączyły się do innych walczących oddziałów. Obrwały bowiem kierunek zwiadu na Wolwark, gdzie prawdopodobnie połączyły się z grupą atakującą od zachodu. Brak informacji spowodował dalsze zatrzymanie oddziału w Pińsku. Dopiero po osobistej interwencji Mieczysława Palucha, który uważał, że oddział winien ruszyć natychmiast na Szubin, rozpoczęła się organizacja wymarszu. Było już ciemno, kiedy ociągający się i nie wszyscy trzeźwi powstańcy (podobno podczas obiadu poczęstowano powstańców alkoholem), ruszyli na Szubin. W zabudowaniach folwarku znajdowała się gorzelnia, która została spenetrowana przez niektórych powstańców. Część z nich, już podchmielona, ruszyła do zabudowań wiejskich. Doszło do incydentu poturbowania jednego z mieszkańców, tym razem z udziałem Stanisława Józwiaka. Zdzisław Beutler z trudem zorganizował wymarsz kompanii. Od miasta dzieliło go 5 km, ale drogą przez las, we mgle, w nieznanym terenie. Zarzucano spożycie alkoholu nawet Beutlerowi, ale nie znalazło to potwierdzenia i to domniemanie należy kategorycznie zdementować. Beutler osobiście poprowadził kompanię, tracąc wskutek gęstej mgły i zapadającego zmroku orientację w terenie, co dodatkowo opóźniało marsz.

Tymczasem Śliwiński, prowadząc swoją główną grupę, wskutek błędu przewodnika musiał nadrobić drogę w kierunku Grzecznej Panny i opóźniony przybywa tam dopiero około 14:00. Około godz. 15:00, a więc dwie godziny później niż planowano, wyruszył do ataku na Szubin i zdobył w natarciu czołowym od północy wiatrak, cegielnię i cmentarz. Poważniejszy atak nastąpił w kierunku zakładu wychowawczego, gdyż w jego pobliżu, w lasku, skoncentrowała się artyleria niemiecka. Wypuszczono z więzienia Polaków, w tym skazanych na karę śmierci za dezercję i wziętych do niewoli powstańców z poprzedniego ataku (z Wrześni między innymi Stefan Zieliński). Około 17:00 Szubin był w zasadzie zdobyty, poza dworcem. Większość powstańców rozeszła się po domach, aby skorzystać z zaproszeń i gościnności mieszkańców. Podporucznik niemiecki Dost, dowódca 2 Kompanii III Batalionu Grenzschutz'u, pod koniec walki o Szubin, ustępując przed naszą kompanią, wyprowadził z północno-zachodniej części miasta (a więc z tej strony, z której atakowała kompania Beutlera) w kierunku dworca około 80 żołnierzy. Prawdopodobnie wiedział już wtedy, że możliwe jest wsparcie ze strony pociągu ratunkowego lub ewakuacja. Oddział niemiecki Dosta przybył do Szubina 4 stycznia 1919 r. Był to oddział 100 żołnierzy z cekaemami i artylerią.

Spóźniony oddział Zdzisława Beutlera, który przez mgłę utracił cenny czas, nadciągając od strony Pińska, wysłał patrol zwiadowczy w osobach Kazimierza Zielińskiego i Józefa Kozaneckiego, w celu zorientowania się w terenie. W tym czasie rozpoczął się ostrzał kolumny. Strzały padły od strony zakładu wychowawczego i z balkonu mleczarni. Kompania rzuciła się do ataku i ostrzeliwując przez mniej więcej dwie minuty pozycje nieprzyjacielskie,



**Zakład wychowawczy w Szubinie**

zdobyła je. Przemieszczając się okopami, zdobyła 6 ciężkich kulomiotów, 2 działa, 4 konie oraz dużo amunicji artyleryjskiej i karabinowej. Jeden kulomiot rażący ogniem stał na balkonie mleczarni, ale zamilkł niebawem, bo obsługę celnym ogniem unieszkodliwił strzelec Józwiak z Józefowa. Wysłany uprzednio patrol powrócił z wiadomością, że Szubin poza dworcem został w zasadzie opanowany. Następnie kompania pomaszerowała w sekcjach przed pocztą szubińską, gdzie znajdowała się już 6 Kompania Poznańska (prawdopodobnie kompania Filipiaka) i 2 Kompania Gnieźnińska. Tutaj, w mieście, punktami obrony była właśnie poczta i kościół, w których zabarykowali się niemieccy żołnierze. Przybywszy na miejsce, Beutler zaraportował ppor. Śliwińskiemu o przebiegu akcji i uzyskał potwierdzenie faktu, że całe miasto, oprócz dworca, znajduje się w polskich rękach.

Należy zaznaczyć, że istnieje wersja o posuwaniu się oddziału Beutlera nie w kierunku miasta, a w kierunku Zamku, a później ogrodami w kierunku dworca. Jednak ta wersja jest mniej prawdopodobna.



## BÓJ O DWORZEC W SZUBINIE

Na wiadomość, że dworzec kolejowy był nadal w posiadaniu Niemców, oddział Beutlera rozdziela się i (wydaje się, że poczuwając się do winy, a także z chęci realnego udziału w walce) z nadzwyczajną zapalczywością zgłasza gotowość swojego oddziału do ataku na dworzec. Część powstańców, w tym tych podchmielonych, Beutler kieruje do śródmieścia, gdzie prowadzą oczyszczanie miasta (w którym przecież przebywa jeszcze wielu Niemców) i rozbrajanie przeciwnika, a grupa podstawowa włączyła się do boju o dworzec kolejowy. Przyłączają się też powstańcy z innych oddziałów, szczególnie aktywna była 2 Kompania Średzka oraz cekaemy wrzesińskie Ignacego Kujawy.

W pobliżu Szpitala Miejskiego zaskoczeni Niemcy porzucają lekki karabin maszynowy, który podejmuje Czesław Maciejewski. Prowadzeni przez pełniącego rolę przewodnika mieszkańca miasta, zbliżyli się bezpiecznie do dworca, zatrzymując się przy wieży wodociągowej. Tam nastąpiła narada nad sposobem ataku na dworzec. Postanowiono ostatecznie zaatakować dworzec od strony wschodniej, wzdłuż toru kolejowego. Dawało to szansę na podejście w osłonie toru kolejowego, pod sam budynek dworcowy i możliwość zaskoczenia przez nagły atak. Do akcji zgłosiło się około 30 powstańców. Wśród nich był kapral Łęcki ze Strzałkowa i Franciszek Jęczmionka z Nekli. Z wieży wodociągowej ubezpieczał akcję kapral Czesław Maciejewski i Adam Marciniak z Sołeczna ze zdobytym przed chwilą lekkim karabinem maszynowym.

Na dworcu i ulicy Dworcowej panował spokój i cisza. Jednak przy zbliżaniu się nastąpił ostrzał z cekaemów niemieckich z dworca i polskich z ogrodu posiadłości Ristau'a. Po zorientowaniu się Polaków o błędzie ostrzału swoich, przegrupowano siły, współdziałając ze sobą. Atak rozpoczął się od wschodu, od strony wieży wodociągowej, gdzie włączył się do akcji wniesiony karabin maszynowy. Kompania rozbiegła się w tyralierę i uderzyła na dworzec. Zajęto pozycję od strony ogródków działkowych. Cztery niemieckie karabiny maszynowe ustawione na rampie zostały zablokowane ogniem z wieży wodociągowej. Reszty dopełniły granaty ręczne wrzucone do niskiego parteru. Prawdopodobnie Niemcy schowali się do piwnic, licząc na nadejście odsiecz. W wyniku eksplozji granatów zostało zabitych 3 żołnierzy i 1 ciężko ranny. Niemcy poddali się. Do niewoli dostała się grupa około 30 Niemców, którzy ukryli się w piwnicy na dworcu. Była to piechota niemiecka i marynarze. Wyszli też z ukrycia niedoszli pasażerowie pociągu do Bydgoszczy, osoby cywilne, przeważnie kobiety - Polki, które przybyły z Bydgoszczy, a którym Niemcy nie pozwolili wyjść do miasta, aby ich nie zdradziły. Niestety, zdarzył się też karygodny incydent, gdy (chcąc dokonać zemsty) powstańiec z innego oddziału wbił w plecy jeńca niemieckiego bagniet, zabijając go na miejscu. Dzięki naszym powstańcom, którzy powstrzymali szaleńca, nie doszło do dalszego rozlewu krwi.



**Dworzec w Szubinie współcześnie- z prawej strony rampa na której stały cekaemy**

Zdobyto 2 cekaemy, 2 elkaemy, 50 karabinów, duże ilości amunicji. Stosując fortel, Śliwiński dowiaduje się, że na ratunek Szubinowi ze strony Bydgoszczy wyjechał pociąg pancerny (opancerzona lokomotywa) z posiłkami. Potwierdzają to właśnie owi pasażerowie, świadkowie rozmów niemieckich.

Po rozkręceniu szyn możliwość wjazdu pociągu na stację została zablokowana, a przygotowani powstańcy ogniem z cekaemów (oddziału wrzesińskiego Ignacego Kujawy) ustawionych równolegle do torów, szachowali możliwość opuszczenia wagonów przez posiłki. Zbliżający się pociąg zauważyła także obsługa karabinu maszynowego na wieży, zaczynając jego ostrzał.

Pociąg pancerny nadjechał na odległość około 40 metrów, ostrzelując zabudowania i powstańców. Pociąg, mimo że wystrzeliwał rakietę, siał ogień z cekaemu i armatki rewolwerowej, zmuszony był odjechać, poniosłszy poważne straty. Doszło do tego, że powstańcy wskoczyli na lokomotywę pociągu i rzucali ręczne granaty, jednak bezskutecznie, bo pociąg odjechał pośpiesznie w stronę Rynarzewa.

Po wyprowadzeniu jeńców z piwnicy, postawiono przy nich silny posterunek, a sam dworzec z urządzeniami kolejowymi Beutler



**Wieża na dworcu w Szubinie**

obstawił dwoma plutonami kompanii, trzeci pluton natomiast odprowadził jeńców i wszystkich niemieckich kolejarzy do miasta. Idąc w kierunku miasta, na moście na Gąsawce spotkał ppor. Śliwińskiego, któremu zaraportował o sytuacji.

Było przed północą, gdy powstańcy oczyścili i zajęli ostatecznie dworzec kolejowy. Szubin był w polskich rękach, chociaż poukrywani żołnierze niemieccy znajdowani byli nawet po tygodniu w domach niemieckich. Część wojska powstańczego z różnych kompanii rusza w pościg za Niemcami, którzy wycofywali się z Szubina lasami w kierunku Bydgoszczy aż za Noteć. Późno w nocy przemoczeni, zmarznięci wrócili do Szubina. Biorący udział w walce pozostali na dworcu, pełniąc służbę wartowniczą, bez kuchni polowej i wsparcia. Dopiero rano udali się do miasta, aby się pożywić.

Następnego dnia, 12.01. 1919 w niedzielę, na dworcu zdarzył się w godzinach porannych przykry wypadek. Jeden z powstańców z niewiadomego oddziału (prawdopodobnie Kompania Jarocińska), żartując ze swoim serdecznym towarzyszem i sądząc, że karabin nie jest nabity, wymierzył i na miejscu zastrzelił swojego kolegę. W czasie bitwy o dworzec wyróżnili się powstańcy z oddziału Beutlera: Franciszek Jęczmionka, Zygmunt Łęcki, Czesław Maciejewski, Kazimierz Zieliński, Edmund Moellenbrock. Wszyscy oni otrzymali awanse. W tym czasie, prawdopodobnie 14 lub 15 stycznia, powstańcy stracili niemiecki samolot. W zestrzeleniu brała także udział kompania Beutlera. Ranny lotnik niemiecki dostał się do niewoli, a samolot został rozebrany i wysłany koleją do Poznania.

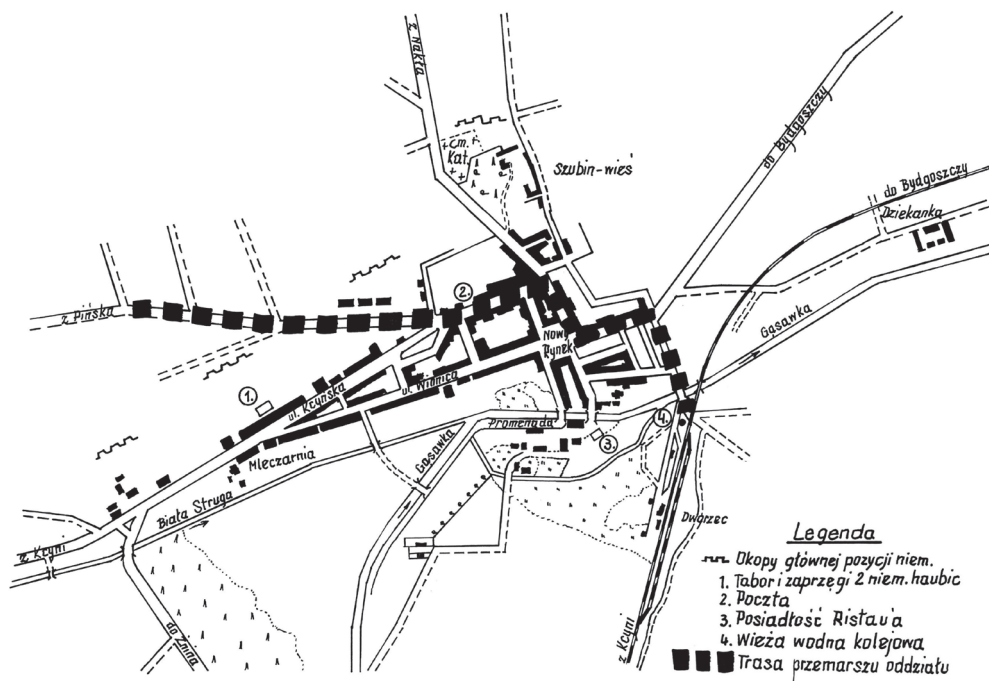
W niedzielę, 12 stycznia dowódca batalionu Śliwiński wyznaczył w Szubinie:

- na godz. 8:00 rano odprawę dowódców oddziałów w Hotelu Centralnym
- apel swych sił na godz. 12:00 na Starym Rynku. Podczas raportowania okazało się, że zaginęło 24 powstańców z Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej, ale się z biegiem czasu odnaleźli. Okazało się, że korzystali z gościnności mieszkańców Szubina, a o apelu, mimo wydrukowania zawiadomienia, nie wiedzieli
- zbiórkę zdobyczy wojennych i taborów na Nowym Rynku.

Powstańcy wzięli udział w mszy świętej. Kościół był wypełniony po brzegi, powstańcy śpiewają „Boże, coś Polskę”, nastrój stał się podniosły, a zgromadzeni mają łzy w oczach.

Po mszy nastąpił przegląd pododdziałów, wtedy to niektórzy z powstańców otrzymują awanse.

W godzinach popołudniowych Śliwiński rozkazał kompanii Beutlera, półbatalionowi Kittla oraz zabezpieczającemu w tym dniu dworzec oddziałowi średzkiemu Pośpieszalskiego, pozostać na kwaterze w Szubinie. Do czasu zorganizowania oddziału szubińskiego, który czuwałby nad bezpieczeństwem miasta, funkcję tę powierzono kompanii Beutlera. Reszta jego batalionu wyruszyła do Łachowa, miejscowości położonej w kierunku Bydgoszczy, a później



wycofała się do Poznania, tworząc zaczątek przyszłego 1 Pułku Rezerwowego Piechoty, który później został przekształcony w 68 Pułku Piechoty. Oddziały te zostaną jeszcze raz użyte na froncie pod Rynarzewem.

## PO BITWIE

12 stycznia o godz. 13:35 poinformował Grudzielski Dowództwo Główne:

*Niemcy we wszystkich punktach na głowę pobici. W Złotnikach wzięliśmy 4 armaty, 4 oficerów i 60 ludzi. W Łabiszynie wzięto około 100 ludzi i kilku oficerów.*

*Żnin wzięty dziś rano o godzinie 9:10. Załoga kompletnie rozbita ucieka w panicznym strachu na wszystkie strony. Szubin wzięty 11 stycznia o 9:00 wieczór. Pociąg pancerny uszedł do Bydgoszczy. Do tego czasu kilkuset jeńców. Wzięto amunicję i różne przybory wojenne.*

*Wojska nasze walczyły karnie i po bohatersku. Straty nasze są stosunkowo małe. Niemcy strzelali pociskami dum-dum.*

Niespodziewanie dla powstańców Dowództwo Główne odwołuje z funkcji ppłk Grudzielskiego, powołując na dowódcę frontu majora Napoleona Koczorowskiego z Inowrocławia, komendanta Okręgu Wojskowego III. Przybył on 16 stycznia do Kcyni w asyście swego sztabu (Władysław i Stanisław Brodniccy). Przyczyną tej nominacji była choroba (grypa), która zaatakowała Grudzielskiego, wyłączając go z aktywności na froncie. Zmiana ta wywołała jednak niezadowolenie wśród powstańców. Podział Frontu Północnego według koncepcji Koczorowskiego był następujący: odcinek bydgoski przydzielono załodze żnińskiej, załoga pakoska odpowiadała za odcinek bydgosko - inowrocławski, szubiniacy odpowiadali za odcinek Rynarzewo - Nakło, kcyniacy za odcinek od Nakła do Osieka, załoga Margonina miała odpowiadać za odcinek od Osieka do Chodzieży, wągrowiecka bronić linii Chodzież - Wągrowiec.

Zarządzono utrzymywanie łączności między odcinkami oraz składanie dwa razy dziennie meldunków dla dowódcy okręgu o godz. 9:00 telefonicznie i 21:00 pisemnie. W raporcie pisemnym należało ująć stan oddziałów i amunicji.

Jednak fatalną zmianą było zwolnienie części powstańców do domu. W dniu 16 stycznia wycofano oddziały poznańskie batalionu Śliwińskiego do Poznania.

Jednocześnie utworzono VIII okręg wojskowy pod egidą Pawła Cymśa z Gniezna, obejmujący powiaty inowrocławski i strzeliński. 17 stycznia wróciły też do koszar oddziały gnieźnieńskie. 13 stycznia nastąpił w Szubinie pochówek 23 powstańców poległych w poprzedniej bitwie o Szubin w dniu 8.01.1919 r. Także w Miłosławiu pochowano 19 stycznia zmarłego w Bydgoszczy z ran Władysława Wiewiórowskiego, na pogrzeb którego przybył sam Grudzielski.



W historii Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej są dwa wyróżniające się zdarzenia: bitwa o Szubin oraz przeciwdziałania wielkiej ofensywie niemieckiej na całym froncie północnym od końca stycznia, zwanej cudem pod Kcynią. Pomiędzy tymi zdarzeniami miały miejsce zarówno przygotowania do konfrontacji, jak i drobniejsze, ale znaczące potyczki. Celem zaś było osiągnięcie i utrzymanie linii Noteci.

Po bitwie o Szubin Kompania Nekielsko - Strzałkowska pozostała w Szubinie, biorąc jednak udział w wypadzie na Rynarzewo, wraz z 3 Kompanią Jarocińską. Rynarzewo zostało około 10:00 następnego dnia zajęte. 21.01.1919 r. nastąpił kontratak niemiecki na Rynarzewo.

24.01.1919 r. 3 Kompania Jarocińska została na prośbę jej dowódcy Stanisława Krystofiaka wycofana. Pozycje jarocińskie przejął oddział marynarzy poznańskich. Powrót do koszar w Jarocinie nastąpił 25.01.1919 r. około godz. 2:00 w nocy. 27.01.1919 odbył się uroczysty pogrzeb poległych w bitwie żołnierzy, przywiezionych z frontu: Stanisława Napiórkowskiego i Tomasza Korzeniewskiego. Ranni zostali w szpitalu w Szubinie.

Sam Zdzisław Beutler został komendantem wojskowym Szubina z siedzibą w Hotelu Alwina.

Kompania Nekielsko - Strzałkowska, pozostając na stanowiskach, miała czuwać nad bezpieczeństwem miasta do czasu zorganizowania w Szubinie własnych sił porządkowych. Dla zorganizowania sił szubińskich wyznaczono Formanowicza. Poza Kompanią Nekielską w Szubinie pozostały także średzki oddział Pośpieszalskiego, zabezpieczający dworzec i półbatalion Kittla.

Zaplanowano, że kompania Beutlera z biegiem czasu przeniesiona zostanie do Wągrowca, co jednak nie nastąpiło.

### **Kompania Szubińska**

11 stycznia 1919 r. rozpoczęto formowania szubińskiej kompanii powstańczej. Kompania ta została wcielona jako 3 Kompania do 9 Pułku Strzelców Wielkopolskich. W dniach 13 i 14 stycznia zgłosiło się do niej 180 osób z Szubina i okolic.

15 stycznia Kompania Szubińska pod dowództwem Goralewskiego wyruszyła pod Rynarzewo. Skutecznie odparto atak Grenzschutz'u na tę miejscowość w następnym dniu. Kompania Szubińska skierowana zostaje w stronę Rud i Władysławowa oraz Samokłesk Małych i Dużych.

28 stycznia powstańcy zdobywają Rudy ale zostają stamtąd wyparci. Ponoszą przy tym poważne straty w ludziach.

30 stycznia Kompania Szubińska zajmuje Samokłesk Duże.

Po ataku w ramach ofensywy lutowej (Butteroffensive) na Rynarzewo w pierwszej chwili Rynarzewo odbito. Niemcy zajęli Łachowo i Stanisławkę. Kompania Szubińska wycofała się z Samokłesk w kierunku Godzimierza, jednak i stamtąd zostaje wyparta do Szubińskiej Wsi.

Szubin został stracony, mimo wielkiego oporu, w tym walki na bagnety. Oddziały szubińskie przechodzą do Nowego Świata, inne do Wolwarku i Pińska. 3 lutego rozpoczęła się kontrofensywa. 3 Kompania Szubińska wzięła udział w zdobyciu Łachowa, Kołaczkowa i Samokłesk. Pluton ochotników szubińskich zdobył Tur.

W rękach niemieckich pozostał jeszcze Zamość (dworzec Rynarzewo).

# WSPOMNIENIA POWSTAŃCÓW O AKCJI NA DWORZEC W SZUBINIE

(pisownia oryginalna)

Fragmenty pamiętnika z czasów powstańczych przy oswobodzeniu miasta Szubina i okolicy w r. 1918/19. Waleriana Cerkaskiego zam. Szubin, ul. 3 Maja, działacza związków powstańców, ławnika Koła Związku Powstańców Wielkopolskich

Walerian Cerkaski (ur. 15.10.1887 r. w Mogilnie, rozstrzelany przez Niemców 24.11.1939 r. w Żninie):

*„ugościliśmy naszych powstańców najlepszymi smakołykami jakie mieliśmy pod ręką. Gdy nasi powstańcy sobie podjedli i wypoczęli, wyszliśmy na Rynek, gdzie spotkaliśmy powstańca Beutlera. Ponieważ Beutler swoim energicznym zachowaniem zwrócił na siebie naszą uwagę, Bembnista i ja powiedzieliśmy mu, że Niemcy siedzą jeszcze na dworcu kolejowym oraz w ogrodzie hotelu Ristau'a i trzeba ich stamtąd koniecznie wykurzyć.*

## **Oswobodzenie Szubina.**

*Beutlerowi 2 razy tego nie trzeba było mówić. Natychmiast zwołał około 40 ludzi, którzy byli pod ręką, palnął im gorącą mowę, podzielił ludzi na dwie części. Jedną część posłał do Ristau'a a sam zaś z drugą częścią ludzi posunął się koło Rzezalni Miejskiej przez most na rzece Gąsawce ku dworcowi.*

*Gdy Beutler ze swymi ludźmi był na moście, Grenzschutz przywitał ich silnym ogniem z kulomiotów i karabinów. Rozpoczęła się ponownie zażarta walka, która trwała dobre 2 godziny. Dopiero około godz. 9:00 wieczorem, dworzec był w posiadaniu Polaków i tym samym cały Szubin. Radość obywatelstwa z oswobodzenia Szubina nie miała granic. Wszyscy obywatele Szubina bez różnicy stanu gościli naszych żołnierzy serdecznie. Co było najlepszego wyciągano ze spiżarni i sklepów i karmiono naszych zuchów.*



Walerian Cerkaski, zdjęcie dzięki uprzejmości Muzeum w Szubinie

### **Wycofanie wojsk polskich z miasta.**

Na drugi dzień, 12 stycznia mieliśmy możliwość podziwiać w całej okazałości naszą zbieraną armię powstańczą, oraz ich kierowników, młodych, pełnych patriotycznego zapału oficerów. Sztab wojskowy urządził demonstracyjną defiladę swych wszystkich sił zbrojnych przez ulice miasta, aby następnie po cichutku je wycofać. Tak wielkiej ilości wojska w sile około 800 ludzi, z armatami, kulomiotami i kuchniami polowymi, Szubin po raz pierwszy w oswobodzonej, wolnej Polsce i po 100-letniej niewoli podziwiał.

Demonstracja ta wywarła na obywatelstwie polskim jak najlepsze wrażenie, Niemcom zaś napędziła strachu. Jak już zaznaczyłem, wojska nasze po cichu wycofały się, na inny zagrożony odcinek bojowy.

### **Działalność porucznika Beutlera.**

Obronę Szubina oraz całego odcinka, który się ciągnął od Łabiszyna aż pod Nakło do Paterka, powierzono p. Beutlerowi z garstką 50 powstańców. Biuro por. Beutlera, względnie komendantura, mieściła się obok mego biura w Spółdzielni „Rolnik”, w pokoju p. Fr. Alwina. Tutaj koncentrowała się cała akcja bojowa, jak również aprowizacyjna.

Por. Beutler swoim energicznym postępowaniem i duchem patriotycznym, dokazywał cudów waleczności. Gdzie Grenzschutz wdzierał się na polskie stanowiska, Beutler osobiście z garstką dobranych powstańców odpierał ataki i jak duch ukazywał się co chwila na innym miejscu. Gdy nie mógł osobiście kierować akcją, załatwiał to telefonicznie, dodając ducha powstańcom.

Śmiem twierdzić, że gdyby nie odwaga Beutlera, odcinek nasz tak długo nie utrzymałby się. Komendantem miejskim był Piotr Formanowicz z Szubina brat zaś jego Kazimierz - płatnikiem powstańczym, ja zaś w moim biurze załatwiałem aprowizację całego odcinka. Magazyny na prowiant i amunicję znajdowały się obok mego biura na spichrzu Spółdzielni „Rolnik”. Funkcję tę sprawowałem od 11-31 stycznia.”



**Franciszek Alwin z Szubina**

### **Wspomnienia Kazimierza Zielińskiego, powstańca:**

Na drugi dzień o świcie t.j. 11.I.1919 ruszyliśmy z Kcyni już marszem ubezpieczonym w kierunku na Szubin. W południowych godzinach doszliśmy do majątku Pińsko, skąd jak nas poinformowano patrol niemiecki zaledwie przed chwilą wycofał się. W majątku dano nam obiad i po krótkim wypoczynku ruszyliśmy dalej. Było już ciemno gdy rozwinęliśmy szyk bojowy. Nasza kompania wyznaczona była jako ochrona artylerii (była to jedna armata polowa z zaledwie paru pociskami).

W pewnej chwili posłyszeliśmy już jazgot karabinów maszynowych i na pozycje naszą zaczęły spadać coraz gęstsze pociski karabinowe zwykłe i smugowe. Po dłuższej chwili strzelanina ustała, lecz co działo się na pierwszej linii nie

wiedzieliśmy i nie było żadnej łączności. Po zarządzeniu zbiórki dowódca wezwał ochotników, którzy by zechcieli pójść sprawdzić losy pierwszej linii. Ponieważ nie było chętnych sam wystąpiłem zastrzegając się, że pójdę, o ile ktoś drugi mi będzie towarzyszył i na co zgłosił się druh Kozanecki rodem z Nekli [błąd - z Pawłowa k/Gniezna]. Podchodząc aż pod miasto spotkaliśmy czujkę innego oddziału, którą prędzej słyszeliśmy jak zobaczyli. Kiedy oni nas spostrzegli, zawołali po niemiecku sądząc, że Niemcy ich podeszli. My jednak słyszawszy ich poprzednią polską rozmowę od razu podaliśmy im hasło nasze i sprawę wyjaśnili. Od nich dowiedzieliśmy się, że miasto jest już w rękach polskich i odbywa się poszukiwanie ukrytych ewentualnie Niemców po domach. Ponadto dworzec kolejowy jest jeszcze w rękach niemieckich.

Z tymi wiadomościami wróciliśmy do naszego oddziału. Na wiadomość, że dworzec jest jeszcze do zdobycia wszyscy zaczęli naglić, że zdobyć go musi nasza kompania, która dotąd nie walczyła. Zaraz też pospiesznym marszem ruszyliśmy w drogę i nie zatrzymując się przeszli miasto dopadając dworca. Na stacji kompletna ciemność i cisza. Nasz oddział zatrzymuje się wokół wieży wodociągowej. Dostajemy się do wnętrza, gdzie wnoszą lekki karabin maszynowy. Hasłem do szturmowania ma być wybite okienka na wieży i rozpoczęcie ostrzału stacji. Kompania natomiast w tej chwili rozbiega się w tyralierę i uderza na stację możliwie ze wszystkich stron. Niemcy mają na rampie od strony miasta ciężkie karabiny maszynowe i z chwilą naszego ataku rozpoczynają gwałtowną strzelaninę, aż ogień szedł po bruku. Nasz lkm jednak z wieży natychmiast ich uspokoił i Niemcy zostawiając niczem nie chronione karabiny maszynowe sami kryją się w suterenach stacji. Dopadamy budynku stacji ze wszystkich stron. Nasze ręczne granaty walą się do piwnic, w tym i jeden mój, podany koledze z dalszego peronu. Za chwilę Niemcy poddają się. Wychodzi ich coś ponad 20-tu. Wychodzą też cywile, przeważnie kobiety, które czekały na pociąg do Bydgoszczy. Wszyscy prawie obryzгани krwią. To właśnie nasze granaty ręczne to zrobiły. Cywile informują nas, że Niemcy do ostatniej chwili rozmawiali z Bydgoszczą, skąd ma przybyć za chwilę pociąg pancerny z odsieczą i posiłkami. Zaraz też d-ca wydał zarządzenie i znaleźli się fachowcy, którzy wyszli dalej przed stację i rozkręcili szyny. Przygotowano też na przyjęcie pociągu zdobyte niemieckie ckm-y i kiedy pociąg istotnie nadjechał, został przywitany tak huraganowym ogniem, że tylko zatrzymując się i nawet ognia nie dając natychmiast się wycofał. Zabrani Niemcy stali jeszcze przed stacją, gdy nadbiegł z innego oddziału jakiś powstaniec, który z furią uderzył bagnetem w plecy jednego z Niemców krzycząc, że bierze odwet za zabitego mu brata. Widoczne było, że byłby on nikogo żywego nie zostawił z tych jeńców, gdybyśmy go byli nie pohamowali.

#### **Wspomnienia Edmunda Moellenbrocka, powstańca:**

...Tak więc posuwaliśmy się w kierunku miasta w pełni napięcia i oczekiwania zetknięcia się z Niemcami, kierując się raczej intuicją i odgłosem poszczególnych strzałów karabinowych.

*W tej sytuacji znalazłem się sam jeden w towarzystwie kpr. Maciejewskiego. W pewnej chwili znaleźliśmy się w piasnicy [żwirowisku] znajdującej się na peryeriach miasta. Był już zupełny zmierzch. W tej piasnicy natrafiliśmy na dwa moździerze kalibru od ca 12-15 cm i jedno działo polowe bez obsługi. Bronią tą zając się nie mogliśmy, jak długo miasto nie było przez nas opanowane. Tak więc udaliśmy się skrajem miasta w kierunku zachodnim. W pobliżu Szpitala Miejskiego zauważyłem Niemców ostrzeliwujących się w kierunku północnym lekkim karabinem maszynowym. Niezauważeni przez nich, oddaliśmy do nich kilka strzałów. Zupełnie zaskoczeni pozostawili l.k.m. i ratując się ucieczką, zniknęli w ciemnościach. Karabin ten zabrałem wraz z amunicją i wręczyłem go kpr. Maciejewskiemu. Tymczasem ściemniło się zupełnie i strzały ucichły. W ten sposób zbliżyliśmy się do miasta i posuwając się ostrożnie ulicą Szpitalną, dotarliśmy do śródmieścia, gdzie odnaleźliśmy kolegów kompanijnych i wreszcie także dowódcę kompanii Beutlera. Po złożeniu mu relacji z dotychczasowego przebiegu naszej działalności Beutler oddalił się i powróciwszy po pewnym czasie, oznajmił mi, że otrzymał rozkaz zaatakowania dworca kolejowego. Z rozmowy z nim wynikało, że kompania nigdzie nie natrafiła na opór Niemców i że wycofali się oni do swego głównego punktu oporu, jakim był dworzec kolejowy. Kompania Beutlera wtargnąwszy do miasta, ignorując dyscyplinę i niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej, rozeszła się po domach, przyjmowana gościnnie przez obywateli miasta. Toteż z trudem tylko udało się zebrać około 3/4 kompanii. Nie czekając na zebranie całej kompanii, udaliśmy się pod kierownictwem jakiegoś mieszkańca miasta w okolicę dworca, wskazał on nam najbezpieczniejszy sposób zbliżenia się do dworca. Idąc za jego wskazówkami doszliśmy niepostrzeżenie do wieży wodociągowej stacji. Tam zatrzymaliśmy się, by naradzić się nad sposobem uderzenia na budynek dworcowy, w którym znajdowali się Niemcy.*

*Narady te nie dawały przez długi czas żadnego wyniku. Beutler nie wykazywał żadnej inicjatywy ani koncepcji, jak dalej postępować. Jak się później dowiedziałem, był on rzekomo na froncie niemieckim ranny w głowę, co mogło być przyczyną jego stanu psychicznego.*

*Ponieważ należało koniecznie wykorzystać bezradność Niemców i akcję bojową doprowadzić do końca, zaproponowałem mu zaatakowanie dworca od strony wschodniej wzdłuż toru kolejowego. Dawało to nam możliwość podejścia w osłonie toru kolejowego, pod sam budynek dworcowy i możliwość zaskoczenia przez nagły atak. Beutler bez zastrzeżeń ten mój pomysł zaakceptował.*

*Zwróciłem się więc do powstańców, kto gotów by był pójść ze mną na ochotnika. Na to wezwanie zgłosiło się około 30 powstańców. Wśród nich był kapral Łęcki ze Strzałkowa i Franciszek Jęczmionka z Nekli. Ponieważ obsada dworca dysponowała karabinem maszynowym, posłałem kpr. Maciejewskiego ze zdobytym lekkim karabinem maszynowym na wieżę wodociągową dla naszej osłony, dodając mu do pomocy jednego z powstańców [Adam Marciniak]. Tak więc na czele tych ochotników, udawszy się za tory kolejowe, zbliżałem się do dworca. Zaledwie jednak akcja ta została zorganizowana, gdy nagle w zupełnej ciszy*



zbliżał się od strony Bydgoszczy jakiś pociąg z przygaszonymi światłami. Wyskoczyłem więc na tor kolejowy i widząc jakieś czerwone światło, strzeliłem w tym kierunku. W pobliżu wieży wodociągowej pociąg zatrzymał się. Strzeliłem drugi raz i czerwone światło zgasło.

Zbliżający pociąg zauważył także kpr. Maciejewski. Nie mniej jednak krzyknąłem do niego: „pociągnij, daj ognia”, co też kpr. Maciejewski uczynił. Skutek był natychmiastowy. Pociąg zaczął się cofać, Niemcy musieli bowiem przypuszczać, że znaleźli się w zastawionej na nich pułapce i nie chcąc narazić się na poważne straty w ludziach i na niepowodzenie w akcji uznali, że jedyny dla nich ratunek to wycofanie się. Nie jest jednak wykluczone, że część załogi pociągu zdołała z pociągu wyskoczyć i z powodu ostrzału z l.k.m.-u nie mogła już powrócić do cofającego się pociągu, na co wskazuje fakt zetknięcia się nas z Niemcami z ciężkim karabinem maszynowym, o czym niżej będzie mowa.

Powróciłem więc do miejsca, z którego zamierzaliśmy uderzyć na budynek dworcowy. Gdy zamierzałem zorganizować atak z przerażeniem stwierdziłem, że z owych ochotników pozostał jedynie kpr. Zygmunt Łęcki i Franciszek Jęczmionka. Reszta ochotników, zapewne przerażona strzelaniną l.k.m.-u i przyjazdem pociągu, ulotniła się w ciemności. Zawahałem się co robić? Zaatakować budynek czy nie?

W trakcie tych rozważań wyłonił się niespodziewanie z ciemności jakiś oddział, składający się z czterech Niemców, niosących ciężki karabin maszynowy, zmierzających w kierunku budynku dworcowego. Nie będąc zupełnie pewnym, czy to są Niemcy, czy Polacy, zawołałem „jakie hasło”?. Na zawołanie to nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Skutek był jednak taki, że widocznie zaskoczeni tym, skręcili w kierunku ogrodu przystacynego, przyjmując zapewne, że budynek stacyjny jest przez powstańców opanowany i obstawiony, i że do niego dostać się nie będą mogli. Niemców tych nie wziąłem pod ostrzał, by nie alarmować załogi dworcowej i by nie ujawniać swej obecności w pobliżu budynku dworcowego a tym samym udaremnić zaskoczenie.

Ponadto tutaj muszę dodać, że mieliśmy ich tylko 20 sztuk, co stwierdziliśmy przed atakiem, a przecież zamierzona akcja zapowiadała wymianę strzałów. Niemcy w budynku dworcowym zachowali się spokojnie i z pewnością oczekiwali nadejścia odsieczy z Bydgoszczy. Po zniknięciu Niemców z c.k.m. -em nabraliśmy przekonania, że i oni uważają swój udział za spóźniony i że zaczepnie nie wystąpią, zwłaszcza, że była to tylko załoga c.k.m.-u bez broni ręcznej, a przecież c.k.m. nie w każdej sytuacji nadaje się do walki.

To umocniło nas w przekonaniu, że mimo, iż było nas tylko trzech, możemy zaryzykować uderzenie na dworzec, sterroryzować załogę i opanować budynek. Miałem też nadzieję, że niebawem nadejdzie jakaś pomoc, umożliwiająca nam utrzymanie dworca.

Podeszliśmy więc za torami kolejowymi na wysokość budynku stacyjnego i następnie skoczyliśmy do drzwi wejściowych. Okazało się jednak, że były one zamknięte, jednakże bez trudu udało się nam je wyważyć i wtargnąć do budynku. Ku naszemu zdziwieniu stwierdziliśmy, że nie napotkaliśmy na żaden opór

Niemców. Okazało się niebawem, że schronili się oni w piwnicy budynku. Należało więc natychmiast zabezpieczyć wejścia do piwnicy. Wejść tych było trzy. Ponieważ było nas tylko trzech, nie mogłem zabezpieczyć wszystkich wejść, kpr. Łęcki bowiem zajął się pilnowaniem poczekalni, w której znajdowało się kilkunastu urzędników kolejowych i dużo ludności niemieckiej w ubraniach cywilnych. Z uwagi na ich liczbę musieliśmy obawiać się, że po dostrzeżeniu, że jest nas tylko trzech, mogą się na nas rzucić i udaremnić akcję przez jednoczesne zaalarmowanie żołnierzy. Zabezpieczyć więc mogłem przy pomocy Jęczmionki jedno wejście, przy czym przy drugim wejściu stanąłem sam. W ten sposób Niemcy znaleźli się w pułapce, nie zdawali sobie bowiem sprawy z tego, że jedno dojście piwniczne nie było wcale strzeżone. Z pewnością też sądzili, że dworzec jest otoczony większą ilością powstańców i że jakkolwiek opór jest bezcelowy. Należało więc czym prędzej uwieczonych Niemców rozbroić.

Wobec tego wezwałem ich w języku niemieckim, by pojedynczo bez broni opuścili piwnicę. Wezwanie moje pozostało jednak bez echa. Z pomocą przyszedł mi przypadek, zjawił się bowiem przy mnie nagle jakiś żołnierz z ręcznym granatem w ręku. Kto był tym żołnierzem nigdy nie zdołałem stwierdzić. Nie pytając go, odebrałem mu granat i ponownie wezwałem Niemców do opuszczenia piwnicy. Kiedy i to nie pomogło, rzuciłem granat do wejścia piwnicznego. W tej chwili z ciemności wyskoczył jakiś Niemiec i skoczył do wejścia piwnicznego w chwili, kiedy wybuchł granat. Skutek wybuchu był przerażający. Stojąc tuż przy wejściu zdołałem zauważyć, że granat oderwał mu część policzka, odkrywając szczękę od ust do ucha. Mimo to wbiegł on jednak do piwnicy. Po niedługim czasie i zapewne po radzie zaczęli Niemcy opuszczać piwnicę, wychodząc zgodnie z moim nakazem pojedynczo i bez broni.

Kazałem im ustawić się w szeregu. Było ich 28 osób. Znowu powstała sytuacja pełna napięcia. Jeńców tych trzymałem w szachu circa pół godziny. Nikt jednak nie nadchodził. Nie wiedziałem też, co stało się z kpr. Łęckim i Jęczmionką, a przecież nie mogłem opuścić jeńców. Toteż nic innego mi nie pozostawało, jak okazywanie wobec nich pewności siebie z wymierzonym w nich karabinem, gotowym do strzału. Przez cały ten czas obawiałem się wyskoczenia z ogrodu przydworcowego niewątpliwie tam ukrywających się Niemców, wypartych z miasta i tych, którzy zdołali wyskoczyć z pancerk. Wreszcie zjawił się z małym oddziałem Beutler. Złożyłem mu raport i zleciłem mu odprowadzenie jeńców do dowództwa. Sam zaś pozostałem na dworcu, by zorganizować przy pomocy przybyłych powstańców obronę budynku dworcowego.

...Jeżeli fakty te wspominam, to czynię to wyłącznie w interesie prawdy historycznej. Kieruję się także obowiązkiem koleżeńskim wobec kolegów, których poświęcenie i bohaterstwo zostało pominięte, a których zasługi przypisuje się innym ich kosztem. Osobami tymi byli poza mną, kierującym akcją na dworzec: kpr. Zygmunt Łęcki ze Strzałkowa, pow. Września, Franciszek Jęczmionka z Nekli, kpr. Czesław Maciejewski z okolicy Strzałkowa i nieznany mi z nazwiska powstaniec, pomocny Maciejewskiemu przy obsłudze l.k.m.-u na wieży wodociągowej [Adam Marciniak].

### **Wspomnienia Ignacego Kujawy, powstańca**

ur. 31.07.1890 r. w Nowym Strzyżewie powiat Gniezno, syn Michała i Marii Antkowiak. Brał udział w strajku szkolnym. Dowódca kompanii cekaemów w Borzykowie, która interweniowała w Żdziechowej.

### **Wspomnienia z ataku na Szubin:**

*...Po sformowaniu i załadowaniu wróciliśmy do Wapna, stąd do Kcyni i Szczepic. Dnia następnego ruszyliśmy szosą Kcynia-Szubin, przed Szubinem skręcono w lewo na wioskę Ładna Panna (właściwie Grzeczna Panna) i tu koło Szubina przeszliśmy lasem na Szosę Szubin - Rynarzewo, ja otrzymałem 2 c.k.m.-y zupełnie lewe skrzydło operacji a więc lewa strona szosy Szubin - Rynarzewo, dalej na lewo. Wysuwałem się w kierunku Szubińskiej Wsi i osłonięty murami cmentarza mogłem dojść do Szubińskiej Wsi, a następnie do miasta i zająć nieprzyjacielowi na tyły, lecz tu rozpoczął się atak, już w środku miasta, dostałem ognia i powoli posuwałem się dalej na lewo, aby nieprzyjaciela zająć od tyłu. W tym czasie spotkałem się z Niemcami koło kościoła katolickiego i dalej na dworzec. Po tej drodze dostałem ognia, a więc posuwałem się powoli naprzód do dworca. Tam rozpoczęła się straszna bitwa. Do budynku dworcowego nie mogłem dojść a tu wjeżdża pociąg pancerny z odsieczą na nas.*

*Nie daliśmy za przegrane, walka szła dalej. Żołnierze z pociągu ci co zeszli to zostali zabici. W dalszej walce zdobyliśmy dworzec kolejowy i 45 jeńców niemieckich i ...c.k.m.-y i wiele broni.*

*Ponieważ toczyła się szalona bitwa na dworcu, słyszała to prawa strona i ruszyła na dworzec i pomogła mi. Był to ob. Beutler ze swym oddziałem. W bitwie na dworcu miałem 2 c.k.m. -y i 1 l.k.m. Po skończonej walce ruszyłem w pogoń za resztą Niemców, którzy lasem w kierunku Bydgoszczy uciekali. Pogoń trwała do nocy, było to 11.01.1919 r.*

*Pomimo zimy, żołnierz polski nie znał co to mróz i brnął w wodach Noteci. W zmoczonych butach i ubraniu wsiadał na konia i jechał do Szubina a było to 15 km odległości, aby tam wyspać się na słomie i dnia następnego być zdolnym do dalszej walki.*

## SŁUŻBA FRONTOWA

### Warty, patrole, zwiady, potyczki

W dniu 27 stycznia ponownie dowództwo frontu obejmuje ppłk. Grudzielski. Major Napoleon Koczorowski opuszcza nagle front a odcinek IV obejmuje ppor. Konrad Golniewicz. Odcinek III obejmuje Beutler a Tomaszewski dowodził odcinkiem II frontu.

Przypuszczalnie mjr Koczorowski, uważany przez powstańców za oficera niemieckiego, wsłuchanego w rozkazy Dowództwa Głównego, nie miał posłuchu wśród powstańców i nie potrafił wpłynąć na działalność oddziałów powstańczych. Niestety, z chwilą zagrożenia własnej pozycji zdał dowodzenie por. Konradowi Golniewiczowi, nie przekazując żadnych informacji o sytuacji na froncie, a sam wyjechał do Wągrowca, gdzie mieścił się sztab.

Na froncie po 20.01.1919 r. nastały ciężkie mrozy. Powstańcy bez odpowiednich butów, bielizny i płaszczy sarkali, a niekiedy dochodziło do buntów wojska, na szczęście bez udziału Kompanii Nekielskiej. W tym okresie wojna przekształca się w walkę pozycyjną. Zadania bojowe dotyczą zasadniczo patrolowania i oczyszczania pobliskich lasów ciągnących się od linii Kcynia - Szubin do Nakła, przeganiania patroli niemieckich i rozpoznawania pozycji nieprzyjaciela. Oddział utrzymuje ścisłą łączność z Kompanią Samokłęski Pawła Kolańczyka. Codziennie są wysyłane zwiady o coraz dłuższym zasięgu, patrolowano obszar od miejscowości Rudy do Paterka. Następowala też wymiana załóg wart. Kompania luzowała załogi w Rynarzewie, Żurczynie, Turze, Brzózkach i Samokłeskach. Żurczyn (Niemcy nazywali Louisenheim) to majątek niemiecki leżący około 4 km od Rynarzewa a niedaleko, w kierunku Nakła, leży miejscowość Tur. Załoga Żurczyna to sekcja kaprała Zygmunta Łęckiego, około 20 żołnierzy, rozlokowana została na spichrzu, ze względu na dobry punkt oporu. Rozkaz w tym zakresie wydał Franciszek Kowalczyk, zastępca dowódcy.

Bazą podstawową był oczywiście Szubin, a stałymi posterunkami lub wartami są posterunki lub warty w Turze, Brzózkach, Rynarzewie, w początku lutego w Samokłeskach, a potem w Brzózkach i Żurczynie.

Podczas pełnienia służby miały miejsca zdarzenia, które wryły się w pamięć, a polegające na niespodziewanych spotkaniach z wrogiem.

Przykłady tych zdarzeń podaję poniżej:

Miejscowość: **Rynarzewo**

Data: **13.01.1919 r.**

Kompania bierze udział w wyzwoleniu Rynarzewa, razem z innymi oddziałami gnieźnieńskimi dowodzonymi przez Glesmanna i Kittla, średzko – jarozińską dowodzoną przez Kasprowiaka oraz poznańską Sempiańskiego, wspomaganych armatą Rossy.

Kompania Nekielska dwukrotnie przebywała w Rynarzewie. Tu, w czasie pobytu w końcu stycznia został śmiertelnie ranny Walenty Piotrowski.

Data: **31.01.1919 r. (lub 28.01)**

Z Rynarzewa wyruszył oddział pod dowództwem Joachima Nowaka w kierunku Turu. Miał sprawdzić, czy Niemcy nadal przebywają w Turze. W lesie, na wysokości wsi Godzimierz, nastąpiło niespodziewane spotkanie z oddziałem niemieckim. Dzięki fortelowi, polegającemu na pochowaniu czapek z orzełkami i zagajeniu rozmowy z akcentem westfalskim, Niemcy zbyt późno zorientowali się, z kim mają do czynienia. Po wybuchu strzelaniny przestrzelono Nowakowi stopę. Ranny dowódca wydał jeszcze rozkazy co do dalszej marszruty, a sam jednak zdołał wymknąć się spod ostrzału. Trafił w końcu do gospodarza, który wieczorem furmanką odstawił go do Szubina.

Miejscowość: **Tur**

Data: **21.01.1919 r.**

Następuje kontratak niemiecki w rejonie Polichna i Turu z przejściem Niemców przez Noteć. Atakującą stroną był 14 pułk piechoty niemieckiej. Wycofała się broniąca odcinka Kompania Samokłęski.

Beutler jako dowódca sił w Szubinie zdał sobie sprawę, że uderzenie niemieckie na linii Tur - Rynarzewo zagraża jego pozycjom. Organizuje zatem wsparcie oddziałom w tym rejonie, wysyłał wożami do Rynarzewa cofających się powstańców z Turu. Oddziałom uzupełniał, na ile mógł, uzbrojenie i amunicję. Braki jednak były dotkliwe. Artyleria w Kołaczkowie otrzymała tylko jeden nabój. Od 22.01.1919 r. zaczyna się przeciwdziałanie.

W dniu 23.01.1919 (czwartek) dowódca odcinka kapitan Tomaszewski podejmuje decyzję ataku na Tur. Z niewiadomych przyczyn akcja ta zostaje odwołana przez ówczesnego dowódcę frontu majora Koczorowskiego, jednak czyni to zbyt późno i kompania została wykorzystana w zaciętym ale zwycięskim boju o Tur.

**Dowódca odcinków kapitan Jan Tomaszewski tak opisuje to zdarzenie:**

*„Akcja moja na Thuren [niemiecka nazwa Turu - posługiwano się bowiem często mapami i nazwami niemieckimi miejscowości - przypis własny] na odcinku szubińskim - z dnia 23 stycznia 1919 roku pod dowództwem Beutlera, podjęta z konieczności wbrew zakazowi majora Koczorowskiego, miała przebieg pomyślny. Wyrzuciłem Niemca z Thuren i obsadziłem ten ważny przyczółek silnym posterunkiem. Straty nasze były dość znaczne, pomiędzy rannymi był niejaki Jerzy Hödt, który stracił obie nogi”*

Przedtem, zanim Beutler dotarł do Turu, w południe 23 stycznia 1919 przybył do Rynarzewa z posiłkami, aby wzmocnić obronę. Do południa bro-

niła się tu skutecznie polska artyleria Wiktora Rosy z piechotą przed silnym atakiem niemieckim.

W Turze ustanowiono silny posterunek, który wykonywał patrole do Wymysłowa, współdziałając z Kompanią Samokłeski Pawła Kolańczyka. Kompania ta pozbierała się po poprzednim rozbiciu, bazując obecnie w Wieszkach, a obszarem patrolowania z posterunkami obejmuje Janowo, Chobielin Młyn i Tur.

W dniu 31.01.1919 r. (piątek) Beutler na czele oddziału sforsował Noteć, obsadzając stację Zamość (Rynarzewo) i przyczółek mostowy, a później Kompania Nekielsko - Strzałkowska toczy pojedynek w obronie Szubina w okolicach Turu.

Oddział z Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej dostał rozkaz wzmocnienia załogi w Turze. Tam jednak się okazało, że po drugiej stronie Noteci już jadą furmanki z niemieckimi żołnierzami, a za nimi armaty. Oddział liczył około 30 ludzi wyposażonych w 1 cekaem. Mimo przewagi wroga oddział podjął walkę i z odległości 2 km rozpoczął skuteczny ostrzał z własnego cekaemu. Po pewnym czasie oddział niemiecki opanował sytuację, ustawił działa i rozpoczął ostrzał artyleryjski. Padające kartacze i szrapnele spowodowały w naszym oddziale kontuzje i ogłuszenia, wobec czego padł rozkaz wycofania się do Szubina. To działanie pozwoliło jednak siłom Tomaszewskiego na spokojne i w ładzie wycofanie się do Kowalewa.

Miejscowość: **Rudy (Władysławowo)**

Data: **31 stycznia (piątek) 1919 r. (lub 28.01)**

Patrol 3 osób wysłany z Rynarzewa w kierunku miejscowości Rudy, będąc na otwartym terenie, zostaje przykryty ogniem karabinów maszynowych. Ogień rozpoczął się tuż za miastem, a prowadzony był zza Noteci. Z trudem udaje się patrolowi wyjść cało spod ostrzału. Zaowocowało tu doświadczenie i wyszkolenie bojowe z armii niemieckiej.

Miejscowość: **Szubin**

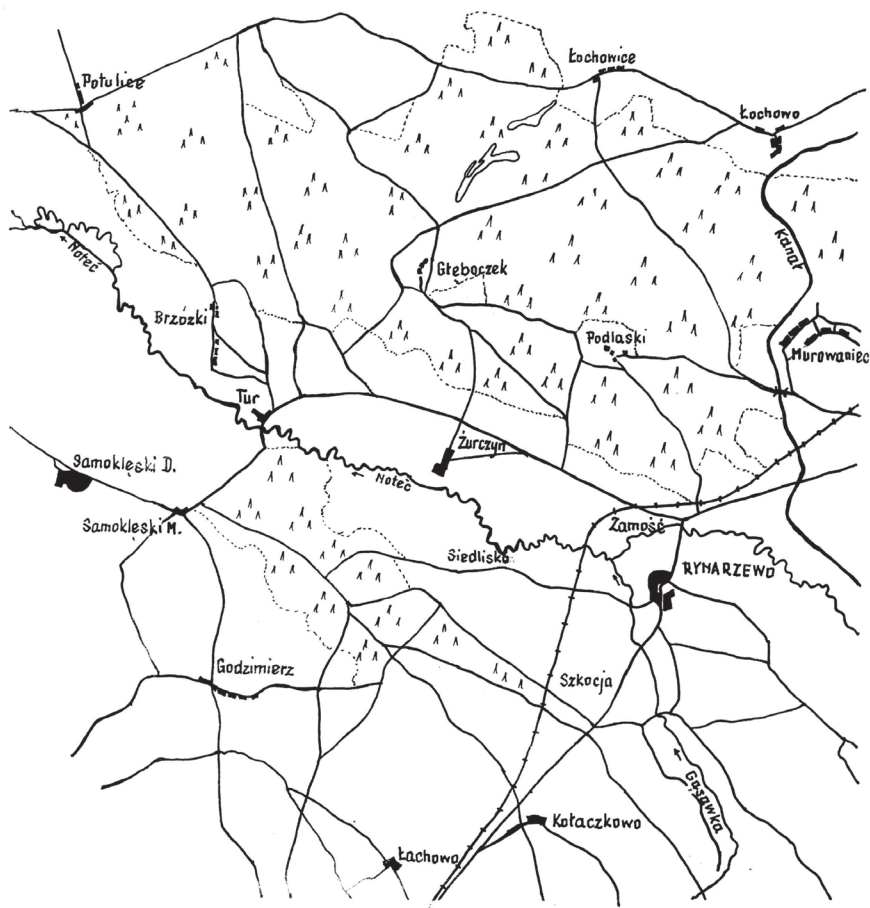
Data: **31.01.1919 r.**

Dowództwo odcinka szubińskiego ponownie przejmuje kapitan Tomaszewski. Beutler, wymieniony w rozkazie, będzie przydzielony do pomocy na tym odcinku (faktycznie zaś dowodzi odcinkiem).

Powstańcy z Kompanii Samokłeski zdobywają ważnego jeńca z tajnymi materiałami i przekazują go Beutlerowi. W zamian otrzymują najlepszą kwaterę w mieście w domu sekretarza powiatowego Ramnitsa i butelkę Weinbrandu.

Do obowiązków komendanta miasta należało zapewnienie bezpieczeństwa przed szpiegami i dywersantami. Pewnego razu zdarzył się przypadek, gdy - jak opisuje ksiądz Buławski - przebywający w komendzie (w hotelu Alwinna) Beutler zmuszony był do przeprowadzenia (zresztą bez wyniku) za pomocą służącej Alwinów osobistej rewizji pewnej podejrzanej o szpiegostwo Żydów-





Obszar patrolowania wzdłuż Noteci

ki. Tam też małe dziecko Alwinów, Edmund, bawił się wśród żołnierzy, będąc ich maskotką.

W dniu 4.02.1919 r., (wtorek) Beutler z ośmioma jeźdźcami patroluje okolice Koralewa i Szubina, dochodzi do incydentu błędnego ostrzału własnych oddziałów poznańskich Sempiańskiego.

Miejscowość: **Brzózki**

Data: **pod koniec lutego 1919 r.**

Posterunek polowy w Brzózkach został ostrzelany przez niemiecki patrol, który niepostrzeżenie podszedł na skraj lasu. Ostrzelany został przez elkaem i wycofał się. Natychmiast zorganizowano pościg, jednak mimo ścigania aż do Potulic, wroga nie spotkano.

Miejscowość: **Szczepice**

Data: **luty 1919 r.**

Podczas patrolu mającego wyjaśnić powody kanonady, patrol z Samokłesk poszedł do Szczepic. Późną nocą, na obrzeżach Szczepic, patrol został zatrzymany przez posterunek. Żołnierze tego posterunku posługiwali się czystą mową niemiecką z akcentem westfalskim. Wśród patrolujących powstał niepokój, bowiem zaczęto się obawiać, że popełniono poważny błąd, polegający na trafieniu do obozu wroga. Wkrótce się jednak wyjaśniło, że oddział posterunku to ochotnicy, powstańcy, Polacy z Westfalii.

Miejscowość: **Wieś Szubińska**

Data: **1.02.1919 r.**

Podczas ofensywy niemieckiej, patrol 8 osób, spotkał się z dużym oddziałem niemieckim, wycofał się do Szubina i Kowalewa. W nocy odpoczynek w szkole w Kowalewie.

Miejscowość: **Samokłęski Małe**

Data: **prawdopodobnie koniec stycznia 1919 r.**

Czesław Kierzek z oddziałem powstańców zdobywa miejscowość zajęta przez patrol niemiecki, biorąc do niewoli 8 jeńców i materiał wojenny.

**Konwojowanie zakładników**

Data: **1. – 3.02.1919**

Zbliża się decydująca bitwa o front północny. Aktywność kolonistów niemieckich zmusza Beutlera do profilaktycznego aresztowania osadników, w liczbie około 60.

Rozkaz dotyczy odstawienia internowanych zakładników ze wsi Słownawy i okolicy do Żnina. Otrzymuje go Kazimierz Zieliński z powstańcem Wegnerem. Dwie podwozy konne (tzw. fornalki) dostarczyła wieś Szubin. Po odstawieniu internowanych do więzienia, konwojenci pozostali do rana w Żninie, w którym wysłuchali obaw mieszkańców o zemstę za internowanie. Rano poszli w kierunku Szubina, jednak już we wsi Wąsosz poinformowano konwojentów, że Kompania Nekielsko - Strzałkowska jest już w Szaradowie. Po przenocowaniu dalsza trasa biegła przez Szaradowo, skąd drezyną wyjechali do oswobodzonego właśnie Szubina.

Miejscowość: **Łochowice – Łochowo**

Data: **koniec lutego**

Wypad większym oddziałem do Łochowic z powodu informacji, że w Łochowicach koloniści zorganizowali tzw. Bürgerwehr, czyli oddziały niemieckiej samoobrony. Celem było poszukiwanie broni i amunicji. Okazało się, że Niemcy przygotowali tu zasadzkę. Oddział dostał się pod silny ostrzał broni maszynowej i zmuszony był się wycofać, pozostawiając ciężko rannego powstańca. Nad pozostawionym powstańcem Niemcy okrutnie się pastwili, dobijając go i pozostawiając jego zmasakrowane ciało.

Ranny w rękę został wskutek wybuchu ładownicy Edmund Moellenbrock, który zmuszony był wycofać się z frontu do szpitala. Podczas patrolu w Łochowie wzięto 2 jeńców.

Miejscowość: **Głębocek**

Data: **luty 1919 r.**

Podczas patrolu Andrzej Hadada i Andrzej Banasik dla żartu posmarowali twarze sadzami, zdobyli gdzieś pióra i Niemcy cywile uciekali krzycząc „Die schwarze kommen” (czarni nadchodzą). Wywarło to niesamowite wrażenie na niemieckich kolonistach.

Dla wyjaśnienia należy podać, że we francuskim wojsku były liczne oddziały złożone z Afrykanów (oddziały Mameluków), a cechujące się niezwykłym okrucieństwem w stosunku do wojska niemieckiego.

Tak zapamiętali to zdarzenie mieszkańcy Turu:

Katarzyna Bogucka <http://magazyn.7dni.pl/>, 1 czerwca 2012,

Opowiadanie Witolda Kralla (z zawodu zdun, z zamiłowania kronikarz wsi Tur)

#### Czarne twarze

*Inna historia, tym razem z 1919 roku (opowiedziana autorowi kroniki przez świadka zdarzeń, Jana Wiśniewskiego) dotyczy niewielkiego oddziału powstańczego, który obawiał się ataku Niemców. Polacy stacjonowali w Żurczynie. Zaalarmowani, że idą na nich Niemcy w sile całej kompanii, ukryli się w zaroślach, posmarowali twarze sadzą i czekali. Później niczym Murzyni wyskoczyli z krzaków, wykrzykując niezrozumiałe wyrazy. Pomógł im w tej akcji półmrok. Niemcy zbaranieli, sądzili, że to posiłki z wojsk kolonialnych Francji, których się bardzo bali. Uciekali w popłochu. Polacy triumfowali.*

Miejscowość: **Żurczyn**

Data: **18.01.1919 r.**

Do walki z pociągiem pancernym włączyły się załogi stróżujące w Turze i Żurczynie (w sumie 50 ludzi - szerzej o tym w rozdziale „Pociąg pancerny nr 22 - Zamość k/Rynarzewa”)

Mimo zawieszenia broni, potyczki na linii Noteci trwały cały czas, a przykładem niech będzie komunikat z frontu.

#### Ofensywa

Data: **3.02.1919 r.**

Kompania Nekielsko - Strzałkowska wykonuje marszową pętlę z Szubina przez Szkocję, Rynarzewo, Tur, do Kołaczkowa, niestety, pod naciskiem wroga zmuszona jest wycofać się do Szubina.

Nieprzyjaciół zbliżał się trzema falami ze znaczną artylerią, kulomiotami, minomiotaczami z kierunku północnego i północno - wschodniego. Oddziały

# Położenie wojenne.

## Komunikat

### Głównego Dowództwa w Poznaniu

z dnia 27. kwietnia 1919.

Front północny: Dwa ranne ataki na Zureczyn pod Rynarzewem odparto. Pod Potulicami odpędzono silny oddział niemiecki w stronę Gorzenia. W nocy zaatakował nieprzyjaciel Opoki, oskrzydliwszy je od strony Kongresówki. Nasza załoga była się mężnie i po trzygodzinnej walce atak w zupełności odparła. Nad górną i dolną Notecią zwykle ostrzeliwanie naszych posterunków. Na reszcie frontu spokój.

Komunikat wojenny, jaki ukazywał się w prasie. Mimo podpisanego zawieszenia broni, nie ustawały ataki Niemców, nie mogących pogodzić się z aktualnym przebiegiem linii frontu.

III odcinka szubińskiego cofnęły się z Samokłesk Dużych na Grzeczną Pannę, z Siedliska na Szkocję, z Samokłesk Małych na Godzimierz.

Tomaszewski wydaje rozkaz o wycofaniu się z Szubina. I tak w sobotę, 1.02.1919 r., Niemcy po zdobyciu Rynarzewa, po południu, zbliżyli się do Szubina. Część oddziału nekielskiego przebywająca w Szubińskiej Wsi, widząc przewagę nieprzyjaciela, wycofała się do Kowalewa, większość wycofała się do Szaradowa.

## BITWA O KCYNIĘ. CZWARTA BITWA O SZUBIN 1.02.1919 r. (BUTTEROFFENSIVE)

*ofensywa masłana, umożliwiająca zaopatrzenie głodującego  
Zagłębia Ruhry*

**motto:**

*„To sławna ze swych czynów 4 Poznańska Kompania [nazwa kompanii Beutlera] wraz z kompanią gołaniecką wspólnie zaatakowały dobrze broniącego się wroga posiadając po 80 ludzi.” (cytat z Joachimima Nowaka „Chłop na straży”)*

Dowództwo niemieckie, obawiając się umocnienia powstańców, a w szczególności ataku na Bydgoszcz, opracowało plan kontrofensywy przeciw powstańcom. Analiza dotychczasowych walk skłoniła dowództwo do zmiany taktyki: zamiast uderzać i toczyć walki poszczególnymi oddziałami, zastosowano zmasowany atak. Ofensywa niemiecka z dnia 1.02.1919 r. to atak Grenzschutz'u w liczbie 3000 ludzi pod dowództwem gen. Otto von Belowa. Podjęto następujące działania:

1. atak z kierunku Bydgoszczy-uderzenie wstępne III batalionu kapita-  
na Justa w rejon Antoniewa i Nowej Wsi
2. atak w kierunku Kcyni:
  - batalion I pod dowództwem majora Schemmela od strony pół-  
nocnej (Nakła)
  - batalion V pod dowództwem majora von Meisela od strony za-  
chodniej Kcyni
  - 1 bateria 53 pułku artylerii polowej (53 Pułk Artylerii Polowej  
Tylnopomorski stacjonujący w Bydgoszczy - *Hinterpommer-  
sches Feld-Artillerie-Regiment Nr 53*)
3. atak w kierunku Szubina prowadzony oddziałami  
(detachementami):
  - oddział 14 pułku (dowódca rotmistrz Scholl)
  - oddział pod dowództwem oberleutnanta von Greiffenberga
4. atak w kierunku Rynarzewa:
  - batalion IV pod dowództwem oberleutnanta von dem Deckena
  - ochotnicza dywizja marynarzy *Freiwillige Marine Division Ost*  
pod dowództwem leutnanta marynarki Parsenowa

Jako odwód pozostawał II batalion pod rozkazami kpt. Hubera.

O świcie 28 stycznia (wtorek) po silnym przygotowaniu artyleryjskim z rejonu Nakła wyszły dwa baony niemieckie do natarcia na Paterek, kierując się na Kcynię i Szubin.

Powstańcy Baonu Kcyńskiego zmuszeni zostali do wycofania się. Niemcy zajęli 29 stycznia 1919 r. Gromadno, Kowalewko, Studzienki (czyli podeszli

pod Kcynię), 30 - 31 stycznia Samokłęski, Zamość, 1 lutego: Szubin, Łachowo, Rynarzewo.

**Jan Tomaszewski, dowódca odcinka II i III z niejaką pretensją pisze (Jan Tomaszewski - „Walki o Noteć”, Poznań, 1930):**

*„Oficer, [czyli Zdzisław Beutler – przypis autora] przydzielony mi rozkazem szefa sztabu do pomocy na odcinku III, a znający dokładnie żołnierza i teren odcinka III, wyjechał dnia 1 lutego rano.”*

Jednak, o czym przemilcza autor książki, na 1 lutego 1919 r. Beutler został wezwany do sztabu frontu północnego, do Wągrowca, dokąd zresztą pojechał samochodem hrabiego Ignacego Mielżyńskiego, najbliższego współpracownika Tomaszewskiego. Celem wezwania było omówienie sytuacji na III odcinku frontu z szefem sztabu ppor. Paluchem i ppłk. Grudzielskim, a także, aby zdać sprawozdanie z sytuacji w zakresie zapasów amunicji itd. Wyjazd zatem był wypełnieniem rozkazu wyższego szczebla.

Podczas obiadu o godz. 12.30 zawiadomiono dowództwo frontu z odcinka szubińskiego, że Niemcy zajęli Rynarzewo i że uderzają bardzo wielką siłą na Szubin. W sztabie początkowo nie uwierzono tej wiadomości i konferowano spokojnie dalej. Dopiero, gdy o godzinie 16:00 nadszedł dalszy raport, że Niemcy znajdują się tuż pod Szubinem i ostrzeliwują miasto, rozpoczęto działania. Beutler wyjeżdża do Szubina. Zastaje trudną sytuację, bowiem wojsko w płochu opuściło Szubin.

Beutler po ogarnięciu sytuacji wsiadł na konia i wyruszył szosą w stronę Kcyni, gdzie spotkał kilku żołnierzy ze swego oddziału. Zabrał ich do majątku Zalesie, miejscowości położonej w połowie drogi między Kcynią a Szubinem. Dokonał rozdzielenia ich na patrole, obsadzając jednym z nich szosę Szubin - Kcynia, drugim dworzec kolejowy Pińsk, a resztę oddając pod rozkazy ppor. Rogalskiemu, który również zakwaterował się w majątku Zalesie.

Niemcy ostrożnie odczekali do wieczora i wkroczyli do opustoszałego Szubina. Powstańcy wycofani do Kowalewa znajdują wypoczynek w szkole. Stamtąd pada rozkaz o wymarszu do Zalesia, gdzie gromadzą się polskie siły. Jest to związane z przyjęciem nowej taktyki wobec nieprzyjaciela, o którego zamiarach i siłach stosunkowo mało wiadziiano, a polegającej na zwiększeniu sił rezerwowych manewrowych, gotowych wyruszyć na pomoc zagrożonym odcinkom. Tym samym kompania działa mimowolnie w zasięgu odcinka kcyńskiego IV, dowodzonego teraz przez ppor. Golniewicza (tego, co języka polskiego nie znał - urodzony berlińczyk) stanowiąc, jak się okaże, poważne wsparcie dla rozsypującego się batalionu kcyńskiego.

**30 stycznia ppor. Golniewicz i komenda odcinka kcyńskiego tak oceniali sytuację:**

*„Nieprzyjacieli opanował całe pole walki. Kompania Kcyńska po uporczywych walkach w rozbiciu, na lewym skrzydle kompania*



*gnieźnieńska zepchnięta ze swych pozycji, na prawym kompania szubińska i wrzesińska, aczkolwiek zmęczona walką, zdolna do dalszych akcji. W skład odcinka wchodzi jeszcze trzy małe oddziały, których miejsca postoju nie można ustalić.” (wrzesińska=nekielsko - strzałkowska)*

Trzeba pamiętać, że walki toczyły się na styku dwóch odcinków: szubińskiego i kcyńskiego, a oddziały przenikały się i krzyżowały.

Beutler udaje się do Kcyni i stąd telefonuje do Wągrowca, do dowództwa frontu północnego o nadesłanie posiłków.

W odpowiedzi w Zalesiu zgromadzono w niedzielę 2.02.1919 r. oddziały: średzką 2 kompanię pod dowództwem Kasprowiaka (kupca z Pięckowa) z plutonem kostrzyńsko - zaniemyskim, poznańską 1 kompanię Sempieńskiego (która w nocy z 1 na 2 przybyła z Poznania), nekielsko - strzałkowską kompanię Beutlera, pakoską kompanię Czerniaka i inne, a także sztab z Mieczysławem Paluchem. Noc z 2 na 3 lutego spędza kompania Beutlera w Zalesiu, śpiąc w oborach. Kompania poznańska Sempieńskiego zabezpiecza wieś Wolwark od strony Szubina. 1 lutego wyruszyła z pomocą z Gniezna do Zalesia 4 Kompania Gnieźnieńska pod dowództwem Edmunda Rogalskiego i jego zastępcą Mariuszem Wachtlem.

Po południu, 2.02.1919 r., dowództwo odcinka zwołuje naradę. Przybywa na nią z Kowalewa Tomaszewski, a uczestniczy w niej również Beutler. Zapada decyzja o kontrataku w dniu 3 lutego o godz. 7:00.

W dniu 2.02.1919 r. o godzinie 6:30 przybył do Zalesia szef sztabu Mieczysław Paluch, aby naradzić się nad przeprowadzeniem natarcia. W Zalesiu znajduje się na krótko dowództwo operacji Kcynia (następnego dnia podjęto decyzję o przeniesieniu dowództwa i sztabu do Kcyni).

Atak niemiecki w rejonie Kcyni przeprowadzono od strony Nakła i od

**Tegoż dnia, t.j. 2 lutego 1919 roku otrzymałem od p. Beutlera kartkę tej treści:**

**Wielmożny Pan Komendant Tomaszewski,  
Kowalewo**

**„Proszę łaskawego Pana, aby przybył dzisiaj do p. Palucha do Zalesia. Przysyłam 150 granatów ręcznych, 100 granatów jajkowych, 5200 naboju do kulomiotów.”**

**(—) Beutler.**

Jan Tomaszewski, dowódca odcinka II i III w książce „Walki o Noteć (Żnin-Łabiszyn-Szubin-Rynarzew) Rok 198/1919”. Wyd. Poznań, 1930 r.

strony zachodniej. Niemcy zajęli Słonawy, Suchoręcz, Elizewo z zamiarem podejścia pod Kcynię. Kasprowiak otrzymał rozkaz udania się pod Szczepice,

Kompania Nekielsko - Strzałkowska z kompanią Sempiańskiego i artylerią polową pod dowództwem ppor. Kamińskiego pod Szaradowo.

Kontratak polski spod Szczepic spowodował, że Niemcy rzucili się do ucieczki, pozostawiając kilka kulomiotów, dużo ręcznych karabinów, wóz sanitarny i kuchnię polową z końmi oraz większą ilość amunicji. Dzięki temu natarciu z boku odparto Niemców, rozbijając cały pierwszy batalion, który stał się niezdolnym do dalszej walki. Piąty batalion, który stał już na zachodnich peryferiach Kcyni, wycofał się również do Gromadna i później za Noteć.

**Dr Ludwik Rządkowski w „Udział 2 Kompanji Średzkiej w boju pod Kcynią” tak przedstawił tamte zdarzenia:**

*„Dnia 3 lutego rano przedstawiała się sytuacja nasza na północ-wschód od Kcyni następująco: Rozstrzembowo i Szczepice dworzec trzymała poznańska kompanja kulomiotów ppor. Jana Brelińskiego, Szczepice majątność kompanja gnieźnieńska kulomiotów ppor. Pawła Krenza, Zabłocie i Suchoręczek kompanja nakielska sierż. Jana Ziarnka, Słonawy Małe kompanja pakoska sierż. Czerniaka, Zabłocie 2-ga kompanja średzka sierż. Leona Kasprowiaka, Szaradowo poznańska kompanja ppor. Sępińskiego i wrzesińska ppor. Zdzisława Beutlera.*

*W odwodzie były kompanje Kalinowskiego i Wachtla. W Kcyni stała wągrowiecka kompanja kulomiotów, którą dowodził ppor. Bieszk. Artylerja nasza rozlokowana była następująco: w Dębogórze stał ppor. Chylewski z dwoma haubicami 15 cm, pod Szczepicami ppor. Niezychowski z dwoma polowemi armatami, pod Bąkiem ppor. Kubik również z dwoma armatami polowemi, pod Szaradowem ppor. Kowalski także z dwoma armatami polowemi.*

*Jedna armata polowa była na terenie odcinka III-go do dyspozycji dowódcy.”*

Zrazu Beutler zamierzał skierować się na Szubin, wszakże tam jest właściwe jego miejsce - pamiętamy, że przydzielony jest do odcinka Tomaszewskiego. Tymczasem główne uderzenie niemieckie poszło od północy. niespodziewany kontakt z wrogiem, który mocno się przybliżył od strony Suchoręcza, spowodował konieczność nawiązania walki. Kcynia w zasadzie już była w zasięgu niemieckich cekaemów. Powstańcy nekielscy nie dopuścili do ostatecznego ataku ze wschodu na Kcynię.

Podsumowując akcję polską można ją tak opisać:

z boku, z Szaradowa, 3 lutego, następuje gwałtowny a zwycięski atak powstańców w kierunku linii Suchoręcz – Słonawy, przy czym po lewej stronie atakuje poznańska kompania Sempiańskiego, a po prawej Kompania Pakoska Czerniaka. Przez cały dzień trwała bohaterska bitwa powstańców z dwoma batalionami niemieckimi i zakończyła się o godz. 16:00 pełnym zwycięstwem Polaków.

Beutler, odważny do granic wytrzymałości, szalał na koniu i poderwał swoją kompanię do walki. Nastąpił paniczny odwrót Niemców do lasów, skąd zresztą wyszli. Tak niewielkie siły oparły się zmasowanemu atakowi i zwyciężyły poważnie liczbowo i wyposażone sprzętowo siły nieprzyjaciela. Nazwano to zwycięstwo „cudem pod Kcynią”.

Należy dobitnie podkreślić: to działanie pod Suchoręczem Kompanii Średzkiej Leona Kasprowiaka, Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej Zdzisława Beutlera, poznańskiej Sempiańskiego i pakoskiej Jana Czerniaka, wsparte kompaniami cekaemów: ppor. Jan Brelińskiego poznańską i gnieźnieńską ppor. Pawła Krenza, rozbiło Niemców, przynosząc zwycięstwo. Kcynia i Szubin mają za co dziękować naszym powstańcom.

**W. Lewandowski, wybitny znawca tego okresu, tak pisał:**

*„Na polach Suchoręcza, dokąd zaawansował już przeciwnik, stoczono decydującą walkę. W boju tym wyróżniła się ściągnięta z głębi kraju druga kompania średzka Leona Kasprowiaka, wspierana w tym przeciwuderzeniu przez półbaterię Leona Kubskiego. Oddziały te atakowały Suchoręcz od szosy Kcynia - Nakło. Z rejonu Szaradowa zaś współdziałały w tej walce chlubnie pierwsza kompania Bronisława Sempiańskiego, oddział Zdzisława Beutlera, oddział ciężkich karabinów maszynowych Stanisława Szalińskiego i jedno dział polowe Siody.”*

**(W. Lewandowski - Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 i 1919)**

I jeszcze jeden opis :

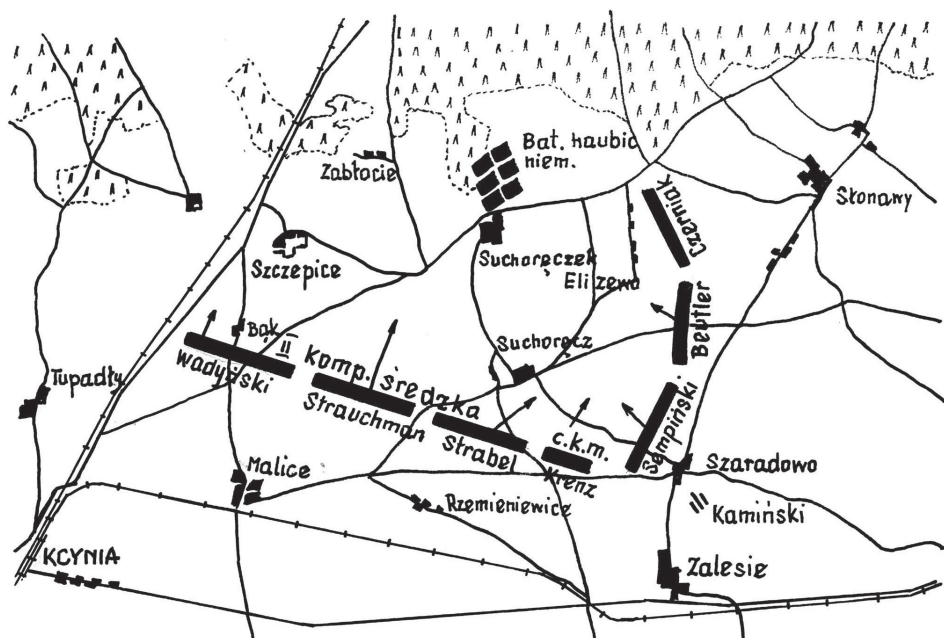
**Kurier Poznański nr 36 z dnia 13.02.1919**

*Z ostatnich walk pod Szubinem*

*Z Kcyni piszą nam:*

*„Po kilkudniowych utarczkach pod Turem i Samokłeskami Niemcy zaczęli się zbliżać do Szubina, aby miasto okrążyć i zająć. W sobotę, 1 lutego wróg uderzył znacznymi siłami na Rynarzewo, zajął je po gorącej walce i zbliżył się po południu do Szubina, prążąc artylerią. W sam czas nadjechał komendant naszego odcinka Beutler, który spostrzegł zagrożoną sytuację, wycofał zręcznie i niepostrzeżenie nasze siły z miasta. Wróg wkroczył do miasta dopiero wieczorem. W nocy zgromadziły się siły polskie w Zalesiu, nadeszły świeże posiłki, aby znowu uderzyć na Szubin. Tymczasem nieprzyjaciel zgromadził siły większe ze znaczną artylerią, aby z boku, od północy uderzyć na Polaków znienacka, oskrzydlić siły polskie i wziąć do niewoli. Lecz komendant przeniknął ich zamiary i ubezpieczył stronę północną. Rano o godz. 9:00 w poniedziałek rozpoczęli Niemcy atak na Słonawy (Salzdorf), później wdzierali się na Elizewo i Suchoręcz Wielki - sytuacja stała się groźna. Niemcy byli tak pewni*

swego zwycięstwa, że szturmując ich piechota na swym prawym skrzydle wołała „Hände hoch”, ale Polacy walczyli tak tu jak i na całej linii z takim męstwem, że Niemcy zostali krwawo odparci, zmuszeni do ucieczki w popłochu i w wielkim nieładzie. Z polskiej strony dwie armaty w Szaradowie i jedna w Rzemieniewiczach pomagały piechocie do zwycięstwa. Późno po południu skończyła się bitwa. Polacy gнали Niemców dalej, aż pod Paterek (Brückenkopf). Zdobyć była obfita : 8 armat różnego kalibru, 24 kulomioty, wielka moc amunicji i różne przybory wojenne. W porównaniu do tej ciężkiej walki straty ze strony polskiej są małe, a straty Niemców w poległych, rannych i zabranych były wielkie. Za obronę naszej okolicy należy się sztabowi, komendantowi, jako też wszystkim oficerom i żołnierzom serdeczne podziękowanie. Rannych umieszczono w lazarecie kcyńskim, gdzie pod starannym baczynym okiem panny Kawczyńskiej z Włodzimierzowa są pielęgowani. Jedyne smutnym było, że brakło przy opatrywaniu miejscowego lekarza, tak iż lekarze z innych miast musieli się tym zająć.”



Sytuacja w dniu 3 lutego 1919 r. pod Szaradowem, w trójkącie Kcynia- Zalesie- Szczepice (według: dr Ludwik Rządkowski „Udział 2-giej kompanii średzkiej w boju pod Kcynią”)

## WSPOMNIENIA I RELACJE

### **„Historia plutonu kostrzyńskiego” Józefa Wadyńskiego, por. rezerwy, dowódcy plutonu kostrzyńskiego**

**Zew Polski Zachodniej nr 17 z dnia 28.04.1935**

*Tegoż samego dnia po południu otrzymała kompania rozkaz wyruszenia do majątności Zalesie, położonej przy szosie Kcynia - Szubin. Kompania pozostawała tu w pogotowiu alarmowym, rozlokowana po oborach, stajniach i zabudowaniach mieszkalnych. W Zalesiu znajdowała się też kwatera sztabu głównego z por. Mieczysławem Paluchem. Spostrzegłem tamże Jana Tomaszewskiego, z którym jednak nie mówiłem. Prócz nas znajdowały się w Zalesiu inne jeszcze oddziały powstańcze. Po przybyciu na miejsce udał się Kasprowiak do pałacu, gdzie znajdowała się kwatera sztabu i oznajmił nam, że naza- jutrz, t.j. dnia 3-go lutego mamy wyruszyć na odsiecz Szubina. W godzinach porannych wspomnianego dnia usłyszeliśmy silną kanonadę od wschodu, a pociski armatnie padały na północny wschód od Zalesia, w okolicy Szaradowa. Aby się przekonać o sytuacji, wyjechał w okolicę tę konno szef sztabu Paluch. Około godziny 9:00 rano otrzymała kompania rozkaz wymarszu do Kcyni. Kasprowiak pospieszył przed kompanią do dowództwa odcinka, a kompanię poprowadziłem ja do miasta, na Rynek. Tu zestawiono broń w kozły i zjedzono obiad. W mieście panowało dziwne podniecenie. Na ulicach widziało się pojedynczych żołnierzy i małe grupy cofające się z pola walki. Siali oni popłoch, rozpowiadając, że Niemcy atakują poważnymi siłami od strony Nakła i Gromadna. Żołnierz nasz stał spokojnie, drwiąc i pokpiwając z uciekinierów. Około godziny 2:00 po południu wyruszyła kompania, podwieszona samochodami ciężarowymi w kierunku wsi Szczepice. Szosa, prowadząca z Kcyni do Nakła była zapełniona oddziałami uciekających powstańców. Próbowaliśmy za wszelką cenę ich powstrzymywać. Kapral Krynowiecki, bardzo dzielny żołnierz, próbował groźbą i perswazją nakłonić uciekających do powrotu, ale bezskutecznie. Kompania stanęła w odległości około 1000 metrów przed Szczepicami, skąd słychać było odgłosy ożywionej walki. D-ca kompanii wydał rozkaz rozwinięcia plutonów w tyraliery w kierunku południowo - wschodnim. Mój pluton zajął pozycję na wschód od szosy Kcynia - Nakło, do drogi, prowadzącej od Malic do Szczepic, opierając się lewym skrzydłem o szosę, prawym zaś sięgając poza wymienioną drogę polną. Teren był na ogół płaski, z bardzo małymi wzniesieniami. Ziemia była pokryta śniegiem i mocno zmarznięta. Mróz dochodził do 10°. Dla przeciwnika, który stał na północny wschód, stanowiliśmy wymarzony wprost cel, jednakowoż po rozwinięciu*



się w tyralierę, nieprzyjaciela przed sobą, nie mieliśmy. Jedynie z prawego skrzydła, z dalszego oddalenia, dochodziły odgłosy pojedynczych strzałów. Pierwsza faza ataku mego plutonu polegała na podchodzeniu pod wieś Szczepice, przy czym nieprzyjaciel nas w ogóle nie atakował. Po podejściu mego plutonu na odległość około 500 metrów pod Szczepice, na południe od drogi, wiodącej od szosy do Bąka, usłyszeliśmy gwałtowną kanonadę artylerii, skierowaną na plutony, znajdujące się na prawo od nas. Za nami stała nasza artyleria polowa, niedaleko szosy, (półbateria art. polowej por. Nieżyehowskiego) która oddała jednakowoż zaledwie kilka strzałów. Pluton mój nie poniósł żadnych strat, pomimo że kilkanaście granatów padło. Jeden detonował, padł w linię, pomiędzy mną a Maksymiliana Markiewicza, obryzgując nas jedynie śniegiem i grudami zmarzniętej ziemi. Bardzo dzielnym okazał się w tej sytuacji dowódca kompanii Kasprowiak, który nie zważając na eksplodujące pociski, biegł na najbardziej zagrożone prawe skrzydło, by tamże zachęcić przykładem żołnierza do parcia naprzód. Mimo strat, które plutony te poniosły już w rannych i zabitych (polegli Leon Dembiński z Pięczkowa i Chochulski ze Śniecisk). Pluton kostrzyński, nie mając do pokonania żadnej większej przeszkody, postępował rażno naprzód w tym celu, ażeby zejść z otwartego pola i zając budynki dworskie w Szczepicach, co też udało się bez strat uskutecznić. Artyleria nieprzyjacielska skierowała jednak teraz silniejszy ogień na Szczepice i na kopce z ziemniakami, położone na prawo od majątności. W Szczepicach ucierpiało przez ogień artylerii nieprzyjacielskiej szczególnie jedno zabudowanie gospodarskie, t. zw. „czworaki”. Kilka domów służby folwarcznej było prawie zupełnie zniszczonych, a w czworokątnym kominie gorzelni widniała w jednym rogu głęboka wyrwa. Ponieważ pobyt w Szczepicach był niepotrzebny, ani też bezpieczny, bo artyleria niemiecka biła coraz to celniej, wyszedłem z garścią ludzi przed zabudowania, drogą polną, prowadzącą od szosy do Zabłocia, by osiągnąć teren zalesiony na północ od drogi prowadzącej od szosy do Zabłocia. Teren pomiędzy Szczepicami a Zabłociem jest wklęsnięty, co pozwalało nam na łatwe go przebycie. Kilkunastu z ludzi, należących do plutonu, pozostało jednak w Szczepicach, udając rannych i kontuzjowanych. Tymczasem zamilkła nagle artyleria nieprzyjacielska, co mnie niemało zdziwiło. Posuwaliśmy się teraz śmiało w terenie słabo zalesionym, wznoszącym się nieznacznie w kierunku północnym od drogi, prowadzącej od szosy ku Zabłociu, ażeby zająć artylerię niemiecką z boku. Jan Korcz, który się wysunął najbardziej naprzód, zwrócił mi uwagę, że w lasku na prawo od nas w odległości mniej więcej 1000 metrów posuwa się uciekająca artyleria nieprzyjacielska. W tej chwili rozpoczęli żołnierze nasi samorzutnie gęsto ostrzeliwać uciekającą kolumnę, nie czyniąc jej widocznie z powodu odległości i zadrzewienia terenu, żadnej szkody, bo zabitych żadnych nie znaleziono. W końcu rzucili się z ogromnym ferworem w kierunku armat, które w międzyczasie z powodu zatoru na drodze od Suchoręczka do szosy musiały się zatrzymać. Do armat, które obsada opuściła, przybyła moja grupa jako pierwsza. Po niedługim czasie przybiegli powstańcy z innych grup, otaczając je i zabierając się do ścisłej „rewizji” wozów bagażowych. Armaty były częściowo bez koni. Były



to cztery haubice 15 cm, kilka wozów bagażowych, kuchnia polowa, wóz sanitarny i cztery karabiny maszynowe na wozach. Obsada nieprzyjacielska uciekła częściowo na koniach ku szosie Kcynia - Nakło, piesi zaś przedzierali się przez dosyć gęsty las, porzucając na drodze cały swój ekwipunek. Ja zostawiłem zdobycz, widząc ją zabezpieczoną przez rozentuzjasmowanych kostrzyniaków i średziaków i postanowiłem pójść jeszcze dalej naprzód, aby zabezpieczyć boki przed ewentualnym kontratakiem nieprzyjacielskim, bo nikt nie wiedział wówczas jeszcze, że Niemcy zostali zupełnie rozbici. Przede mną udała się już grupa kostrzyniaków z Ludwikiem Swierkowskim na czele, drogą do szosy, posuwając się dalej szosą w stronę Nakła. Dotarła ona aż do oberży Czerwonak, położonej nad szosą Kcynia - Nakło, zupełnie nad torem kolejowym Nakło - Kcynia. Grupa Swierkowskiego dostała się pod Czerwonakiem w silny ogień karabinów maszynowych i armaty rewolwerowej z pociągu pancernego, który nie uczynił jej jednak żadnej szkody. Słyszając strzelaninę przede mną, zatrzymałem się w lesie na północ od drogi leśnej, prowadzącej ku szosie, aby się zorientować i powziąć decyzję co do dalszej akcji. Tu połączył się ze mną Kasprowiak z grupą ludzi, który szedł również naprzód w tym samym celu, co ja. Postanowiliśmy zbadać przyczynę ostrej strzelaniny. Idąc naprzód, spotkaliśmy cofającą się grupę Swierkowskiego, która zaraportowała nam o zajściu pod Czerwonakiem. Swierkowski, będąc szalenie przemęczony, przyłączył się do ludzi, odwożących zdobycz do Kcyni. Kasprowiak postanowił, za moją radą, dotrzeć do Studzienek, dokąd też bezzwłocznie odmaszerowaliśmy z grupą ludzi, liczącą około 40 chłopów. Do Studzienek zaszliśmy późnym wieczorem i zajęliśmy tę miejscowość bez wystrzału. Była ona przez Niemców zupełnie opuszczoną. Pochód nasz odbywaliśmy z wszelkimi środkami ostrożności, bo byliśmy zlakomieni na dalszą zdobycz i chcieliśmy zaskoczyć Niemców. Ci jednak byli już opuścili, zdaje się, cały lewy brzeg Noteci, bo wkroczywszy późnym wieczorem, około godziny 20:00, do Studzienek, nie zastaliśmy tam już żadnego wroga. Pozostali koloniści byli bardzo ugrzecznieni, jednak nie mogli, czy też nie chcieli nas poinformować, dokąd Niemcy się wycofali. Jedyne w stronie zachodniej widzieliśmy wzbijające się często pod niebo rakiety świetlne, prawdopodobnie niemieckie, wypuszczane przez wycofującego się i sygnalizującego nieprzyjaciela. Zakwaterowaliśmy się tu w karczmie przy szosie i wystawiliśmy silne posterunki zabezpieczające przede wszystkim szosę z Studzienek do Paterka. Nasi ludzie porozchodzili się po wiosce, celem ewentualnego oczyszczenia miejscowości z wroga, którego jednakowoż już tam nie było. Zresztą mieszkańcy informowali nas później, że Niemcy wycofywali się w popłochu. Krótco po nas przybył do Studzienek ppor. Krenz z gnieźnieńską kompanią kulomiotów.

On obsadził zachodnią część Studzienek. Długo jednakowoż w Studzienkach nie pozostawaliśmy, bo doszedł nas około godziny 23:00 w nocy rozkaz przywieziony z Kcyni, z Dowództwa Odcinka, przez konnego ordynansa, aby się natychmiast wycofać do Zabłocia. Dowództwo Odcinka wówczas widocznie jeszcze nie wiedziało, że Niemcy zostali pod Szczepicami, Szaradowem i Elizewem zupełnie rozgromieni i że oba ich bataliony, które miały wykonać koncentryczne natarcie

na Kcynię, poszły w rozsypkę, o czym czytamy w Stephana „Der Todeskampf der Ostmark”. Wówczas mogliśmy bowiem byli pójść aż do Nakła i dalej jeszcze na północ, nie zaczepiani przez nikogo, czego dowodem było wysunięcie się naszych słabych sił. Z Studzienek wycofaliśmy się, aczkolwiek niechętnie, w myśl rozkazu, do przeznaczonej nam miejscowości.

**Fragmenty pamiętnika**  
**Waleriana Cerkaskiego z czasów powstańczych przy oswobodzeniu miasta**  
**Szubina i okolicy w r. 1918/19.**  
**(pisownia oryginalna)**

***Powstańcy i obywatelstwo miejskie opuszczają Szubin.***

Dnia 1 lutego urządził Grenzschutz gremjalny atak na odcinek szubiński. Krótco po południu rozpoczęto atak na odcinku od Paterka pod Rynarzewo aż do Pszczółczyn pod Łabiszynem. Jedna kompania poznańska już w południe w popłochu opuściła miasto ze wszystkimi bagażami i kuchniami polowymi, czym w głównej mierze przyczyniły się do powstałej wśród ludności paniki

Do tak wczesnego odwrotu nie było najmniejszego powodu, gdyż inne wojska powstańcze opuściły swoje placówki dopiero około godz 5:00 wieczorem. Jedna część wojsk cofnęła się do Wolwarku w stronę Kcyni [w tym kierunku poszła kompania nekielska], druga część w stronę Żnina. Ja opuściłem Szubin furmanką o godz. 6:00 wieczorem, drogą przez tak zw. Raj w stronę Nowegoświatu do Żnina...

... Kpt. Tomaszewski prawie całą noc uganiał się po wszystkich salach żnińskich za żołnierzami, aby ich spowodować do powrotu pod Szubin. Gdzie tylko żołnierzy napotkał błagał, prosił, w końcu nawet groził, lecz nic nie pomogło, bo ogół wojska na czele z kompanią poznańską, na prośby nie reagował.

***Ponowne oswobodzenie Szubina.***

Na drugi dzień rano Polacy zaczęli atakować Niemców w Szubinie od strony Wąsosza i Wolwarku. Główny Sztab wojska polskiego znajdował się w Wąsoszu w młynie u Niemca Hartwige, tuż przy szosie Żnin -Szubin. W dniu tym rano o godz. 7:00 Niemcy w popłochu opuścili Szubin, uciekając w stronę Bydgoszczy i Nakła. W południe i popołudniu tegoż dnia ludność cywilna z Szubina i okolicy wróciła z powrotem do swych siedzib. Moje biuro zastałem mocno zdemolowane, ze spichlerza dużo zboża zrabowano. W prywatnym moim mieszkaniu powybijano szyby w oknach, skradziono biżuterię mej siostry Heleny, częściowo bieliznę moją i siostry, oraz wyprzątnięto całą naszą spiżarnię ze wszelkich artykułów żywnościowych. Ponieśliśmy z tego tytułu straty na 4 tysiące marek niemieckich.

*Ze względu, iż szkła do oprawienia szyb nigdzie dostać nie było można, sypialiśmy przez dwa miesiące przy otwartych oknach.*

*Większego jeszcze spustoszenia dokonał Grenzschutz w Komendanturze oraz w mieszkaniu p. Fr. Alwina. Po powrocie ze Żnina Komendanturę urządzono w Szubińskiej Wsi u Niemki p. Kiehn...*

*...jako eskortę udzielił nam Komendant miasta Szubina major Brezany, kilku żołnierzy. Komendantura pozostała w Szubinie do miesiąca czerwca 1919 r.*

### **Fragmenty pamiętnika Marcina Czubachowskiego**

**Kompania Strzeleńska pod dowództwem Marcina Czubachowskiego wyruszyła po odpoczynku po bitwie o Inowrocław w kierunku Kcyni.**

**(pisownia oryginalna)**

*„Po wyładowaniu w Kcyni wieczorem otrzymałem rozkaz od kapitana Tomaszewskiego i Beutlera, że mam się udać do Szubina z kompanią i zbadać położenie nieprzyjaciela. Odchodząc nocą marszem przyspieszonym w stronę Szubina, na połowie drogi zatrzymałem kompanię, tu wydałem rozkazy, poruszyłem o zachowaniu się żołnierzy na froncie, wyznaczyłem (...) i kazałem broń naładować i zabezpieczyć i mieć gotową każdej chwili do boju i tak żeśmy się dalej posuwali nocą do Szubina, ja na czele kompanii, tak żeśmy wkroczyli do Szubina. Nieprzyjaciel się wycofał. Wobec tego zajęliśmy stanowisko od strony Kcyni i zamknęliśmy Szubin.*

*Wysłałem gońca z meldunkiem do dowództwa.*

*Nad ranem otrzymałem rozkaz od kapitana Tomaszewskiego i Beutlera, że mam z kompanią się wycofać i przemaszerować do Zalesia. Tu zajęliśmy pozycję, potem otrzymałem rozkaz, abym wysłał patrol zwiadowczy na Sucho-ręcz. Droga była polna, obsadzona drzewami, postawiłem kompanię i powiedziałem kto chce iść na patrol ochotniczo. Wszyscy. Ja jednak szukałem byłych żołnierzy i odważnych no i pouczyłem jak mają się posuwać, jaką odległość no i nie za daleko dać się wciągnąć, ale to nie udało się bo nieprzyjaciel się bardzo dobrze zamaskował i dał bardzo blisko podejść, potem otworzył ogień no i zaczęła się strzelanina.*

*Byli zabici i ranni, my natychmiast na odgłos strzałów ruszyliśmy do szturm, do ataku, całe nasze wojsko równocześnie ruszyło do szturm i udało się nieprzyjaciela pobić. Zabraliśmy dużo broni, armaty, tabory, oficerów i żołnierzy do niewoli.”*

## **Życiorys Franciszka Andrzejewskiego**

**Poznań ul. Zakopiańska 77/2**

**Napisany w dniu 6.03.1963 r.**

*„Urodzony 16 stycznia 1894 r. w Gieczu pow. Środa woj. poznańskie jako syn młynarza - rolnika Antoniego i matki Franciszki z domu Szumigala, gospodarzącymi 6 ha ziemi z wiatrakiem.*

*...Z chwilą rozpoczęcia Powstania Wielkopolskiego zgłosiłem się ochotniczo we forcie Grollmana w Poznaniu, skąd po przeszkoleniu skierowany zostałem na odcinek szubiński. Ranny zostałem 3 lutego 1919 r. w walce o Sucho-ręcz w pobliżu Zalesia, gdzie w Kompanii [nr] 1 czy też [nr] 11 w połączeniu z Kompaniami Gnieźnieńską i Strzelińską atakowaliśmy batalion niemiecki ulokowany w Sucho-ręczu. Kompanię Poznańską prowadził o ile się nie mylę Józef Sempiański [Sempiański Bronisław Zdzisław], zaś całą akcję trzech kompanii kpt. Beuttel [Beutler]”...*

**Kurier Poznański nr 591 z dnia 24.12.1928 r.**

**Tak opisywał z frontu Jan Marweg, korespondent wojenny sytuację pod Szaradowem:**

*...Tu noszący niemieckie nazwisko por. Beutler, mający jednak duszę dawnych polskich rycerzy kresowych, miłujący konia i nie umiejący się z nim ani na chwilę rozstawać, w bohaterski, może szaleńczy sposób prowadził swój oddział do ataku konno: i wychodził z walki cało, bez zadrzaśnięcia dla siebie i konia...*

*W walce pod Szaradowem, jak również potem w walce nad kanałem i pod Rynarzewem wyróżnili się z dowódców: Beutler, dowódca kompanii gnieźnieńskiej Wachtel (który później poległ przy ataku na pociąg pancerny), dowódca poznańskiej kompanii piechoty Sempiański, dowódcy artylerii Sioda i Rossa.*

Na noc zatrzymaliśmy się na folwarku Zalesie, na połowie drogi pomiędzy Keynią a Szubinem. Znajdowało się tam wiele wojska powstańczego i kwatera sztabu generalnego z por. Mieczysławem Paluchem na czele. Była tam kompanja nekielsko-wrzesińska Beutlera, poznańska Sępińskiego, gnieźnieńska Wachta i inne. Spotkałem tam młodego chłopca Lechowskiego, któremu dałem papierosa, a którego, jak się później dowiedziałem, Niemcy niemiłosiernie zamordowali.

W Zalesiu pozostaliśmy całą noc, rozlokowani po oborach w pogotowiu alarmowym. Rano posiłem się mlekiem, wprost od udoju.

Rano dnia 3 lutego 1919 zmieniło dowództwo odcinku decyzję, bo zamiast marszu na Szubin otrzymaliśmy rozkaz odmaszerowania pospiesznie do Keyni, bo tam przedarł się był jeden bataljon Heimatschutzu pod Dębogórz i stanął w oddaleniu zaledwie kilka kilometrów od Keyni, oczekując na przybycie drugiego bataljonu Heimatschutzu, operującego od Nakła, który wszedł częściowo w bój z naszymi oddziałami z Zalesia, podążającymi do Szubina. Walka ta toczyła się pod Słonarami i Szaradowem. Kompanja nasza była przeznaczona do zaatakowania Niemców z tyłów i z flanki. Jednak do walki z piechotą niemiecką wogóle nie doszło, bo ta puchodziła już, zanim zostaliśmy przetransportowani na plac boju, pod Szczepice i Zabłocie, na północ w lasy, gdzie się zupełnie rozproszyła. Tu pozostała jedynie, wbrew wszelkiej taktyce wojennej artylerja bez obsłony piechoty, na którą skierowaliśmy nasz atak.



## KIERUNEK RYNARZEWO

Dnia 4 lutego 1919 r. odbyła się dalsza planowana ofensywa na Szubin i Rynarzewo, czego skutkiem było wyparcie Niemców aż poza linię Noteci.

Beutler z ośmioma jeźdźcami patrolował okolice Szubina, gdzie doszło do incydentu błędnego ostrzału własnych oddziałów poznańskich Sempiańskiego, na szczęście nieskutecznego. Kierując się na Szubin powstańcy wyzwalały to miasto. Ze śpiewem na ustach wkracza Kompania Nekielska do Szubina. Dalej dochodzą do linii Rynarzewo – Tur. W dniu 4 lutego 1919 r. oddział Beutlera i poznański oddział Bronisława Sempiańskiego odbiły z rąk Niemców Rynarzewo.

**Wspominał w swej książce ksiądz Mieczysław Buławski z Rynarzewa:**

*„Gdy wybiegłem przed dom, ujrzałem p. Beutlera, ubranego w ładny mundur niemieckiego oficera huzarów i biegnącego mi z otwartymi ramionami naprzeciw. Uściskaliśmy się serdecznie.”*

6.02.1919 r. kapitan Tomaszewski, dowódca odcinka II i III, w związku ze swoją chorobą zwołuje w Szubinie naradę z udziałem Mielżyńskiego, zastępcy dowódcy odcinka II i Beutlera, który pełni wtedy funkcję zastępcy dowódcy odcinka szubińskiego. Narada odbywa się w komendanturze miasta, będącej lokalami hotelu Alwina. Obsadzono poszczególne odcinki, przy czym Kompania Nekielska została ulokowana w Godzimierzu, jako rezerwa na wypadek ataku niemieckiego z północy – od Nakła.

7 lutego (piątek) 1919 r. Niemcy ponowili ataki na froncie kcyńskim i nadnoteckim. Atak rozpoczął się w Samoklęskach. Rezerwowe siły, w tym kompanię Beutlera stacjonującą w Godzimierzu, wysłano na pomoc walczącym w Samoklęskach. Wśród zasp i zamieci następuje atak na Samoklęski. Szczególne zasługi ma tu Czesław Kierzek, który z siedmioma innymi powstańcami zdobywa Samoklęski Mały. Aby odciążyć walczących, oddziały działające w okolicach Rynarzewa zobowiązano do rozpoczęcia akcji zaczepnej.

Oddział Beutlera, współdziałając z innymi oddziałami odcinka IV, zapędził się pod Studzienki. W pościgu w kierunku zachodnim, Kompania Nekielska wsparta posiłkami z Kcyni, zniosła pod Studzienkami świeże posiłki niemieckie oberleutnanta Partenheimera w sile jednej kompanii, które zmuszone są wycofać się w popłochu do Nakła, przy czym dowódca poległ a część żołnierzy i dwie siostry Czerwonego Krzyża zostały wzięte do niewoli. Na szosie w Szczepicach (ale zrzucił tu szczególny przypadek), w ręce kompanii Beutlera wpadł duży oddział z całym sprzętem wojennym, nawet artyleria, no i cały tabor. Powstańcy zajęli Gromadno, Kowalewko i Paterek.



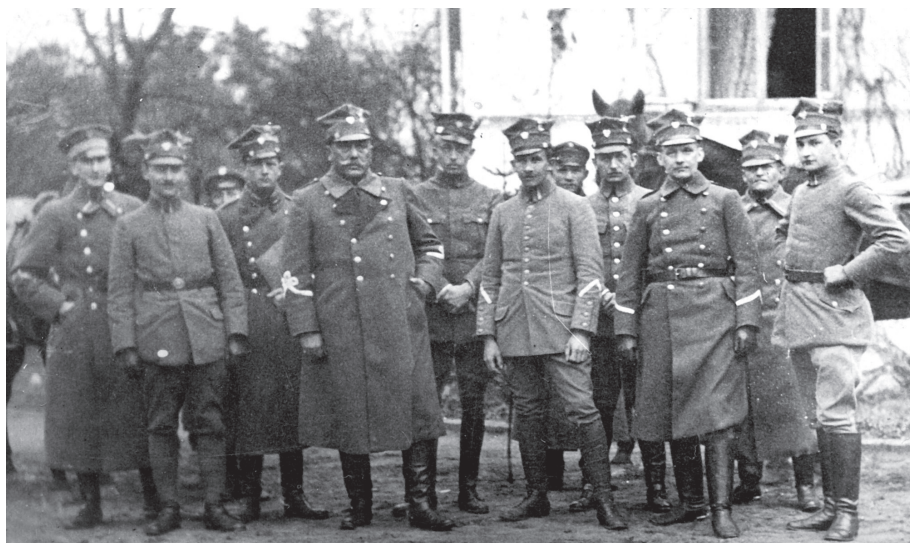
Wreszcie na pomoc walczącym powstańcom przybywa w nocy z 6 na 7 lutego (piątek) do Kcyni 7 Kompania II Batalionu (d-ca ppor. Urbanowicz) 2 pułku poznańskiego (pod dowództwem Kopy, późniejszy 10 Pułk Strzelców Wlkp, a dalej 68 Pułk Piechoty), kierując się na Paterek, który zdobywa i utrzymuje. Batalion ten wróci do Poznania 11 kwietnia 1919 r., ponosząc straty własne 26 poległych i 80 rannych.



**Okopy powstańcze w Rynarzewie**

Następuje czas reorganizacji i odpoczynku przy względnym spokoju na froncie. Głównodowodzący Józef Dowbor Muśnicki wizytuje siły powstańcze w Kcyni, dokonuje jednocześnie przeglądu zdobycznego sprzętu. Powstańcy sprawiają sobie wreszcie z tej okazji rogatywki.

Kompania pełni służbę patrolową wzdłuż Noteci od Potulic przez Tur i Brzózki do Żurczyna, mając jako stałe miejsce postoju Samokłeski. Kończy się powstańczy trud, chociaż jeszcze zdarzają się utarczki i przybywa rannych i poległych. Są to już jednak incydenty. Powstanie zmierza do końca. Pozostają spisane wrażenia i pamiątniki, czasem zdjęcie. Zdarzające się incydenty,



**Sztab powstańczy gen. Grudzielskiego. Od lewej: por. Stefan Stablewski, ppor. Edmund Rogalski, por. Wojciech Mycielski, gen. Kazimierz Grudzielski, por. Maciej Koczorowski, por. Stanisław Śliwiński, por. Edward Jaraczewski, por. Mieczysław Paluch, por. Bolesław Szulczewski, por. Jan Sławiński. Zdjęcie dzięki uprzejmości Muzeum w Szubinie**

choć stale niebezpieczne, są coraz rzadsze. Dochodzi podczas patrolowania do różnego rodzaju wymiany ognia i drobnych potyczek.

Wkrótce obszar działania 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich, jak teraz nazywa się oddział, który wchłonął Kompanię Nekielską, przejmuje 9 Pułk Strzelców Wielkopolskich a później 24 sierpnia 1919 r. luzuje go II Batalion 7 Pułku Strzelców Wlkp. Ostatecznie II Baon 7 Pułku kwateruje w Szubinie i tam, współdziałając z 5 Pułkiem Strzelców Wielkopolskich, przejmują ziemie przyznane Traktatem Wersalskim.

## BITWA O RYNARZEWSKI DWORZEC KOLEJOWY

Aby atakować, należy mieć we władaniu drogi. Punktami newralgicznymi na drogach i kolei są mosty. Ważne mosty drogowe na Noteci, będącej rubieżą frontu północnego, znajdowały się w Nakle, Rynarzewie i Łabiszynie, a kolejowe w Nakle i Rynarzewie. Teraz zrozumiemy wagę posiadania miejscowości Rynarzewo we własnym władaniu.

Rynarzewo stanowi jakby wyspę w widełkach dwóch rzek: Gąsawy i Noteci. Dworzec Rynarzewo znajduje się w miejscowości Zamość, około półtora kilometra od Rynarzewa. Urzędową nazwę Rynarzewo udało się mieszkańcom zachować do roku 1907, kiedy to jako ostatnia miejscowość na Pałukach, Rynarzewo zmieniono na niemieckie Netzwalde.

O samo miasteczko rozpoczęły się jedne z najkrwawszych walk, które rozegrano w całym powstaniu. Rynarzewo (ze względu na jego położenie geograficzne) stanowiło ostatni punkt zbrojny przed dostaniem się do niemieckiej wówczas Bydgoszczy.

W styczniu i lutym 1919 roku kilkakrotnie miasteczko przechodziło z rąk polskich w niemieckie, i na odwrót. Walki te odbyły się między innymi z udziałem naszej Kompanii Nekielskiej.

Pierwszy raz zdobywa Rynarzewo kompania Glesmanna z baonu Kittla (siły gnieźnieńskie) 13 stycznia 1919 r., ustanawiając posterunek na dworcu w Zamościu. W dwa dni później oddział Glesmanna został złuzowany przez 3 Kompanię Jarocińska wraz z Kompanią Wyrzyską, a na końcu przez poznański oddział Sempiańskiego. Pozycje polskie były nieustannie atakowane przez niemiecki pociąg pancerny i samochody opancerzone. 18 stycznia trwał ostrzał artyleryjski Rynarzewa. W dniu 21 stycznia 1919 r. niemiecki 14 pułk odbił Rynarzewo z naszych rąk. Nie było w Rynarzewie domu, który by nie ucierpiał przez pociski armatnie. 25 stycznia Kompania Jarocińska została wycofana z frontu i powróciła do garnizonu w Jarocinie, zabierając ze sobą poległych powstańców.

W ostatnich walkach przed formalnym rozejmem pod Rynarzewem brał udział pluton z Kompanii Nekielskiej, włączony do oddziałów poznańskich.



Dworzec w Zamościu (Rynarzewo)

W lutym miały miejsce następujące zdarzenia:

- 5 lutego (środa) następuje ogólna ofensywa w kierunku Nakła, kompania poznańska Sempiańskiego wspólnie z 4 Kompanią Gnieźnieńską zdobywa Rynarzewo. Z rozpisu powstańcy zdobywają dworzec w Zamościu,
- 7 lutego o godz. 14:00 znów następuje atak niemiecki na dworzec w Zamościu od strony Żurczyna z udziałem artylerii i samolotu,
- w dniu 8 lutego wreszcie przybywają poważne posiłki z Poznania,
- w dniu 9.02.1919 r. (niedziela) dowódcą odcinka Łabiszyńskiego zostaje „rolnik z Iwna”, jak napisał w ankiecie właściciel Iwna hrabia Ignacy Mielżyński, stanowiący przykład dzielności, skromności i niesamowitej wręcz odwagi. Wtedy do walk o Rynarzewo włączył się oddział batalionu żnińskiego z kierunku Rudy - Florentynowo. Od 10 lutego Niemcy stosują masowo gazy bojowe podczas akcji zaczepnych pod Rynarzewem. Gazów użyto jeszcze co najmniej: 13, 16, 17 lutego i 1 maja. Najwięcej ucierpiała ludność cywilna, nieobeznana z zachowaniem się w takich sytuacjach.
- 12 lutego następuje atak na Rynarzewo i odbicie Rynarzewa przez Niemców, z udziałem pociągu pancernego i silnego oddziału piechoty, wycofanie naszych oddziałów za Noteć, a następnie udany kontratak powstańców i powrót na utracone pozycje. Ostrzał z armaty, przeprowadzony na dworzec w Zamościu ze strony Rud, spowodował uszkodzenie budynku dworcowego i w konsekwencji opuszczenie stanowisk przez Niemców do pobliskiego lasu. W lesie tym stacjonował silniejszy oddział. Dworzec znów znalazł się w polskich rękach. Stanowiska w Zamościu objęła Kompania Gnieźnieńska.
- 16 lutego atak pociągu pancernego, Niemcy wykrywają podłożony pod torami ładunek i unieszkodliwiają go, atakując potem dworzec.
- 18 lutego narada w dowództwie w sprawie rozejmu, Wachtel i Sempiański są w Szubinie na naradzie poświęconej właśnie ogłoszonemu rozejmowi, wracają, przy czym Wachtel przechodzi przez most do okopów. Najważniejszym wydarzeniem z tego okresu była bohaterska bitwa o pociąg pancerny, stoczona 18.02.1919 r. roku pod Rynarzewem i Zamościem.

## POCIĄG PANCERNY NR 22 - ZAMOŚĆ k/RYNARZEWA Panzerzug nr 22

U schyłku wieku XIX, w roku 1895 została pobudowana linia kolejowa łącząca Bydgoszcz z Szubinem przez Rynarzewo. Na linii kolejowej łączącej Bydgoszcz z Poznaniem, a biegnącej między innymi przez Rynarzewo, operował - z bazy wypadowej w Bydgoszczy - nowoczesny pociąg pancerny, zbudowany na zamówienie armii niemieckiej już w trakcie wojny. Dawał się obrońcom we znaki tak mocno, że dowództwo powstania skierowało do Rynarzewa doświadczonych saperów - grupę z poznańskiego batalionu saperów kapitana Witolda Butlera stacjonującego na Wildzie.

W celu zniszczenia pociągu pancernego 9 osób w dniu 8.02.1919 r. ze skromnym wyposażeniem saper-skim udało się przez Gniezno (gdzie dosiadł się Teodor Dancewicz), do Kołaczkowa za Szubinem, a stamtąd furmankami do Rynarzewa. Saperzy:

1. Józef Grzesiak (2.03.1891- 18.02.1919) z Pamiętkowa, plutonowy (Na Starym Cmentarzu w Cerekwicy został zbudowany pomnik nad mogiłą, z 1919 roku, Józefa Grzesiaka poległego w walkach powstańczych pod Rynarzewem, mieszkańca parafii), odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
2. Murawski Jan, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
3. Banaszak Stanisław z Szemborowa, zginął, pochowany na cmentarzu garnizonowym w Poznaniu, grób nr 27 w kwaterze 9, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
4. Floryszczak Jakub (27.04.1895–21.07.1983) z Nowego Gołęбина k/Kościana – ciężko ranny, którego los zetknął z neklanami, raz gdy w szpitalu ciężko ranny leżał obok łóżka Wincentego Tomczaka, później, gdy w okresie międzywojennym zaprzyjaźnił się z mającą swe korzenie w Nekli rodziną Owczarczaków (z Waczyńskich). Mieszkał w Poznaniu na Starym Rynku i był krawcem. W niedzielę, 1.09.1957 r., odbył się w Rynarzewie zlot powstańców, rozpoczęty mszą świętą w kościele pod wezwaniem św. Stanisława. Na tę uroczystość przybył Jakub Floryszczak, jeden z trzech pozostałych



**Józef Grzesiak Fot.  
z Rokickich Wiado-  
mości, Czasopisma  
Gminy Rokietnica  
nr 13 (113), grudzień  
2008**





**Pociąg pancerny PZ22 z niemiecką załogą**

- saperów poznańskich ciężko ranny przy zdobywaniu pociągu pancernego pod Rynarzewem, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
5. Gzyl Feliks, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
  6. Leśniewski Wojciech, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
  7. Wiśniewski Ignacy, urodził się w dniu 4.02.1898 r. w Poznaniu, jako syn Jana i Marii. Brał udział z bronią w rękę w Powstaniu Wielkopolskim od dnia 9.01.1919 r. - 18.02.1919 r. w 1 Batalionie Saperów Wlkp. pod dowództwem plut. Józefa Grzesiaka. Dowódcą batalionu był mjr Butler. Brał udział w zdobyciu pociągu pancernego pod Rynarzewem w dniu 18.02.1919 r. Zdemobilizowany w dniu 23.06.1921 r. w stopniu sierżanta rezerwy. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/79 z dnia 1958-03-15.
  8. Filipiak Władysław, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,
  9. Sroka Stefan, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy,

Inżynier Teodor Danczewski z wojskowej Komendy Kolejowej w Gnieźnie przeprowadził rozpoznanie sytuacji włącznie z rozpoznaniem przeprowadzonym na terytorium wroga w Bydgoszczy, gdzie ustalono skład pociągu pancernego. Niemcy posiadali dwa pociągi pancerne i pociąg opancerzony



do chronionego przewozu wojska. Teodor Dancewicz podjął się znalezienia sposobu na unieszkodliwienie grasującego „pancerniaka”.

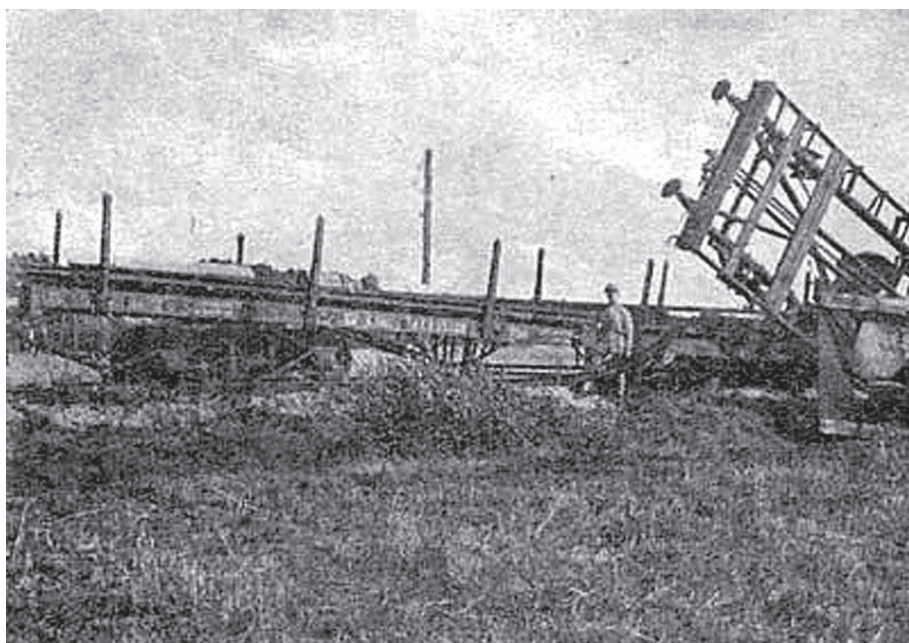
11 lutego odwiedza saperów sam Grudzielski, precyzując zadanie, że nie chodzi o zniszczenie pociągu, ale o jego zdobycie. Pociąg składał się z lokomotywy opancerzonej i ośmiu wagonów różnego rodzaju, spośród których jeden należał do typu szotrówek, 6 wagonów było opancerzonymi węglarkami i 1 wagon z armatką rewolwerową.

Walka o pociąg pancerny w Rynarzewie w dniu 18.02.1919 r. rozpoczęła się już w nocy, przez staranne podłożenie min w innym, dodatkowym miejscu. Należy tu zwrócić uwagę, że sposób wysadzania pociągów w owym czasie wymagał założenia przewodów zasilających od miny do punktu saperskiego. Ułatwiało to wysledzenie podłożonych ładunków i ich unieszkodliwienie.

Problemem w ustaleniu ścisłego przebiegu zdarzenia są różne relacje poszczególnych świadków zdarzenia. Tak i w tym przypadku odnajdujemy różne wersje i rozbieżne szczegóły. Każdy ze świadków w odrębny sposób zapamiętał owe trudne chwile, odmiennie też wygląda zdarzenie w opisie dowódcy odcinka Jana Tomaszewskiego. Jedno jest pewne: pociąg został zdobyty odwagą wildeckich saperów, poznańskiej 1 Kompanii Poznańskiej Sempiańskiego, 4 Kompanii Gnieźnieńskiej, powstańców Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej i innych oddziałów włączających się z upływem czasu do działań (artyleria, wsparcie od strony Łabiszyna)

Akcja przebiegała następująco:

— saperzy wildecy poszli na pierwszy ogień



Wysadzone wagony pociągu

- z pomocą, po pewnym czasie, pospieszyła 4 Kompania Gnieźnieńska Wachtla
- z drugiej strony toru (od strony Żurczyna, Turu) dobiegł oddział nekielski, co potwierdzają świadkowie zdarzenia, między innymi ksiądz Buławski:

*„Tymczasem krwawa walka toczyła się z niesłychanym napięciem. Kilkunastu ludzi patrolki wysłanej z Turu wraz z większym oddziałem załogi rynarzewskiej wzięło Niemców z lewej flanki; posuwając się wytrwale naprzód, zagrozili im okrążeniem. To zmusiło wroga do ucieczki. Zostawił wszystko i ratował się rozpraszając się po lesie. Strzały umilkły około 2 po południu. Pancernik był zdobyty.”*

- wsparcia udzieliła 1 Kompania Poznańska Sempńskiego
- armatka z batalionu żnińskiego została ustawiona na pozycji do ostrzału, i jednocześnie do walki włączył się pluton Kompanii Żnińskiej Stanisława Plucińskiego ze strony Florentynowa.

Pierwszą próbę unieruchomienia pociągu podjęto 17 lutego, lecz niemieckie patrole ochraniające pociąg dostrzegły i rozbroiły ładunek. Nazajutrz spadł śnieg i zamaskował skutecznie kolejny podłożony na tory ładunek.



Pociąg pancerny „Danuta” - w środku major Włodzimierz Dołęga Dziakiewicz, któremu w rozkazie dziennym nr 196 złożył podziękowania Józef Dowbor Muśnicki za zakończenie robót przy pociągach Danuta i Rzepicha

Zdetonowano go po najechaniu pociągu na zaminowany odcinek. To jednak jeszcze nie rozstrzygnęło starcia. Załoga pociągu wytrwale prowadziła ogień, podczas gdy inna grupa usiłowała naprawić tory.

Od strony Bydgoszczy nadjeżdżał w tym czasie drugi uzbrojony pociąg z misją ratunkową.

O zwycięstwie przesądziła celność ognia polskiej lekkiej artylerii, która trzymała na dystans niemieckie posiłki oraz brawura pieszego szturmu na sam pociąg, pod prowadzonym z niego ogniem. W natarciu tym życie stracił między innymi Mariusz Wachtel, który na ten odcinek przywiódł oddział ochotników z Gniezna (4 Kompanię Gnieźnieńską). Był charyzmatycznym powstańcem - w trzecim dniu zrywu pojechał na ochotnika z Poznania do Gniezna, by tam zagrzewać Polaków do walki i już nazajutrz dowodził udanym szturmem na koszary gnieźnieńskiego pułku dragonów. Wachtel należał do szczególnej grupy walczących w powstaniu wielkopolskim - był jednym z Polaków w niemieckiej marynarce wojennej. Sporą grupę takich jak on, skrzyknął i zorganizował w tajną grupę (już w 1917 r.) bosman Adam Białoszyński. Odważni, znający dobrze Niemców marynarce w powstaniu walczyli jako piechota, nie tylko na froncie nadnoteckim, ale także na froncie zachodnim: pod Wolsztynem i Zbąszyniem.

Sam zaś pociąg, który zdobyto z całym uzbrojeniem i pokaźną ilością amunicji - służył odtąd po polskiej stronie (pod nowym imieniem - „Danuta”). W dniu 30.05.1919 r. poświęcono na dworcu w Poznaniu dwa pociągi pancerne, oprócz „Danuty” także pociąg „Rzepicha” Rozkazem dziennym nr 196 z dnia 19.07.1919 r. Dowództwo Główne dziękowało majorowi Dziakiewiczowi

Dywizja zajmowała stanowiska obronne na rzece Szewni, na odcinku Muchawiec-Andronowo. Gdy został nakazany odwrót do Brześcia, pułk miał utrzymać się na swoim odcinku do wieczora. Tymczasem wzmagający się nacisk nieprzyjaciela skłonił dowódcę dywizji do przyspieszenia odwrotu. Rozkaz o przyspieszonym odwrocie nie doszedł na czas do pułku i dlatego pułk pozostał na swoich pozycjach i został okrążony. W szczególnie ciężkiej sytuacji znalazł się I bataljon pod dowództwem porucznika Zbońskiego. Bataljon ten został otoczony we wsi Czerewacyce przez przeważające siły nieprzyjacielskie. Zdecydowanym ruchem przebija się bataljon wzdłuż toru kolejowego Kobryń-Zabinka, jednakże w czasie szturmu traci cztery karabiny maszynowe. Po przebicciu tem dowódca bataljonu uporządkował swoje siły i ruszył do przeciwnatarcia. Działanie to wsparł pociąg pancerny „Danuta”, który w tym czasie nadjechał, ogniem i kompanią szturmową. Podporucznik Andrzej Chmielewski na czele swojej kompanii odbiera utracone karabiny maszynowe i zdobywa ponadto dwa nieprzyjacielskie i bierze 20 jeńców oraz tabor kompanijny.

i jego ekipie za przygotowanie pociągów „Danuta” i „Rzepicha” do akcji bojowej od dnia 29 maja 1919 r. Pociągi te występowały też pod nazwą nr 1 i 1a.

Komendantem „Danuty” został por. Jaraczewski a „Rzepichy” por. Kostro. „Danuta” przez całe dwudziestolecie międzywojenne pełniła służbę w północnej Wielkopolsce. Stacjonowała w Margoninie. W dniu 28 czerwca 1919 artyleria pociągu pancernego „Danuta” zniszczyła lokomotywę niemieckiego pociągu pancernego. „Danuta” po krótkim okresie demobilizacji ponownie trafiła do walki na froncie wojny bolszewickiej (uczestniczyła w Bitwie Warszawskiej).

W dniu 2 lipca 1920 r. cofający się przed bolszewikami 3 Pułk Strzelców Podhalańskich otrzymał w Ptyczy i w okolicach Bagrynowa wsparcie pociągów pancernych „Piłsudczyk”, „Poznańczyk” i „Danuta”. Pociągi te spełniały doniosłą rolę, biorąc udział w głębokich wypadach na linie nieprzyjaciela.

Ponadto pociąg pancerny „Danuta” uczestniczył w walkach w rejonie stacji Ogrodnika pod Żabinką. Odcięto tu odwrót pociągu poprzez spalenie mostu. Naprawa mostu trwająca w nocy, przebiegała pod ogniem atakujących nieprzyjacielskich 81, 89 i 90 pułków piechoty sowieckiej. Współdziałając z banem II i III 63 p.p. pod dowództwem majora Kaczorowskiego, nie tylko uratowano pociąg, odepchnięto natarcie bolszewików, ale także wsparto jeszcze zagrożony 66 Pułk Piechoty, ratując go przed niechybną zgubą.

„Danuta” przestała istnieć 16 września 1939 r., zniszczona w bitwie nad Bzurą.

Dziś pod Rynarzewem, po drugiej stronie Noteci, przy drodze krajowej nr 5 stoi obelisk. Pomnik autorstwa Rudolfa Rogattego stanął w tym miejscu w 1969 roku z okazji 50 rocznicy powstania wielkopolskiego. Bryła pomnika składa się z dwóch elementów, na których widnieją orły w koronach oraz napisy sławiące powstańców z roku 1919. W 1989 roku wmurowano od strony drogi wiodącej do Łochowa pamiątkową tablicę, która informuje o poległych 29 powstańcach w walce o niemiecki pociąg pancerny w 1919 roku.

**Dla wielu powstańców walka z pociągiem pancernym była końcowym akordem służby. Po scaleniu kilku jednostek powstańczych wielkość kompanii przekroczyła ustalony etat. Zarządzono, aby wszyscy inwalidzi i chorzy, a także starsi ludzie, mający skończone 45 lat, zostali odesłani do garnizonu w Gnieźnie.**



## ŹRÓDŁA

### pisownia oryginalna

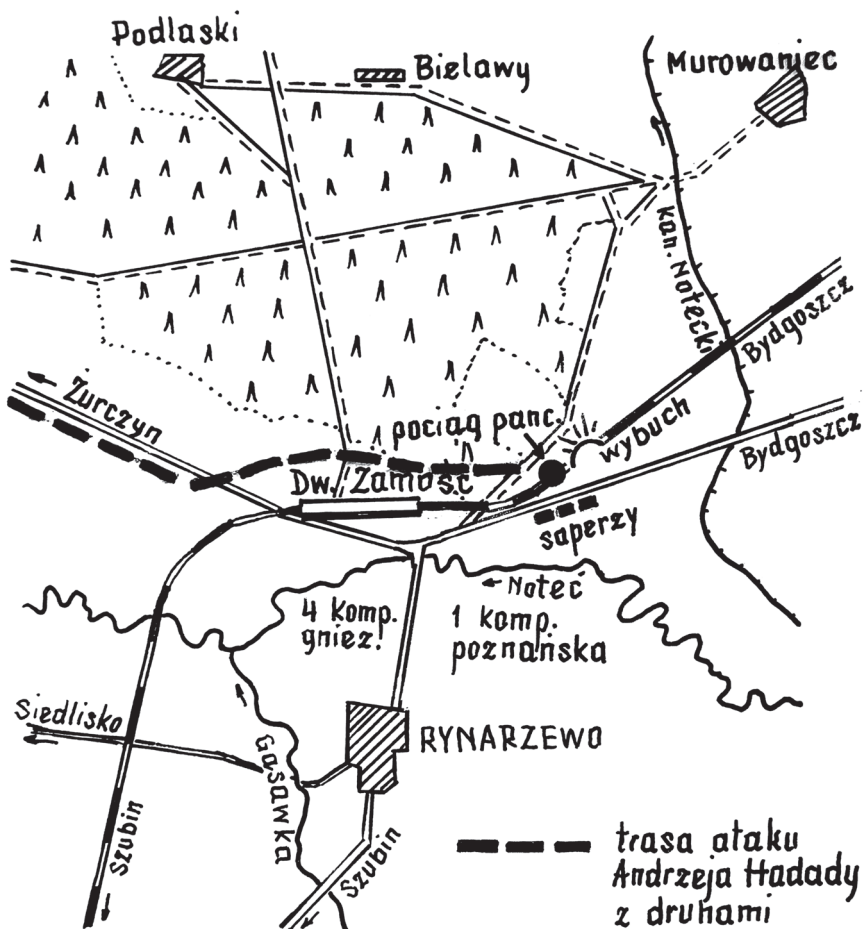
1. Kurier Poznański nr 54 z dnia 1 lutego 1929 r.

#### **Zarys akcji z pociągiem pancernym pod Rynarzewem dnia 18 lutego 1919 r.**

Po szturmie na Rynarzewo i dworzec dnia 5 lutego 1919 r. rozpoczynali Niemcy systematycznie, przy pomocy pociągu pancernego i eskadr lotniczych zdobywać linie wzdłuż Noteci, najgwałtowniej zaś dworzec Rynarzewo jako jedyny punkt wypadowy.

Wszelkie ataki zostały przez nas odparte. Uplanowano zdobycie niemieckiego pociągu pancernego przez wysadzenie toru kolejowego za pociągiem dla odcięcia odwrotu.

W tym celu przybyli z Poznania: 1 kapral i 4 szeregowych, którzy w dniu 14 lutego o godz. 11 w nocy rozpoczęli pracę nad torem kolejowym Bydgoszcz - Szubin. Założenie miny trwało do godz. 3 rano. Żmudną i trudną pracę zaskoczyła niemiła niespodzianka nad ranem dnia 15 lutego. Ponieważ przy zakładaniu miny leżał śnieg na około 30 cm, uważano zakopanie przewodów elektrycznych w ziemi za zbyt ciężkie i nakryto je śniegiem, tak, że przewody leżały na ziemi. Niestety, spadł dość silny deszcz mniej więcej na godzinę przed przyjazdem pociągu pancernego, co ułatwiło Niemcom odszukanie miejsca podminowanego. Pociąg pancerny zatrzymali Niemcy przed miną, przecięli przewody i przeprowadzili na dworzec atak, który został przez nas odparty. Wieczorem przyłączono dwa przewody elektryczne do miny, pierwszy zupełnie powierzchnownie, drugi zaś zakopano około 15 cm głęboko w ziemi. Dnia 16 lutego nadjechał znów pociąg pancerny. Niemcy znali już miejsce podminowane, odnaleźli od razu oba przewody elektryczne, które przecięli, przeprowadzili krótki atak (około czterdzieści minut) i zostali odparci. Po upływie dwóch godzin rozpoczęli Niemcy ponowny atak, który trwał dwie i pół do trzech godzin. Po odparciu tego ataku zabrano się natychmiast do przyłączenia miny trzema przewodami elektrycznymi, dwa przewody położono dość powierzchnownie, trzeci natomiast i główny zakopano około pół metra głęboko, w odległości około 25 metrów od dotychczasowej linii przewodów. Następny dzień był spokojny. Dnia 18 lutego o godz. 9:00 rano meldowały wysunięte posterunki zbliżanie się pociągu pancernego. W odległości około 20 metrów przed miną zatrzymał się pociąg pancerny, patrol niemiecki pod dowództwem oficera z czterema żołnierzami doszedł do miny, przeciął dwa powierzchnownie położone przewody, dając czapkę znak, że pociąg pancerny może ruszyć. Była to chwila naprężonego wyczekiwania, wszystko było przygotowane, każdy na swoim posterunku. Podminowane miejsce minął



Zarys położenia oddziałów w dniu 18.02.1919 r.

bardzo ostrożnie pierwszy wóz pociągu pancernego, był to wóz narzędziowy z zapasowymi blachami, szynami kolejowymi, śrubami i narzędziami do naprawy toru kolejowego, wóz ten zatrzymał się przez pewien czas na minie, nie dowierzając. Kilka minut później ruszył swobodnie dalej, przepuściliśmy drugi parowóz, trzeci wóz karabinów maszynowych, czwarty wóz z armatką i dwoma miotaczami min, piąty zaś został wysadzony i to następująco: pod tor kolejowy zakopano 40 funtów dynamitu, przyłączono trzy palniki (rtęć piorunująca) do palników przewody elektryczne: wszystkie trzy przewody w odległości 100 do 120 m od toru kolejowego w kierunku punktu obserwacyjnego były w jeden przewód złączone i do punktu obserwacyjnego (biały domek na szosie Rynarzewo - Bydgoszcz) przeprowadzone. Z tego punktu spowodowano detonację



miny prądem elektrycznym. Wybuch był straszny, ogromny huk, następnie słup płomienia, wysokość 4m, a słup dymu, ziemi itd. dochodził do 15 lub 16 m. Skutki były następujące: mina przecięła wóz na dwie równe części, odrzucając jedną na pół metra, drugą zaś na półtora w bok na obie strony toru kolejowego, ostatni wóz pociągu pancernego znajdujący się jeszcze za wozem, został do połowy i wykolejony. Niemcy zaskoczeni w pierwszej chwili na nic nie reagowali, dopiero około dziesięć minut później przystąpili pod osłoną własnego ognia karabinów maszynowych do naprawy toru kolejowego. Uniemożliwiły naprawę nasze dwa karabiny maszynowe i dwa granatniki ukryte w białym domku.

Obsługa niemiecka ukryła się w pancerniku i rozpoczęła systematyczną walkę atakując dworzec, placówkę na folwarku p. Klucza i trzecią przy białym domku. Około godziny 11 przed południem otrzymali Niemcy posiłki zwykłym pociągiem.

Rezerwa niemiecka zamierzała wykonać ruch oskrzydłający na nasze lewe skrzydło, w zamiarze zajęcia naszych pierwszych linii opanowania dworca, folwarku p. Klucza i białego domku. Zamiar ten został w pierwszej części uniemożliwiony przez polski patrol w sile około 15 ludzi, wysłany z Turu szosą do Rynarzewo dworzec. Patrol ten rozpoczął walkę z rezerwą niemiecką, otrzymując z rezerwy Rynarzewo posiłki w sile około 40 ludzi. Po dwugodzinnej walce została rezerwa niemiecka rozbita. Linia bojowa w tej walce zmieniła się do tego stopnia, że lewe skrzydło zachodziło już tak daleko, że zagrażało odcięciu załozce niemieckiej w pancerniku pieszej drogi do odwrotu. Niemcy zaskoczeni tym, rozpoczęli odwrot, uciekając lasem w kierunku Bydgoszczy. Ucieczka Niemców była tak spieszna, że nie zdążyli uszkodzić urządzeń pociągu pancernego, jak np.: połączenia telefonicznego między wozami pancernymi, karabinów maszynowych, armatki, piecyków do suszenia amunicji, parowozu, itd. Niemcy zabrali i porzucili w lesie podczas pościgu dwa donośniki z karabinów maszynowych, zamek armatki i rodzaj manometru z parowozu. Wszystko to odnaleziono w lesie. Walka zakończyła się pomiędzy godziną 2:30 a 3:00 po południu. Straty po stronie niemieckiej musiały być dość poważne, bo Niemcy pozostawili jednego rannego w pociągu pancernym, a do pierwszej linii niemieckiej przybył pociąg sanitarny. Rannych ładowano do niego przez dwie godziny. Pociąg pancerny był jeszcze pod parą i tak, jak go zdobyliśmy, został od zdruzgotanego przedostatniego wozu odczepiony i natychmiast odstawiony do Szubina. Na miejscu wypadku pozostał zdruzgotany jeden i wykolejony drugi wóz pociągu pancernego.

**Jan Królewicz, były dowódca 2 plutonu 4 Kompanii Gnieźnieńskiej.**

**2. Relacja Wincentego Tomczaka – powstańca wielkopolskiego z Nekli  
dotyczące zdobycia niemieckiego pociągu pancernego nr 22  
pod Rynarzewem 18 lutego 1919 roku**

*- Ten pociąg pancerny 22 – taki miał numer niemiecki – grasował między Szubinem, Rynarzewem i Bydgoszczą. Niemcy stale nim podjeżdżali i walili na nasze pozycje w Rynarzewie. Postanowiliśmy go wykoleić. Mieliśmy taki prosty sposób. Wzięliśmy wiązkę granatów, może 7-8, z jednego nakrętkę odkręciliśmy, dowiązaliśmy sznurek i to wszystko umieściliśmy w wyłobieniu zrobionym pod szyną kolejową. Sznurek pociągnęliśmy dalej, aby później szarpnąć i spowodować wybuch. Ale Niemcy mieli zwyczaj, że kiedy podjeżdżali pod stację – na jakieś kilkaset metrów – pociąg stawał, wysiadał patrol i szedł wzdłuż torów. Kiedy żołnierze widzieli, że ziemia na tym torowisku jest wzruszona, są jakieś kable, sznurki – to nam przecinali! Śmieli się z naszej prowizorki – o Polacy, chcąc walczyć! Nas nie wykryli.*

*Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu zalecała, aby nie było rozlewu krwi, żeby czekać na traktat (wersalski). My jednak byliśmy bardzo niecierpliwi. Przysłali nam jedną sekcję, tj. ośmiu chłopów i dowódcę. Dowódca nazywał się Jakub Floryszczak, urodzony w 1896 roku – pięć lat był starszy ode mnie. On się zabrał fachowo do wysadzania pociągu. Z jednej strony i drugiej nasypu płasko ciągnęły się grunty. Ażebym woda się nie zatrzymywała i nie podmywała toru, zrobiono przepust. Floryszczak obejrzał sobie przepust i założył tam minę. Zamaskował, pociągnął specjalny kabel do pobliskiego domku.*

*Nocą, 17 lutego spadł śnieg i wszystko przykrył. Niemcy znowu zatrzymali pociąg, skontrolowali tory, nic jednak nie zauważyli. Pociąg pojechał, nastąpił wybuch. Ja i Andrzej Hadada (kompania nekielska) staliśmy na posterunku, mieliśmy lekki karabin maszynowy – nagle słyszymy wybuch. Co więc robimy? Hadada, rok starszy ode mnie, krzyczy: - Pędzimy na pancernik! 4 km pod Rynarzewo, bo my w kilku byliśmy pod Żurczynem. Pędzimy – na skraju lasu hrabiny Potulickiej – kiedy zdyszani przybiegamy, widzimy pociąg. Już stoi. Zaczęliśmy się podkradać. Niemcy nie spodziewali się nas z tej strony – bo atak 4 kompanii gnieźnieńskiej szedł z drugiej strony, od miasteczka (gros sił polskich lokowało się właśnie w Rynarzewie). Robimy skok do tego pociągu. Ja się jeszcze trochę wstrzymywałem, bo chciałem się troszeczkę rozejrzeć, ale Hadada krzyczy – Wicuś idziemy. On był po lewej, ja pośrodku, a Ignacy Piotrowski (kompania nekielska) po prawej stronie. Jak wybiegliśmy z krzaków, to spostrzeżliśmy, że Niemcy i z tej strony się ubezpieczyli. Puścili do nas serie. Ja i Piotrowski – dostaliśmy,*

*Hadada – nie! I on pierwszy doskoczył do nasypu, do pociągu, który stał na torze. Ja, jak dostałem kulę, to przypuszczałem, że się gdzieś uderzyłem, czy coś takiego. A Hadada już drugi skok robi. Ja padłem, on dobiegł. My z Piotrowskim nie chcieliśmy być gorsi. Bo przecież Polska! Miałem ojca, który oprócz Niej niczego nie widział, też był powstańcem. Byliśmy już tak blisko, że Niemcy nie mogli ognia z karabinów maszynowych prowadzić. Słyszałem muzykę. To pociski, które odbijały się rykoszetem, tak brzęczały. Pociąg zdobyliśmy, pomimo że byłem ranny. Nadano mu imię „Danuta”. Pozostał już w naszych rękach i służył w Wielkopolsce na innych odcinkach walki.*

*Muszę dodać, że Hadada się waleśnie przysłużył do zdobycia pociągu pancernego, gdyż to on właśnie pierwszy dobiegł i pierwszy spostrzegł drugi pociąg z posiłkami niemieckimi nadjeżdżający z kierunku Bydgoszczy, z którego było na tle śniegu widać, jak Niemcy ścigając ciężkie karabiny maszynowe. Otworzyliśmy do niego ogień. Ogień naszej trójki spotęgował się w miarę gdy nasi druhowie też w międzyczasie nadbiegli na skraj lasu i zasypali wyładowujących się Niemców do tego stopnia, że pociąg zawrócił z powrotem do Bydgoszczy. Pozostawiając jednego rannego na torze, który po zakończeniu akcji powiedział, że to nie był pociąg pancerny tylko zwykły z wagonów osobowych i towarowych, w którym znajdowała się jedna kompania ciężkich karabinów maszynowych i część piechoty. Gdyby ten moment wyładunku przegapiono, właśnie te pierwsze minuty pozwoliłyby Niemcom do akcji wprowadzić nowe siły. Wiadomo nam, że szereg naszych sił, szczególnie 4 kompanii gnieźnieńskiej już mocno skrwawiła się na polu walki.*

*Rannych i poległych przywieziono tym pociągiem do Szubina. Beutler mianował Hadadę Andrzeja starszym szeregowym i gratulował Ignacemu Piotrowskiemu oraz kapralowi Zygmuntowi Łęckiemu, który też pierwszy dobiegł do pociągu.*

**Wincenty Tomczak**

**Powstaniec Wielkopolski z Kompanii Nekielskiej**

**Ostrów, dnia 19.07.1968 r.**

### **Walka pod Rynarzewem**

*- Pamiętnym dniem w dziejach I batalionu saperów wielkopolskich jest 17 lutego 1919 r., data zdobycia w nierównej walce pociągu pancernego, pod Rynarzewem. Ciągłe wypadki niemieckich pociągów pancernych na tym odcinku zmusiły nasze dowództwa do energicznego, przeciwdziałania. Pastanowiono wysadzić tor kolejowy pod Rynarzewem i w ten sposób odciąć możliwość odwrotu nieprzyjacielskiej pancerce. Do wykonania tego zadania został*

wyznaczony plutonowy Józef Grzesiak i 8 saperów z 1 kompanii I batalionu saperów. Dnia 11 lutego, przygotowania do zniszczenia toru zostały wykonane, wybuch jednak nie nastąpił z powodu uszkodzenia przewodów ogniowych przez kolonistów niemieckich. Dopiero 17 lutego, udało się plutonowemu Grzesiakowi wysadzić tor po przejściu pociągu. Załoga pociągu, usłyszawszy wybuch, usiłowała natychmiast wrócić do swoich pozycji, ale w powstałej wyrwie wykoleiły się dwa wagony pancerne. Niemcy, zorientowawszy się, że przez zniszczony odcinek toru nie przejadą, odczepili owe dwa wykolejone wagony i całą parą ruszyli naprzód z zamiarem dostania się do pobliskiego lasu.

Tymczasem od strony niemieckiej nadjechał pociąg osobowy z posiłkami, które rozpoczęły pracę nad usunięciem przeszkody. Plutonowy Grzesiak, usiłując za wszelką cenę nie dopuścić do uprzątnięcia i naprawienia toru i licząc na pomoc będącej w pobliżu 1 Kompanii Gnieźnieńskiej, uderzył swoją garstką saperów na załogę pociągu. Pomoc jednak nie nadchodziła, a Niemcy, widząc małą garstkę nacierających śmiałków, zasypali ich pociskami armatek i miotaczy min. Saperzy Grzyl i Sroka zostali ranni, lecz pozostali nie upadli na duchu. Odprowadzający rannych saper Filipiak wezwał kompanię gnieźnieńską na pomoc, ale wysłany oddział, złożony z 30 strzelców, z powodu wzmożonego ognia nie mógł dojść do stanowisk saperów. Dopiero osaczenie Niemców z dwóch stron przez resztę saperów i nadesłane dalsze posiłki piechoty zmusiły ich do opuszczenia pociągu i ucieczki w lasy.

Walka trwała od 9 do 13 godziny. W boju tym, oprócz wyżej wymienianych, zostali ranni saper Murawski i saper Floryszczak, a plutonowy Grzesiak i saper Banaszak polegli śmiercią żołnierską. Uczestnicy tego, boju, jako jedni z pierwszych żołnierzy wielkopolskich, zostali odznaczeni krzyżem orderu wojennego *Virtuti Militari* V klasy, a o świetnym ich czynie tak pisał generał Dowbor Muśnicki w rozkazie dziennym Nr. 65...

**Zarys historii wojennej 7 Pułku Saperów Wielkopolskich**

**Autor. Porucznik Witold Mańkowski Warszawa 1934.**

## **ASPEKTY WOJSKOWE. ŻOŁNIERSKIE KOLEJE LOSU POWSTAŃCÓW NEKIELSKICH**

Rozkazem nr 3 Dowództwa Głównego w Poznaniu z dnia 8 stycznia 1919 r. ustalono, że siły zbrojne Wielkiego Księstwa Poznańskiego (czyli jak Niemcy nazywali Provinz Posen, a my obecnie Wielkopolska) składały się z następujących formacji:

1. formujących się ochotniczych oddziałów wojskowych (zaznaczono również, że zakres wieku winien być zawarty między 19 a 40 rokiem życia)
2. Straży Ludowej, w skład której weszli ci, którzy przekroczyli 30 lat życia i te osoby, które w wojsku nie służyły
3. Żandarmerii, składającej się z ochotników.

W ich skład winny wchodzić osoby mające za sobą przeszkolenie wojskowe. Były to założenia, od których oczywiście stosowano odstępstwa, szczególnie w początkowej fazie powstania. Charakterystyczne jest w początkowym okresie powstawanie Służby Straży i Bezpieczeństwa, czyli oddziałów przyporządkowanych Radom Robotniczo - Żołnierskim (na przykład we Wrześni i w Strzałkowie). Straże Ludowe przyporządkowano Radom Ludowym (na przykład w Nekli) a przez nie Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Były dwa etapy rozwoju sił zbrojnych byłego zaboru pruskiego:

1. utworzenie podstawowych jednostek wojskowych (organizacja jednostek wojskowych i ich kadr do szerebła batalionu)
2. utworzenie wyższych jednostek (pułków i dywizji) z wykorzystaniem istniejących poniemieckich zasobów zaplecza jak magazyny, koszary itp.

19 sierpnia 1919 r. zlikwidowano Naczelną Radę Ludową, a 28 sierpnia Armię Wielkopolską włączono oficjalnie w struktury Wojska Polskiego, tworząc w Poznaniu Dowództwo Okręgu Korpusu VII.

10 stycznia 1920 roku weszły w życie postanowienia traktatu wersalskiego. Na jego mocy oddziały z Wielkopolski miały rozpocząć przejmowanie przyznanych terenów Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, pozostających w rękach niemieckich. Ostatecznie 8 marca 1920 roku zlikwidowano front wielkopolski, a część oddziałów z tego terenu skierowano na front wschodni do walki z Sowiecami.

## **Struktury militarne w Nekli w czasie powstania wielkopolskiego**

Powstańcy nekielscy wywodzili się z :

1. Straży Ludowej działającej na miejscu w Nekli, do której mogły należeć osoby, które aktualnie nie służyły w wojsku lub miały powyżej 30 lat (w pierwszym okresie powstania)
2. Ochotniczej Kompanii Nekielskiej będącej z założenia wojskowym oddziałem frontowym, ochotniczym, składającym się głównie z wysłużonych i wyćwiczonych wojskowych z założenia w wieku od 19 do 40 roku życia.
3. innych oddziałów powstańczych, w tym w Środzie Wlkp. i Wrześni.

### **Straż Ludowa - szczebel powiatowy**

Z wybuchem powstania przyfrontowe Straże Ludowe przekształcały się w oddziały powstańcze, a później w regularne formacje wojskowe. Jednak najczęściej Straż Ludowa pełniła funkcje policyjne, z biegiem czasu stając się organizacją przymusową. Niepewna sytuacja spowodowała, że z obawy przed ofensywą niemiecką przekształcono ją w maju 1919 r. w wojsko terytorialne czyli Obronę Krajową.

Oprócz oddziałów frontowych na zapleczu organizowano siły obrony wewnętrznej, zaplecze to przecież także mieszkańcy pochodzenia niemieckiego. Zagrożenie istniało także ze strony różnego rodzaju mętów, którzy przy takiej okazji zwykli uaktywniać się szczególnie.

Straż Ludowa w formule wojsk wewnętrznych utworzona została 6 lutego 1919 r. rozporządzeniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Z racji podobnej nazwy do istniejących poprzednio oddziałów porządkowych, powoływanych przez Rady Ludowe może dojść do pomyłek. Powstańcza Straż Ludowa (lub oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa) miały charakter milicji ludowej.

Do włączenia się w struktury obecnej Straży Ludowej zobowiązany był każdy mężczyzna nie będący w służbie wojskowej w wieku od 18 do 50 lat (później od 17 do 45 lat). Od 6 lutego 1919 r. Straż Ludowa straciła charakter formacji policyjnej, stając się formacją wojskową podległą Dowództwu Głównemu Wojsk Polskich w Wielkopolsce. Z dniem 30 maja 1919 r. dekretem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej została przekształcona w Obronę Krajową, paramilitarną organizację przygotowującą niepoborowych i zwolnionych ze służby do walki czynnej oraz krzewiącą nastroje patriotyczne (także rozkaz dzienny DG nr 151 z 4 czerwca 1919). Straż Ludowa, która z końcem istnienia przekroczyła liczbę 130 000 członków, przeszła w liczbie jedenastu batalionów do stałych formacji wojskowych.



Nekla należała wówczas do VI Obwodu Uzupełnień będąc w gestii II Okręgu Wojskowego, przy czym Obwód spełniał funkcję werbunkową dla oddziałów wojskowych. W Księstwie Poznańskim było 13 Obwodów. Na początku kwietnia powstają oddziały Straży Ludowej w powiecie średzkim. Powiat podzielono na 9 obwodów z 22 okręgami w liczbie 6200 członków.

Sztab stanowili:

1. Komendant Powiatowy Straży Ludowej dr Narcyz Liebek ze Środy
2. Komendant S.L. Środa Zachód Stanisław Leiszner (1874 -1940) z Ba-growa (popierany przez hrabiego Bnińskiego z Gułtów, pełniącego wówczas funkcję starosty). Poprzednio Stanisław Leiszner pełnił funkcję (powołany na rozkazem nr 30 z dnia 31 marca 1919) Komendanta Powiatowego S.L., co zresztą wiązało się z odwołaniem Jakuba Szlagowskiego, który przeszedł do innej służby.
3. Komendant S.L. Środa Wschód Stanisław Milewski z Kijewa
4. Szef sztabu Aleksander Piasny ze Środy
5. Adiutant sztabu Adam Woźny ze Środy
6. Kwatermistrz Henryk Chmura ze Środy
7. Ludwik Rogalski - fryzjer ze Środy

Przysięga została wyznaczona na dzień 18 maja w Środzie. Przysięgało 4200 członków Straży z 8 obwodów - obwód kostrzyński miał przysięgę odrębną. Uroczystość zaszczycił generał Dowbor Muśnicki, który w obecności kapelana Wojsk Wielkopolskich księdza Dykiera odebrał przysięgę. Sztandar ufundowała hrabina Bnińska z Gułtów.

Dopiero 25 maja przysięgało przeszło 2000 kostrzyńskich strażników w obecności wysokich władz i reprezentacji Anglii, Francji i Włoch.

Przysięga w sąsiedniej Wrześni odbyła się już 11.05.1919 r.

Złożona przysięga w Środzie, o której mowa w Akcie erekcyjnym nekielskiego sztandaru powstańczego, to zatem przysięga nowej Straży Ludowej. Członków Straży obowiązywał rygor wojskowy. Nadzór nad jej działalnością spoczywał na powiatowych radach ludowych.

### **Kompania Nekielska**

Identyfikacja poszczególnych oddziałów powstańczych przysparza wiele trudności. Początkowo nazwy oddziałów wiązano z nazwami miejscowości, skąd pochodziły, są to z reguły tak zwane parafialne kompanie, z czasem na froncie nazwy kompanii przybierały nazwiska dowódców, a to z powodu łatwiejszego wydawania rozkazów, jak i przypadków powstania wielu kompanii z niektórych miejscowości.

Nigdzie formalnie nie występuje nazwa „Ochotniczej Kompanii Nekielskiej”, choć powstańcy używali nazwy „Ochotnicza Kompania Nekielska”. Wzór nazwy być może został zaczerpnięty przez analogię ze Środy, gdzie kompania średzka przyjęła nazwę 1. Ochotnicza Kompania Średzka.

Ochotnicza Kompania Nekielska istniała od 7 stycznia 1919 r. do 23 marca 1919 r. Kompletna obsada personalna dziś jest trudna do ustalenia.

Wiadomo, że pierwsza lista powstańców przekazana ppłk. Grudzielskiemu zawierała 56 nazwisk. Sam dowódca Beutler określa liczbę powstańców na 120 ochotników w Nekli, a 80 wyruszających z Wrześni.

W opracowaniu Lewandowskiego „Bitwa o Szubin” oszacowano liczbę nekielskich powstańców na 62 szeregowców i 4 podoficerów, w tym 1 lekarz (dr Lewandowski). Z kolei Stanisław Nogaj w swoim „Wspomnieniu walk pod Szubinem” podaje liczbę 98 powstańców kompanii Beutlera. Walerian Cerkaski zapamiętał liczbę 50 powstańców stacjonujących w Szubinie, tworzących oddział Beutlera. Jak z powyższych danych widać, płynność stanu osobowego była dość duża, a i relacje obciążone są błędami pamięci.

Wyposażenie oddziału stanowiło (stan w Gnieźnie, 10.01.1919 r.):

- 1 lekki karabin maszynowy
- 60 szt bagnetów
- 7320 szt. amunicji do karabinów
- 1000 szt. amunicji do elkaemu

Każdy żołnierz wyposażony był w karabin. Po zakończeniu powstania wielkopolskiego Kompania Nekielska a właściwie wtedy Kompania Nekielsko - Strzałkowska, znalazła się w strukturach Armii Wielkopolskiej.

Rozkazem dziennym nr 29 z dnia 2 lutego 1919 podjęto próbę ujednolicenia nazewnictwa oddziałów ochotniczych, a także powolne wydzielanie poborowych do nowo już sformowanych oddziałów wojskowych.

Kolejność występowania nazw była następująca:

1. Ochotnicza Kompania Nekielska (nazwa uroczysta, stosowana przy powstaniu kompanii od dnia 7 stycznia 1919 r.
2. Kompania Beutlera, 2 Kompania Piechoty Batalionu Wrzesińskiego, od 9.02.1919 r. nazwy używane w czasie organizacji kompanii we Wrześni, podczas wyjazdu do Gniezna do dnia 13.01.1919 r.
3. 4 Kompania Poznańska, nazwa używana od 13.01.1919 r. przy zmianie dowództwa. Dowodzącego kompanią Zdzisława Beutlera zmienił jego zastępca Franciszek Kowalczyk.
4. w połowie marca 1919 r. połączona z Kompanią Samokłęski Pawła Kolańczyka i pod jego dowództwem
5. od 23 marca 1919 r. w dużej części jako 9 Kompania III batalionu 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich pod dowództwem ppor. Piątkowskiego,
6. po zintegrowaniu z Wojskiem Polskim (25 maja 1919 r. Armia Wielkopolska podporządkowana została Naczelnemu Dowództwu WP, przy zachowaniu jej odrębnej organizacji. 9 Kompania, III Batalionu 58 Pułku Piechoty pozostawała na froncie nadnoteckim do 12.07.1919 r.
7. Kompania Nekielsko - Strzałkowska nazwa używana przez autora, a odzwierciedlająca faktyczny jej skład.

Zmiana nazw i struktur, jak widać, spowodowały zatarcie wysiłku wojennego mieszkańców Nekli i mogły spowodować pozbawienie ich powodu do chluby. Dowódcą nominalnie był Zdzisław Beutler.

Na czele jako dowódca liniowy stał Franciszek Kowalczyk. Szefem kompanii był Wacław Zbierski z Kokoszek a dowódcami plutonów byli Stanisław Hadada, Ignacy Stachowiak i Edmund Moellenbrock z Paruszewa.

### **Typ powstańca**

Przez prawie 2 lata, zanim cała armia polska została złączona w jedną całość, można wyodrębnić typowe cechy formacji żołnierskich. Odrębności takie zachowały również oddziały formacji hallerczyków, dowborczyków, żeligowszczyków, legionistów itp.

W szeregach młodej armii roiło się od rozmaitych mundurów. Każdy rodzaj tych odrębności posiadał swój własny typ. Taki odrębny typ stanowił także powstaniec wielkopolski.

Cechy charakterystyczne, jakimi odróżniał się powstaniec wielkopolski, to oczywista dominanta mundurów pruskie:

1. posiadał w miarę dobry ekwipunek,
2. posiadał własne dystynkcje i charakterystyczną polską czapkę (rogatywkę) wysoką, czteroskątną, z tak zwaną trzepaczką -treflem,
3. nosił buty na wzór niemiecki w tym z cholewami
4. spodnie i bluza były barwy zielono - szarej (feldgrau),
5. na kołnierzu munduru przeważnie pochodzenia niemieckiego naszyty pasek biało - czerwony,
6. dystynkcje określające stopień służbowy były na rękawach
7. Sztandary posiadały napisy tzw. bogoojczyźniane: „Honor i Ojczyzna” - „Nie damy ziemi”, „Bóg i Ojczyzna” itp.

### **Szarże**

Szarże zostały ustalone takie same jak w Wojsku Polskim, choć w użyciu z początku była nazwa żołnierz i starszy żołnierz, zamiennie z nazwą szeregowiec i starszy szeregowiec, przy czym określenie szeregowy obejmowało także stopnie podoficerskie. Sprawę szarż uregulowano w rozkazie nr 28 DG z dnia 1.02.1919 r. wprowadzając 6 stopni.

Z powodu braku kadry oficerskiej dowódcom nadawano tytuł zastępcy oficera. Później stopień ten pod pewnymi warunkami zamieniono na chorążego.

Plutonem dowodził sierżant liniowy, jakkolwiek nie był to formalny stopień wojskowy, którym był plutonowy, a raczej funkcja. Podobnie używana

była nazwa starszy podoficer w zamian nazwy plutonowego nie dowodzącego plutonem i sierżant sztabowy.

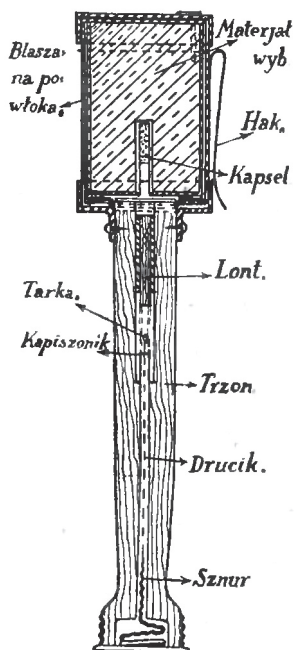
## Uzbrojenie podstawowe

### 1. Karabin wzór Mauser Gewehr 98



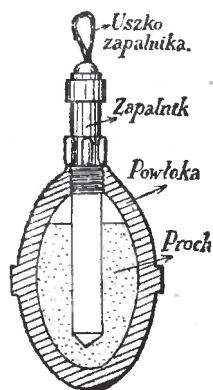
Magazynek w Mauserze Gewehr 98 ma pojemność 5 naboí

### 2. Granaty



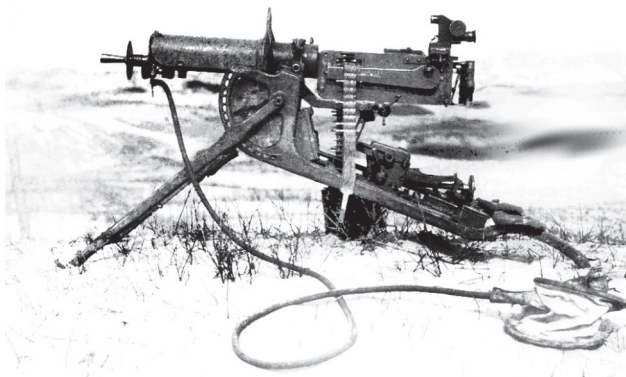
a) Granat trzonkowy o charakterze zaczepnym o opóźnionym wybuchu. Waga 800 g, zasięg rażenia 15 m.

b) Granat jaskowy o charakterze obronnym o opóźnionym wybuchu. Waga 300 g, zasięg rażenia do 100 m.

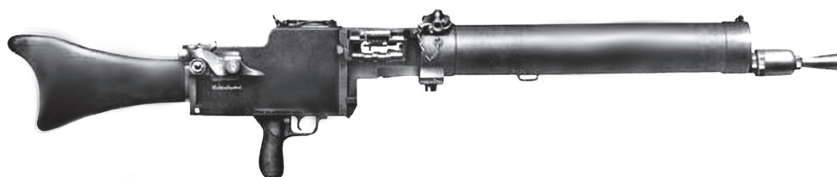


### 3. Karabiny maszynowe

Ciężki karabin maszynowy (c.k.m., tu użyta też nazwa cekaem) w armii niemieckiej to Maschinengewehr wzór 08 kaliber 7,92 mm typ Maxim, szybkostrzelność 500-600 strzałów na minutę, taśma podająca naboje parczana, zawierająca 250 nabojów, chłodnica wodna lufy, waga 23 kg + 32 kg podstawa.



Lekki karabin maszynowy Maschinengewehr 08/15 (MG 08/15) oparty został konstrukcyjnie na ciężkim karabinie maszynowym MG 08. Opracowany w 1915 roku i wprowadzony był masowo jako broń maszynowa pododdziałów piechoty niemieckiej w okresie I wojny światowej.



**Lekki karabin maszynowy MG 08/15**

Struktura niemieckich pułków piechoty z I wojny światowej przewidywała, że w skład pułku wchodziły 3 bataliony piechoty, kompania cekaemów pułkowych i sztab.

Każdy z batalionów składał się zaś z 4 kompanii piechoty i 1 kompanii cekaemów batalionowych. Kompania cekaemów składała się z kolei z 3 plutonów po 2 cekaemy na pluton. W skład kompanii c.k.m. wchodziło więc 6 cekaemów.

Rozkazem dziennym Dowództwa Głównego w Poznaniu z dnia 11.01.1919 r. dla oddziałów wojska wielkopolskiego ustalono organizację oddziałów cekaemów. Do tworzenia kompanii było powołane dowództwo okręgu wojskowego, zobligowane do utworzenia kursów przyuczających. Ustalono skład kompanii. Kompania wojska wielkopolskiego miała się składać (podobnie do struktury wojska niemieckiego) z 3 plutonów, każdy po 2 cekaemy. Jed-

nostkom piechoty można było przydzielać oddziały cekaemów w ilości minimalnej 1 plutonu.

### **Powstawanie struktur administracyjnych wojska – Okręgów Wojskowych (OW) i Obwodowych Komend Uzupełnień (OKU)**

Sprawne działanie militarne wymaga istnienia struktur wojskowych. Struktury wojskowe Powstania Wielkopolskiego to:

1. Dowództwo Główne (DG) w Poznaniu wraz z podległymi jednostkami wojskowymi
2. Wyznaczone Okręgi Wojskowe (OW)
3. Obwody Uzupełnień (OKU) zapewniające rekrutację,
4. Organizacja frontu.

### **Okręgi Wojskowe (OW)**

Rozkazem dziennym nr 2 DG z dnia 7.01.1919 r. wyznaczono 7 okręgów wojskowych:

I Okręg: Poznań Miasto, Poznań Wschód, Poznań Zachód (dowódca: rtm. Bolesław Koperski),

II Okręg: Września, Środa, Witkowo, Gniezno (ppłk Kazimierz Grudzielski),

III Okręg: Wyrzysk, Bydgoszcz, Szubin, Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin, Wągrowiec (por. Napoleon Kaczorowski),

IV Okręg: Chodzież, Czarneków, Wieleń, Skwierzyna, Międzychód, Szamotuły, Oborniki (ppor. Zdzisław Orłowski),

V Okręg: Międzyrzecz, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Babimost, Śmigiel, Kościan, Wschowa, Leszno (ppor. Kazimierz Zenkteler),

VI Okręg: Śrem, Jarocin, Pleszew, Gostyń, Rawicz, Krotoszyn, Koźmin Wielkopolski (ppor. Zdzisław Ostroróg – Gorzeński),

VII Okręg: Ostrów Wielkopolski, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno (ppor. Władysław Wawrzyniak).

13 stycznia 1919 r. rozkazem dziennym nr 8 stworzono kolejne dwa Okręgi:

VIII Okręg: Inowrocław, Strzelno (ppor. Paweł Cymś),

IX Okręg: Kościan, Śmigiel, Leszno, Wschowa (ppor. Gomerski).

Września i Środa zostały przydzielone do OW II (powiaty średzki, witkowski, gnieźnieński, wrzesiński) z zadaniem dowodzenia, obrony terytorium i organizowania sił zbrojnych na podległym terenie. Dowódcą okręgu wyznaczono ppłk Kazimierza Grudzielskiego. Później powołany został Zygmunt Kitel, a ośrodek dowódczy został przeniesiony z Wrześni do Gniezna.

Wymienione okręgi wojskowe wypełniły swe zadania i wkrótce przestały istnieć, bowiem rozkazem DG nr 46 z dnia 19.02.1919 r. w sprawie utworzenia



nowych okręgów wojskowych, komend etapu oraz opracowania regulaminów wprowadzono 3 Okręgi Wojskowe zamiast 9 OW i 4 grup frontów.

Obszar Wielkopolski został podzielony na Okręgi Wojskowe:

1. Północny (dowódca ppłk Kazimierz Grudzielski)
2. Zachodni
3. Południowy

Powstała nowa organizacja komend powiatowych i garnizonów. Września i Środa zostały przydzielone do okręgu południowego, przy czym dowódcą okręgu mianowano pułkownika Adolfa Jana Kuczewskiego. Komendanturę Etapu dla Wrześni i Środy ustanowiono w Jarocinie. Jej zadaniem było zaopatrzenie oddziałów wojska w broń, amunicję, żywność, odzież, ekwipunek, a także organizacja magazynów i składów wojskowych, piekarni, szwalni, zakładów szewskich itp. Ponadto Komendanturze Etapu podlegała komunikacja (drogi, koleje, łączność), służba sanitarna, służba garnizonowa, komendy placu, formowanie garnizonów. Komendantura Etapu podlegała bezpośrednio pod Dowództwo Okręgu Wojskowego (DOW).

### **Powstawanie Obwodowych Komend Uzupełnień (OKU)**

Rozkazem dziennym nr 5 DG z dnia 10.01.1919 r. w sprawie organizacji służby samochodowej, obwodów uzupełnień oraz taktyki oddziałów przy atakach na miejscowości powołano 13 obwodów uzupełnień (obwodów rekrutacji wojska).

Powiaty średzki i wrzesiński zostały w tym zakresie połączone, tworząc VI Obwód Uzupełnień Okręgu Wojskowego II. Zadaniem komendy obwodu było stworzenie biur werbunkowych. Obwodowe Komendy Uzupełniające, podlegały bezpośrednio pod Dowództwo Główne. Wzorem było dawniejsze Bezirkskommando, zatrudnieni tam oficerowie ewidencyjni (OE) to odpowiednik dawniejszych Melde – Amt i Bezirkskommando – Offizier ewentualnie Bezirkskommando – Feldwebel. Zakresy jednostek niemieckich pokrywały się z polskimi. W ten sposób uniknięto zamieszania w początkach organizacji sił wojskowych.

Rozkazem dziennym nr 18 z dnia 22 stycznia 1919 ppor. Ludwik Rządowski został mianowany dowódcą OKU w Środzie. Następnie Komendę w Środzie sprawował ppor. Milewski a we Wrześni, przez pewien okres funkcję kierownika Bezirkskommando pełnił Leon Chmielnik. W Gnieźnie na początku, z dniem 23.01.1919 r., dowódcą OKU (nr VII) został zastępca oficera Józef Śmielewski (Roz. Dz. nr 33 z 6.02.1919 r.).

Z dniem 20.10.1919 r., wraz z nową organizacją sił zbrojnych, a więc powołaniem Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu (DOGen) i Dowództwa Frontu Wielkopolskiego, OKU przeszły pod rozkazy DOGen.

Z tą datą powiaty średzki i wrzesiński poczęły podlegać Komendzie Uzupełnień w Gnieźnie (Pułkowa Komenda Uzupełnień Gniezno). Funkcjono-

wały jednak będące agendami Biura Ewidencyjne zarówno w Środzie jak i we Wrześni.

### **Organizacja frontu**

18 stycznia 1919 r. rozkazem operacyjnym nr 1 DG podzielono front wielkopolski na 4 grupy.

1. Grupa Północna pod dowództwem ppłk Grudzielskiego (zakres od Inowrocławia po Jezioro Białe w okolicach Czarnekowa)

2. Grupa Zachodnia

3. Grupa Południowo - Zachodnia

4. Grupa Południowa.

Okręgi Wojskowe (OW) winny zapewnić organizację rezerwy dla poszczególnych grup frontu. Dla Grupy Północnej rezerwistów zapewniał Okręg Wojskowy II. Grupy frontu podzielone zostały na odcinki.

Rozkazem DG nr 46 z dnia 19.02.1919 r. w sprawie utworzenia nowych okręgów wojskowych, komend etapu oraz opracowania regulaminów, Grupy frontów przestały istnieć, zastąpione przez OW.

### **Sprawy finansowe**

Ochotnicy, z których rekrutowała się armia powstańcza, otrzymywali podczas służby pobory zasadnicze, dodatki polowe i zasiłki rodzinne. Szeregowcy otrzymywali ponadto darmowe wyżywienie.

Rozkazem dziennym nr 2 DG z dnia 7 stycznia 1919 ustalono żołd dla powstańców żołnierzy: na przykład szeregowy otrzymywał 30 marek dziennie, sierżant sztabowy 105 marek. Dodatkowo żołnierze otrzymywali za każdy dzień w polu 1 markę oraz żonaci 1 markę. Na dzieci przysługiwał dodatek średnio 12-13 marek na dziecko. Przysługiwał także dodatek funkcyjny - nie mniej niż 15 marek za dowodzenie oddziałem poniżej 100 ludzi.

Oficerom przyznano wynagrodzenie w formie zaliczki w wysokości 300 marek, przy zastrzeżeniu, że sprawa wynagrodzenia będzie uregulowana stosownie do szarż. W przypadku śmierci powstańca wypłacano rodzinom zapomogi na koszty pogrzebu w wysokości 100 marek.

# FRONT PÓŁNOCNY (NADNOTECKI)

## Wprowadzenie

Szubin w założeniach Niemców miał się stać bazą wypadową akcji niemieckiej na kierunku Gniezno – Września - Strzałkowo (odcięcie Poznania od granicy z Polską). W związku z tym 4 stycznia 1919 r. nadeszły do Szubina posiłki niemieckie z Bydgoszczy w sile III batalionu Grenzschutz'u pod dowództwem podporucznika Dost'a (tego, który stał się z powstańcami niekieleckimi w walce o dworzec w Szubinie). Oddział ten był wzmocniony plutonem artylerii polowej. Jednocześnie podporucznik Manthey, pochodzący z Szubina, zorganizował oddział wojskowy, złożony z miejscowych Niemców i okolicznych kolonistów, przy czym zasłynął z internowania mieszkańców i wywózek ich do obozu Altdamm pod Szczecinem - dlatego tak ważne było podjęcie akcji wyzwolenia Szubina. Pod dowództwem ppłk Kazimierza Grudzielskiego siłami oddziałów powstańczych z Kcyni, Gniezna, Żnina i Wrześni uderzono w dniu 8 stycznia 1919 r.

Niestety, o godzinie ósmej, wyznaczonej jako moment natarcia, był gotowy tylko oddział złożony z powstańców kcyńskich i gnieźnieńskich pod dowództwem Jana Sławińskiego, mający uderzyć wzdłuż szos z Nakła i Kcyni, oraz oddział żniński pod dowództwem Marceliego Cieślińskiego, atakujący wzdłuż szosy ze Żnina. Gołoledź przeszkodziła dotarciu na miejsce oddziałowi wrzesińskiemu pod dowództwem Władysława Wiewiórowskiego.

Natarcie załamało się. Przyczyną tego był brak amunicji, silny ostrzał niemieckiej artylerii i oczywiście braki organizacyjne. Oddziały wrzesińskie, do których przyłączyli się ochotnicy ze Żnina i Janowca, dotarły na plac boju spóźnione. Podejmując mimo to natarcie, oddział wrzesiński naraził się na klęskę, tracąc wielu żołnierzy (zabitych i rannych).

Do niewoli dostał się ciężko ranny Władysław Wiewiórowski, a innych ciężko rannych powstańców żołnierze niemieccy dobijali kolbami karabinów. Jeńców popędzono do Bydgoszczy, a powstańców, będących aktualnie żołnierzami niemieckimi, osądzono jako zdrajców na śmierć.

Niemieckie siły zbrojne na odcinku szubińskim wkrótce osiągnęły liczbę około 400 żołnierzy, dysponujących kilkunastoma karabinami maszynowymi i baterią artylerii polowej. Dowództwo powstańcze jednak nie zrezygnowało z planu zajęcia Szubina. Kolejny atak strony polskiej wyznaczono na 11 stycznia 1919 r. Jego opis znajduje się w rozdziale „Szubin”.

Kres większym walkom powstańczym położył rozejm podpisany w Trewirze 16 lutego 1919 r. Na odcinku szubińskim walki ustały 19.02.1919 r. Nie oznaczało to bynajmniej, że położono kres wszelkim działaniom zbrojnym.

Przez cały czas, aż do ugruntowania się granic polskich, powstańcy trwali na posterunkach, odpierając lokalne natarcia wojsk niemieckich.

Front Północny rozciągał się wzdłuż Noteci przy czym Inowrocław, Szubin, Żnin, Kcynia, Gołańcz, Wągrowiec, Budzyń i Czarnków znalazły się po stronie polskiej, natomiast Gniewkowo, Bydgoszcz, Nakło, Wyrzysk i Chodzież mimo działań powstańczych pozostawały po stronie niemieckiej.

Na Froncie Północnym trwały najbardziej krwawe walki, które pochłonęły 814 poległych, nie licząc zmarłych z ran w szpitalach oddalonych od frontu. Zauważyć przy tym należy, że długość pozostałych frontów jest trzykrotnie wyższa.

### **Dowództwo frontu północnego**

Rozkazem operacyjnym nr 1 Dowództwa Głównego z dnia 18 stycznia 1919 r. cały obszar frontu wielkopolskiego podzielono na cztery grupy. Grupa północna, sięgająca od granicy z Kongresówką w okolicach Inowrocławia do Jeziora Białego na południowy zachód od Czarnkowa, została przyporządkowana ppłk. Grudzielskiemu, Front wzdłuż Noteci nazwany został Frontem Północnym.

Drugi to Front Zachodni pomiędzy jeziorem Białym, na pograniczu powiatów czarnkowskiego i dawnego wieleńskiego a Kanałem Obry, z pozostawieniem Międzychodu, Babimostu i Nowego Kramska po stronie niemieckiej.

Przez powiaty wschowski, śmigieński, leszczyński i gostyński biegł Front Południowo - Zachodni, obsadzony przez „Grupę Leszno”, bez miasta Leszna.

Front Południowy przebiegał wzdłuż granicy śląskiej bez Rawicza i Kępna, który pomimo krwawych walk zostały po niemieckiej stronie frontu aż do czasu wejścia w życie Traktatu Wersalskiego.

W skład Frontu Północnego weszły oddziały:

- inowrocławski ppor. Pawła Cymśa
- oddziały dotychczasowe ppłk. Grudzielskiego
- oddziały szamocińskiego-budzyńskie
- oddział czarnkowski Zdzisława Orłowskiego

i ostatecznie podzielony został na 7 odcinków:

1. Inowrocław - dowódca ppor. Paweł Cymś
2. Łabiszyn - dowódca Jan Tomaszewski i por. Ignacy Mielżyński formalnie od 28 lutego
3. Szubin - na tym odcinku walczyła Kompania Nekielska, dowódcami odcinka byli: formalnie Jan Tomaszewski do 28 lutego, faktycznie Zdzisław Beutler, (prawdopodobnie później krótko Maksymilian Bartsch), następnie Oskar Brezany do 6 marca, a w końcu Edmund Rogalski
4. Kcynia - dowódca ppor. Konrad Golniewicz
5. Gołańcz - dowódca ppor. Maksymilian Bartsch
6. Budzyń - dowódca ppor. Edmund Bartkowski

7. Czarnków - dowódca ppor. Michał Zenkteler  
Dowódcy odcinków otrzymali kompetencje dowódców batalionów.  
**POWSTANIE WIELKOPOLSKIE I FRONT PÓŁNOCNY.**

**Na podstawie aktów i meldunków zestawiał ppor. Tadeusz Fenrych.**

*Po zwycięstwie pod Szubinem mianował ppłk. Grudzielski ppor.*

*Palucha swym szefem sztabu. Sztab się składał:*

*ppłk. Grudzielski - dowódca, ppor. Paluch - szef sztabu, ppor.*

*T. Fenrych 1. adiutant, ppor. Witold Brzeski - oficer łączności, ppor.*

*Lerchenfeld - d-ca komp. sztabowej, ks. Zabłocki - kapelan. Front*

*od Kongresówki na północny wschód od Inowrocławia aż po Cho-*

*dzież podzielił ppłk. Grudzielski na sześć odcinków. Do frontu płk.*

*Grudzielskiego przydzielono jeszcze Czarnków jako 7 odcinek.*

*Pułk. Grudzielski obsadził odcinki następującymi oficerami i nadał*

*im kompetencje dowódców baonów. 1. Odcinek Inowrocław - ppor.*

*Cyms, 2. Odcinek Łabiszyn - por. Ignacy Mielżyński, 3. odcinek*

*Szubin - pan Tomaszewski, 4. Odcinek Kcynia - ppor. Gołniewicz,*

*5. Odcinek Gotańcz - ppor. Bartsch, 6. Odcinek Budzyń - ppor. Bart-*

*kowski, 7. Odcinek Czarnków - ppor. Michał Zenkteller.*

Z sił frontu północnego rozkazem dziennym nr

61 z dnia 6 marca 1919 r. zorganizowano 2 Dywizję Strzelców Wielkopolskich, a gen. ppor. Grudzielski został jej pierwszym dowódcą. W skład dywizji weszły na podstawie Rozkazu dziennego nr 187 z 10 lipca 1919 (w drugiej fazie) pułki 4,5, 9 i 10.

Rozwijające się struktury wojskowe wojsk regularnych wymagały też zmian w organizacji szczebla wyższego. 15 marca 1919 r. wszedł w życie nowy podział Wielkopolski na trzy duże okręgi wojskowe (zamiast dotychczasowych 9). Dowódcą północnego okręgu został ppłk. Kazimierz Grudzielski, a komendantem etapu okręgu kapitan Włodzimierz Skrzydlewski.

Do obowiązków dowódcy nowego okręgu należało kierowanie działaniami na froncie, nadzór nad formowaniem i organizacją oddziałów regularnych i zapasowych oraz nadzór nad pracą komendanta etapu. Komendantura etapu miała za zadanie zabezpieczenia ciągłości zaopatrzenia wojsk frontowych, garnizonowych i etapowych, zabezpieczenie komunikacji, służby sanitarnej i służby garnizonowej.



**Konrad Gołniewicz,  
dowódca odcinka IV,  
kcyńskiego**

## **Strzelcy Wielkopolscy**

Rozkazem dziennym nr 61 Dowództwa Głównego z dnia 6 marca 1919 sformowany został na froncie północnym 4 Pułk Strzelców Wielkopolskich pod dowództwem majora Oskara Brezany'ego, wchodzący w skład 2 Dywizji



Grupa oficerów 58. p. p. (4. p. Strzel. Wlkp.) zebrana w Gnieźnie przed wyjazdem na front wschodni w roku 1919.

Od lewej siedzą:

1.por. Antoni Skotarczak, 2.ppor. Lange, 3.por. Kropidłowski, 4.por. Mann, 5.por. Kluczyński, 6.por. Nowak, 7.por. Głyda, 8.por. Kurowski, 9.mjr. lek. Jakobson, 10.plk. Brezany, 11.ks. kap. Smoliński, 12.kpt. Hubert, 13.kpt. Darnowski, 14.kpt. Bartsch, 15.por. Glesman, 16.por. Soberski,

stoją 1 rząd:

1.por. Szmański, 2.sierż. Zieliński, 3.por. Korczewski, 4.por. Żmuda Trzebiatowski, 5.kplm. Pawlak, 6.por. Motylewski, 7.por. Piątkowski, 8.por. Krukowski, 9.por. Krygier, 10.por. Chmielewski, 11.por. Różewicz, 12.por. Sempieński, 13.por. Cieśliewicz, 14.por. Liczbiński, 15.sierż. Daszyński, 16.por. Biedrzyński,

stoją 2 rząd:

1.por. Wiktor Skotarczak, 2.por. Moellenbrock, 3.rach. Szudziński, 4.por. Pietraszak, 5.ppor. lek. Piechocki, 6.por. Tomaszewski, 7.ppor. Bonowski, 8.por. Wegner, 9.por. Wyszołmirski, 10.por. Kapela, 11.ppor. Przyborski, 12.pchor. Zbijewski, 13.por. Łażewski, 14.por. Węglewski, 15.por. Przybysz, 16.por. Bojanowski, 17.pchor. Rech, 18.rach. Nagórski, 19.por. Szaliński, 20.por. Mendoszewski.

podpułkownika Grudzielskiego. Powstał z oddziałów walczących z okolic Gniezna, Wągrowca i Wrześni.

Skład początkowy tej dywizji to 4, 5, 6 pułk, później 4,5, 7,8 pułki a ostatecznie, w chwili połączenia z Armią Polską 4,5,9 i 10 pułki (rozkaz dzienny nr 187).

Dowódcami pułków byli:

- 4 pułku - mjr Oskar Brezany
- 5 pułku - płk Przeździecki (później mjr Wrzaliński)
- 6 pułku - por. Śliwiński.

W dniu 27 marca 1919 rozkazem dziennym nr 82 dano rocznikom 1888 i starszym możliwość wyboru: albo powrotu do domu, albo też pozostania w wojsku, jednak warunkując to zgodą na służbę do marca 1920 r.

Ponieważ pułk organizowany był częściowo w Gnieźnie, część oddziałów batalionu gnieźnieńskiego weszła w skład pułku. W Gnieźnie było też biu-





**Drużyna Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej, zdjęcie wykonano w Brzózkach, marzec 1919 r.**

ro werbunkowe, werbujące ochotników do służby w pułku, tu też odbywał się pobór i szkolenie.

### **Powstanie 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich**

W dniu 11.01.1919 w rozkazie dziennym zawarto zasady formowania regularnych jednostek wojskowych. Siłę kompanii określono na 160 ludzi, a struktura obsady wzorowana miała być na armii niemieckiej. Później kompania liczyła nawet 250 ludzi. Podczas przemarszu na przedzie kompanii, na koniu, jechał oficer dowódca. Kompania była podzielona na trzy plutony, które maszerowały w kolumnie czwórkowej. Szczególną rolę odgrywał prawoskrzydłowy, który nadawał kierunek marszu kolumnie. Rolę tę w Kompanii Nekielskiej pełnił Kazimierz Zieliński z Otocznej. Każda podwójna czwórka to sekcja, czyli najmniejsza jednostka bojowa, składająca się z 9 ludzi pod dowództwem podoficera lub starszego szeregowca. Trzy sekcje tworzyły drużynę. Przeważnie dwie drużyny stanowiły pluton, jednak wartości te były zmienne.

Pułk piechoty składał się z trzech batalionów. Batalion to 4 kompanie piechoty i jedna kompania ciężkich karabinów maszynowych. Pułk posiadał dodatkową kompanię cekaemów. Składał się więc z 12 kompanii piechoty i czterech kompanii cekaemów. Poza tym w skład pułku wchodził co najmniej sztab pułku, pluton łączności, czasem szkoła podoficerska i podczas działań bojowych baon zapasowy.

Rozkazem dziennym nr 95 z dnia 9 kwietnia 1919 r. Dowództwa Głównego nakazano w każdym pułku tworzyć oddziały zapasowe. Zabezpieczały

kompletowanie pułków w polu, a w skład wchodziły w pierwszej kolejności roczniki niepoborowe. Batalion (baon) zapasowy nie był formacją bojową. Służył do uzupełniania stanu bojowego pułku, a składał się z kadry nauczycielskiej i personelu biurowego i oczywiście żołnierzy przeznaczonych na zasilenie pułku. Tam także odsyłani są żołnierze ze szpitali po wyzdrowieniu z ran i chorób oraz ci z rekrutów, którzy nie mogli pełnić służby liniowej. Służyły także jako uzupełnianie stanu jednostek podstawowych lub nawet ich wymianie w celu wypoczynku. Batalion zapasowy nie posiadał kompanii cekaemów.

19 kwietnia 1919 r. część powstańczych oddziałów wrzesińskich weszła w skład batalionu zapasowego 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich. W związku z tym przeniesiono te oddziały do garnizonu gnieźnieńskiego. Dywizja liczyła 4 pułki piechoty podzielone na dwie brygady oraz 2 pułki artylerii polowej lekkiej, batalion pionierów, pułk kawalerii (4 szwadrony), kolumny amunicyjne i taborowe z zadaniami zaopatrzeniowymi.

Celowym wydaje się przedstawienie dalszych losów oddziału - z uwagi na liczne zmiany nazw pułków, jakie wtedy następowały, poniekąd zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że Wojsko Wielkopolskie nie należało z początku do Wojska Polskiego. Formacje powstańcze w pierwszym okresie walk składały się z luźnych oddziałów o różnym składzie jakościowym i ilościowym. Toteż już 11 stycznia 1919 r. Dowódca Główny mjr Taczak wydaje rozkaz, na mocy którego tworzone są wojska regularne.

W pierwszym etapie utworzono niższe jednostki wojskowe do poziomu batalionów, a następnie w drugim etapie pułki i dywizje. Wykorzystywano przy tym istniejące koszary pruskie i budynki publiczne.

Ambicją Gniezna było, aby utworzona jednostka posiadała niski numer - dla zasady, że kto ma niższy numer, ten ważniejszy - stąd w pierwszej kolejności pułk obdarzono numerem 2. Poza tym okręg gnieźnieński nosił numer II.

Od 18 stycznia główne dowództwo usankcjonowało rozkazem operacyjnym nr 1 istnienie frontu wielkopolskiego, który podzielono na grupy. Jednocześnie w garnizonach tworzone jednostki zapasowe.

Zaczęto wprowadzać jednolite nazewnictwo, własną, polską hierarchię, nowy regulamin i przysięgę. Zarządzono 17 stycznia nowy pobór trzech roczników (1897-1899), 4 marca następnych trzech roczników (1895, 1896, 1900) a 24 kwietnia pięciu roczników - rozkaz dzienny nr 133 z 17 maja 1919 r. - (1901, 1894, 1893, 1892, 1891).

W sumie więc Wielkopolska stała się poważnym składnikiem sił zbrojnych wyprzedzając pod tym względem Państwo Polskie.



Oskar Brezany

Reasumując: od 11 stycznia 1919 r. rozpoczyna się okres organizowania jednostek według zasad wojskowych. Dowództwo frontu północnego przeniesiono z Gniezna do Wągrowca, pozostawiając w Gnieźnie dowództwo Okręgu II (Zygmunt Kittel) i dla potrzeby skutecznej łączności sformowany został oddział łączności.

Wtedy to wydzielono 7 odcinków frontu, a odcinek III, na którym operował nasz oddział, przydzielono kpt. Tomaszewskiemu. Odcinek ten ciągnął się wzdłuż Noteci od miejscowości Tur przez Żurczyn, Rynarzewo do Władysławowa. Nasi powstańcy kwatery stale mieli w Szubinie, w wyznaczonych domach.

### **Struktura 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich**

Z dniem 6.03.1919 r. - w Budzynie (stąd na sztandarze pułkowym znalazł się herb ówczesnego miasta) i Gnieźnie (wycofując oddziały z frontu) płk Oskar Brezany rozpoczął formowanie pułku strzelców wielkopolskich, który na początku nazywał się 2 pułkiem (rezerwowym) a od kwietnia 1919 roku nazwano za zasługi 4 pułkiem, z tym, że oddziały I i II batalionu w celu formowania skierowano do Gniezna, a III batalion formowany był na froncie. Pułk powstał z oddziałów walczących z okolic: Gniezna, Wągrowca, Chodzieży, Rogoźna, Witkowa i Wrześni, a także Nekli. 6 czerwca 1919 r. nastąpiło uroczyste mianowanie oddziału na 4 Pułk Strzelców Wielkopolskich.



**Od lewej: Wiktor Skotarczak, Zygmunt Kapsa, Antoni Skotarczak, Tadeusz Moellenbrock**

Rozkazem dziennym nr 19 z dnia 23 stycznia 1919 r. rekruci z powiatu średzkiego zostali skierowani do 2 pułku w Gnieźnie (załączka 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich).

Komisję lekarską stanowili powołani 30 stycznia lekarze: z 2 Pułku Ułanów dr Drecki i z 2 pułku strzelców dr Kruszk. Pobór miał miejsce w koszarach przy ul. Wrzesińskiej.

Stworzono orkiestrę pułkową, a instrumenty ofiarowało towarzystwo muzyczne „Harmonia”. Kapelmistrzem obwołano Pawlaka.

Adiutantem pułku od maja 1919 r. był por. Głyda Alojzy (ur. 18 VI 1894). Do sztabu pułku przydzielono oddział telefonistów pod dowództwem Piątkowskiego. W składzie 4 Puł-



**Józef Glesmann**





Oficerowie III batalionu 58 p.p.

ku figuruje też Kittel, zwolniony później na własną prośbę w związku z objęciem urzędu starosty gnieźnieńskiego.

Pułk składał się z batalionów:

**-I Batalion węgrowski** - sformował w Węgrowcu ppor. Kryński z oddziałów węgrowskich Włodzimierza Kowalskiego. Batalion zaprzysiężony został 11 lutego 1919 r. Później dowodził nim por. Aleksander Kurowski



Żołnierze z Kompanii Nekielskiej, 1919 r. W środkowym rzędzie siedzi pierwszy z prawej Stefan Brzeziński.

(przeniesiony rozkazem dziennym nr 180 z dnia 3 lipca 1919 z 10 pułku Strzelców Wielkopolskich). 1 kwietnia batalion został przeniesiony do Gniezna, a 3 kwietnia Kowalski uzupełnił go o 4 kompanię (oddział powidzki Józefa Bilskiego).

Należy w tym miejscu przypomnieć pierwsze dni wyzwolenia Wągrowca. Wtedy pierwszym komendantem sił zbrojnych w Wągrowcu został mjr rez. Goetzendorf - Grabowski z Lechli-  
na. Zorganizował obronę Wągrowca w tym oddziały zbrojne, które podzielone były na 3 kompanie piechoty i 1 kompanię cekaemów. Dowódcami byli: 1 kompanii por. Biedrzyński, 2 kompanii Żmuda - Trzebiatowski, 3 kompanii kpt. St. Tomaszewski zaś kompanii cekaemów por. Kazimierz Bonowski. Sztab batalionu tworzyli mjr. Goetzendorf - Grabowski, lekarz dr Kuliński, adiutant kpt. W. Mendoszewski i por. J. Wyszomirski. W końcu stycznia 1919 r. objął dowództwo batalionu mjr Włodzimierz Kowalski.

W połowie maja batalion wystąpił jako rezerwa dowódcy frontu i został skierowany do Połajewa (Oborniki). Od 12.11.1920 do 14.01.1921 r. dowodził nim Antoni Skotarczak. Lekarzem batalionowym był dr Wojciech Jedlina Jakobson. Batalion składał się z 4 kompanii piechoty:

- 1 kompania (połączone: Kompania Gnieźnieńska i Kompania Samokłeski) dowodził nią ppor. Adam Biedrzyński, były sierżant pruski, któremu Virtuti Militari przypiął na froncie w 1920 r. własnoręcznie marszałek Piłsudski.
- 2 Kompania Kcyńska dowodzona przez ppor. Żmudę-Trzebiatowskiego
- 3 kompania którą dowodził ppor. Wincenty Florian Mendoszewski (ur. 8.07.1888 r.)
- 4 Kompania Powidzka dowodzona przez Stefana Tomaszewskiego (poprzednio przez Józefa Bilskiego, zamieszkałego później w Miłosławiu ) a od 21.07.1919 r. przez Antoniego Skotarczaka.  
oraz 1 kompanii cekaemów, którą zorganizował Józef Bilski, a dowodził sierżant Bonowski.

**II Batalion** - powstał w Budzynie, sformowany z drugiej Kompanii Rogozińskiej, Kompanii Kleckowskiej, oddziałów budzyńskich Czesława Hamlinga, z Barcina, Gniezna (oddział 70-osobowy kaprała Skórzewskiego). Organizatorem batalionu był ppor Bartkowski, po nim dowódcą został ppor. Alojzy Nowak, znany z Wrześni.

Składał się z:

- 5 Kompanii- wchodziła w jej skład 1 Kompania Rogozińska, od lutego 1919 zorganizowana z inicjatywy Antoniego Biskupskiego, pod dowództwem Wiktora Skotarczaka, szefem kompanii był Hipolit Szatkowski.
- 6 Kompanii – powstałej z Kompanii Kleckowskiej ppor. Grabianowskiego która połączona została z 2 Kompanią Rogozińską, a dowódcą mianowany był ppor. Antoni Skotarczak
- 7 Kompanii - którą była Kompania Budzyńska pod dowództwem Czesława Hamlinga. W jej skład wchodził oddział wyszyński. Później dowódcami byli Polcyn i Wegner. Do tej kompanii trafił Edmund

Moellenbrock, dowódca I plutonu Kompanii Nekielskiej.

- 8 Kompanii – Kompanii Barcińskiej, którą zorganizował Leonard Krukowski i ppor. Franciszek Zieliński
- 2 Kompanii Cekaemów – był to wrzesiński oddział karabinów maszynowych Alojzego Nowaka z późniejszym dowódcą sierżantem Tadeuszem Moellenbrockiem z Paruszewa



**Odnazka 58 Pułku Piechoty**

**III Batalion** - szubiński, powstały z oddziałów walczących w okolicy Szubina, a więc oddziałów gnieźnieńskich, dowódcą był Maksymilian Bartsch, przedtem dowódca III odcinka frontu (po Janie Tomaszewskim, Zdzisławie Beutlerze i Oskarze Brezany'm), z Kompanii Gołanieckiej. Batalionem dowodził do 27 lipca 1920 r. a od 16.06.1921 r. dowodził nim Wiktor Skotarczak. W skład baonu wchodziły oddziały z Gniezna, Powidza i Witkowa i Nekli. Po sformowaniu batalion pozostaje na froncie, ulegając reorganizacji.

- Utworzony w dniu 23.03.1919 r. składał się z następujących kompanii:
- 9 Kompanii - w której skład weszły oddziały 2 Kompanii Gnieźnieńskiej Józefa Glesmanna, nekielska, szubińska (którą dowodził por. Piątkowski), Kompania Samokłeski Pawła Kolańczyka. Dowódcami byli: Franciszek Kowalczyk, ppor. Paweł Kolańczyk(kilka dni), por. Piątkowski, por. Teofil Bojanowski i ppor. Michał Cieślewicz. Między innymi w jej składzie znaleźli się nekielscy powstańcy Wincenty Tomczak i poległy Jan Labijak.
  - 10 Kompanii, która była oparta na 4 Kompanii Gnieźnieńskiej Mariusza Wachtla, (bohatersko poległ już 18.02.1919 r. pod Rynarzewem), a w skład jej weszły oddziały: juncewski, którego organizatorem był między innymi Bolesław Kozłowski z Słębowa, pniewski i kłecki. Organizatorem kompanii był sierżant sztabowy Józef Liczbiński, a dowódcą ppor. Edmund Rogalski. Od 10.02.1920 r. kompanią dowodził Wiktor Skotarczak. Do niej otrzymali przydział między innymi powstańcy nekielscy Ignacy Piotrowski i poległy w wojnie bolszewickiej Jan Józwiak.
  - 11 Kompanii -zorganizowanej przez sierżanta Stanisława Szalińskiego, a w jej skład weszła 1 Kompania Gnieźnieńska oraz 1 Kompania Poznańska por. Sempiańskiego (powstańcy z Poznania, Gułtów i Czarniejewa) utworzona w Reducie Grollmanna w Poznaniu w dniu 28 grudnia 1918 roku. Dowódcą był Sempiański. Do niej przydział otrzymał Andrzej Hadada z Nekli, zasłużony przy zdobywaniu pociągu pancernego w Rynarzewie.



- 12 Kompanii, opartej o oddział z Gołańczy por. Sobierskiego, a tworzył ją ppor. Włodzimierz Kowalski, dowodził nią też Maksymilian Bartsch.

W skład batalionu wchodziła też 3 Kompania Ciężkich Karabinów Maszynowych, utworzona przez sierżanta Stanisława Szalińskiego na bazie istniejących na III odcinku szubińskim cekaemów. Natomiast zgodnie z przyjętą strukturą w skład pułku weszła jeszcze 4 Kompania Cekaemów, zorganizowana w końcu marca przez Józefa Glesmanna, poprzez wydzielenie cekaemów z podległych oddziałów oraz odpowiednio przeszkolonych żołnierzy. Dowódcą pułkowych cekaemów został Wincenty Mendoszewski.

Nekielskich żołnierzy przydzielono w zasadzie do III batalionu, natomiast dowódcę, Zdzisława Beutlera, przydzielono do 9 Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 67 pułk piechoty w Brodnicy i Toruniu).

### **Dyslokacja 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich**

4 Pułk Strzelców Wielkopolskich do początków kwietnia 1919 r. pozostawał na linii frontu, gdzie patrole ścierały się ze sobą wobec ustawicznego naruszania przez Niemców linii rozejmowej. Cały pułk na froncie wielkopolskim wyróżnił się walecznością - Niemcy także doceniali „czwartaków” zwąc ich „Das Grosspolnische 4. Eisernes Infanterie-Regiment” (wielkopolski 4 żelazny pułk).

W marcu oddziały gnieźnieńskie pułku obsadzają Brzózki (gdzie poprzednio była Kompania Nekielska), a po pewnym czasie linię kolejową koło Rynarzewa. Była to służba patrolowa i obserwacyjna. W kwietniu 1919 r. przyjechały do Gniezna kolejno I i II batalion. Uzupełniono stany, wyposażenie, po czym nastąpił ponownie powrót na front. Równolegle w Gnieźnie, jako uzupełnienie istniejącej jednostki, funkcjonował batalion zapasowy i oddział telefonistów. Od 5 maja 1919 r. pułk, już jako zorganizowana jednostka, zajmował odcinek od Kowalewa do Dąbrówki, a dowódca pułku, Brezany, stacjonował w Szubinie. Stąd przez Kcynię, w której przebywał 2 tygodnie od 27 maja do 20 czerwca, pułk pełni funkcję rezerwy odwodowej w rejonie Ryczywołu, by wkrótce przejąć odcinek frontu od Stróżewa do Pszczółczyna.

6 czerwca zebrali się pod Ninino (okolice Rogoźna) pow. Oborniki trzy bataliony 4 pułku, będące w odwodzie drugiej dywizji strzelców wielkopolskich, po raz pierwszy zebrane jako całość. Dzień ten przyjęto uważać za święto pułku, bowiem nastąpiło uroczyste mianowanie 4 pułku przez dowództwo główne. Oficjalna nazwa brzmiała: 4 Pułk Strzelców Wielkopolskich (czwartacy). Po mszy polowej obrano, jako patrona pułku, świętego Stanisława Kostkę. Pułk działał w składzie początkowo 2 Dywizji Strzelców Wielkopolskich, a później (od grudnia 1919 r.) w składzie 1 Dywizji S.W., przemianowanej po scaleniu z Wojskiem Polskim na 14 Dywizję Piechoty Wielkopolskiej.

Nasi żołnierze w większości powrócili do domów, część zasiliła III Batalion, specjaliści przydzielani są do poszczególnych jednostek jako artylerzyści, cekaemiści lub inne specjalności.

Wkrótce jednak ponownie zostaną powołani pod broń. Zagrożenie wolności przyszło ze wschodu. W końcu lipca przybył pułk do Gniezna celem odesłania go transportem na front litewsko - białoruski.

### **Likwidacja dowództw Grup Frontowych. Wielkopolskie dywizje Strzelców.**

Na podstawie rozkazu z czerwca 1919 r. zlikwidowano dotychczasowe Dowództwa Grup Frontowych, a w ich miejsce zestawiono trzy dywizje Strzelców Wlkp. Tymczasowy skład dywizji wielkopolskich ustalono rozkazem Dowództwa Głównego z dnia 10 lipca 1919 roku. Powstały 3 dywizje składające się każda z dwóch brygad, a te z kolei z dwóch pułków.

W skład I Dywizji Strzelców Wlkp. pod dowództwem generała porucznika Dubiskiego weszły 1, 2, 3, 7 pułk Strzelców Wlkp. zajmując pozycje na froncie zachodnim.

II Dywizja S.W. pod dowództwem pułkownika Jasińskiego ulokowana została na froncie północnym ze składem: 4, 5, 9, 10 pułk S.W.

Front południowy to III Dywizja generała Odyńca z 6, 8, 11, 12 pułkami.

### **Scalenie armii wielkopolskiej z wojskiem polskim**

Oświadczeniem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 25 maja 1919 r., a później jej dekretem z dnia 15 sierpnia 1919 r., Armia Wielkopolska podporządkowana została Naczelnemu Dowództwu WP, przy zachowaniu jej odrębnej organizacji (rozkaz dzienny Dowództwa Głównego nr 213 z dnia 21 sierpnia 1919 r.).

W tej sprawie ostatecznie formalności ostatecznie zakończył dekret Naczelnego Wodza z dnia 20 sierpnia 1919 r.

10 grudnia 1919 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz w sprawie przeprowadzenia postulowanego przez DG w Poznaniu zjednoczenia sił zbrojnych zaboru pruskiego z Wojskiem Polskim.

Jednocześnie utworzona dwa ośrodki dowódcze: Dowództwo Frontu Wielkopolskiego, którego zadaniem była rewindykacja ziem przyznanych Polsce traktatem wersalskim i Dowództwo Okręgu Generalnego Poznań (późniejsze DOK VII).

Z chwilą włączenia do Wojska Polskiego wszystkie wielkie jednostki oraz samodzielne oddziały i pododdziały wielkopolskie zostały przemianowane. Ich nazwy dostosowano do obowiązującego w wojsku polskim nazewnictwa

jednostek. Nadane zostały im kolejne numery, po jednostkach sformowanych w kraju i jednostkach byłej Armii Polskiej we Francji (hallerczyków).

Odtąd pułk zamiast nazwy 4 Pułk Strzelców Wielkopolskich nosi nazwę 58 Pułk Piechoty Wielkopolskiej, działający zamiast w 2 dywizji w obecnej 14 Dywizji Piechoty. Faktyczna zmiana nastąpiła w dniu 7 stycznia 1920 roku.

Nieoficjalnym patronem pułku był Bolesław Chrobry. Stąd często posługiwano się nazwą 58 Pułk Piechoty Wielkopolskiej Króla Bolesława Chrobrego. Święto pułku obchodzono wpierw 13 listopada a później 6 czerwca.

W sumie stan liczebny siły zbrojnej Wielkopolski ogółem wynosił 914 oficerów i 60783 żołnierzy. Władze polskie przyjęły na stan te siły, ustalając ich organizację, a następnie mianowały dowódcą frontu wielkopolskiego Józefa Dowbor Muśnickiego. Natomiast poprzednio w dniu 30 maja 1919 roku przekształcono Straż Ludową w Wojska Obrony Krajowej.

## WOJNA Z SOWIETAMI

Po zgrupowaniu w końcu lipca 1919 r. pułk przez Wągrowiec znalazł się w Gnieźnie, przygotowując się do wyjazdu na front białorusko - litewski. Front ten miał za zadanie obronę Wilna, Lidy i Baranowicz przed naporem sił bolszewickich a koncentrował się w pobliżu Mińska i Bobrujska (po stronie rosyjskiej). Od 28.07.1919 r. 4 pułk zostaje skierowany na front w ramach Grupy Wielkopolskiej. Społeczeństwo Gniezna urządziło majówkę poza miastem, bawiono się aż do wieczora, a potem powrócono w dobrym nastroju ze śpiewem i muzyką na swoje kwatery. Następnego dnia pułk ustawił się na rynku. Przystrójone zostały domy, ustawiono ołtarz polowy, ksiądz biskup Kloske odprawił mszę świętą. Tego samego dnia, 29 lipca 1919 r. wieczorem, pułk, żegnany przez ludność, odjechał koleją na wschód, by wziąć udział w wojnie, którą Rosja prowadziła z Polską już od lutego 1919 r.

Wyjeżdża :	oficerów	żołnierzy	
z I batalionu	10	930	
z II batalionu	10	880	
z III batalionu	10	900	(31. lipca 1919 r.)
komp batalionowa cekaemów	3	240	
poza tym sztab	19	230	

Działające w Grupie Wielkopolskiej oddziały operowały w okolicach Mińska. Lewa grupa 4 pułku w składzie półtora baonu w dniu 8 sierpnia przełamała front koło Gródka. Prawa grupa, w której działają „neklacy”, po stoczeniu walki pod Szubnikami i Lachowszczyzną wkroczyła do Mińska i okolicznych miejscowości. Natarcie trwało nadal w kierunku Berezyny, a później przez Osipowicze na twierdzę Bobrujsk, którą po ciężkiej walce 28 sierpnia 1919 r., przy wsparciu 20 czołgów, zdobyto. Walki od tego momentu miały charakter obronny, z naszymi atakami typu wypadowego. Szczególnie nasi zasłużyli się wypadem 13 września w Wirkowie, znosząc tam załogę. Jeszcze raz wsławiamy się podczas walki o przedpola Bobrujska 14 października 1919 r., gdzie w miejscowości Kostrzycka Słoboda rozgromiono duże skupisko wojsk.

Kalendarium zdarzeń na froncie:

- 8 sierpnia 1919 r. nastąpił wyładunek pod Krasnem, a po nim natarcie na Mińsk Litewski
- 28 sierpnia akcja na Bobrujsk
- od 7 kwietnia 1920 r. nastąpiło cofanie się frontu
- w czerwcu 1920 r. ma miejsce ofensywa Armii Czerwonej, i wobec tego pułk wycofał się przez Baranowicze, Byeń, Prużany, Kobryń
- w dniu 4. lipca 1920 r. wojska sowieckie frontu zachodniego przeszły do wykonania słynnego rozkazu Tuchaczewskiego - „na Wilno, Mińsk i Warszawę marsz...”, uderzając na polski front północno-wschodni generała Szeptyckiego

- 26 lipca 1920 r. III batalion znalazł się w okrążeniu, ranny został dowódca pułku, rannego Brezany'ego zastępuje kapitan Ludwik Stankiewicz, dowódca II batalionu.
- 16 sierpnia 1920 r. udział w zdobyciu Garwolina

58 pułk działał w składzie 14 dywizji wielkopolskiej, wysuniętej stanowiskami najbardziej na północ. Aby zająć stanowiska, należało wprawdzie odebrać się od nacierającego nieprzyjaciela, a następnie dokonać kontrataku. W nocy z 15 na 16 sierpnia przychodzi rozkaz o rozpoczęciu ataku właśnie przez „czwartaków”. Od powodzenia tego ataku zależały losy całego manewru, a zatem i całej bitwy.

Po koncentracji w Rykach III batalion, dowodzony przez znanego z walk pod Szubinem por. Sempieńskiego, wyrusza szosą w kierunku Garwolina. Już niedaleko napotkano nieprzyjaciela, którego zlikwidowały nasze 9 i 11 Kompanie z plutonem karabinów maszynowych. Atakowi sprzyjała gęsta mgła. Bolszewicy, zaskoczeni atakiem, pierzchali w popłochu.

Na wieść, że w Garwolinie znajduje się część 8 Dywizji sowieckiej, żołnierze 9 i 10 Kompanii oraz 3 Kompania Cekaemów załadowały się na podwozy, dołączył do nich pluton artylerii i razem ruszyli na Garwolin.

Miasto zostało zdobyte, a z nim pokaźna zdobycz wojenna. Następnymi etapami walki były:

- pościg do granicy Prus Wschodnich, a potem przejazd na Polesie
- walka pod Baranowiczami
- walka pod Kojdanowem w październiku 1920 r., przy czym pułk uzyskał wsparcie 61 pułku piechoty.

6 grudnia 1920 r. na polach pod Żelwą Józef Piłsudski udekorował sztandary pułków piechoty 14 DP, w tym także sztandar 58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari.

Powiedział wtedy znamienne słowa: „...muszę jako sędzia sprawiedliwy dojść do wniosku, że poza dywizją 1.legionową, przede wszystkim i jedynie 14 dywizja wielkopolska była zawsze tą jednostką wojskową, na którą Wódz Narodowy mógł zawsze liczyć bez wahania, powierzając jej najtrudniejsze zadania i wiedząc nieodwołalnie, że każdy rozkaz spełni.”

23.11.1920 r., po wojnie, pułk wycofał się do Żelwy a dalej do garnizonu. 22 grudnia zawagonowano pułk w Wolkowysku i Żelwie a 24 grudnia, we wigilię wrócił pułk do Poznania. Umieszczony został w koszarach pruskiego 6 pułku grenadierów przy ul. Bukowskiej.

Przed pułkiem pozostała jeszcze jedna, ostateczna batalia, która definitywnie, bohatersko zakończyła jego istnienie. Ale to nastąpiło dopiero w 1939 r.

Dowództwo pułku 1919 -1920:

- 6.03. 1919 do 26.06.1920 - płk Oskar Brezany
- 26.06.1920 do 26.08.1920 - kpt. Ludwik Stankiewicz
- 26.08.1920 do 20.10.1920 - mjr dr Paweł Wincenty Chrobok
- 20.10.1920 do 21.11.1920 - kpt. Ludwik Stankiewicz
- 21.11.1920 - kpt. Aleksander Kurowski (pochodzący z Wrześni)

## MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

**Piotr Grzeczka (27.06.1880 - 25.08.1955)**

**Moje wspomnienia z walk o niepodległość Polski. 1937 r.**

*Drugi baon utworzony był z luźnych oddziałów, które już od początku powstania walczyły na frontach.*

*Prawie wszystkie oddziały organizowały się w swoich miejscowościach poczynając od końca grudnia 1918 r. do połowy stycznia 1919 r. wyłącznie z ochotników i to byłych żołnierzy armii niemieckiej, a przybyły one do Budzyna w styczniu względnie lutym, by wzmocnić front budzyński.*

*Z końcem stycznia 1919 r. przyjechał do Budzyna oficer artylerii podpor. Bartkowski. Miał on rozkaz tworzenia w naszym mieście batalionu piechoty. Lippokowi zaś powierzono nieco później tworzenie Straży Ludowej.*

*Energiczny i rzutki oficer, którego powstańcy cenili bardzo, zabrał się do pracy, i nie szczędząc trudu i mozół w krótkim czasie uformował baon, który z początku miał nazwę: baon budzyński 4 pułku Strzelców Wielkopolskich.*

*W skład baonu budzyńskiego weszły:*

*1 Kompania Rogozińska - później 5 kompania pułku*

*1 Kompania Gnieźnieńska - później 6 kompania pułku*

*1 Kompania Budzyńska - później 7 kompania pułku*

*1 Kompania Barcińska - później 8 kompania pułku*

*Wrzesińska kompania kulomiotów - 2 kompania c.k.m.*

*Kompania Rogozińska pod dowództwem Wiktora Skotarczaka od samego początku zasilala powstanie budzyńskie i przyczynila się walcnie do zdobycia samochodu opancerzonego pod Budzyniem (plk Kazimierz Grudzielski -przypis).*

*Z kompanią Gnieźnieńską przybył do Budzyna podpor. Grabianowski. Do niej przyłączono 2 Kompanię Rogozińską i przyjęła nazwę drugiej kompanii baonu budzyńskiego, później 6 kompanii. Dowództwo nad 6 kompanią objął Antoni Skotarczak.*

*Organizatorem i dowódcą Kompanii Budzyńskiej, później 7 kompanii był przez krótki czas Czesław Hamling, późniejszymi dowódcami byli: zastępca oficera Polcyn i Wegner.*

*Organizatorami Kompanii Barcińskiej, późniejszej 8 kompanii byli: Franciszek Zieliński i Leonard Krukowski. Kompania Barcińska staczała ciężkie boje pod Łabiszynem i Szubinem i tamże zdobyła 10 ciężkich kulomiotów, moc amunicji, kuchnię polową i wzięła do niewoli 70 jeńców.*



Dnia 22 lutego 1919 r. Kompania Barcińska odparła na froncie budzyńskim bardzo gwałtowny atak na Stróżewo.

Kompania Wrzesińska, późniejsza 2 kompania c.k.m. przybyła na odcinek budzyński około 7 lutego 1919 r. Organizatorem kompanii kulomiotów był były oficer armii niemieckiej podpor. Alojzy Nowak. Pod jego dowództwem kompania c.k.m. zapisała się chlubnie w historii powstania...

Podporucznik Nowak objął dowództwo nad baonem po dowódcy Bartkowskim, a dowództwo nad kompanią objął sierżant Moellenbrock.

Objąwszy dowództwo baonu pan podpor. Nowak dokończył i uzupełnił organizacji podległych mu oddziałów...

Dowodził baonem przez blisko półtora roku i w bitwie pod Świsłoczą nad Berezyną został ranny...

Sztab II baonu 4 pułku Strzelców Wielkopolskich.

Do tworzącego się sztabu II baonu należeli:

dowódca baonu podporucznik Bartkowski, później ppor. Nowak, adiutant ppor. Mindak, lekarz doktor Ledziński, później doktor Sikora. Sierżant sztabowy Hasiński, później Bolesław Skotarczak.

Podoficerowie:

broni - Piotr Grzeczka

komorowy - Misiąg

aprowizacji - Rychlewski

łączności - W. Skarbiński, później Józef Wróblewski

płatniczy - Kazimierz Pietraszak

wywiad Rübstick (alzatczyk)

Sanitariuszem przy Czerwonym Krzyżu, którego założycielką była pani Anna Weydmanowa był sierżant Michał Kalkowski (zginął pod Berezyną)...

Po rozejmie z Niemcami, walki ustały na całym froncie północno zachodnim i dowództwo generalne w Poznaniu wycofało czwartaków w rezerwę do Rogoźna i okolicznych wiosek. Niedługo zażywaliśmy zasłużonego odpoczynku, przyszedł rozkaz przygotowania się do wyjazdu na front Litewsko - białoruski, gdzie bolszewicy zagrażali ofensywą Wilnu i Warszawie. Pułk po kilkudniowym należyтым przygotowaniu się w Gnieźnie, 30 lipca 1919 r. po uroczystej mszy św. polowej, spowiedzi, abs. i błogosławieństwie biskupa Kłoskiego, wyruszył na wschód...

## Wojna na wschodzie

### Lista strat

1. **szer. Władysław Czerniak**, syn Józefa, Gierłatowo, lat 43, ur. Poświętne, zam. Gierłatowo, zmarł 13.03.1920 r. w szpitalu wojskowym w Gnieźnie,
2. **szer. Stanisław Florkowski**, lat 33, syn Tomasza, Mała Górka, żona Mariana z domu Szambelańczyk, strzelec 143 Pułk Strzelców, Armia Hallera, zmarł 18.12.1919 r. w szpitalu polowym w Kamieńcu Podolskim,
3. **szer. Feliks Gersendorf**, syn Bartłomieja, lat 18, ur. w Nekli, zam. Nekla, 1 Kompania I Poznańskiego Baonu Zapasowego, zmarł 31.07.1920 r. w szpitalu wojskowym w Skierniewicach,
4. **szer. Józef Grześkowiak**, syn Jana, Targowa Górka, lat 20, zmarł w szpitalu wojskowym w Kościanie 13.6.1921 r.,
5. **szer. Stanisław Jęczmionka**, lat 19, syn Szczepana, ur. Gąsiorowo, szer. 4 Pułk Oddz. Telefonistów, zmarł 16.10.1919 r. w szpitalu polowym w Zamościu,
6. **kpr. Jan Józwiak**, Kokoszki, lat 22, syn Franciszka, ur. 1897 r., 10 Komp. 58 Pułku Piechoty, poległ pod Dobuczynem 25.07.1920 r.,
7. **szer. Adam Kamiński**, Chwałszyce, lat 18, 3 Kompania 3 Pułku Piechoty Leg., zmarł 20.11.1920 r. w szpitalu wojskowym w Świeciu,
8. **szer. Jan Labijak**, syn Kazimierza i Stanisławy, Nekiłka, ur. 15.02.1900 r., lat 20, 58 Pułk Piechoty, poległ 17.04.1920 r. pod Jełaniem pow. Mozyrz,
9. **szer. Edward Makowski, Zasutowo**, syn Józefa, lat 21, ur. i zam. Zasutowo 53 Pułk Piechoty, zmarł 20.08.1920 w szpitalu wojskowym w Rzeszowie,
10. **sierż. Michał Nowak**, syn Mikołaja, ur. Krerowo, zam. Podstolice, 62 Pułk Piechoty, lat 20, poległ 18.08.1920 r. pod Glinianką (wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie otwockim, w gminie Wiązowna nad rzeką Świder),
11. **saper Kazimierz Sekulski**, ur. w Gozdowie, zam. Nekla, lat 19, 13 Baon, zmarł w szpitalu wojskowym w Piotrkowie 12.08.1920 r.,
12. **strzelec Jan Solecki**, syn Michała, ur. Targowa Górka, 49 Pułk Strzelców, (2 Pułk Strzelców Hallera), zmarł 22.01.1920 w Modlinie,
13. **ułan Zbigniew Szlagowski**, Drzązgowo, 215 Pułk Ułanów, poległ 16.08.1920 r. pod Brodnicą,

Udział w tej wojnie wzięli między innymi:

Stanisław Czyż, Andrzej Hadada, Jan Król, Jan Kuczyński, Walerian Majewski, Antoni Piotrowski, Stanisław Suchcicki, Florian Tokłowicz, Franciszek Żółtowski.

## POWSTANIE ŚLĄSKIE

Już w 1919 r. w Wielkopolsce powstała myśl o wyzwoleniu Śląska. Przykładem jest powstanie batalionu szturmowego we Wrześni.

Zakończenie wojny bolszewickiej pozwoliło skierować część kadry oficerskiej dla pomocy Ślązakom. W 1921 r. do Poznania powrócił 58 pułk, którego dowódcą był rodowity Ślązak, i były oficer niemiecki płk. dr Paweł Wincenty Chrobok.

*Paweł Chrobok, pseud. „Kunowski” urodził się w 1873 r. w Mysłowicach na Górnym Śląsku. Studiował nauki techniczne oraz filozofię w Lipsku i Darmstadt. Następnie w czasie I wojny światowej walczył w armii niemieckiej w stopniu majora. Do wojska polskiego wstąpił w roku 1918. Dowodził 58. i 59. p.p. Pod koniec 1920 r. powrócił na Śląsk, gdzie wstąpił do Centrali Wychowania Fizycznego. Następnie został mianowany szefem Dowództwa Obrony Plebiscytu. Brał udział w III powstaniu śląskim. Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski w 1921 r., prowadził w Katowicach firmę oraz zajmował się majątkiem Lipie pod Lublińcem.*

*Po rozpoczęciu II wojny światowej w 1939 r. znalazł się na emigracji w Wielkiej Brytanii i USA.*

*Zmarł w Belleville w stanie New Jersey w 1957 r.*

**pl.wikipedia.org**

Zgłosił się on natychmiast na Śląsk i łącząc obie istniejące tam organizacje, stworzył nową pod nazwą „Dowództwa Obrony Plebiscytu”. Za swoim dowódcą zgłosiło się kilkunastu oficerów. Wśród nich byli oficerowie:

kapitanowie: dr. Zborowski, Alojzy Nowak, Paweł Cyms, Orłowski, Włodek, Marszałek, Wincenty Mendoszewski, Linke, Rataj, dr. Kolszewski, Dworczyk,

porucznicy: Janusz, Jasnoch (artysta malarz), Nowakowski i Cichy.

Wymienieni tu oficerowie stali się kadrą powstania. Płk. Chrobok jako dowódca, lekarz med. kpt. dr. Zborowski jako szef sztabu, dr. Kolszewski jako szef sanitarny, por. Jasnoch – szef łączności, kpt. Dworczyk jako referent kolejnictwa i szef tajnej organizacji kolejarzy, kpt. Orłowski – kwatermistrz, por. Cichy jako oficer gospodarczy.

Oficerowie zostali dowódcami rejonów, a potem pułków i grup powstańczych (Nowak, Mendoszewski, Rataj). Do nich dołączył ppłk. Maciej Mielżyński jako oficer łącznikowy.

W powyższym składzie pracowało Dowództwo Obrony Plebiscytu od stycznia 1921 r. do połowy marca, organizując wojskowo teren plebiscytu. W oczekiwaniu poważnego zatargu zbrojnego na Śląsku w czasie głosowania, wyznaczonego na dzień 20.03.1921 r., okazała się potrzeba wzmocnienia sztabu. Na ochotnika zgłosili się dodatkowo ppłk. Cietrzew – Sikorski, następca ppłk. Chroboka w 58 pp. z adiutantem por. Hozerem oraz dr Stanisław Rostworowski

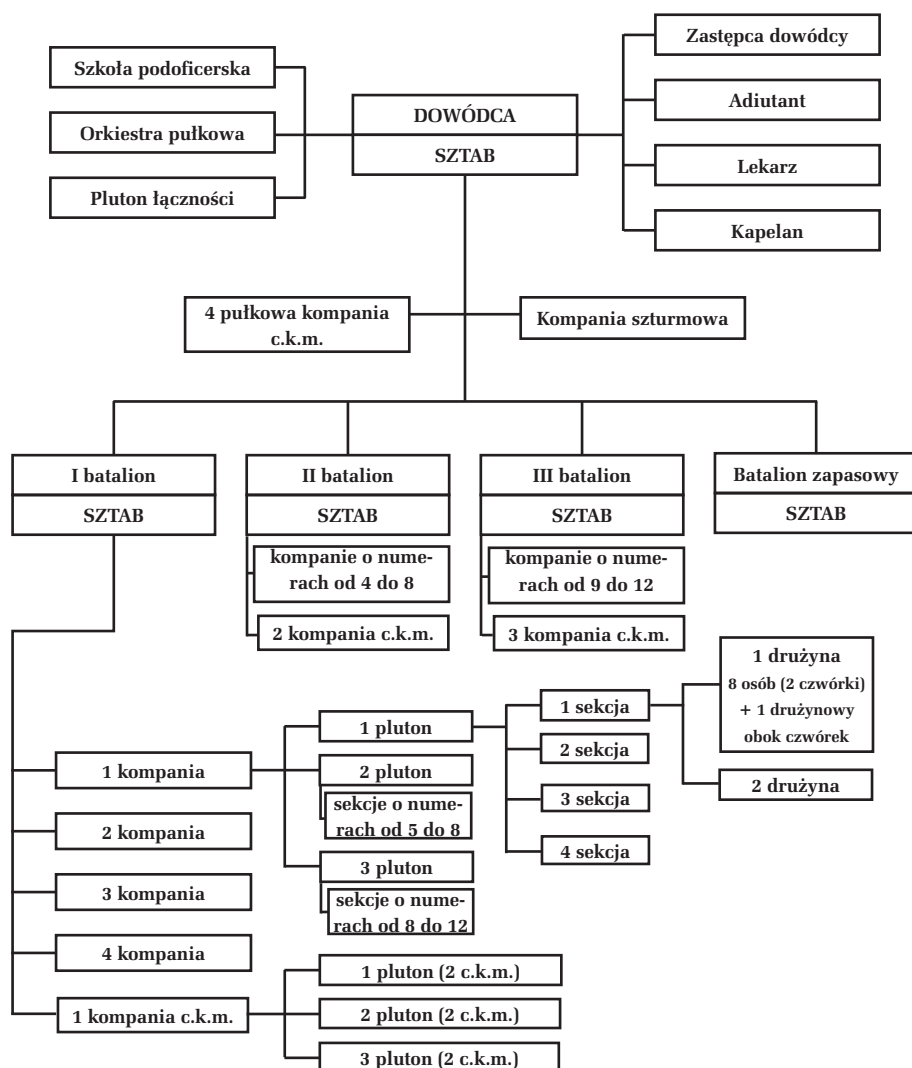
( pseudonim dr. Lubieniec), szef sztabu Dowództwa Obrony Plebiscytu, a później Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. Później przybył ppor. Grochol-ski, jako oficer operacyjny.

W maju 1921 r. wybuchło III Powstanie Śląskie. Jego dyktatorem był Wojciech Korfanty rodowity Ślązak, ale przedtem członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Głównodowodzącym powstania został ppłk Maciej Mielżyński (ps. „Nowina – Doliwa”) a po nim ppłk Kazimierz Zenk-teler (ps. „Warwas”). Siły powstańcze były zorganizowane w trzy grupy, czyli fronty. Na czele Grupy „Północ” stał kpt. Alojzy Nowak („Neugebauer”), były dowódca Kompanii Strzałkowskiej. Grupą „Wschód” dowodził Ślązak Karol Grzesik („Hauke”), a na czele Grupy „Południe” stał ppłk Bronisław Sikorski („Cietrzew”) powstaniec wielkopolski, inspektor piechoty Dowództwa Okręgu Generalnego (DOGen.). Łącznością w powstaniu śląskim dowodził artysta malarz Kazimierz Jasnoch, jeden z organizatorów łączności w armii wielko-polskiej. Mieczysław Szrejbrowski, jeden z dowódców powstania w południo-wej Wielkopolsce, organizator kompanii szturmowej we Wrześni, służył teraz w Chorzowie. Paweł Cymś, który w styczniu 1919 r. dowodził rajdem na Ino-wrocław, w dwa lata później stał na czele powstańców z Zabrze, a potem pułku im. Tadeusza Kościuszki. Wielkopolska zorganizowała także pomoc medyczną. Łącznie z Wielkopolski skierowano na Śląsk ok. 2000 ochotników i żołnierzy, wyposażenie, broń i amunicję, żywność i pieniądze.

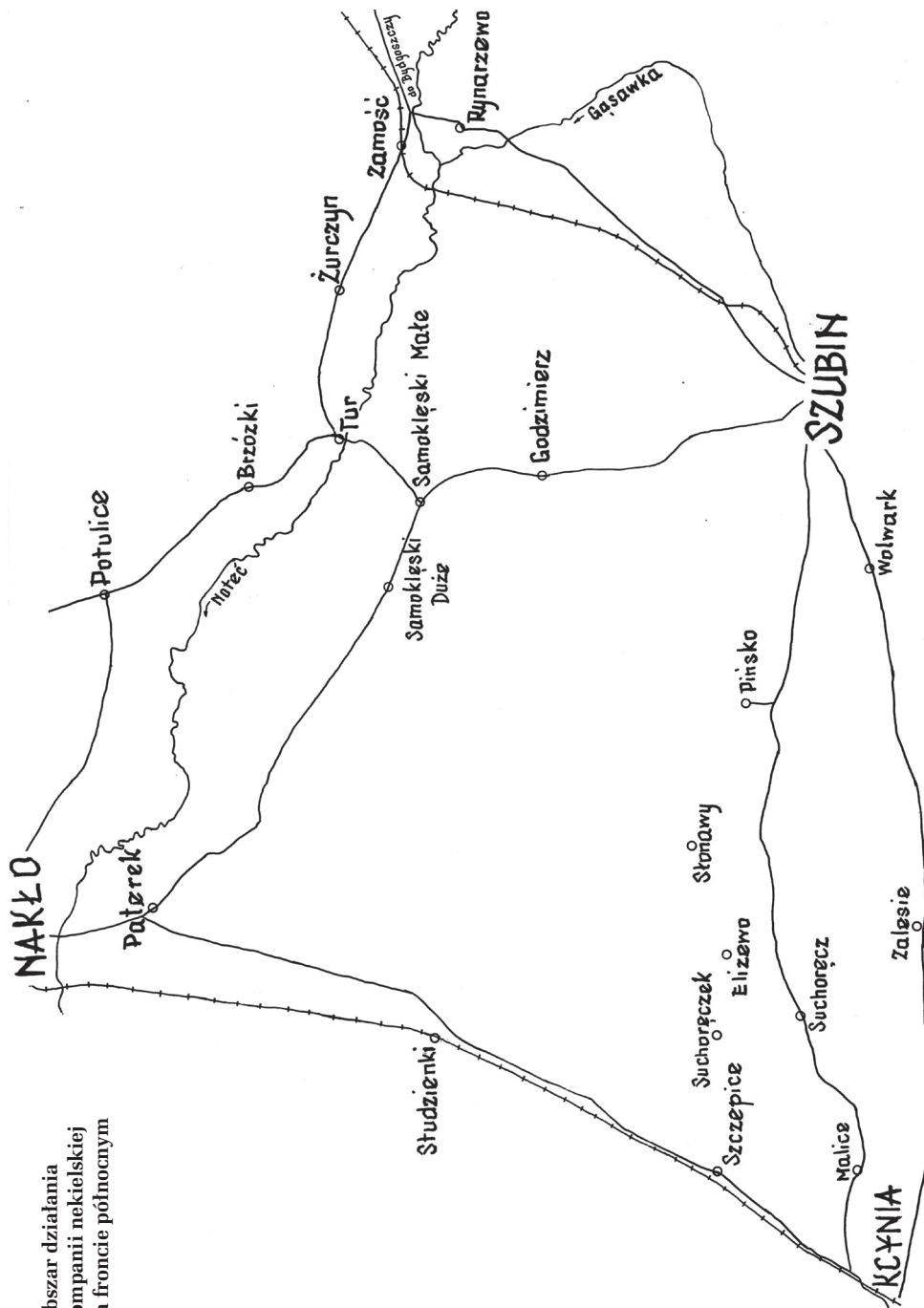
W trzecim, zwycięskim powstaniu górnośląskim, Wielkopolska ma zna-czące zasługi.

Z Nekli brał udział między innymi Andrzej Hadada.

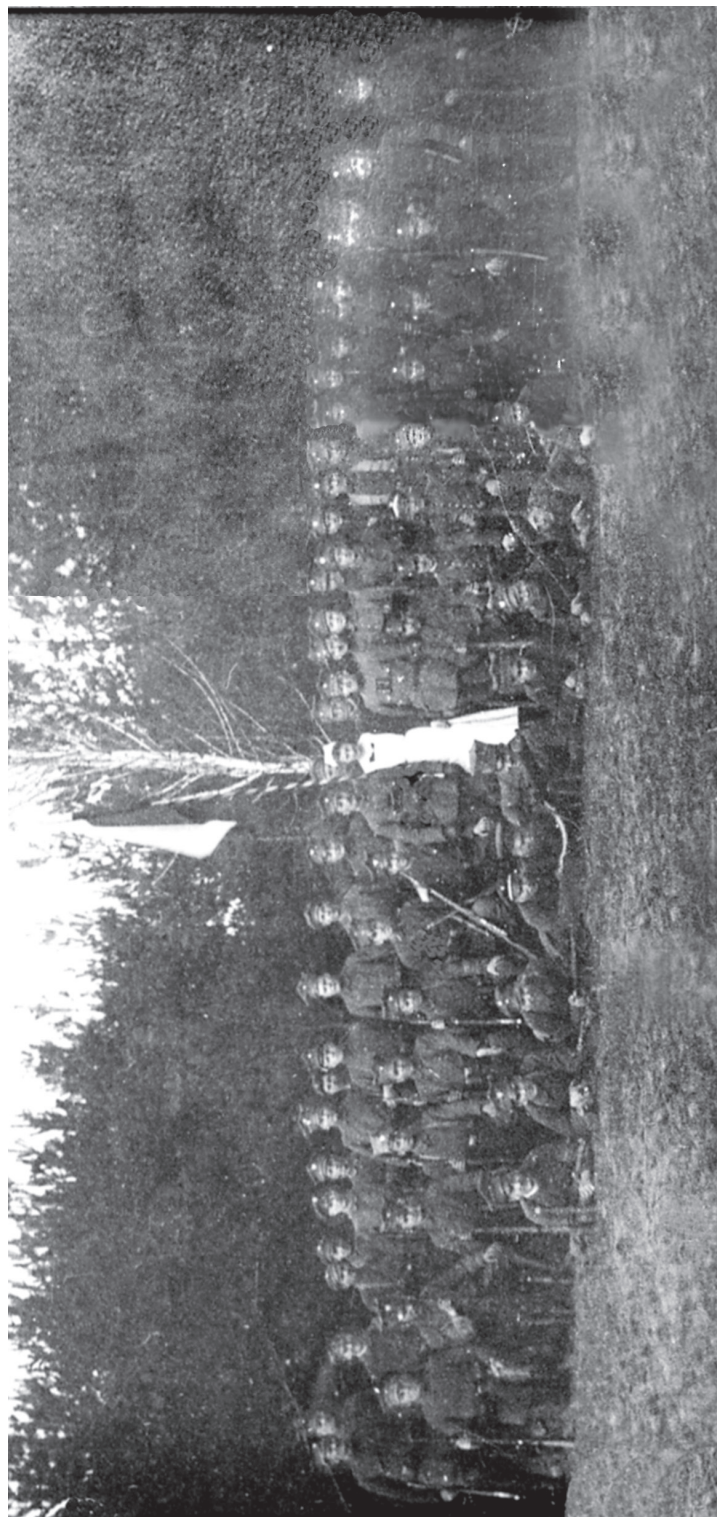
## Schemat organizacyjny pułku (teoretyczny)



Obszar działania  
kompanii nekieleckiej  
na froncie północnym







Kompania Nekielko – Strzałkowska w Brzózkach, przedpole okopów warty polowej, marzec 1919 r.

W środku stoją: trzymający chorągiew Andrzej Banasik ze Strzałkowa, na lewo od niego Paweł Kolańczyk – dowódca Kompanii Samokłeski, dalej z lornetką dowódca 4 Pułku mjr Oskar Brezany.

stoją od lewej: 13 Stanisław Józwiak z Małej Górki

stoją od prawej: 1 Marian Chełmickowski z Miłosławia. 10 Wincenty Tomczak z Nekli, 11 z pasami amunicji Julian Stawniak ze Strzałkowa

kłęczą od lewej: 3 Stefan Wojtkowiak z Małej Górki, 7 Kazimierz Zieliński z Otocznej, ze Strzałkowa,

## ZAKRES CZASOWY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Próba określenia ram czasowych powstania wielkopolskiego napotyka na różnorodność ocen i opinii. Jakkolwiek dla określenia czasu trwania powstania narzuca się okres między jego wybuchem w dniu 27.12.1918 r. a wejściem w życie układu rozejmowego w Trewirze w dniu 18.02.1919 r., to wskutek mających miejsce potyczek okres ten może w oczach powstańców wydawać się zbyt krótki. Jeszcze długo po 18.02.1919 r. trwały bitwy i ginęli powstańcy.

Zatem możliwe są do przyjęcia takie zakresy czasowe powstania wielkopolskiego:

Rozpoczęcie powstania od:

- h) **10.11.1918 r.** - rozpoczęcie działania Rad Żołnierskich i Straży Ludowych
- i) **27.12.1918 r.** - wybuch rewolucji w Poznaniu
- j) **16.01.1919 r.** - wyznaczenie dowódcy -gen. Dowbor Muśnickiego i wydanie przez niego porządkujących sytuację rozkazów

Zakończenie powstania:

- a) **16.02.1919 r.** - rozejm w Trewirze (ze skutkiem na frontach z dniem 18.02.)
- b) **28.08.1919 r.** - oficjalne włączenie armii wielkopolskiej w skład Wojska Polskiego
- c) **13.11.1919 r.** - utworzenie frontu wielkopolskiego
- d) **8.03.1920 r.** - rozwiązanie frontu wielkopolskiego

Wydaje się, że definitywnie powstanie wielkopolskie zakończyło się w dniu określonym w punkcie d), jednak już w okresie przedwojennym stosowano sztywny zakres czasowy powstania, czyli okres od 27.12.1918 r. do 18.02.1919 r. Daty te były istotne podczas weryfikacji powstańców.

## POSŁOWIE

W dniu 16 lutego 1919 roku o godzinie 18.00 w Trewirze (Trier) został podpisany układ między państwami Ententy i Niemcami, który objął również Wielkopolskę. Obowiązywał od 18.02.1919 r. godz. 18.00. Armia Wielkopolska została uznana za wojska sprzymierzone.

### **Oto fragment układu z Trewiru:**

*„(...) Niemcy powinni niezwłocznie zaprzestać wszelkich działań ofensywnych przeciwko Polakom w Poznańskim i we wszystkich innych okręgach. W tym celu zabrania się wojskom niemieckim przekraczania następującej linii: dawna granica Prus Wschodnich i Prus zachodnich z Rosją aż do Dąbrowy Biskupiej, następnie zaczynając od tego punktu linii na zachód od Dąbrowy Biskupiej, na zachód od Nowej Wsi Wielkiej, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Kcyni, na południe od Szamocina, na południe od Chodzieży, na północ od Czarnkowa, na zachód od Miał, na zachód od Międzychodu, na zachód od Zbąszynia, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyńska, na zachód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszowa, na północ od Wieruszowa, a następnie aż do granicy śląskiej”.*

Rozejm zawarty w dniu 11.11.1918 r. a przedłużony do dnia 17.02.1919 r. mocą ugód z dnia 13.12.1918 r. i 16.01.1919 r. ponownie przedłużono na nieokreślony czas. Oddziały wkrótce ruszyły na front wschodni na wojnę polsko - bolszewicką.

Celem przestrzegania rozejmu, do Poznania przybyła delegacja członków Misji Międzysojuszniczej, której przewodniczył Joseph Noulens. W dniu 28.06.1919 r. odbyła się oficjalna ceremonia podpisania traktatu wersalskiego. Przyznał on Wielkopolskę Polsce. Tereny zajęte przez powstańców zostały włączone w skład państwa polskiego. Skutkiem traktatu wersalskiego Niemcy straciły zarówno terytorium jak i ludność, a mianowicie, między innymi zwróciły Polsce 46.000 km kwadratowych i 3.947.000 mieszkańców a ponadto na rzecz wolnego miasta Gdańska oddały 1.926 km kwadratowych wraz z 331.000 ludności.

18 maja w Środzie Straż Ludowa złożyła przysięgę. Byli wśród niej żołnierze z Nekli.

1 lipca 1919 r. zniesiono granicę celną między Wielkopolską a Rzeczpospolitą, a miesiąc później, 1 sierpnia, sejm uchwalił ustawę o przyłączeniu do państwa polskiego ziem byłego zaboru pruskiego, które do 1922 r. podlegały specjalnie powołanemu Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej.

19 sierpnia 1919 r. zlikwidowano Naczelną Radę Ludową, a 28 sierpnia 1919 r. w skład Wojska Polskiego weszła Armia Wielkopolska, tworząc w Poznaniu Dowództwo Okręgu Korpusu VII.

Poznańskie stawało się integralną częścią odrodzonej Rzeczypospolitej.

Oficjalne wyzwolenie przyszło w dniu 28 czerwca 1919 r., kiedy to odbyła się ceremonia podpisania traktatu wersalskiego, a 1 sierpnia tego roku sejm uchwalił ustawę o przyłączeniu do państwa polskiego ziem byłego zaboru pruskiego.

### **Nekła należy do Polski od 1 sierpnia 1919 r.!**

Formalnie (według prawa międzynarodowego) jednak wolność miała przyjść później, po ratyfikowaniu traktatu przez Niemcy oraz przynajmniej trzy z pięciu państw głównych. Wtedy to nastąpiła wymiana tych ratyfikacji i spisanie protokołu. Stało się to dopiero dnia 10 stycznia 1920 r. Od tej chwili zaczął więc prawnie traktat obowiązywać. W Polsce traktat ratyfikował sejm już poprzednio - 31 lipca 1919 r.

Przyjmijmy jednak, że niewola trwała od 10.10.1793 r. do 1.08.1919 r. a więc 124 lata i 10 miesięcy.

Należy uwzględnić w obliczeniu krótką przerwę w panowaniu Prus, a mianowicie okres postanowień Napoleona i Powstania Wielkopolskiego od 6.11.1806 do dnia 24 maja 1816 r.

Pierwszy rozbiór Polski w 1772 r. spowodował odłączenie północnych i północno - wschodnich ziem Wielkopolski. Następny rozbiór to w zasadzie likwidacja terytorium Wielkopolski jako części Polski. Drugi rozbiór w 1793 r. rozpoczął trwającą do 1919 r. niewolę. Niewolę można też podzielić na okresy:

-okres Prus Południowych 1793 - 1806 zakończony powstaniem

W styczniu 1793 r. wskutek wkroczenia wojsk pruskich Wicharda von Möllendorfa, Nekła przeszła we władanie Prus.

W tym czasie nastąpił też ostateczny, trzeci rozbiór Polski w 1795 r.

-okres Księstwa Warszawskiego 1807 - 1815

związany z epoką napoleońską, gdy między innymi i Nekła włączona została w skład Księstwa Warszawskiego.

-okres po Kongresie Wiedeńskim

od 1815 r. utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie z księciem jako

władcą, którym był król pruski (nosił więc tytuł króla i księcia). Wschodnia część Wielkopolski (od Strzałkowa na wschód) znalazła się w granicach Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskim.

Po Powstaniu Wielkopolskim sytuacja społeczno - gospodarcza ludności wskutek działań powstańczych pogorszyła się. W czasie działań wojskowych zamknięto granicę z Niemcami, a z tej przyczyny zanikł przepływ eksportu rolnego. Efektem tego było obniżenie płac siły najemnej w rolnictwie. Na tle pogorszonej sytuacji społeczeństwa propaganda rewolucyjna znalazła posłuch, tym bardziej, że Dowbor Muśnicki zaostrzył stosunki służbowe w wojsku i zlikwidował wszelką namiastkę demokratyzacji. Zlikwidowano sposób zwracania

się do dowódców per druh. Nurt rewolucyjny zdławiony został w zarodku. Rozstrzelano 4 żołnierzy za agitację komunistyczną. We Wrześni doszło do aresztowania agitatorów. Odruch buntu wzmógł fakt braku funduszy na wypłacenie żołdu, a także wysyłanie oddziałów wielkopolskich do Galicji, w celu walki z Ukraińcami. 5 i 6 marca 1919 r. w Gnieźnie doszło do otwartego buntu. Podobne bunty wybuchły w forcie Grollmana i oddziałach czarnkowskich. Aresztowanie dużych grup żołnierzy zapobiegło dalszemu rozwojowi odznak niezadowolenia. Coraz częściej powstańcy, obiecujący sobie poprawę bytu po zwycięskim powstaniu, ulegali rozczarowaniu i zniechęceniu.

Nie wolno zapominać lub bagatelizować osiągnięć Powstania Wielkopolskiego. Nie wolno odbierać temu zdarzeniu znaczenia i zapominać o jego wkładzie dla powstającej Polski. Pamiętajmy, powstańcy odważyli się uderzyć w Niemcy - potęgę, która walczyła z całym światem.

Niestety, zacieranie wkładu Wielkopolski rozpoczął Piłsudski, czego dowodem jest dekret L. 2610 z dnia 31 stycznia 1921 r., w którym nie uwzględnia prawa poległych oficerów z Wielkopolski do stopnia oficera Wojska Polskiego. Dopiero w 1933 r. zaliczono udział w powstaniu do służby w wojsku polskim.

Niewątpliwie Powstanie Wielkopolskie przyczyniło się w znaczący sposób do ukształtowania granic przedwojennej Polski, bohaterstwo powstańców wpłynęło na decyzje polityczne, a znacząca pomoc -zarówno materialna, jak i wojskowa, jaka płynęła z Wielkopolski do władz warszawskich - pomagała także w ustaleniu granic całej Polski przedwojennej.

Pamiętajmy o czynach tych, którzy walczyli w Kompanii Nekielskiej, a także pozostałych powstańców zorganizowanych w innych formacjach.

Ich nazwiska umieszczone są dla pamięci na płycie pomnika powstańców wielkopolskich na nekielskim cmentarzu. W sercu pamiętajmy też o tych, o których świat zapomniał.

*CZEŚĆ WAM*

*BOHATERZY NARODU POLSKIEGO*

*KTÓRZY WY - ŚMIERCIĄ GARDZĄC -*

*KRWIĄ WŁASNĄ*

*ZMAZALIŚCIE WINY GNUŚNYCH SWYCH PRZODKÓW,*

*SILĄ POTĘŻNEGO DUCHA*

**(z książki powstańca Joachima Nowaka „Chłop na straży”)**

## **CZĘŚĆ 3**

### **BIOGRAMY**

Na podstawie danych zawartych w:

- opracowaniach Zofii Matuszak,
- książce Antoniego Ciszaka „Września i powiat wrzesiński w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”,
- liście ustalonej przez Wincentego Tomczaka,
- liście ustalonej przez Władysławę Kordus,
- ustaleniach Pawła Tokłowicza,
- ustaleniach Januarego Szumiłowskiego,
- ustaleniach własnych,
- opracowaniu Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” na stronie internetowej [www.powstancy-wielkopolscy.pl](http://www.powstancy-wielkopolscy.pl),
- innych źródłach.



# DOWÓDCY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

**Józef Dowbor Muśnicki (1867 - 1937)**  
**dowódca powstania wielkopolskiego, dowódca Wojsk Wielkopolskich,**  
**generał broni**

Powstanie wielkopolskie, które wybuchło spontanicznie, potrzebowało kadr dowódczych i to wyższego szczebla. Niestety, polityka pruska, ograniczająca możliwość awansu Polakom, spowodowała, że najwyższy stopniem w Poznaniu, a i to przejazdem do Warszawy, był kapitan Stanisław Taczak, na prowincji zaś emerytowany ppłk Kazimierz Grudzielski z Wrześni. Stopień wojskowy kapitana Taczaka wydawał się zarządzającym naszą prowincją zbyt niski, a i względy polityczne sprawiły, że udała się do Piłsudskiego delegacja z prośbą o jakiegoś generała. Akurat tak się zdarzyło, że konkurentem Piłsudskiego był



Józef Dowbor Muśnicki (było trzech konkurentów Józefów - trzecim był Haller, który wizytował swego czasu Neklę). Piłsudski z chęcią się konkurenta pozbył, wysyłając do Poznania, mniemając zapewne, że z Wielkopolanami sobie rady nie da. Przyjęto Dowbora w Poznaniu otwarcie, choć był wiary ewangelickiej (jak twierdził, tylko fikcyjnie). Później, niestety, żałowano tego, gdyż sprowadził kadrę i obsadził swoimi (czytaj: ze swojego korpusu o korzeniach rosyjskich) wyższe stanowiska całej armii wielkopolskiej, rugując z niej zasłużonych w bojach powstańczych Wielkopolan. Jednak miał jedną, niepodważalną zasługę: z ochotników, często krnąbrnych i niezdyscyplinowanych, stworzył w krótkim czasie armię liczącą 10 000 oficerów, 92 000 podoficerów i strzelców a do tego należy doliczyć jednostki obrony wewnętrznej, liczące ponad 100 000 żołnierzy. Armię tę wykorzystał Piłsudski w chwili ostatecznej rozgrywki z bolszewikami. Waleczne oddziały wielkopolskie ciężkimi stratami okupiły zwycięstwo w 1920 r.

Józef Dowbor Muśnicki, generał lejtnant Armii Imperium Rosyjskiego i generał broni Wojska Polskiego, dowódca powstania wielkopolskiego urodził się 25 października 1867 r. w majątku Garbów koło Zawichostu w rodzinie Romana Muśnickiego, który był właścicielem Garbowa, oraz Antoniny z Wierzbickich. Przodkowie wywodzili się ze starego litewskiego rodu Dowborów-Dauborów, stąd pierwszy człon jego nazwiska. Był młodszym bratem Konstantego, także generała (lejtnanta). Do dziesiątego roku życia uczył się w domu. Potem naukę kontynuował w gimnazjum w Radomiu, jednak w wieku 14 lat wstąpił do korpusu kadetów w Szkole Kadetów im. Cesarza Mikołaja I w Petersburgu w 1886 r. uzyskując stopień podoficera, a następnie został uczniem konstanty-

nowskiej szkoły wojskowej, którą ukończył w 1888 r. jako podporucznik 140 Żarajskiego Pułku Piechoty Liniowej w Kostromie.

Po trzech latach służby awansował do rangi porucznika. W latach 1899-1902 studiował w Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Podczas studiów, które ukończył z wyróżnieniem, awansował na stopnie podkapitana (1900) i kapitana (1901). Po odbyciu dwuletniego stażu w sztabie Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, rozpoczął długoletnią karierę oficerską w Armii Rosyjskiej. Do 1914 r. pracował w różnych rosyjskich okręgach wojskowych, walczył w wojnie z Japonią (1905). W momencie wybuchu wojny w 1914 r., został awansowany do stopnia pułkownika i objął stanowisko szefa sztabu dywizji piechoty. W czasie I wojny światowej odniósł szereg zwycięstw nad wojskami pruskimi i austriackimi w bitwach pod Jarosławiem, Warszawą i Łodzią. W roku 1916 r. dowodził 123 Dywizją Piechoty, walcząc w Azji Mniejszej z Turkami, a w 1917 roku został przeniesiony do Europy, gdzie dowodził 38 Korpusem Armii Rosyjskiej. W 1917 r. otrzymał awans na generała lejtnanta sztabu generalnego. Gdy w Rosji wybuchła rewolucja lutowa, oddał się do dyspozycji Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego w Rosji, który mianował go w dniu 26 lipca 1917 roku dowódcą I Korpusu Polskiego w Rosji. Było to po wyrażeniu zgody komendy armii rosyjskiej na utworzenie korpusu polskiego. Obok tego korpusu, skupiającego się na północy, na południu Rosji powstały znaczniejsze oddziały polskie pod wodzą generałów Stankiewicza i Michelisa.

W dniu 26 maja 1918 r. został w pobliżu Bobrujska otoczony przez Niemców i zmuszony do rozwiązania i demobilizacji I Korpusu Polskiego. Niemcy już przedtem siłą rozbroili oddziały polskie na Ukrainie. To zdarzenie zostało mu pocytane niesłusznie jako zdrada.

Po nim powrócił do kraju i zamieszkał w Sandomierzu i Staszowie. W dniu 6 stycznia 1919 r. otrzymał wezwanie od Naczelnej Rady Ludowej do objęcia dowództwa nad powstaniem wielkopolskim. Stanowisko dowódcy przejął od kpt. Stanisława Taczaka 16 stycznia. Kontynuował organizację armii wielkopolskiej („Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim”) wprowadzając m. in. obowiązkową służbę wojskową i powołując pod broń 11 roczników rekrutów. Dążąc do apolityczności wojska i odsuwając od wpływu na decyzje oficerów o radykalnych poglądach, zlikwidował rady żołnierskie. Niestety, ta okoliczność spowodowała, że stracił dużo w oczach powstańców. Także przyczynił się do odwołania gen. Kazimierza Grudzińskiego z funkcji dowódcy 2 Dywizji Strzelców Wielkopolskich, uważając go z racji wieku za zbyt mało energicznego. Jako dowódca popierał idee rozszerzenia powstania na Pomorze i ofensywę w kierunku Gdańska, sprzeciwiając się jednocześnie uszczuplaniu armii wielkopolskiej poprzez posyłanie oddziałów na wschód. W marcu 1919 r. został awansowany na generała broni. Następnie przeprowadził proces integracji armii wielkopolskiej z resztą wojska polskiego, pozostając faktycznym jej dowódcą jako dowódca frontu wielkopolskiego.

Po wybuchu wojny polsko - bolszewickiej oddał się do dyspozycji Piłsudskiego, który chciał, aby Dowbor Muśnicki przejął od gen. Wacława



**Gen. Józef Dowbor Muśnicki w Nekli. Obok Generała Józef Wojtkowiak (z szarfą).**

Iwaskiewiczza, jego dawnego podwładnego, dowództwo armii. Wskutek braku porozumienia z Piłsudskim w dniu 6 października 1920 r. został na własną prośbę przeniesiony do rezerwy (dekret z dnia 22 września 1920 r.), a z dniem 31 marca 1924 r. w stan spoczynku. Odmowa włączenia się do wojny z bolszewikami stworzyła podstawy do ataków na generała. W końcu marca 1920 r. podał się do dymisji i osiadł w Lusowie koło Poznania, a ściślej biorąc, w tej części Lusowa, która została przemianowana na Batorowo, gdzie zajął się prowadzeniem swojego majątku.

We wtorek, w dniu 26 października 1937 r. przebywał w Poznaniu, gdzie załatwiał sprawy majątkowe. Wieczorem, po kolacji, doznał ataku serca, zakończonego śmiercią. Pochowany został w Lusowie pod Poznaniem.

**Orędownik nr 254 z 3.11.1937 r. pisał [drobne poprawki i skróty od autora]:**

*W sobotę 30.10.1937 r. przed południem w kościele parafialnym w Lusowie odbył się uroczysty pogrzeb gen. Dowbora Muśnickiego. Na pogrzeb przybyły niezliczone delegacje różnych organizacji byłych wojskowych z całej Polski. Plac*



**Józef Dowbor Muśnicki na schodach nekelskiego pałacu**

przed kościołem wypełniły szczerze oddziały wojskowe: dywizjon kawalerii z proporczykami, spowitymi kirem, dywizjon artylerii i batalion piechoty oraz orkiestry ułanów i pułku piechoty im. króla Karola rumuńskiego. Szczupłe nawy kościoła lusowskiego wypełniły po brzegi liczne delegacje ze sztandarami, przedstawiciele organizacji oraz towarzysze broni Zmarłego. Dowódcę OK VII reprezentował płk Kohutnicki, zarząd główny Dowborczyków - generałowie Wroczyński, Ostachowicz i Poniatowski, płk Więckowski i ks. prałat Jachimowski, oddział poznański - prezes Juszczak i sekretarz inż. Klimkowicz. Ponadto przybyły delegacje Dowborczyków z najdalejszych zakątków kraju, Gdyni, Sosnowca, Ostrowa Mazowieckiego, Łodzi, Częstochowy, Wołkowyska, Przasnysza, Grajewa, Kielc, Wilna, Nowogródka i innych miast Zarząd miasta Poznania reprezentowali wiceprezydent inż. T. Ruge, radca Zaleski i inż. Skotarek, dzielnicę wielkopolską „Sokoła” - prezes Karge i sekretarz Fellner. Zarząd Główny Związku Hallerczyków - płk Zaremba i mjr Rost. Korporacja „Lechia”, której Zmarły był ojcem, zjawiła się w komplecie z inż. Głowackim na czele. Również przybyła delegacja korporacji „Chrobria” z Poznania z p. Witoldem Jeskem i „Batoria” z Wilna z fil. Nuszelem i kom. Wysockim...

Władze administracyjne reprezentował naczelnik Zakrzewski z Urzędu Wojewódzkiego i wicestarosta powiatu poznańskiego dr Rakowski, wojewódzkie władze samorządowe - starosta Regale. Z delegacją pułku ułanów z Poznania przybył gen. Anders, który złożył wieniec na trumnie śp. gen. Dowbora Muśnickiego. Z duchowieństwa uczestniczyli w uroczystościach żałobnych J. E. ks. biskup Dymek, ks. dziekan Wilkans, ks. prałat Prądkzyński, ks. prałat Mędlewski, ks. radca Putz, ks. prałat Jachimowski, ks. prob. Czeszewski, ks. prob. Skowronek, ks. prob. Radomski, kapelan 4-go pułku Dowborczyków ks. Gawęcki z Grajewa, ks. Tworowski, b. żołnierz 4 pułku strzelców, kap. Dowborczyków. Z rodziny uczestniczyli w pogrzebie syn Olgierd, podchorąży, i córki Janina i Agnieszka. Wśród uczestników pogrzebu zauważyliśmy hrabiego Adama Zamoyskiego, b. ministra Władysława Seydę, b. prezydenta Ratajskiego, b. wojewodę Bnińskiego i b. prezesa Związku Powstańców i Wojaków dra Stanisława Celichowskiego. Kościół lusowski wypełniony po brzegi, udekorowany został zielenią. W koło metalowej trumny, na której wieku złożono szablę Zmarłego, czapkę żołnierza Wojsk Wielkopolskich i korporantkę korp. „Lechia”, ustawiła się warta honorowa z obnażonymi szablami, wystawiona przez Dowborczyków, korpus oficerski, organizacje powstańcze, oraz żołnierze armii czynnej z karabinami na ramieniu. Dokoła wyrósł las sztandarów, spowity w krepę. Wigilie odprawił ks. dziekan Wilkans w asyście ks. prob. Skowronka i ks. prob. Radomskiego,



*śpiewaną mszę żałobną ks. prałat Jachimowski z Warszawy, dziekan I dywizji I korpusu Dowborczyków w asyście ks. wik. Majcherka i ks. Wawrzyniaka. Przy bocznym ołtarzu nabożeństwo za duszę śp. generała Dowbora Muśnickiego odprawił ks. Tworkowski. Po nabożeństwie żałobnym wygłosił kazanie, charakteryzujące piękną postać śp. gen. Dowbora Muśnickiego, ks. prałat Jachimowski. Po tym podniosłym kazaniu, J. E. ks. biskup Dymek w otoczeniu liczego duchowieństwa, wyprowadził trumnę ze zwłokami śp. gen. Dowbora-Muśnickiego przed kościół. Tu przed frontem oddziałów wojskowych złożono ją na ławecie, zaprzężonej w sześć karych koni. Nad trumną przemawiał jako pierwszy b. minister Władysław Seyda, który jako członek b. komisariatu Naczelnej Rady Ludowej złożył hołd wdzięczności i uznania ceniom Zmarłego za wielkość Jego dzieła w organizowaniu wojsk wielkopolskich. Kończąc swoje przemówienie, b. min. Seyda podszedł do trumny i powiedział: „Generale, imieniem społeczeństwa wielkopolskiego żegnam Cię na wieki! Niech ta ziemia wielkopolska, na której w wielkiej mierze ponosiłeś trud ofiarny Twego życia, po śmierci lekką Ci będzie!” Nastąpiły pożegnania organizacji i delegacji. Wojsko sprezentowało broń i pochód żałobny przy dźwiękach szopenowskiego marsza żałobnego ruszył na pobliski cmentarz parafialny, gdzie nad otwartą mogiłą przemawiał ks. Tworkowski, b. żołnierz 4 pułku Dowborczyków, odcytując przy tym historyczny rozkaz dzienny śp. gen. Dowbora Muśnickiego, wydany w grudniu 1917 roku w Bobrujsku. Pogrzeb śp. gen. Dowbora Muśnickiego zakończył się o godz. 13:00.*

Z małżeństwa z Agnieszką z Korsońskich (żona zmarła wcześniej) miał czworo dzieci: Gedymina (1906), Janinę (1908-1941), Olgierda (1914-1938) i Agnieszkę (1919-1940). Był odznaczony orderami i medalami rosyjskimi, chińskim, włoskim, brytyjskim, łotewskim ale polskich odznaczeń nie posiadał. Pośmiertnie, w dniu 27.12.1998 r., został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (znajduje się w Muzeum w Poznaniu).

W 1920 r. przebywał w Nekli, bawił także w pałacu, uroczyste witany przez młodzież szkolną na stopniach pałacowych. Jego wizyta związana była z chrzcinami siódmego dziecka syna robotnika leśnego z Nekieli, którego generał podawał do chrztu (nazwisko dziś zapomniane - mieszkaniec domu Anioły).

Powitali generała uczniowie szkoły powszechnej w Nekli. Przemówienie powitalne wygłosił Walenty Psuja, kierownik szkoły:

*Szczęśliwe dzisiaj dzieci, z nimi Nekla cała, że witać tutaj mogą Pana Generała. Przyjm więc hołdy nasze - za Twą pracę, troski, za trudy poniesione dla Wielkopolski - za ten zastęp wojska, któryś wyhodował, i który w pracach swych na kresach tak chlubnie przodował ! Imię Twoje tutaj w pamięci żyć będzie - bo kocha Cię*

*wojsko i lud polski wszędzie ! Niechaj gwiazda Twej chwały nadal jasno świeci, tego życzą gorąco i starzy i dzieci. Prowadź wojska nasze ku Ojczyzny chwale. Żyj nam jak najdłużej Panie Generale!*



**Józef Dowbor Muśnicki na ulicach Poznania. Na rękawie symbol stopnia generalskiego.**



**Kazimierz Tadeusz Grudzielski (1856 – 1921)**  
**dowódca frontu północnego nadnoteckiego, generał porucznik**  
**(generał dywizji)**

Energiczny, wysoki i postawny Polak, wysokiej rangi pruski oficer, o niebieskich oczach i tubalnym głosie, pochodzący z Sołeczna niedaleko Wrześni. Zdobył serca powstańców frontu nadnoteckiego, dla których był ukochanym dowódcą.

Choć urodził się 9.05.1856 r. w Turwi koło Kościana (ochrzczony w Wyskoci), gdzie jego ojciec, Wojciech, posiadający majątek Sołeczno (560 hektarów) pod Wrześnią, był administratorem (rządcą, jak się wtedy mówiło) majątku barona generała Dezyderego Chłapowskiego, to uważał się za związanego z Wrześnią.

Prawdopodobnie w 1867 r. wstąpił do gimnazjum, które skończył egzaminem dojrzałości w 1877 r. Młody Grudzielski po uzyskaniu matury odbył jednoroczną służbę wojskową. Powziął decyzję o pozostaniu w służ-

bie. Wstąpienie do wojska w owym czasie, a następuje to po wojnie francusko – pruskiej, jest rodzajem nobilitacji. Niemcy w tym czasie nie czyniły wstrętów przy wstępowaniu Polaków do służby, przeciwnie czyniono to z chęcią, mając w pamięci znaczący udział i odwagę Polaków w tamtej wojnie. Dopiero trochę później polityka Bismarcka i jego następców spowodowała zahamowanie awansów i przyjęcia deklarujących polskość żołnierzy. Wówczas to oficerów Polaków przenoszono z jednostek liniowych do administracji wojskowej.

Ukończył szkołę wojskową, a potem zawodowo służył w armii niemieckiej, osiągnął stopień podpułkownika (w prasie poznańskiej podawano, że w sierpniu 1918 r. otrzymał awans na stopień pułkownika, jednak Dowództwo Główne uznało tylko stopień podpułkownika).

Ożenił się z panną przebywającą w Białym Piątkowie, lat 25, postawną blondynką (1,70 cm wzrostu) o oczach w dwóch kolorach (brązowym i niebieskim). To małżeństwo, choć szczęśliwe, pozostało jednak bezdzietne.

Przeniesiony do Neumünster, awansował na stopień majora w 1906 r. W 1907 r. był komendantem batalionu, potem w 1912 r. przeniesiony do Szlezwiku, awansował na podpułkownika, następnie został komendantem obwodu w Montjoie (Monschau – gdzie mieszkał w domu nr 82) nad granicą belgijską, po wybuchu wojny w 1914 r. komenda straży granicznej. Tam też pozostaje w służbie do 2.09.1917 r., po czym przeszedł w stan spoczynku.

W chwili wybuchu powstania wielkopolskiego był już zaangażowany w działania przedpowstaniowe we Wrześni, a z chwilą, gdy załopotała na koszarach polska chorągiew, późniejszy generał Grudzielski natychmiast stawiał się do dyspozycji władz polskich. Wąsatego pułkownika znała prawie cała Września, bo codziennie miał zwyczaj spacerować po mieście i czytać



**Kazimierz Grudzielski (zdjęcie dzięki uprzejmości Muzeum Regionalnego we Wrześni)**

komunikaty wojenne. Głośno przy tym wyrażał aprobatę, gdy Niemcom wiodło się coraz gorzej. Określał ich przymiotnikiem „huncwoty”, swoim ulubionym powiedzonkiem.

Z tego okresu notuje się zabawny epizod z udziałem wrześniaków. Otóż nie będąc w pełni zorientowani, co do roli Kazimierza Grudzielskiego w rewolucji, grupa powstańców, sądząc, że nazwisko, jakim wtedy się legitymował (von Grudzielski) to nazwisko typowego niemieckiego oficera, zrobiła mu rewizję w mieszkaniu, robiąc przy tym niezły bałagan. Modne w początkowym okresie były tak zwane rewizje za bronią, szczególnie u osób pochodzenia niemieckiego lub wojskowych. Tego zdarzenia Grudzielski nigdy nie wybaczył porywczym wrześniakom, nazywając ich „huncwotami”. Podobnie też przebywając pomiędzy 12 lipca a 9 sierpnia 1920 we Wrześni z wizytą w pułku, robi awanturę, że za mało żołnierzy powstańców zgłosiło się ochotniczo do Legii Ochotniczej Wrzesińskiej. Impulsywność była dominującą cechą Grudzielskiego.

Tak opisuje zdarzenia z tamtego okresu prasa:

Wielkie i niezapomniane chwile przeżywała Września w ciągu ostatnich dni. W sobotę, 28 grudnia na telefoniczną wiadomość delegata wysłanego do Poznania, że Poznań zrzucił kajdany ucisku, tutejsza kompania straży granicznej pod wodzą naczelnika swego p. Wiewiórowskiego z Miłosławia wzięła szturmem bez krwi rozlewu koszary tutejszego batalionu pułku piechoty 46 i rozbroiła resztę załogi i lazaretu i zatknęła sztandar polski na wieży.

Na hasło to całe miasto przybrało godowe szaty, setki sztandarów i chorągwi narodowych prawie równocześnie ukazało się na domach i na gmachach publicznych, jak ratusz, sąd, poczta itd. Odbyto rewizję za bronią.

Impulsywny charakter Grudzielskiego znajduje też swe potwierdzenie w opisie narady gnieźnieńskiej, zawartej w książce Jedliny Jacobsona:

„Jak bomba wpadł starszy pan w cywilnym futrze i czapce powstańca. Był to major Grudzielski; za nim wsunęło się kilku oficerów, wielu podoficerów... Grudzielski domaga się tubalnym głosem przybycia komendanta...”

W centrum działań wojskowych został wciągnięty niejako przez przypadek. Otóż organizującemu się we Wrześni batalionowi Wach – und Sicherheitsdienst zabrakło pieniędzy na utrzymanie, co groziło rozformowaniem. Wtedy to grupa Rady Robotniczo – Żołnierskiej udała się w składzie: Wiewiórowski, Chełmickowski i Jarociński do Poznania, do dowódcy straży granicznej generała majora Hansa Glahna, z prośbą o wsparcie finansowe. Gen. Glahn warunkował przyznanie środków mianowaniem dowódcą batalionu pułkownika Theuricha z urzędu celnego. Po długich targach znaleziono wyjście kompromisowe, wyznaczając dowódcą ppłk Grudzielskiego z armii niemieckiej. Wtedy jeszcze ppłk Grudzielski prawdopodobnie formalnie był na urlopie kończącym służbę wojskową, a więc w zasadzie czynnym wojskowym niemieckim. Faktyczne bieżące dowództwo batalionu wrzeńskiego sprawował jednak Wiewiórowski.

Grudzielski, wkrótce powołany na front, dowodził frontem północnym powstania i II Okręgiem Wojskowym. W początkach powstania ppłk Grudzielski ze swoim sztabem z Wrześni, przez Gniezno i Srebrną Górę (Srebrną Górę)

kieruje się do Kcyni. Tam zapada decyzja o przeniesieniu sztabu na stałe do Wągrowca.

W gmachu szkoły Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. ppłk. dr. Stanisława Kulińskiego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 49 od 25.01. do 9.06. 1919 r. mieściło się dowództwo Frontu Północnego Powstania Wielkopolskiego. Przyjazd do Wągrowca poprzedziło powitanie na drodze w Durowie, przed Wągrowcem. Grudzielski rozkazał witającemu go batalionowi powstańczemu wykonanie ćwiczenia natarcia. Zawsze przy takich okazjach zwracał uwagę na wyszkolenie żołnierza pod względem musztry. Miał wadę, że dawał w najbardziej niespodziewanym momencie rozkaz „padnij”.

Z chwilą powołania na dowódcę okręgu wojskowego nr II, Kazimierz Grudzielski dobrał sobie jako adiutanta inżyniera, sierżanta Tadeusza Fenrycha, który we Wrześni pracował w majątku Mycielskich (był urzędnikiem gospodarczym). Adiutant służył wiernie swemu dowódcy.

Spotkanie w sztabie frontu opisał Jan Marweg w Kurierze Polskim (nr 26 z dnia 1.02.1919 r.):

**W komendzie frontu północnego**

*...W jednym z budynków koszarowych gdzie do niedawna poszerzało się jeszcze butnie prusactwo, urzęduje chwilowo Dowództwo frontu północnego. Prosta sala, stoły z aktami i papierami, za nimi grupa pracujących oficerów.*

*Tuż na przedzie okazała postać mężczyzny w starszym wieku, ale w pełni sił, w ubraniu cywilnym. Twarz pogodna, oko jasne: wąż polski, typ ziemianina – żołnierza. Nie dająca się bliżej zdefiniować stanowczość ruchów i czerstwość całej postaci zdradza wojskowego z zawodu. To zwycięzca spod Żnina i Szubina, podpułkownik Grudzielski...*

W rozkazie nr 24 Dowództwa Frontu Wielkopolskiego z 8.03.1920 r. gen. Dowbor Muśnicki żegnając się z podległymi żołnierzami, podkreślając załugi, na pierwszym miejscu wymienił generała Kazimierza Grudzielskiego.

Tak opisywał Dowbor w swym pamiętniku :

*„Na północy działał płk. Grudzielski... ( tu następuje opis walki o Kcynię 3.02.1919 r.). Jak to zawsze bywa przy przypadkowych walkach, zapomina się kto działał, bo już na drugi dzień, czasem i za parę godzin, rozgrywają się nowe epizody i nowe bohaterskie czyny. Tak się też stało i w danym wypadku. Kto dowodził tymi zuchami, kto i skąd był w szeregach kompanii, teraz tego rozwikłać nie mogę. W każdym razie chwala tej akcji przypada generałowi Grudzielskiemu.”*

Jednak służba w powstaniu wielkopolskim nie była tak bezproblemowa dla Grudzielskiego. Już po pierwszej porażce pod Szubinem (8.01.1919 r.) powstał w Poznaniu zamysł, aby go odsunąć, a na jego miejsce awansować Andrzeja Kopę. Postawiono Grudzielskiemu wtedy zarzut niekompetencji, polegającej na nieobjęciu osobistego dowodzenia w akcji na Szubin, braku planu



Zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Szubinie. Defilada piechoty powstańczej przed dowódcą frontu północnego ppłk. Kazimierzem Grudzielskim w dniu 16.III.1919r. w miejscowości Czerwoniak między Kcynią a Nakłem. Przedtem odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Jan Nepomucen Opieliński (1858-16.06.1935) z Kcyni i on odebrał też przysięgę. Defiladę odbierają: ppłk Grudzielski - wysunięty-następny na prawo to por. Konrad Golniewicz, kolejny w prawo to por. Tadeusz Fenrych, w pewnym odstępie Mieczysław Paluch, za nim ks. Opieliński. Fot. ks. Wierzbicki.

ataku, braku kontroli przebiegu akcji. Jednak należy wziąć pod uwagę sytuację, jaka wtedy się wytworzyła, w szczególności stanowisko Wiewiórowskiego, co by nie powiedzieć charyzmatycznego dowódcy oddziałów wrzesińskich, który zachęcony udanymi akcjami w Witkowie i Zdziechowej, chciał pójść za ciosem, bez oglądania się na planowanie i organizację typu wojskowego. Brak wiedzy wojskowej uwidocznił się u Wiewiórowskiego w pełnym zakresie. Niestety, przypłacił to życiem, a część odium porażki spadło na Grudzielskiego. Podobnie dwa tygodnie później powołano na stanowisko dowódcy frontu majora Napoleona Koczorowskiego, jednak na krótko, i wycofano się z tego pomysłu. Usprawiedliwieniem tego pociągnięcia, które zbulwersowało podległych powstańców, mogła być choroba Grudzielskiego.

Przy końcu życia Grudzielski często chorował, prawdopodobnie też stan zdrowia był powodem wcześniejszego opuszczenia służby wojskowej. Poważny atak grypy uniemożliwił mu aktywny udział w drugim ataku na Szubin i Żnin (11.01.1919 r.), choć to właśnie on, wspólnie z Mieczysławem Paluchem i dr Jedlina – Jacobsonem z Gniezna przygotował go, ustalając jego ostateczny kształt.

Był uwielbiany przez swoich żołnierzy i kadrę. Zyskiwał sobie sympatię nie tylko niespodziewanymi wizytami na odcinkach frontu, ale także awansami lub obietnicami wykonania ich. Jedną z nich, ustny rozkaz wydany 10.01.1919 r. w Gnieźnie na odprawie przed bitwą szubińską, że mianuje podporucznikami wszystkich sierżantów – dowódców kompanii, bez bliższego określenia nazwisk, spowodowała powstanie protestu u zaplecza frontu, domagającego się spełnienia zobowiązania. Zaplecze to jednak nie front, gdzie działania bojowe wymagają innego ryzyka, stąd sprawę jakoś załagodzono.

Zorganizował 2 Dywizję Strzelców Wielkopolskich, w skład której początkowo wchodziły pułki 4, 5, 6 i stał na jej czele. Podpadł jednak Dowborowi, organizując w 2 dywizji własny egzamin na stopień oficerski. Spotkało się to ostrą krytyką, przypłacił to stratą stanowiska, ale 38 aspirantów oficerskich otrzymało upragniony awans. Działania Dowbora, jak odczytywano wtedy nieprzyjacieńskie wobec środowiska wielkopolskiego, spowodowały nawet podanie się do dymisji na znak protestu, grupy oficerów sztabu dywizji z Wojciechem Mycielskim, który powody decyzji zawarł w podaniu z dnia 4.06.1919 r. o dymisję. Jednym z istotnych powodów było odwołanie gen. Grudzielskiego z funkcji dowódcy 2 Dywizji Strzelców Wielkopolskich i przeniesienie do Poznania na stanowisko Inspektora Piechoty. Pierwsza próba odsunięcia Grudzielskiego od dowodzenia Frontem Północnym miała miejsce już w kwietniu 1919 roku. Wstawił się za Grudzielskim generał Raszewski, przyrzekając pozostanie Grudzielskiego do końca akcji przeciwko Niemcom. Jednak warunek ten nie został spełniony i 20.06.1919 r. Grudzielskiemu rozkazano przekazanie 2 dywizji pułkownikowi Albinowi Jasińskiemu. Formalne odwołanie nastąpiło 25.06.1919 r. rozkazem nr 172, wyznaczającym go na stanowisko Inspektora Piechoty przy Głównodowodzącym.

Proces odsuwania Grudzielskiego, posiadającego wśród powstańców zasłużony mir, zakończyło mianowanie rozkazem nr 247 z dnia 8.11.1919 r. w uzgodnieniu ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego (telegram nr 3293/V) dowódcą twierdzy Toruń, o co zresztą zabiegał. Rozkaz nakazywał wyjechać i stawić się do dyspozycji Dowództwa Frontu Pomorskiego. Niestety, nigdy nie objął tej funkcji.

Zdarzył się też incydent, kiedy Grudzielski, którego marzeniem było objęcie funkcji komendanta twierdzy Toruń, poprosił Dowbora Muśnickiego o protekcję w Sztabie Generalnym w Warszawie. Sosnkowski, będący adresem listu polecającego, ujawnił jego treść Grudzielskiemu. Treść ta była dla starego wiarusa deprymująca: „Stary, niedołężny, nadaje się tylko na komendanta twierdzy”. Jak zwykle skonfundowany Grudzielski nie omieszkął po powrocie do Poznania wyrażać się o Dowborze tak jak miał w zwyczaju, per „huncwot”.



**Na froncie północnym powstania - od prawej T. Fenrych i K. Grudzielski, Z. Skórzewski, NN, ppor. Stanisław Grabianowski**

### **Ród Grudzielskich w Sołecznie**

Sołeczno, wieś przy drodze z Wrześni do Szamarszewa, leżącego na granicy z Królestwem, było własnością Grudzielskich od 1860 r.





**Gen. Grudzielski przed frontem wojska na placu Wolności w Poznaniu. Z lewej S. Taczak, z tyłu T. Fenrych**

W połowie wieku XVI Sołeczno należało do rozgałęzionej rodziny Ostrorogów. W XVII wieku przeszło w ręce Młodziejewskich (opodal jest wieś Młodziejewice), którzy sprzedali wieś Mańkowskiemu, a ci z kolei sprzedali wieś Górskiemu. Następnie pojawiają się Watta Skrzydlewscy. W okresie Prus Południowych (początek XIX w.) właścicielem dóbr Węgierki i Sołeczno był Józef Poniński, prefekt departamentu poznańskiego. Następnie w posiadanie Sołeczna wszedł Wojciech z żoną Amelią Emilią, dziadek Kazimierza. Tam w dniu 19.05.1869 r. umiera Emilia Grudzielska (Koszkowska), żona Wojciecha, założyciela odnogi z Sołeczna. Aż do II wojny Sołeczno jest w rękach Grudzielskich. Ostatnia z Grudzielskich właścicielka Sołeczna to Maria Grudzielska, żona Tadeusza, która zmarła we Wrześni. Majątek Sołeczno z folwarkiem Karczewo koło Wrześni tworzył okręg dworski (łącznie 560 ha)

Dwór wybudował Wojciech w 1892 r. według projektu Ksawerego Stelmachowskiego, budowniczego osiadłego ok. 1868 we Wrześni. Był on autorem wielu obiektów we Wrześni i okolicach.

W 1880 roku kupił Wojciech Grudzielski (ojciec Kazimierza) Sędziwojewo (które wykupił z rąk niemieckich od niejakiego Lüdemanna), a 2 lata później przekazał je swemu synowi Janowi.

W 1887 r. kupił z licytacji wieś Czarnotul k. Mogilna. W 1938 r. majątek Sołeczno objęty został planem parcelacyjnym. Wdowa po Tadeuszu, Maria Grudzielska zostaje zmuszona do parcelacji okrojonego (340 ha) majątku.

Kazimierz Grudzielski miał rodzeństwo: Jana (właściciela Grotkowa), Wojciecha (właściciela Czarnotula), zmarłych w młodości Stanisława,



Franciszka, Józefa, Edwarda, Ludwika i Tadeusza, który pozostał na dobrach w Sołecznie.

### Małżeństwo

16.02.1901 r. stacjonujący w Neumünster, kapitan Grudzielski (44 lata) ożenił się w Gnieźnie, w kościele farnym, z Wandą Zofią Joanną Dobrogoyską (urodzona w Komorzu 28.03.1875 r.) z Prusinowa (między Gizałkami a Żerkowem), córką Artura i Jadwigi z Krajewskich. Ród Dobrogoyskich to stary ród szlachecki szlachty małopolskiej (jednowsiowej) a osadzony niegdyś w Bagrowie. Parę młodą pobłogosławił ksiądz Bogdański z Mielżyna, późniejszy proboszcz miłosławski, w asyście księdza Piotrowicza z Gniezna i księdza Łabędzkiego z Wrześni. Okolicznościowe słowo do Pary Młodej wygłosił ksiądz Łabędzki. Wesele odbyło się w Hotelu Europejskim, a zaszczyty pana domu pełnił radca Stefan Thiel, chrzestny Panny Młodej, wrzesiński notariusz i mąż siostry matki. Dla Młodej Pary nadeszły liczne życzenia, między innymi od księdza arcybiskupa Stablewskiego, a także z Afryki i Azji od towarzyszy wojskowych Pana Młodego.



Wanda Dobrogoyska



Na pierwszym planie Kazimierz i Wanda Grudzielscy w otoczeniu rodziny.



**Małżeństwo Grudzielscy**

Ojcem Panny Młodej był Artur Dobrogoyski (1840-1883), który wcześniej zmarł pozostawiając dobytek żonie, Jadwidze z Krajewskich. Zmuszona była sprzedać majątek, co uczyniła w dniu 28.10.1883 r. sprzedając 900 mórg Niemcowi Geppertowi.

Wtedy to panna Wanda Dobrogoyska z matką udały się pod opiekę brata matki, Antoniego Ludwika Krajewskiego do Białego Piątkowa.

Małżeństwo z Polką było niemiłe władzom pruskim, i było prawdopodobnym powodem przeniesienia Grudzielskiego z Poznania do Neumünster.

Wanda Grudzielska wspomagała wojsko powstańcze ofiarą 100 marek w złocie oraz 33 marek w srebrze w marcu 1919 r., co ujęto w rozkazie dziennym nr 63 z dnia 8 marca 1919.

W okresie międzywojennym mieszkała nadal w Poznaniu, przy ulicy Matejki 60, żyjąc z renty po mężu w wysokości 624,75 zł.

To Ona, w 1928 r. przekazała do Referatu Historycznego D. O. K. VII. między innymi imienny spis kompanii Zdzisława Beutlera z Nekli, sporządzony ołówkiem chemicznym i obejmujący 56 nazwisk powstańców. Imienny spis kompanii Beutlera, dostarczony przez Wandę Grudzielską, był jedynym dokumentem, na podstawie którego można stwierdzić, kto brał udział razem z Kompanią Nekielską w natarciu na



**Koniec służby w wojsku niemieckim sierpień 1917 r.**

Szubin w dniu 11. 1. 1919. Niestety, prawdopodobnie zaginął.

Po II wojnie zamieszkała przy ul. Jackowskiego w Poznaniu. Umarła nagle w dniu 3 marca 1948 r. i została pochowana na cmentarzu jeżyckim, kwatera L, rząd 27, numer 39.

### **Emerytura**

2.09.1917 r., w wieku 61 lat urzędując w Montjoie (Monschau) nad granicą belgijską, przeszedł Grudzielski w stan spoczynku. Zaliczono mu 36 lat służby w wojsku. Osiadł w rodzinnym majątku Sołeczno, później przenosi się do Opieszyna, miejsca dworu Mycielskich. W Opieszynie, przy pałacu, tuż przy bramie wjazdowej do rezydencji Mycielskich, były domy użytkowane przez oficjałów dworskich. W domach tych mieszkali Grudzielscy, pełniąc funkcję ekonomów dworskich. W jednym z nich zamieszkał też Kazimierz Grudzielski i Tadeusz Fenrych.

Budynki zarządu dominialnego Ponińskich zamieszkiwali bowiem Grudzielscy od dawna, byli bowiem ekonomami dóbr wrzesińskich. Ich miejsce we Wrześni w Opieszynie wiąże się ze ślubem Rozalii, a później Wiktorii Grudzielskich z właścicielem Wrześni Marcelim Ponińskim. Także obecność Jadwigi Grudzielskiej, wychowanki obydwu pań, która wyszła za przyszłego landrata wrzesińskiego Adama Moszczeńskiego, wzmacniała pozycję Grudzielskich.

Spokojny żywot emeryta przerwały wydarzenia Powstania Wielkopolskiego, w których wziął udział.

### **Przebieg służby wojskowej w Armii Niemieckiej**

Po ukończeniu gimnazjum, przez okres jednego roku odbywał służbę wojskową, a potem wstąpił do Kriegsschule (szkoły wojennej). Wstąpienie to poprzedza 6-miesięczna służba w oddziale wojskowym. Nauka trwała 35 tygodni a kończyła się egzaminem przed główną egzaminacyjną komisją wojskową.

Od 31.03.1878 zawodowo służył w Armii Niemieckiej. Kolejno służył od 31.03.1880 w Schlesisches Jäger Bataillon Nr. 6 (6 Baon Strzelców w Oleśnicy) a następnie do 1901 r. w Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr.46 Poznań, ( 46 Pułk Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha ( 1 Dolnośląski ) stacjonujący w Forcie Winiary, wpierw I batalion (na pewno w roku 1885 drugi porucznik -podporucznik) w I batalionie , później III batalion (na pewno w 1892 r. jako pierwszy porucznik), dowódca pułku von Reinharardt, dowódca batalionu von Moritz. Nawiasem mówiąc, właśnie III batalion tego pułku



**Nieśmiertelnik Grudzielskiego z lat 1901 – 1906 przekazany do Muzeum Powstania Wielkopolskiego przez pana Zbigniewa Jaworskiego (zdjęcie dzięki uprzejmości pani Anny Adamskiej z Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Poznaniu)**

zostanie przeniesiony do Wrześni, a to za przyczyną strajku szkolnego, gdzie w latach 1901 do 1905 pobudowano dla wojska baraki, domy dla kadry, budynki administracyjne, 2 bloki żołnierskie.

W 1901r. przeniesiony do Schleswig-Holsteinisches Infanterie-Regiment Nr.163 Neumünster (z tego czasu pochodzi nieśmiertelnik, którego zdjęcie jest załączone) czyli 163 Szlezwicko - Holsztyński Pułk Piechoty był tam do 1907 r. Od 1907 r. do 1912 r. służył w Infanterie-Regiment von Manstein (Schleswig-sches) Nr. 84 (84 Pułk Piechoty im. von Mansteina ( 1 Szlezwicki ) w Schleswiku w I lub III batalionie.

Karierę wojskową skończył służbą w Montjoie (nazwa od 09.08.1918 Monschau) od 1910 r. jako szef obwodowej komendy uzupełnień i po wybuchu wojny w 1914 r. obwodu landwery w Monschau, komendy straży granicznej, komendy etapów. Służbę zakończył w dniu 2.09.1917 r.

## **Udział w Powstaniu Wielkopolskim (zbiór materiałów)**

### **1. Okres przed powstaniem - we Wrześni**

na podstawie Orędownika Wrzesińskiego z 1928 r.

11.11.1918

Na zebraniu miejscowego społeczeństwa, które odbyło się w Rolniku, wśród których byli między innymi: Czapski z Barda, Lutomski z Grzybowa, ksiądz Bogdański z Miłosławia, Gałkowski, Gawlak, Konieczny, Jerzy Hulewicz z Kościanek, Chrzanowski ze Stanisławowa, podjęto wskazania o konieczności utworzenia kontrolerów przy urzędnikach niemieckich (decernentów).

12.11.1918

Wrzesińska Rada Robotniczo – Żołnierska zasugerowała wybór K. Grudzielskiego jako kontrolera landrata von Habera.

13.11.1918

Zebranie konstytucyjne wrzesińskiej Rady Ludowej. Powiatowa Rada Ludowa desygnowała Grudzielskiego na decernenta, kontrolera (męża zaufania ze strony polskiej) landrata (starosty) powiatu wrzesińskiego dr Egona von Habera (późniejszego landrata okręgów Schlawe i Anklam)

14.11.1918

utworzenie kompanii Straży Obywatelskiej

15.11.1918

Wieczorem posiedzenie miejskiej Rady Ludowej. Przewodniczący Rady, Konieczny, przedstawił K. Grudzielskiego i T. Fenrycha, pełniącego funkcje policyjne. Po kolei wygłosili referaty ze swej działalności. Grudzielski pojechał potem do pobliskiego Miłosławia, do księdza Bogdańskiego, aby uzgodnić obsadę stanowisk.

17.11.1918

utworzenie kompanii Straży Ludowej



24.11.1918

Prezes komitetu wyborczego na powiat wrzesiński ksiądz proboszcz Bogdański z Miłosławia zaprosił na salkę parafialną wszystkich nowo wybranych członków Powiatowej Rady Ludowej celem stwierdzenia wyników wyborów i ukonstytuowanie się Rady.

Wybrano jednogłośnie Zarząd a komisarzem Straży Ludowej wybrano K. Grudzielskiego. Jak wynika z opisów jest to funkcja komendanta miasta.

## 2. Czas powstania we Wrześni

27.12.1918

hrabia Zygmunt Skórzewski zgłosił się r. do dyspozycji płk. Kazimierza Grudzielskiego i został mianowany oficerem wywiadowczym.

28.12.1918

Grudzielski zgłosił się do dyspozycji Komisji Naczelnej Rady Ludowej

31.12.1918

Jan Kozanecki w „Autobiografii”:

*W związku z odniesionym zwycięstwem nad wojskami niemieckimi w Anastazewie, zaproszony został do Powidza gen. Grudzielski. Przyjazd nastąpił w dniu 31 grudnia 1918 r. i nastąpiło scalenie dwóch oddziałów powstańczych w jedną kompanię pod nazwą Kompania Powidzka. Dowódcą tej kompanii został przez gen. Grudzielskiego mianowany Józef Bilski, ja wstąpiłem do szeregu jako zwykły powstaniec, biorąc udział w składzie Kompanii Powidzkiej w Powstaniu Wielkopolskim jako dowódca drużyny w bitwach pod Zdziechową, Kcynią, Szubinem, Nakłem i Margoninem do dnia 15 kwietnia 1919 r. i z dniem tym przydzielony zostałem do 4 kompanii 4 Pułku Strzelców Włkp.*

natomiast Edward Gracyalny zam. Czeladź, pow. Będzin, ul. Bytomska 86 tak zapamiętał ten moment:

*Zaledwie powstańcy wylegli z kościoła (niedziela 29 grudnia 1918 r.), ledwo ich dowódca ppor. Józef Bilski te rozentuzjasmowaną wiarę sprawił w karny szyk, w tym właśnie momencie zjawia się niespodziewanie w cywilu ppłk Grudzielski, (późniejszy generał powstańczy) chwalcę odwagę i ofiarę powidzan złożoną dla przyszelej, wolnej Polski.*

*Była wówczas południowa, ciepła i słoneczna pora, tak że świeżo spadły śnieg rozmoczył się na piaszczystym powidzkim rynku. Powstańcy poubierani byli różnie (i świętecznie) - mógł więc płk Grudzielski spodziewać się, że rozentuzjasmowana ochotnicza wiara będzie chciała z ostrożnością wykonać rozkaz „padnij”, który pułkownik rzucił niespodziewanie w momencie , gdy powstańcy znajdowali się nad najlepszym bajorem. Kłapnięcie jak kłoc ucieszyło serce przyszłego dowódcy powstańców wielkopolskich i wznieciło wiarę, że powidzka kompania powstańcza (później szturmowa)*

wykona powierzone jej zadania.

1.01.1919

Rozkaz Dowództwa  
Głównego z dnia 1 stycznia  
1919 r. nr Ia (l.dz. nr 21):

*Poufne*

Do pana ppłk.  
Grudzielskiego  
Września



I. Pan podpułkownik **Ostatnie dni w Montjoie**

Grudzielski ma przejąć dowództwo nad odcinkiem północno - wschodnim od 4. I. 1919.

II. Do tego odcinka należą wszystkie garnizony i formacje wojskowe w rejonie, który jest ograniczony:

na północ przez linię Jezioro Powidzkie – Wągrowiec,  
na wschód granicę Kongresówki,  
na południe linię Strzałków-Września-Pobiedziska-Murowana Goślina,  
na zachód kolej Poznań-Wągrowiec

III. Dowództwo Główne zawiadomiło główne garnizony o tem rozporządzeniu i dało rozkaz, aby wszystkie poszczególne dowództwa z raportami sił i sprawozdaniami działań do pana podpułkownika Grudzielskiego się zwracały. Należy mimo tego z możliwie wszystkimi formacjami i garnizonami ze strony pana podpułkownika łączność nawiązać.

IV. Formularz na raporty sił i wskazówki dla sprawozdań zostaną przesłane. Raporty sił i sprawozdania z działań wojennych należy co drugi dzień przez kuriera do Dowództwa Głównego w Poznaniu Hotel Royal przysyłać.

V. Po objęciu dowództwa i urzędzeniu kwatery głównej należy natychmiastowo Dowództwo Główne zawiadomić.

Taczak

Głównodowodzący.

2.01.1919

Grudzielski wysłał 60 powstańców do Gniezna do Cymśa, nastąpiła wyprawa na Żnin, powrót wojska do Wrześni

3.01.1919

przegląd Kompanii Powidzkiej na rynku w Powidzu, jeden pluton to powstańcy wrzesińscy

4.01.1919

Grudzielski objął dowództwo odcinka północno - wschodniego

5.01.1919



We Wrześni odbył się pogrzeb ofiar Zdziechowy: Korzeniewskiego i Don-dajewskiego. Gdy ustawiono trumny na wspólnym, przez 4 konie ciągniętym karawanie, przemówił Grudzielski, potem szedł w kondukcje z Fenrychem

6.01.1919

Grudzielski dokonuje w towarzystwie adiutanta T. Fenrycha przeglądu oddziałów w Witkowie i Powidzu.

Spotkanie w Kcyni z powstańcami ze Żnina, Łabiszyna i Nakła z udziałem ppor. Jana Sławińskiego w sprawie planu ataku na Szubin w dniu 8.01.

7.01.1919

Baron Lerchenfeld z Żnina usiłuje uzyskać pomoc wobec czego w południe wspólnie z Kittlem pojawia się we Wrześni u Grudzielskiego. Odbyła się narada w Powiatowej Radzie Ludowej (P.R.L.) przy udziale Wiewiórowskiego, Nowaka i Fenrycha. Zapadła decyzja o pierwszej akcji na Szubin, po czym nastąpił wyjazd Grudzielskiego, Kittla i Lerchenfelda do Poznania.

Władysław Wiewiórowski (komendant oddziałów wrzesińskich) i Alojzy Nowak (dowódca kompanii) przygotowując się do akcji zbrojnej organizowali oddziały.

O godz. 17:00 wyjazd oddziałów wrzesińskich (Nowak, Wietrzyński, Trawiński) przez Gniezno, Damasławek do Żnina

8.01.1919

Grudzielski został mianowany komendantem Okręgu II we Wrześni (powiaty Środa, Września, Gniezno, Witkowo)

Brał udział w posiedzeniu wrzesińskiej P.R.L., zdał relacje o położeniu na froncie, złożył rezygnację z obowiązków kontrolera (decernenta) landrata. Funkcję tę przejął Fr. Czapski rezygnując z prezesostwa Powiatowej Rady Ludowej, które z kolei przejął dr Lauterer.

Grudzielski telefonował do Wrześni o klęsce Wiewiórowskiego

Grudzielski przez telefon za pośrednictwem PRL wydał rozkaz sierż. Bartkowiakowi :

-zmobilizować artylerzystów i 9.01 o godz. 6 rano wysłać ich z Edwardem Brzeskim do Poznania

-uzupełnić komp. Beutlera do 100 osób, uzbroić i wyposażać,

-luźne oddziały (w tym miłosławski) skierować 9.01. 1919 do Gniezna

-utrzymać w stanie alarmu 4 Kompanię Wrzesińską

Grudzielski połączył się telefonicznie z Edwardem Brzeskim i wezwał go do stawienia się o godz. 6:00 na dworcu we Wrześni w dniu 9.01. Powiadomił Witolda Brzeskiego (specjalistę od ckm-ów) aby stawił się 9.01.1919 r. w Gnieźnie do służby

Po południu oficjalnie spotkał się na salce p. Trąpczyńskiej z pełną Powiatową Radą Ludową oraz z członkami RR-Ż.

Grudzielski wysłał Tadeusza Fenrycha i Zygmunta Skórzewskiego samochodem tego drugiego do Poznania w celu przekazania meldunków o sytuacji na froncie północnym pod Szubinem i po pomoc.

Wieczorem narada w Gnieźnie w koszarach piechoty (Kittel referuje stan zasobów, Jacobson stan terenu, Lutomski zgłasza zastrzeżenia)

9.01.1919

Jeszcze o godz. 14:00 w Poznaniu nie było pewne, czy po klęsce Wiewiórowskiego Grudzielski utrzyma swe stanowisko. W rachubę wchodził por. Andrzej Kopa, zdobywca Ławicy. O 15:00 decyzja zapadła: Grudzielski dostaje wytyczne.

Po południu Grudzielski we Wrześni

--odprowadził komp Beutlera do koszar i wydał dyspozycje:

--uzupełnić rynsztunek,

--uzupełnić broń i amunicję

--wcielić ochotników z Strzałkowa, Borzykowa, Miłosławia, Jarocina,

--podzielić oddział na plutony.

O 17:00 wyruszył z Wrześni do Gniezna

O 18:00 wieczorem narada w Gnieźnie w kasynie oficerskim gnieźnieńskiego pułku piechoty

**Wspomnienia Kazimierza Zielińskiego z Otocznej pow. Września**

**Dzień 9.01.1919 r koszary we Wrześni**

*W koszarach zebrało się nas około 200 osób, z czego część w mundurach niemieckich częściowo zaś po cywilnemu. Wiek zebranych od 17 do 60 lat, pochodzenie: rolnicy, służba rolna, rzemieślnicy, inteligencja lecz wszyscy owiani jednym duchem, bez ujawniania różnic klasowych, słowem drużba i wzajemny szacunek. W koszarach przyjął nas b. pułkownik z armii pruskiej (ziemianin spod Wrześni) p. Kazimierz Grudzielski, późniejszy generał wojsk wielkopolskich. Oświadczył nam, że z powodu klęski jaką Polacy ponieśli w Szubinie, koniecznym jest stworzenie w koszarach odpowiednio silnego garnizonu, który mógłby pohamować ewentualne zaczepne poczynania okolicznej niemczyzny. W razie zaś napaści na inne, już oswobodzone od Niemców miasta, przyść im ze skuteczną pomocą. Po przemówieniu tym odezwały się głosy, że nie po to zgłosili się do koszar, aby w nich siedzieć, ale po to, aby pomścić Szubin i albo p. pułkownik poprowadzi ich w pole, albo też rozejdą się do domów. Mimo perswazji p. Grudzielskiego o konieczności stworzenia garnizonu, część zebranych przed wieczorem wróciła do domów. Większość jednak została i zaczęliśmy się urządzać na stałe. Ja sam czułem się zadowolony, że wreszcie jestem tym wymarzoną od dzieciństwa żołnierzem polskim. Z tą myślą i po pierwszej kolacji udaliśmy się na spoczynek. Niedługo jednak trwał nasz sen.*

*Około północy zarządzono alarm i gwałtowną pobudkę. Po zbiórce przystąpiono do uzupełnień umundurowania i oporządzenia. Wydano też nam broń, karabiny model 88, bagnety i po 40 szt. naboji. W ciągu niecałej godziny byliśmy gotowi. P. Grudzielski przemówił znów do nas w podniosłych słowach oznajmiając, że jedziemy do Gniezna a stamtąd dalej, aby pomścić poległych w walce o Szubin w dniu 7. bm. Na dowódcę naszej kompanii, która otrzymała nazwę 2 Komp. Wrzesińskiej wyznaczył druha Beutlera, pochodzącego zdaje się z Nekli pod Wrześnią.*

10.01.1919

Grudzielski zamówił kwaterę w domu dyrektora cukrowni Grabskiego w Gnieźnie.

Przed południem o godz. 10:00 odbył naradę w Gnieźnie, w kasynie oficerskim gnieźnieńskiego pułku piechoty i do godz.18 przebywał w Gnieźnie.

Noc z 10 stycznia na 11 stycznia spędził w dworze w Srebrnogórze

11.01.1919

Od 8:00 rano Grudzielski przebywał w Kcyni.

Po bitwie jest też we Wrześni zdając wspólnie z Fenrychem relacje na posiedzeniu PRL z walk na froncie północnym

Po rezygnacji Grudzielskiego z funkcji komendanta garnizonu miasta Wrześni mianowany został na to stanowisko Opieliński z Białężyc (kolejno pełnili tę funkcję: Wiewiórowski, Grudzielski, Opieliński do powrotu 56 pułku).

19.01.1919

Niedziela, pogrzeb Władysława Wiewiórowskiego w Miłosławiu o godz. 15:00. Specjalny pociąg zabrał 1000 ludzi z Wrześni, ciało wystawiono w farze miłosławskiej. Przemówienia wygłosili: ks. Tadeusz Maciej Dykier z Kąkolewa (który Rozkazem dziennym nr 18 z dnia 22.01.1919 został ustanowiony duszpasterzem powstańców), w progu pożegnał dr Stemplewski w imieniu mieszkańców i Grudzielski w imieniu armii.

20.01.1919

Pogrzeb poległych bohaterów wrzesińskich, o godz. 14:00.

#### **Awanse w wojsku niemieckim**

1880 podporucznik

1889 porucznik

1894 kapitan i szef kompanii

1906 major

1907 komendant batalionu

1912 podpułkownik

#### **Awanse w wojsku polskim**

-dekretom nr 6 z dnia 11.03.1919 Naczelnej Rady Ludowej ogłoszonym w dniu 20 marca 1919 przyjęty z zatwierdzeniem posiadanego stopnia do Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim ze stopniem podpułkownika oraz jednocześnie mianowany na stopień pułkownika.

-dekretom nr 7 z dnia 11.03.1919 Naczelnej Rady Ludowej ogłoszonym w dniu 20 marca 1919 mianowany na stopień generała podporucznika piechoty; dekretem Naczelnego Wodza L.2126 zatwierdzono pełniącemu funkcję zastępcy dowódcy DOG Poznań stopień generała podporucznika z datą 1.04.1920 r. (Dz.P. nr 18)

- dekretem L. 2486 z dnia 3.01.1921 mianowany generałem porucznikiem (gen. dywizji) (Dz.P. nr 2 z dnia 15.01.1921)

#### **Pogrzeb**

W dniu 31.03.1921 r., w czwartek, o godz. 7:15 umarł na serce. Do wcześniejszej śmierci (umarł w wieku niepełnych 65 lat) przyczyniła się zapewne grypa,



**Podczas wizyty Piłsudskiego (na pierwszym planie) w Poznaniu, Grudzielski stoi czwarty z prawej**

która zaatakowała go 10 stycznia 1919 r., wskutek czego był zmuszony przeleżeć w Srebrnogórze (Srebrnej Górze) atak na Szubin oraz najbliższe dni. Spowodowało to nawet jego odwołanie z funkcji głównodowodzącego odcinkiem i zastąpienie w dowodzeniu majorem Napoleonem Koczorowskim.

Jego pogrzeb, który początek miał w Poznaniu a zakończył się w Gozdowie, przerodził się w potężną manifestację.

Mszę odprawił ówczesny proboszcz gozdowski Leon Nieradziński (1877 - 1945) a przemówienie wygłosił proboszcz miłosławski ks. kanonik Stanisław Bogdański (1870 - 1933), ten sam, który udzielał mu ślubu. Kondukt żałobny prowadził ksiądz radca Mieczysław Łabędzki (1854-24.08.1921). Wieńce nieśli żołnierze, orderzy zmarłego adiutant Tadeusz Fenrych. Przy dźwiękach żałobnej muzyki wykonanej przez orkiestrę pułkową i salwach karabinowych złożono trumnę, niesioną przez żołnierzy, do rodzinnego grobowca. Grobowiec ten, odrestaurowany, znajduje się w Gozdowie, obok kościoła pod wezwaniem św. Jakuba.

#### **Odznaczony:**

Orderem Św. Stanisława III kl - Krzyż Komandorski.

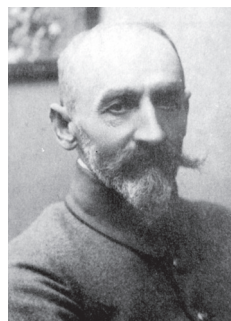
Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari nr 2788 nadanym 4 sierpnia 1921 (za działania w czasie powstania wielkopolskiego)

Krzyżem Niepodległości z Mieczami

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym - nadanie pośmiertne.

**Jan Tomaszewski (1867 - 1942)**  
**dowódca odcinka II i III frontu północnego, kapitan**

Urodził się 13.07.1867 r. na Pomorzu, w Chełmie, w rodzinie kupieckiej. Był synem Józefa i Teresy z Chrzanowskich. Z zawodu kupiec, do 1918 roku mieszkał poza granicami Wielkopolski, utrzymując jednak z uwagi na powiązania rodzinne stały kontakt z Poznaniem. W latach wojny 1914 – 1918 zaciągnięty do Armii Niemieckiej dosłużył się stopnia porucznika.



Zdemobilizowany, w listopadzie 1918 roku włączył się czynnie do POW zaboru pruskiego. Z chwilą wybuchu powstania uczestniczył w zdobywaniu miasta, zajmując gmach Prezydium Policji, a w dniu 29.12.1918 r. redutę Grollmanna (reduta Przemysławowa), zostając jej komendantem i formując batalion ochotniczy piechoty.

Przyczynił się też do zorganizowania artylerii, udzielając pomocy Kazimierzowi Nieżychoowskiemu. Brał udział w wyzwalaniu Ławicy 6.01.1919 r. Mianowany 4.01.1919 r. na stopień kapitana.

Z częścią swoich oddziałów wyruszył w dniu 9.01.1919 r. do Damasławka, z którego na czele czterech kompanii, złożonych z oddziałów poznańskich i miejscowych powstańców, uderzył na Żnin i zdobył go w dniu 11.01.1919 r. Jan Tomaszewski dowodził w styczniu i lutym 1919 r. odcinkiem łabiszyńskim frontu północnego, a przejściowo również trzecim odcinkiem szubińskim, gdzie był przełożonym strzałkowskich powstańców.

Po 28.02.1919 r. skorzystał z urlopu. Przekazał dowodzenie odcinka łabiszyńskiego Ignacemu Mielżyńskiemu, a odcinka szubińskiego Oskarowi Brezany'emu i przeniósł się na front litewsko – białoruski, przychodząc na pomoc Wilnu. Jesienią 1919 r. został przeniesiony do rezerwy i zamieszkał w Poznaniu przy ul. Spokojnej 27. W czasie II wojny światowej w 1940 roku Niemcy wysiedlili go do Częstochowy i tam zmarł, prawdopodobnie w 1942 roku.

Swój szlak bojowy w czasie powstania opisał w wydanej w 1930 r. książce „Walki o Noteć, Żnin – Łabiszyn – Szubin – Rynarzewo 1918–1919. Poprzedzone przygotowaniem i wybuchem powstania w Poznaniu”. 22.09. 1929 roku została podjęta przez miasto Żnin uchwała o przyznaniu Janowi Tomaszewskiemu tytułu Honorowego Obywatela Żnina (wraz z jednorazową kwotą w wysokości 600 zł). Zostało ono przyznane Janowi Tomaszewskiemu w dowód uznania czynu bohaterskiego przy ponownym oswobodzeniu miasta Żnina spod jarzma pruskiego w dniu 11.01.1919 r.

W dniu 14.07.1897 r. ożenił się z nauczycielką, Olgą Wilkońską, córką Zygmunta i Walerii Borne, z którą miał trójkę dzieci: Zygmunta, Jana i Halinę.



**Zdzisław Beutler (20.12.1885 –1940)**  
**dowódca Kompanii Nekielskiej, dowódca III odcinka szubińskiego,**  
**porucznik**

Gałąź wielkopolską katolickiej rodziny Beutler otworzył Friedrich, który miał syna Eduarda. Eduard Beutler (1839 - 1900) ożenił się w Książu Wlkp. z Ludwiką Luizą Noak. Z ich małżeństwa urodził się 19.11.1863 r. syn Bronisław, który został ojcem Zdzisława. Zdzisław urodził się w Jarocinie, jako syn ogrodnika, gospodarującego na gospodarstwie ogrodniczym w miejscowości Mchy koło Książa, później dzierżawcy majątku rolnego Wygoda, Bronisława Beutlera i Gabrieli z Zielewskich (ur.24.2.1862 r.), pochodzącej z Pogrzebowa pod Ostrowem Wlkp. Ukończył 4 klasy szkoły podstawowej w szkole miejskiej w Kępnie, 6 klas gimnazjum we Wschowie i 3- letnie studia rolnicze w Szkole Rolniczej w Bojanowie. Od 3.10.1903 do 18.09.1906 r. odbył służbę wojskową w pruskim Regimencie Królewskich Strzelców Konnych nr 1 w Poznaniu, ulica Augusty-Wiktorii (Grunwaldzka 24/26 –koszary przy ul. Bukowskiej), utworzonym w 1901 roku. Do wybuchu wojny gospodarował na gospodarstwie rolnym w Wygodzie, jak określano w „Nekielce pod lasem”.

Zmobilizowany z dniem 2.08.1914 r. do wojska niemieckiego, służył w 10 i 56 pułku artylerii lekkiej na frontach wschodnim i zachodnim. Pełnił służbę w taborach i uzyskał stopień plutonowego (wicewachmistrza) rezerwy. Zwolniony 18.11.1918 z wojska, w dniu 14.12.1918 r. powrócił do rodzinnego domu. Zaangażował się (posiadając najwyższy w okolicy stopień wojskowy), w tworzenie Straży Ludowej, a następnie Ochotniczej Kompanii Nekielskiej, której dowódcą zostaje od 2.01.1919 r.

W dniu 9.01.1919 r. wyruszył na wezwanie ppłk. Grudzielskiego z Kompanią Nekielską (do której we Wrześni i Gnieźnie przyłączono grupę strzałkowską) na front północny przez Wrześnię, Gniezno, Kcynię do Szubina. Komentant wojenny Szubina po jego wyzwoleniu od dnia 14.01.1919r. Wyróżnił się podczas walk w obronie Zalesia, walkach w okolicach Suchoręcza, Samokłesk. Jego bohaterskie czyny opisał na łamach Kuriera Poznańskiego korespondent wojenny Jan Marweg.

Rozkazem dowództwa frontu północnego z dnia 31.01.1919 r. został przydzielony do pomocy dowodzącemu dwoma odcinkami frontu Tomaszewskiemu na odcinek III szubiński, faktycznie został dowódcą odcinka III (szubińskiego). Szubin pozostał kwaterą dowództwa obydwu odcinków (czyli II i III).

Będąc komendantem Szubina, powołał do życia szwadron jazdy, pełniący z początku funkcję żandarmerii polowej, przeformowany w połowie lutego 1919 r. na szwadron kawalerii.

**Tak pisał o nim ksiądz z Rynarzewa Mieczysław Buławski:**

*„O podniesienie ducha na froncie dbał też drugi oficer, dzielny i kochany p. Beutler. Przyjeżdżał mianowicie raz po raz ze swą*



*„kawalerję”. Tworzyło ją około 20 druhów na zarekwirowanych w Szubinie koniach. Pędzili po rynku w wyciągniętym galopie, na czele dowódca, komenderując potężnym choć mocno zachrypłym głosem, że się rozlegało daleko. A coś dopiero, gdy kawalerja przeleciała galopem uliczkę szubińską! Jak dziarsko dudniły podkowy po krzywym bruku – a nam rośnie serce!”*

Po powstaniu pozostał do 1921 r. w Wojsku Polskim, w 3 batalionie 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 58pp), następnie rozkazem nr 4 202 dowództwa wojsk polskich b. zaboru pruskiego z dnia 27.07.1919 r. zostaje przydzielony do 9 pułku Strzelców Wielkopolskich.

Dekretem nr 193 zamieszczonym w Tygodniku Urzędowym nr 37 z dnia 16.08.1919 r. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej mianuje plutonowego Zdzisława Beutlera podporucznikiem i przyjmuje do Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim. Będąc w szarży plutonowego, musiał zdać egzamin oficerski.

Dekretem Wodza Naczelnego L.2448 z dnia 25.11.1920 r. zatwierdzony został w stopniu porucznika z ważnością od dnia 1.04.1920 r.

67 pułk, to poprzednio 9 pułk Strzelców Wielkopolskich, sformowany 27.04.1919 r. z trzech batalionów z Poznania, Gniezna i Wągrowca, wchodził początkowo w skład 2 a później 3 Dywizji Strzelców Wlkp. Stacjonował po powrocie z frontu bolszewickiego w Jarocinie, Lesznie, Rawiczu, Kępnie, Brodnicy (od 19.10.21) i Toruniu (II batalion oraz batalion zapasowy).

Zdzisławowi Beutlerowi powierzono tam z dniem 6.09.1919 r. dowództwo taborów, na miejsce wyznaczonego poprzednio w dniu 6.06.1919 r. ppor. Antoniego Konkolewskiego. Do pułku tego skierowano kilku dowódców powstańczych walczących na obszarze Kcynia, Szubin, Nakło.

W składzie pułku uczestniczył w dalszym ciągu w walkach pod Nakłem oraz na froncie południowym pod Leszmem, Krotoszynem i Rawiczem.

W dniu 9.11.1919 r. w Krotoszynie prowadził defiladę wojskową z okazji wręczenia sztandaru, zdobywając powszechne uznanie. Wskutek choroby w dniu 31.07.1920 r. przeniesiony został do batalionu zapasowego 67 pułku jako dowódca kompanii.

Od 29.12.1920 r. został ponownie oficerem taborowym. Z dniem 24.09.1921 r. przeniesiony do rezerwy rozkazem L.1941.

W cywilu gospodarzył na roli w Zalasewie (wsi położonej na granicy Swarzędza w kierunku na Kórnik, będącej przedtem kolonią niemiecką). W 1926 i 1927 r. zamieszkuje w Pokrzywnie, niedaleko Krzesin i Zalasewa. Stąd na krótko przeprowadza się do Poznania (ul. Grobla).

W dniu 25.03.1930 r. został powołany przez śródzkiego starostę powiatowego zastępcą przełożonego obszaru dworskiego majątku w Polwicy (miejscowość w pobliżu Zaniemyśla w kierunku na Środę, majątek ca 595 ha ogółem, z folwarkiem Luboniec, poprzednio należał między innymi do Niegolewskich i Kęszyckich). Przejściowo mieszkał w Poznaniu przy ul. Mostowej. Następnie

był do dnia 12.07.1932 zastępcą przełożonego zespołu dworskiego w Strumianach, w pobliżu Kostrzyna.

Słynął z gościny w stosunku do swych byłych podwładnych, z chęcią służąc pomocą i dobrą radą.

Później przebywał w Wąsowie (powiat Nowy Tomyśl), gdzie w latach 1934 i 1935 pełni funkcję wójta obwodu Wąsowo – późniejszej gminy Kuślin. Był członkiem Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, utworzonego 26.07.1934 r.

W 1938 r. brał udział w pracach komitetu na rzecz przekazania sztandaru kompanii nekielskiej do Muzeum Wojskowego w Poznaniu.

Udzielał się też w organizacjach kombatanckich. Był członkiem Związku Weteranów Powstań Narodowych RP. w kole „Czwartaków” od 24.03.1934 r. W dniu 2.02.1938 r. został wybrany wiceprezesem Zarządu Związku Powstańców Wielkopolskich w Kole Swarzędz, po konsolidacji organizacji kombatanckich.

Należał do Związku Oficerów Rezerwy w kole poznańskim, przyjęty do niego 15.4.1923 r. z przydziałem wojskowym do 8 dyonu Żandarmerii w Grudziądzu.

Za udział w powstaniu wielkopolskim aresztowany przez Gestapo w końcu września 1939 r. i zesłany do obozu koncentracyjnego, gdzie został prawdopodobnie w połowie 1940 r. rozstrzelany.

Odznaczony:

Krzyżem Walecznych w dniu 8.10.1921 r., rozkaz L.1982

Medalem Niepodległości

**Wspomnienia – Kurier Średzki z 1935 r. nr 10, 15, 16:**

**Krótki zarys działania oddziału nekielskiego**

(Zdzisław Beutler por. rez. b. dowódca 2 Kompanii Wrzesińskiej i komendant odcinka III (Szubin) w Pokrzywnie p. Krzesiny. Podług relacji złożonej w Ref. Hist. przy DOK VII Nr. 105).

*Dnia 14 grudnia 1918 r. wróciłem jako zastępca oficera [uznano stopień plutonowego] z niemieckiej artylerii do Wygody pod Neklą, gdzie mój ojciec posiadał majątek. Z chwilą wybuchu powstania rozpocząłem organizować ochotnicze zastępy powstańcze, jednak wiele ludzi wyjechało samorzutnie do Poznania, Środy i Wrześni, aby wstąpić do formujących się oddziałów. W Nekli samej sformowałem 8 stycznia około 120 ludzi, pochodzących z Nekli i najbliższej okolicy i zostałem na rozkaz Poznania przydzielony do grupy Grudzielskiego, późniejszego pułkownika i dowódcy frontu północnego. Stawiwszy się do dyspozycji pułkownika Grudzielskiego, stanąłem z moim oddziałem dnia 9 stycznia we Wrześni. Około 80 powstańców było wyekwipowanych w broń, odebraną okolicznym kolonistom. We Wrześni spotkał oddział pułkownika Grudzielskiego, który go odprowadził do koszar. Tutaj znajdowało się dużo*

żołnierzy ze Strzałkowa, Wrześni, Miłosławia, Jarocina i Borzykowa, nad którymi objąłem komendę. Kompanię tę nazwano 2-gą Wrzesińską. Do nas przyłączył się Piotr Jarociński, przewodniczący Rady Żołnierzy z Wrześni oraz brat jego Kazimierz Jarociński. Sierżantem sztabowym był Franciszek Kowalczyk z Nekli, który mi oddał wiernie usługi przy formowaniu Kompanii Nekielskiej. Do kompanii tej należeli : Stanisław, Andrzej i Antoni Hadadowie, Czesław Wysocki, Marian Wysocki (ranny pod Szubinem) Ignacy Stachowiak, Waław Zbierski, Stanisław Jóźwiak (Starczanowo), Stefan Brzeziński, Wiktor Majewski, Wojciech Wawrzyniak, Jóźwiak III, Piotrowski, Kowalewski (z Nekieli) [winno być Koralewski], Kleofas Tądrowski, Wojciech Jóźwiak (Kokoszki), Waław Majewski i wielu innych, których nazwisk nie pamiętam. Rano dnia 11 stycznia [błąd, było to 10 stycznia] wyruszył cały oddział skombinowany na rozkaz pułkownika Grudzielskiego do Gniezna, a stamtąd pod dowództwem komendanta batalionu poznańskiego, którym był por. Śliwiński do Kcyni. Tu nas wylądowano i zakwaterowano. Moja kompania była zakwaterowana w Sądzie i u obywateli na tejże samej ulicy. Pociąg nasz składał się z 94 wagonów, które ciągnęły 3 lokomotywy. Na pierwszej lokomotywie siedzieli jeden kapral i szeregowcy z Nekli, na reszcie lokomotyw znajdowało się po trzech żołnierzy z nabitą bronią. Dowódcy oddziałów siedzieli w wagonach wspólnie ze swymi ludźmi.

W pociągu jechało:

- jeden batalion pod dowództwem por. Śliwińskiego z Poznania
- kompania por. Jana Tomaszewskiego z Poznania
- kompania Karlewicza z Poznania
- kompania Leona Kasprowiaka ze Środy
- oddziały Zygmunta Kittla z Gniezna

oraz

- oddziały mojej kompanii z Nekli i Wrześni, Józefa Glesmanna, Jana Ciaciucha, Rogalskiego (obecnego burmistrza w Jarocinie) i Szalińskiego z Gniezna. Jechał też z nami lekarz dr Józef Lewandowski z Leszna. Prócz tego jechała z nami artyleria, którą dowodził Nieżyehowski i konnica pod komendą Ciężyńskiego.

Dnia 12 stycznia [błąd, było to 11 stycznia] o godz. 4-tej rano stanęli wszyscy dowódcy kompanii z wyjątkiem por. Jana Tomaszewskiego, który wysiadł z oddziałem 180 ludzi w Damasławku, aby uderzyć na Żnin, do raportu przed dowódcą wyprawy por. Śliwińskim w Hotelu Roseck'a w Kcyni.

Po wykonaniu rozkazów odbyła się o godz. 6-tej rano zbiórka wszystkich oddziałów. Było jeszcze ciemno i bardzo mgliście, ale pomimo porannej godziny ubrało się całe miasto w barwy narodo-

*we. Po spożyciu śniadania, co przeciągnęło się do godziny 8-mej rano, nastąpił wymarsz w kierunku Szubina.*

#### *Zajęcie Pińska*

*Wszystkie oddziały udały się polnymi drogami w stronę Słonaw. W Słonawach otrzymała kompania wrzesińska rozkaz odmaszerowania w stronę Pińska, mając miejscowość tę zabezpieczyć baterią armat polowych ppor. Fenrycha, który nadjechał o godz. 10:30 i zajął pozycję ze wschodniej strony Pińska. Gdy się kompania rozeszła przed Pińskiem w tyralierę, zaraportowała czujka, wysłana naprzeciw, że koło parku majątności spostrzegła trzech jeźdźców niemieckich, których spłoszono, oddając na nich około 30 strzałów z lekkiego kulomiotu. Około godziny 11:30 zajęła kompania Pińsk. Od uciekinierów dowiedziano się, że oprócz 4 rannych innego wroga tam nie było. O godzinie 12-tej zjadła kompania obiad pod zabezpieczeniem plutonu Banaszaka, który od północy wschodu zbadał lasy, nie znajdując tam jednak nieprzyjaciela. Po obiedzie około godziny 1-szej zajęła bateria artylerii Fenrycha na pozycję, którą zajęła na polu, na wschód od drogi polnej, wiodącej z Pińska do szosy Kcynia – Szubin. Kompania wrzesińska zajęła pozycje na drodze Pińsk – Szubin, zabezpieczając artylerię. O godz. 14:30 przybył szef sztabu ppor. Paluch dając artylerii rozkaz do rozpoczęcia ognia. W dniu tym panowała ogromna mgła, tak że na 100 metrów nic nie było widać. Podług kompasu i kawałka mapy oddał ppor. Fenrych w kierunku Szubina mniej więcej 12 strzałów i otrzymał po upływie pół godziny odpowiedź artylerii niemieckiej, która znajdowała się około polnej drogi, wiodącej z Pińska do Szubina. Pociski niemieckie padały w stronę Pińska mniej więcej 50 m od lewego skrzydła baterii. Dwa z nich padły około 15 m poza kompanię. Niemcy strzelali dobrze, ale strat nam nie wyrządzili. Tymczasem opadła mgła.*

#### *Atak na Szubin*

*O godzinie 9:00 wieczorem ruszyła kompania wrzesińska do ataku, postępując drogą polną z Pińska do Szubina. Oddział prowadził sam. Przed miastem otrzymaliśmy ogień z kulomiotów od strony mleczarni zakładu poprawczego. Kompania rzuciła się do ataku i ostrzeliwując przez mniej więcej dwie minuty pozycje nieprzyjacielskie, zdobyliśmy je, awansując okopami, zdobywając 6 ciężkich kulomiotów 2 działa, 4 konie oraz dużo amunicji artyleryjskiej i karabinowej. Jeden kulomiot stał na balkonie mleczarni, ale zamilkł niebawem, bo obsługę unieszkodliwił strzelec Józwiak z Józefowa celnym ogniem. Następnie pomaszerowała kompania w sekcjach przed pocztą szubińską, gdzie znajdowała się już 6-ta kompania poznańska [prawdopodobnie kompania Filipiak] i 2-ga kompania gnieźnieńska. Przybywszy na miejsce, zaraportowałem*

ppor. Śliwińskiemu o przebiegu akcji i dowiedziałem się, że całe miasto, oprócz dworca, znajduje się w naszym ręku.

#### *Zdobycie dworca szubińskiego*

Natychmiast więc, zgłosiwszy się ochotniczo do zajęcia dworca, wyruszyłem stamtąd, ustawiłem 6 ciężkich i 2 lekkie kulomioty w pozycję i dałem rozkaz, aby na dany sygnał rozpocząć równocześnie ogień na dworzec. Ostrzeliwanie trwało około 5 minut, po czym nastąpił atak. Zdobyliśmy tu w wagonach i pod wagonami 18 ciężkich kulomiotów i bardzo wiele amunicji. Do niewoli dostało się też przeszło 60 Niemców, którzy ukryli się w piwnicy na dworcu. Była to piechota niemiecka i marynarze oraz osoby cywilne, przeważnie kobiety – Polki, które przybyły z Bydgoszczy, a którym Niemcy nie pozwolili wyjść do miasta, aby ich nie zdradziły. Do piwnicy rzucono, ponieważ nieprzyjaciel się bronił, około 20 ręcznych granatów, skutkiem czego zostało tam 3 zabitych i 1 ciężko ranny, reszta się poddała.

Po wyprowadzeniu jeńców na dworzec i postawieniu przy nich silnego posterunku, nadjechał pociąg pancerny na odległość około 40 metrów, ostrzeliwując zabudowania i nasze wojsko. Nasi druchowie wskoczyli na lokomotywę pociągu i rzucali ręczne granaty, jednak bezskutecznie, bo pociąg odjechał pośpiesznie w stronę Rynarzewa.

Po odjeździe pociągu obstawiłem dwoma plutonami kompanii wrzesińskiej dworzec, telefony i tor kolejowy, – trzecim plutonem odprowadziłem jeńców i wszystkich niemieckich kolejarzy do miasta.

Na moście na Gąsawce spotkałem ppor. Śliwińskiego, któremu zaraportowałem o naszym zwycięstwie.

#### *Potyczka pod Szaradowem*

Na 1 lutego 1919 zostałem zawezwany do sztabu frontu północnego, do Wągrowca, dokąd wyjechałem samochodem hr. Ignacego Mielżyńskiego, aby omówić z szefem sztabu ppor. Paluchem i ppłk Grudzielskim sytuację na III odcinku frontu, zdać sprawę z zapasów amunicji itd.

Podczas obiadu o godz. 12:30 zawiadomiono dowództwo frontu z odcinka szubińskiego, że Niemcy zajęli Rynarzewo i że uderzają bardzo wielką siłą na Szubin. W sztabie początkowo nie uwierzono tej wiadomości i konferowaliśmy spokojnie dalej. Dopiero, gdy o godzinie 4:00 po południu nadszedł dalszy raport, że Niemcy znajdują się tuż pod Szubinem i ostrzeliwiają miasto, udałem się tam niezwłocznie. Przybywszy do Szubina, zastałem tu tylko Wojciecha Aniołę [podoficer kompanii poznańskiej] i mego ordynansa z końmi. Anioła mi zaraportował, że wojsko opuściło Szubin w popłochu. Wsiadłszy na konia, wyruszyłem szosą w stronę Kcyni,

*gdzie spotkałem kilku żołnierzy z mego oddziału. Tych zabrałem, udając się do majątności Zalesie. Rozdzieliłem ich na patrole, obsadzając jednym z nich szosę Szubin Kcynia, drugim dworzec kolejowy Pińsk, a resztę oddałem pod rozkazy ppor. Rogalskiemu (obecnie burmistrzowi Jarocina), który zakwaterował się w majątności Zalesie.*

*Sam udałem się do Kcyni i stąd telefonowałem do Wągrowca, do dowództwa frontu północnego o nadesłanie posiłków. Na drugi dzień, dnia 2-go lutego 1919 stanęła w Zalesiu kompania poznańska Sempiańskiego oraz druga kompania średzka Kasprowiaka. Wracając z Kcyni do Zalesia, kazałem osiodłać innego konia i wyruszyłem w stronę Żnina na poszukiwanie innego oddziału. Podczas tego rekonesansu spotkałem się z kpt. Janem Tomaszewskim w Wąsoczku, jednak on mi również nie mógł udzielić żadnych informacji. O godzinie 4-tej rano, w dniu 3 lutego 1919 stanąłem ponownie w Zalesiu.*

*O godzinie 6:30 rano przybył do Zalesia szef sztabu Mieczysław Paluch, aby naradzić się nad przeprowadzeniem natarcia, na co jednak nie było czasu, bo Niemcy zaatakowali nas w sile jednego batalionu, zajęli Słonawy, Suchoręcz, Elizewo z zamiarem podejścia pod Kcynię. Nasze oddziały stały już z wrogiem w morderczej walce. Kasprowiak otrzymał rozkaz udania się pod Szczepice, ja zaś z kompanią Sempiańskiego i artylerią polową pod dowództwem ppor. Kamińskiego pod Szaradowo, gdzie Niemcy zaatakowani spod Szczepic przez średzką kompanię Kasprowiaka i gnieźnieńską kompanię kulomiotów ppor. Krenza rzucili się do ucieczki, pozostawiając w naszym ręku kilka kulomiotów, dużo ręcznych karabinów, wóz sanitarny i kuchnię polową z końmi oraz większą ilość amunicji. Dzięki temu natarciu odparliśmy Niemców, rozbijając cały batalion, który stał się niezdolnym do dalszej walki, bo średzianie z kostrzyniakami odebrali im całą ich artylerię pod Szczepicami. Drugi batalion Heimatschutzu, który stał już na zachodnich peryferiach Kcyni, wycofał się również do Gromadna i później za Noteć.*

*Dnia 4 lutego 1919 odbyła się dalsza planowana ofensywa na Szubin i Rynarzewo, przy czym wyparliśmy Niemców aż poza linię Noteci, napędzając im takiego strachu, że odtąd już nie pokusili się ponownie nas zaatakować.*



# POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY Z KOMPANII NEKIELSKIEJ

## POWSTAŃCY Z NEKLI I OKOLIC

POGRUBIONE NAZWISKO OZNACZA ZAŁĄCZONY BIOGRAM

### SKŁAD OSOBOWY KOMPANII

1. **Beutler Zdzisław,**
2. **Bładowski Jan,**
3. Brzeski Franciszek, Nekiłka,
4. **Brzeziński Stefan,**
5. Chromiński Franciszek, Nekiłka, szeregowiec,
6. **Dankowski Stanisław,**
7. Erzepki Franciszek, Nekiłka, szeregowiec,
8. **Fietz Józef,**
9. **Frankiewicz Feliks,**
10. **Hadada Andrzej,**
11. **Hadada Antoni,**
12. **Hadada Stanisław,**
13. Jęczmionka Franciszek, (18.10.1900-11.08.1920), syn Stefana i Marii z d. Mnich, urodzony Gąsiorowo, szeregowiec, seminarzysta nauczycielski, zam. Nekla, zmarł w szpitalu wojskowym we Wrześni 11.08.1920 r.,
14. Józwiak Franciszek, Starczanowo, służył podczas I wojny światowej w 1 komp. Inf. Reg. 56, został ranny 25.01.1915 r., zm. 9.02.1926 r.,
15. **Józwiak Jan,**
16. Józwiak Józef, ur. 20.11.1899 r., Kokoszki, szeregowiec,
17. **Józwiak Stanisław I, Starczanowo,**
18. Józwiak Stanisław II, (5.11.1875 - 2.08.1952), Mała Górka, szeregowiec,
19. **Józwiak Wojciech,**
20. **Kierzek Czesław,**
21. Koralewski Kazimierz, (22.10.1899-14.03.1919), Nekla, szeregowiec, poległ,
22. Kowalczyk Franciszek, (-1941), z-ca dowódcy, później dowódca, sierżant,
23. **Labijak Jan,**
24. Lisiecki Ksawery, Nekiłka, szeregowiec,
25. Luboszczyk Piotr, Nekiłka, szeregowiec,
26. **Madaj Antoni,**
27. **Majchrzak Franciszek,**

- 28. **Majewski Aleksy,**
- 29. **Majewski Wacław,**
- 30. **Matuszak Tomasz,**
- 31. **Nawrocki Józef,**
- 32. Pilichowski Wawrzyniec, Nekla, szeregowiec,
- 33. **Piotrowski Ignacy,**
- 34. Piotrowski Józef, (16.12.1902 - 20.02.1977), ur. w Barczyźnie, zam. w Nekli, powstaniec, jako zbyt młody odrzucony we wrzesińskich koszarach, żona Maria (1907 - 1988),
- 35. **Piotrowski Walenty,**
- 36. Płaziński Stefan, Nekiłka, st. szeregowiec,
- 37. **Sekulski Stefan,**
- 38. **Stachowiak Ignacy,**
- 39. **Szelągiewicz Władysław,**
- 40. **Tądrowski Wilhelm Kleofas,**
- 41. Tądrowski Wacław, (11.09.1879 - 19.03.1929), Nekla, pracownik kolejowy,
- 42. **Tokłowicz Florian,**
- 43. **Tokłowicz Stanisław,**
- 44. **Tomczak Wincenty,**
- 45. **Wawrzyniak Wojciech,**
- 46. **Wichrowski Kazimierz,**
- 47. **Wojtkowiak Stefan,**
- 48. **Woźniak Jan,**
- 49. **Wysocki Czesław,**
- 50. **Wysocki Marian,**
- 51. Zbierski Wacław, z Nekli, sierżant, szef kompanii.

## **Jan Bładowski (1898 - 1959)**

Urodził się w dniu 15.12.1898 r. w Starczanowie jako syn Stanisława i Wiktorii. Pomagał w werbowaniu ochotników do Powstania Wielkopolskiego w Nekli od dnia 4.01.1919 r.

Po utworzeniu oddziału pod dowództwem Zdzisława Beutlera wyjechał do Wrześni. Tam oddział został uzbrojony i jako 4 Kompania Poznańska był wysłany pod Szubin.

Walczył pod Szubinem, Rynarzewem, Paterkiem, Nakłem, Szczepicami. Brał udział w powstaniu do 18.2.1919 r. Zdemobilizowany został w stopniu kaprala. Po powstaniu zamieszkał w Dobieżyńcu Nowym (powiat Nowy Tomyśl).

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 22.05.1935 r. pod numerem 15194. Zmarł w dniu 31.01.1959 r. w Grodzisku Wlkp.

Odznaczony został Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/976 z dnia 28.12.1957.

## **Stefan Brzeziński (1903 - 1976)**

Urodził się 23.07.1903 r. w Nekli, jako syn Wojciecha i Franciszki z domu Sobczak. Miał 3 młodsze siostry. W chwili wybuchu powstania był jednym z najmłodszych powstańców, miał 15 lat. W rodzinnym archiwum zachowały się dokumenty potwierdzające udział w powstaniu. Udział w powstaniu i zweryfikowanie przed 1939 r. poświadczyło Centralne Archiwum Wojskowe w wystawionym 2.10.1968 r. zaświadczeniu DOK VII Referat Historyczny nr. 276-I/28 364/38 z dnia 16.3.1938 r., a także pod numerem 7890 Koło Nekla.



Uzyskał również weryfikację ZG ZPW z dnia 4.04.1935 r. pod numerem 15606. Brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim z bronią w ręku od 28.12.1918 do 4.1.1919 r. w Kompanii Ochotniczej Nekla. Od 5.1.1919 r. do końca marca 1919 r. walczył pod Szubinem, Samokłeskami, Brzózkami, Turem i Rynarzewem w stopniu szeregowego pod dowództwem por. Beutlera.

Po Powstaniu Wielkopolskim walczył w szeregach 15. Pułku Ułanów Wielkopolskich pod Kijowem w wojnie polsko - bolszewickiej. Zdemobilizowany w stopniu starszego ułana. Po powstaniu zamieszkał w Targowej Górcie, gdzie pełnił funkcję posłańca pocztowego. Później był listonoszem w Poznaniu.

Podczas II wojny światowej został aresztowany. Po aresztowaniu trafił do więzienia przy ul. Młyńskiej, stamtąd do Fortu VII, a następnie z dniem 3.09.1943 r. do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tam otrzymał numer obozowy 145688. Prawdopodobnie w obozie chorował. Z obozu koncentracyjnego w Auschwitz Niemcy wywieźli go jednym z ostatnich transportów przed

oswobodzeniem obozu przez wojska sowieckie. Udało mu się uciec z wagonu. Po wojnie Stefan Brzeziński dalej pracował jako listonosz w Urzędzie Poczto-  
wym Poznań 2, gdzie w 1968 r. przeszedł w wieku 65 lat na emeryturę.

Stefan Brzeziński był dwukrotnie żonaty. Z małżeństwa z Pelagią z domu Graczyk (ur. 14.11.1904 r.), córką Wojciecha i Wiktorii z domu Ignaszak, mał-  
żonkowie doczekali się syna Stanisława (ur. 1927) oraz córki Doroty (ur. 1932). Pierwsza żona, Pelagia, zmarła 18.09.1944 r. i pochowana została na poznańskim  
cmentarzu na Miłostowie. Następnie 15.07.1945 r. Stefan Brzeziński ożenił się  
ze Stefanią z domu Karpisiak (24.07.1907-8.06.1995) pochodzącą ze Stęszewa,  
córką Józefa i Franciszki z Szajkowskich. Z tego małżeństwa na świat przyszedł  
syn Jacek (ur. 1946). Najstarszy syn, Stanisław, w czasie II wojny światowej został  
wywieziony na roboty do Niemiec. Po powrocie do Polski zamieszkał na Śląsku  
w Rudzie Śląskiej. Córka Dorota przeprowadziła się po wojnie do Zielonej Góry.  
Zmarł 12.11.1976 r. i został pochowany na cmentarzu na Miłostowie, gdzie spo-  
czywa w rodzinnym grobie razem z drugą żoną Stefanią (zmarła w 1995 r.).

Był członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich oraz od 20.01.1935 r.  
koła Nekli Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P.

Został odznaczony:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w grudniu 1972 r.),

Krzyżem Oświęcimskim (pośmiertnie, w lutym 1988 r.),

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr:  
0/974 z dnia 28.12.1957

Medalem Pamiątkowym „Za Wojnę 1918 - 1921” (przed 1939 r.),

Odnaką Grunwaldzką (w lipcu 1973 r.),

Odnaką „400 Lat Poczty Polskiej (w październiku 1958 r.).

(na podstawie publikacji: A.Brzezińska / K. Czechowska zamieszczonej  
w <http://www.powstanie.szubin.net/biografie/s/225>)

### **Stanisław Dankowski (1890 - )**

Urodził się w dniu 19.02.1890 r. w Dominowie jako syn Tadeusza i  
Pauliny z domu Thierling.

W 1892 r. ośmioosobowa rodzina przeniosła się do Nekli. Powołany  
do służby w wojsku został ranny we wrześniu 1916 r., służąc w 9 Kompanii  
Infanterie Regiment nr 46 z Wrześni. Po powrocie z frontu zachodniego, jako  
żołnierz byłej Armii Niemieckiej zgłosił się ochotniczo w dniu 2.01.1919 r.  
do powstańczej Kompanii Nekielskiej pod dowództwem Beutlera, z którą brał  
udział w walkach na odcinku frontu północnego Szubin - Rynarzewo do dnia  
30.03.1919 r.

Po powstaniu ożenił się z zamieszkałą w Wielkim Gaju Stefanią z d.  
Kabacińską (urodzona 31.8.1892 r. w Walentynowie, zmarła 24.5.1926 r.). W  
małżeństwie urodziło się troje dzieci, w tym ostatnia Ewa zmarła z matką.

Po odbyciu służby na stacji lotniczej Ławica zamieszkał w Poznaniu.

W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył od 4 do 30.09.1939 r. i został wraz załogą Dębłina wzięty do niewoli niemieckiej, w której przebywał do dnia 5.08.1940 r.

Został pochowany na cmentarzu junikowskim.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1046 z dnia 17.12.1958.

### **Józef Fietz (1903 - 1963)**

Urodził się w dniu 4.02.1903 r. w miejscowości Steele koło Dortmundu jako syn Leona Fietza i Antoniny Gryski (1881 – 1967) pochodzącej z Lisówki (Buk - Stęszewo - Dopiewo). Ojciec z zawodu był górnikiem i pracował w kopalni w Niemczech. Po pewnym czasie ojciec porzucił rodzinę. Dzieci zostały rozdzielone po rodzinie. Część rodziny zamieszkiwała w Marianowie koło Dominowa. Miał rodzeństwo: braci - Edmunda (znanego działacza patriotycznego), Sylwestra i Leona oraz siostry - Antoninę i Weronikę zamężną Nowakowską.



Jako młodzieniec był parobkiem u swej rodziny w gospodarstwie Łyducha w Kokoszkach (gospodarstwo za Dyszkantem). Mając 14 lat, jak tylko usłyszał o tworzącej się powstańczej Kompanii Nekielskiej, przystał do niej. Byli najmłodszymi - wraz ze Stefanem Brzezińskim ur. 23.07.1903 r.- jej członkami. Po powstaniu kontynuował naukę w seminarium nauczycielskim w Poznaniu.

Nekłę definitywnie opuścił 15.11.1920 r., udając się z Kokoszek do Poznania, a stąd po dwóch latach nauki przeniósł się jako seminarzysta do Sulmierzyc (w 1922 r.). Uczył jako nauczyciel w szkole w Krotoszynie i w Liceum Pedagogicznym nr 2 przy ul. Szamarzewskiego w Poznaniu. Publikował artykuły dotyczące szkół i pedagogiki w czasopiśmie „Przyjaciel szkoły”.

Pogrzeb się odbył w dniu 8.05.1963 r. Jest pochowany z żoną Marią (1912 - 1992) na cmentarzu junikowskim w Poznaniu. Małżeństwo było bezdzietne.

### **Feliks Frankiewicz (1900 - 1966)**

Urodził się w 1900 r. w Strudze, leśnej osadzie niedaleko Gułtów, jako syn Kazimierza i Rozalii z domu Mikołajczak. Następnie wraz z rodzicami i czworgiem rodzeństwa zamieszkał w Nekli, gdzie na świat przyszło jeszcze siedmioro rodzeństwa. W 1914 r. został wraz z bratem Stanisławem powołany do służby w armii niemieckiej. Dwaj jego bracia: Franciszek i Józef zginęli pod Verdun.

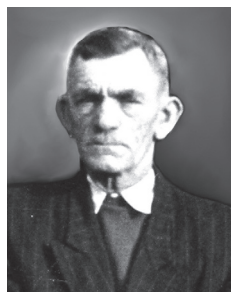


Po powrocie z wojny przystąpił do Powstania Wielkopolskiego, a następnie walczył z bolszewikami w 1920 r. W związku z brakiem pracy, po wojnie wyjechał z bratem Stanisławem, siostrą Marią z mężem Walentym Sobczakiem oraz kolegami Adamem, Józefem Szalatymi i Franciszkiem Koperskim do Francji. Tam znalazł pracę w kopalni. Założył rodzinę, poślubiając żonę Teresę, z którą miał córkę Irenę. Podczas II wojny światowej, w której uczestniczył po stronie francuskiej, dostał się do niewoli niemieckiej. Zmarł 13.09.1966 r. i spoczął na cmentarzu w Sallauminess we Francji.

### **Andrzej Hadada (1899 - 1971)**

Urodził się w dniu 18.10.1899 r. w Nekli jako syn Michała i Rozalii z domu Rybackiej. Ożenił się z Magdaleną Nowak z Gąsiorowa.

W grudniu 1918 r. przyłączył się do stworzonego przez brata Stanisława oddziału powstańców i udał się przez Środę do Poznania. Następnie z oddziałem nekielskim przeszedł szlak bojowy na froncie północnym powstania. Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. w rejonie Szubina, Samokłesk, Brzózek, Turu i Rynarzewa. Wykazał się niezwykłą odwagą przy zdobywaniu niemieckiego pociągu pancernego PZ 22 pod Rynarzewem.



Po powstaniu wcielony do 11 Kompanii 4 pułku Strzelców Wielkopolskich (58 Pułku Piechoty) odbył kampanię w wojnie z bolszewikami. Brał udział w III Powstaniu Śląskim.

Zdemobilizowany z wojska w stopniu kaprała.

W okresie II wojny pracował jako robotnik w okolicach Wrześni.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 22.05.1935 r. pod nr 14849.

Członek Związku Powstańców Wielkopolskich oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Zmarł w dniu 9.12.1971 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/353 z dnia 29.08.1968.

### **Antoni Hadada (1892-1961)**

Urodził się w dniu 2.01.1892 r. w Nekli jako syn Michała i Rozalii z domu Rybackiej. Brał udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w rękę służąc w Ochotniczej Kompanii Nekielskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera.

Z zawodu był rymarzem. Zdemobilizowany został w stopniu starszego szeregowca.



Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 15740. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Zmarł w dniu 30.07.1961 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.



### **Stanisław Hadada (1887 - 1945)**

Urodził się w dniu 11.04.1887 r. w Nekli jako syn Michała i Rozalii z domu Rybackiej.

Podczas I wojny światowej służył w wojsku niemieckim. Podczas walk został ranny w maju 1917 r.

Był pierwszym dowódcą Kompanii Nekielskiej. Przeszedł jako dowódca plutonu szlak bojowy kompanii na froncie nadnoteckim. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej.

Zdemobilizowany w stopniu sierżanta. W okresie międzywojennym pracował jako dekarz i między innymi świadczył usługi dla PKP. W czasie II wojny nękany rewizjami, bity i katowany przez Niemców, zabrany jako zakładnik do Fortu VII, cudem uratowany przed rozstrzelaniem w Małej Górcie, gdzie będąc skierowany do rozstrzelania znalazł się w grupie zwolnionej. Zmarł w dniach oswobodzenia Nekli przez Rosjan.



Żołnierz Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli (i jego komendant) a w dniu 9.10.1921 r. koła Związku Inwalidów Wojennych w Nekli. Posiadacz oznaki strzeleckiej 1934 r.

Żonaty z Teresą (31.08.1893 - 23.06.1975) mieszkał w Nekli.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 7389.

Był członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Zmarł w dniu 10.01.1945 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Dokumentacja:

„20.01.1935 r. Deklaracja wstąpienia do Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914 - 1919 Wprowadzający: 1.Wysocki Marian 2.Antoniewski Ludwik. Wnioskujący: Hadada Stanisław ur. 11.04.1887 w Nekli, mistrz dekarzki

*Wstąpił do Wojska Polskiego 11 listopada 1918r., stopień wojskowy: sierżant*

*Udział w pracach niepodległościowych:*

*„Byłem czynny przy rozbrajaniu Niemców i urzędów w Nekli i okolicy, później wstąpiłem do Rady Ludowej, gdzie z tej rady stworzono kompanię pod moim dowództwem, jako sierżanta, udaliśmy się do Środy, tam oczyściliśmy Urzędy i rozbrajaliśmy Niemców, zburzyliśmy pomnik Wilhelma, potem udaliśmy się do Dominowa, tam rozbrajaliśmy Niemców i zabraliśmy dwa wozy broni, gdzie oddaliśmy do powiatu średzkiego, powróciliśmy do Nekli, i pracowałem w Radzie Ludowej. W dniu 7.I. 1919 z kompanią nekielską wyruszyłem do Wrześni, i tam pod dowództwem p. pułkownika Grudzielskiego wyruszyłem pod Szubin, na front północny, i walczyłem do dnia 25.4.1919, po powrocie znów poszedłem na wojnę bolszewicką i to od dnia 7.7.1920 do dnia 10.9.1920.”*

**Opinia Zarządu Koła:**

*Druh Hadada Stanisław jest znany Zarządowi i powyższe podane przez niego zgadza się z prawdą.*

**sekretarz: Walkowiak, skarbnik: Antoniewski”**

### **Jan Jóźwiak (1897 - 1920)**

Urodził się w 1897 r. w Kokoszkach jako syn Franciszka. Wraz z kompanią Beutlera przeszedł kampanię na froncie północnym w okolicach Szubina. Wcielony do 10 Kompanii 58 Pułku Piechoty, wziął udział w stopniu kaprała w wojnie bolszewickiej.

Poległ pod Dobuczynem w dniu 25.07.1920 r. Tak opisywano walki toczone w tamtym czasie:

**Zarys historii wojennej pułków polskich 1918 - 1920. 58 pułk piechoty.**

**por. Jerzy Łapiński.**

*Na nowo zajęтым odcinku 14-a dywizja odpierała gwałtowne uderzenia, kierowane na Sielec i Berezę Kartuzką. W tym jednak czasie na odcinku sąsiedniej północnej dywizji większe siły nieprzyjacielskie przedarły się przez linię frontu i zagrażały tyłom 14 Dywizji. By temu zaradzić, pułk wraz z 4-ym pułkiem ułanów przerzucono do rejonu Prużan. Tu wywiązały się krwawe i zacięte walki, trwające prawie cztery dni. Pierwszego dnia wieczorem i w ciągu całego dnia następnego odpierano sześciokrotnie silne natarcia przeważających sił sowieckich, kierowanych na ośrodek oporu III batalionu pod **Dobuczynem**. Dochodziło niejednokrotnie do walki na bagnety i granaty ręczne. Jednocześnie nieprzyjaciel oskrzydlał Prużany od zachodu. Dnia 26 lipca pułk współdziałał z nieudaną akcją grupy podpułkownika Andersa, wiążąc Rosjan walką na swych pozycjach. Ostatni skwarny dzień lipcowy znowu zszedł na odpieraniu kilkakrotnych natarć z zachodu siedmiu pułków sowieckich. Tęgoż dnia otrzymano pod wieczór rozkaz przejścia do Żabina. W chwili,*

*gdy pułk przygotowywał się do opuszczenia zajmowanych pozycji, nieprzyjaciół ponownie silnie natarł kilkoma pułkami, tym razem oskrzydlając II batalion z południa. Przeciwuderzenie III batalionu naprawiło, co prawda, położenie, jednak 10-a i 11-a kompanie zostały przy tym otoczone. Przebiły się, walcząc białą bronią i ponosząc duże straty. Zapadał zmrok. Z trudem odrywając się od nieprzyjaciela, opuszczono Prużany i pomaszerowano jedyną drogą odwrotu na południe, przybывая po trzynastogodzinnym nocnym marszu do Kobrynia. Dowództwo pułku objął wówczas dotychczasowy dowódca II batalionu, kapitan Stankiewicz, gdyż pułkownik Breżany odszedł ranny do szpitala. Zaznaczyć należy, że wytrwałość i męstwo żołnierzy w tych walkach były godne podkreślenia. Cztery dni prawie nieustannych zmagania z przeważającym wrogiem, po uciążliwych marszach odwrotowych, przy braku snu i należytego pożywienia (siedem dni bez chleba) - wykazały, że dzielność bojowa wielkopolskich „czwartaków” nie straciła na swej wartości. **Walka pod Prużanami, gdzie poległo 42 żołnierzy, a 113 zostało rannych, była jedną z najkrwawszych, jakie pułk w swej historii posiada.***

### **Stanisław Jóźwiak I (1888 - 1951)**

Urodził się w dniu 4.11.1888 w Starczanowie. Podczas I wojny służąc w 9 Kompanii Infanterii Regiment nr 99 Armii Niemieckiej, będąc w stopniu Musketier, został lekko ranny w sierpniu 1914 r., ponownie podczas potyczek na zachodzie (Ballernstahl - Raon l'Etage), ciężko ranny w kwietniu 1916 r. a następnie lekko ranny w lipcu 1918 r. Był szeregowcem w Kompanii Nekielskiej.

Ożeniony z Marianną (1895 - 1991).

Zmarł w 1951 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

### **Wojciech Jóźwiak (1894 - 1980)**

Urodził się 17.04.1894 w Kokoszkach gmina Nekla, jako syn Andrzeja i Józefy z domu Walczak.

W 1900 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Nekli, którą ukończył w 1908 r. jako uczeń 4 klasy. Po ukończeniu szkoły pracował w gospodarstwie rodziców, do chwili wezwania do wojska w 1914 r.

Odbył służbę wojskową w pruskim pułku piechoty w Śremie. Rozpoczęła się ona tuż przed wybuchem wielkiej wojny, a stąd skierowany został na front francuski. Brał udział w bitwie pod Verdun. W 1917 r. został ranny w rękę i w nogę, został skierowany do szpitala, a później do pułku zapasowego

w Legnicy, z którego został odesłany na urlop do domu. (7 Pułk Grenadierów im. Króla Wilhelma I - 1 Zachodniopruski Liegnitz - Legnica powstał 20.02.1797, należał do V Korpusu Armii). Po wyleczeniu i przed powtórным skierowaniem na front otrzymał krótki urlop zdrowotny i odwiedził Kokoszki. W czasie urlopu dowiedział się o przygotowaniach do powstania. Ze względu na to postanowił okaleczyć się, aby uniknąć powrotu do armii niemieckiej. Na skutek doznanych obrażeń był hospitalizowany we wrzesińskim szpitalu, który powiadomił jednostkę macierzystą w Legnicy, następnie został przewieziony do tamtejszego szpitala. W Armii Cesarskiej posiadał stopień Gefreiter.

Po krótkim pobycie w legnickim szpitalu, siostra ze szwagrem przywieźli cywilne ubranie, w które się przebrał i wraz z nimi wrócił do domu.

Po powrocie brał udział w organizowaniu powstania, głównie w zdobywaniu broni oraz pomagał w organizowaniu Straży Ludowej, w której pełnił obowiązki strażnika porządku publicznego. Od 1.1.1919 r. zajmuje się organizacją powstańczej Kompanii Nekielskiej, którą z chwilą wybuchu Powstania Włkp. zaopatrzone w broń i wysłano na front do Gniezna.

W Kompanii Nekielskiej pełnił funkcję dowódcy plutonu, zabezpieczając tyły i linie komunikacyjne za odcinkiem frontu północnego w kierunku Gniezna.

W 1919 r. został powołany do wojska i od czerwca 1919 r. był żołnierzem 69 pp w Gnieźnie i pozostawał w służbie do 1920. Z pułkiem brał udział w walkach pod Kcynią, Szubinem i Nakłem.

Po zwolnieniu z wojska pracował w gospodarstwie ojca, które następnie przejął. W okresie międzywojennym ożenił się (ślub 10.02.1931 r.) z Marianą Frąckowiak z Gąsiorowa (ur. 18.01.1908 r., zm. 28.01.1982) i prowadził samodzielnie gospodarstwo rolne w Kokoszkach. Szybko przyszło na świat troje dzieci - syn Franciszek, który prowadził gospodarstwo do 1986 i obecnie jest mieszkańcem Wrześni, Krystyna Frankowska, poznanianka oraz Stanisława. Aktualnie w Kokoszkach mieszka jedynie córka Krystyny – Katarzyna Szczygieł, która postawiła dom na wydzielonej z gospodarstwa działce.

Należał do organizacji powstańców wielkopolskich w Nekli. Po wybuchu II wojny światowej, już na początku 1940 r. został przez okupanta hitlerowskiego wysiedlony z gospodarstwa, które trafiło w ręce niemieckie, a jego z rodziną wysiedlono do pobliskiego Gierłatowa, gdzie został zobowiązany do pracy jako wozak przy wywozie drewna z lasu. Podczas okupacji współpracował z ruchem oporu na tutejszym terenie, udzielając pomocy. Po okupacji wrócił na swoje gospodarstwo. Był nadal sołtysem i aktywnym członkiem Spółdzielni Rolnik. Od początku Polski Ludowej związał się z Polskim Stronnictwem Ludowym Stanisława Mikołajczyka.

Został wybrany sołtysem wsi Kokoszki i radnym gminy, którym był 25 lat. W okresie tym pracował społecznie w ruchu ludowym oraz organizacji kombatanckiej, gdzie przez 20 lat był prezesem koła. Był też aktywistą ruchu spółdzielczego. Zmarł 28.04.1980 r. i został pochowany na nekielskim cmen-

tarzu. W ostatnich latach życia, czyli od 1972 r., gospodarstwo prowadził już jego syn Franciszek.

Został odznaczony:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/897 z dnia 4.11.1958 r.

Srebrnym Krzyżem Zasługi

Odznaką „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego”

Otrzymał również nominację na stopień podporucznika Wojska Polskiego jako powstaniec.

Opracowano na podstawie życiorysu napisanego w Kokoszkach w dniu 20.02.1973 r.

**Relacja Wojciecha Józwiaka z Kokoszek dotycząca sytuacji przed powstaniem wielkopolskim 1918/1919 roku**

*18 listopada 1918 roku wyjeżdżałem z Legnicy, gdzie służyłem w wojsku pruskim jako podoficer.*

*Cywilne ubranie przywiózł mi szwagier, Stanisław Waczyński. Do szwagra pisałem list o przywiezienie ubrania, gdyż będąc w mundurze pruskim, mógłbym wpaść w ręce policji. Powróciłem do domu rodzinnego, który znajdował się w Kokoszkach. Tutaj spotkałem się z Janem Józwiakiem i Stanisławem Tokłowiczem, inwalidą wojennym, którzy powrócili już z wojny.*

*Ojciec mój wtedy nam powiedział: „chłopcy w szkołach są Wylemy (portrety Wilhelma II, cesarza niemieckiego), byście mogli je usunąć”.*

*Tymi słowami ojciec dodał nam otuchy i zachęcił, aby pójść do szkoły i usunąć portrety cesarza Wilhelma II. Zaraz też udaliśmy*



**Wojciech Józwiak w Armii Niemieckiej (siedzi)**



się do kierownika, Walentego Psuji, przedstawiając mu nasze plany. Kazał wyjąć portrety z ram, które by mogły jeszcze służyć do oprawy obrazów. Portrety cesarza niemieckiego zatknęliśmy na długie kije, i tak wraz ze zwolnionymi z lekcji dziećmi szkolnymi przemaszerowaliśmy przez Neklę, po czym spaliliśmy je publicznie na rynku.

Z kolei usunęliśmy niemieckiego orła z agencji pocztowej, prowadzonej przez Niemki Chęclówne, które zwolniliśmy z pracy. Miejsce ich zajęły osoby polskie.

20 listopada leśniczy Alkiewicz z Nekli organizuje polski samorząd pod nazwą Rada Ludowa.

Do życia powołano jako policję miejscową Straż Ludową. Celem jej było rozbroić Niemców, odebrać im broń. Straż Ludowa działała w każdej wiosce, z tą tylko różnicą, że w Nekli było 10 strażników, a w mniejszych wioskach po dwóch.

W Nekli strażnikami byli:

Stanisław, Antoni i Andrzej Hadadowie, Kleofas Tądrowski, Bolesław i Andrzej Wróblewscy, Walerian Majewski, Antoni Nowacki, Czesław i Marian Wysoccy. Wartownia mieściła się w domu p. Rudnickiej.

Z chwilą wybuchu powstania w Poznaniu, w Nekli zaczęto organizować kompanię powstańczą.

W Nekli było dużo mężczyzn posiadających stopnie wojskowe, i ci bardzo chętnie zgłaszali się do kompanii. Dowództwo kompanii powierzono porucznikowi wojsk niemieckich Zdzisławowi Beutlerowi, gospodarzowi mieszkającemu na Wygodzie (obecnie Nekielka pod lasem).

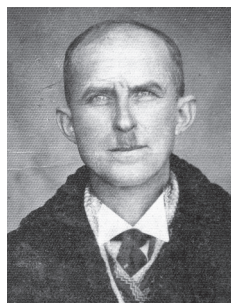
Tak wyglądała sytuacja przed powstaniem.

### **Czesław Kierzek (1891 - 1962)**

**Życiorys własny (kursywą)**

**Starczanowo, dnia 24.08.1947r.**

*Ja, Czesław Kierzek, urodziłem się dnia 9.07.1891 r. w Starczanowie powiat Środa, jako syn rolnika Michała i matki Marianny, z domu Piotrowskiej. [Rodzice wzięli ślub w Nekli w 1886 r. ] Od roku 1898 do 1902 uczęszczałem do szkoły powszechnej w Nekli. Poza tym ukończyłem kurs rolniczy w Poznaniu. W roku 1914 zostałem wcielony do armii niemieckiej i brałem udział [w wojnie] do roku 1918 włącznie.*

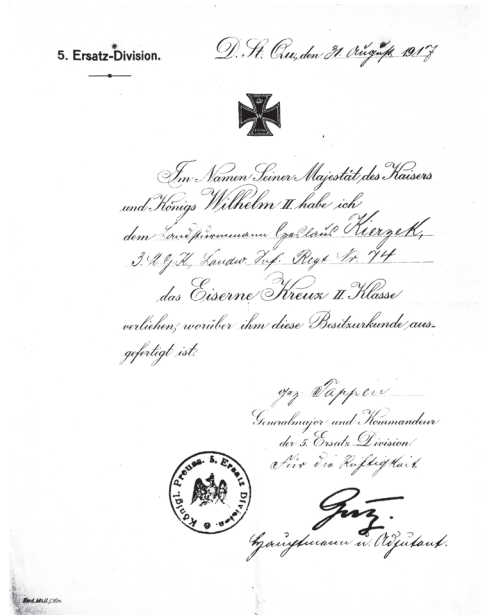




Powołany został w dniu 22.10.1914 r. do Ersatz Kompagnie Landsturm Infanterie Batallion Schroda II.

Wyszkolony piechota ckm. Skierowany na froncie do 7 Kompanii 74 Landwehr Infanterie Regiment, a później do 3 kompanii ce-kaemów tej jednostki - od 13.04. do 30.12.1918 r. (formalnie). Otrzymywał żołd z początku w wysokości 9,90 marek, a później 15,90 marek. W grudniu 1917 r. przebywał w szpitalu w Wilnie.

Dnia 7.01.1919 wstąpiłem



Odznaczenie niemieckim Krzyżem Żelaznym



Czesław Kierzek, stoi - oznaczony krzyżykiem, szpital w Wilnie, rok 1917.

jako powstaniec do kompanii nekielskiej pod dowództwem Beutlera i brałem udział w walkach o Szubin, Rynarzewo, Tury, Rudy, Samoklęski Małe i koło Chodzieży. Brałem czynny udział koło Rynarzewa na pociąg pancerny, który był wysadzony w powietrze.

Wzięcie w Srodzie wlkp. Dnia 26 / IV 1956 r.  
 Nr akt sprawy KP.305/54 Świadcstwo zwolnienia  
 Nr księgi więźniów..... więźnia karnego

Więzień Kierzek Czesław  
 z Starczanowa powiatu Wrzesnia  
 skazany wyrokiem Sądu Wojew. w Poznan  
 z dnia 29 kwietnia 1955 r. na karę 4 m-ce  
 aresztu za 25 dekr. 1.12.53  
 zwolniony został dziś po odbyciu kary. Podczas pobytu w więzieniu  
 sprawował się dobrze Obowiązany jest  
 zameldować się w biurze Młocist w Wrzesni  
 nie później, jak dnia 1 kwietnia 1956 r.  
 Przerwa Kary 5 m-ce Naczelnik Więzienia

D. W. 66. Świadcstwo o zwolnieniu więźnia karnego.  
 Nr 156 XI.49 Drukarnia Nr 3.

### Świadcstwo zwolnienia więźnia

*W Samokłeskach Małych jako patrol składający się z 8 chłopą, zdobywając tę miejscowość, która była mocno obsadzona i 8 jeńców oraz materiał wojenny.*

**Komunikat z dnia 28 stycznia 1919 r. :Z porannego komunikatu operacyjnego Oddziału Nacz. Dow. WP o sytuacji bojowej: „Na froncie północnym pod Turzem i Polichnem wzięliśmy 1 oficera i kilku szeregowców do niewoli”**

Będąc powstańcem Kompanii Nekielskiej brał udział w jej działaniach bojowych na froncie północnym do zakończenia Powstania w dniu 20.02.1919 r. Według oświadczenia dowódcy kompanii Beutlera, odznaczył się chlubnie w walkach o Samokłeski Mały. Po zakończeniu Powstania wszedł ze swym oddziałem w skład 4 Pułku Strzelców Wlkp. (58 p.p.), w którym służył do końca kwietnia 1919 r.

*Później zostałem wcielony do 4 pułku Strzelców Wielkopolskich (58 pp). 27.4.1919r. zostałem zwolniony z wojska, a 12.08.1920r. zostałem powtórnie zaciągnięty do 70p.p. Od 4.08.1920 do 12.09.1920 przeciw Litwie w 70 pp. Zwolniony zostałem po ukończeniu działań wojennych 23.03.1923r. Mianowany 17.02.1919 na stopień starszego szeregowca.*

*Ożeniony 16.06.1925 ze Stanisławą Andrzejewską. Z małżeństwa urodziło się sześcioro dzieci: Bolesława żonę Markiewicz, Zofia żonę Czerniak, Janina żonę Leszczyńska, Albina żonę Tokłowicz, Helena żonę Początek, Tekla - zmarła w młodości. Z zawodu był rolnikiem.*

*W czasie powtórnej wojny roku 1939 pracowałem przez czas okupacji na własnym gospodarstwie rolnym. Po oswobodzeniu pozostaje na własnej ziemi.*

W związku z podejrzeniem o ukrywanie produktów rolnych i nie wiążący się z obowiązkowych dostaw, został ukarany więzieniem.

Zmarł w dniu 10.11.1962 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Zweryfikowany przez ZG Związku Powstańców Wielkopolskich:

- w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 15818

- pod numerem 9648 w dniu 27.12.1948 r.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

*Odznaczony:*

*Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/899 z dnia 4.11.1958*

*Medalem Pamiątkowym „Za Wojnę 1918-1921” w dniu 4 października 1929*

Krzyżem Żelaznym II klasy w dniu 31.08.1917 r. (w 5 Ersatz Division)

### **Jan Labijak (1900 - 1920)**

Urodził się w dniu 15.02.1900 r. w Nekielsce, jako syn Kazimierza i Stanisławy z domu Klemens.

Po ukończeniu szkoły, pracował przy wydobywaniu torfu w Leśnej Grobli, gdzie jego ojciec był majstrem produkcji torfu.

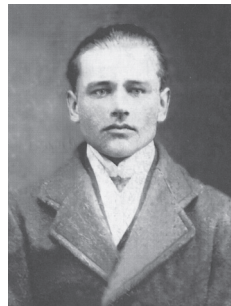
Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim walcząc w składzie Kompanii Nekielskiej Zdzisława Beutlera.

Po powstaniu został wcielony do 9 Kompanii 58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. W jej składzie walczył z bolszewikami. Skierowany na urlop wraz z trzema kolegami (w tym Janem Nowakiem z Nekielski), został zdradziecko zastrzelony pod Jełaniem na Polesiu w dniu 17.04.1920 r.

### **Antoni Madaj (1893 - 1968)**

Urodził się w dniu 19.01.1893 r. w Skotnikach, jako syn Walentego i Marii z domu Musielak.

W 1914 roku rodzina Madajów przenosi się do Zasutowa gdzie zakupiła gospodarstwo. W tym samym roku został powołany do pruskiego wojska. Po okresie szkolenia w 50 Pułku Piechoty im. Hrabiego Werderu (3 Dolnośląski) stacjonującym w Rawiczu, został skierowany do 428 pułku piechoty. Po kilku miesiącach został przeniesiony do 82 pułku piechoty, z którym wyruszył na front wschodni. Pułk brał udział w walkach pod Dyneburgiem (Dźwińsk), a po kilku miesiącach zostaje przesunięty na front



zachodni. Walczył pod Verdun i Reims. Po pewnym okresie przeniesiono go na front wschodni.

W dniu 15 września 1918 roku powrócił do Zasutowa. Do wojska, dezertując, już nie powrócił. Stąd odpowiadając na apel kierownika szkoły w Nekli - Walentego Psuji wstąpił do formującego się oddziału powstańczego, którego dowództwo przejął wkrótce Zdzisław Beutler.

Po powstaniu został wcielony w dniu 3.06.1919 r. do 11 pułku Strzelców Włkp. (69 pułku piechoty), tego, w skład którego została wcielona między innymi 3 Kompania Jarocińska pod dowództwem Krystofia, współdziałająca z Kompanią Nekielską podczas akcji na Szubin.

Po 15.04.1920 r. przeniesiony do innej jednostki. Wziął udział w wojnie bolszewickiej jako ochotnik Legii Ochotniczej Wrzesińskiej, gdzie 15 września 1920 r. został ranny w lewą dłoń w bitwie z konnicą bolszewicką o Horodec. Rodzice międzyczasie wyprowadzili się z Zasutowa do Wrześni, uprzednio ogłaszając licytację majątku. Wróciwszy z frontu, wobec braku pracy, wyjechał na roboty do Francji jako górnik w okolicy Lille. Pracował tam 5 lat.

Po powrocie w 1929 r. kupił 8,5 hektarowe gospodarstwo w Nekielsce. Tam ożeniwszy się ze Stanisławą Domowicz (1908 - 1997) doczekał się ośmiorga dzieci: Jana, Czesława, Seweryna, Ludwika, Franciszka, Stanisława, Joanny i Alojzego.

Zmarł w dniu 23.04.1968 r. Spoczywa na nekielskim cmentarzu.

### **Franciszek Majchrzak (1900 – 1941)**

Rolnik, urodził się 27.10.1900 r. w Małej Górcie powiat Środa, jako syn Stanisława i Stanisławy z domu Menes pochodzącej z Janowicz. Powstaniec wielkopolski, ochotnik Kompanii Nekielskiej. Po Powstaniu Wielkopolskim ożenił się i zamieszkał w Bieganowie z Heleną Owczarzak. Prowadził gospodarstwo rolne.

22.05.1941 r. został rozstrzelany przez Niemców w Małej Górcie, jako represja wobec Polaków za rzekome podpalenie zabudowania gospodarskiego.

Wraz z nim zginęło 24 Polaków. Pozostawił sześćoro dzieci.



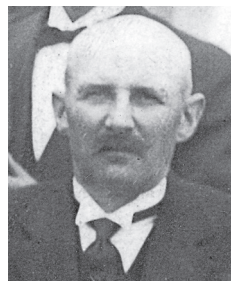
### **Aleksy Majewski (1882-1936)** **chorąży Ochotniczej Nekielskiej Kompanii Powstańczej**

Urodził się w Nekli 30.06.1882 r. jako syn Antoniego i Stanisławy z Dyszkantów. Z zawodu był ślusarzem i pracował jako maszynista kolejowy we Wrześni. W grudniu 1918 r. wstąpił do nekielskiej kompanii. Ożenił się



z Franciszką Szmania z Marcelina k/Środy. Miał z nią dwie córki i syna.

Zmarł we Wrześni 18.08.1936 r.



### **Wacław Majewski (1892 - 1939)**

Urodził się w Nekli w dniu 27.11.1892 r. jako syn Józefa i Leokadii z domu Wiza.

Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wielkopolskim w Straży Ludowej w Poznaniu, a następnie w Kompanii Nekielskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera od dnia 27.12.1918 r. do 18.02.1919 r.

Po zakończeniu Powstania Wlkp. ochotniczo wstąpił do 4 Pułku Strzelców Wlkp. (58 pp), z którego przekazany został do Szpitala Wojskowego w Kościanie jako sanitariusz.

Był fryzjerem w Zaniemyślu. W dniu 20 października 1939 r. w Środzi Wlkp. na rozkaz Artura Greisera, zostało rozstrzelanych między innymi 10 mieszkańców Zaniemyśla, wśród których znalazł się Wacław Majewski.

Dowodem jego działalności jest poświadczenie służby z Centralnego Archiwum Wojskowego nr 2383 z dnia 11.09.1947 r.

Odznaczony pośmiertnie Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/970 z dnia 20.12.1957.

### **Tomasz Matuszak (1889 – 1967)**

Urodził się 24.08.1889 r. w Stroszkach jako syn Marcina i Franciszki z domu Górskiej. Szkołę podstawową ośmioklasową ukończył w Nekli w 1902 r. Do 1910 r. przebywał w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w obowiązkach domowych. Następnie powołany został do odbycia zasadniczej służby

wojskowej, a z wybuchem wojny wziął udział w walkach na froncie zachodnim, między innymi pod Verdun i w Wogezach. Służył w 6 komp. II bat. Reserve Inf. Reg. nr 208. Podczas walk dwukrotnie we wrześniu 1915 r. i w 1917 r. został zraniony.

Wstąpił ochotniczo 28.12.1918 r. do kompanii powstańczej w Nekli, która następnie weszła w skład wrzesińskiego batalionu. Z oddziałem tym brał udział w walkach pod Szubinem, Rynarzewem, działaniach pozycyjnych na linii Noteci do dnia 20.2.1919 r. Następnie pozostał w Wojsku Polskim do maja 1920 r.

Po zakończeniu powstania został zatrudniony jako listonosz w pocztowym urzędzie wrzesińskim. Następnie pełnił służbę jako listonosz przy urzędzie pocztowym w Nekli, aż do 1939 roku. Służbę listonosza pełnił także podczas okupacji hitlerowskiej od 7.11.1939 r. do stycznia 1945 r. Po wojnie organizował urząd pocztowy w Nekli (do końca listopada 1946 r.). Następnie służbowo został przeniesiony do Poznania, do Urzędu Pocztowego nr 2, skąd z dniem 1.06.1952 r. przeszedł na emeryturę. Na emeryturze dorabiał jako stróż w Ochronie Mienia do 1.03.1960 r. Ożeniony z Zofią (1905 - 1991).

Zmarł dnia 13.03.1967 r. i został pochowany na nekielemskim cmentarzu.

Odznaczony:

Brązowym Krzyżem Zasługi

Medalem Pamiątkowym „Za Wojnę 1918-1921” (potwierdzonym przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Gnieźnie poz. 308/572)

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/46 z dnia 19.02.1958 r.

Brązowym Medalem „Za Długoletnią Służbę”.



### Józef Nawrocki (1890 - 1953)

Urodził się w dniu 20.02.1890 r. Powstaniec Kompanii Nekielemskiej. Mieszkał w Środzie Wlkp. gdzie zmarł w dniu 23.01.1953 r. i został pochowany na średzkim cmentarzu.

Zweryfikowany 14.10.1937 przez ZG ZWPN





### **Ignacy Piotrowski (1899 - 1968)**

Urodził się w dniu 22.12.1899 r. w Barczyźnie jako syn Stanisława i pochodzącej z Marzenina Katarzyny Maślińskiej. W 1907 r. ojciec jego, Stanisław, sprzedał gospodarstwo rolne w Barczyźnie i kupił z rąk niemieckich gospodarstwo na Zawodziu. W Barczyźnie Piotrowski był jedynym Polakiem w otoczeniu gospodarstw niemieckich. Jego gospodarstwo zakupił Wachowiak, przybyły z robót w USA.



Bez przeszkolenia wojskowego udał się ochotniczo na powstanie w składzie Kompanii Nekielskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera. Zadanie czuwania nad niedoświadczonym powstańcem otrzymał starszy brat Walenty, który zginął na froncie. Według „Oświadczenia” Wincentego Tomczaka (zamieszczonego dalej) podczas ostatniej walki na froncie, pod Rynarzewem został postrzelony w lewą rękę i w ładownicę pełną naboju.

Wcielony został do 10 Kompanii 4 Pułku Strzelców Wlkp. Z frontu wrócił ciężko chory na tyfus. W związku z tym nie został powołany do wojska na wojnę anty bolszewicką. Ożenił się z Katarzyną Strzyżewską z Gąsiorowa.

Wywędrował z Nekli i kupił gospodarstwo w Mosinie (2 ha), gdzie pobudował mały domek przy ul. Skrzyneckiej 4. Tam urodziła się córka Anna i syn Edward. Oprócz uprawy roli, parał się wywózką drzewa z lasu.

Podczas okupacji został wysiedlony, a syn Edward został wywieziony do obozu.

Zmarł w dniu 7.07.1968 r. na zawał serca w Mosinie i tam został pochowany.

### **Walenty Piotrowski (1896 - 1919)**

Urodził się w dniu 30.01.1896 r. w Barczyźnie, jako syn Stanisława i pochodzącej z Marzenina Katarzyny Maślińskiej. Był jednym z siedmiorga ich dzieci. Do szkoły uczęszczał w Barczyźnie. W młodości pracował w gospodarstwie rolnym swego ojca w Barczyźnie. W 1907 r. ojciec jego, Stanisław sprzedał gospodarstwo rolne w Barczyźnie i kupił z rąk niemieckich gospodarstwo na Zawodziu.



Walenty udał się na roboty do Westfalii. Tam pracował w przemyśle. Wdał się w sprzeczkę z Niemcem, i oskarżony o pobicie, zmuszony został do ucieczki z Westfalii i ukrywania się.

Na sygnał o powstaniu zbrojnym, wraz z braćmi Ignacym i Józefem, wstąpił do tworzącej się Kompanii Nekielskiej Zdzisława Beutlera.

Z nią udał się na front północny w rejon Szubina. Podczas jednej z licznych bitew o Rynarzewo został w dniu 28.01.1919 r. ugodzony serią siedmiu kul. Ciężko raniony został przewieziony do szpitala polowego w Szubinie, gdzie nie udało się go uratować. Zmarł w szpitalu, a jego ciało w eskorcie wojskowej przewieziono do Nekli. Pochowany został w grobie powstańczym, wraz z innymi współtowarzyszami.

### **Stefan Sekulski (1899 - 1959)**

Urodził się 16.08.1899 r. w Wierzenicy (pow. Poznań) jako syn Jakuba i Franciszki z domu Konieczka. Szkołę powszechną ukończył w Granówku, wówczas pow. Kościan. 20 kwietnia 1917 r. otrzymał kartę powołania do pruskiego wojska. W kwietniu 1918 roku wysłany został na front zachodni. 15 lipca 1918 r. został ranny i umieszczony w szpitalu w Norymberdze, gdzie przebywał do listopada 1918 roku. Po zwolnieniu ze szpitala powrócił w rodzinne strony. W grudniu 1918 r. wstąpił do Straży Ludowej w Nekli i stąd 7 stycznia 1919 r. wyruszył wraz z Kompanią Nekielską w kierunku Szubina i pod Rynarzewo. Brał czynny udział z bronią w rękę w oswobodzeniu Szubina, walkach pod Rynarzewem, z oddziałem niemieckiego pociągu pancernego. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, decyzją komisji lekarskiej skierowany został na leczenie do Poznania, po czym powraca do macierzystej jednostki. W dniu 17.2.1919 r. jako artylerzysta przeniesiony został do 14 Pułku Artylerii Polowej, skąd w dniu 24 listopada 1921 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu bombardiera.



Powrócił do Nekli i podjął pracę w nekielskim „Rolniku”, a następnie przy przebudowie toru kolejowego na trasie Poznań - Września. Podjął doskonalenie zawodowe i w 1928 r. uzyskał uprawnienia do wykonywania zawodu badacza mięsa po uboju wraz z trychinoskopią. Zatrudniony przez Starostwo Powiatowe wydział weterynarii w Inowrocławiu na obwód Murzynko, a od 1933 r. również na obwód Gniewkowo. W okresie okupacji niemieckiej (1939-1945) był zatrudniony jako inkasent w Elektrowni Miejskiej w Gniewkowie, a następnie w Zjednoczonym Energetycznym Okręgu Bydgosko-Toruńskim. W 1942 r. zawarł związek małżeński z Franciszką Waczyńską. Po wyzwoleniu Gniewkowa ponownie objął etat badacza mięsa w obwodzie Gniewkowo.

Zmarł nagle w Inowrocławiu dnia 16 października 1959 r. Pochowany został w Gniewkowie na cmentarzu parafii p.w. NSPJ.

Był członkiem koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Gniewkowie od 10.08.1934. Członek Związku Powstańców Wielkopolskich

zweryfikowany w dniu 19.09.1934 r. pod nr 11950. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1055 z dnia 18.12.1958 r, legitymacja nr C-74491.

\* Dane do biogramu podała pani Olga Sekulska, córka.

źródło: <http://gniewkowo.eu/index.php?idm=272&idm2=278>

### Ignacy Stachowiak (1892 - 1947)

Urodził się w dniu 29.01.1892 r. w Nekli. Matka, Stanisława z domu Niemir (Niemier), pochodziła z okolic Siedlca, gdzie w 1891 r. wzięła ślub z Tomaszem Stachowiakiem, kowalem z Nekli. Ignacy skończył w Nekli szkołę powszechną. Dalej uczył się w zawodzie kowala, kontynuując rodzinną tradycję. Wkrótce o młodego kowala upomniało się wojsko. Pierwsza wojna światowa spowodowała powołanie go do sił zbrojnych. Po powrocie z niej przystąpił do Kompanii Nekielskiej i z nią odbył szlak bojowy pod Szubin. Uczestniczył później w wojnie bolszewickiej, gdzie zdobył stopień plutonowego. Jego zdolności przywódcze zwróciły uwagę kadry wojskowej. Został skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie uczył się w klasie nr 37 w okresie od 16.01.1921 r. do 20.06.1921 r. Po okiem ppor. Antoniego Wieniawskiego zdobywał szlify podoficerskie. Po ukończeniu szkoły i zdobyciu matury osiągnął upragniony stopień oficerski. Mianowany później w 1923 r. porucznikiem ze starszeństwem od 1.06.1920 r., został skierowany do 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. 1 Pułk Strzelców Podhalańskich powstał jesienią 1918 r., drogą przeorganizowania przez grupę polskich oficerów z baonu zapasowego 20 pułku piechoty austriackiej, stacjonowanego w Tarnowie. W styczniu 1919 r. pułkowi wskazano garnizon w Nowym Sączu i tu sformował się ostatecznie w składzie: I, II, III baon



polowy, pluton artylerii, pluton łączności, kompania cekaemów i kompania administracyjna. Ignacy Stachowiak w 1932 r. został mianowany na stopień kapitana ze starszeństwem od 1.01.1931 r. Mieszkał w Gorlicach, a tuż przed wojną zamieszkał w Skoczowie, gdzie zamieszkiwał przy Alejach Mickiewicza 471. Był instruktorem narciarskim. Często odwiedzał rodzinę w Nekli. Na dzień wybuchu wojny przydzielony był jako dowódca 9 Kompani III Batalionu Obrony Narodowej (Cieszyn II), którego dowódcą był mjr Włodzimierz A. Kuczma. Po wybuchu wojny brał udział w walkach 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w składzie 2 Brygady Górskiej, w Batalionie Obrony Narodowej „Gorlice”. 2 Brygada Górską pod dowództwem płk. A. Stawarza wchodziła w skład Grupy Operacyjnej „Jasło” (Armia „Karpaty”). Jej zadaniem była obrona odcinka od Czorsztyna do Przełęczy Beskid (ok. 80 km). Składał się on z trzech pododcinków: zachodniego, środkowego i wschodniego. Właśnie wschodni odcinek, ciągnący się od Gładyszowa przez Zborów – Konieczną do Gorlic obsadzał batalion ON „Gorlice”, dowodzony przez kpt. Ignacego Stachowiaka. Po rozbiciu wojska część żołnierzy dostała się do niewoli, część powróciła do domów, a najwięcej z nich przedostało się przez granicę na Węgry lub do Rumunii i stamtąd dalej na Bliski Wschód. Na przykładzie trasy ucieczki innego uczestnika można określić trasę przerzutu, która wyglądała tak: z Węgier przez granicę jugosłowiańską, Zagrzeb, Belgrad, do Salonik w Grecji, stąd do Stambułu w Turcji, dalej pociągami do tureckiego portu Mersin, a stąd statkiem do Hajfy w Palestynie, czyli dzisiejszym Izraelu. Tu w Ośrodku Zapasowym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w miejscowości Latrun (niedaleko biblijnego Emaus) odbyła się koncentracja oddziałów i ich szkolenie. Była też dla żołnierzy okazja, aby poznać Ziemię Świętą, pielgrzymować i modlić się w miejscach życia i śmierci Chrystusa. Nadszedł wkrótce czas walki. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została przerzucona do Tobruku drogą morską, między 21 a 28 sierpnia 1941 r., gdzie wzięła udział w walkach na Pustyni Libijskiej, w obronie Tobruku oraz w bitwie pod Gazalą. Po kampanii libijskiej Brygada Karpacka została przerzucona do Palestyny. W Palestynie pozostały po kapitanie Ignacym Stachowiaku pieniądze, 160 funtów, złożone w 1944 r. do dyspozycji tutejszego konsulatu polskiego i zamrożone w Sewing Banku. Po wojnie, przebywając na terenie Wielkiej Brytanii ciężko chorował. W szpitalu zdobył drugi fach, został zegarmistrzem. Na Święta Bożego Narodzenia 1947 r. został przez przyjaciół zaproszony do ich domu. Tu dopadł go ciężki atak serca i mimo asysty lekarzy, nie udało się uratować życia tego niezwykłego człowieka. Odszedł w dniu 26 grudnia 1947 r. Pochowany został na pięknym żołnierskim cmentarzu Tidworth Military Cemetery (Wiltshire, na zachód od Londynu) w sekcji F, rzędzie C do E, grobie nr 34, w dniu 5 stycznia 1948 r. Na wieczny spoczynek odprowadził go między innymi ksiądz kapelan Stanisław Nowak. Pozostawił w Polsce w smutku braci i siostry: Czesława, Sewerynę, Stefanię i Teofila. Nie ożenił się, mimo bliskiej znajomości z pewną panną z Grodziska. Został odznaczony: za walki w okresie 1919/1920 Krzyżem Walecznych, Medalem Pamiątkowym „Za Wojnę 1918-1921” i

Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. O odznaczeniach za II wojnę światową, które na pewno były, brak jest danych.

### **Władysław Szelańiewicz (1900 - 1962)**

Urodził się w Nekli w dniu 8.06.1900 r. jako syn Antoniego i Katarzyny.

Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w ręku od 28.12.1918 r. do 20.02.1919 r., w tym od 28.12.1918 r. do 9.01.1919 r. jako ochotnik w Kompanii Średzkiej, w walkach o rozbrojenie Niemców w Środzie.

Następnie od 10.01.1919 do 20.02.1919 brał udział w walkach o Szubin, Rynarzewo, Samokłęski i okolice pod dowództwem Zdzisława Beutlera. Od 21.02.1919 r. został przydzielony do 1 Pułku Strzelców Wlkp.

Mieszkał w Poznaniu, przy ul. Siemiradzkiego 2. Ożeniony z Justyną (1902 - 1986).

Został zweryfikowany:

- przez ZG ZWPN w dniu 27.07.1933 pod nr 7988

- w Referacie Historycznym DOK VII pod numerem 276/20119/38 z dnia 01.12.1938 r.

Zmarł w Poznaniu i został pochowany w dniu 28.08.1962 r. na cmentarzu junikowskim.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/960 z dnia 6.12.1957 r.

### **Wilhelm Kleofas Tądrowski (1883 - 1967)**

Urodził się w dniu 3.09.1883 r. w Nekli. Ojcem był Telesfor Tądrowski, a matką Antonina, z domu Kolanek. Ojciec był bednarzem. Był siódmym synem w rodzinie, w związku z tym, według ówczesnego zwyczaju, jego ojcem chrzestnym został cesarz Wilhelm I, na cześć którego otrzymał imię Wilhelm, którym zresztą się nie posługiwał. Ukończył powszechną 4 - klasową Szkołę Podstawową w Nekli. Następnie wyuczył się w zawodzie murarskim, gdzie doszedł do stopnia mistrza murarskiego.



15.10.1903 r. został powołany do służby wojskowej w wojsku niemieckim. Służbę odbywał w 9 Pułku Artylerii Ciężkiej w Koblencku (Schleswig-Holsteinisches Fußartillerie-Regiment Nr 9 w Ehrenbreitstein).

W dniu 24.08.1908 r. zawarł związek małżeński z Katarzyną Żerkowską, z zawodu krawcową.

29.03. 1915 r. powołany został do służby w 19 Pułku Piechoty niemieckiej (19 Pułk Piechoty im. von Courbière - 2 Poznański - w Zgorzelcu



i Lubaniu), przeszkolony jako sanitariusz i wysłany na front pod Verdun, gdzie wcielony do Sanitäts Kompagnie nr 1 des V Armeekorps w dniu 25.05.1916 r. został ranny w pierś.

Po pobycie w szpitalu w Badonii i wyleczeniu ponownie skierowany na front, gdzie przebywał do 21.04.1917 r. Następnie przeniesiony do Essen, skąd 3.11.1918 r. zdezerterował z wojska do Nekli.

Wybrany w dniu 9.11.1918 r. do zarządu Straży Ludowej rozpoczął służbę i aktywną w niej działalność. Od 17.11.1918 r. pełnił służbę jako ochotnik wpierw w Straży Ludowej, a później od 27.12.1918 r. - mimo posiadanych wówczas 36 lat - w oddziale powstańczym formowanym w Nekli pod dowództwem Beutlera. Wstąpił do Kompanii Nekielskiej do plutonu Stanisława Hadady. Brał udział w szlaku bojowym kompanii na froncie północnym - w szczególności w walkach o Szubin i linię Noteci. Jako doświadczony żołnierz z frontów I wojny światowej stanowił dużą podporę w trudnych sytuacjach bojowych, odznaczając się walecznością i daniem dobrego przykładu innym. Po zakończeniu powstania pełnił służbę w oddziałach etapowych na froncie Wlkp. do sierpnia 1919 r. Zdemobilizowany w stopniu sanitariusza.

Po powstaniu pracował na kolei. Ponownie zawarł związek małżeński w dniu 3.08.1929 r. ze Stanisławą Stanisławską. Po ciężkim wypadku w 1936 r. stał się niezdolny do pracy.

W czasie okupacji zmuszony do wykonywania pracy na rzecz okupanta przy kopaniu okopów. Po wyzwoleniu pracował jako murarz.

Zmarł w dniu 31.01.1967 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu. Posiadał troje dzieci: Piotra (ur. 1909), Bolesława (ur. 1911) i Zofię (ur. 1933).

Zweryfikowany w dniu 7.11.1935 r. przez ZG ZPW pod numerem 17259 jako członek Straży Ludowej.

Członek koła nekielskiego Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 od 15.12.1925 r. pod nr 7579 oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony:

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/716 z dnia 1.08.1958 r (leg. nr C-38912)

Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich (nr 674).

#### **Relacja Kleofasa Tądrońskiego**

*„Urodziłem się 3 września 1883 roku w Nekli powiat Środa. 15 października 1904 roku zostałem wcielony do czynnej służby wojskowej wojsk pruskich. Po odbyciu służby w 9 pułku artylerii ciężkiej w Koblencku powróciłem do swojego zawodu murarskiego. 29 marca 1915 r. zostałem wcielony do armii pruskiej i wysłany pod Verdun*





we Francji. Tam zostałem ranny odłamkiem w pierś i odwieziony do szpitala w Badonii, a stamtąd wróciłem do garnizonu.

W 1918 r. widząc bliską klęskę Niemiec i możliwość odrodzenia Polski, uciekłem w pełnym uzbrojeniu do Nekli, wstępując w szeregi powstańcze wojsk wielkopolskich. Na hasło porucznika Beutlera zorganizowania kompanii nekielskiej wszyscy patrioci zgłosili się, między innymi byłem ja.

W stadium organizacyjnym kompanii zadaniem naszym było wprowadzić ład i porządek w Nekli i sąsiednich wioskach. Czynności nasze ograniczały się do wart i patroli oraz odbierania broni pozostającej w rękach kolonistów niemieckich. Dla przykładu od Niemców z Nekieli i Dominowa odebraliśmy wóz broni palnej, to jest karabiny, dubeltówki i tym podobne. Uzyskana tą drogą broń wystarczyła do uzbrojenia naszego nekielskiego oddziału, a nadwyżkę odwieźliśmy do komendy wojskowej w Środzie. Po wstępnym uzbrojeniu i zorganizowaniu, otrzymaliśmy rozkaz z komendy we Wrześni natychmiastowego zgłoszenia się do oddziału nekielskiego, skąd miał nastąpić wyjazd na front.

Gdy kompania opuszczała Neklę, kierownik szkoły Walenty Psuja zorganizował pożegnanie ze sztandarem oraz udziałem dzieci szkolnych i obywatelstwa nekielskiego.

Po patriotycznym przemówieniu i odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę”, odprowadzili nas tłumnie na dworzec kolejowy w Nekli, skąd udaliśmy się pociągiem do Wrześni.

Znajdowałem się w kompanii nekielskiej pod dowództwem porucznika Zdzisława Beutlera w plutonie Stanisława Hadady. Dowódcą sekcji był starszy szeregowiec Franciszek Kowalczyk. Posiadałem stopień kaprała bez funkcji.

Kompania składała się z ochotników w wieku od 15 - 40 lat. Każdy umundurował się we własnym zakresie. Wyżywienie po części dostaliśmy w późniejszym czasie.

9 stycznia 1919 r. kompania nekielska przybyła do Wrześni. 10 stycznia 1919r. nastąpił odjazd pociągiem do Gniezna, a o godz. 21:00 udaliśmy się do Pińska i atakowaliśmy Szubin.

Pogoda była piękna. Oddział prowadził porucznik Zdzisław Beutler, mądry i roztropany dowódca.

Walka nasza ograniczyła się do starć i potyczek. Obok mnie walczyli: Stanisław Hadada, Franciszek Kowalczyk, Teofil [ prawidłowo Ignacy -przyp. autora ] Stachowiak, Czesław Wysocki, Walenty Piotrowski, Kazimierz Koralewski, Franciszek Jęczmionka. Polegli w walce o Szubin: Walenty Piotrowski, Kazimierz Koralewski, Franciszek Jęczmionka, Stanisław Pładziński i Aleksy Urban.

Rannych już nie pamiętam. Do niewoli pruskiej żywcem z naszej kompanii nie oddał się nikt.

*Natomiast polegli zostali przewiezieni i pochowani na cmentarzu nekielskim.*

*Broń mego oddziału składała się z różnego kalibru: karabiny ręczne, maszynowe, granaty i do tego amunicja.*

*Nekla, dnia 3 września 1965r.*

*Kleofas Tądrowski”*

### **Florian Tokłowicz (1897 - 1954)**

Urodził się 24.03.1897 r. w Bardzie, w powiecie wrzesińskim, jako syn Antoniego i Marii z Lewandowskich. Ojciec, Antoni Tokłowicz, przybysz z Barda, już w 1989 r. zamieszkiwał w Nekli, prowadząc hotel i restaurację.

Florian miał liczne rodzeństwo (dziewięćro rodzeństwa). Po skończeniu szkoły powszechnej przyuczał się do zawodu rzeźniczego. W 1915 r. został wcielony do służby wojskowej w 9 Kompanii Füsilier Regiment nr 80 im. von Gerdsdorffa ( 1 Heskiz Wiesbaden). Brał udział w walkach na frontach w Rumuni, (1917 r.) i Francji (Verdun, Somma, Yser -Lys). Został dwukrotnie ranny: we wrześniu 1917 r. i w listopadzie 1918 r. Po powrocie z wojska wstąpił jako ochotnik, w dniu 1.01.1919 r., do oddziału powstańczego w Nekli. Z utworzoną Kompanią Nekielską wyruszył 9.01.1919 r. na szlak bojowy, na front północny (nadnotecki).



W maju tego roku został wcielony do wojska regularnego 58 pp. Z pułkiem tym odbył kampanię antybolszewicką pod Mińskiem, Bobrujskiem, nad Berezyną, brał udział w bitwie warszawskiej pod Radzyminem.

W lipcu 1921 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu kaprała. Brał czynny udział w organizacjach powstańców, został wytypowany jako członek pocztu sztandarowego w czasie przekazania sztandaru Kompanii Nekielskiej do Muzeum Wojska w Poznaniu w 1938 r.

9 lutego 1925 r. poślubił Leokadię Frankiewicz (28.11.1902-16.02.1965) z Nekli, działaczkę społeczną, członkinię „Sokoła”, prezeskę Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

Był ojcem pięciorga dzieci:

Marii (ur. 10.06.1927) zamężnej Chromińskiej; Antoniego (ur. 28.11.1928 zm. 28.11.1974); Tadeusza (ur. 18.08.1930 zm. 8.04.1995); Blandyny (22.01.1933) zamężnej Szajek, Andrzeja (ur. 27.11.1938 zm. 12.11.1991).

Po powrocie z wojny pracował w wyuczonym zawodzie jako rzeźnik, a po II wojnie miał się różnych prac.

Zmarł na raka płuc 1.03.1954 r. w Nekli i tu został pochowany. W uroczystości pogrzebowej licznie uczestniczyli towarzysze broni z wojska pruskiego, Powstania Wlkp. i wojny bolszewickiej.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16316. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony został Medalem Pamiątkowym „Za Wojnę 1918-1921” (rozkaz nr DOK VII 2/38).

### **Stanisław Tokłowicz (1894 - 1970)**

Urodził się w dniu 8.05.1894 r. w Bardzie jako syn Antoniego i Marii z domu Lewandowskiej.

Podczas I wojny światowej został w 1916 r. ciężko ranny służąc w 3 Kompanii Reserve Jäger Bataillon Nr 21 w Jeleniej Górze (97 Reserve Infanterie Brigade wchodząca w skład 49 Reserve Division).

Brał czynny udział z bronią w ręku w Powstaniu wielkopolskim. Od 11.11.1918 r. należał do Straży Ludowej i Robotniczej w Nekli i był czynny przy rozbijaniu żandarmerii i lokalnych władz, a następnie w początkach stycznia 1919r. wraz z Kompanią Nekielską wyruszył na odcinek frontowy Rynarzewo - Szubin pod dowództwem Beutlera, gdzie przebywał do marca 1919 r. a następnie na skutek choroby został zwolniony w stopniu szeregowca. Po zwolnieniu z wojska pracował jako destylator w firmie Kantorowicz do 1923 r. a następnie pracował samodzielnie. Po ukończeniu II wojny światowej pracował samodzielnie do 1950 r. Inwalida. Ożenił się z Kazimierą (1899 - 1992).



Zmarł w Poznaniu i został pochowany na cmentarzu junikowskim w dniu 7.09.1970 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/118 z dnia 4.04.1958 r.

### **Wincenty Tomczak (1900 - 1985)**

Urodził się 13.07.1900 r. w Noskowie powiat Września - jako syn Jana i Katarzyny z domu Rutkowskiej. Do szkoły podstawowej 4 klasowej niemieckiej uczęszczał w Nekli. Wykształcenie potem uzupełniał zgodnie z wymaganiami. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1914 r. pozostał przy rodzicach aż do dnia 19.03.1917 r., gdy rozpoczął pracę na niemieckiej kolei. W dniu 14.06.1918 r. został powołany do wojska i odbywał służbę w 3 Kompanii II Ersatz Batallion 37 Pułku Piechoty w Kościanie. We wrześniu 1918 r. transportem kolejowym wywieziony na front do Belgii, skąd powrócił 5 grudnia 1918 r.

9 grudnia 1918 r. rozpoczął pracę jako robotnik torowy na kolei. W dniu 7 stycznia 1919 r. przyłączył się do tworzącego się oddziału

powstańczego w Nekli i z tym oddziałem rozpoczął marszrutę na front północny przez Wrześnię, Gniezno do Szubina. W okolicy Szubina pełnił służbę patrolową i brał udział w walkach o Samokłeski Małe, Brzózki, Tur, Rynarzewo, w tym 18 lutego 1919 r. w zdobywaniu pociągu pancernego, gdzie został ranny w nogi i w rękę.



Leczenie ran odbyło się z początku w szpitalu szubińskim, a później kcyńskim. Po wyleczeniu ran, co nastąpiło w marcu 1919 r., skierowany do formującego się 4 Pułku Strzelców Wlkp., do 9 Kompanii III baonu.

Pod bezpośrednim dowództwem Teofila Bojanowskiego odbył resztę kampanii na froncie północnym i potem w wojnie bolszewickiej.

Działania wojenne zakończył w stopniu kaprała.

Od 1 lutego 1921 r. skierowany do służby wartowniczej w obozie jenieckim i internowanych nr 1 w Strzałkowie. Od 1 sierpnia 1921 r. został zatwierdzony rozkazem DOG Poznań nr 156/21 jako podoficer zawodowy w Wojsku Polskim. Po likwidacji obozu w dniu 20.11.1921 r. przeszedł z całą załogą do 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu.

1 lutego 1923 r. wysłany na 5-miesięczny kurs w celu uzupełnienia wykształcenia do Centralnej Szkoły Podoficerów nr 2 w Grudziądzu. Awansował do stopnia sierżanta. Od żołnierzy 8 Kompanii 29 Pułku Strzelców Wlkp. otrzymał w 1925 r. pamiątkową szablę, która przechowana przetrwała okres wojny.

Po półrocznej praktyce na kolei na stacji Trzemeszno, na którą z wojska otrzymał urlop, został przyjęty do pracy na stacji Mogilno. Definitywnie rozstał się z wojskiem w dniu 1.08.1927 r. Przed II wojną światową kończy kursy z telegrafii i ruchu kolejowego.

Uczestniczył w obronie Mogilna we wrześniu 1939 r.

Dalsza praca jest związana z służbą na kolei w różnych miejscowościach, w tym na ziemiach odzyskanych, w tym na stacji kolejowej Ścinawa pow. Wołów jako dyżurny ruchu, skąd przechodzi w dniu 31.07.1960 r. na emeryturę. Od 1969 r. przenosi się na stałe do Mogilna.

W dniu 10.02.1932 r. zawarł związek małżeński z Walentyną Tokłowicz z Nekli, z którego urodziło się dwoje dzieci: córka Aleksandra Helena i syn Mieczysław. W 1937 r. pobudował w Mogilnie dom jednorodzinny.

Zmarł 14.05.1985 r. i został pochowany na cmentarzu w Mogilnie.

Odnaczone:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,

Krzyżem Walecznych (1922),

Złotym Krzyżem Zasługi,

Medalem Niepodległości (1938),

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/977 z dnia 28.12.1957 r,

Brązowym Krzyżem Zasługi (1932),

Medalem X-lecia PL,  
Odznaką Przodownika Pracy,

**Dokumentacja:** „Ostrów Wlkp.,  
dnia 19.7.1968 r.

#### **Oświadczenie**

Niniejszym oświadczam  
w miejsce złożenia przysięgi  
na okoliczność to, co pamiętam  
przed przeszło 49 laty z prze-  
biegu zdobywania pociągu  
pancernego w dniu 18 lutego  
1919 r.

Kompania nekielska Beutlera  
w dniu 18 lutego 1919 r. zaj-  
mowała na północnym odcin-  
ku Wlkp. pozycję w Brzózkach,  
Turach i Żurczynie. Żurczyn to  
majątek niemiecki leżący około  
4 km od Rynarzewa. Ja znajdo-  
wałem się w Żurczynie, w sek-  
cji kaprala Łęckiego Zygmunta.  
Cała załoga nas mogła liczyć

na oko przeszło 20 chłopów. Na lewo od Żurczyna w Turach też le-  
żały nasze oddziały, tak samo i w Brzózkach. Cała nasza załoga  
w Żurczynie (Niemcy nazywali Louisenheim) rozlokowana została  
na spichrzu, ze względu na dobry punkt oporu. Kowalczyk, zastęp-  
ca dowódcy kompanii, tak rozkazał. W krytycznym dniu (to jest 18  
lutego 1919 r.) załoga była przy śniadaniu, ja i Piotrowski Ignacy  
staliśmy na skraju cmentarza na posterunku, wtem około godzi-  
ny 7:00 do 8:00 usłyszeliśmy silny wybuch z kierunku Rynarzewe-  
wa i zaraz potem silny ogień z karabinów maszynowych, armatek  
i moździerzy.

Zaraz też ujrzeliliśmy pędzącego do nas Hadadę Andrzeja, który coś  
krzyczał „pancernik wysadzony” i że coś tego rodzaju, że śniada-  
nia nie jemy, idziemy na pomoc. Toteż nas trójka stale biegiem,  
początkowo brukiem, a im bliżej było do Rynarzewa, skierowali-  
śmy się na lewo do lasu i skrajem dobiegliśmy, aż się las skończył.  
W odległości od nas na około 80 m stał pociąg pancerny z wywal-  
onym ostatnim wagonem platformą.

Z drugiej strony toru, z kierunku od miasteczka Rynarzewa - szedł  
gwałtowny atak 4 kompanii gnieźnieńskiej. Po naszej stronie był  
spokój - więc wybiegliśmy z lasu w kierunku pociągu, wtem Niem-  
cy otwarli ogień z karabinów maszynowych. Hadada dobiegł do



**Wincenty Tomczak w polskim wojsku**



pociągu bez zatrzymania, ja i Piotrowski zostaliśmy ranni. Zleглиśmy na około 70 m przed pociągiem. Niemcy przerwali ogień, więc z Piotrowskim zerwaliśmy się i jednym skokiem dobiegliśmy do pociągu. Hadada pokazał nam drugi pociąg, który ukazał się w odległości około 800 m, a było dobrze widać, gdyż tej nocy spadł równy śnieg grubości około 15 cm.

Rany nasze nie były zbyt groźne, ja dostałem 2 pociski w prawą nogę w mięsień i w lewą rękę, Piotrowski w lewą rękę i w ładownicę pełną naboji.

Otworzyliśmy ogień do pociągu, z którego było na tle śniegu widać, jak Niemcy ściągali ciężkie karabiny maszynowe. Ogień nasz spotęgował się w miarę, jak nasi druhowie nadbiegali na skraj lasu i zasypywali Niemców wyładowujących się do tego stopnia, że pociąg zawrócił do Bydgoszczy, pozostawiając jednego rannego na torze, który po zakończonej akcji powiedział, że to nie był pociąg pancerny, tylko zwykły, składający się z wagonów osobowych i towarowych, w którym znajdowała się jedna kompania cekaemów i część piechoty.

Muszę dodać, że Hadada się walnie przysłużył do zdobycia pociągu pancernego, gdyż to on właśnie pierwszy do niego dobiegł i pierwszy spostrzegł drugi pociąg z posiłkami niemieckimi. Gdyby ten moment wyładunku przegapiono, właśnie te pierwsze minuty, to pozwoliłoby Niemcom do akcji wprowadzić nowe siły, z flanki. Wiadomo nam było, że część naszych sił, szczególnie z 4 kompanii gnieźnieńskiej, już mocno się wykrwawiła na polu walki.

To, co tutaj napisałem, pozostawiam do oceny i analizy tylko ludziom, którzy znają się na zawodzie żołnierskim i doświadczyli to na froncie.

Hadada Andrzej został przez wszystkich zapomniany, nie wiem, jak załatwi sprawę dowódca 4 komp. gnieźnieńskiej śp. Wachtła Zarząd Powiatowy ZBoWiD-u w Gnieźnie oraz koło ZBoWiD i Miejska Rada Narodowa w Rynarzewie, którym w lutym 1968 r. przypomniałem, jak mają uczcić tego niezwykłego bohatera. Byłem świadkiem, jak wyglądało pobojuwisko wkoło pociągu pancernego. Gdyby nie nadeszła na czas z pomocą kompania poznańska Sempiańskiego - nie byłoby komu brać w swoje posiadanie pociąg pancernego.

Z kompanii Beutlera brały udział załoga z Żurczyna i Turów, która przyszła trochę później - mogło nas być dobry pluton, około 50 chłopów, reszta pozostała na starych pozycjach.

Przed akcją 18.02.1919 r. braliśmy i stacjonowaliśmy w Rynarzewie coś ze dwa razy. Było to w końcu stycznia i początku lutego 1919 r.



*Po zdobyciu pociągu widziałem na placu boju dużo starszyny, w tym także Beutlera i Kowalczyka Fr., nawet był ksiądz, który uwi-  
jał się na pobojoisku.*

*W szubińskim szpitalu, w jednym pokoju leżał ze mną niejaki drab Szabla brunet, drugi Wojciechowski blondyn i Niemiec, brunet, wi-  
cefeldwebel, z zawodu nauczyciel, ranny w brzuch (pęcherz).*

*Rannych i poległych przywieziono tym pociągami do Szubina. W szpitalu mówił nam lekarz, że dowódca 4 komp. gnieźnieńskiej śp. Wachtel, został trafiony 11 pociskami, a druhowie z 4 kompanii gnieźnieńskiej opowiadali, że jak ich dowódca został ostatnią serią trafiony i gdy umierał, jeszcze coś wołał o Polsce, jakby „jeszcze nie zginęła”.*

*Beutler mianował Hadadę Andrzeja starszym szeregowcem i gra-  
tulował Piotrowskiemu Ignacemu, mnie i kapralowi Łęckiemu Zygmuntowi, który też jako jeden z pierwszych dobiegł do pociągu.*

*Jeśli idzie o Potulice, Łochowo, Głęboć i Podlasek, to były to miejscowości, które leżały w lesie hrabiny Potulickiej i ciągnęły się od Józefiny aż do Rynarzewa, na naszym przedpolu, do których zarówno my, jak i Niemcy wysyłaliśmy patrole.*

*Pamiętam, że w Łochowie wzięliśmy 2 jeńców a w Głęboć czy w Podlasku Hadada Andrzej i Banasik (ten co na fotografii kompanii w Brzózkach trzyma chorągiew) pomalowali się sadzami, zdobyli gdzieś pióra indian i Niemcy cywile uciekali krzycząc „Die schwarze kommen” (czarni nadchodzą).*

*Na szosie w Szczepicach, ale to zrzucił taki szczególny przypadek, że w ręce naszej kompanii Beutlera wpadł nam duży oddział z całym sprzętem wojennym, nawet artyleria, no i cały tabor.*

*Kompanię niekieską Beutlera nazywano różnie, raz wrzesińską, to znowu średzką, aż wreszcie pod koniec lutego 1919 r. została ostatecznie nazwana jako 4 kompania poznańska i na początku marca 1919 r. weszła w skład III baonu 4 pułku Strzelców Wlkp. Ja otrzymałem przydział do 9 kompanii 4 pułku.*

**Wincenty Tomczak”**

### **Wojciech Wawrzyniak (1900 - )**

Urodził się w Roszkowie (powiat Jarocin) w dniu 14.04.1900 r. jako syn Kazimierza i Kunegundy z domu Pilarczyk.

Wstąpił ochotniczo w szeregi Powstania Wlkp. w dniu 9.01.1919 r. do 4 Kompanii Poznańskiej, późniejszej 11 Kompanii 4 Pułku Strzelców Wlkp. Pod dowództwem Beutlera, Kowalczyka i Sępińskiego uczestniczył z bronią w rękę w walkach powstańczych pod Kcynią, Szubinem, Rynarzewem i innymi

miejscowościami Frontu Nadnoteckiego, od dnia wstąpienia do dnia 26 lipca 1919 r., a następnie w dalszych walkach wyzwoleniczych ziemi ojczyściej do czasu zwycięskiego zakończenia działań wojennych. W służbie Wojska Polskiego pozostał jako zawodowy podoficer do września 1939 r. i uczestniczył w walkach we wrześniu na odcinku bojowym Kutno-Łowicz-Sochaczew-Warszawa.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, uchwała Rady Państwa nr: 0/64 z dnia 8.03.1958 r.

### **Kazimierz Wichrowski (1886 - 1957)**

Urodził się w dniu 8.03.1886 r. Powstaniec Wielkopolski z Ochotniczej Kompanii Nekielskiej. Zamieszkiwał w Stroszkach. Był włodarzem w stroszkowskim majątku. Ożenił się z Franciszką (1891 - 1957).

W dniu 15.09.1938 r. został zweryfikowany jako powstaniec wlkp.

Zmarł w dniu 5.01.1957 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

### **Stefan Wojtkowiak (1900 - 1993)**

Urodził się w Małej Górcie w dniu 31.03.1900 r. jako syn Jana i Agnieszki z domu Frąckowiak.

Brał udział w Powstaniu Wlkp. od 09.01.1919 r. w Kompanii Nekielskiej jako szeregowy i uczestniczył pod dowództwem Zdzisława Beutlera w walkach pod Szubinem, następnie pod Samokłeskami, Turem, Brzósłkami i Rynarzewem. Dowódcą 1 Plutonu był sierżant Edmund Moellenbrock. Po zakończeniu Powstania Wlkp. został przydzielony do 11 Kompanii 4 Pułku Strzelców Wlkp. Zwolniony został z wojska w 1922 r. w stopniu starszego strzelca. Po zwolnieniu z wojska



rozpoczął pracę jako robotnik rolny na majątku ziemskim w Żernikach pow. Września. Po zwolnieniu z pracy w majątku w 1926 r. rozpoczął pracę jako rolnik melioracyjny w firmie melioracyjnej z Krotoszyńska, na terenie różnych powiatów woj. poznańskiego. Podczas okupacji pracował w Firmie Transportowej K. Schmidt w Nekli, jako robotnik w transporcie. W 1945 r. wrócił do pracy w melioracji i pracował do 1950 r. Na skutek słabego zdrowia przeszedł w 1950 r. do pracy w PGR Targowa Górka jako stróż nocny. Tam pracował do 1958 r. i przeszedł na rentę inwalidzką. Był inwalidą II grupy ze znaczną utratą wzroku.

Był członkiem koła Nekla Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 24.01.1935 r.

Zweryfikowany:

- przez Związek Weteranów Powstań Narodowych pod numerem 8689,
  - przez Referat Historyczny DOK VII pod numerem 16403
- Ożeniony z Cecylią (31.08.1900 - 27.09.1993)

Zmarł w dniu 27.09.1993 r. i został pochowany na cmentarzu w Opatówku.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/738 z dnia 7.05.1975 r.

### **Jan Woźniak (1895 - 1954)**

Urodził się 22.11.1895 w Starczanowie. Wraz z Czesławem Kierkiem udał się na wezwanie do Nekli, aby wstąpić do Ochotniczej Kompanii Nekielskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera. Brał udział w walkach na froncie północnym. Zdemobilizowany w stopniu starszego szeregowca.

Z zawodu był rolnikiem. Ożeniony ze Stanisławą z domu Kaczmarek (1895 - 1959).

Został zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 22.05.1935 r. pod numerem 15460. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Zmarł w dniu 3.10.1954 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

### **Czesław Wysocki (1887 - 1957)**

Urodził się w Nekli, w dniu 2.06.1887 r., jako syn Marcina i Józefy z domu Dzwoniarskiej. Z zawodu był murarzem.

Wcielony jako rezerwista do 7 Kompanii 227 Reserve IR 227. Podczas działań wojennych zaginął w grudniu 1914 r. Po pewnym czasie odnalazł się jako ranny w szpitalu.



Cytat z książki Piotra Jakuboszczaka „Udział Wielichowian w I wojnie światowej 1914-1918”, Grodzisk Wlkp., 2001. [Str. 29]

*„Powyższy pułk [227 Rezerwowy Pułk Piechoty] oraz między innymi 226 Rezerwowy Pułk Piechoty w którym także służyli Wielichowianie, wszedł w skład nowo sformowanej w okresie sierpnia i października 1914 roku 49 Dywizji Rezerwowej XXV Korpusu Rezerwowego z 8 Armii von Hindenburg’a. Od połowy do końca października tegoż roku dywizja uczestniczyła w ofensywie na terenie Królestwa Polskiego w rejonie rzek Warty i Wisły.*

*W listopadzie korpus zostaje przydzielony do 9 Armii. 25 listopada dywizja walczy pod Łodzią, do której Niemcy wkroczyli 6 grudnia, a następnie do lata 1915 roku nad rzeką Bzurą i Rawką w okolicy Bolimowa. W wyniku reorganizacji niemieckich dywizji z cztero- na trzy-pułkowe 227 Rezerwowy Pułk Piechoty został przekazany w lipcu [1915] do nowo formowanej 107 Dywizji Piechoty.”*  
**Uzupełnienie po kontakcie z autorem:**

*„w okresie jesieni 1914, do końca roku, 227 Pułk walczył w okolicach Bolimowa”.*

1 grudnia 1914 r. przebywał w baraku 6 lazaretu rezerwowego w Ostródzie. Podczas powstania wraz z Kompanią Nekielską Zdzisław Beutlera udał się do Szubina, gdzie pełnił funkcję sanitariusza kompanii. Zdemobilizowany w stopniu starszego sanitariusza.

Inwalida wojenny, nazywany w kompanii „doktorem szubińskim”, mąż arkuszerki Rozalii Wysockiej z d. Stróżyńskiej (4.09.1889-16.03.1939), z którą miał syna Mariana. Mieszkał w Nekli, a pod koniec życia w domu opieki we Wrześni.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16426. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Zmarł w dniu 27.12.1957 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

### **Marian Andrzej Wysocki (1894 - 1974)**

Urodził się w Nekli w dniu 8.11.1894 r., jako syn Marcina i Józefy z domu Dzwoniarskiej.

Uczęszczał w latach 1901 - 1908 do szkoły podstawowej, gdzie w latach 1905 - 1907 odmówił przyjęcia książek w języku niemieckim do nauki religii, co uznane zostało za przystąpienie do strajku szkolnego. W okresie od 1.04.1910 r. do 1.04.1913 r. uczył się zawodu murarza we Wrześni w firmie A. Jerzykowskiego oraz pracował w latach 1911 do 1914 jako pomocnik murarski. W efekcie zdobył zawód murarza. Służbę w wojsku niemieckim odbył podczas I wojny. Został powołany w lipcu 1914 r. do 50 Pułku Piechoty, służył następnie w 10 Kompanii Infanterii Regiment 331 w składzie 166 Infanterii Brigade, która wchodziła z kolei w skład Division Posen 1 (w czerwcu 1915 r. przemieniona na 83 Infanterie - Division).



Był uczestnikiem walk na froncie zachodnim pod Verdun. W październiku 1915 r. został na froncie ranny (przebywał w szpitalu w Striegau - Strzegom koło Wałbrzycha), za co otrzymał Czarną Odznakę za

Rany (niem. das Verwundetenabzeichen - niemiecka odznaka utworzona przez cesarza Wilhelma II w 1918 roku). Powrócił w 1916 r. z wojska jako inwalida wojenny biorąc się do patriotycznej konspiracji i pracy organizacyjnej. Jej skutkiem było stworzenie grupy powstańczej, z której wywiodła się Straż Ludowa i Kompania Nekielska.

Członek Straży Ludowej, z którą rozbrajał kolonistów w Dominowie, Orzeszkowie, Środzie. Brał udział w wyprawie zbrojnej na pomoc Poznaniowi. Pełnił funkcję strażnika.

7.01.1919 r. jako uczestnik powstania wielkopolskiego w Nekli wyruszył z Kompanią Nekielską na front północny, gdzie 21 stycznia 1919 r. po Szubiniem został ranny. Uczestniczył w wojnie polsko - bolszewickiej. Służbę zakończył w stopniu starszego szeregowca z dniem 20.12.1920 r.

W okresie międzywojennym zajmował się handlem bydłem i końmi.

Od 1.01.1927 r. członek Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli, następnie od 20.01.1935 r. Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. oraz Związku Powstańców Wielkopolskich. Zweryfikowany przez KW ZWPW 1914/19 w dniu 7.11.1935 r. jako członek Straży Ludowej oraz przez ZG ZPW w dniu 7.11.1935 r. pod numerem 4512.

Aktywny działacz społeczny, między innymi radny gromadzki w 1934 r. Współwłaściciel linii autobusowej Poznań - Września. W czasie II wojny pracował jako murarz w zakładzie budowlanym Siegmunda Werle w Nekli. Za pracę konspiracyjną szykanowany przez Niemców, uwięziony w 1940 r. w Forcie VII, cudem uratowany od rozstrzelania w Małej Górcie – ze Stanisławem Hadadą i innymi uczestnikami przez Treuhaendlera nekielskiego majątku Wenzla. Podczas okupacji inwigilowany, poniewierany i torturowany - wybito mu wszystkie zęby.

Po wyzwoleniu organizator władz i zaopatrzenia w Nekli. Podjął jako rencista dodatkową pracę we wrzesińskim szpitalu.

Zweryfikowany przed 1939 r. jako powstaniec wielkopolski przez Biuro Historyczne DOK VII pod nr 9671. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Członek ZBoWiD-u od 25.11.1950 r. Mianowany podporucznikiem Wojska Polskiego.

Zmarł 24.06.1974 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Oznaczony:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w grudniu 1968 r.)

Orderem Wolności kl. 1 w dniu 5.03.1935 r.

Medalem Niepodległości (w dn. 27 VI 1938 r.)

Brązowym Krzyżem Zasługi ( w dn. 12 VIII 1938 r.)

Medalem Pamiątkowym „Za Wojnę 1918 - 1921” ( w dniu 17.07.1921 r.)

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1064 z dnia 31.12.1958 r,

Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich

Verwundetenabzeichen in Schwarz

**„Wspomnienia z powstania wielkopolskiego 1918/1919 r.**

W dniu 8 listopada 1918 r. ja - z bratem, już nieżyjącym Stanisławem Wysockim, zwołaliśmy zebranie na sali Polaka, który prowadził restaurację - Maksymiliana Szurkowskiego w Nekli, powiat Środa, obecnie Września.

Zebranie to miało za zadanie zorganizowanie Rady Ludowej. Na zebranie to przybyli Polacy i Niemcy zamieszkali w Nekli. W toku dyskusji większość ustaliła, aby dać nazwę nowo powstającej organizacji „Soldatenrat”. Przewodniczącym wybrano wówczas, mimo silnych sprzeciwów ze strony Niemców, Polaka Ludwika Antoniewskiego, a do Zarządu wybrano Maksymiliana Szurkowskiego, Mariana Wysockiego, Stanisława Wysockiego, Leona Walczaka, Franciszka Kowalczyka, Antoniego Majewskiego, Mikołaja Szulca z Nekli oraz Andrzeja Jóźwiaka z Kokoszek. Ze strony niemieckiej do Zarządu weszli: Herman Arndt, Bruno Arndt, Maks Ruhs, Otto Koerdth.

Z uwagi na to, że każda godzina przynosiła nowe wiadomości i nie można było poufnych i tajnych wiadomości całemu Zarządowi przekazywać (w składzie Zarządu byli Niemcy!), dlatego też dnia następnego zwołano poufne zebranie bez udziału Niemców i na nim zmieniono nazwę organizacji na „Straż Ludowa” (raczej Rada Ludowa - Rady Ludowe powoływały Straże Ludowe). Na przewodniczącego wybrano Mikołaja Szulca. W dniu 10 listopada 1918 r. zwołane zostało ogólne zebranie wszystkich mieszkańców Nekli i okolicy wyłącznie narodowości polskiej. Polacy zebrali się licznie, co potwierdza zainteresowanie nowymi wydarzeniami.

Na wstępie omówiono cel zebrania i podano do wiadomości, że utworzony został Zarząd „Straży Ludowej”, który został jednocześnie zaakceptowany przez obecnych. Publiczność wyraziła pełne poparcie dla organizacji pod nazwą „Straż Ludowa”, i od tej pory rozpoczęła się intensywna działalność tej organizacji.

Ponieważ w Urzędzie Pocztowym w Nekli pracowały Niemki, ja z bratem Stanisławem Wysockim poszedłem na pocztę. Objęliśmy we własne władanie Urząd Pocztowy i zaraz rozpoczęliśmy nadawać i odbierać meldunki o sytuacji wojennej. Z tą chwilą Urząd Pocztowy obsadzony został przez Polki i to: żyjące i zamieszkałe w Nekli, Anielę Psujównę i Marię Woźniak.

Zarząd organizacji pod nazwą Straż Ludowa przy pomocy ludności polskiej zaczął działać na terenie Nekli, rozbrajając Niemców i niszcząc portrety i godła niemieckie. Szkoły, sołectwa, dworce kolejowe itp. również w następnych dniach obsadzone zostały przez Polaków i wszędzie wywieszone zostały flagi polskie biało-czerwone. Największy udział w tych akcjach brali: Andrzej Jóźwiak, Stanisław Tokłowicz, Florian Tokłowicz, Czesław Wysocki i wielu



innych Polaków, których nazwisk dziś już nie pamiętam. Tego dnia również utworzono Komendę Straży Ludowej, której komendantem był mój brat, Stanisław Wysocki. Ja natomiast przystąpiłem do organizowania kompanii nekielskiej. Dowódcą wybrano (nieżyjącego obecnie) Stanisława Hadałę. Ten, przy pomocy Polaków, którzy zgłosili się ochotniczo do kompanii, przystąpił z całą energią do oczyszczania terenu, zajmując urzędy, posterunki policji itp. Szczególnie niebezpiecznie było rozbrajać Niemców w miejscowościach, w których przeważali, jak: w Dominowie, Orzeszkowie w powiecie średzkim.

Podczas rewizji i przeszukiwań w mieszkaniach Niemców znaleziono masę broni palnej, którą zarekwirowano i przewieziono pod silną eskortą Straży Ludowej na dwóch wozach do kwatery Straży Ludowej w Nekli. Kompania nekielska podwodami, których udzielił wówczas właściciel majątku Chłapowo Madaliński, udała się do miasta powiatowego Środa i tam dokonała odważnego czynu, rozbrajając Niemców i przekazując urzędy w ręce Polaków. Przed Komendą Powiatową Policji na oczach Niemców wywrócony został posąg „Bismarck” (błąd-był to posąg Wilhelma I)

W tej akcji brał udział ówczesny proboszcz parafii kościoła rzym.-kat. w Środzie, ks. Mieczysław Meissner, który dodawał nam odwagi i pełnego poparcia w akcji rozbrajania Niemców.

Po oczyszczeniu miasta Środy i okolicy zostaliśmy wezwani przez Naczelną Radę Ludową na pomoc do Poznania, dokąd wyruszyła cała kompania nekielska. Po przyjeździe do Poznania stoczyliśmy pierwsze walki uliczne z okupantem niemieckim i wojskiem. Po oczyszczeniu miasta Poznania wróciliśmy do Nekli w dniu 27.12.1918 r. i byliśmy w pogotowiu dla utrzymania ładu i porządku w Nekli i okolicy.

W dniu 7 stycznia 1919 r. na wezwanie płk Grudzielskiego kompania nekielska wyruszyła na pomoc do Wrześni. Na dworzec nekielski odprowadziły nas dzieci szkolne z kierownikiem szkoły (nieżyjącym) Walentym Psują oraz proboszczem ks. Marcinem Manickim, który wygłosił przemówienie, dodając nam odwagi i otuchy do walki z okupantem.

W tym dniu oczyściliśmy miasto Wrześnię, a następnego dnia udaliśmy się łącznie z powstańcami, dokooptowanymi z okolic Wrześni, do Gniezna. Dowództwo prowadził por. Zdzisław Beutler z Nekełki. W Gnieźnie uformowana została dywizja powstańcza, która wyruszyła na front północny.

Pierwsze potyczki z okupantem niemieckim (Grenzschutz'em) miały miejsce w Kcyni. Po oczyszczeniu miasta i przenocowaniu, udaliśmy się w dniu 10 stycznia 1919 r. (błąd- było to 11.01.) w kierunku Szubina. Pierwszy bój stoczyliśmy w nocy z soboty na niedzielę,

*a kompania nekielska miała za zadanie zdobyć dworzec kolejowy w Szubinie. Zadanie to po ciężkich walkach i stratach w ludziach i sprzęcie wojskowym zostało tej nocy wykonane.*

*Następnie kompania nekielska z dywizji frontu północnego brała udział w walkach z silnie uzbrojonym okupantem niemieckim pod Kcynią, Nakłem, Rynarzewem, Samokłeskami i wielu innymi miejscowościami, posuwając się w kierunku północnym. Zasluguje na uwagę fakt rozgromienia zgrupowań niemieckich i zdobycie pociągu pancernego, który kursował na odcinku Bydgoszcz - Szubin. Tego śmiałego ataku dokonała kompania nekielska, na skutek czego pociąg pancerny został wykolejony i zdobyty.*

*W tych trudnych, nierównych walkach z okupantem, straciło życie z kompanii nekielskiej 7 powstańców, których nazwiska brzmią: Walenty Piotrowski, Stanisław i Franciszek Jęczmionka, Stanisław Pladziński, Kazimierz Koralewski, Aleksy Urban, Krotofil. Prochy ich spoczywają na cmentarzu w Nekli we wspólnej mogile. Było też wielu rannych, między innymi i ja, jestem do dziś inwalidą z powstania wielkopolskiego.*

*Po opanowaniu przez powstańców odcinka północnego, powstańcy ze starszych roczników zostali zwolnieni z wojska, natomiast młodsze roczniki wcielone zostały do regularnej służby wojskowej.*

*Po powrocie do swych domostw, powstańcy nekielscy przystąpili do Straży Ludowej i tam czynnie włączali się do akcji utrzymania porządku i tym samym przyczynili się do umocnienia władzy powstałego państwa polskiego.*

*Po 20 latach ten sam wróg zaatakował Polskę i na skutek przewagi militarnej Polska legła w gruzach. Okupant hitlerowski w okrutny sposób między innymi skazał na śmierć wielu powstańców, wielu przebywało w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Jako powstaniec byłem skazany na śmierć przez rozstrzelanie, lecz w ostatniej chwili zostałem jako nadliczbowy wyłączony spod egzekucji.*

**Powyższe wspomnienia w krótkich zarysach opisał były powstaniec i organizator kompanii nekielskiej w powstaniu wielkopolskim**

**Marian Wysocki zamieszkały w Nekli.”**

# TOWARZYSZE BRONI - DRUHOWIE

## Z KOMPANII ZDZISŁAWA BEUTLERA SPOZA ZIEMI NEKIELSKIEJ

1. Bagrowski Stanisław, (27.10.1900 - ), Bagrowo, zweryfikowany 12.05.1939 r., urodził się w Jarząbkowie, jako syn Antoniego i Józefa z domu Kudlińskiej. Przed I wojną światową przeprowadzili się do Bagrowa. Podczas zdobywania pociągu pancernego pod Rynarzewem został ciężko ranny w głowę,
1. **Banasik Andrzej,**
2. **Banaszak Antoni,**
  1. Bauza, szeregowiec, obsługa lekkiego karabinu maszynowego,
2. **Bindulski Nikodem,**
3. **Chęlmikowski Marian,**
4. **Chęłminiak Stefan,**
5. **Chromiński Franciszek**
6. **Dąbrowski Hieronim,**
7. **Drabiński Marian,**
8. **Fiszer Mieczysław,**
9. **Fiszer Walerian**
10. **Furmانيak Wacław,**
11. Jacek Jan, szeregowiec, obsługa lekkiego karabinu maszynowego,
12. **Jakubowski Józef,**
13. **Janaszak Aleksander,**
14. Jarociński Kazimierz, Września,
15. **Jarociński Piotr,**
16. **Jesionowski Franciszek,**
17. **Kozanecki Józef,**
18. Krajniak Sylwester, Ostrowo Kościelne, szeregowiec,
19. **Krzemiński Mieczysław,**
20. **Kudliński Stanisław,**
21. Laskowski, Strzałkowo, sanitariusz, kapral,
22. **Lewandowski Józef Piotr,**
23. **Łęcki Zygmunt,**
24. **Lisiecki Hieronim,**
25. **Maciejewski Czesław,**
26. **Maciejewski Franciszek**
27. **Maciejewski Hipolit,**
28. **Maciejewski Leon,**
29. **Marciniak Adam,**
30. Markiewicz, Strzałkowo, starszy szeregowiec,

- 31. Michalski Stanisław,**
- 32. Moellenbrock Edmund,**
- 33. Mrowiński Józef,**
- 34. Nowacki Stanisław,**
- 35. Nowak Joachim,**
- 36. Pałasik Czesław,**
37. Paweł Wiktor,
- 38. Paweł Piotr Paweł,**
- 39. Pieszak Józef,** Kornaty,
40. Pniszek Wojciech, Łęzec, (10.04.1889 – 22.03.1964 Witnica), kapral,
- 41. Purol Antoni,**
- 42. Rybarczyk Jan,**
43. Schoen Edmund, (10.07.1887 –), ur. we Wrześni, kupiec z zawodu, zamieszkały w Poznaniu, wstąpił do koła Poznań R. Wilkanowicza ZWPN w dniu 4.11.1937 r.,
- 44. Stawniak Julian,**
- 45. Stawniak Leon,**
46. Szmyt Walenty,
47. Szymankiewicz, Strzałkowo, szeregowiec,
- 48. Wiśniewski Michał,**
49. Witosławski Witold, Strzałkowo,
- 50. Zieliński Kazimierz,**
- 51. Zimniewicz Stefan,**

## SŁUŻBA SANITARNA

- 1. Lewandowski Józef Piotr,** str.236
2. Laskowski, Strzałkowo, kapral sanitarny,
- 3. Wysocki Czesław,** str. 209

### **Andrzej Banasik (1902 – 1987)**

Urodził się w dniu 15.11.1902 r. w Strzałkowie jako syn Franciszka i Marii z domu Gracyalnej.

1.01.1919 r. wstąpił jako ochotnik do oddziału powstańczego Zdzisława Beutlera we Wrześni i walczył pod dowództwem Łęckiego z bronią w rękę w zdobywaniu Szubina i Rynarzewa. W Rynarzewie przy zdobywaniu pociągu pancernego został ranny i odtransportowany do szpitala w Szubinie. Po wyleczeniu wrócił do Szubina i pełnił służbę wartowniczą. Dnia 24.05.1920 r. został zwolniony z wojska jako rocznik nieporobowy. Zdemobilizowany w stopniu sapera.

Od 1920 r. pracował w H. Cegielski Poznań. W czasie okupacji hitlerowskiej przebywał w Poznaniu i również był zatrudniony w H. Cegielski. Pracował w konspiracyjnej grupie podziemnej Tadeusza Weinerta. Po wyzwoleniu Poznania zatrudniony jest nadal w H. Cegielski.

Został zweryfikowany w dniu 17.01.1935 r. pod numerem 14067. Posiadał zaświadczenie z Centralnego Archiwum Wojskowego, Warszawa nr 118/wsch/CHI z dnia 08.02.1968 r.

Ożenił się z Józefą (10.02.1901 – 24.05.1968). Mieszkał w Luboniu, ul. Narutowicza 1. Miał syna Leszka (26.04.1928 – 12.03.1999)

Zmarł w dniu 2.10.1987 r. i został pochowany na cmentarzu junikowskim. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/746 z dnia 18.12.1968 r.

### **Antoni Banaszak (1895 - 1967)**

Urodził się w dniu 18.05.1895 r. w Strzałkowie jako syn Bartłomieja i Antoniny z domu Stefańskiej.

Szkołę podstawową 7 klasową ukończył w Strzałkowie i podjął naukę w Spółdzielni Rolniczo - Handlowej Rolnik w Kostrzynie. Następnie odbywał praktyki w Jarocinie w firmie Galiński, Wągrowcu w firmie Mazurkiewicz i w Krotoszynie w firmie Jabłoński. W 1914 r. został powołany do wojska niemieckiego, w którym służył przez cały okres wojny. Od 28.11.1918 r. do 9.01.1919 r. pełnił służbę w kompanii SSiB przy Radzie Ludowej w Strzałkowie. Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wlkp. przy zajęciu urzędów niemieckich, rozbijaniu wojsk niemieckich i posterunków niemieckich w Strzałkowie i okolicy, w stopniu kaprała. Na wezwanie płk. Grudzielskiego wraz z około 20 kolegami udał się do Wrześni i wyruszył z oddziałem pod dowództwem Zdzisława Beutlera pod Szubin. Przebywał tam do marca 1919 r. przechodząc później do dowództwa frontu północnego.

Po zwolnieniu z wojska w stopniu sierżanta pracował w swoim zawodzie kupca do 1945 r. Podczas okupacji został wysiedlony do Generalnej Guberni. Od 1948 do 1949 pracował w PPRK w Szczecinie. Od 1949 do 1953 pracował

w Dyrekcji Państwowego Uzdrawiska Świeradów - Zdrój w charakterze pracownika umysłowego. Od 1953 do 1955 pracował w Poznaniu w firmie Pęczalski. Wskutek choroby - niezdolny do pracy - przeszedł w styczniu 1956 r. na rentę inwalidzką. Mieszkał w Strzałkowie przy ul. Gen. Sikorskiego 18.

Zweryfikowany jako powstaniec w dniu 18.02.1937 r. Był członkiem strzałkowskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.06.1936.

Zmarł 11.06.1967 r. i został pochowany na strzałkowskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2 z dnia 9.01.1960 r.

**Antoni Banaszak**

**Życiorys**

**Strzałkowo, 20 listopada 1963 r.**

*...od 28 listopada [1918 r.] do 10 stycznia 1919 pełniłem służbę w kompanii bezpieczeństwa przy Radzie Ludowej w Strzałkowie i brałem czynny udział z bronią w rękę przy odbieraniu urzędów niemieckich, rozbrajaniu wojsk niemieckich i posterunków niemieckich w Strzałkowie i okolicy. Dnia 11 stycznia 1919 r. [w rzeczywistości 9 stycznia] wraz z około 20 kolegami udałem się do Wrześni skąd wyruszyliśmy i 13 stycznia 19 r. [w rzeczywistości 11 stycznia] pod dowództwem Zdzisława Beutlera zdobyliśmy Szubin, gdzie przebywałem do marca 19 r. i jako starszy sierżant zostałem z wojska zwolniony...*

### **Nikodem Bindulski (1900 – 1985)**

Urodził się w dniu 8.09.1900 r. w Sołecznie jako syn Marcina i Katarzyny Jóźwiak.

Po ukończeniu szkoły powszechnej wyjechał do Berlina, do siostry Marii, która tam mieszkała i wspólnie z mężem prowadziła restaurację (w pobliżu Bramy Brandenburskiej). Tam uczył się handlu, prowadzenia restauracji i kupiectwa, co wykorzystał później, po założeniu rodziny zajmując się handlem i prowadzeniem wiejskich, małych restauracji, które nazywał „gościńcami”.

W czasie I wojny światowej został zmobilizowany do wojska pruskiego, zaciągnięty do 19 Pułk Piechoty im. von Coubiere ( 2 Poznański) w Zgorzelcu.

17.10.1918 r. kupiwszy uprzednio cywilne ubranie, zdezerterował z szeregów pułku i dojechał do Poznania, gdzie miał rodzinę.





Już następnego dnia po przybyciu do Poznania dowiedział się, że jest poszukiwany w Sołecznie, w rodzinnej wiosce, jako dezerterski z niemieckiego wojska. Następnego dzień po wybuchu Powstania Wielkopolskiego, przyjechał do Wrześni i zgłosił się do wrześnińskich koszar jako ochotnik. Zdobywał wrześnińskie koszary. Brał udział z bronią w rękę w walkach pod Szubinem, Kcynią, Rynarzewem służąc w 4 Kompanii Poznańskiej (Kompania Nekielsko - Strzałkowska) pod dowództwem Zdzisława Beutlera, z którą przeszedł jej szlak bojowy.

Po powstaniu brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej służąc w 11 Pułku Strzelców Wlkp. do 1922 r. 10 stycznia 1920 roku oddział dostał rozkaz wyjazdu kolejną do Mińska, a później już pieszo na wschodni front. Tam też po wielu marszach 28 maja pułk został zaatakowany przez przeważające siły nieprzyjaciela wsparte artylerią.

Pod Parafianowem koło Wilna nieprzyjacielskie działo trafiło bezpośrednio w jego cekaem i go rozbiło. 2 żołnierzy z obsługi zostało zabitych a 3 (w tym i Bindulski) zostało rannych. Po pobycie w szpitalu w Wilnie wobec zagrożenia ze strony nieprzyjaciela przetransportowano wszystkich do Wielkopolski. W Poznaniu wyładowano ciężko rannych, a reszta została skierowana do Bydgoszczy. Został jako inwalida wojenny zwolniony z wojska w stopniu kaprała.

W 1928 r. zamieszkał w Murzynowie Kościelnym, gdzie prowadził sklep i wiejska oberżę. Tam urodziły się dwie córki. Trzecia córka, Zofia, urodziła się w Czarnotkach koło Zaniemyśla, gdzie również miał sklep spożywczy i „gościniec”. W 1934 r. przeprowadza się do Kostrzyna Wlkp. Zamieszkał w Kostrzynie przy ul. Średzkiej 39. Tam z kolei urodził się w marcu 1938 r. jego syn Wojciech. W Kostrzynie prowadził sklep spożywczy i handel obwoźny.

Podczas II wojny odbyła się w Kostrzynie publiczna egzekucja Polaków. Nikodem Bindulski uniknął rozstrzelania dzięki ostrzeżeniu przez Niemca, który zorientowany o przygotowaniach radził, aby natychmiast zabrać rodzinę na wóz (posiadał w Kostrzynie konie i wóz zwany platformą służącą do zaopatrzenia i przewozu towaru po wsiach) i wyjechał, jeśli chce uratować życie.

Wobec tego w 1939 r. wyjechał do Wrześni, do teściów, i tam dowiedział się, że w Kaczanowie można wynająć restaurację (gościniec po Popieli) co też uczynił i zamieszkał w Kaczanowie. W Kaczanowie przebywał z rodziną do 1941 r., do czasu, kiedy Niemcy zaczęli wysiedlać Polaków.

Wysiedlony został do Chocicz Małej, gdzie zamieszkał w latach 1941-1945, również pracując w handlu.

Po wyzwoleniu wrócił do Kaczanowa do „gościńca” i tam uruchomił punkt skupu mleka, jednak ten dość szybko przenosi w inne, bardziej przydatne miejsce.

Zaczął zabiegać o wybudowanie w Kaczanowie zlewni mleka z prawdziwego zdarzenia. („gościniec” to budynek, w którym później po II wojnie jak dziadek się wyprowadził, była świetlica wiejska, Urząd Gminy Września Południe i siedziba straży pożarnej).

Zaangażował się w życie społeczne, współtworząc Ochotniczą Straż Pożarną (1945 r.), inicjując budowę zlewni mleka, miejscowego domu kultury, mechanizując kółko rolnicze i prezesując jemu przez 6 lat. Był zaangażowany w tworzenie banku spółdzielczego we Wrześni.



Żonaty w 1927 r. z Kazimierą Sikorską, miał z nią czworo dzieci: Helenę (ur. 1928 r.), Marię (ur. 1929 r.), Zofię (ur. 1931 r.) i Wojciecha (ur. 1938 r.).

Członek koła Kostrzyn Związku Weteranów Powstań Narodowych od 16.12.1934 r. do 9.08.1937 r.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 23.04.1936 r. pod numerem 18169 (kolo Kostrzyn).

Centralne Archiwum Wojskowe poświadczyło, że Nikodem Bindulski syn Marcina ur. 8.09.1900 r. był zweryfikowany przed 1939 r. przez Biuro Historyczne DOK VII pod nr 10546.

W dniu 13.12.1971 r. został awansowany na stopień podporucznika.

Odnaczone:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w dniu 18.06.1975 r.

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/173 z dnia 29.03.1971

Zmarł w dniu 13.03.1985 r. i pochowany został w Kaczanowie.

**Biogram powstał przy udziale wnuczki, Małgorzaty Bartkowiak.**

**Wspomnienia Nikodema Bindulskiego, syna Marcina, ur. 8.09.1900 w Sołecznie, zam. Kaczanowo 32**

**Mój udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19**

**ze zbiorów Muzeum Regionalnego im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni**

*Pod koniec I wojny światowej przebywałem w szeregach niemieckiego wojska, zaciągnięty do 19 pułku piechoty w Görlitz (19 Pułk Piechoty im. von Coubiere ( 2 Poznański ) )*

*17 października 1918 r. kupiwszy uprzednio cywilne ubranie, zdezerterowałem z szeregów pułku i dojechałem do Poznania, gdzie miałem rodzinę. Już następnego dnia po przybyciu do Poznania dowiedziałem się, że jestem poszukiwany w Sołecznie, w rodzinnej wiosce, jako dezertor z niemieckiego wojska.*

*Przychodziły tam również telegramy, że mam niezwłocznie wrócić do jednostki (sofort zu Formation zurück). Wszystko to jednak zignorowałem, gdyż żywiłem wielką nienawiść do wszystkiego, co niemieckie. Przecież m.in. doskonale pamiętałem, jak niemieccy nauczyciele Ziehelmit i Hauske wielokrotnie mnie katowali za rozmawianie podczas przerw po polsku. Nawet raz, po wyjątkowym silnym pobiciu mnie przez niemieckich nauczycieli, polski lekarz Krzyżagórski wystawił mi odpowiednie świadectwo, traktujące o fakcie i skutkach pobi-*

cia. Lekarz ten za tego rodzaju świadectwa, a między innymi za wystawienie świadectwa zgonu, został skazany przez pruski sąd na 3 lata więzienia.

Mój dziadek, Mikołaj Bindulski, urodzony w 1815 roku, był uczestnikiem Powstania Wiosny Ludów w 1848 r. i dlatego musiał przez kilka lat się z tego powodu ukrywać.

### Poznań

Ja sam, ukrywając się w Poznaniu, byłem świadkiem przyjazdu Ignacego Paderewskiego i osobiście brałem udział w manifestacji. Widziałem również, jak rozwścieczeni Niemcy zaczęli zrywać polskie chorągwie, jakich pełno było w mieście oraz demolować polskie lokale. To było powodem wybuchu powstania. Wszędzie rozlegały się okrzyki, że trzeba bić Niemców i każdy chwycił za co mógł i leciał rozbrajać Niemców. Uważałem, że teraz już mogę spokojnie pojechać do rodzinnej wsi Sołeczno.

### Września

Przybywszy na dworzec we Wrześni, spotkałem tam Stefana Dzieciuchowicza i poinformowałem go o wydarzeniach, jakich byłem świadkiem w Poznaniu. Zostałem też zaraz wciągnięty do organizacji. Następnego dnia, to znaczy 28 grudnia 1918 roku, na godz.11:00 przed południem wyznaczono zbiórkę w lasku zwanym Dębina. Prawie wszyscy byli w niemieckich mundurach, razem około 200 osób, ale zdecydowana większość bez broni. Przeprowadziliśmy naradę, jak bez strażów i ofiar zdobyć koszary, w których mogło przebywać również około 200 żołnierzy. Zgłosiło się nas kilkunastu na ochotnika do opanowania posterunków i wartowni w koszarach. Pamiętam, że grupie tej przewodzili byli podoficerowie niemieckiego wojska: Adam Marciniak, Józef Menes, oraz Marcin Mrowiński. Wszyscy byliśmy uzbrojeni w krótką broń.

Korzystalismy z wyjątkowo silnej mgły, która ograniczała widoczność do kilku metrów. Przeszliśmy przez koszarowy parkan od strony lasu Dębina. Wdzieliśmy już, jak przy koszarowych zabudowaniach chodził regularnie wartownik niemiecki, co chwilę spoglądając na zegarek. W pewnym momencie z zaskoczenia obezwładniliśmy wartownika i wpadliśmy na odwach. Ponieważ znajdujący się tam żołnierze spali, bez większych trudności ich obezwładniliśmy odbierając jednocześnie broń. Adam Marciniak następnie wyprowadził komendanta odwachu i zażądał od niego wydania hasła, pod groźbą zastrzelenia. Komendant nie dał się długo prosić i podał, że hasło brzmi „Hamburg”. Wtedy to Józef Menes przy pomocy uzyskanego hasła rozbroił jeszcze jednego wartownika. Komendanta i żołnierzy odwachu zamknięto pod strażą, a reszta naszych podszła pod magazyn broni i amunicji, którego położenie już wcześniej znaleźliśmy. Wylamaliśmy zamki i dalsi nasi żołnierze, którzy wyczekiwali pod parkanem, przeszli przez niego i zaczęli wyносить za magazynu broń i amunicję. Zorganizowano już uprzednio wozy konne szybko były załadowane i szybko odjeżdżały na miejsce przeznaczenia.

W międzyczasie Władysław Wiewiórowski, Stefan Dzieciuchowicz oraz Stanisław Robakowski udali się do komendanta niemieckich wojsk majora Anschütza, zabierając ze sobą komendanta odwachu. Wiewiórowski przedstawił

się jako dowódca powstańczych oddziałów i oznajmił, że wszystkie posterunki są już rozbrojone, magazyn broni pusty a dookoła koszar 1200 powstańców oczekuje hasła do natarcia. Zażądano wyjścia w ciągu 4 godzin i to bez broni, jedynie z osobistym wyposażeniem. Major Anschütz, podpisując akt kapitulacji, popłakał się. Powstańcy zagwarantowali Niemcom swobodny i bezpieczny wyjazd do Niemiec. Tak też po kilku godzinach wszyscy Niemcy zostali odtransportowani na dworzec i dalej już koleją skierowani do rodzinnych stron (do Heimatu). Tymczasem część powstańców po zajęciu koszar skierowała się już z bronią do miasta, gdzie opanowali niemieckie instytucje i urzędy. Wszędzie wywieszano polskie flagi i pamiętam, że jedną z pierwszych wywiesił w koszarach Stefan Dzieciuchowicz.

#### Organizacja wojska

Rozpoczęto organizację powstańczych oddziałów na wzór wojskowy, między innymi utworzono kompanię cekaemów pod dowództwem Józefa Trawińskiego, dla której jak pamiętam, broń ściągnięto z Miłosławia. Do Wrześni przybyła kompania powstańcza z Borzykowa pod dowództwem Ignacego Wietrzyńskiego. Przybyła kolejką wąskotorową i już pieszo przechodząc przez miasto śpiewała, co wszystkich podnosiło na duchu.

Błyskawicznie rozeszły się wiadomości o wydarzeniach we Wrześni, budząc wszędzie entuzjazm i zrozumiałą radość. Zrazu była mowa, że pójdziemy na pomoc Poznaniowi. Jednak gdzieś wieczorem 28 grudnia nadeszła telefoniczna wiadomość, że do Witkowa przybyło 200 landszturmistów z Bydgoszczy. Zaalarmowano również Gniezno, ale było ono również wtedy zagrożone.

W tej sytuacji postanowiono wrzesińskimi oddziałami wyzwolić Witkovo. W godzinach rannych wyjechało głównie furmankami ok. 60 powstańców z kompanii borzykowskiej i około 80 powstańców wrzesińskich do Witkowa. Brałem w tym działaniu udział. Do naszych sił dołączyła kompania strzałkowska dowodzona przez Alojzego Nowaka. Po przybyciu w rannych godzinach Alojzy Nowak, dowodzący już wtedy całością naszych ekspedycyjnych sił, w towarzystwie Stanisława Kubiaka i Jana Skrzypczaka udał się do niemieckich kwater i pod groźbą natarcia wymusił na Niemcach znajdujących się w Witkowie pełną kapitulację. Poddano się blisko 200 niemieckich żołnierzy, zdając jednocześnie broń. Pamiętam, że przejęto wtedy między innymi 3 cekaemy, 12 elkaemów, kuchnie polowe oraz inny sprzęt wojskowy.

Niemieccy jeńcy, konwojowani przez powstańców, zostali odprowadzeni do Wrześni i dalej już koleją do Poznania. Rankiem 31 grudnia razem z moją kompanią ruszyłem do Gniezna.

Przeszliśmy Gniezno i skierowaliśmy się w stronę Zdziechowy. Tam, po wymianie ognia, Niemcy również złożyli broń i wyposażenie.

#### Szubin

Dnia 4 stycznia znalazłem się pod Szubinem [błąd, to było 8 stycznia]. Jednocześnie z nami były dwie inne wrzesińskie kompanie. Razem mieliśmy zaatakować Szubin z trzech stron. Około godz. 22:00 w dniu 4 stycznia [błąd j.w.]) zaczął się atak naszej kompanii. Spotkaliśmy się z niezwykle silnym niemieckim

ogniem karabinów maszynowych. Straciliśmy wtedy 7 kolegów, a kilkunastu zostało rannych. Zmuszeni byliśmy się wycofać. Przypuszczam, że jednym z powodów niepowodzenia był fakt, że kompanie Trawińskiego i Wiewiórowskiego wyruszyły do natarcia na Szubin z opóźnieniem. Kompania Wiewiórowskiego została zupełnie rozbita. Dowódca został, jak i wielu innych żołnierzy, ciężko ranny. Niemcy, zawiadnięwszy polem bitwy, rzekomo humanitarnie skierowali naszych rannych do szpitala w Bydgoszczy, ale wszyscy tam zakończyli życie, łącznie z Wiewiórowskim.

Powodem porażki był również fakt, że w Szubinie znajdowała się duża ilość niemieckiego wojska, uprzednio zupełnie nierozpoznana.

Tymczasem dowódcą całego północnego odcinka frontu został znany mi dobrze pułkownik Grudzielski, pochodzący również z Sołeczna. W roku 1917 został zwolniony z niemieckiego wojska za odmowę poślubienia Niemki. Zaczęto na nowo organizować zdekompletowane oddziały wrzesińskie. Znalazłem się teraz w kompanii Beutlera. Przygotowywano się do ponownego natarcia na Szubin.

Między innymi wysłano do miasta w cywilnym ubraniu Adama Marciniaka, rzekomo do znajdującej się tam rodziny. Miał za zadanie rozpoznać siłę wojsk niemieckich oraz ich pozycje. Ustalił Marciniak to wszystko przy pomocy swojej rodziny i doniósł, że w Szubinie znajduje się niemiecki oddział w sile pułku. Dnia 11 stycznia ponownie uderzyliśmy na Szubin.

Nie mogę dzisiaj ustalić, gdzie i jak nacierały na Szubin inne powstańcze oddziały, ale wiem, że moja kompania dowodzona przez Beutlera, po zajęciu miasta znalazła się w rejonie szubińskiego dworca, gdzie Niemcy twardo się bronili. Natomiast inne kompanie poszły w pościg za uciekającymi Niemcami. Należało za wszelką cenę Niemców broniących się w zabudowaniach dworcowych wykurzyć. Współdziałała wtedy z nami kompania Józefa Trawińskiego.

Wtedy Adam Marciniak wraz z kilkoma innymi powstańcami wciągnęli cekaem na kolejową wieżę wodną i stamtąd zaczęli prażyć Niemców, broniących się uparcie w dworcowym budynku. Zostali oni zmuszeni do zejścia do pomieszczeń piwnicznych, ale i stamtąd nadal twardo się bronili. Nasza kompania tymczasem podciągnęła się już w najbliższe sąsiedztwo dworca, tak, że mogliśmy skutecznie obrzucać Niemców granatami. Po 60 latach, odwiedzając Szubin z kombatancką wycieczką, bez większych trudności ustaliłem miejsce, skąd rzucałem granatami w stronę piwnicznych okien dworca rozbłyskających ognikami wystrzałów.

Leżałem wtedy w rowie, którego zarysy do dzisiaj są widoczne, tuż przy płocie odgraniczającym przeddworcowy placik od poletek i ogródków. Jedynie piwniczne okienka na dworcu po 60 latach były już niewidoczne, bo w międzyczasie teren placyku podniósł się na tyle, że zupełnie je zasłonił. Rzucając przez nas granaty wywarły na Niemcach odpowiednie wrażenie, bo wysunęli na kiju białą szmatę i zaczęli bez broni wychodzić z piwnic. W tym momencie od strony Bydgoszczy nadjechał niemiecki pociąg pancerny, oświetlił cały teren i rozpoczął niezwykle silną strzelaninę z broni maszynowej. Zostaliśmy

zmuszeni do krycia się, każdy gdzie tylko mógł. Ja sam znowu znalazłem się w rowie biegnącym obok dworcowego placu, od strony miasta. Adam Marciński jednak nadal prowadził z wieży ogień cekaemu i wielu Niemców uciekających w stronę pancernego pociągu zostało zabitych lub rannych. Nieznany mi z nazwiska kolejarz z Szubina wraz z kilkoma innymi powstańcami pobiegł wzdłuż torów w stronę Rynarzewa, aby przerwać tory kolejowe i tym samym unieruchomić niemiecki pociąg.

Niestety, nie zdążyli, a nawet dwóch z nich zostało rannych. Jednak do naszej niewoli wpadło około 75 Niemców, a niemiecki pociąg pancerny się wycofał. Po zdobyciu Szubina trwał pościg za Niemcami do Rynarzewa.

Przygotowywano się również do natarcia na Bydgoszcz, ale 18 lutego zawarto z Niemcami rozejm i walki ucichły.

Kępno.

W międzyczasie naszą kompanię przeniesiono na południe Wielkopolski do rejonu Kępna. Tam też dnia 18 listopada 1919 r. Niemcy zgodnie z traktatowymi postanowieniami mieli Kępno puścić. Miało to nastąpić właśnie 18 listopada o godz. 12:00. Niemców w Kępnie było około 180 -ciu. Wyszli z Kępna zgodnie z ustaleniami, a my czujni i z bronią gotową do strzału, posuwaliśmy się kilkadziesiąt metrów za nimi. Niemcy jeszcze butnie śpiewali „Deutschland, Deutschland über alles”, a my na to głośno śpiewaliśmy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Padaly ponadto z naszej strony różnego rodzaju przycinki i okrzyki, na przykład w stylu:

„Kaiser der Zweite, do Holandii jedzie, kijem się podpira i łzami zalewa”. Kępno było wspaniale udekorowane polskimi barwami a dzieci witały nas kwiatami. Entuzjazm ludności był bez granic. Niemcy znaleźli się kilka kilometrów za miastem, tam gdzie została wyznaczona granica.

10 stycznia 1920 roku oddział nasz został wcielony w szeregi 48 pp (48 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych gen. Hallera), który dostał rozkaz wyjazdu koleją do Mińska, a później już pieszo na wschodni front. Tam też po wielu marszach i kontrmarszach 28 maja pułk nasz został zaatakowany przez przeważające siły nieprzyjaciela wsparte artylerią. Nieprzyjacielskie działo z bezpośredniej odległości trafiło w mój ckm, rozbiło go, a z obsługi 2 żołnierzy zostało zabitych a 3 innych, między innymi i ja, rannych.

Było to pod Parafianowem koło Wilna [bitwa w dniu 7 lipca 1920 r.]. Przesłano nas rannych do Wilna, a później, gdy i to miasto było zagrożone, ewakuowano nas pociągiem do Wielkopolski. W Poznaniu wylądowano ciężiej rannych a reszta rannych została odtransportowana do Bydgoszczy.

Tam też zakończyła się moja żołnierska epopeja w latach 1918 - 1920.

Września, dnia 30 stycznia 1983 r.

Nikodem Bindulski

Spisał A. Dębina - Pluciński.



## Marian Chełmikowski (1898 - 1991)

Rodowód braci Chełmikowskich wywodzi się od Ludwika Chełmikowskiego, który miał za żonę Katarzynę z domu Nicińską.

Z tego związku urodził się w 1850 r. Antoni, który z kolei poślubił w 1873 r. Agnieszkę Jankowiak z Graboszewa, urodzoną w 1847 r. Z tego małżeństwa urodził się w 1874 r. syn Stefan, w 1895 r. ożeniony z Józefą Szafrąską.

Po śmierci żony Agnieszki, Antoni ożenił się ponownie w Marzeninie w 1895 r. z Heleną Jasińską, urodzoną w 1864 r. z ojca Jakuba i matki Magdaleny Dybkiewicz. Z tego związku urodził się w dniu 14.08.1898 r. w Marzeninie Marian Chełmikowski.

Od czerwca 1917 r. do 30 grudnia 1918 r. służył w armii niemieckiej.

Po powrocie do Miłosławia włączył się w nurt Powstania Wielkopolskiego z dniem 1 stycznia 1919 r.

Od 8 stycznia 1919 r. zgłosił się do Wrześni, gdzie został wcielony do wyruszającej na front z wrześnińskich koszar Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej.

Wraz z kompanią pod dowództwem Zdzisława Beutlera wziął udział w walkach o Szubin i okolice. Specjalnie odznaczył się przy zdobywaniu pociągu pancernego pod Rynarzewem. Po zakończeniu powstania w końcu lutego 1919 r. zgłosił się do powstającego oddziału sił zbrojnych wielkopolski. Został wcielony do 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich, w którym służył do czasu zwolnienia we wrześniu 1921 r. Służbę wojskową ukończył w stopniu starszego szeregowca.

Po zwolnieniu ze służby wojskowej został zatrudniony jako robotnik w zawodzie drogomistrza w Wydziale Komunikacji Drogowej miejscowego urzędu i tam pracował również przez okres okupacji do czasu przejścia na rentę.

Udzielał się społecznie w pracach organizacji kombatanckiej, w tym organizowaniu czynów społecznych, prac na rzecz koła.

Mieszkał w Miłosławiu przy ul. Kościelnej 3, a w ostatnich latach życia przy ul. Łąkowej. Żona Maria ( 1906 -1947) i Władysława (1904 - 1989)

Awansowany do stopnia podporucznika. Zweryfikowany przez Związek Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/1919 w dniu 30.05.1934 r. pod nr 10286 dyplom 2831. Był członkiem Związku Inwalidów Wojennych RP od 1946 r. jako inwalida wojenny dotknięty podgojoną bliznowatą jaglicą.

Posiadał zaświadczenie Dowództwa Okręgu Korpusu VII Referat Historyczny nr 276-I/18825/38

Odznaczony:

Krzyżem Kawalerskim OOP w dniu 18.12.1968

Złotym Krzyżem Zasługi w dniu 22.06.1938



Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym nr C - 38651 w dniu 1.08.1958 r.  
uchwała Rady Państwa nr: 0/716 z dnia 1.08.1958

Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego  
w dniu 10.04.1964

Członek ZBoWiD od 29.05.1957 nr leg. 282774

Zmarł w dniu 12.07.1991 r. i został pochowany na miłosławskim  
cmentarzu.

### **Stefan Chełminiak (1893 - 1983)**

Urodził się 29.08.1893 r. w miejscowości Słupy, pow. Szubin jako syn  
Mariana i Józefy z domu Boruch. Ukończył szkołę powszechną. W Powstaniu  
Wielkopolskim uczestniczył od 4.01 do 26.02.1919 r. Walczył w szeregach Kom-  
panii Szubińskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera. Brał udział w walkach  
m.in.: o Szubin, Rynarzewo i Tur nad Notecią.

Po 1945 r. mieszkał w miejscowości Grzeczna Panna oraz na terenie  
Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chlebnie. Od 10.10.1969 r. należał do  
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Koło w Łobżenicy.

Koło to wystąpiło z wnioskiem o nadanie mu Wielkopolskiego Krzyża  
Powstańczego. W okresie od 2.08.1971 r. do 7.05.1981 r. był pensjonariuszem  
Państwowego Domu Rencisty w Chlebnie k. Wyrzyska, w dniach od 4.05.1981 r.  
do 1.06.1983 r. przebywał w Domu Pomocy Społecznej w Srebrnej Górze  
k. Wapna, a od 1.06 do 5.08.1983 r. w Domu Pomocy Społecznej w Chodzieży.  
Zmarł 5.08.1983 r. w Chodzieży.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała  
Rady Państwa nr: 0/1890 z dnia 30.10.1974 r.

**autor publikacji : Wojciech Kicman**

### **Franciszek Chrominski (1898 - )**

Urodził się we Wrześni w dniu 16.10.1898 r. jako syn Franciszka  
i Rozalii.

W dniu 28.12.1918 r. wstąpił ochotniczo do wrzeńskiego batalionu,  
z którym brał udział w działaniach bojowych z bronią w ręku pod Zdziechową,  
Szubinem, w walkach o linię Noteci - do końca stycznia 1919. Dalej brał udział  
w działaniach bojowych na froncie południowym i zachodnim Wielkopolski  
w składzie 1 Pułku Rezerwowego Strzelców Wlkp. (10 Pułk Strzelców Wlkp.) aż  
do zakończenia powstania. Po powstaniu nadal służył w wojsku aż do 1921 r.

Zmarł w dniu 23.05.1975 r. i został pochowany na wrzeńskim cmenta-  
rze komunalnym. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwa-  
ła Rady Państwa nr: 0/909 z dnia 10.11.1958 r.

## Hieronim Dąbrowski (1892 - 1939 )

Urodził się w dniu 1.01.1892 r. w Szubinie jako syn Wincentego i Pelagii z domu Ebel.

Hieronim Dąbrowski brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wielkopolskim w oddziale powstańczym w Szubinie od 2.01.1919 r. a mianowicie: w walkach na odcinkach Szubin, Rynarzewo, Nakło pod dowództwem Z. Beutlera. Po ukończeniu działań wojennych na tych odcinkach. 1.04.1919 r. wstąpił do administracji państwowej w Rogoźnie. W 1939 roku 20 października zabrany został przez Gestapo i rozstrzelany na rynku w Śremie.

*Śrem - wrzesień 1939 roku.*

*Niemcy już od 8 września, pierwszego dnia od wkroczenia, brali zakładników. Po kilku dniach część ich zwolniono, zabrano innych zakładników. Nadszedł 19 października i aresztowano dodatkowych zakładników (łącznie zakładnikami było 31 mieszkańców). Wieczorem 19-tego na śremski rynek zwieziono belki, kamienie, żwir budując z nich kulochwyty. Tego też dnia wydano zarządzenie nakazujące się stawić się 20 października o 9:00 na śremskim rynku wszystkim mężczyznom w wieku od 16 do 60 lat.*

*Był piątek, 20 października 1939 roku. Rankiem przyjechał autobusem oddział egzekucyjny, komando, które stanowili sędziowie oraz trzydziestoosobowy pluton egzekucyjny. Wcześniej oddział ten dokonał egzekucji w Środzie Wielkopolskiej i Kórniku.*

*Oddział odbywał ćwiczenia na podwórzu ratusza. W tym samym czasie w ratuszu odbywała się „rozprawa”. Rano pod silną eskortą przeprowadzono aresztowanych śremsian z więzienia do ratusza, gdzie miał odbyć się sąd. Aresztowanych wprowadzono w grupach po 5 przed 3 sędziów, na sali był jeszcze tłumacz i protokolant. Rozprawa odbywała się bez żadnych zarzutów - pytano o personalia, przynależność partyjną, działalność społeczną. Po dwóch godzinach rozprawa się skończyła, aresztantów wyprowadzono na dziedziniec i podzielono na 3 grupy. Dwie pierwsze wezwano ponownie na salę i odczytano wyrok „śmierć przez rozstrzelanie”. Następnie pierwszą dziesiątkę wyprowadzono na rynek i ustawiono pod ścianą. Jeden ze skazanych Marian Ernst zdążył krzyknąć „Niech żyje Polska”, ksiądz Antoni Rządki ukląkł, przez co ominęły go pociski. Ci, którzy dawali znaki życia, zostali dobici przez żandarmów. Po usunięciu ciała rozstrzelano pozostałą 9-tkę.*

Odznaczony pośmiertnie Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2 z dnia 9.01.1960 r.

## **Marian Drabiński (1902 – 1956)**

Urodził się 2.02.1902 r. z ojca Stanisława i matki Doroty z domu Maciejewskiej. Pochodził z licznej rodziny, miał bowiem 6 braci i 7 sióstr. Ojciec Stanisław posiadał w Strzałkowie przy ul. Powidzkiej 3 własny tartak, był z zawodu cieślą.

Życiem synów tak pokierował, że pięciu prowadziło działalność na wzór ojca.

Działalność niepodległościowa wciągnęła zarówno Mariana jak i jego brata Tadeusza. On sam należał do organizacji „Sokół”, utrwalającej patriotyzm a jednocześnie przygotowującej fizycznie młodzież. Jako ochotnik został wcielony we Wrześni do kompanii Beutlera i wraz z nią przeszedł szlak bojowy, a następnie został wcielony do 58 pp. Zdemobilizowany w stopniu szeregowca.

W 1925 roku poślubił Agnieszkę Pusz z Modliszewa powiat Gniezno. Małżonkowie osiedli w Strzałkowie, gdzie pobudowali dom, prowadząc jednocześnie działalność gospodarczą w branży drzewnej. W 1928 r. spaliło się jego mieszkanie i dom. Udzielał się w działalności kombatanckiej w Towarzystwie Powstańców i Wojaków, między innymi wspomagał budowę strzelnicy w lesie wóleckim, otwartej 27.05.1928 r., dostarczając bezpłatnie niezbędne materiały.

Małżonkowie dochowali się pięciorga dzieci. Działalność po ojcu przejęli kolejno syn i wnuk.

Wojna 1939 r. pozostawiła trwale ślady w życiorysie. Brał udział w kampanii wrześniowej w ramach swego macierzystego, 58 pułku piechoty wielkopolskiej, w tym w bitwie nad Bzurą i pod Modlinem. Wzięty do niewoli uciekł z niej. W czasie wojny podjął pracę w Słupcy u Niemca Kubego, trudniąc się skupem drobiu. Po wojnie pozbawiony majątku rozpoczyna na nowo życie gospodarcze, tym razem w Słupcy. W pamięci tych, którzy go znali, pozostał jako pracowity i dobry człowiek.

Był członkiem strzałkowskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 17.12.1934 r. Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 24.01.1935 r. pod numerem 14105.

Zmarł 27.03.1956 r. w Słupcy i tam został pochowany.

**Biogram opracowany na podstawie artykułu w Gazecie Słupskiej z dnia 15.03.1996 r.**



## **Mieczysław Fiszer (1898 - 1977)**

Urodził się w dniu 29.08.1898 r. w Strzałkowie jako syn kupca Bolesława i Pelagii z domu Lange.

Uczęszczał do szkoły w Strzałkowie od 1904 do 1906 r. a kontynuował naukę w Gimnazjum Bergera w Poznaniu, gdzie zdał egzamin maturalny.

W 1916 r. powołany został do Armii Cesarskiej w 1 Garde Telegraphen-Bataillon Nr. 1 w Berlinie. W grudniu 1916 r. został wysłany na front zachodni do Francji. Z wojska został zwolniony 20.12.1918 r. w stopniu starszego szeregowca jednorocznego. W dniu 27.12.1918 r. wstąpił ochotniczo do 4 Kompanii Poznańskiej, walcząc na froncie nadnoteckim pod Szubinem, Rynarzewem i Nakłem.

Dowódcą kompanii ochotniczej był Beutler a dowódcą batalionu Maryński. Sztab batalionu mieścił się w Gołańczy. Adiutantem dowódcy frontu był ppor. Fenrych a dowódcą z siedzibą w Wągrowcu był gen. Kazimierz Grudzielski. Sztabem kierował por. Paluch. W dniu 25.02.1919 r. został wcielony do służby w 9 Pułku Strzelców Wlkp. (67pp).

W 1920 r. został wysłany na szkolenie wojskowe do szkoły podchorążych w Warszawie. Po powrocie do pułku został w 1922 r. zwolniony ze służby w stopniu porucznika rezerwy.

W latach 1922 do 1939 pracował jako pisarz agronom oraz administrator majątków ziemskich. Od wkroczenia wojsk hitlerowskich do Polski ukrywał się aż do końca wojny. W maju 1945 r. wyjechał na ziemie odzyskane w koszańskie. Został administratorem Zespołu Borne, gdzie pracował do 1948 r.

Z powodu choroby matki zwolnił się z pracy i powrócił do Szamotuł, gdzie podjął pracę jako pracownik umysłowy między innymi w GS Szamotuły.

Zachorował w 1957 r. i otrzymał II grupę inwalidzką.

Od 1958 r. członek ZBoWiD - u, nr legitymacji 224286

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/715 z dnia 1.08.1958 r. wydano legitymację o numerze C - 39047).

Mieszkał w Szamotułach przy ul. Wiosny Ludów 27, gdzie zmarł w dniu 21.02.1977 r. i został pochowany na tamtejszym cmentarzu.

### **Walerian Fiszer (1899 - )**

Urodził się w Strzałkowie w dniu 9.12.1899 r. jako syn Bolesława i Pelagii z domu Lange.

Wstąpił jako ochotnik w dniu 29.12.1918r. do Kompanii Wrzesińsko - Szubińskiej (4 Kompania Poznańska) podczas Powstania Wlkp. Walczył z bronią w ręku pod Zdziechową, następnie na kierunku Szubina, Tura, Władysławowa i na froncie nadnoteckim. Ostatnio pod dowództwem Pawła Kolańczyka. Po powstaniu został wcielony do 6 kompanii 9 Pułku Strzelców Wlkp. (67 pp). w 1921r. przeszedł do rezerwy.

Zweryfikowany na podstawie książeczki wojskowej wydanej przez R.K.U. Bydgoszcz Ks. ewid. 662/705,

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/112 z dnia 6.02.1974 r.

## Wacław Furmaniak (1899 – 1940)

Urodził się 5.09.1899 r. w Ostrowie Kościelnym jako syn Stanisława (1870 – 1956) i Weroniki (1866 – 1939) z Müllerów. Po ukończeniu szkoły ludowej kształcił się w zawodzie piekarza. W latach 1917 – 1918 służył w armii niemieckiej w 3 Kompanii Rezerwowego Pułku Piechoty nr 37 w Rawiczu, w stopniu Gefreiter, gdzie został lekko ranny.

Już w pierwszych dniach powstania wielkopolskiego zgłosił się do koszar we Wrześni i został wcielony do Kompanii Nekielsko – Strzałkowskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera.

Z tą kompanią przeżył szlak bojowy na froncie północnym powstania. Kompania ta została wcielona do III batalionu 4 pułku strzelców wielkopolskich.

Z nią przeżył z kolei szlak bojowy na froncie litewsko – białoruskim do października 1920 r. Ukończył kurs piekarzy wojskowych i pełnił funkcję piekarza w piekarni dywizyjnej 14 Dywizji Piechoty. Zachorował na żółtaczkę i po okresie leczenia w Lidzie do września 1921 r. bezterminowo urlopowany. Od 1.08.1922 r. zwolniony do rezerwy, po ukończeniu kursu księgowych pracował jako urzędnik w Poznaniu. 1.07.1924 r. został przyjęty do policji jako posterunkowy w komendach powiatowych w Kielcach i Radomiu. Od listopada 1936 r. awansowany na komendanta posterunku policji w Potworowie w powiecie radomskim. Posiadał stopień starszego posterunkowego.

Po wybuchu II wojny światowej ewakuował się w kierunku wschodnim i pod Równem dostał się po 17 września 1939 r. do niewoli sowieckiej.

Osadzony został w obozie w Ostaszkowie, skąd przewieziono go do Tweru i tam 9.04.1940 r. został zamordowany. Pochowany w zbiorowym dole śmierci w Miednoje.

Ożenił się w dniu 30.01.1928 r. z Felicją Gizelską, z którą miał dwie córki: Krystynę (ur. 1929) i Reginę (ur. 1931).

Odznaczony:

- Brązowym Krzyżem Zasługi,
- Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921,
- Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości,
- Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich.

Mianowany pośmiertnie na stopień aspiranta Policji Państwowej  
Na podstawie książki Janiny Pańczakowej i Małgorzaty Cichoń – „Powstańcy wielkopolscy w grobach katyńskich” Poznań 2010 oraz opracowania W. Śmigielskiego.

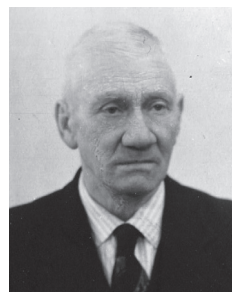




### **Józef Jakubowski (1898 - 1976)**

Urodził się w dniu 17.03.1898 r. w Murzynowie Kościelnym jako syn Piotra i Katarzyny z domu Przybylak

Zweryfikowany w środowisku powstańców wielkopolskich 1918/19 r. Od 1916 r. do 1918 r. był żołnierzem Armii Niemieckiej. W dniu 27.12.1918 r. wstąpił ochotniczo do 4 Kompanii Wrzesińsko-Nekielskiej i walczył pod dowództwem por. Beutlera (w plutonie sierż. Robakowskiego) na odcinku Szubin - Rynarzewo. Po walkach powstańczych przydzielony został w dniu 5 marca 1919 r. do 1 Pułku Artylerii Polnej w Poznaniu. Zdemobilizowany w 1921 r., pracował fizycznie do 1939 r. w cukrowni wrzesińskiej. W 1940



r. wywieziony przez Niemców z rodziną do Kraśnika w woj. lubelskim, skąd powrócił w 1945 r. i pracował w Zakładzie Mleczarskim we Wrześni do 1963 r., udzielając się społecznie w związkach zawodowych, pomimo przejścia na emeryturę. Ożenił się z Wiktorią (1897 - 1969).

Zmarł we Wrześni w dniu 9.05.1976 r.

Mianowany na stopień podporucznika z dniem 24.02.1972 r.

Odznaczony:

- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, uchwała z dnia 9.04.1975

- Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/275 z dnia 23.03.1973 r.



z prawej Józef Jakubowski

### **Aleksander Janaszak (1900 - )**

Urodził się w dniu 13.02.1900 r. w Kokczynie (gmina Strzałkowo) jako syn Marcina i Wiktorii z domu Sip.

Z chwilą wybuchu Powstania Wlkp. wstąpił w Poznaniu do oddziałów powstańczych w dniu 17.01.1919 w Poznaniu.

Brał czynny udział w walkach na froncie pod Szubinem, Rynarzewem i nad Notecią do 10.03.1919 r., w składzie 4 Kompanii Poznańskiej. Po powstaniu został wcielony do służby w 9 Pułku Strzelców Wlkp.

Zweryfikowano na podstawie zaświadczenie z Centralnego Archiwum Wojskowego nr 4120.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/149 z dnia 19.07.1960 r.

### **Piotr Jarociński (1882 – 1940)**

Urodził się w dniu 29.06.1882 r. we Wrześni jako syn Antoniego i Antoniny z domu Madaj.

Ukończył 5 klas wrzesińskiej szkoły powszechnej i dwie klasy szkoły średniej. Pracę rozpoczął w zawodzie kupieckim.

Zaangażowanie się w sprawy społeczne, rozpoczął od przynależności do Sokoła, do którego należał w latach 1900 do 1914. Od 1914 r. brał udział w I wojnie światowej w składzie 3 Kompanii I batalionu Reserve Inf. Reg. nr 37 z Rawicza w stopniu kaprała. W składzie tego oddziału walczył na froncie francuskim, w tym pod Verdun. Został ranny we wrześniu 1914 r.

Z wojny wrócił w lipcu 1918 r. w stopniu sierżanta z inwalidztwem. Związał się z działalnością Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego pełniąc funkcję łącznika na powiat wrzesiński.

Od końca października 1918 r. członek zarządu „Sokoła” we Wrześni. Współorganizator i aktywny działacz Rady Żołniersko – Robotniczej. Od 20.12.1918 r. przedstawiciel prowincji (Wrześni) w Prowincjonalnej Radzie Robotników i Żołnierzy. Piotr Jarociński, przebywając 27.12.1918 r. w Poznaniu przekazał do Wrześni hasło „nie należy dłużej czekać”, co oznaczało rozpoczęcie działań powstańczych. To z jego inicjatywy ukradziono z niemieckich koszar 14 karabinów maszynowych, stanowiących rezerwę niemiecką dla rozprawy z Polakami, a które stanowiły podstawę utworzenia sławnej kompanii cekaemów Alojzego Nowaka, Józefa Trawińskiego, Tadeusza Moellenbrocka.

#### **Tak prasa pisała o nim:**

*„...my wpatrzeni w jasną przyszłość wyczekiwaliśmy „Polski wolnej”. Trzeba było działać szybko i sprawnie, nie budząc podejrzeń w wojsku pruskiem pod którego skrzydłami rodziły się narodowe polskie kompanie, ćwiczone częściowo już przez przełożonych Polaków a opłacane, umundurowane i opatrzone w broń sieczną i palną wszelkiego typu, przez pruski Sztab Generalny czyli Generalną Komendę w Poznaniu. Żyliśmy otoczeni kłamstwem i powojennym geszefciarstwem – sami zmuszeni kłamać Niemcom w żywe oczy, robiąc i myśląc równocześnie coś innego. Na czoło R. R. Ż.*

*wybili się Jarociński i Prądzyński, którzy przeważnie kolejno zebraniom przewodniczyli, toteż na naszą propozycję stworzenia władzy sprawniejszej, złożonej z trzech ludzi, wybrano tak nazwany „Wydział trzech”, w skład którego weszli pp. Prądzyński, Jarociński i Alfred Pütz, dając im pełną władzę nad powiatem i tworzącymi się kadrami wojskowymi. Rozpoczęło się życie uciążliwe pełne odpowiedzialności ale łatwiejsze ze względu szybszego porozumienia i zapadających decyzji.”*

Zaangażował się w akcje wojskowe na Witkowo, Gniezno i Zdziechowę. Z kompanią Beutlera uczestniczy w wyprawie na Szubin i dalej w akcjach na froncie północnym.

Po powrocie, od końca lutego 1919 r. do końca kwietnia 1919 r. działał w administracji we Wrześni, a później do końca 1920 r. jako komisarz obwodowy w Strzałkowie.

W latach 1921 do 1922 komisarz obwodowy w Koźminie. W latach 1923 do 1937 był wójtem w gminie Konarzew i Dobrzyca w powiecie krotoszyńskim. Później tam w latach 1928 do 1939 prowadził restaurację. Aktywny członek Związku Powstańców Wielkopolskich i Związku Inwalidów Wojennych. W listopadzie 1939 r. aresztowany przez Gestapo, do 9.05.1940 r. przebywał w Forcie VII w Poznaniu. Skazany na obóz koncentracyjny Oranienburg, został tam zamordowany 14.05.1940 r.

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem POW, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (pośmiertnie).

#### **Życiorys własny**

*Konarzewo, 6.04.1929*

*Urodziłem się we Wrzesni dnia 29 czerwca 1882 r. jako syn Antoniego i Antoniny z domu Madaj.*

*Wnuk powstańca i dowódcy piechoty w powstaniu 1848 r. (Książ, Miłosław, Września) kapitana Macieja Jarocińskiego. W siódmym roku życia zacząłem uczęszczać do szkoły elementarnej. Od 10 roku uczęszczałem do wyższej szkoły chłopców we Wrześni, kończąc 6 klas. Wyuczyłem się kupiectwa. Wojskowość odslużywałem w armii pruskiej 134<sup>o</sup> pułku piechoty. Po zwolnieniu urządziłem się we Wrześni prowadząc interes kolonialny i delikatesów. Jako członka Sokola i Tow. Przemysłowców zaciągnęli mnie Prusacy już dwa dni przed mobilizacją do 37 pułku piechoty, w którym to pułku brałem udział w potyczkach w Belgii i Francji. Zostałem pod Verdun ranny w obie nogi i głowę. Jako inwalida zostałem zwolniony do domu w roku 1916. Zaczęliśmy prowadzić pracę konspiracyjną w Sokole, a później już będąc w związku z organizacją POW.*

*W roku 1918 zostałem mianowany mężem zaufania i organizatorem powiatu wrzesińskiego. We Wrześni przeprowadziłem ewidencję sił*

ochotniczych, taboru, umundurowania, broni wręczając kometantowi p. Mieczysławowi Andrzejewskiemu w Poznaniu. Jeszcze przed powstaniem przywiozłem ręcznych granatów 50 sztuk z Poznania do Wrześni i naboje.

Byłem założycielem Rady Żołnierskiej, która miała wybitnie polski charakter. Na każdym kroku ratowałem sytuację polską w poważnych chwilach. Na przykład, gdy po przyjeździe z placu boju niemieckiego garnizonu wrzesińskiego w ordynku bojowym, chciało nas, Polaków, stąd pousuwać. Siły nasze były znikome w porównaniu do Prusaków. Oprócz garnizonu było 700 Bawarczyków uzbrojonych w szpitalu pod dowództwem dr Blacksteina. Byłem inicjatorem skradzenia z koszar 16 ciężkich kulomiotów w nocy 25.12.1918 r. tym samym został garnizon pozbawiony tak poważnej broni.

Przywiozłem z Poznania ze składnicy zamkowej pasy i naboje do nich. Tak, iż batalion ochotniczy wrzesiński, składający się z 480 chłopów, mógł rozbroić oddziały Grenzschtzu w Witkowie, Zdzieszchowej, brać udział w bitwie o Szubin. Byłem twórcą Batalionu Wrzesińskiego. Z wydatną pomocą p. majora Palucha i pułkownika Hulewicz udalo mi się wyjednać u generała Glahna uzbrojenie i żołd dla batalionu. Wręczyłem panu Kazimierzowi Grudzielskiemu, później generałowi, rozkaz objęcia dowództwa batalionu wrzesińskiego z podpisem POW Andrzejewskiego. Kapitan, pan Fenrych, został adiutantem.

Po potyczkach pod Szubinem przywiozłem 39 jeńców, oddając ich Komendanturze w Poznaniu. Tak samo 29 chłopów Grenzschtzu ze Strzałkowa rozbrojonego przeze mnie. Po zlikwidowaniu Rady Żołnierskiej pozostałem nadal jako członek Wydziału Wykonawczego przy Radzie Ludowej we Wrześni. W dowód położonych zasług zostałem odznaczony Krzyżem POW, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i odznaką za pracę przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W kwietniu 1919 r. zostałem powołany na stanowisko komisarza obwodowego w Strzałkowie przez pana wojewodę Celichowskiego, które stanowisko zajmowałem do listopada 1922 r. Podziękowałem za służbę i osiadłem w Konarzewie powiat Krotoszyn.

Ożeniłem się w 1918 r. ze Stanisławą Jagodzińską. Mamy trzech synów i jedną córkę.

**Piotr Jarociński.**

### **Franciszek Jesionowski (1893 - )**

Urodził się w Murowańcu pod Bydgoszczą w dniu 6.10.1893 r. jako syn Jakuba i Agnieszki z domu Zaborowskiej.

Brał udział w walkach powstańczych pod Wągrowcem, Szubinem, Kcynią i Rynarzewem pod dowództwem kpt. Nowaka.

To on przeszedł na frontie z sił niemieckich Grenzschutz na stronę polskich powstańców.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/173 z dnia 29.03.1971 r.

### **Józef Kozanecki (1897 - )**

Urodził się w dniu 16.03.1897 r. w Pawłowie powiat Gniezno, jako syn Wojciecha i Katarzyny z domu Gliniewicz.

Był uczestnikiem strajku szkolnego 1907/09. Walczył z bronią w ręku począwszy od dnia 28.12.1918 r. we własnej grupie rozbrajał niemieckich kolonistów w powiecie gnieźnieńskim w Baranowie, Mnichowie i Dalkach. Następnie z oddziałem gnieźnieńskim pod dowództwem por. Cymsa i Kittla brał udział w walkach pod Zdziechową. Od dnia 4.01.1919 r. jako szeregowy 4 Kompanii Poznańskiej (Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej) walczył pod Szubinem, Rynarzewem, Słonawach, Szczepicami, Zarczynem, Cegielnią, Turami, Brzózkami, Głębozczkami, Paterkiem i Nakłem. Wstąpił do Wojska Polskiego (późniejszy 58 pp) i walczył przeciw Niemcom do lipca 1919 r. Po akcji powstańczej pozostał w W.P. jako zawodowy podoficer gospodarczy do 18.09.1939 r., w którym to dniu podczas walk w Puszczy Kampinoskiej dostał się do niewoli niemieckiej w stopniu starszego sierżanta.

Posiadał zaświadczenie służby w W.P. z Centralnego Archiwum Wojskowego nr 362 z dnia 12.12.1947 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/958 z dnia 6.12.1957 r.

### **Mieczysław Krzemiński (1887 - )**

Urodził się w dniu 12.12.1887 r. w Pogorzeliczy (powiat Jarocin), jako syn Aleksandra i Aleksandry.

Krzemiński brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim od 9.01.1919r do końca lutego, a następnie pełnił służbę w Straży Ludowej do końca maja 1919r. Brał udział w walkach o oswobodzenie Szubina w oddziale powstańców łabiszyńskich pod dowództwem ppor. Beutlera, w Straży Ludowej w Szubinie pełnił funkcję szefa sztabu. Podczas okupacji hitlerowskiej był więziony przez Gestapo, wskutek czego został kaleką (obustronna przepuklina) na skutek katowania.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1053 z dnia 18.12.1958 r.

### **Stanisław Kudliński (1897 - )**

Urodził się w Graboszewie powiat Żnin w dniu 24.07.1897 r. jako syn Wawrzyńca i Agnieszki z domu Mikołajczyk

Brał czynny udział z bronią w rękę od 01.01.1919 w Powstaniu Włkp. w Kompanii Kcyńsko-Szubińskiej pod dowództwem Sławińskiego i Beutlera w walkach o Kcynię, Pińsk, Zalesie, Szubin. Następnie został wcielony do Wojska Polskiego, do 9 Pułku Strzelców Włkp.

Posiadał zaświadczenie D.O.K. VII Referat Historyczny z 16.12.1938 nr 276/I/5770/38,

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/25 z dnia 24.01.1958 r.

### **Józef Piotr Lewandowski (1891 – 1970)**

Urodził się 29.06.1891 r. we Wrześni jako syn drogisty Jana Nepomucena Lewandowskiego (1862 - 1940), pochodzącego z Radomierza a osiadłego we Wrześni (otworzył „Drogerię pod Murzynem” przy ulicy Sienkiewicza) i Marii Fromholz. Spośród pięciorga ich dzieci dwoje było powstańcami wielkopolskimi: Józef i Zbigniew, który był kupcem. Najstarszy, Józef, studiował w Lipsku medycynę. Dyplom uzyskał w 1919 r.

Dekretem nr 125 Komisariatu NRL z dnia 5.06.1919 r. (TU nr 21) został przyjęty jako kandydat medycyny do Sił Zbrojnych w b. zaborze pruskim i mianowany lekarzem ppor. ze starszeństwem od 1.4.1912 r.

Rozkazem dziennym nr 93 przydzielony został do dyspozycji Inspektora Sanitarnego jako ppor. lekarz z dniem 8.01.1919 r.

Wziął udział w bitwie o Szubin w dniu 11.01.1919 r.

Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim z bronią w rękę od dnia 28.12.1918 do dnia 20.02.1919r. Dnia 28.02.1918r współdziałał jako lekarz kompanii wrzesińskiej pod dowództwem ppor. Tadeusza Fenrycha w oswobodzeniu miasta Wrześni. Po zdobyciu Zdziechowej działał jako lekarz odcinka w walkach pod Szubinem, Pinskiem, Grzeczną Panną, Paterkiem, Nakłem, Ry-narzewem, Szaradowem, Pszczółczynem pod dowództwem naczelnego lekarza frontu północnego, dr. Ludwika Podkomorskiego.

Po zakończeniu powstania był w służbie czynnej w Wojsku Polskim jako lekarz w szpitalach garnizonowych do 31.10.1923r.

We Wrześni był lekarzem szpitala wojskowego (składnicy) znajdującego się w koszarach a obsługującego wówczas 68 pp.

*Walka o Szamocin 15.01.1919*

*Działalność grupy prawej:*

*Oddział składał się z kompanii Poznańskiej pod dowództwem por.*

*Nogaja, ochotników z Margonina oraz detaszowanych kulomiotów z Gołańczy (3). Por. Nogaj twierdził, że ludzi swych nie jest pewien.*



*Kwaterował oddział w Lipinach, skąd wyrusza za późno, błędzi mimo ochotników margonińskich, którzy okolice znali i dociera przez Koernersfelde - Jeleń do Jaktorowa dopiero na godz 11:00 przed poł. Konstantuje krótko, że krótko przedtem silny oddział npl. niszczył Jaktorowo. Lekarz tegoż oddziału, dr. Lewandowski z Wrześni, który bez błędzenia na oznaczony czas dojechał furmanką do Jaktorowa przed przybyciem oddziału, zastaje tamże gospodarującego npl. i cudem unika zagarnięcia. Oddział po szczęśliwych utarczkach dociera do Waldberg (Borowo młyn) które trzyma silnie okopany npl. Szturmem wzięto młyn.*

Po powstaniu zamieszkał jako lekarz ogólny w Lesznie przy ulicy Narutowicza 22. Angażował się w życie społeczne.

W wyniku wyborów, które się odbyły w dniu 6 października 1929 r. w Lesznie, wybrany został do Rady Miejskiej miasta Leszna.

Ożenił się z Seweryną Dudziak.

Lewandowski Józef w odrodzonym Wojsku Polskim działał od grudnia 1944r do lipca 1945 r. na froncie 2 Armii.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/950 z dnia 6.12.1957 r.

### **Zygmunt Łęcki (1895 – 1946)**

Urodził się w Strzałkowie 25.04.1895 r. jako syn Juliana i Pelagii z domu Piątkowskiej. Ojciec Zygmunta, Julian Łęcki, prowadził w Strzałkowie skład węglowy, a później wspólnie zajmowali się handlem (w tym eksportem) drobiu i dziczyzny. Zapleczem był Zagórz, ze swą hodowlą gęsi. On sam z zawodu był kupcem, uczył się w tym kierunku. Mieszkał w Strzałkowie przy ul. Kolejowej 5. W latach 1914–1918 został powołany do służby w wojsku niemieckim. Skończył służbę w stopniu szeregowego, jako obsługujący cekaemy. Służył w 4 Kompanii I batalionu 332 Pułku Piechoty (Batalion Zapasowy – Ersatz – Bataillon Inf. Rgt. nr 19 ze Zgorzelca). W lipcu 1915 r. został ranny.



Po powrocie z wojska w grudniu 1918 r. ochotniczo wstąpił do Kompanii Strzałkowskiej. Po reorganizacji we Wrześni i w Gnieźnie, podczas akcji na Szubin, przeniesiony do Kompanii Nekielsko – Strzałkowskiej Zdzisława Beutlera jako sekcyjny. Awansowany został decyzją Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 8.01.1919 do stopnia kaprała. Przebył szlak bojowy wraz z tą kompanią na froncie północnym. Walczył pod Szubinem, Rynarzewem, Szaradowem. Po powstaniu skierowany do 4 pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 58 p.p.), gdzie służył do 1.08.1919 r. Po przeszkoleniu przy cekaemach

w pociągach pancernych, w dniu 8.07.1920 r. został powołany do załogi pociągu pancernego nr 18 „Huragan”.

„Huragan” wchodził w skład I Dywizjonu Pociągów Pancernych, przynależnego do 14 Pułku Artylerii Ciężkiej Wielkopolskiej. 5.06.1919 r. pociąg ten brał udział w potyczce pod Bydgoszczą, a 28.11.1919 r. wyjechał na front białoruski. Tam w okolicach Bobrujska walczył aż do odwrotu w lipcu 1920 r. W czasie ofensywy sierpniowej 1920 r. skierowany został pod Lwów i dalej: Dorohusk, Kowel i Kobryń. W grudniu 1920 r. wrócił do Poznania. 28.08.1921 r. przydzielony do 3 pułku wojsk kolejowych (kadra pociągów pancernych) i tam został zlikwidowany.

Brał udział w wojnie bolszewickiej. W pociągu pancernym służył do października 1920 r., a w grudniu 1920 r. mianowany został plutonowym. Po ciężkich przejściach został przeniesiony do rezerwy z dniem 20.03.1923 r. 16.11.1928 r. otrzymuje od Komisji Wojskowej w Gnieźnie ostateczne orzeczenie o kat. D i przeniesienie do pospolitego ruszenia.

Był członkiem Związku Byłych Powstańców. Od 15.07.1922 r. należał do koła w Chorzowie oraz Związku Podoficerów Rezerwy. Był wiceprezesem Związku Młodzieży Narodowej w Strzałkowie.

Ożenił się z Benigną z domu Przybyła, pochodzącą z Wrześni, z którą miał jedynego syna Michała. Pomyślnie prowadził swój interes kupiecki, specjalizując się w eksporcie zwierząt hodowlanych. Niestety, II wojna zniweczyła dorobek rodziny.

Starając się o potwierdzenie i uznanie za powstańca wielkopolskiego, uzyskuje 23.11.1937 r. takie potwierdzenie od swojego dowódcy Beutlera, a z dniem 13.04.1939 r. otrzymuje oficjalne zaświadczenie z DOK VII Referat Historyczny 276-I/26062/38.

Odznaczony:

- Medalem Pamiątkowym za wojnę 1918–1921 (rozkaz nr 11 z dnia 24.09.1937 DOK VII)
- Krzyżem Żelaznym II klasy.

W opinii kolegów i dowództwa dzielny i niezwykle odważny, ochotniczo angażujący się we wszystkie przedsięwzięcia. Wykazał niezwykłą odwagę podczas zdobywania Szubina oraz podczas ataku na pociąg pancerny pod Rynarzewem.

### **Hieronim Lisiecki (1899 - )**

Urodził się w dniu 27.01.1899 r. w Szubinie jako syn Andrzeja i Katarzyny.

Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wlkp. pod dowództwem Beutlera na odcinku Szubin - Rynarzewo od dnia 9.01.1919 r. do 18.02.1919 r. Następnie dostał się pod Rynarzewem do niewoli niemieckiej skąd zbiegł w kwietniu 1919 r. Dalej przydzielony do 4 Kompanii Szubińskiej - został zwolniony 15.05.1919 r. w stopniu kaprała rezerwy.

Posiadał zaświadczenie o przebiegu służby, poświadczone przez płk. Langego z 3.04.1948 r. potwierdzone przez Urząd Gminny w Puszczykowie. Był pracownikiem fizycznym. Ożeniony z Anną. Zmarł 10.10.1980 r. i został pochowany na cmentarzu junikowskim.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/119 z dnia 4.04.1958 r.

### **Czesław Maciejewski (1896 – 1929)**

Urodził się 6.04.1896 r. w Kornatach. Ojcem był Franciszek, syn Jana, urodzony 6.10.1852 r. w Łęczu, zmarły w Kornatach 3.02.1936 r.

Franciszek w 1879 r. wziął ślub w Kokczynie z Józefą Adamską, urodzoną 18.02.1861 r. w Kokczynie, a zmarłą 21.04.1926 r. w Kornatach. Obydwoje spoczywają na cmentarzu w Ostrowie Kościelnym. Mieli 12 dzieci, w tym Leona i Czesława.

Czesław w latach 1902 – 1909 uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej, później terminował krawiectwo.

Kiedy osiągnął wiek poborowy, 15.12.1915 r. został wcielony do armii pruskiej i był na I wojnie światowej do października 1918 r. Dosłużył się tam stopnia kaprała.

Po powrocie wraz z bratem Leonem przygotowywał się do powstania. Po jego wybuchu razem z bratem 29.12.1918 wyruszył do Witkowa i do akcji na Zdziechowę. Z kompanią Beutlera przeszedł cały szlak bojowy, aby w końcu 23.03.1919 r. znaleźć się razem z towarzyszami broni w 4 pułku Strzelców Wielkopolskich (58 pp).

Po zgrupowaniu pod Ninino (poznańskie) razem z tym pułkiem walczył z bolszewikami, kolejno pod Mińskiem, Bobrujskiem, nad Berezyną, bitwie warszawskiej. Szczególne zasługi w bitwie warszawskiej pułk osiągnął przy zdobyciu Garwolina.

W grudniu 1920 r. przechodzi do kompanii cekaemów 159 pp. Awansuje na plutonowego w marcu 1921 r. a w kwietniu 1924 r. na sierżanta. W tym czasie przeniesiony do 74 pułku piechoty w Lublińcu na Górnym Śląsku, i tam w kompanii cekaemów pozostał jako podoficer zawodowy.

Zamierzając związać się z wojskiem odbył w okresie 1.09.1923 r. do 17.02.1924 r. kurs podoficerów zawodowych w Chełmie. Pod koniec tego roku kończy też kurs w Toruniu. W 1926 r. skierowany został na studia oficerskie, które w szpitalu poznańskim przerwała śmierć 12.07.1929 r. . Pozostał w stanie wolnym.



Zmarł na gruźlicę i spoczywa na cmentarzu garnizonowym w Poznaniu, w kwaterze 4, grobie 51. Odznaczył się niezwykłą odwagą podczas ataku na Szubin.

(Opracowano na podstawie artykułu z Gazety Wyborczej z dnia 18.02.2000 r.)



#### **Franciszek Maciejewski (1900 - )**

Urodził się w dniu 2.02.1900 r. w Warszawie jako syn Marcina i Józefy.

W dniu 27.12.1918 r. wstąpił jako ochotnik do oddziału powstańczego we Wrześni. Pod dowództwem por. Nowaka wyruszył dnia 29.12.1918r. na front pod Gniezno. W dniu 11.01.1919r. pod dowództwem Beutlera brał udział w walce przy zdobywaniu Szubina a następnie walczył pod Rynarzewem, Kowalewem i Turem do końca marca 1919r. W grudniu 1923 r. został przeniesiony do rezerwy.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/301 z dnia 3.04.1974 r.

#### **Hipolit Maciejewski (1903 - )**

Urodził się w dniu 11.07.1903 r. w Strzałkowie jako syn Bronisława i Heleny z domu Urbańskiej.

Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wielkopolskim w czasie od 28.12.1918 r. do marca 1919 r. w walkach o Gniezno przy zdobywaniu koszar 49 Pułku Piechoty i 12 Pułku Dragonów. W styczniu 1919 r. brał udział w bitwach pod Kcynią, Szczepicami, Szubinem, Rynarzewem, Brzózkami i Paterkiem pod dowództwem Wachtla, Liczbińskiego i Beutlera. W dniu

15.10.1939 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w Forcie VII w Poznaniu a następnie w obozie Kelerlager.

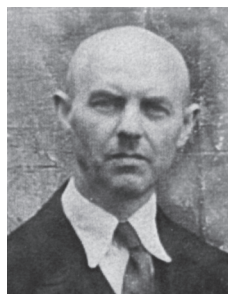
Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 6.02.1932 r. pod numerem 9148.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2004 z dnia 22.12.1969 r.

### **Leon Maciejewski (1894 – 1968)**

Urodził się 12.06.1894 r. w Kornatach z ojca Franciszka i matki Józefy z domu Adamskiej. W latach 1900 – 1907 uczęszczał do szkoły ludowej w Kornatach. Po jej ukończeniu uczył się zawodu w zakładzie krawieckim Jana Jęsiaka w Strzałkowie.

W dniu 14.11.1914 r. został wcielony do armii niemieckiej i brał udział w I wojnie światowej na froncie zachodnim. Urlopowany od dnia 9.07.1917 r. na okres zniw, aby nie wracać do wojska, dokonał w dniu 14.07.1917 r. samookaleczenia się. W związku z tym był hospitalizowany początkowo w lazarecie gnieźnieńskim do 20.07.1917 r. a potem w głównym lazarecie w Bydgoszczy. Tam przebywał do dnia 26.11.1917 r. Po rekonwalescencji został wysłany do Osnabrück w Westfalii.



Po powrocie z frontu wszedł w skład strzałkowskiej Rady Żołnierskiej.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego wraz z bratem Czesławem wziął udział w wyprawie do Witkowa. Później z Kompanią Strzałkowską brał udział w bitwie pod Zdziechową i dalej pod Szubinem. Po bitwie szubińskiej zgłosił się ochotniczo do służby w artylerii i został włączony w dniu 29.01.1919 r. do plutonu haubic Kazimierza Nieżyehowskiego.

Pozostał w wojsku służąc w szkoleniu nowych kadr swym doświadczeniem kanoniera. W dniu 6.07.1920 r. został z wojska zwolniony.

Prowadził zakład krawiecki. W maju 1925 r. poślubił Zofię Jęsiak (3.05.1897 – 1979), z którą miał 3 córki: Marię, Lidię i Danutę (zameżną Sobczak, 1937 – 2000). Mieszkał przy ul. Gen Sikorskiego 9.

Podczas II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej wraz z Armią Poznań, w tym bitwie nad Bzurą. W późniejszym okresie kampanii znalazł granicy rumuńskiej, po chorobie, powrócił do Strzałkowa. Zmarł 8.11.1968 r. i pochowany został w Strzałkowie. Jako żołnierz zapisał się w pamięci kolegów cechami takimi jak odwaga, poświęcenie, zdyscyplinowanie, honor.

Odznaczony:

- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1967 r.
- Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/218 z dnia 14.06.1965 r.

### **Adam Marciniak (1894 - )**

Urodził się w dniu 8.12.1894 r. w Sołecznie.

Podczas I wojny służył w 8 Kompanii Grenadier Regiment nr 7, dwukrotnie lekko ranny w tym po raz pierwszy w potyczkach od 6 do 10 także 15 do 18 .04.1915 r., Stopień wojskowy uzyskany w Armii Niemieckiej to Grenadier i Gefreiter. Zdobywca wrzesińskich koszar. Wybitny powstaniec w kompanii Zdzisława Beutlera.

Zdemobilizowany w stopniu chorążego.

Mieszkał w Pyszowicach powiat Rybnik,

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 3.09.1936 r. pod numerem 19007.

### **Stanisław Michalski (1895 – 1988)**

Urodził się w Babinie w dniu 19.10.1895 jako syn Michała i Katarzyny.

W dniu 1.01.1919 r. wstąpił ochotniczo do oddziału powstańczego. Brał udział w zebraniu w dniu 5.01.1919 r. w Strzałkowie z udziałem wzywającego do walki Alojzego Nowaka. Wyruszył z grupą ochotników 9.01.1919 r. do wrzesińskich koszar. W powstaniu wziął udział w składzie kompanii Beutlera i z nią przeszedł szlak bojowy z Wrześni do Szubina i terenów nadnoteckich. W kompanii Beutlera brał udział w akcji przy zdobywaniu pociągu pancernego pod Rynarzewem.

W kompanii miał funkcję sekcyjnego. Po zakończeniu powstania służył nadal w W.P. do grudnia 1920. Zdemobilizowany w stopniu sierżanta.

Mieszkał w Strzałkowie przy ul. Szkolnej 14, a później w Słupcy. Z zawodu był kupcem. W życiu zawodowym zajmował się usługami blacharskimi i handlem materiałami budowlanymi.

W dniu 2.02.1922 r. wziął ślub z Kazimierą Zimniewicz pochodzącą z Wrześni.

Działacz kombatancki. Członek Związku Powstańców Wlkp. i ZBoWiD. Zweryfikowany przez Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914/19 w dniu 18.02.1937 r.

Był członkiem strzałkowskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 10.06.1936.

Awansowany na stopień podporucznika.

Odznaczony:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/51 z dnia 26.02.1958 r.





Zmarł w Poznaniu w dniu 16.12.1988 r.

### **Edmund Marian Moellenbrock (1892 – 1977)**

Urodził się w Dzierżaninie pow. Mogilno w dniu 7.11.1892 jako syn Józefa i Stanisławy z domu Tomaszewskiej. Ojciec jego, będąc z zawodu gorzelanym, pracował później w gorzelnii majątku nekielskiego, gdzie w wyniku wypadku poniósł tragiczną śmierć. On sam otrzymał wykształcenie kupieckie w Berlinie. Wcielony do armii pruskiej walczył na froncie zachodnim we Francji jako podoficer saperów. Pod koniec grudnia 1918 r. wrócił do domu w Paruszewie. Po wybuchu Powstania Wlkp. wyjechał z braćmi do Poznania. 27.12.1918 r. brał udział pod dowództwem Stanisława Nogaja przy oczyszczaniu Poznania z wojska niemieckiego i opanowaniu poznańskiego dworca głównego.



Po opanowaniu sytuacji w Poznaniu powrócił do Paruszewa. Stąd na wezwanie, wstąpił w ślad za swoimi braćmi do oddziału powstańczego we Wrześni, a wyekwipowany i zaopatrzony w broń i amunicję w Gnieźnie. Został dowódcą I plutonu w kompanii Beutlera. Walczył o Szubin. Jego oddział zdobył dworzec szubiński, zabierając do niewoli 30 żołnierzy niemieckich i zdobywając 2 ckm, 1 lkm, broń i amunicję. W trakcie działań wojennych oddział zestrzeliwuje samolot niemiecki. W czasie drugiego ataku na Szubin w początkach lutego 1919 r. wycofał się z grupą powstańców do Kowalewa. Zachorował wtedy na szalejącą wówczas wśród powstańców gripę. Skutkiem jej nieleczenia stracił później słuch.

Na froncie nadnoteckim otrzymał wiadomość, że najmłodszy brat Józef zginął na froncie zachodnim. Przerwał pobyt na froncie i pojechał do Poznania, w celu zajęcia się pochówkiem.

Powrócił na placówkę w Samokłeskach, a później w Brzózkach. Walczył nad kanałem bydgoskim na odcinku Potulice – Łochowo. W końcu lutego 1919 r. w przeprowadzonym wypadzie na Łochowice nad Kanałem Bydgoskim zostaje ciężko ranny w lewą dłoń. Mimo rany, pozostał z podległym oddziałem, biorąc udział w walkach, nosząc rękę na pasku od chlebaka.

Następnie został skierowany do szpitala w Szubinie. W marcu 1919 r. służbowo skierowany do Szkoły Oficerskiej 2 Dywizji SW w Gnieźnie. Po ukończeniu odkomenderowany do 7 Kompanii 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 58 pp), a następnie do dowództwa DOK VII w Poznaniu. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, zwolniony z wojska.

W latach 1929 – 1930 uruchomił w Poznaniu zakład opakowań aptecznych i mleczarskich oraz sklepy spożywcze. Ożenił się z Władysławą z Gólniewiczów.

W 1939 r. utracił cały majątek. Miał czworo dzieci: Teresę (zamężną Tomaszewską), Andrzeja, Urszulę (zamężną Grottel) i Danutę (zamężną Kaczmarek). Po wojnie przeniósł się z rodziną do Środy. Prowadził działalność gospodarczą do emerytury. Zmarł 11.04.1977 r. Spoczywa w grobowcu rodzinnym na cmentarzu średzkim.

Jako dowódca plutonu mianowany przez płk. Grudzielskiego sierżantem.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1072 z dnia 11.11.1971 r.

### **Józef Mrowinski (1892 - )**

Urodził się w dniu 23.10.1892 r. w Sołecznie powiat Września, jako syn Macieja i Jadwigi.

W dniu 3.01.1919 r. wstąpił ochotniczo do batalionu wrzesińskiego. Następnego dnia wyszedł z oddziałem por. Beutlera do walk pod Szubin i dalej pod Tur, Nakło i Rynarzewo. W marcu 1919 r. na skutek nabytej choroby w czasie działań bojowych został skierowany do garnizonu, a następnie zwolniony do domu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1053 z dnia 18.12.1958 r.

### **Stanisław Nowacki (1900 - 1972)**

Urodził się w dniu 25.01.1900 r. w Ostrowie Szlacheckim jako syn Jana i Teofili z domu Nowak.

Z chwilą wybuchu Powstania Wielkopolskiego w dniu 01.01.1919r. wstąpił jako ochotnik do oddziałów formujących się w Poznaniu. W ramach tych oddziałów walczył z bronią w ręku początkowo w samym mieście Poznaniu. Następnie wyruszył z oddziałem Beutlera na front północny.

W 1922 r. zamieszkał w Miasteczku Krajeńskim przy ul. Kościuszki 40. Wziął ślub z Walentyną Nawrocką (24.04.1901 - 1992). Z tego związku urodziło się trzech synów : Czesław (ur.1925), Józef (ur. 1927) i Bolesław (ur. 1929).

Pracował jako młynarz w Miasteczku Krajeńskim i Białosłiwu. Należał do Związku Powstańców Wlkp. w 1936 r. i po wojnie do ZBoWiD -u.

Zmarł 3.09.1972 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Miasteczku Krajeńskim. W 1992 r. obok męża spoczęła żona Walentyna.

Za udział w Powstaniu Wielkopolskim został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/64 z dnia 8.03.1958 r.



## **.Joachim Nowak (1898 - )**

Urodził się 5.03.1898 w Głębocku pow. Szubin jako syn Jana i Wiktorii z domu Rucińskiej. Do 14 roku życia uczęszczał w Głębocku do niemieckiej szkoły powszechnej.

Pod koniec nauki wyjechał na emigrację do Nadrenii. Pracował w kopalniach i szybach. Udzielał się w polskich organizacjach na emigracji.

W czerwcu 1917 r. został powołany do wojska. Kolejno służył w 2 Baonie Saperów w Szczecinie, w Markendorfie w 1 Pułku Miotaczy Min, a w kwietniu 1918 r., po ukończeniu szkolenia wysłany został na front zachodni. Z 15 Baonem Miotaczy Min przeszedł szlak bojowy pod Verdun.

Pod koniec listopada wrócił do Bydgoszczy a stąd na wieść o powstaniu wyjechał do Poznania. Po drodze przyłączył się do luźnej grupy powstańczej zwanej Kompanią Juncewską. W dniu 10 stycznia 1919 r. przyłączył się pod Szubinem do 4 Kompanii Poznańskiej. Z tą kompanią brał udział w zdobyciu szubińskiego dworca, a następnie służył z racji miejscowego pochodzenia jako przewodnik po terenie. Brał udział w walkach pod Rynarzewem, Rudami, Tu-rem, Samokłeskami i Władysławowem.

W dniu 30 stycznia 1919 r. został ranny w obie nogi. Pozostając sam wysłał towarzyszących powstańców do dowództwa w celu powiadomienia o grożącym niebezpieczeństwie okrażenia, ratując oddział przed zagładą.

Ranny i z odmrożeniami leczył się do połowy kwietnia w poznańskim szpitalu. Po rekonwalescencji skierowany został do Kompanii Garnizonowej w Gnieźnie. Brał udział w walkach na Ukrainie oraz w składzie 15 Dywizji Piechoty na Białorusi.

W 1920 r. powrócił do Bydgoszczy, służąc jako podoficer zawodowy do lutego 1930 r. w stopniu starszego sierżanta. Został przeniesiony w stan spoczynku. Po zwolnieniu z wojska miał trudności ze znalezieniem pracy.

Członek Związku Weteranów Powstań Narodowych w bydgoskim kole, a od stycznia 1936 r. sekretarz koła.

Autor książki „Chłop na Straży” w którym zawarł wspomnienia z okresu Powstania Wlkp. Mieszkał w Bydgoszczy, ul. Lubelska 15.

### **Tak opisał zdarzenie Kazimierz Zieliński:**

*W tym samym czasie kolega mój Nowak Joachim (autor jedynej książki o Powstaniu Wielkopolskim pod tytułem „Chłop na straży”) poprowadził patrol z Rynarzewa w kierunku Turu. Okazało się, że w Turze byli znów Niemcy i wysłali swój patrol w stronę Rynarzewa. Kiedy obydwa patrole zbliżały się do siebie, Nowak, zorientowawszy się, że z przeciwka idą Niemcy, zarządził zdjęcie czapek, na których były znaki polskie i udając Niemców, sam ich zaczął skąd i dokąd idą. Jako Westfalek mówił perfektnie gwarą nadreńską i Niemców tak wykołował, że rozeszli się nierozpoznani. Dopiero gdy uszli dalej od siebie, Niemcy coś przewąchali i zaczęli wołać o zatrzymanie się. Nowak wtedy dał rozkaz w nogi do lasu, bo*

*tamtych była przewaga. Niemcy zaczęli strzelać i już w lesie Nowak dostał postrzał w stopę. Dowłókł się jednak do gęstych krzewów, gdzie zatrzymał się do nocy. Reszta patrolu wróciła przekonana, że Nowak poległ. Kiedy wieczorem w Szubinie już go oplakiwano, nadjechał jakiś kmiotek, a na wozie leżał nasz bohater ranny.*

### **Czesław Pałasik (1898 – 1967)**

Urodził się 11.07.1898 r. w Strzałkowie jako syn Wojciecha i Michaliny Chudańskiej. Miał braci: Stanisława (zmarłego podczas odbywania służby wojskowej przed 1939 r.), Adama i Nikodema.

Po skończeniu szkoły powszechnej w Strzałkowie wyjechał do Düsseldorfu. Tam pracował jako ślusarz. Powołany do służby wojskowej w czasie I wojny światowej, brał udział w walkach na froncie zachodnim.

Podczas urlopu zdrowotnego, będąc w Strzałkowie, wstąpił ochotniczo do oddziałów powstańczych w dniu 28.12.1918 r. Uczestniczył w walkach powstańczych z bronią w rękę przeciwko Niemcom na froncie północnym pod Kcynią, Nakłem, Szubinem, Rynarzewem w miesiącu styczniu i lutym 1919 r. oraz w dalszych bitwach wyzwoleniczych ziemi wielkopolskiej pod dowództwem Beutlera i Franciszka Kowalczyka. Na froncie przebywał do dnia 26.07.1919 r. Wcielony został do 11 Kompanii 4 Pułku Strzelców Wlkp. (58 pp). Po zakończeniu działań na froncie północnym wziął udział w odsieczy Lwowa i wojnie polsko – bolszewickiej.

Od 27.07.1921 r. kiedy przyszedł z wojska został mieszkańcem Poznania i zamieszkał przy ul. Niegolewskich i przy ul. Gołębiej. Pracował w służbie zdrowia jako pielęgniarz w Stacji Pogotowia Ratunkowego na Wildzie, w przychodni warsztatów kolejowych.

Wziął udział w II wojnie światowej we wrześniu 1939 r. w składzie 57 pp. Po kapitulacji zaangażował się w ruch oporu (Narodowa Organizacja Bojowa), wskutek czego został uwięziony w dniu 11.11.1941 r. przez gestapo. Więziony był w poznańskim więzieniu, gdzie w celi przebywał razem z Albinem Smolanowiczem. Uwolniony, wziął udział w powstaniu warszawskim w stopniu podoficerskim, pseudonim „Felczer”. Z powstania wyszedł z ludnością cywilną. Po wojnie pracował w swoim zawodzie w Poznaniu.

Żonaty był z Marią Piskorz (1900 – 1992) z Jarocina. Miał dwóch synów: Henryka (ur. 1925) i Zdzisława (ur. 1927).

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 6.02.1934 r. pod numerem 9225.

Zmarł 27.09.1967 r. w Poznaniu i pochowany został na cmentarzu górczyńskim.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/49 z dnia 22.02.1958 r.

### **Piotr Paweł Paweła (1897 - )**

Urodził się w dniu 24.06.1897 r. w Strzałkowie jako syn Józefa i Anny.

Brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim, w wyzwoleniu miasta Gniezna i w walkach pod Szubinem.

Był zweryfikowanym członkiem ZBOWiD w Słupcy.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/275 z dnia 26.07.1962 r.

### **Józef Pieszak (1886 – 1941)**

Urodził się 13.03.1886 r. w Kornatach, w rodzinie chłopskiej Wawrzyńca i Pelagii z Müllerów. Brał udział w strajku szkolnym. W latach 1912 – 1914 należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Wyuczony był w zawodzie piekarza. W 1915 r. został wcielony do armii niemieckiej. Brał udział w walkach na froncie zachodnim, gdzie spotkał Ludwika Grześkowiaka z bratem Franciszkiem Grześkowiakiem (obaj z Wrześni), również piekarzem, który zginął w pierwszym nieudanym ataku na Szubin.

9.01.1919 r. ochotniczo wstąpił we Wrześni do kompanii Beutlera. Wraz z kompanią przebywa jej szlak bojowy przez Kcynię, Szubin, Rynarzewo, walki w pasie nadnoteckim. Wcielony do 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich brał udział w wojnie na froncie litewsko – białoruskim. W maju 1920 r. awansowany do stopnia kaprała. W czasie walk zostaje ranny w prawą rękę. Po demobilizowaniu osiadł w Bortnicy na Wołyniu w powiecie dubieńskim, w ramach zasiedlania ziem wschodnich (gromada Bortnica, gmina i parafia Dubno, powiat Dubno, województwo wołyńskie). Mieszkały tu 64 rodziny osadników wojskowych.

Podczas drugiej wojny światowej został wysiedlony 12.03.1940 r., do specpasiołka nr 115 Ust Zaruba 178 km na płn od Kotłasu w czerewkowskim rejonie (Archangielsk). Zmarł w tej miejscowości w dniu 13.01.1941 r.

Rodzina odzyskała wolność z dniem 05.09. 1941 r. Żonaty z Franciszką z Piotrowiczów (ur. 1898) miał czworo dzieci: Zofię zamężną Załęską (ur. 1923 r.), Waleriana (1925 – 1943), Ryszarda (1931 – 1971) i Wandę (ur. 1933). Należał do Związku Osadników Wojskowych.

Odznaczony

Krzyżem Walecznych

Medalem Niepodległości

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/49 z dnia 22.02.1958 r.

### **Antoni Purol (1896 - 1969)**

Urodził się w dniu 5.12.1896 r. w Paruszewie (gmina Strzałkowo) jako syn Ksawerego i Kazimierzy. W Armii Niemieckiej służył w marynarce.

W dniu 28.11.1918 r. wstąpił do Kompanii Bezpieczeństwa przy Radzie Ludowej w Strzałkowie. Brał udział z bronią w ręku przy rozbrajaniu wojsk niemieckich i zajmowaniu urzędów w miejscowościach Strzałkowo-Witkowo-Powidz. Od 11.01.1919 r. wstąpił do Kompanii Nekielsko - Strzałkowskiej pod dowództwem Zdzisława Beutlera i z nią przeszedł szlak bojowy z Wrześni do Szubina. Zdemobilizowany w stopniu starszego marynarza.

Mieszkał w Wólce. Pracował jako dyżurny ruchu na PKP. Ożeniony z Katarzyną.

Zweryfikowany w dniu 22.04.1937 r. przez ZG Związku Powstańców Wielkopolskich oraz na podstawie zaświadczenia Centralne Archiwum Wojska Polskiego B.H.DOK-VII. w Poznaniu pod nr. 14478. Był członkiem strzałkowskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 22.02.1936.

Zmarł w dniu 6.01.1969 i został pochowany na strzałkowskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/954 z dnia 30.07.1964 r.

### **Jan Rybarczyk (1899 - )**

Urodził się w dniu 3.06.1899 r. w Żernikach niedaleko Gniezna jako syn Antoniego i Marii.

Brał czynny udział z bronią w ręku w Powstaniu Wielkopolskim od 12.01.1919 r. w walkach pod Szubinem, Rynarzewem, Samokłeskami pod dow. ppor. Zdzisława Beutlera. Po skończonych walkach powstańczych został w marcu 1919 r. przeniesiony do 2 Baterii 15 Pułku Artylerii Polowej 15 Dywizji do Bydgoszczy. Został z wojska zwolniony w listopadzie 1921 r.

Zweryfikowany przez Referat Historyczny DOK VII w Poznaniu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/974 z dnia 28.12.1957 r.

### **Julian Stawniak (1901 – 1933)**

Urodził się w dniu 6.01.1901 r. w Strzałkowie jako syn Antoniego i Marianny. Jako ochotnik brał udział w Powstaniu Wielkopolskim w kompanii Beutlera. Wziął udział w wojnie polsko – bolszewickiej, gdzie dosłużył się stopnia plutonowego.



Z małżeństwa z Marianną Piotrowską miał jedno dziecko, syna Janusza. Po powstaniu pracował na kolei. Brał aktywny udział w Towarzystwie Powstańców i Wojaków pełniąc w nim funkcję komendanta.

Zmarł w dniu 5.08.1934 r. i został pochowany na cmentarzu w Ostrowie Kościelnym.



### **Leon Stawniak (1902 - 1980)**

Urodził się w dniu 6.02.1902 r. w Strzałkowie jako syn Antoniego i Marianny.

Wstąpił ochotniczo w szeregi Powstania Wielkopolskiego w dniu 6.01.1919 r. do 4 Kompanii Poznańskiej, później wcielonej do 11 Kompanii 4 Pułku Strzelców Wlkp. (58 pp). Wlkp. Pod dowództwem Beutlera i Kowalczyka brał czynny udział w walkach powstańczych z bronią w ręku o wyzwolenie Kcyni, Szubina, Rynarzewa w styczniu i lutym 1919 r. oraz dalszych bitwach do dnia 26.07.1919 r. W szeregach Wojska Polskiego pozostał do dnia 8.01.1920 r.

Zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Mieszkał w Poznaniu przy ul. Kolejowej. Ożeniony z Zofią (1910 - 1981)

Członek Związku Powstańców Wielkopolskich. Zweryfikowany:

- przez ZG ZPW w dniu 30.08.1934 pod numerem 11264

- przez ZWPN 02.1935

Zmarł w sierpniu 1980 r. i został pochowany na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/64 z dnia 8.03.1958 r.

### **Michał Wiśniewski (1901 - 1970)**

Urodził się w dniu 26.09.1901 r. w Poznaniu jako syn Michała i Jadwigi.

Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. Dnia 17.01.1919 r. wstąpił do oddziałów powstańczych w Szubinie, pod dowództwem por. Beutlera i walczył na odcinkach pod Szubinem, Turem, Samokłeskami i Rynarzewem. Po zakończeniu walk na tych odcinkach został przydzielony do 1 Pułku Strzelców Wlkp., późniejszego 55 p.p., w którym służył do 09.08.1922 jako szeregowiec.

Zmarł w listopadzie 1970 r. i został pochowany na cmentarzu junikowskim.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/950 z dnia 30.07.1964 r.

### **Kazimierz Zieliński (1899 – 1975)**

Urodził się 1.03.1899 r. w Otocznej. Rodzicami jego byli Józef, ceglarz i rolnik, pochodzący z gnieźnieńskiego i Katarzyna z domu Łaniecka, pochodząca ze wsi Piaski koło Trzemeszna.

Rodzice gospodarowali na roli w Sędziwojewie od strony folwarku Broniszewo, administracyjnie przydzielonej do wsi Otoczna.

Rodzina świadczyła usługi przemiału zboża, bowiem posiadała wiatrak.

W skład wielodzietnej rodziny wchodziło pięciu braci i dwie siostry. Brat Jan, z zawodu ceglarz, początkowo wypalał cegłę na miejscu, następnie w Nadarzycach i Otocznej, a na końcu we Franklinowie koło Ostrowa Wlkp.

W 1918 r. Jan został wybrany posłem na Sejm Dzielnicowy z okręgu ostrowskiego.

Kazimierz w 1906 roku rozpoczął naukę szkolną w 4 - oddziałowej, 8 letniej szkole ludowej w Otocznej. Po skończeniu szkoły krótko pracował jako parobek w Graboszewie, a w okresie wybuchu I wojny światowej na gospodarce ojca.

W marcu 1917 roku stanął do poboru, a w pierwszych dniach czerwca otrzymał powołanie do pruskiego wojska.

21.06. 1917 r. zameldował się w Görlitz (Zgorzelec) w 19 Pułku Piechoty (Infanterie-Regiment im. von Corbière (2. Posensches)) stacjonujący w Görlitz (Zgorzelec) i Lauban (Lubań), a należący do 9 dywizji, 17 brygady, V korpusu armii w Poznaniu. Tam otrzymuje przydział do 3 Kompanii w batalionie zapasowym. W ramach szczepień ochronnych na początku sierpnia został zarażony malarią i chorował 3 tygodnie. Następnie skierowany został do sanatorium dla malaryków w Kowarach.

4.12.1917 roku przeniesiony został na poligon w Biedrusku, a stąd 15.12.1917 r. do fortu Kernwerk (Cytadela) w Poznaniu. Wskutek niepokojów społecznych, decyzja o wysłaniu na front została wstrzymana i nastąpił powrót do Zgorzelca. W czerwcu 1918 r. został skierowany na bezterminowy urlop zdrowotny do domu. Wydarzenia powodują, że ojciec zapisał Kazimierza na listę ochotników do Straży Ludowej. Zapisy te prowadził proboszcz parafii Szemborowo, ksiądz Edmund Konarski.



W dniu 9.01.1919 r. dostał wiadomość, aby stawić się do wrzeńskich koszar. Stąd wraz z kompanią Beutlera przez Gniezno skierowany został na front północny do Szubina.

Po zakończeniu walk od 30.04.1919 r. został przeniesiony do garnizonu w Gnieźnie, gdzie pełnił funkcję podoficera prowiantowego 1 Kompanii Garnizonowej i kwatermistrza bloku koszarowego. W dniu 16.10.1919 r. został awansowany na stopień starszego strzelca. Od 2.05.1920 r. przeniesiony do 3 kompanii batalionu w Ostrowie Wlkp. Tu został wytypowany do obsługi plebiscytu na Warmii i Mazurach.

W lipcu 1920 r. wraz z batalionem został wysłany z Ostrowa do Poznania, a stąd do Warszawy. Wraz z jednostką organizował w Otwocku (dokąd dotarli przez Falenicę) obronę Warszawy. Po bitwie warszawskiej, obrali kierunek na wyzwoloną wtedy Łomżę. 1.09.1920 r. awansowano go do stopnia kaprała. Z Łomży jednostkę skierowano do Tomaszowa Lubelskiego w celu przywrócenia ładu na tym terenie. Następnie odbył służbę w Poznaniu i obozie jenieckim w Strzałkowie, wpierw od dnia 5.02.1921 r. w 3/VII batalionie a potem od 12.03.1921 r. w 9 Kompanii III batalionu 56 pp z Wrześni. Pułk ten 20.10.1921 r. przeniósł się z Wrześni do Krotoszyna. Zaraz potem otrzymuje przeniesienie na własną prośbę do 62 pp w Bydgoszczy na stanowisko podoficera żywnościowego i z dniem 1.11.1921 r. zostaje mianowany do stopnia plutonowego.

17.01.1925 r. otrzymał rozkaz wyjazdu do 5 baonu KOP w miasteczku Łużki, przy granicy polsko – sowiecko – łotewskiej. Tam też w marcu otrzymał awans na stopień sierżanta i awans na szefa kancelarii baonu. Służba miała trwać do końca 1927 r. Z dniem 1.05.1927 r. rozpoczął kurs w szkole ogrodnictwo – rolniczej w Święcianach Wileńskich.

W dniu 5.05.1928 r. wziął ślub z Henryką Szymakowską, pochodzącą z okolic Wilna (Olesiowa). W 1929 r. urodziło się pierwsze dziecko, Karol Kazimierz.

W 1930 r. rozpoczął pracę w Rachubie Materiałowej Składnicy Materiałów Intendenckich (intendenturze wojskowej) w Bydgoszczy.

W dniu 6.11.1932 r. urodził się drugi syn Ryszard Lech, a 10.10.1935 r. córka Eliza Katarzyna.

Okres wojny spędził na tułaczce na kresach wschodnich (gdzie urodził się w marcu 1942 r. syn Zbigniew) i robotach przymusowych w Niemczech (gdzie się urodził w lutym 1946 r. ostatni syn Waldemar).

Po repatriacji z rodziną do kraju i przejściowym pobycie w Sędziwojewie rozpoczął pracę w Bydgoszczy jako urzędnik różnych instytucji państwowych i tam też z rodziną od 30.08.1946 r. zamieszkał. Pozostawił ciekawy i dokładny opis swego życia.

Zmarł w w Bydgoszczy dnia 17.01.1975 r. i tam został pochowany.

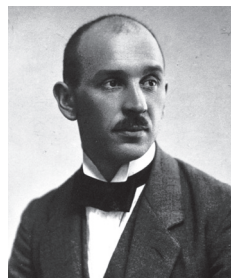
Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 29.11.1934 r. pod numerem 12370.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/218 z dnia 14.06.1961 r.

### **Stefan Zimmniewicz (1888 – 1950)**

Urodził się 22.04.1888 r. we Wrześni jako syn Józefa, mistrza piekarskiego i Anastazji z domu Michalak, pochodzącej z Murzynowa Kościelnego.

Zimmniewiczowie zamieszkiwali w Strzałkowie od około 1900 r. Stefan, z zawodu piekarz, po teściach przejął piekarnię, którą prowadził do śmierci. Mieszkał przy ul. Szerokiej nr 4/5. Później, już po upaństwowieniu, jako piekarnię geesowską prowadził jego syn Henryk. Stefan brał udział w powstaniu wielkopolskim walcząc na froncie nadnoteckim w Kompanii Nekielsko



– Strzałkowskiej Beutlera. Z małżeństwa z Władysławą Urbańską (16.06.1897 – 6.06.1992) ze Strzałkowa urodziło się pięcioro dzieci: Izabela, Henryk, Anna, Aleksandra i Stefan. Społecznie udzielał się w Towarzystwie Rzemieślniczo – Przemysłowym oraz w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej „Iskra”.

Zmarł w Poznaniu, po ciężkiej operacji gardła w dniu 17.07.1950 r. Pochowany został w Strzałkowie, po pewnym czasie przeniesiono grób do Wrześni.

## POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY I OSOBY ZWIĄZANE Z POWSTANIEM Z NEKLI I OKOLIC

1. **Alkiewicz Władysław,**
2. **Antoniewski Ludwik,**
3. **Barczak Jan,**
4. Barczak Michał, ur.30.08.1884 r. w Chłapowie, z zawodu górnik, zam. w Siemianowicach,
5. **Bilski Antoni,**
6. **Bilski Ignacy,**
7. **Braciak Wacław,**
8. Bukowski Kazimierz, (22.02.1899 - ), ur. w Zielnikach, zawód robotnik, zdemobilizowany w stopniu szeregowca, zam. Mystki, członek nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935,
9. **Ciesielczyk Stanisław,**
10. **Cukrowski Stanisław,**
11. **Czarnecki Józef,**
12. **Czerniak Feliks,**
13. Czyż Stanisław, ur.27.08.1894 r. w Gułtowach, z zawodu piekarz, zdemobilizowany w stopniu sierżanta. zam. Nekla, członek nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.,
14. **Domagała Wincenty,**
15. **Fellmann Antoni,**
16. **Frankowski Bronisław,**
17. **Frąckowiak Ignacy,**
18. Frąckowiak Stanisław, (13.11.1900 - ), ur. w Zasutowie, zdemobilizowany w stopniu strzelca, zam. Sarnów gmina Lagisza pow. Będzin, zweryfikowany w dniu 18.06.1936 r. przez ZG ZPW pod numerem 18578, członek koła Michałkowice ZPW,
19. Gawel Stanisław, ur. 27.04.1895 r. w Dzierżnicy, zdemobilizowany w stopniu szeregowca, zam. w Tczewie przy ul. Piaskowej 24, zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 20.12.1934 pod numerem 6215,
20. Gertner Mieczysław, ur. 19.11.1889 r. w Targowej Górcie, z zawodu mistrz piekarski, zdemobilizowany w stopniu kaprała, zam. Gronowo powiat Leszno, Bukowiec Górny zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 22.05.1935 pod numerem 15519, członek koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Bukowcu Górnym od 18.10.1937.,

21. Gładyszewski Stefan, (13.08.1897 - ), ur. w Stępcinie, plutonowy, zamieszkał w Bydgoszczy, zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 19.09.1934 pod nr 11549,
22. Godek Marcin, (5.03.1898 - ), ur. w Węglewie, z zawodu ślusarz, zdemobilizowany w stopniu plutonowego, zam. w Nekli, pracownik HCP, członek neklińskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935, zweryfikowany w dniu 9.07.1935 r. przez ZG ZPW pod numerem 15711,
23. **Gołębiewski Stanisław,**
24. **Goździerski Jan,**
25. **Graczyk Leon,**
26. **Graczyk Wacław,**
27. Grzeszczyk Jan, Gierłatowo,
28. **Hadada Franciszek,**
29. **Hałas Franciszek,**
30. **Janiszewski Jan,**
31. Janiszewski Michał, ur. 9.09.1894 r., w Sokołowie, kaprał, zamieszkały w Brzeźnie, zweryfikowany przez KW ZWPN 1914/19 w dniu 7.11.1935 r. pod nr 17178, członek koła Związku Powstańców Wlkp. w Nekli,
32. **Jankowiak Czesław,**
33. **Jędraszak Józef,**
34. Jędraszak Michał, (1.09.1896 - ), ur. w Mystkach, z zawodu górnik, zdemobilizowany w stopniu kaprała, zam. Nowa Wieś, członek koła Hajduki Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 17.07.1935 r.,
35. Józwiak Andrzej, (1868 - 6.07.1945), z Kokoszek, członek Rady Żołnierskiej i Straży Ludowej w Nekli, żona Józefa (1873 - 1960),
36. **Józwiak Leon,**
37. Jurkiewicz Kazimierz,
38. **Kabaciński Stanisław,**
39. Kajdan Stanisław,
40. **Kaminiecki Stanisław,**
41. **Karłowski Tadeusz,**
42. **Kijak Piotr,**
43. **Kmieciak Stanisław,**
44. **Knasiak Andrzej,**
45. Koczorowski Józef, (10.03.1888 - ) ur. w Nekli, zdemobilizowany w stopniu kaprała, zam. Gniezno, z zawodu kupiec, zweryfikowany w dniu 10.12.1936 r. pod numerem 20475, należał do koła ZPW w Gnieźnie, członek koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Gnieźnie od 23.02.1936 r.,
46. **Kopeć Jan,**
47. **Kostrzewski Stefan (Szczepan),**



- 48. Kośmider Józef,**  
49. Kotecki Franciszek, (28.07.1896 - 16.01.1920), Targowa Górka, szer.,  
50. Kozłowski Stefan, ur. 15.12.1900 r. w Poznaniu, szeregowiec,  
zweryfikowany w dniu 7.11.1935 r. pod nr 17196 przez KW ZWPN  
1914/19, koło ZPW Nekla,  
**51. Kretkowski Marcin,**  
52. Krotofil Roman, (18.01.1898 - ), ur. w Nekli, zdemobilizowany  
w stopniu strzelca, zam. Niwka (Mysłowice), zweryfikowany w dniu  
3.09.1936 pod numerem 18985,  
**53. Krotofil Stanisław,**  
54. Król Stanisław, ur. 6.09.1895 r. w Zasutowie, robotnik z zawodu,  
zdemobilizowany w stopniu szeregowca, zam. Poznań Rynek  
Śródecki 7/8, członek koła macierzystego od 7.02.1935 r., skreślony  
18.05.1937 r.,  
55. Kruszona Józef, ur. 8.03.1896 r. w Kostrzynie, z zawodu zwrotniczy  
kolejowy, zdemobilizowany w stopniu bombardiera, zam.  
w Starczanowie, zweryfikowany przez ZG Związek Powstańców  
Wlkp. ZWPN 10.09.1936 r., członek nekielskiego koła Związku  
Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1936 r.,  
**56. Krysztofiak Stanisław,**  
57. Kubiak Franciszek, Nekla,  
**58. Kubiak Michał,**  
**59. Kuczyński Jan,**  
60. Kurczewski Józef,  
**61. Lecher Jan,**  
62. Lepczyk Wincenty, (1884 - 1959), Targowa Górka,  
63. Lesiński Jan, zweryfikowany 2.06.1939  
**64. Łachajczyk Stanisław,**  
**65. Łuczak Stanisław,**  
**66. Łuczak Tomasz,**  
**67. Maciejewski Jan,**  
**68. Madalińska Maria,**  
**69. Majewski Antoni,**  
**70. Majewski Walerian,**  
**71. Manicki Marcin,**  
**72. Matecki Stanisław,**  
**73. Matuszak Franciszek,**  
74. Matuszak Jan, ur. 22.05.1900 r. w Targowej Górcie, zdemobilizowany  
w stopniu szeregowca, z zawodu robotnik, zam. w Bardzie, należał  
do wrzesińskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych  
R.P. od 31.05.1935 r.,  
**75. Matuszak Józef,**  
**76. Matuszak Stanisław,**

77. Matuszewski Antoni, urodził się w dniu 22.05.1898 r. w Nekli. Z zawodu był robotnikiem. Został zdemobilizowany w stopniu starszego szeregowca. Zamieszkiwał w Inowrocławiu. Był członkiem koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Inowrocławiu - Mątwach od 19.12.1936 r.,
- 78. Matuszewski Stanisław,**
79. Mencil Stanisław, (29.04.1898 -), Chwałszyce,
80. Miśkiewicz Antoni, (29.11.1899 - ), ur. w Zasutowie, zdemobilizowany w stopniu starszego strzelca, zam. Gierałtowice pow. Gliwice, zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 29.10.1936 pod numerem 20039, należał do koła ZPW Knurów,
- 81. Molik Jan,**
82. Mroczkowski Adam, ur. w dniu 8.04.1897 r. w Dalkach (pow. Gniezno), z zawodu był rzeźnikiem, zdemobilizowany z wojska w stopniu starszego szeregowca, mieszkał w Leśnej Grobli, członek nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.,
- 83. Mühl nickel Józef,**
- 84. Mühl nickel Wacław,**
- 85. Najtkowski Michał,**
86. Nowacki Antoni,
- 87. Nowak Jan,**
- 88. Nowak Józef,**
- 89. Nowak Michał,**
90. Nowak Wojciech
- 91. Nowakowski Antoni,**
- 92. Nowicki Michał,**
- 93. Nowicki Wojciech,**
94. Olejniczak Józef, ur. 2.03.1882 w Podstolicach, mieszkał we Wrześni, zweryfikowany przez ZG ZPW 19.09.1934 pod nr 11850, zweryfikowany przez ZG ZWPN 25.02.1937 r., koło Września ZPW,
95. Olszewski Zygmunt, Nekla, (1.07.1887 - 6.01.1920), zmarł z chorób w Poznaniu,
96. Pagórek Jan, ur. 23.12.1880 r. w Nekli, z zawodu robotnik, zdemobilizowany w stopniu szeregowca, zam. w Czerniejewie, zweryfikowany w dniu 16.04.1936 r. przez ZG ZPW pod numerem 4986, członek koła ZPW w Gnieźnie oraz koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Gnieźnie od 12.05.1935 r.,
97. Paszliński (Paśliński) Adam,
98. Pawlik Władysław, ur.22.06.1897 r. w Targowej Górcy, zdemobilizowany w stopniu og Niemistrza, zam. w Bydgoszczy, zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 10.01.1935 pod numerem 14278,
- 99. Piaszyk Roman,**

100. Pladziński Stanisław, (- 02.1919), Nekla, poległ pod Kcynią, szeregowiec,
- 101. Prętkowski Tomasz,**
- 102. Pruchniewicz Franciszek,**
- 103. Psuja Aniela,**
- 104. Psuja Walenty,**
- 105. Recki Bronisław,**
- 106. Recki Wacław,**
- 107. Robaszewski Czesław,**
- 108. Rodowski Franciszek,**
109. Ruta Wacław, (15.09.1898 - ), ur. w Targowej Górcie, szeregowiec, zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 18.12.1933 pod nr 7166,
110. Sekulski Stanisław,
111. Skotarczak Ludwik, syn Stanisława, ur. 9.08.1894 r., Starczanowo,
- 112. Skworęs Ignacy,**
- 113. Snusz Czesław,**
114. Sobczak Antoni, ur. 18.05.1890 r. w Otocznej, syn Ignacego, st. sanitariusz, zweryfikowany przez ZG ZWPN 10.09.1936 r., pod nr 19485, zam. Gułtowy, koło Nekla,
- 115. Sobczak Kazimierz,**
- 116. Stankowski Jan,**
- 117. Szalaty Adam,**
- 118. Szalaty Władysław,**
- 119. Szczepański Wincenty,**
120. Szelągiewicz Stanisław,
- 121. Szulc Mikołaj,**
122. Szulc Kazimierz, (28.02.1895 - 1956), ranny podczas I wojny światowej w październiku 1917 r., honorowy członek Stow. Młodz. Polskiej w Nekli z 1931 r.,
- 123. Szurkowski Maksymilian,**
- 124. Szwed Leon,**
- 125. Śmiśniewicz Leon,**
- 126. Tomczak Jan,**
127. Turbański Stanisław, (3.09.1890 - 1.07.1963), Nekla,
128. Urban Aleksy, (6.09.1900 - 18.05.1921), syn Wawrzyńca, urodzony w Jabłkowie gmina Skoki, powiat wągrowiecki, zam. w Nekielsce, szeregowiec, zmarł 8.05.1921 r. w szpitalu wojskowym we Wrześni, służąc w 56 Pułku Piechoty,
- 129. Walczak Jan,**
- 130. Waliszka Wacław,**
- 131. Walkowiak Feliks,**
132. Wesołowski (Tomasz), komendant TPiW w Nekli w 1933 r.,
- 133. Wieszczeński Józef,**
- 134. Witaszek Kornel,**

**135. Witczak Piotr,**

136. Witczak Stanisław, (1.09.1899 - 21.10.1984), ur. w Zasutowie, służył w Kompanii Wrzesińskiej, zmarł w Chwałkowie, pochowany w Zaniemyślu,

**137. Witczak Stefan,**

138. Witczak Waław,

**139. Wizła Jan,**

**140. Wojciechowski Marcin,**

141. Wojtkowiak Jan, Nekla, (9.12.1900 - 7.05.1957), zam. Poznań syn Józefa i Marianny Cichońskiej, ożeniony w Nekli 12.10.1926 r. z Zofią Kapcińską z Nekli, (14.02.1904 - 14.07.1972) pochowani na cmentarzu komunalnym Miłostowo w Poznaniu,

**142. Wojtkowiak Józef,**

**143. Wojtkowiak Michał,**

144. Woźniak Maria, (- 20.08.1978), Nekla,

**145. Woźniak Stefan,**

146. Wróblewski Andrzej, (4.10.1889 - 6.7.1957), Nekla, żonaty z Bolesławą z domu Szulc (1895 - 1946),

**147. Wróblewski Bolesław,**

**148. Wysocki Jan,**

**149. Wysocki Stanisław,**

150. Zakrzewski Bartłomiej, Nekla,

**151. Zapłacki Stanisław.**

### **Delegaci na Polski Sejm Dzielnicowy z regionu**

1. Alfred Chłapowski, (1874 - 1940),
2. **Wacław Waliszka**, (1882 - 1936) urodził się w Swarzędzu, był mieszkańcem Biskupic, gdzie prowadził gospodarstwo rolne. Pełnił funkcję sołtysa Biskupic. Członek kółka rolniczego. Uczestnik I wojny światowej. Pochowany został na cmentarzu w Grodziszczku, gdzie spoczęła później jego żona,
3. Feliks Wize, (1869 - 1928), właściciel Dzierżnicy, ojciec Krzysztofa.
4. **Józef Wojtkowiak**, (1869 - 1944), Nekla,

## Władysław Alkiewicz herbu Ostoja (1874 - 1933)

Rodzina Alkiewiczów jest pochodzenia tatarskiego. Wywodzi się od kozaka kurkańskiego Alko, którego syn Jussup występował w spisie wojska litewskiego, więc pochodzi ze starej szlachty litewskiej. Pieczętowali się herbami Jelita, Ostoja i Szaława.

W końcu XVII w., już jako chrześcijanie, przenieśli się do Wielkopolski i Prus Zachodnich, gdzie wylegitymowali się pochodzeniem szlacheckim przed heroldią w Berlinie 1840 r. Rodzina Alkiewiczów do Czarniejewa przywędrowała spod Międzyrzecza.



W powstaniu 1848 r. brało udział trzech Alkiewiczów (których pruski komisarz von Pfuel wymienia bez imion), jako organizatorów kawalerii w powiatach: Buk, Międzychód i Międzyrzecz. Nadleśniczy Alkiewicz w 1848 r. pełnił funkcję w lokalnym, czarniejewskim Komitecie Narodowym podczas Powstania Poznańskiego. Jan, syn Mikołaja (wyżej wzmiankowanego nadleśniczego) i Małgorzaty Poklateckiej, kleryk, uczestnik powstania 1863 r. w oddziale Younga de Blankenheim, poległ 26.04.1863 r. pod Radziejowem, pochowany przez księdza Kuchowicza wraz z innymi. Klaudiusz Alkiewicz z kolei założył cmentarz katolicki w Gorzowie.

Alkiewiczze czarniejewscy to rodzina urzędników dworskich, zaufanych hrabiów Skórzewskich z Czarniejewa. Rozległa rodzina Alkiewiczów służyła jako leśnicy. Część rodziny poświęciła się zawodowi lekarskiemu.

W zapiskach dotyczących Nekli występuje Mikołaj (1817 r.) jako sekretarz dworski, komisarz dóbr, pełnił też funkcję nadleśniczego lasów czarniejewskich hrabiego Skórzewskiego. Z biegiem czasu otrzymali w dzierżawę folwark Kąpiel pod Czarniejewem.

Władysław Alkiewicz herbu Ostoja wywodził się z linii witkowskiej. Jego ojciec Józef, syn Ignacego, był gorącym patriotą. Aktywnie występował przeciwko wprowadzeniu języka niemieckiego do nauki religii. Matką była Aniela Markowska. Władysław urodził się w dniu 15.05.1874 r. w Witkowie. Wykształcił się w zawodzie leśnika. Pierwsze lata pracy to służba w Czercach powiat Sieniawa, w Królestwie Polskim u rodziny Czartoryskich. W 1904 r. został nadleśniczym w Czercach. Wstąpił do galicyjskiego Towarzystwa Leśnego.

W tym czasie ożenił się z Marią Bocheńską (ur. 27.03.1883 r.) pochodzącą z Mchów koło Śremu. Z nią miał dwóch synów: Witolda (ur. 18.11.1904 r.) i Kazimierza (ur. 26.12.1905 r.) urodzonych w Czercach. Witold Alkiewicz (ur. 18.11.1904 - zm. 1945 w Lubece) po Powstaniu Warszawskim aresztowany we wrześniu 1944 r., osadzony na Pawiaku, wysłany z obozu w Pruszkowie do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, zginął prawdopodobnie w obozie w Lubece. Kazimierz, ppor. rezerwy, brał udział w kampanii wrześniowej w składzie 55 pp, jeniec obozu VIIA Murnau. Synowie także przebywali w Rajmundowie.

Władysław Alkiewicz kupił w 1909 r. folwark Zieliniec pod Swarzędzem od Kliemchena i prawdopodobnie tam zamieszkał z rodziną. W styczniu 1913 r. przybył do Nekli i objął nadleśnictwo Rajmundowo. Włączył się w nurt walki o wolność. Powiatowa Rada Ludowa w Środzie Wlkp. powołała 20 listopada 1918 r. na obwód komisarski Nekla jako naczelnika porządkowego Straży Ludowej nadleśniczego Władysława Alkiewicza z Rajmundowa. Wybór jednak nastąpił z woli wszystkich członków. To Władysławowi Alkiewiczowi przekazano uzbrojenie zdobyte podczas rewizji zasiedlonych przez Niemców wsi Orzeszkowo, Michałowo i Szrapki w gminie Dominowo. 27 listopada 1918 r. zwołano w Środzie zebranie wszystkich komendantów Straży Ludowej. Przekazano wtedy i omówiono instrukcję dla Straży, jednocześnie dokonano wyboru komisarza powiatowego, którym został Jakub Szlagowski z Drzążgowa. Nekielską Straż Ludową miała utrzymywać średzka Powiatowa Rada Ludowa.

Po wyzwoleniu, w październiku 1919 r. opuścił Neklę, przenosząc się do Poznania. Zamieszkał przy ul. Podolskiej 3.

Był:

- wiceprezesem Oddziału Poznańskiego Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej,

- sekretarzem Zrzeszenia Właścicieli Lasów

- naczelnikiem Wydziału Leśnictwa Wielkopolskiej Izby Rolniczej,

- filistrem Konwentu Lechia

Zmarł po długich cierpieniach w Poznaniu 22 stycznia 1933 r.

### **Ludwik Antoniewski (1881 - )**

Urodził się w dniu 29.02 lub 07.1881 r. w Kunowie. Z zawodu był rzeźnikiem. Zdemobilizowany w stopniu sierżanta.

Zweryfikowany przez KW ZWPN 1914/19 w dniu 7.11.1935 r. jako członek Straży Ludowej. Był członkiem koła Nekla Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.



### **Jan Barczak (1890 - 1961)**

Urodził się w Łąkocinach powiat Ostrów Wlkp. (nazwę Łąkociny w II wojnie światowej zmieniono na Lonkocin a później kolejno na Hohenwiese i Hochwiesen) w dniu 19.12.1890 r. jako syn rolnika Stanisława i Katarzyny z domu Mazur. Siedziba rodowa to obszar między Ostrowem Wlkp. a Krotochynem. Matka pochodziła z Kobierna, gdzie odbył się ślub rodziców w 1889 r. Edukował się w Schwerinie (Meklemburgia), gdzie ukończył zarówno szkołę



powszechną jak i rolniczą. Służbę wojskową odbył w okresie od 4 października 1910 r. do 22 września 1913 r.

Z chwilą wybuchu wojny ponownie został powołany do służby wojskowej. Brał w niej udział od 2 sierpnia 1914 r. Po zawieszeniu broni z początkiem 1919 r. przybył do domu i zaangażował się w działania powstańcze. Brał udział w walkach na froncie południowym o Wschowę, Sulmierzyce i Odolanów, od 3 stycznia do 28 lutego 1919 r. w kompanii odolanowskiej pod dowództwem Gąszczaka. Następnie był dowódcą kompanii, a później dowódcą szwadronu.

W chwilach zagrożenia nawałą bolszewicką stawiał się 9 lipca 1920 r. z własnym koniem do tworzonego przez Ignacego Mielżyńskiego pułku jazdy wielkopolskiej, nazwanego 215 Ochotniczym Pułkiem Jazdy Włkp. Do służby wojskowej przystał też jego brat Franciszek, przydzielony do 15 pułku ułanów.

**Tak pisał Orędownik Wrześniński nr 129 z 1930 r. o formowaniu pułku:**

*„Formował go i dowodzi nim znany z męstwa i ofiarności patriota, pułkownik hr. Ignacy Mielżyński z Iwna, zaś 1 Szwadronem, do którego od początku należę, dowodził również znany bohater z Powstania Włkp., porucznik Kazimierz Ciqżyński, i tutaj swą nieustraszoną odwagą i doświadczeniem wślawił imię i swego szwadronu i jazdy wielkopolskiej.*

*Z Wrześni i okolicy brali udział w bojach podanego 215 Ochotniczego Pułku Jazdy Włkp., oprócz wyżej wymienionych, także ochotnicy por. Barczak, Stanisław Knechtel i Hamling, Józwiak i wielu innych. Niedawno z okazji święta pułkowego i 10-lecia „Cudu nad Wisłą” wiele gazet opisywało krwawe zmagania i zwycięskie trofea wojenne zdobyte przez 215 Pułk Ochotn. Jazdy Włkp., m. in. 3 sztandary bolszewickie, przy których zdobyciu poległ bohatersko por. Rembowski z 2 Szwadronu. Po ukończonych bojach pułk ten otrzymał osobne zaszczytne wyróżnienie Naczelnego Dowództwa oraz został wzięty na stały etat jako 26 Pułk Ułanów Włkp. i stacjonuje w Baranowiczach, czyli na tych wschodnich rubieżach Polski, o które tak bohatersko walczył.*

**Józef Skonieczny, ochotnik 1 Szwadronu Och. Jazdy Włkp. Nr. 215 i Naczelnik Okręgowy Sokoła, TPIW we Wrześni”**

Jan Barczak został w dniu 8.06.1922 r. awansowany na stopień podporucznika, a z kolei 17.02.1923 r. został mianowany porucznikiem ze starszeństwem od 1.02.1922 r. Z dniem 30.05.1923 r. został na własną prośbę przeniesiony z 26 Pułku Ułanów do rezerwy. Po odzyskaniu niepodległości objął w posiadanie folwark leżący po prawej stronie drogi do Brzeźna, dziś patrząc w prawo przy stacji benzynowej, zwany Józefowem (Josephshof).

Przed I wojną ten nieduży folwark (oceniany na 125 ha) należał kolejno w latach do:

1905 Franciszka Jaśkowiaka

1905 - 1906 Banku Parcelacyjnego we Wrześni

1906 -1911 Józefa Martyńskiego z Żelic k/Wągrowca

1911 - 1918 Alfonsa Heyduckiego z Grabianowic  
1919 w rękach niemieckich.

Jan Barczak szeroko udzielał się w pracy społecznej. Był członkiem kapituły Odznaki Pamiątkowej Pułku. Pełnił też liczne funkcje społeczne.



Skrócona historia administracji w Nekli:

W 1833 r. została przeprowadzona reforma administracyjna, na mocy której powstało wójtostwo w Targowej Górcie. W następnych latach powstały okręgi komisaryczne w miejsce wcześniej funkcjonujących wójtostw. Zmiana ta przydzieliła między innymi Dominowo do Nekli (1836–1902). W roku 1902 siedziba wspomnianego komisariatu w związku z narastającą tam przewagą narodowości niemieckiej została przeniesiona do Dominowa. Stan taki obowiązywał aż do 1928 roku, kiedy to przywrócono wspomniane wójtostwa. Wójtostwa miały mały zakres kompetencji, nie posiadały budżetu, wydatki pokrywało starostwo. Wójtostwu podlegał posterunek policji, która pełniła funkcję porządkową i sprawy melioracji.

*„Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Nekla należała administracyjnie do obwodu w Dominowie, powiatu średzkiego, województwa poznańskiego. W 1928 r. (2 maja) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wydał rozporządzenie dotyczące zreorganizowania administracji na terenach województwa poznańskiego.*

*Dotychczasowe obwody podzielono na mniejsze jednostki – wójtostwa. Komisariat obwodowy w Dominowie podzielono na wójtostwa w Nekli i Dominowie. Powstałe 1 czerwca 1928 r. wójtostwo w Nekli objęło swoim zasięgiem miejscowości i osady: Neklę, Gąsiorowo, Gierłatowo, Zasutowo, Opatówko, Małą Górkę, Chwałszyce, Stępocin, Kokoszki, Targową Górkę Małą (dziś część Nekli), Stroszki, Dzierznicę z Górnem, Starczanowo, Rajmundowo z Jarogniewiczami, Nekielle z Wygodą, Brzeźno z Józefowem, Siedleczek z Leśną Groblą, Gułtowy, Karolewo, Nowojewo, Wysławice z Janowem. Na terenie gminy znajdowało się 5 obszarów dworskich: Nekla, Gułtowy, Dzierznica, Podstolice, Opatówko. Barczyzna Stara i Nowa z Mystkami, należące do obwodu w Czerniejewie, w 1927 r. w wyniku likwidacji powiatu witkowskiego przeszły do powiatu wrzesińskiego...*

*Na siedzibę wójtostwa przeznaczono prywatny budynek przy ul. Poznańskiej 26. Zakres kompetencji wójty ograniczał się w zasadzie do spraw porządkowych.*

*Pierwszym obwodowym wójtem Nekli został mianowany przez starostę średzkiego Jan Barczak z Józefowa...*

*W biurze wójtostwa urzędował dwa razy w tygodniu. Do pomocy jako stałego pracownika miał sekretarza Edwarda Głębockiego [z Orzeszkowa, pracownika biurowego komisariatu w Dominowie - dopisek własny]. Sebastian Mazurkiewicz, „Nekla, historia miasta”. Monografia na jubileusz 600-lecia. Września - Nekla 2007*

Zarządzenie o mianowaniu wójtem ukazało się w Dzienniku Wojewódzkim nr 23 z dnia 9 czerwca 1928 r. Na zastępcę powołano Stanisława Domańskiego z Sępocina. O wielkości obwodu Nekla można dowiedzieć się z książki:

**Województwo Poznańskie: jednostki administracyjne i rozwój przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego z 1932 r.**

#### **WÓJTOSTWO NEKLA.**

*Wójtostwo istnieje od 1. czerwca 1928 r. Obejmuje 15 gmin wiejskich i 5 obszarów dworskich, zajmujących 10276 ha. i liczących 5229 mieszkańców.*

*P. W. jest na terenie wójtostwa reprezentowane głównie przez Związek Strzelecki. Oddziały P. W. znajdują się w Nekli, Nekielce, Gierłatowie i Zasutowie. Wójt jest ziemianin z Józefowa - Jan Barczak.*

W 1931 r. por. Jan Barczak zrezygnował z pełnienia funkcji wójta. Na jego miejsce powołano rolnika ze Sępocina, Stanisława Domańskiego, a sekretarzem został Franciszek Kordus.

W dniu 3 sierpnia 1934 r. na stanowisko komisarycznego wójta na obwód Nekla powołany został Stanisław Domański.

Jan Barczak został wybrany na funkcję prezesa nekielskiego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, a z jego ramienia pełnił funkcje w Okręgu XVII Związku Towarzystw P. i W. we Wrześni. To on prowadził podczas uroczystości kompanię weteranów powstania przez Neklę, jadąc konno na czele.

W marcu 1927 r. odbył się roczny walny zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu III w Gnieźnie, do którego należały miejscowości Strzałkowo i Września. Tendencję do utworzenia we Wrześni własnego okręgu zaakceptowano pod warunkiem posiadania do 1.07.1927 r. odpowiedniej liczby towarzystw.

Okręg wrzesiński Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII utworzony został dnia 24. 07. 1927 r.

Wtedy to odbyło się zebranie konstytucyjne TPiW celem założenia okręgu z siedzibą we Wrześni. W zarządzie znalazł się delegat ze Strzałkowa, Ludwik Cukierski, jako zastępca komendanta, oraz z Nekli Jan Barczak.

Utworzony Okręg otrzymał numer XVII. W skład jego struktur wchodziły koła z Wrześni, Strzałkowa, Miłosławia, Witowa (koło Środy), Gułtów i Nekli.

18 marca 1928 r. odbył się I Walny Zjazd Delegatów, Prezesów i Komendantów Okręgu XVII. Przybyło 22 delegatów, których powitał prezes Okręgu Józef Trawiński. Obradom przewodniczył Jan Barczak z Nekli. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że Okręg obejmuje 5 towarzystw, a liczbę członków określono na 350.

24.03.1929 r. odbyło się kolejne zebranie sprawozdawczo – wyborcze. Na następną kadencję wybrano zarząd z prezesem Józefem Trawińskim na



**Jan Barczak w 1948 r.**



**Jan Barczak, pierwszy z lewej, oddaje honory prezydentowi Mościckiemu w Gułtowach w dniu 17.07.1928 r.**

czele. W skład władz okręgu z Nekli i okolic wybrano por. rez. Jana Barczaka z Józefowa, ławnikiem Walentego Dolniaka z Gułtów a delegatem do szczebla wojewódzkiego wybrany został między innymi Kazimierz Szulc z Nekli.

Duża impreza odbyła się w Nekli, związana z dziesięcioleciem Towarzystwa. Wtedy to TPiW w Nekli przybrało imię Mierosławskiego.

**Orędownik Wrzesiński latem 1933 r. donosił:**

*„Uroczyste zebranie z okazji 10-letniego istnienia Tow. Powst. i Wojaków w Nekli odbyło się na szczelnie zapelnionej sali p. Szurkowskiego. Zagaił je ruchliwy prezes drh. por. Barczak, witając obecnych gości jak J. W. Hrabinę Żółtowską, przedstawicieli urzędów i przybyłych druhów. Pod przewodnictwem drh. płk. Thiela zdawali kolejno sprawozdania z 10 - letniej działalności Towarzystwa prezes drh. Barczak, sekretarz drh. Zapłacki, skarbnik druh Józwiak i komendant druh Wesołowski...*

*W dowód uznania zasług położonych około rozwoju Towarzystwa otrzymali odpowiednie dyplomy drh. drh. prezes por. rez. Barczak i wiceprezesowie Kierzek Czesław i Szulc Mikołaj.”*

Był zaprzysiężonym biegłym sądowym sądu grodzkiego w Pobiedziskach z dziedziny rolnictwa. Opisywał i wyceniał majątki ziemskie z ramienia Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu. Na walnym zgromadzeniu członków





**Powitanie prezydenta Mościckiego, Gułtowy 17.07.1928 r. Jan Barczak w tle przy prezydencie**

„Spółki Odwodnienia Brzeźno”, odbytych dnia 30.03.1932 r., wybrany został do Zarządu tejże Spółki na przeciąg 6 lat, jako przewodniczący Zarządu.

W wojnie obronnej 1939 r. walczył pod Brodnicą, Łęczycą, w Warszawie, Modlinie. Został wzięty do niewoli i przebywał w obozie jenieckim II C Woldenberg i VIB Dössel. (Oflag II C był usytuowany ok. 1 km od miasta Woldenberg - dzisiejszy Dobiegniew w woj. lubuskim, zajmował powierzchnię ok. 25 ha. Oflag VI B Dössel – w Nadrenii Północna-Westfalia, powstał w 1940 r., 5 km na południowy zachód od Dössel, dzisiaj część miasta Warburg, w miejscu, gdzie wcześniej planowano budowę lotniska.)

Po wejściu hitlerowców do Polski wkrótce rodzina (dzieci i żona) została zmuszona do opuszczenia majątku Józefowo. Majątek Józefowo przejął polaźnicza Müller z Brzeźna. Barczaków skierowano do Obozu Poznań Główna w celu wywózki do Tarnobrzegu w Generalnej Guberni. Osadzeni zostali w obozie w dniu 13.03.1940 r., lista transportowa nr 28 str. 31. Pomocna w transporcie rodziny do Poznania okazała się nekielska hrabina Żółtowska, która użyczyła do transportu zamkniętego pojazdu (karocy) choremu dziecku, córce Danucie.

W barakach obozu przejściowego panował głód, dokuczało zimno. Internowani otrzymali głodowe racje: dziennie 0,25 kg chleba na osobę, miskę kawy zbożowej, pół litra zupy ugotowanej ze zgnitych jarzyn i kartofli. W końcu marca 1940 r. rodzina składająca się z matki, syna i trzech córek, została wysiedlona do Tarnobrzegu. Rodziną zaopiekowała się hrabina Róża Tarnowska i przewiozła ją do majątku ziemskiego w Dzikowie, którego zarząd przejęli w swe ręce okupanci niemieccy. Rodzina otrzymała do zamieszkania dwie izby na poddaszu w oficynie pałacu w Dzikowie i skromne wyżywienie. Rodzinę utrzymywał syn Mirosław, który pracował jako robotnik rolny i ogrodnicy.

Jan Barczak w 1946 r. wrócił z niewoli do kraju. Został zatrudniony jako kierownik w różnych PGR - ach w pierwszej fazie na terenie Ziemi Odzyskanych w Mydlicy koło Oleśnicy a w okresie późniejszym na terenie Wielkopolski w Michorzewie koło Nowego Tomysła, Jaworach koło Gostynia, Zimnej Wodzie i Skokówku koło Borku Wlkp. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Poznaniu.

W 1924 r. zawarł związek małżeński z pochodzącą z kresów (majątek Hermaniszki gmina Gródek koło Mołodeczna, w pobliżu wschodniej granicy) Kamillą Przegonia Hruszwicką (1895 - 1971).

Z nią miał czworo dzieci:

1. Mirosława (20.02.1925 -13.08.2005) urodzonego w Józefowie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Nekli w 1937 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum we Wrześni. Do 1939 r. zdążył ukończyć dwie klasy. Mirosław, mając



**Sołtysi nekielscy 1928 r.**

**W I rzędzie od lewej siedzą:**

Szwed – sołtys Gąsiorowa, Szumigala – sołtys Gułtów, Michał Jackowski – woźny Wójtostwa, Stanisław Domański – sołtys Stępcina, (później wójt), Jan Barczak – wójt, Feliks Kamza – urzędnik dworski z Nekli, Olejniczak – sołtys Opatówka, Józef Kosmala – sołtys Nekieli, Stanisław Bosacki – sołtys Targowejgórki Małej.

**Stoją w II rzędzie od lewej:**

Józef Miśkiewicz – sołtys Małej Górki, Józef Stawowy – sołtys Zasutowa, Wojciech Józwiak – sołtys Kokoszek, Nowak – sołtys Starczanowa, Edward Głębocki – sekretarz, Wincenty Konininowski – sołtys Siedlecza, Jankowski – urzędnik dworski z Podstolic, nieznany urzędnik dworski z Opatówka, Piotr Jakubowski – sołtys Nekli, Marcin Krause – sołtys Gierlatowa, Józef Nowak – sołtys Brzeźna

Sebastian Mazurkiewicz - Nekla historia miasta. Monografia na jubileusz 600-lecia





**Jan Barczak nad morzem w 1939 r.**

piętnaście lat, rozpoczął pracę w majątku jako robotnik fizyczny, wykonujący prace w polu oraz w ogrodzie i zarabiający na życie całej rodziny. W 1946 r., po zdaniu matury w Tarnobrzegu, wrócił w swoje rodzinne strony i rozpoczął studia na Uniwersytecie Poznańskim, na Wydziale Rolno-Leśnym. W 1951 r. otrzymał dyplom inżyniera leśnictwa oraz magistra nauk agrotechnicznych. W tym samym roku z nakazu pracy rozpoczął pracę w Nadleśnictwie Skorzęcin na stanowisku adiunkta. Pracował tam do 1956 r., a następnie został nadleśniczym. Funkcję tę pełnił do przejścia na emeryturę, czyli do 31 grudnia 1991 r. Miał chlubną kartą AK - owską, pseudonim „Łosoś”, Okręg Radom-Kielce AK, Inspektorat Mielec, Obwód Tarnobrzeg. Członek ŚŻŻAK Okręg „Wielkopolska” – Koło Gniezno. Ożeniony z Aleksandrą z domu Lewandowską (1927-2012). Spoczywa na junikowskim Cmentarzu Komunalnym w Poznaniu, Za działalność kombatancką otrzymał Krzyż Partyzancki, Medal Wojska, został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Armii Krajowej.

2. Danutę, (ur. 30.08.1928 ), mgr biologii, zamężną za Leonarda Łada Czarnowskiego,

3. Janinę Kamillę (13.12.1931 - 14.10.2006) mgr farmacji, zamężną za Jerzego Karnowskiego

4. Krystynę (ur. 19.10.1936) mgr inż. budownictwa, zamężną Ratajczak.

Zmarł 3.10.1961 r. w Poznaniu, w trzy dni po tragicznym wypadku. Podczas przejścia na drugą stronę ulicy został potrącony przez motocykl. Został pochowany na junikowskim cmentarzu w Poznaniu, gdzie po śmierci żony Kamilli spoczęli we wspólnym grobie.

Odznaczony między innymi:  
Krzyżem Walecznych

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/898 z dnia 4.11.1958 r.,

Medalem Pamiątkowym za wojnę 1918 - 1921.

**Opracowałem na podstawie:**

**Powstańcy Wielkopolski. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, tom VI, Poznań 2009**

**Informacje i zdjęcia córki Danuty Łada Czarnowskiej**

**Józef Sztuka -Z żałobnej karty - Las Polski nr 23/2005**

**Henryk Nowakowski - Mirosław Barczak wspomnienie -Gazeta Wyborcza Poznań nr 167 z dnia 19.07.2006 r.**

### **Antoni Bilski (1898 - )**

Urodził się w Rakowie gmina Czarniejewo w dniu 4.06.1898 r. jako syn Jana i Pelagii z domu Frąckowiak, pochodzącej z Targowej Górki.

Powołany do służby w Armii Niemieckiej, został podczas I wojny ranny w jesieni 1918 r.

Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w rękę w okresie od 10.01.1919 r. do 20.02.1919 r.

Walczył w 3 Kompanii Gnieźnieńskiej pod dowództwem ppor. Cieślewicza, a później por. Golniewicza, w walkach o Szczepice, Paterek, Nakło. Następnie został przydzielony do oddziału artylerii lekkiej w Biedrusku pod dowództwem por. Zubilewicza, z którym brał udział w walkach pod Zdunami.

Po zakończeniu powstania pozostawał w czynnej służbie w WP do 12.07.1921 r.

Członek Związku Powstańców Wlkp. do 1939 r. Członek ZBoWiDu nr leg 205234

Odnaczony:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1046 z dnia 17.12.1958 r.



### **Ignacy Bilski (1893 - )**

Urodził się w Noskowie w dniu 15.01.1893 r, jako syn Antoniego i Antoniny.

Brał udział w walce z Niemcami w okresie powstania wielkopolskiego od stycznia 1919 r w Gnieźnie, pod Nakłem, Rynarzewem, Chodzieżą i Łabiszynie. Początkowo w oddziałach powstańczych, które pod koniec 1919 r. zostały przemianowane na 4 Pułk Strzelców Wlkp.

Za wyróżniającą się postawę w walce i służbie wojskowej został awansowany do stopnia plutonowego. Zamieszkał w Lutówku (Pomorze).

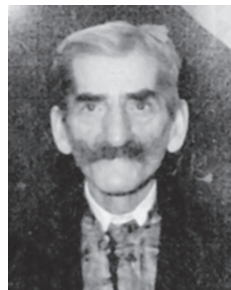
Członek koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Kamieniu Pomorskim od 21.01.1937,

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/216 z dnia 21.02.1976 r.

### **Wacław Braciak (1877 - 1947)**

Urodził się w dniu 18.09.1877 r. w Opatówku, jako syn Walentego i Jadwigi z domu Skrzypczak.

Do szkoły ludowej 4-oddziałowej uczęszczał w Opatówku, ukończył ją w 1893 r. Następnie szkolił się w zawodzie jako uczeń kołodziejski w warsztacie mistrza Zbierskiego w Nekli. Szkolenie to ukończył w 1896 r. Imał się różnych prac, by po pewnym czasie się usamodzielnąć. Odbił przymusową służbę w wojsku pruskim, skąd na wieść o zamieszkach zdezerterował z bronią do rodzinnej Nekli. Tu natychmiast wstąpił do Straży Ludowej, gdzie służył od 18.12.1918 r. do dnia 9.03.1919 r., pod dowództwem sołtysa Adama Paślińskiego. Ożenił się z Joanną Pawlik ur. w 1884 r. z Czeszewa, z którą miał syna Władysława.



Zmarł 17.03.1947 r. w Nekli, i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

### **Stanisław Ciesielczyk (1885 - )**

Urodził się w Gierłatowie w dniu 5.09.1885 r. jako syn Mateusza i Franciszki.

Po powrocie z armii niemieckiej, wstąpił natychmiast do ochotniczych oddziałów powstańczych w Odolanowie i walczył na odcinku Granowiec, Bogdaj i Młynek. Należał do 5 Kompanii Odolanowskiej pod dowództwem ppor. Witeckiego. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim od chwili jego wybuchu, aż do końca lutego 1919 r. Zdemobilizowany w stopniu szeregowca.

Z chwilą ustania powstania przystąpił natychmiast do pracy jako drogomistrz i pracował do chwili pójścia na emeryturę. Mieszkał w Odolanowie przy ul. Strzeleckiej.

Członek odolanowskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych od 4.04.1935 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/764 z dnia 22.12.1966 r.

### **Stanisław Cukrowski (1897 - )**

Urodził się w dniu 21.05.1897 r. w Stępcinie, jako syn Marcina i Franciszki.

W dniu 25.01.1919 r. wstąpił w szeregi powstańcze. Brał udział w walkach o miejscowości Pawłowice, Kąkolewo pod dowództwem por. Lehmana. Następnie odbywał służbę wojskową w W.P. , skąd zostaje zwolniony w 1922 r. w stopniu sierżanta. Mieszkał w Nekli. Był robotnikiem.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 4.04.1935 r. pod numerem 15639. Członek nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2001 z dnia 22.12.1969 r.

### **Józef Czarnecki (1889 - )**

Urodził się w dniu 29.01.1889 r. w Nekli jako syn Ignacego.

W dniu 28.12.1918 wstąpił ochotniczo do Straży Ludowej we Wrześni, gdzie przystąpiono do rozbrojenia garnizonu wojsk niemieckich, po czym pełnił służbę wartowniczą, pogotowia i patrolowania w pobliskich wioskach: Obłaczkowie, Kaczanowie, Sokołowie, Białężycach, Gutowie itd.

Służbę w Powstaniu Wlkp. pełnił do 30.06.1919 r., skąd został zwolniony jako niezdolny do dalszej służby wojskowej.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/909 z dnia 10.11.1958 r.

### **Feliks Czerniak (1900 - 1961)**

Urodził się w dniu 19.05.1900 r. w Folwarku (powiat Gniezno).

Z zawodu był rolnikiem. Zdemobilizowany z wojska w stopniu szeregowca. Mieszkał w Targowej Górcie.

Zmarł w dniu 26.11.1961 r.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

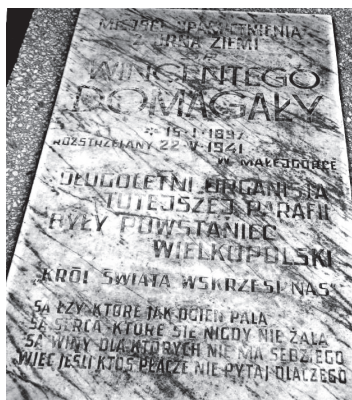
### **Wincenty Domagała (1897 – 1941)**

Urodził się w dniu 15.01.1897 r. w Dochanowie pow. Żnin jako syn Marcina i Antoniny. Był powstańcem wielkopolskim walczącym w składzie 1 Pułku Artylerii Polowej pod Żninem, Nakłem, Szubinem i Kcynią, a następnie służył w 15 Pułku Artylerii Lekkiej w Poznaniu do 1921 r., skąd został

zdemobilizowany. W dniu 2.07.1927 r., będąc organistą w Modliszewku koło Gniezna, zranił się podczas polowania na króliki. Później był organistą w Opatówku. W 1939 r. podjął pracę w melioracji. Późną jesienią 1940 r. opuścił organistówkę w Opatówku i zamieszkał w Zasutowie. Pracował dorywczo przy odśnieżaniu szos. Wiosną 1941 r. wrócił do melioracji, jednak z powodu konieczności dalekich dojazdów od 1 maja załatwił sobie pracę robotnika



szosowego u Niemca Reimera, który był drogomistrzem mieszkającym w Zasutowie, i tu prowadzącym swoje biuro. Pracował tam 2 tygodnie. 17 maja 1941 r. na skutek nieuwagi niemieckiej gospodyni spalił się w Małej Górcie chlew w gospodarstwie Gustawa Sonnenberga. Aresztowany został jako zakładnik 18 maja 1941 r. w Zasutowie. Rozstrzelany 22.05.1941 r. w Małej Górcie. Zawarł związek małżeński z Marianną Badtke w 1925 r. i ponownie, po jej śmierci z Wandą Badtke, siostrą zmarłej. Z pierwszego małżeństwa miał dwie córki Krystynę i Izabelę, a z drugiego, dwoje dzieci: Zdzisława (ur.1932) i Józefę (ur.1936).



**Symboliczny nagrobek Wincntego Domagały w Modliszewku ufundowany przez córkę Izabelę**

### **Antoni Fellmann (1891 - 1977)**

Urodził się 29.12.1891 r. w Kościanie jako syn Andrzeja.

Po wcieleniu do wojska pruskiego został skierowany na front południowy, na terytoria byłej Jugosławii, południowej Macedonii, gdzie pełnił służbę jako sanitariusz. Z chwilą zawieszenia broni na frontach wrócił z macierzystą jednostką do Berlina. Tam zastała go rewolucja i stamtąd powrócił z bronią w początkach stycznia 1919 r. do swego rodzinnego miasta Kościana.



Włączył się w organizację powstania, werbował ochotników dla „Grupy Leszno” i w efekcie przy pomocy innych powstańców udało się sformować kilka kompanii, które wyruszyły na front pod dowództwem kpt. rez. Stefana Maya (zamieszkałego w okresie międzywojennym w Poznaniu, przy ul. 3 Maja). Oddziały te wymagały stałego zasilania w broń i amunicję. Wobec tego na rozkaz Rady Ludowej rekwirował broń i amunicję u



oficerów niemieckich w mieście jak i w okolicy. Broń tę dostarczył porą nocną na odcinek „Grupy Leszno”.

W ramach służby odbywały się aresztowania Niemców, podejrzanych o konspirację wojskowe. Osoby te były protokolarnie przesłuchiwane i później oddane pod dozór Straży Ludowej. Lokal organizacyjny S.L. mieścił się w Hotelu Viktoria w Kościanie. Po unormowaniu sytuacji przystąpił do organizacji Straży Ludowej. Zadaniem Straży było obstawienie posterunkami wszystkich gmachów urzędowych, torów i mostów kolejowych.

Następnym etapem było zorganizowanie Straży Ludowej w pozostałych miejscowościach powiatu.

W dniu 25. 03. 1919 r. dekretem Naczelnej Komendy Straży Ludowej w Poznaniu został mianowany kwatermistrzem administracyjnym sztabu komendy Straży Ludowej na powiat kościański.

Dnia 1. 07.1919 r. jako ochotnik wyruszył z 2 Kompanią Kościańską pod dowództwem por. Józefa Furmanka na odcinek Kopanica - Nowy Tomyśl, gdzie przebywał aż do końca października 1919 r.

Wziął ślub w dniu 2.02.1925 r. z wybitną uczestniczką strajku dzieci wrzesińskich – Pelagią Koralewską z Wrześni (6.12.1895-13.05.1974). Jej ojciec, Jan, był wśród ukaranych grzywną za postępowanie dziecka. Z małżeństwa urodziło się dwoje dzieci: Marian i Jan.

Założył z Franciszkiem Józwiakiem spółkę Dom Rolniczo-Handlowy Józwiak i Ska zajmującą się handlem zbożem i zwierzętami, handlem węglem i sztucznymi nawozami a mieszczącą się w Nekli przy ul. Wrzeńskiej 11 (między pocztą a domem Gładyszewskich).

Wskutek kryzysu światowego i oszustwa spółka upadła. Po upadłości spółki Fellmann pracował w młynach: we Wrześni u Wirtha, a później w młynie w Gnieźnie u E. Foltynowicza.

Członek nekielskiego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, wiceprezes jego Zarządu. W dniu 7 października 1928 r. w Bydgoszczy odbył się zjazd okręgów Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków wraz ze złożeniem wieńców i ziemi francuskiej z grobów halerczyków na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Antoni Fellmann był przedstawicielem organizacji nekielskiej w składzie delegacji Okręgu XVII wrzeńskiego. Mieszkając w Poznaniu (ul. Chwaliszewo 38/39) włączył się w nurt działalności kombatanckiej. Brał czynny udział w zebraniach, organizował gwiazdki dla dzieci. Jego nazwisko widniało w spisie powstańców zamurowanym w gilzie w kamieniu węgielnym Pomnika Wdzięczności. Po zburzeniu pomnika spis ten dostał się w ręce okupanta. Podczas drugiej wojny światowej, we wrześniu 1939 r. wyjechał do Kościana, do rodziny, a tam cudem uniknął pewnej śmierci, ratując się z łapanek, pozostali uwięzieni zostali rozstrzelani. Na skutek denuncjacji sąsiadki, Niemki, żony kupca Tomaszka, został skierowany do wywózki w dniu 12.12.1939 r. do Generalnej Guberni przez obóz Główna w Poznaniu. Tam odbył wędrówkę przez szereg miejscowości, między innymi Wolbrom i Kolbuszowej w rzeszowskim. Po wojnie powrócił przez Neklę do Kostrzyna, a następnie



osiadł w Poznaniu. Zmarł 16.11.1977 r. i pochowany został na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/716 z dnia 1.08.1958 r.

### **Bronisław Frankowski (1898 - )**

Urodził się w Pyzdrach w dniu 5.09.1898 r. jako syn Wincentego i Stanisławy z domu Popielarskiej.

Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej od 20.03.1918r. Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wielkopolskim do dnia 25.12.1919 r. pod dowództwem ppor. Trawińskiego w okolicach Pyzdr, Borzykowa, Słupcy, Żerkowa i Wrześni.

Następnie wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego, a mianowicie do 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu. Służył dalej w WP aż do dnia 16.06.1921r. Zdemobilizowany z wojska w stopniu kaprała. Mieszkał w Stępocinie i tam pracował na roli. W 1935 r. założył u siebie sklep spożywczy, który prowadził do chwili wkroczenia okupanta, to jest do roku 1939. Po wejściu Niemców do Stępocina sklep został z towarem zabrany, a Frankowski aresztowany i maltretowany za ukrywanie swego kuzyna. Kuzyn ten występował przeciwko Niemcom, za co został rozstrzelany przez Gestapo. W czasie okupacji Frankowski pracował przymusowo na roli u Niemców, będąc stale pod obserwacją Gestapo jako wróg ustroju hitlerowskiego.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/173 z dnia 29.03.1971 r.

### **Ignacy Frąckowiak (1901 - )**

Urodził się w Pięczkowie (powiat Środa) w dniu 25.02.1901 r. jako syn Piotra i Antoniny. Po powrocie z frontu I wojny światowej w początku stycznia 1919 r. wstąpił ochotniczo w dniu 17.01.1919 r. do formującego się 1 Pułku Strzelców Wlkp., biorąc udział w akcjach zmierzających do umocnienia opانowanego rejonu Poznań - Biedrusko. Brał udział w dorywczo montowanych akcjach bojowych w różnych częściach frontu wielkopolskiego przez 1 Pułk Strzelców Wlkp. jako jednostkę głównego odwodu - do 20.02.1919 r. Pozostał w czynnej służbie w tym pułku. Zdemobilizowany w stopniu starszego szeregowca. Pracował jako robotnik.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 24.01.1935 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/897 z dnia 4.11.1958 r.

### **Stanisław Gołębiewski (1891 - )**

Urodził się w dniu 21.03.1891 r. w Stępcinie jako syn Jana i Józefy. Brał udział w Powstaniu Włkp. od 07.01.1919 r. Walczył pod Łomnicą i Zbąszyniem. Zdemobilizowany w stopniu kaprała. Mieszkał w Wądzyniu powiat Brodnica.

Zweryfikowany w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 15724, członek koła Związku Powstańców Wielkopolskich w Brodnicy,

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/149 z dnia 19.07.1960 r.

### **Jan Goździerski (1898 - )**

Urodził się w dniu 31.07.1898 r. w Zajączkowie w powiecie szamotulskim, jako syn Walentego i Jadwigi.

Wstąpił ochotniczo do organizującej się tajnie Zachodniej Straży Ludowej we Wronkach, której organizatorem był kapitan lekarz Klimkiewicz. Pod koniec grudnia 1918 r. oddział przemianowano na Kompanię Wroniecką. Pod dowództwem por. Matuszewskiego brał udział z bronią w rękę przy oswobodzeniu Wronek i Romanowa. Później kompania ta została przydzielona do 56 Pułku Strzelców Włkp. Pozostał w Wojsku Polskim do 30.04.1919 r. Został zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Pracował jako robotnik. Mieszkał w Nekli.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r. Zweryfikowany w dniu 9.07.1935 r. przez ZG ZPW pod numerem 15717.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/40 z dnia 29.02.1960 r.

### **Leon Graczyk (1899 - 1975)**

Urodził się w Pierzchnicy w powiecie średzkim w dniu 30.01.1899 r. jako syn Andrzeja i Marianny.

W dniu 5.01.1919 r. wstąpił jako ochotnik do Pułku Artylerii Polnej w Sołaczu w Poznaniu pod dowództwem por. Cegielskiego i brał udział w walkach pod Nakłem i Szubinem.

Pod koniec stycznia 1919 r. został ranny i skierowany do szpitala w Poznaniu. Po wyleczeniu został wcielony do Kompanii Administracyjno - Gospodarczej. Tam pełnił służbę wojskową do 1921 r., w którym został zwolniony w stopniu bombardiera.

W okresie międzywojennym pracował na swoim gospodarstwie w Gąsiorowie do 1939 r. Podczas okupacji został wysiedlony z Gąsiorowa do Nekielki, gdzie pracował pod nadzorem Ortsbauera jako robotnik rolny.

Po wyzwoleniu wrócił na swoje gospodarstwo do Gąsiorowa, które musiał od podstaw zagospodarować. Zmarł w dniu 11.09.1975 r. we Wrześni.

Zweryfikowany przez ZG ZWPN w dniu 10.09.1936 r. Był członkiem nekieleckiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 1.03.1936 r.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2364 z dnia 18.12.1974 r.

### **Wacław Graczyk (1894 - )**

Urodził się w dniu 8.09.1894 r. w Barczyźnie jako syn Antoniego i Pelagii z domu Wietrzyńskiej.

W dniu 18.12.1918 r. wstąpił jako ochotnik do kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa we Wrześni pod dowództwem por. Wiewiórowskiego.

W dniu 28.12.1918 r. brał udział w powstaniu we Wrześni, walcząc o oswobodzenie koszar i przy rozbrajaniu żołnierzy niemieckich. Następnie brał udział w walkach o Szubin. Po powstaniu przydzielony został do I Baonu Saperów w Poznaniu, gdzie pełnił służbę do 21.01.1921 r. Po zwolnieniu z wojska pracował jako sekretarz Sądu Powiatowego w Bydgoszczy. Po wyzwoleniu pracował w sądzie w Inowrocławiu, a ostatnio w Okręgowym Sądzie Ubezpieczeń w Gdyni, skąd w 1954 r. przeszedł na rentę.

Członek ZBoWiD od 1973 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2364 z dnia 18.12.1974 r.

### **Franciszek Hadada (1889 - 1960)**

Urodził się w Nekli w dniu 9.10.1889 r. jako syn Michała i Rozalii z domu Rybackiej. Kształcił się w zawodzie murarza.

Wcielony do Armii Niemieckiej odbył służbę w piechocie w latach 1911 - 1913, w specjalności grenadiera. Po wybuchu wojny ponownie wcielony do wojska pruskiego awansował do stopnia Gefreiter. Służył w 12 Kompanii III Batalionu Infanterie Regiment 46, stacjonującego we Wrześni.

W sierpniu 1915 r. został podczas działań wojennych ciężko ranny.

W Powstaniu Wielkopolskim wziął udział, należąc od 11.11.1918 r. do Rady Ludowej w Nekli a od 27grudnia do miejscowej Straży Ludowej, z którą



rozbrajał Niemców między innymi w Środzie. W dniu 22.03.1923 r. definitywnie zwolniony z wojska w stopniu starszego szeregowca.

Był żonaty w dniu 8.11.1921 r. z Anielą z domu Waczyńską ( 16.04.1896 - 24.02.1974), z którą miał czworo dzieci: Zofię, Janinę, Józefa i Władysława. Mieszkał w Nekli przy ul. Zawodzie 8.

Zmarł 25.02.1960 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Zweryfikowany przez KW ZWPN 1914/19 w dniu 7.11.1935 r. jako członek Straży Ludowej pod nr 17173. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony niemieckim Krzyżem Żelaznym II klasy.

### **Franciszek Hałas (1898-1985)**

Urodził się 26.09.1898 r. w Antoninie. Syn Franciszka i Agnieszki z domu Bogaczyńskiej. Szkołę powszechną ukończył w Antoninie. Jako czternastolatek został powołany do armii pruskiej. Służył w jednostce wojskowej w Ostrowie.

W czasie I wojny był na froncie zachodnim w 1914 r. i został tam ranny w czasie walk nad Marną. Był w szpitalu polowym we Francji, a później przewieziono go taborem zaopatrzeniowym do koszar w Ostrowie. Abdykacja cesarza Wilhelma II, w dniu 10 listopada, zastała go w koszarach w Ostrowie. Tego samego dnia, w tamtejszym Domu Katolickim uformowano z polskich ochotników 1 Pułk Piechoty Polskiej. F. Hałas zgłosił się do punktu zbiorczego w Poznaniu i tam został oddelegowany do szkolenia ochotników i rozprowadzania ich do jednostek powstańczych na terenie Poznania. Na przełomie 1918-1919 służył na poznańskiej Cytadeli. Następnie z Poznańskiej Ławicy skierowany został do Warszawy (Zamek Królewski, most Kierbedzia), a stamtąd na wschód do Wilna, Bobrujska, Puszczy Białowieskiej i Mińska Mazowieckiego.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej brał udział w defiladzie wojskowej odbieranej przez Józefa Piłsudskiego. W uznaniu zasług wojennych otrzymał od Józefa Piłsudskiego prawo do kupna poniemieckiego gospodarstwa we wsi Michałowo w powiecie średzkim. Gospodarstwo objął w 1925 r. W okresie międzywojennym był radnym w gminie Dominowo i prezesem Kółka Rolniczego. Po wejściu okupanta w 1939 r. był torturowany i wraz z najaktywniejszymi mieszkańcami wywieziony do Generalnej Guberni w okolice Garwolina. Tam pracował jako robotnik leśny i działał w podziemiu zbrojnym, pełniąc funkcję łącznika Batalionów Chłopskich. Należał również do Armii Krajowej. W lutym 1945 roku wrócił do Michałowa i rozpoczął działalność społeczną, co było powodem aresztowania go jako członka Polskiego Stronnictwa Ludowego w listopadzie 1946 r.

Miał żonę Katarzynę oraz sześcioro dzieci: Helenę, Halinę, Czesławę, Marię, Romana i Teresę. Zweryfikowany 11.09.1938 r. przez ZG ZPW.

Zmarł 18.10.1985 r. Jest pochowany na cmentarzu w Grodziszczku .

Odznaczony został:

Orderem Sztandaru Pracy II klasy,  
Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa  
Poznańskiego”,  
Medalem 40-Lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**Opracowanie biogramu: Bożena Hałas w „Wybitne postacie Szwajcarii Żerkowskiej”,  
Żerków 2001**

### **Jan Janiszewski (1898 - 1982)**

Urodził się w dniu 26.12.1898 r. w Podstolichach jako syn Jana i Michaliny

W styczniu 1919 r. brał czynny udział w walkach pod Kąkolewem, pod Lesznem. Później został przeniesiony do 1 Pułku Ułanów Wlkp. Zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Mieszkał w Stępocinie.

Do 1939r. pracował jako robotnik rolny. W 1939 r. był pięciokrotnie zabierany przez hitlerowców jako zakładnik, a w 1940 roku wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty, gdzie przebywał do 1945r. Zmarł w dniu 13.04.1982 r. w Małej Górcie.

Zweryfikowany przez ZG ZWPN 10.09.1936 r. pod numerem 19378. Należał do nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 11.01.1936.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/738 z dnia 7.05.1975 r



### **Czesław Jankowiak (1894 - )**

Urodził się w Gieczu w dniu 13.06.1894 r. jako syn Józefa i Rozalii.

W dniu 1.01.1919 r. przystąpił ochotniczo do Powstania Wielkopolskiego i przydzielony został do Komendanta Wieżowego w Dzierżnicy, jako łącznik na trasie Środa - Nekla. W dniu 1.02.1919 r. został wcielony do tworzącego się 1 Pułku Artylerii Ciężkiej w Sołaczu i brał udział w walkach na froncie północnym pod dowództwem kapitana Kierskiego. Z Wojska zwolniony został w dniu 15.02.1920 r. Po służbie wojskowej pracował jako dróżnik i drogomistrz do 15.08.1959 r. W okresie okupacyjnym od dnia 15.08.1943 r. do listopada 1944 r. pracował przymusowo w formie „Beton Monier” w Essen, skąd

zbiegł i ukrywał się, aż do czasu oswobodzenia. W czerwcu 1959 przeszedł na emeryturę.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/173 z dnia 29.03.1971 r.

### **Józef Jędraszak (1896 - )**

Urodził się w Sokolnikach powiat Września w dniu 28.01.1896 r. jako syn Ryszarda i Rozalii z domu Jakubowskiej.

Wcielony do armii pruskiej w 1915 r. po powrocie z I wojny światowej wstąpił ochotniczo do Straży Ludowej na terenie Nekli, a od 10 lutego 1919 r. brał czynny udział z bronią w ręku w Powstaniu Wielkopolskim na terenie Kcyni, Szubina i nad Notecią w składzie Kompanii Średzkiej. W latach 1919-1939 pełnił służbę w W.P. jako podoficer zawodowy we Włodzimierzu Wołyńskim. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej 1939 w grupie gen. Kleberga. Po kampanii wrześniowej wrócił do Wrześni. Pracował dorywczo jako pracownik fizyczny. Po wojnie pracował we wrzesińskim POM-ie. Od 1959 r. na rencie inwalidzkiej. Był żonaty z Franciszką Grzyl (1899 - 1980).

Zmarł 27.12.1966 r. i został pochowany na wrzesińskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1064 z dnia 31.12.1958 r.

### **Leon Józwiak (1900 - 1984)**

Urodził się w Stępocinie w rodzinie chłopskiej. Wcielony do Armii Pruskiej, zdezerterował w 1918 r. Przystąpił do powstańców i brał udział w walkach na froncie południowym w Kompanii Kościańskiej.

Po zakończeniu walk powstańczych został wcielony do 3 Pułku Strzelców Wlkp. gdzie został żołnierzem zawodowym, a następnie przeszedł do pracy w Straży Granicznej. Brał udział w wojnie z bolszewikami na froncie białoruskim. W 1924 r. został zdemobilizowany. W Nekli wraz z Antonim Fellmannem założył spółkę handlową pod nazwą Dom Rolniczo - Handlowy, prowadzącą działalność w zakresie rolnictwa. Spółka miała siedzibę między dawną pocztą a domem Gładyszewskich.

W dniu 20.05.1929 r. wspólnie z innymi zorganizował Nekielską Ochotniczą Straż Pożarną, w której następnie pełnił czołowe funkcje w organizacji (był m. in. skarbnikiem).

Po upadłości spółki przeniósł swą działalność do Środy. Po wojnie pracował w PGR-ach. Zmarł w 1984 r. i został pochowany na cmentarzu średzkim.





### **Stanisław Kabaciński (1898 - )**

Urodził się w Stępcinie w dniu 10.11.1898 r. jako syn Konstantego i Marii.

Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w ręku w okresie od 4.01. do 18.02.1919 r. , początkowo w II Kompanii Straży i Bezpieczeństwa w Poznaniu, a następnie w Kompanii Średzkiej pod dowództwem Jana Milewskiego. Brał udział w potyczkach pod Łomnicą, Strzyżewem, Nową Wsią. Po zawarciu rozejmu służył w 2 Pułku Strzelców Wlkp. (56 pp). Pracował jako kierownik szkoły w Grzebienisku pow. Szamotuły. Członek ZBoWiD od 21.04.1958 r.

Odznaczony:

- Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/932 z dnia 17.11.1958 r,
- Srebrnym Krzyżem Zasługi, w 1956 r.

### **Stanisław Kamieniecki (1899 - 1971)**

Urodził się w Charzewie (pow. Gniezno) w dniu 26.04.1899 r.

Był robotnikiem. Zdemobilizowany w stopniu kanoniera. Mieszkał w Starczanowie. Zmarł 1.11.1971 r. w Nekli.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r. Zweryfikowany przez ZPW pod nr 15795.

### **Tadeusz Karłowski (1893- 1946)**

Urodził się w dniu 24.10.1893 r. w Mystkach. Brał udział w zdobywaniu Poznania i Biedruska.

Z dniem 8.01.1919 r. został wcielony do 1 Kompanii Średzkiej. Potem został przeniesiony do 2 Baterii Konnej, następnej Baterii Zapasowej 14 Pułku Artylerii Polowej (PAP), 7 Dyonu w 3 Pułku Artylerii Konnej (PAK), skąd został bezterminowo urlopowany z dniem 13.11.1920 r.



W roku 1927 r. odziedziczył po swoim ojcu Stanisławie liczący około 420 ha majątek ziemski Mystki. W roku 1929 poślubił 22-letnią Ninę Wyrzykowską, córkę lekarza Władysława Wyrzykowskiego, zamieszkałego w Toruniu, z którą miał trzy córki: bliźniaczki Marię i Teresę urodzone w roku 1930 oraz Irenę (1934-1997). Pełnił funkcje społeczne, był sołtysem Mystek.

W okresie II wojny światowej, po trudach obozu przejściowego w Poznaniu, został wywieziony w połowie marca 1940 r. wraz z rodziną do Generalnej Guberni, do Zagnańska (powiat kielecki). Wkrótce po zakończeniu wojny, chorujący od dłuższego czasu Tadeusz zmarł w szpitalu we Wrześni w dniu 5.01.1946 r. Pochowany został w rodzinnym grobowcu przy kościele w Targowej Górcie. Rodzina znalazła swe miejsce we Wrocławiu.

### **Piotr Kijak (1896 - 1975)**

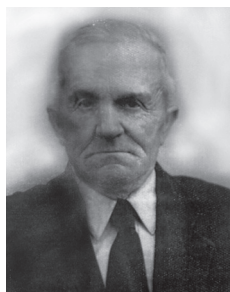
Urodził się w dniu 28.05.1896 w Wiktorowie (powiat Środa) jako syn Jana i Marii z domu Jankowiak.

W okresie od 16 kwietnia 1916 r. do 18 listopada 1918 r. odbywał obowiązkową służbę wojskową w 10 Kompanii Infanterie Regiment Nr 165 (5. Hannoversches). Podczas walk na froncie zachodnim w 1916 r. został ranny.

Dnia 18.11.1918 r. wstąpił do Straży Ludowej w Nekli i pełnił służbę przy strzeżeniu ważnych obiektów jak: most kolejowy w Kokoszkach, stacja kolejowa, urząd pocztowy w Nekli.

W początkach stycznia 1919 r. brał udział w Powstaniu Wielkopolskim pod dowództwem Beutlera w miejscowościach Dominowo, Poświętno i Orzeszkowo, zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, dla wykrycia i zdobycia broni i amunicji celem zabezpieczenia zaplecza działań powstańczych. Służył do dnia 30.03.1919 r. Ożeniony z Wiktorią (1898 - 1978). Pracował na majątku w Stroszkach. Zmarł w dniu 31.01.1975 r. i został pochowany na nekelskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/199 z dnia 6.03.1974 r



### **Stanisław Kmiecik (1897 - 1989)**

Urodził się w dniu 18.09.1897 r. jako syn Michała i Stanisławy w Babinie koło Środy.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły podstawowej, od 1912 do 01.03.1917 r. pracował jako robotnik na folwarku w Ulejniu pow. Środa. Od 01.03.1917 r. został powołany do wojska niemieckiego, skąd 16.12.1918 r. zdezerterował ze szpitala i wrócił do miejsca zamieszkania rodziców. Pracował na folwarku Sabaszczewo, pow. Środa. W dniu 8.02.1919 r. zgłosił się do władz wojskowych w Poznaniu a mianowicie do Pułku Artylerii. Tam jako ochotnik pełnił służbę na froncie pod Zdunami (Baszkowo). W maju 1919 r. został przeniesiony na front pod Wągrowcem (Czeszewo). Z wojska zostaje zwolniony

w stopniu bombardiera w sierpniu 1921 r. Następnie pracuje jako robotnik rolny ponownie w Sabaszczewie pow. Środa, także w okresie okupacji.

Od wiosny 1945 r. otrzymał działkę z parcelacji, na której pracował do 1953 r. W roku tym powstała w Sabaszczewie Spółdzielnia Produkcyjna, do której wstąpił jako członek i pracował do czasu przejścia na emeryturę. Po tym czasie mieszkał u córki w Nekli.

Zmarł w dniu 21.12.1989 r. i został pochowany z żoną Stanisławą z domu Jakubowską (1897 - 1970) na nekielskim cmentarzu.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/258 z dnia 27.02.1976 r.

### **Andrzej Knasiak (1886 - 1957)**

Urodził się w dniu 29.10.1886 r. w Stanisławowie koło Wrześni.

Został powołany do Armii Cesarskiej i służył podczas I wojny światowej w stopniu Wehrmanna w 10 Kompanii Landwehr Infanterie Regiment Nr 51 (Brzeg i Oleśnica). Podczas walk o walki o Częstochowę 3.12.1914 r. i inne bitwy w dniach od 10.12. do 18.12.1914 r. został ranny.



Z wojska zdemobilizowany w stopniu starszego szeregowca.

Z zawodu był dróżnikiem i pracował na PKP. Mieszkał w Nekli. Ożeniony z Marią.

Został zweryfikowany przez ZG ZWPN w dniu 3.09.1936 r. pod numerem 18904. Był członkiem nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 1.02.1936.

Spoczywa z żoną i córką na nekielskim cmentarzu.

### **Jan Kopeć (1901 - 1970)**

Urodził się w dniu 01.06.1901 Miławie pow. Mogilno jako syn Jakuba i Heleny Szwarc

W dniu 11.02.1919 r. zgłosił się ochotniczo do oddziału pod dowództwem sierż. Wolniewiczza i brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w rękę na odcinku frontu zachodniego pod Zbąszyniem a następnie Wolsztynem, Obrą, Kopanicą i Kargową. Po zakończeniu walk powstańczych służył do 1922 r. w Wojsku Polskim w stopniu kaprała podchorążego. W okresie międzywojennym ukończył studia i pracował w zawodzie nauczyciela. Podczas okupacji był poszukiwany przez Gestapo jako powstaniec wielkopolski.

Stąd powziął decyzję o ucieczce do Generalnej Guberni. Tam prowadził tajne nauczanie. Po 1945 r. pracował jako nauczyciel aż do przejścia na emeryturę w dniu 1.01.1963 r. Zweryfikowany jako powstaniec wielkopolski.

Ożeniony z Cecylią z domu Kozłowska (1901 - 1989).

Zmarł 14.11.1970 r. i leży pochowany wraz z żoną na nekielskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2004 z dnia 22.12.1969 r.

### **Szczepan Kostrzewski (1887 - 1918)**

Urodził się w 1887 r. w rodzinie rolniczej w Opatówku jako syn Piotra. Mieszkał na wrzesińskim Zawodziu. Pracował jako koniuszy w majątku wrzesińskim Mycielskich na Opieszynie. Był żonaty z Marianną Jankowiak.

Miał z nią córkę Felicję.

Zaciągnięty do Armii Cesarskiej walczył podczas I wojny światowej. Wstąpił ochotniczo do powstańczego Batalionu Wrzesińskiego. Podczas przewożenia dostaw wojskowych miał miejsce wypadek drogowy. Będąc woźnicą stracił w nim życie w dniu 31.12.1918 r.

Ponieważ miało to miejsce w czasie alarmu, uznano to za śmierć w akcji bojowej. Został z honorami pochowany 5.01.1919 r. na wrzesińskim cmentarzu farnym podczas wspólnego pogrzebu z Wincentym Dondajewskim.

### **Józef Kośmider (1901 - )**

Urodził się w dniu 18.10.1901 r. w miejscowości Rohrbeck jako syn Antoniego i Marianny.

W końcu grudnia 1918 r., przebywając u rodziny za frontem powstańczym w okolicy Wielenia, przeszedł do oddziałów powstańczych formujących się nad Notecią. Brał w ich składzie udział z bronią w rękę w starciach zbrojnych w tym rejonie, w szczególności w styczniu w walkach pod Wrzeszczyną i Roskiem. Po zakończeniu Powstania Wlkp. pozostał w Wojsku Polskim, w składzie 12 Kompanii 9 Pułku Strzelców Wlkp. (67 p.p.) służąc w nim do 1921 r. Z pułkiem tym przebywał w jego działaniach bojowych na różnych odcinkach frontu powstańczego.

Zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Mieszkał w Mystkach. Pracował jako robotnik.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/949 z dnia 30.07.1964 r.

### **Marcin Kretkowski (1890 - )**

Urodził się w dniu 16.10.1890 r. w Targowej Górcie jako syn Michała i Franciszki z domu Monarcha.

Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w rękę w okresie od 28.12.1918 r. do 20.02.1919 r. Walczył w Kompanii Wrzesińskiej pod dowództwem Nowaka i Trawińskiego pod Zdziechową, Żninem, Szubinem i Rynarzewem.

Po zakończeniu powstania pozostawał w czynnej służbie w W.P. do października 1919. W 1921 r. brał udział w Powstaniu Górnolęskim. Z zawodu był taksówkarzem, właścicielem samochodu dorożkarskiego. Mieszkał w Gnieźnie.

Jako były powstaniec został w lutym 1940 r. wysiedlony do Generalnej Guberni.

Zweryfikowany w dniu 16.04.1936 r. przez ZG ZPW pod numerem 18136. Był członkiem gnieźnieńskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 21.09.1935 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/950 z dnia 6.12.1957 r.

### **Stanisław Krotofil (1890 - 1919)**



**Polegli powstańcy wrzesińscy podczas bitwy o Szubin w dniu 8.01.1919 r. (pod komendą Wiewiórowskiego). Pierwszy od góry - Stanisław Krotofil (1890 -1919), drugi od dołu Franciszek Grzeskowiak**

Urodził się w dniu 2.11.1890 r. w Dzierżnicy, jako syn Wojciecha i Marianny z domu Madaj (primo voto Maćkowiak). Chrzestnymi byli Agnieszka Paszak i Walenty Psuja, kierownik szkoły w Stępocinie. Ojciec z matką byli gospodarzami w Dzierżnicy. Stanisław miał dziesięcioro rodzeństwa, w tym brata Antoniego, powstańca wielkopolskiego.

Ukończył szkołę powszechną w Gieczu. Naukę kontynuował we Wrześni. Obrał sobie zawód piekarza.

Podczas I wojny światowej jako żołnierz armii niemieckiej służył w 11 Kompanii Reserve Infanterie Regiment nr 51 i w sierpniu 1916 r. oraz październiku 1917 r. został lekko ranny. Jego jednostka brała udział w walkach w Argonne w okolicach Verdun.

Wrócił z wojska i włączył się do walki o wyzwolenie. Wraz z innymi mieszkańcami Dzierżnicy, w tym swoim bratem wziął udział w powstaniu.

W ramach sił średzkich a mianowicie 2 Kompanii Średzkiej (pluton kostrzyński) pod dowództwem Antoniego Pospieszalskiego wziął udział w trzeciej bitwie o Szubin (11.01.1919 r.), gdzie poległ.

Uroczysty pogrzeb zabitych w tym okresie odbył się 20.01.1919 r. we Wrześni na cmentarzu przy ul. Gnieźnieńskiej.

Pochowany został we wspólnym grobie powstańców wielkopolskich na farnym cmentarzu parafialnym we Wrześni.

### **Stanisław Krysztofiak (1897 - )**

Urodził się w dniu 2.05.1897 r. w Kokoszkach jako syn Wojciecha i Józefy z domu Wysockiej.

Brał czynny udział z bronią w reku w Powstaniu Wielkopolskim od dnia 28.12.1918 r. w walkach o zdobycie Śremu. Od 6.01.1919 r. w walkach pod Rawiczem i Kępem pod dowództwem mjr. Stefana Chosłowskiego. Zdemobilizowany w stopniu ułana. Mieszkał w Puszczykówku.

Zweryfikowany:

- przez ZG ZPW w dniu 30.08.1934 nr 11142

- przez Referat Historyczny DOK VII z dnia 17.06.1938 L.dz.5967/38

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/715 z dnia 1.08.1958 r.

### **Michał Kubiak (1892 - )**

Urodził się w dniu 3.03.1892 r. w Gąsiorowie jako syn Szczepana i Antoniny.

W dniu 2.01.1919 r. wstąpił do formującego się oddziału Pułku Artylerii w Poznaniu przy ul. Solnej. Brał udział w walkach pod Rynarzewem i Szubinem. W dniu 18.12.1919 r. został wcielony wskutek poboru do 17 Pułku



Artylerii Polnej w Poznaniu. Po wojnie bolszewickiej zdemobilizowany w dniu 10.10.1920 r. bezterminowo w stopniu plutonowego. Mieszkał w Pobiedziskach. Został zatrudniony jako pracownik Poczty Polskiej.

Zweryfikowany 18.06.1936 przez ZG ZPW pod numerem 18619, koło Pobiedziska. Posiadał zaświadczenie Biura Historycznego D.O.K. VII Poznań nr 276-I/10660/38 z 10.08.1938 r.

Odznaczony:

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/25 z dnia 24.01.1958 r.

Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

### **Jan Kuczyński (1897 -1992)**

Urodził się dnia 29.07.1897 r. we Wrąbczynkowskich Holendrach gmina Dłusk, powiat Słupca jako najmłodszy syn Jana i Konstancji Klin. Zdobył zawód stolarza.

W dniu 12.12.1916 r. wstąpił pod pseudonimem „Merkury” do Polskiej Organizacji Wojskowej w Rychwale pow. Konin obwód V Konin, okręg III Kalisz. Po zdobyciu w leśniczówce zbierskiej wspólnie z kolegami dwóch dubeltówek, brał udział w akcjach rozbrajania Niemców. Rozbrajał Niemców w 1918 r. od Rychwała, poprzez Żgów po lasy czarniejskie. Komendantem tej organizacji był Andrzej Ulatowski pseudonim „Miecz”. Do POW należał do dnia 10.11.1918 r.



W 1919 r. walczył w Powstaniu Wielkopolskim. Brał udział w dwóch bitwach szubińskich oraz na froncie zachodnim. Po powstaniu przerzucony został na front bolszewicki.

W latach 1929 - 1932 w poszukiwaniu pracy udał się do Francji. Pracował tam w kopalni, a później w fabryce czekolady. W efekcie później otrzymał rentę francuską. Po powrocie z Francji kupił własne gospodarstwo 20,5 ha ziemi na kresach wschodnich w osadzie Baniewo pow. Lida.

Uprawą ziemi zajmował się do wybuchu II wojny światowej.

W dniu 10.02.1940 r. został aresztowany i wywieziony z rodziną na Syberię. Jako miejsce zsyłki wyznaczono gubernię nowosybirską. Tu zmarła pierwsza żona. Pracował jako robotnik leśny do 1946 r. W 1943 r. wstąpił do Związku Patriotów Polskich.

W 1946 r. repatriowany do Polski osiedlił się w Barczyźnie. Prowadził tam gospodarstwo rolne. Po przejściu na rentę pracował w ochronie mienia.

Działacz spółdzielczy i kombatancki. Angażował się w patriotyczne spotkania z młodzieżą. Z pierwszą żoną miał córkę Janinę. Po śmierci pierwszej żony, zawarł drugi związek małżeński w dniu 27.11.1946 r. z Felicją z domu

Wojewodzie (1909 -1996). Z drugą żoną miał syna Franciszka (ur. 1947 r.) i córki Bożenę (ur. 1949 r.) i Krystynę (ur. 1950 r.)

Awansowany na stopień podporucznika. Zmarł w dniu 3.07.1992 r. i został pochowany na nekelskim cmentarzu.

Odznaczony:

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia  
Polski

Krzyżem Kawalerskim OOP

Krzyżem za udział w wojnie 1918 - 1921

Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym - uchwała Rady Państwa nr: 0/275 z dnia 23.03.1973 r.

Odznaką honorową za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego  
Odznaką POW



### **Jan Lecher (1898 - 1945)**

Urodził się w dniu 8.01.1898 r. (na nagrobku data 17.05.1897) w Pakszynie pow. Gniezno.

Z zawodu był leśnikiem. Podczas Powstania Wielkopolskiego służył w Kompanii Gnieźnieńskiej. Zdemobilizowany z woj-ski w stopniu kanoniera.

Mieszkał w Nekielce. Brał udział w działalności konspiracyjnej w okresie II wojny. Brał udział w akcji „Proso” w Janowie, dotyczącą zrzutu wyposażenia i bro-ni. W skład odbierającego zrzut oddziału weszła także nekelska placówka AK „Graby 6”. Wykrycie zrzutu przez Niemców spowodowało masowe aresztowania. 27 lipca 1944 roku gestapo rozbiło placówkę AK w Kostrzynie, a dalsze aresztowania objęły około 200 żołnierzy i oficerów ze Środy, Drążgowa, Sokolnik Drążgowskich, Gułtów, Węgierskiego, Nekli, Pławie-c i innych miejscowości, w tym Klemensa Szczepańskiego i Jana Lechera z Nekli, których przewieziono do Fortu VII w Poznaniu.

Zginął w żabikowskim obozie w dniu 19/20 stycznia 1945 r. podczas likwidacji obozu - numer obozowy 17768. Ożeniony ze Stanisławą (1900- 1986). Ich córką była Regina Wiśniewska, zamieszkała przy ul. Ogrodowej w Nekli.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 15910.

Należał do nekelskiego koła Związku Powstańców Wlkp oraz był członkiem koła Nekla Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 3.02.1935 r.



### **Stanisław Łachajczyk (1898 - )**

Urodził się w dniu 12.11.1898 w Wierzycach.

Z zawodu był malarzem, między innymi zatrudniony był przez Niemca Arendta.

W Powstaniu Wielkopolskim służył w oddziałach średzkich.

Mieszkał w Nekli. Zdemobilizowany z wojska w stopniu szeregowca.

Był członkiem koła Nekla Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

### **Stanisław Łuczak (1888 - )**

Urodził się w dniu 13.04.1888 r. w Dzierżnicy jako syn Franciszka i Marianny.

Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wlkp. od 10.1.1919 r. w walkach o Kopanicę, Babimost i okolicę do końca powstania, pod dowództwem chor. Kudlińskiego.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/41 z dnia 29.02.1960 r.

### **Tomasz Łuczak (1877 - )**

Urodził się w dniu 9.12.1877 r. w Targowej Górcie jako syn Józefa i Agnieszki z domu Jędrasiak.

Wstąpił jako ochotnik do Plutonu Kostrzyńskiego przy 2 Kompanii Średzkiej i brał czynny udział w bitwach pod Kcynią, Nakłem, Szczepicami i Studzienką pod dowództwem Józefa Kasprowicza.

Zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Mieszkał w Kostrzynie przy ul. Średzkiej 23.

Zweryfikowany poprzez ZG ZPW w dniu 7.10.1935 r. pod numerem 16599. Członek kostrzyńskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich i ZBoWiD -u.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/913 z dnia 12.11.1958 r.

### **Jan Maciejewski (1893 - )**

Urodził się w dniu 5.10.1893 r. w Nekli jako syn Marcina i Rozalii.

Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim w dniu 27.12.1918 r. przy rozbrajaniu oddziałów niemieckich przy Dworcu Głównym w Poznaniu, obсадzaniu dworca i pełnieniu służby. Pełnił służbę patrolową na dworcu jak

i wartowniczą do 2.02.1919 r. Walczył także w dniu 6.01.1919 r. przy zdobyciu Ławicy. Zweryfikowany przez Biuro Historyczne DOK VII Poznań pod numerem 276 - I 3875/39 z dnia 28 marca 1939 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/974 z dnia 28.12.1957 r.

### **Maria Madalińska (1885 - 1965) z domu Karłowska**

Urodziła się w Mystkach w dniu 12.07.1885 r. jako córka Stanisława i Stefanii z domu Braunek.

W czasie wybuchu Powstania Wielkopolskiego była głównym organizatorem punktu zaopatrzenia dla formujących się kompanii średzkich. Punkt ten znajdował się na dworcu kolejowym w Środzie, skąd wyruszały poszczególne oddziały powstańcze i były na drogę zaopatrywane szczególnie w żywność.

Zamężna w 1906 r. ze Stanisławem Madalińskim (6.11.1871 - 24.10.1937) miała z nim czworo dzieci.

Zmarła w dniu 8.03.1965 r. w Środzie i pochowana została w Mącznikach.

Odznaczona Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1064 z dnia 31.12.1958 r.



**Życiorys napisany przez Marię Madalińską (fragment podania o rentę z 1962r.):**

*„Urodziłam się dnia 12.7.1885 r. w Mystkach, pow. Środa. Ukończyłam szkołę średnią, po powrocie do domu pomagałam matce w gospodarstwie i uczyłam dzieci z Mystek pisać, czytać i Polskiej historii.*

*Za mąż wyszłam w 1906r. za Stanisława Madalińskiego z Dębicza, powiat Środa. Od powstania Polski w 1918r. pracowałam w Środzie i w powiecie średzkim. Pełniłam służbę na dworcu obsługując pułki żołnierzy wyjeżdżających na front. Pracowałam w Kuchni Ludowej założonej w kwietniu 1920r., w Komitecie niesienia pomocy biednym, założonym w 1921r., Komitecie dla bezrobotnych w Starostwie w Środzie.*

*Przez 25 lat byłam przewodniczącą Towarzystwa Charytatywnego Pań Miłosierdzia do 1939r., prowadziłam kuchnię dla dzieci bezrobotnych w Szkole nr 1, gdzie Panie Miłosierdzia wydawały obiady bezpłatnie dla 560 dzieci dziennie. Pracowałam również w Caritasie, gdzie byłam członkiem i w Czerwonym Krzyżu.*

*Byłam przewodniczącą Koła Włościanek w Mącznikach, gdzie organizowałam 8 do 10 kursów praktycznych. Dnia 14.9.1937 r. otrzymałam Krzyż Zasługi za pracę społeczną. W 1937r. zmarł mój mąż i przy pomocy syna, który był na uniwersytecie w Poznaniu, prowadziłam gospodarstwo w Dębiczu.*

*W lipcu 1939 r. wybrano mnie przewodniczącą wojkowego przy-sposobienia kobiet i z pomocą instruktorki z Poznania urządziłam kilka wykładów na sali Domu Społecznego, przy bardzo licznym udziale społeczeństwa.*

*W dniu 17 października 1939 r. przyjechało gestapo by zabrać mego męża - powstańca, jako zakładnika, a gdy im powiedziałam, że od dwóch lat nie żyje, zabrali mego syna - jak jeden się wyraził: za działalność ojca i matki w powiecie. Syn mój Stanisław został rozstrzelany na Rynku w Środzie dnia 20.10.1939r.*

*Dwie moje córki straciły mężów w 1939r. Mąż starszej, Janusz Łoś, rotmistrz dypl. 18 pułku Ułanów Pomorskich zginął dnia 27.09.1939 r. w obronie Warszawy. Mąż drugiej córki, dr med. Stanisław Karwowski z Poznania, zginął. Zostało po nich pięcioro dzieci, które wychowywałyśmy. Córki moje pracowały, a ja im dom prowadziłam i koło wnuków chodziłam.*

*Celem moim było wychować wnuki na dzielnych i światłych obywateli Polski Ludowej, która oceniła moje wysiłki ofiarując mi Krzyż Powstańców w 1958r.*

**Maria Madalińska, Środa Wlkp., ul. Dąbrowskiego 1/4**

### **Antoni Majewski (1859-1944)**

Urodził się w Nekli 1.06.1859 r. Był synem ceglarza Ludwika Majewskiego i jego żony Eufrozyny z Bajerskich. Został kupcem i stworzył od podstaw najprężniejszą placówkę handlową w Nekli. Handlował opalem, materiałami budowlanymi, artykułami spożywczymi i kolonialnymi.

W listopadzie 1918 r. został wybrany do Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Nekli. W 1881 r. ożenił się z urodzoną w 1860 r. Stanisławą Dyszkant z Kokoszek i miał z nią 7 synów i 3 córki.

Zmarł w Nekli 16.11.1944 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

### **Walerian Majewski (1896 - 1977)**

Urodził się w Nekli 19.05.1896 r. jako syn Antoniego i Stanisławy z domu Dyszkant. Z zawodu był rzeźnikiem i prowadził w Nekli własną działalność.

W dniu 20.12.1918 r. wstąpił ochotniczo do Straży Ludowej w Nekli. Od dnia 11.02.1919 r. został przeniesiony do 5 Kompanii Średzkiej w której brał czynny udział w walkach pod Kcynią, Nakłem, Miliczem, Rawiczem i innych miejscowościach. Po walkach na froncie niemieckim brał udział w wojnie bolszewickiej. Zdemobilizowany w stopniu starszego ułana w 1921 r. Po wojnie był członkiem Towarzystwa Powstańców i Wojaków, w którym pełnił funkcję chorążego. Przechowywał w swoim mieszkaniu sztandar Towarzystwa przez okres okupacji niemieckiej.



Był żonaty z Ludwiką Kopeć z Kwieciszewa powiat Mogilno. Dzieci nie mieli. Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 17.12.1936 r. pod numerem 20390. Należał do nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935.

Zmarł w Nekli 29.10.1977 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1053 z dnia 18.12.1958 r

#### **Relacja Waleriana Majewskiego dotycząca powstania Wielkopolskiego w Nekli 1918/1919**

*„Już w listopadzie 1918 r. myśleliśmy o tym, jakby usunąć władzę, urzędy i język niemiecki. Na telefoniczne wezwanie ze Środy, mieliśmy my, ochotnicy z Nekli, przybyć do miasta powiatowego.*

*Chcieliśmy jechać wozami, wobec czego zwróciliśmy się do administratora dóbr nekielskich Kaźmierczaka, o dostarczenie podwozy, lecz ten odmówił nam tego. Wówczas 15 ochotników stanęło pod kościołem, strzelając w powietrze i domagając się od hr. Żółtowskiej wozów i koni, celem dojechania do Środy. Hrabina natychmiast dostarczyła 5 wozów dwukonnych, na których udaliśmy się do Środy.*

*Na urządzie niemieckim w Środzie znajdowało się godło niemieckie. Ujrawszy to Kleofas Tądrowski wraz z Franciszkiem i Stanisławem Hadadą, przystawiwszy długą drabinę, zrzucili orła niemieckiego, niszcząc go.*

*W Środzie neklacy usunęli również pomnik cesarza Wilhelma I. Zarzuciwszy na szyję długi łańcuch wywrócili go, a potem zaciągnęliśmy go na rynek.*

*Od komendy w Środzie część neklaków otrzymała rozkaz odebrania broni kolonistom niemieckim w Dominowie. Druga część odbierała broń drogą rewizji Niemcom mieszkającym w Nekielsce.*

*Nekla, dnia 26 sierpnia 1965 r.*

*Walerian Majewski”*



## ksiądz Marcin Manicki (1841 - 1922)

Ksiądz Marcin Manicki urodził się w Poznaniu w dniu 4.11.1841 r. Tutaj też w 1861 r. ukończył z nagrodami naukę w prestiżowym poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny i przeszedł w celu dalszej nauki do poznańskiego seminarium duchownego. Członek tajnego stowarzyszenia patriotycznego gimnazjalistów o nazwie Towarzystwo Narodowe oddział Kościuszkowski w Poznaniu (pseudonim Brzetysław). Za przynależność do stowarzyszenia, którego istnienie było tajemnicą dla władzy państwowej, został w dniu 24 stycznia 1863 r. oskarżony przed sądem.



Święcenia kapłańskie otrzymał w Gnieźnie, dnia 21 września 1865 r., z rąk księdza biskupa Franciszka Stefanowicza. Przebieg posługi kapłańskiej ks. Manicki rozpoczął wikariatem w Winnejgórze w 1865 r. Obowiązki wikariusza spełniał przez 4 lata pod kierownictwem proboszcza księdza szambelana Piątkowskiego. Następnie był kapłanem w parafiach Bardo - kurator od 1869 r., i jednocześnie w Opatówku – tam był od 1871 r. komendarzem.

W Bardzie zapadł w pamięci parafian jako sumiennie sprawujący funkcję proboszcza, w tym odprawianie mszy świętej we wszystkie święta i niedziele, mimo konieczności odprawiania mszy także w Opatówku, przecież jak na owe czasy dość odległym od Barda.

Kolejny krok to parafia nekielska, gdzie rozpoczął służbę jako administrator, od 22.11.1886 r. a pełnił ją do 30.04.1899. Przed nim kapłanem nekielskim był Antoni Fromholz.

Do parafii nekielskiej należały miejscowości: Barczyzna, Gierłatowo, Koszki, Mystki – Olendry, Nekla, Nekielska, Rajmundowo, Starczanowo, Stroszki, Targowagórka Mała.

Następnie był administratorem w Gieczu od 01.05.1899 r. do 17.09.1899 r. a później do 29.07.1901 r. proboszczem. To przesunięcie spowodowane było decyzją hrabiego Teodora Żółtowskiego o budowie nowego kościoła. Teodor Żółtowski ufundował kościół, a do dzieła dołożyła się jego matka Seweryna Żółtowska z wrzesińskich Ponińskich, która zresztą w Nekli zmarła oraz ten, który nadzorował budowę, czyli ksiądz Adolf Żółtowski, syn Teodora.

Na okres budowy ksiądz Manicki został przesunięty do służby w parafii w Gieczu.

Po wybudowaniu kościoła w Nekli, który konsekrował ksiądz arcybiskup Likowski w 1901 r., odszedł ksiądz Adolf Żółtowski do zakonu redemptorystów. Ponownie nekielskim proboszczem został ksiądz Marcin Manicki - od 30.07.1901 r. Kościół w Nekli, należy do najozdobniejszych wiejskich kościołów archidiecezji.

Władze kościelne doceniły jego posługę i od marca 1907 r. został mianowany administratorem w Kostrzynie a potem, w 1908 r. także został dziekanem

dekanatu kostrzyńskiego. Dodatkowo pełnił funkcję administratora w Czerlejnieniu od 13.01.1913 r. i Iwnie od 16.11.1914 r.

Był założycielem w 1905 r. i członkiem nekielskiego Kółka Rolniczego, pełniąc funkcję wiceprezesa a także był wiceprezesem Kółka Rolniczego w Opatówku.

Ksiądz dziekan Marcin Manicki, staruszek o srebrnej czuprynie, był szczerym patriotą, ofiarnym kapłanem dbającym o rozwój życia parafialnego. Stworzył legat ze swych własnych pieniędzy na rzecz kościoła, za co kupiono tabernakulum. W 1915 r. uroczystie obchodził złoty jubileusz pracy kapłańskiej.

Ksiądz Marcin Manicki żył skromnie, wspierał miejscowych parafian, chrzczył za darmo, za śluby i pogrzeby brał mizerne grosze. Nie skąpił też grosza dla będących w biedzie. Pozostawał przy tym gorącym patriotą, pozostając wzorem księdza dobroczyńcy i patrioty.

W kościele ludność znajdowała oparcie i pokrzepienie oraz tak potrzebną mowę polską. Bez niego nie byłoby niezbędnego dla powstania zapału. W dniu 9.01.1919 r. uroczystie pożegnał i pobłogosławił kompanię powstańców nekielskich pod dowództwem Zdzisława Beutlera.

W 1919 r. z bólem i żalem pochował zabitych w bojach powstańców.

12.06.1921 r. na propozycję Towarzystwa Przemysłowców za zgodą księdza Manickiego założono Towarzystwo Katolickich Robotników oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Był członkiem Wydziału Historyczno - Literackiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1894 - 1922.

Zmarł w Nekli w dniu 15.10.1922 r. i został pochowany przy nekielskim kościele. Do śmierci mogła się przyczynić epidemia krwawej biegunki (czerwonki), jaka wybuchła wówczas w Nekli. Dotknięty nią został także sędziwy wówczas ksiądz Manicki. Prawdopodobną przyczyną była zatruta bakteriami woda w studni.

W 1925 roku społeczeństwo ufundowało pomnik na grobie księdza Manickiego. Poświęcenia pomnika dokonał ksiądz Skowroński. Po poświęceniu chór młodzieżowy pod dyrekcją kierownika szkoły Ignacego Wróblewskiego wykonał pieśń „Po burzliwym życia biegu”. Złożono wieńce. Inicjatorem postawienia pomnika na grobie księdza Manickiego było miejscowe Kółko Rolnicze a w szczególności jego prezes Kaźmierczak.

Po nim posługę kapłańską w Nekli objął ksiądz Stanisław Skowroński.

**Tak pisała o nim prasa w 1925 r. (Orędownik Wrzesiński nr 66):**

*„Chociaż sam żył skromnie, wspierał niejednego z tutejszych obywateli, którzy dziś są właścicielami realności. Ś. p. ks. dziekan Manicki chrzczył darmo, za śluby i pogrzeby brał marki, kiedy już były miliony, a biednemu byłby ostatni grosz oddał i był przytem gorącym patriotą. Był to wzór księdza dobroczyńcy i patrioty, jakich dziś mało, dlatego jego niezwykle uczczenie przez wdzięcznych parafian tutejszych, jak u dołu pomnika napis świadczy. Poświęcenia pomnika dokonał tutejszy ks. proboszcz Skowroński,*

*przypominając w swej pięknej przemowie zasługi ś.p. ks. dziekana około tut. parafii. Inicjatorem stawienia pomnika jest tutejsze kółko rolnicze, a przede wszystkim przyczynił się do tego prezes tegoż kółka, dyrektor dóbr p. Kaźmierczak, jak również kwestarze i nasz pan kierownik szkoły.”*

### **Stanisław Matecki (1899 - 1974 )**

Urodził się w dniu 24.09.1899 r. w Starym Lubo-szu (gmina Kościan) jako syn Waleriana i Apolonii.

W 1918 r. zdezerterował z Armii Niemieckiej i od 18.01.1919 r. wstąpił ochotniczo w szeregi oddziałów Powstania Wielkopolskiego na terenie Kościana. Walczył z bronią w ręku przeciwko Niemcom pod Lesznem.

Z zawodu był robotnikiem. Zdemobilizowany został w stopniu kaprała. Mieszkał w Starczanowie. W okresie międzywojennym jak również podczas okupacji niemieckiej pracował jako robotnik rolny na majątku w Starczanowie.

Zmarł w dniu 20.02.1974 r. w Starczanowie.

Zweryfikowany 17.12.1936 r. przez ZG ZWPN RP pod numerem 20392.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 25.06.1936 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/1053 z dnia 18.12.1958 r.



### **Franciszek Matuszak**

Urodził się w Nekli w dniu 3.12.xxxx.

Podczas I wojny służąc w Armii Niemieckiej został ciężko ranny.

Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim.



### **Józef Matuszak (1892 - 1963)**

Urodził się w dniu 19.03.1892 r. w Stroszkach. Powstaniec Wielkopolski. Zdemobilizowany został w stopniu szeregowca. Z zawodu był konduktorem kolejowym. Mieszkał w Poznaniu przy ul. Kolejowej 44/10.

Został zweryfikowany w dniu 4.06.1936 r. pod numerem 18482. Ożeniony z Walerią (1894 - 1963).

Należał do koła Pracowników Kolejowych Związku Powstańców Wielkopolskich oraz Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 31.03.1936 r. w Poznaniu.

Zmarł w czerwcu 1963 r. i został w dniu 14.06.1963 r. pochowany na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

### **Stanisław Matuszak (1899 - 1975)**

Urodził się w dniu 3.05.1899 r. w Targowej Górcie jako syn Antoniego i Katarzyny z domu Graczyk.

Po zakończeniu wojny Niemcy wcielili Stanisława Matuszaka do Grenzschutzu, skąd na froncie pod Krzyżem zbiegł na stronę polską i w dniu 8.01. 1919 r. wstąpił do Kompanii Szamotulskiej w której brał udział w działaniach bojowych. Pod koniec stycznia 1919 r. zachorował i został skierowany na leczenie do Poznania. Po wyleczeniu przeszedł do 1 Pułku Artylerii Polowej, z którym brał udział w walkach a następnie został zwolniony w listopadzie 1921 r. do rezerwy w stopniu szeregowca.

Mieszkał w Podstolicach. Zmarł w dniu 17.12.1975 r. w Chwałszycach.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 15948. Był członkiem koła nekielskiego Związku Powstańców Wlkp. oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odnaczone Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1064 z dnia 31.12.1958 r.

### **Stanisław Matuszewski (1894 - )**

Urodził się w Nekli w dniu 24.03.1894 r. jako syn Piotra i Zofii z domu Reformat.

Brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim służąc w 1 Kompanii Średzkiej w czasie od 28.12.1918 r. na odcinku walk w Poznaniu, pod Zbąszyniem i Nową Wsią, pod dowództwem Alfreda Milewskiego z Kijewa pow. średzki.

Zweryfikowany - posiadał zaświadczenie nr 276/5941

Odnaczone Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/275 z dnia 26.07.1962 r.

## **Jan Molik (1897 – 1972)**

Urodził się 20.10.1897 r. w Runowie powiat Śrem w wielodzietnej rodzinie Walentego i Franciszki. W roku 1918 brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Z zawodu był rolnikiem.

Wstąpił ochotniczo 20.12.1918 r. do Kompanii Kórnickiej. W dniach 27-29.12.1918 r. brał udział w walkach o oswobodzenie Poznania, a następnie od 31.12.1918 r. o Śrem, Rawicz i inne miejscowości. Dowódcą oddziału powstańczego był dr Stanisław Celi-chowski. W Wojsku Polskim służył do 1922 r. a służbę zakończył w stopniu plutonowego.



W 1923 r. ożenił się z Agnieszką Orwat (6.01.1906 - 18.02.1986) z Targowej Górki, i tu osiadł na stałe. Z tego związku urodziło się pięcioro dzieci: dwóch synów i trzy córki. W okresie międzywojennym prowadził gospodarstwo rolne. Udzielał się społecznie między innymi w kółku rolniczym, stowarzyszeniach religijnych, był od 1934 r. sołtysem Targowej Górki.

Po wybuchu II wojny światowej rodzina Molików została wysiedlona do Generalnej Guberni w okolice Chełma Lubelskiego. Tam włączył się do walki z okupantem. Był aktywnym członkiem Batalionów Chłopskich pod pseudonimem „Filozof”. Był pełnomocnikiem do spraw magazynowania broni, tajnej radiostacji i żywności.

Po wojnie wrócił do Targowej Górki. Dalej prowadził gospodarstwo rolne, nadal pracował społecznie w Kółku Rolniczym, Radzie Parafialnej, był członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Zmarł po długiej chorobie 24 sierpnia 1972 r.

Zweryfikowany przez Związek Powstańców Wlkp. w dniu 9.07.1935 pod numerem 16013. Należał do nekielskiego koła ZPW a od 5.08.1935 do ZWPN.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1053 z dnia 18.12.1958 r.

(autor biogramu: syn Ryszard Molik)

## **Józef Mühlnickel (1897 - )**

Urodził się w dniu 26.02.1897 r. w Nekli jako syn Franciszka i Katarzyny z domu Lepczyk. Rodzice wzięli ślub w nekielskim kościele w 1893 r. Z małżeństwa w Nekli urodził się poza Józefem syn Wacław, także powstaniec wielkopolski. Pozostałe dzieci urodziły się po przeprowadzce do Poznania na Wildę, która nastąpiła w 1898 r. Józef uczęszczał do szkoły ludowej w Poznaniu, a następnie uczył się ślusarstwa w warsztatach kolejowych, gdzie pracował do rozpoczęcia I wojny światowej. W dniu 16.12.1914 r. powołany został do niemieckiego wojska. Został wysłany do Döberitz w celu szkolenia w obsłudze dział

jako puszkarz. Po skończeniu kursu przydzielony został do frontowej formacji lotniczej w charakterze rusznikarza. Po kilku tygodniach został przeniesiony do szkoły lotniczej w Gotha, i tam ukończywszy szkolenia przeniesiony został na front zachodni. Po zawieszeniu broni w dniu 9.12.1918 r. wrócił do Poznania. Po powrocie z frontu powrócił do pracy w warsztatach kolejowych w Poznaniu.



W styczniu 1919 r. zgłosił się jako ochotnik do powstania (w Powstaniu Wlkp. brał także udział jego brat Wacław ur. 19.09.1895 w Nekli). Brał udział w zdobyciu stacji lotniczej Ławica, a po jej zdobyciu pozostał na miejscu angażując się do pracy w lotnictwie. Należał w listopadzie 1919 r. do 1 Eskadry Wielkopolska (12 Eskadry Wywiadowczej jako pilot plutonowy, a następnie 2 Eskadry Wielkopolskiej).

W czasie jednego z lotów wykonanych w lipcu 1919 r. sierż. pil. Józef Mühlnickel i sierż. obs. Tadeusz Kostro na skutek pomyłki nawigacyjnej znaleźli się nad Piłą. Polski Halberstadt C.V został przechwycony przez dwa niemieckie myśliwce typu Fokker, które eskortowały polską załogę do czasu przedostania się nad polskie terytorium. Po przekroczeniu granicy obserwator ostrzelał niemieckie samoloty, po czym Fokkery zawróciły w stronę własnego lotniska. Eskadra powstała 13 lutego 1919 r. na Ławicy. Po wzięciu udziału w odsieczy na Ukrainie w marcu 1919 r. trwającej do czerwca tego roku, w sierpniu eskadra została przeniesiona do Wojnowic, w okolicy Buku, a we wrześniu do działań na Froncie Litewsko - Białoruskim, na lotnisko w Kisielewiczach koło Bobrujska (od 19.09. pierwsze loty bojowych samolotów 1 Eskadry Wielkopolskiej na tym odcinku). Dokonał szeregu lotów bojowych (wrzesień 1919 – 7 lotów bojowych, październik 1919 – 8 lotów bojowych, listopad 1919 – 1 lot bojowy, styczeń 1920 – 3 loty bojowe, marzec 1920 – 4 loty bojowe, kwiecień 1920 – 6 lotów bojowych).

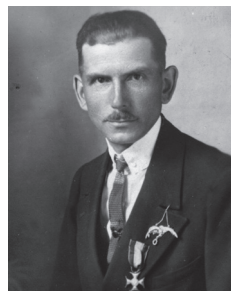
17 kwietnia 1920 r. pchr. pilot Józef Mühlnickel i kapral Józef Knapski (zbrojmistrz eskadry) z powodu trafienia w silnik pociskiem karabinowym byli zmuszeni do przymusowego lądowania w okolicy Słobódki. Wobec tego, że polskie wojska akurat wycofały się, a w pobliżu znajdowały się siły nieprzyjaciela, pilot spalił własny samolot LVG CCV 3241/17. Wtedy też zastrzelił bezнадziejnie ciężko rannego żołnierza sowieckiego na jego usilną prośbę. Załogi eskadry 31 sierpnia wykonały 4 loty bojowe. Przynajmniej w jednym z nich brał udział. Wskutek przeżyć wojennych leczył się w szpitalu dla nerwowo chorych i na własną prośbę został zwolniony z wojska 20.11.1920 r. Razem wykonał co najmniej 33 loty bojowe. Otrzymał stopień chorążego rezerwy.

Powrócił do pracy na kolei, był rewidentem wagonów I klasy. Społecznie pracował w Aeroklubie Poznańskim. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, który z numerem 436 otrzymał w dniu 2.08.1921 r. Poza tym odznaczeniem posiadał również Polową Odznakę Pilota nr 96.



W dniu 9.04.1921 r. poślubił Józefę Mierzyńską z Rogoźna. Z małżeństwa urodzili się w Poznaniu synowie Marian Leonard i Zenon Sylwester. Mieszkał w Poznaniu przy ul. Św. Józefa 6.

Został oskarżony o to, że w kwietniu 1920 r. w okolicy Słobódki zastrzelił jeńca wojennego. Proces odbył się w dniu 26.03.1925 r. przed III Izbą Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu. Sąd wydał wyrok uniewinniający.



#### **Załoga 1-szej Wlkp eskadry. Bobrujsk 1919 r.**

Stoją od lewej ku prawej: sierż. Halagiera Ludwik, sierż. Mühlnickel, ppor. Krzywik Teofil, ppor. Jach Franeiszek, por. obs. Baczyński Bohdan, por. obs. Kowalewski Maksymiljan, ppor. pil. Pniewski Wiktor — d-ca esk. ppor. obs. Karczewski Wiktor, ppor. Burzyński Kazimierz, sierż. Napierała, ppor. pil. Galus Bolesław, ppor. obs. Chudziecki.

#### **Wacław Mühlnickel (1895 - )**

Urodził się w dniu 19.09.1895 r. w Nekli, jako syn Franciszka i Katarzyny z domu Lepczyk. Powołany został w dniu 8.06.1915 do Armii Niemieckiej.

Z zawodu elektrotechnik. Walczył na froncie zachodnim powstania. Ożenił się z Anastazją Kwiatkowską z Jacewa pow. Inowrocław. Z pierwszego małżeństwa miał dzieci Marię i Władysławę, a z drugiego Czesława, Zbigniewa i Wandę.

### **Michał Najtkowski (1902 - 1965)**

Urodził się w dniu 18.09.1902 r. w Starczanowie jako syn Jana i Katarzyny.

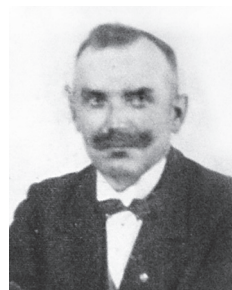
Od 27.12.1918 należał jako ochotnik do formującej się w Środzie kompanii powstańczej, pełniąc w niej służbę do 18.02.1919, a następnie wstąpił do tworzących się regularnych Oddziałów Wielkopolskich, w których służył do 1921 r. Jako jeden z najmłodszych ochotników kompanii pełnił służbę w oddziale garnizonowym oraz funkcje kurierskie pomiędzy garnizonem a Kompanią Średzką, znajdująca się w okresie powstania na odcinkach frontu, wywiązując się ze swych zadań należycie. Udział w powstaniu w tym okresie udokumentował przy weryfikacji w byłym Związku Powstańców Wielkopolskich, którego był członkiem pod nr ewid. 9568.

Ożeniony z Pelagią Józwiak (1906 - 1959). Zmarł w dniu 18.09.1965 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/716 z dnia 1.08.1958 r.

### **Jan Nowak (1881 - 1939)**

Urodził się 18.10.1881 r. w Łubowiczkach w powiecie gnieźnieńskim, w gminie Kiszkowo. Rodzicami byli Jakub i Emilia z domu Erdmann. Matka Emilia z domu Erdmann, córka Adama, pochowana prawdopodobnie w Sierakowie, zmarła ok. 1920 r. Miał brata Rudolfa (15.03.1887-02.02.1965) pochowanego w Pobiedziskach i siostrę Janinę.



Podczas I wojny światowej został wcielony do służby wojskowej, którą odbywał w 11 Kompanii Reserve Infanterie Regiment 51 w Głogowie. Posiadał stopień podoficera. Brał z pułkiem udział w bitwie pod Verdun. W 1916 r. zgłosił się na ochotnika z kompanią złożoną z żołnierzy pochodzenia polskiego do akcji bojowej. Wraz z kompanią przeszedł linię frontu i poddał się do niewoli. Zginął 14.08.1916 r. pod Verdun a 28.11.1916 r. ogłoszono, że jest w niewoli. Po zastosowaniu przez aliantów procedury weryfikacyjnej wobec jeńca i pozytywnego jej wyniku zamieszkał w miejscowości Zutphen (miasto w środkowej Holandii, leżące przy zbiegu rzek Berkel i IJssel). Tam w tajemnicy dwukrotnie odwiedziła go żona. Po zakończeniu I wojny światowej zamustrował się jako palacz na statek handlowy i przez Gdańsk dostał się do Poznania. Zgłosił się do dyspozycji w dowództwie sił zbrojnych byłego zaboru pruskiego. Skierowano go do 1 Pułku Ułanów, dokąd przybył 25.01.1919 r.

**Pułk kawalerii powstał 30 grudnia 1918 podczas powstania wielkopolskiego pod komendą ppor. Kazimierza Ciężyńskiego, jako Konni Strzelcy Straży**

Poznania. 14 stycznia 1919 tymczasowym komendantem konnych strzelców mianowany został ppor. Józef Lossow. Kawalerzyści złożyli przysięgę 26 stycznia 1919. 29 stycznia 1919 1 Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich przemianowany został na 1 Pułk Ułanów Wielkopolskich.

W styczniu 1920 r., po scaleniu Armii Wielkopolskiej z armią w kraju, pułk otrzymał nazwę 15 Pułk Ułanów. W lipcu 1920 szwadron zapasowy 15 Pułku Ułanów wystawił 1 szwadron 115 Pułku Ułanów Wielkopolskich oraz 215 Ochotniczy Pułk Jazdy Wielkopolskiej. 5 sierpnia 1920 pułk otrzymał nazwę 15 Pułk Ułanów Poznańskich.

Po powstaniu wniósł o zwolnienie z wojska. Zdemobilizowany został w stopniu sierżanta. Został przez hrabiego Ignacego Mielżyńskiego zatrudniony jako kierownik tartaku parowego w Iwnie. Pracował także jako kierownik w nekielskim tartaku. Należał do bractwa kurkowego. Działacz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Nekli. W dniu 6.02.1934 r. został wyznaczony na funkcję sołtysa komisarycznego Nekieli, po ustąpieniu Andrzeja Kosmali.

Ożenił się z Rozalią Godek (18.06.1888 - 7.02.1958 pochowana na nekielskim cmentarzu). Zamieszkali w Nekieli. Z nią miał 5 synów. Najstarszy Teofil ur.19.01.1908 r., agronom, był zatrudniony w majątku Libiszewskich w Sosnowicy koło Parczewa. Aresztowany przez Niemców zginął w Auschwitz 24.05.1941 r. (numer obozowy 16463). Kolejnymi synami byli:

Józef podczas II wojny w niewoli niemieckiej (pochowany w Obornikach Śląskich), Jan (1914-1997) urzędnik w Chojnicach na Pomorzu, założył podczas II wojny ruch oporu na Pomorzu (Batalion Odra), autor książki „Kryptonim Odra”, ps. „Skrzydło”, ożeniony w 1938 r. ze Stanisławą Walicką, (dzieci: 1. Mariola 1938 2. Hanna 1940 3. Nina 4. Zofia 5. Jacek - żona Mirosława), zamieszkali w Łodzi, Stefan - w niemieckiej niewoli i Serwacy (30.03.1921 - 16.07.1990) ożeniony z Salomeą (1922 - 1996), wywieziony podczas II wojny na roboty przymusowe, pochowany na nekielskim cmentarzu.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 16.04.1936 r. i jego przewodniczącym. Jan Nowak został rozstrzelany na Rynku w Kostrzynie w zbiorowej egzekucji wraz z wieloma powstańcami wielkopolskimi w dniu 20.10.1939 r. o godz.16.20.

Po wojnie, 29 lipca 1947 r. w Kostrzynie Wlkp. odbyły się uroczystości pogrzebowe ofiar egzekucji z 20 października 1939 r. Po uprzedniej ekshumacji i identyfikacji ofiary pochowano w pojedynczych mogiłach, w alei powstańców wielkopolskich i ofiar II wojny światowej.

### **Józef Nowak (1896 - 1967 )**

Urodził się w dniu 13.03.1896 r. w Starczanowie jako syn Tomasza i Józefy.

Wstąpił ochotniczo do powstańczego batalionu średzkiego w dniu 11.02.1919 r, i brał udział w walkach pod Rawiczem, Bojanowem, Rydzyną i Leszmem.

Zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Mieszkał w Brzeźnie. Z zawodu był rolnikiem, ożeniony z Rozalią (1898 - 1988).

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 17.12.1936 r. pod numerem 20404. Należał do nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Zmarł w dniu 24.04.1967 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/51 z dnia 26.02.1958 r.

### **Michał Nowak (1900 - )**

Urodził się w dniu 12.09.1900 r. w Kopaszycach jako syn Wojciecha i Marii.

Wstąpił ochotniczo 10 stycznia 1919 do 3 Kompanii Średzkiej podporucznika Dykczaka i brał udział w walkach pod Kcynią, Smogulcem, Nakłem i Chodzieżą. Dnia 8 grudnia 1939 r. został w ramach represji za udział w Powstaniu Wielkopolskim wywieziony do GG.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/976 z dnia 28.12.1957 r.

### **Antoni Nowakowski (1884 - )**

Urodził się w dniu 7.06.1884 r. w Starczanowie jako syn Wojciecha i Franciszki.

W dniu 11.11.1918 r., jako członek Rady Robotniczej brał udział w przygotowaniach do powstania, a w dniu 28.12.1918 r. z bronią w ręku brał udział w walkach o oswobodzenie Granówca, Zdun pod dowództwem porucznika Dybały.

Po okresie powstania pełnił obowiązki sekretarza w Komendaturze Odolanów. Jako urzędnik Izby Skarbowej w Poznaniu, w 1953 r. został przeniesiony na emeryturę. Z wojska zwolniony w stopniu kaprała.

Zweryfikowany w dniu 19.09.1934 r. przez ZPW pod nr 11840 w kole Września.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/19 z dnia 17.01.1958 r.

### **Michał Nowicki (1897 - 1973)**

Urodził się w dniu 26.09.1897 r. w Targowej Górcie. Brał udział w Powstaniu Wlkp. Zdemobilizowany w stopniu kaprała. Mieszkał w Poznaniu przy ul. Górna Wilda 56/11.

Został zweryfikowany w dniu 7.11.1935 r. przez ZG ZPW pod numerem 17225. Członek koła ZPW Poznań Wilda,

Zmarł w grudniu 1973 r, i został pochowany w dniu 14.12.1973 r, na górczyńskim cmentarzu w Poznaniu.

Ożeniony z Heleną (1900 - 1982) miał syna Romualda (1940 - 2002)

### **Wojciech Nowicki (1900 - )**

Urodził się w Stroszkach w dniu 21.03.1900 r. jako syn Wawrzyna i Józefy.

Walczył ochotniczo od dnia 24.12.1918 na odcinku frontu Drawski Młyn pod Piłą pod dowództwem sierżanta Muszyńskiego. W lutym 1919 r. został wcielony do 2 Pułku Strzelców Wielkopolskich / 56 Pułk Piechoty/, w którym pełnił służbę do 1921 r., a do 1923 służył w Straży Granicznej pod dowództwem porucznika Lisieckiego.

W okresie międzywojennym pracował w rolnictwie oraz w PKP na stacji w Nekli. Przed Kampanią Wrześniową został powołany do oddziałów Obrony Narodowej. W czasie okupacji pracował jako robotnik rolny u Niemców. Po wyzwoleniu pracował na własnym gospodarstwie otrzymanym z reformy rolnej. Zmarł w dniu 19.04.1981 r. w Targowej Górcie.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/301 z dnia 3.04.1974 r.

### **Roman Piaszyk (1888 - )**

Urodził się w Podstolicach w dniu 31.01.1888 r. jako syn Walentego i Katarzyny.

Brał udział w strajku szkolnym w powiecie wrzesińskim w 1906 roku.

Brał czynny udział z bronią w rękę w Powstaniu Wielkopolskim na terenie miasta Poznania przy zajęciu gmachu Policji, koszar przy ul. Bukowskiej, Dworca Głównego oraz pełnił służbę wartowniczą od 29.12.1918 r. do 15.01.1919 r. w Straży Ludowej, dzielnica Jeżyce, pod dowództwem por. Laufera i por. Chlewki. Następnie wstąpił do Żandarmerii Polskiej w Poznaniu i pełnił służbę w stopniu kaprała do 1921 roku.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/913 z dnia 12.11.1958 r.

### **Tomasz Prętkowski (1889 - )**

Urodził się w dniu 7.12.1889 r. w Nekielsce.

Zdemobilizowany w stopniu plutonowego.

Mieszkał w Stroszkach. Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16133. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

### **Franciszek Pruchniewicz (1895 - 1980 )**

Urodził się w Nekli w dniu 28.10.1895 r. jako syn Wincentego i Józefy.

Brał udział w I wojnie światowej, gdzie w 1917 r. został ranny. Po powrocie z Niemiec w lutym 1919 r., już w dniu 13 lutego zgłosił się ochotniczo do Powstania Wielkopolskiego i dostał przydział jako fachowiec do 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu. Po zakończeniu powstania zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego w którym służył do grudnia 1920 r.

Zmarł w Poznaniu w październiku 1980 r. i został pochowany na górczyńskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1072 z dnia 11.11.1971 r.

### **Aniela Psuja (1890 - 1973)**

Urodziła się dnia 28 sierpnia 1890 roku w szkole w Stępcinie.

Była szóstym dzieckiem kierownika tutejszej szkoły Walentego Psuji i jego żony Anny z domu Lorek. Pozostałe rodzeństwo to siostra Stefania i Anna, brat Bolesław i Cyryl. Siostra Zofia zmarła w wieku niemowlęcym.

Po pewnym czasie rodzina Psujów przeprowadza się do Nekli, aby to w roku 1902 zamieszkać w nowo wybudowanej szkole. Aniela uczęszczała do szkoły w Nekli. Mimo niezręcznej sytuacji - jej ojciec bowiem był urzędnikiem królewskim, kierownikiem nekielskiej szkoły - brała udział w strajku szkolnym 1905 roku. Strajk w Nekli polegał na odmowie przyjęcia książek do nauki religii w języku niemieckim. Dzięki łagodnej postawie kierownika, jej ojca, nie zastosowano w szkole retorsji, jak w niedalekiej Wrześni. Po skończeniu nauki w szkole podstawowej pobierała nauki dalsze między innymi na kursie dla pań domu w klasztornej szkole w Rokitnie koło Skwierzyny.

Po powrocie do Nekli podjęła pracę wspólnie z siostrą Anną jako nauczycielka, ucząc robót ręcznych. Przez długi okres była także (po swym ojcu)





urzędnikiem nekielskiego urzędu stanu cywilnego, prowadząc do 1936 r. we własnym domu przy ulicy Poznańskiej filialne biuro. Brała udział w życiu społecznym. Kiedy hrabina Rozalia Żółtowska zorganizowała w Nekli kościelny chór żeński, Aniela ochoczo do niego wstąpiła.

Na polecenie ojca, kierownika nekielskiej szkoły, wyszywała potajemnie, począwszy od 1915 roku sztandar, który w przyszłości posłużył nekielskim powstańcom wielkopolskim. Wspólnie z przyjaciółką od lat szkolnych Marią Woźniak włączyły się od pierwszych dni Powstania Wielkopolskiego w jego nurt, pracując na pocztce, przyjmując i wysyłając meldunki, pełniąc służbę. Z Marią Woźniak przyjaźniły się od czasów szkolnych, a przyjaźń ta będzie trwała do końca życia.

W czasie okupacji Aniela była wyrzucona z domu przez Niemców a dom przejęto na rzecz niemieckiej policji. Maria Woźniak pełniła przed II wojną funkcję kasjerki nekielskiej majętności Żółtowskich i mieszkała w domu przy ul. Poznańskiej, obok gorzelni. Dom ten to budynek administracji majątku składającego się z zabudowań gospodarczych, stodoły, kuźni, oraz wielkiego podwórza. Maria Woźniak przyjęła Anielę na czas wojny do siebie.

Po wyzwoleniu w domu Anieli uruchomiono kuchnię ludową dla ludzi powracających z łagrów, prac przymusowych zarówno dla Polaków, jak i obco-krajowców. Wydawano 150 obiadów jednodaniowych dziennie. Później Aniela Psuja i Maria Woźniak zamieszkały w domu Psujów na Poznańskiej, Aniela u góry na piętrze, a Maria na dole, obie pozostały niezamężne. Aniela Psuja pracowała jako katechetka, udzielając lekcji religii.

Aniela będąc urodziwą kobietą, pomimo wielu starających się, poświęca swe życie opiece nad matką, która umarła w wieku 92 lat w Nekli w roku 1939 i została pochowana przy mężu na nekielskim cmentarzu.

Aniela pod koniec życia chorowała, umarła w dniu 16.10.1973 r., mając przeżyte 83 lata. Spoczywa na nekielskim cmentarzu w rodzinnym grobie.

### **Walenty Psuja (1854 - 1924)**

Urodził się 12.02.1854 r. w Grabowie (nad Prośną). Jego rodzicami byli Grzegorz Psuja (urodzony we wsi Giżyce) i Apolonia z d. Laber. Grzegorz Psuja był kościelnym w miejscowym kościele parafialnym. W latach 1871/1872 uczęszczał do seminarium nauczycielskiego w Poznaniu, które ukończył. Pierwszą pracę podjął w Olszynie w powiecie ostrzeszowskim. W dniu 14.06.1879 r. przeniósł się jako trzeci tymczasowy nauczyciel do katolickiej szkoły w Bukowcu pow. Wschowa. Od 1 listopada 1880 r. został zatrudniony tymczasowo w Neugütel w powiecie wschowskim. W 1880 r. Walenty Psuja ożenił się z Anną, z domu Lorek (1847-1939). Ślub miał miejsce w Kamieńcu k. Grodziska



Wlkp. Z informacji zawartych na akcie ślubu wynika, iż Walenty był nauczycielem, mieszkał w Bukowcu.

Żona Walentego, Anna Lorek, urodziła się w Kamieńcu. Jej matka, także Anna Lorek nosiła nazwisko panieńskie Klawiter. Po ślubie, jeszcze w 1880 r. małżonkowie zamieszkali w Neugütel - Nowa Wieś, stanowiącej północne przedmieście Wschowy. Z pobytem w tej miejscowości wiąże się określenie Walentego jako tranlatora. W Nowej Wsi urodziły się dzieci Walentego i Anny: w 1881 r. - Stefania, 10.08.1883 r. – Bolesław, 1885 r. – Cyryl Grzegorz, 1886 r. – Anna. Córki Zofia (urodzona 22.04.1888, po roku zmarła), i Aniela (urodzona 28.08.1890) urodziły się w szkole w Stępocinie. Z dniem 1 czerwca 1887 r. zatrudniony został z Nowej Wsi pod Wschową. Od 1 czerwca 1887 r. uczył w Stępocinie, do czasu zastąpienia go 1 marca 1894 r. przez Kabacińskiego z Walentynowa. Rodzina przeniosła się do Nekli. Walenty został nauczycielem w czteroklasowej szkole powszechnej - wybudowanej w 1836 r. staraniem Ignacego Skórzewskiego; szkoła była pod opieką parafii nekielskiej.

W latach 1902 - 1903, w Nekli na miejscu starej szkoły powszechnej wybudowano nową murowaną. Posiadała 4 izby lekcyjne oraz mieszkania dla nauczycieli.

Według przekazów rodzinnych, Walenty Psuja gorąco popierał ideę walk o nauczanie w szkołach w języku polskim. Nigdy też nie stosował przemocy fizycznej wobec swoich uczniów. Jego działalność powodowała w szkole częste kontrole władz szkolnych i wynikające z jego postawy nieprzyjemności dla niego samego, jak i pracujących w szkole nauczycieli.

Oprócz uczenia dzieci prowadził Walenty Psuja urząd stanu cywilnego, który był jako urząd wydzielony i podporządkowany Starostwu Powiatowemu w Środzie Wlkp. Po nim pracę w urzędzie kontynuowała jego córka Aniela Psuja. W 1936 r. urząd stanu cywilnego włączono w ramy nekielskiego urzędu wójtowskiego.

Walenty Psuja miał 60 lat, gdy wybuchła I wojna światowa. Do wojska zostali wcieleni jego synowie: Bolesław- skierowany na front wschodni, Cyryl Grzegorz- walczył na froncie zachodnim. Z chwilą wybuchu I wojny światowej dla Polaków powstała nadzieja na odzyskanie niepodległości. Walenty Psuja polecił swojej córce Anieli uszycie i wyhaftowanie polskiego sztandaru. Aniela haftowała sztandar 3 lata.

Sztandar wyhaftowany przez córkę, Walenty Psuja po raz pierwszy wywiesił w szkole 11 listopada 1918 r., w dniu ogłoszenia niepodległości Polski. Data ta nie oznaczała jeszcze niepodległości dla Wielkopolski. Niemcy, mimo przegranej wojny i podpisania traktatu o zawieszeniu broni, nie mieli zamiaru wycofać się z Wielkopolski, którą uważali za swoją prowincję. Wielkopolanie postanowili siłą wywalczyć swą niepodległość.

**Kwiecień 1919 r. – pierwsze Święta Wielkanocne w niepodległej Polsce. Poniżej test przemówienia Walentego, wygłoszonego z tej okazji (może w szkole?):**

*Już rzuciła Polska pęta- już szczęśliwą będzie ... może? Więc przyszedłem Panie Boże, by dziękować za te Święta! – za te*

*Święta, za wesołe, co zastały nas wolnymi - i za naszą polską szkołę na poznańskiej drogiej ziemi ! Dotąd, byłem w pruskiej szkole – tam, gdzie Niemiec każdą chwilą wciąż wyśmiewał ziemię polską... i Bismarcka chwalił tylko! – tam mówiono ciągle dziecku mową swoją,*

*Niemców mową!... nawet pacierz po niemiecku, a po polsku ani słowa!*

*Lecz już teraz Polak ze mnie, słowa ucząc się polskimi; o Wisłęce i o Niemnie, o historii dawnej ziemi – znam już dzieje Jagiellonów, historyczny okres złoty co nauką świat zasłania – i rozbiory, i powstania – dzieje wszystkich ludzi – drgania...*

**(Nekla, 1919 r. ze zbiorów rodzinnych)**

W nurt Powstania Wielkopolskiego włączyła się także Nekla. Jedni obywatele z Nekli i okolic, w wieku 15-40 lat zaciągnęli się ochotniczo do powstańczej kompani wojskowej, zwanej „nekielską”, inni utworzyli w Nekli Straż Ludową, która stanowiła tymczasową polską władzę w Nekli. Usuwano Niemców i ich symbole z miejsc publicznych, pilnowano porządku. Na poczcie zwolniono urzędujące tam Niemki i prowadzenie poczty powierzono Anieli Psujównie i Marii Woźniak. W szkole, pod kierownictwem Walentego Psuji młodzież wyrwała z ram portret cesarza Wilhelma, co stało się okazją do triumfalnego przemarszu przez Neklę. W historii Nekli z okresu Powstania Wielkopolskiego wielokrotnie wymieniane są działania Walentego Psuji i Anieli Psujówny.

7 stycznia 1919 r. Kompania Nekielska dostała rozkaz wyjazdu do Wrześni. 9 stycznia 1919 r. kompania została uroczystie pożegnana przez mieszkańców Nekli. Dzień ten stał się wielką patriotyczną manifestacją polskości, którą zorganizował Walenty Psuja, urządzając uroczyste pożegnanie ochotników.

W czasie, gdy odbywały się uroczystości przekazania sztandaru powstańców do Muzeum Wojskowego w Poznaniu w 1938 r., w Nekli złożono wieńce na grobach powstańców oraz grobie Walentego Psuji. Walenty Psuja, kierownik nekielskiej szkoły, był przecież fundatorem tego sztandaru. Po południu w Nekli odbyła się uroczysta akademicka.

Walenty Psuja do śmierci mieszkał w Nekli. Najpierw w szkole, a potem w domu kupionym w Nekli przez córkę Stefanię i jej męża Edmunda Kaczmarkiewicza. 6 sierpnia 1924 r. Walenty zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie (chorował na cukrzycę). Miał 70 lat.

Żona Anna zmarła w sędziwym wieku, mając 92 lata. Kilka ostatnich lat życia spędziła w łóżku, otoczona troskliwą opieką córki Anieli. Wraz z mężem i zmarłą w 1973 r. córką Anielą spoczywa na cmentarzu w Nekli. Po śmierci Anieli, dom rodziny Walentego został sprzedany.

**Opracowałem na podstawie biogramu wykonanego przez Bolesława Marię Psuja, syn Mariana, wnuka Bolesława, prawnuka Walentego Psuji.**

### **Bronisław Recki (1895 - )**

Urodził się w dniu 18.10.1895 r. w Małej Górcie jako syn Jana i Anastazji z domu Andrzejewskiej.

Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim w Kompanii Średzkiej pod dowództwem Stanisława Borysiaka w walkach pod Szubinem, Rynarzewem, Żnieniem, Kcynią i Nakłem oraz Miejską Górką, Sarnawą i Rawiczem do 1920 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/275 z dnia 26.07.1962 r.

### **Wacław Recki (1900 - )**

Urodził się w Małej Górcie w dniu 12.09.1900 r. jako syn Jana i Anastazji z domu Andrzejewskiej.

Brał czynny udział z bronią w Powstaniu Wielkopolskim od dnia 28.12.1918 do dnia 18.02.1919 pod dowództwem por. Józefa Wadyńskiego w walkach o zdobycie Margonina, Chodzieży, Kcyni, Szubina.

W walce o Szubin został ranny. Po wyjściu ze szpitala został przydzielony do 7 Pułku Saperów w Poznaniu, gdzie pełnił służbę czynną do dnia 22.11.1922r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/953 z dnia 6.12.1957 r.

### **Czesław Robaszewski (1902 - )**

Urodził się w dniu 15.07.1902 r. w Altstadt (Niemcy) jako syn Jana i Marii. W dniu 2.01.1919 r. wstąpił ochotniczo do kompanii powstańczej w Krotoszynie pod dowództwem dr. Bolewskiego i w jej składzie brał udział w walkach pod Zdunami, Chachalnią i na froncie południowym. Pełnił funkcję łącznika i zaopatrzenia oddziałów frontowych. W końcu lutego 1919 r. został zwolniony.

Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i dostał się do niewoli pod Warszawą. Zbiegł z niewoli i dnia 18.2.1941 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie i Linzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/758 z dnia 18.12.1968 r.

### **Franciszek Rodowski (1884 - 1942)**

Urodził się w dniu 4.09.1884 r. w Targowej Górcie.

Powstaniec wielkopolski. Od 1939 r. pełnił funkcję radnego Gminy Dominowo. Z zawodu był restauratorem. Zdemobilizowany z wojska w stopniu szeregowca.

Więzień Fortu VII w Poznaniu, więzień Dachau nr 11137, do którego przybył 24.05.1940 r. a stamtąd wysłany 30.08.1940 r. do Sachsenhausen.

Tam zmarł w dniu 16.04.1942 r.

Członek Związku Powstańców Wlkp. zweryfikowany 15.04.1937 przez ZG ZPW. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 30.05.1936 r.

### **Ignacy Skworęs (1886 - )**

Urodził się w dniu 9.12.1886 r. w Targowej Górcie jako syn Antoniego i Michaliny z domu Majchrzak.

Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim z bronią w rękę.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/954 z dnia 6.12.1957 r.

### **Czesław Snusz (1899 - 1968)**

Urodził się w dniu 8.07.1899 r. w Targowej Górcie jako syn Józefa i Józefy z domu Książkiewicz.

Wstąpił natychmiast po wybuchu Powstania Wielkopolskiego w dniu 27.12.1918 r. jako ochotnik do oddziału powstańczego w Poznaniu na Cytadeli pozostającego pod dowództwem Sałaty. Brał czynny udział z bronią w rękę w zdobywaniu dworca kolejowego, koszar 6 Pułku Grenadierów oraz w zdobywaniu lotniska w Ławicy. W oddziale tym pozostał do przeniesienia do 6 Baterii 3 Pułku Artylerii Lekkiej (PAL) w dniu 19.01.1919 r. Z tą baterią wyruszył na front północno - wielkopolski i walczył pod Rynarzewem, Szubinem, Nakłem i Paterkiem. Z Wojska Polskiego został zwolniony w dniu 15.03.1921 r. w stopniu plutonowego. Po powstaniu mieszkał w Mogilnie przy ul. Władysława Jagiełły. Ożeniony z Martą (1896 - 1962).

Został zweryfikowany przez ZG ZWPN w dniu 11.04.1934 r. pod nr 7708.

Zmarł w dniu 11.03.1968 r. i został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Katowicach przy ul. Panewnickiej.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1055 z dnia 18.12.1958 r.

## **Kazimierz Sobczak (1899 - 1971)**

Urodził się w dniu 26.02.1899 r. w Nekli jako syn Ignacego i Józefy z domu Królak.

W Nekli ukończył 6 klas szkoły powszechnej. W 1907 r. brał udział w strajku szkolnym w Bierzglinku. Jako żołnierz pruski zdezerterował z bronią w rękę i wstąpił w dniu 19.01.1919 r. ochotniczo do wrzesińskiego oddziału powstańczego pod dowództwem Alojzego Nowaka. W składzie 2 Kompanii Batalionu Wrzesińskiego brał udział w walkach powstańczych na odcinku Kcynia - Nakło.

W walkach pod Szczepicami został lekko ranny w głowę i prawą nogę. Po wyleczeniu w początku lutego skierowany został do oddziałów powstańczych na odcinku Krotoszyn - Zduny, gdzie przebywał do 20.02.1919r. Brał udział w walkach z bolszewikami na froncie litewsko - białoruskim.

Po zakończeniu służył w wojsku do 1928 r. w 8 Pułku Strzelców Wlkp. oraz 1 Pułku Ułanów Wlkp. Z zawodu był kupcem. W kampanii wrześniowej walczył wcielony do 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Podczas okupacji w ruchu oporu związany z AK. Aresztowany przez Gestapo osadzony był w obozie w Żabikowie.

Po wyzwoleniu działacz gospodarczy i organizator wielu placówek użyteczności publicznej. Mieszkał we Wrześni przy Placu 1 Maja 18.

Żonaty z Franciszką Wawrzyniak (25.01.1904 - 11.05.1991). Zmarł w dniu 23.05.1971 r. we Wrześni i został pochowany na wrzesińskim cmentarzu komunalnym.

Został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/952 z dnia 6.12.1957 r.

## **Jan Stankowski (1896 - )**

Urodził się w dniu 24.05.1896 r. w Mystkach jako syn Marcina i Magdaleny Tatarskiej.

Według zaświadczenia Centralnego Archiwum Wojskowego z dnia 21.06.1965 wymieniony był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej i brał udział w Powstaniu Wlkp. 1918/1919. Zdemobilizowany w stopniu szeregowca. Mieszkał w Raclawkach.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16256. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Należał także do nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/758 z dnia 18.12.1968 r.



### **Adam Szalaty (1889 - 1970)**

Urodził się w dniu 6.12.1889 r. w Gierłatowie jako syn Michała i Michaliny Budzyńskiej.

Zaginął w 1915 r. jako żołnierz walczący na froncie wschodnim w składzie 1 Kompanii 49 Pułku Piechoty z Gniezna. W 1916 r. przyszła wiadomość, że jest w niewoli. Z niewoli powrócił przed październikiem 1918 r. do jednostki. Niewola to okres przebywania na Syberii.



W chwili powstania z powodu choroby nie wziął udziału w formowaniu Kompanii Nekielskiej. Po wyzdrowieniu został powołany do powstańczych oddziałów średzkich. Walki ukończył w stopniu szeregowca. Z zawodu był młynarzem. Wyjechał w poszukiwaniu pracy wraz z grupą znajomych do Francji. Po powrocie otworzył w Nekli punkt wymiany zbóż dla rolników. Ożeniony dwukrotnie: z Jadwigą Świdurską (1898 - 1947) z którą miał 11 dzieci oraz Bronisławą Świdurską (1896 - 1984) z którą miał 1 dziecko. Podczas okupacji rodzina została wyrzucana z domu do Nekieli i tam spędziła cały jej okres.

Zmarł w dniu 9.12.1970 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 22.05.1935 r. pod numerem 15406. Był członkiem koła Nekla Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

### **Władysław Szalaty (1887 - 1972)**

Urodził się w dniu 7.09.1887 w Gierłatowie jako syn Michała i Michaliny z domu Budzyńskiej.

Brał udział w I wojnie światowej, którą zakończył w stopniu Unteroffizier.

Podczas wojny zaginął na froncie w 1915 r. walcząc w składzie 2 Kompanii 46 Pułku Piechoty z Poznania. Okazało się, że został ciężko ranny.

Brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19 r. w szeregach Straży Ludowej w Nekli pod dowództwem ob. Paślińskiego. Następnie skierowany został na front rawicki do 1 Baonu 3 Kompani której dowódcą był ppor. Małecki i brał udział w walkach o Rawicz, Sulmierzyce, Międzyrzecz i Międzychód. Ożeniony z Marianną z domu Szymańską z Barczyzny (1893 - 1983) miał z nią 12 dzieci.



Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2001 z dnia 22.12.1969 r.

### **Wincenty Szczepański (1883 - 1960)**

Urodził się w dniu 11.12.1883 r. w Klecku jako syn budowniczego Ignacego i Anny z domu Dobroczyńskiej. Po ukończeniu szkoły pomagał w domu. W 1915 r. został powołany do Armii Cesarskiej. Walczył jako saper w I wojnie w Karpatach, w 1 Feld Kompagnie II Pionier Bataillon nr 28, gdzie został ranny.

W związku z nabytym inwalidztwem został z wojska zwolniony.

Pracował jako urzędnik pocztowy. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim z bronią w rękę w okresie od 28.12.1918 r. do końca powstania. Mimo kalectwa walczył przy zdobyciu Klecka, przy wyparciu Grenzschutz'u z Łopienna. Brał udział w walkach pod Mieleszynem i Żninem pod dowództwem por. Edmunda Rogalskiego. Był także magazynierem broni.

Po zakończeniu Powstania został zdemobilizowany i powrócił do pracy jako urzędnik pocztowy w Klecku.

Zmarł w dniu 27.03.1970 r. i spoczął z żoną Leokadią (1884 - 1971) na nekielskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, uchwała Rady Państwa nr: 0/898 z dnia 4.11.1958 r.



### **Mikołaj Szulc (1871 - 1958)**

Urodził się w dniu 3.12.1871 r. w Łabiszynie jako syn Marcina i Józefy.

Brał udział w Powstaniu Wlkp. wyróżniając się szczególnie odwagą przy likwidowaniu Grenzschutz'u w Nekli i okolicy. Należał do Rady Robotniczej i z bronią w rękę pełnił służbę porządkową przyczyniając się do utrwalenia ładu publicznego.

Ożeniony z Antoniną (1873 - 1946) mieli syna Kazimierza. Zmarł w dniu 13.09.1958 r. i został pochowany na nekielskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1064 z dnia 31.12.1958 r.

### **Maksymilian Szurkowski (1884 - 1966)**

Urodził się w Jaraczewie powiat Jarocin w dniu 10.09.1884 r. jako syn Łukasza i Franciszki z domu Gawrońskiej.

Brał udział w I wojnie światowej i został ranny wskutek zastosowania broni chemicznej, stracił wszystkie zęby.

Aktywny organizator sił powstańczych w Nekli.  
Zmarł w szpitalu we Wrześni 18.09.1966 r. i został pochowany na nekelskim cmentarzu.



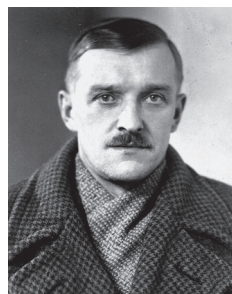
### **Leon Szwed (1902 - 1977)**

Urodził się w dniu 28.06.1902 r. w Nekielsku jako syn Józefa i Rozalii.

Brał udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w ręku. Wcielony do 4 Pułku Strzelców Wlkp.

Zdemobilizowany w stopniu plutonowego. Z zawodu był murarzem. Po powstaniu zamieszkał w Kołacie w gminie Pobiedziska.

Zweryfikowany przez ZPW w dniu 22.05.1935 r. pod numerem 14931, koło Czwartaków. Był członkiem koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w Pobiedziskach od 3.02.1935 r. Był żołnierzem września 1939 r. i z niewoli w Niemczech powrócił do Szczecina, gdzie przebywała siostra. Zmarł w dniu 18.09.1977 r. w Szczecinie. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/954 z dnia 6.12.1957 r.



### **ksiądz Leon Śmiśniewicz (1891 - 1932)**

Urodził się w dniu 9.10. 1891 r. w Gołańczy, jako syn zamożnych rodziców. Ojciec był aptekarzem w Gołańczy, a później rentierem w Poznaniu. Leon Śmiśniewicz ukończył Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie ucząc się przez 9 lat był celującym uczniem. Na Wielkanoc 1911 r. uzyskał świadectwo maturalne, deklarując studia teologiczne i muzyczne. W seminarium duchownym należał do bardzo zdolnych alumnów, szczególnie interesując się historią. Dla pogłębienia studiów teologicznych udał się na uniwersytet do Freiburga, gdzie w roku 1917 zdał egzamin doktora teologii i odebrał święcenia kapłańskie z rąk miejscowego arcybiskupa, ks. Noerber'a.

Po powrocie do diecezji pracował w duszpasterstwie kolejno jako wikariusz w Pobiedziskach (01.08.1917 - 30.09.1918) i Kruszwicy (01.10.1918



- 01.01.1919) a potem administrował parafią w Chomiąży (02.01.1919 - ). W roku 1920 powołany został na zastępcę profesora wykładającego teologię moralną na uniwersytecie Warszawskim. Po dwóch latach pracy uniwersyteckiej został wicerektorem liceum w Krzemieńcu.

Wróciwszy do Wielkopolski pracował też czas jakiś w kancelarii prymasowskiej. Po powrocie do pracy duszpasterskiej zarządzał kolejno parafiami w Płonkowie (1924 - 1927) a potem w Runowie, Płonkowie, Turkowach jako proboszcz, by w końcu jako proboszcz objąć parafię Nekla i Opatówko od dnia 1.07.1930 r.

W okresie przed śmiercią szczególną uwagę poświęcał Akcji Katolickiej.

Był wybitnym patriotą polskim, w czasie powstania wielkopolskiego przyłączył się do powstańców- ochotników Okręgu Żnińskiego. W swych przemówieniach zachęcał ich do walki z wrogiem.

Jego dzieła to „Cathemerinum Marianum” (Godzinki Maryjne), „Taedium vitae”, „Przystań”, zamieszczone w „Filarecie” (1913) i „Ruchu kulturalnym” (1914), praca doktorska „Die Lehre von den Ehehindernissen bei Petrus Lombardus und seinen Kommentatoren”, Posen 1917).



Wyremontował grożący ruiną kościół w Opatówku i rozpoczął renowację kościoła w Nekli (między innymi powiększenie chóru kościelnego).

Zmarł w dniu 20 maja 1932 r. w Nekli, po krótkiej chorobie, na zapalenie opon mózgowych, w 41 roku życia, a 15 roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się w poniedziałek 23 maja 1932 o godz. 10:00 z rana.

Po jego śmierci administrację parafii przekazano księdzu dziekanowi Beisertowi z Uzarzewa, natomiast zastępczo duszpasterstwo w parafii Nekla sprawował ks. prob. Tylewicz z Siedlca, zaś w Opatówku ks. prob. Pause z Targowej Górki.

### **Jan Tomczak (1876 - 1963)**

Jan Tomczak, urodził się 9.06.1876 r. w Radomicach koło Czarniejewa jako syn Franciszka i Katarzyny z domu Szuba.

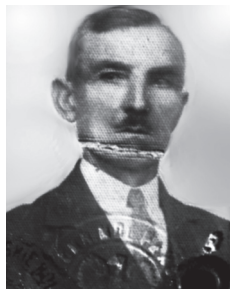
Rodzina przeprowadziła się do Nekli. Podczas I wojny światowej był podoficerem w wojsku niemieckim, lekko rannym. Służył w 9 Kompanii Infanterie Regiment nr 329 (z Poznania).

Od 15.11.1918 r. w Radzie Robotniczo - Żołnierskiej i Straży Ludowej, rozbrajał Niemców w Nekli, Zasutowie, Dominowie, Środzie, Żona Katarzyna (1873 - 1946).

Z zawodu, jak podawał w kwestionariuszu, był robotnikiem.

Zmarł 9.01.1963 r. i został pochowany na nekelskim cmentarzu.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/2004 z dnia 22.12.1969 r.



### **Jan Walczak (1887 - )**

Urodził się w dniu 3.12.1887 w Gułtowach.

Mieszkał w Gułtowach pracując na roli. Zdemobilizowany z wojska w stopniu bombardiera.

Był członkiem nekelskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

### **Wacław Waliszka (1882 - 1936)**

Urodził się w Swarzędzu jako syn Antoniego i Rozalii z domu Pruchniewicz. Był mieszkańcem Biskupic, gdzie prowadził rodzinne gospodarstwo rolne. Był sołtysem Biskupic.

Brał udział w I wojnie światowej. Wcielony został do 5 Kompanii II Batalionu Landwehr Infanterie Regiment nr 37 w stopniu kaprała, podczas której został w sierpniu 1915 r. ranny. Po powrocie z wojny ożenił się z Marią Stółowską. Z tego małżeństwa urodziło się 17 dzieci, z tego 7 zmarło zaraz po urodzeniu. W listopadzie 1918 r. został wybrany na kandydata do Polskiego Sejmu Dzielnicowego z obwodu wyborczego, do którego należała również Nekla.

Podczas II wojny rodzina została wysiedlona do Bagrowa. Wacław Waliszka zmarł na zawał serca 10.01.1936 r. i został pochowany na cmentarzu w Grodziszczku, gdzie po swej śmierci w 1975 r. spoczęła również jego żona Maria.

### **Feliks Walkowiak (1903 - 1939)**

Urodził się w Środzie 8.11.1903 r. Rodzicami jego byli Tomasz i Jadwiga z domu Czarna (10.10.1867 – 30.01.1968). Rodzice w 1888 r. wzięli ślub w Tarnowie Podgórnym. Pochodzący ze Środy ojciec Feliksa (seniora) - Tomasz

ur. w 1863 r. był urzędnikiem pocztowym w Nekli, w późniejszym okresie awansował i został przeniesiony do Środy Wlkp.

Feliks był jednym z jedenaściora dzieci. Po ukończeniu szkoły powszechnej został skautem. W tamtych czasach skauci pełnili funkcje pomocnicze przy oddziałach wojskowych. Mając zaledwie skończone 15 lat, 28 grudnia 1918 r. wraz ze swym rówieśnikiem i kolegą Edmundem Kamińskim wstąpił w szeregi powstańców. Otrzymał przydział do oddziału średzkiego, który później otrzymał nazwę 2 Kompanii Średzkiej pod dowództwem Antoniego Pośpieszalskiego.

Dla wyparcia Niemców ze Żnina i Szubina wysłano z Poznania batalion powstańców. W jego składzie znalazł się 80 osobowy oddział średzki, który połączono z oddziałem poznańskim Nogaja w kompanię pod dowództwem Pośpieszalskiego - razem 121 osób. Kompania ta wyjechała z Poznania 9 stycznia 1919 r., aby po koncentracji w Gnieźnie wyruszyć następnego dnia do Kcyni. Tu, po przenocowaniu, 11 stycznia 1919 r. wyruszyła do boju o Szubin.

Kompania walczyła na lewym skrzydle, zdobywając Szubińską Wieś. Później dotarła do opanowanej przez kompanię Beutlera stacji kolejowej. Następnie 12 stycznia kompania obsadziła Rynarzewo, pozostając do 23 stycznia. 24 stycznia 2 Kompania powróciła do Środy, aby po chwilowym odpoczynku i uzupełnieniu stanu ponownie wrócić 31 stycznia na odcinek szubiński. Po skierowaniu na odcinek kcyński wzięła udział w zwycięskiej bitwie o Kcynię, a dalej w natarciu na kierunku nakielskim. Włączona w skład baonu kcyńskiego pozostała na froncie do połowy lutego, aby powrócić na odpoczynek do Środy.

Batalion średzki sformował się pod koniec grudnia 1918 roku. Jako III batalion wszedł w skład 8 Pułku Strzelców Wlkp. Pułk zorganizowano na froncie wielkopolskim w okresie od marca do czerwca 1919 roku z batalionów: pleszewskiego, średzkiego i żołnierzy batalionu zapasowego 12 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Znaleźli w nim miejsce ochotnicy, będący żołnierzami byłej armii niemieckiej, członkowie straży ludowych, organizacji Towarzystwa Sokół i pochodzących z nowego poboru.

Kompanie otrzymały oznaczenia kolejno od 1 Kompanii Średzkiej jako 5 Kompanii w 8 Pułku Strzelców Wlkp. do 4 Kompanii Średzkiej jako 8 Kompanii 8 Pułku. Batalion skierowany został na front północny w rejon Budzyń - Sypniewo - Podstolice - Trzydomy - Stróżewo. W dniach 6 - 14 maja 1919 r. batalion wycofany został na odpoczynek do Wrześni. Stąd w czerwcu 1919 r. pułk został przeniesiony na front południowy w okolice Golejewko - Miejska Górka. 27 lipca 1919 r. ponownie skierowany na odcinek północny.

Feliks Walkowiak został w dniu 14.04.1919 r. wcielony do tworzonego wówczas 8 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Do końca 1919 roku oddziały pułku przebywają na pozycji oraz doskonaliły swe wykształcenie. W dniu 7 stycznia 1920 roku 8 Pułk Strzelców Wielkopolskich przemianowano na 62 pułk piechoty. W drugiej połowie stycznia 1920 roku 62 pułk piechoty wziął udział w obejmowaniu Pomorza, przyznanego Polsce na mocy traktatu wersalskiego.



Część ochotników z pułku wzięła udział w wyprawie gen. Konarzewskiego na Litwę. W początkach marca 1920 roku pułk został skierowany na front bolszewicki do obszaru Brody-Krasne-Złoczów, skąd wkrótce przeszedł w okolice Sławuty, Szepetówki i nad rzekę Słucz. 25 kwietnia 1920 r. pułk rozpoczął swój szlak bojowy przeciw bolszewikom. Brał udział w zdobyciu Kijowa. Następnie skierowany nad Berezynę pozostał tam do czasu odwrotu. Wycofywał się w kierunku Warszawy, tocząc boje w Wołkowysku, nad Bugiem i Liwcem. W styczniu 1920 r. został awansowany na stopień starszego strzelca w piechocie.



**Feliks Walkowiak - żołnierz batalionu średzkiego, latem 1919 r.**

W dniu 1.08.1920 r. Feliks Walkowiak zwolniony został z wojska w stopniu starszego szeregowca. Ochotniczo zaciągnął się do 70 pp w celu odbycia przeszkolenia w dniach 1.10.1925 – 18.12.1925. Jako rezerwista odbył ćwiczenia wojskowe od 2.06. do 28.06. 1930 r. w 58 pp.

Według wpisu w książeczce wojskowej z dniem 1.10.1926 r. Feliks Walkowiak został przeniesiony do rezerwy. Po wojnie bolszewickiej wrócił w rodzinne strony. W późniejszym okresie dokształcał się. Został telegrafistą kolejowym, asystentem kolejowym, dyżurnym ruchu, zawiadowcą na stacji w Nekli, zastępcą naczelnika stacji PKP w Nekli.

Pracował na tych stanowiskach w latach 1932 - 1939. W początkowym okresie zamieszkiwał u p. Nowaczyków przy ul. Dworcowej w Nekli, później na terenie stacji kolejowej w budynku kolejowym obok dworca. Do budynku należał też piękny ogród. Udzielał się społecznie. Wchodził w skład komitetu przekazania sztandaru Kompanii Nekielskiej do poznańskiego muzeum, był działaczem kombatanckim.

W początkach II wojny światowej wysłał rodzinę transportem pod Kutno, jednak wskutek bombardowań rodzina powróciła. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski rozpoczęła się operacja Tannenberg, mająca na celu wstępne wyeliminowanie ludzi, którzy w jakikolwiek sposób narazili się Niemcom, lub też nawet mających potencjalnie stanowić zagrożenie dla okupanta.

Już przed wkroczeniem wojsk powstały listy represyjne, tworzone, niestety, z udziałem miejscowej ludności pochodzenia niemieckiego. Wykonywaniem wyroków miały się zająć grupy egzekucyjne zwane Einsatzkommandami. Dla powiatu średzkiego przeznaczono Einsatzkommando 15 pod dowództwem Franza Sommera. Aresztowania w naszej okolicy rozpoczęły się już 18 października 1939 r. Udział przy aresztowaniu mieli miejscowi Niemcy, którzy - niestety - włączyli się w sianie terroru wśród Polaków.

19 października 1939 r. Feliks Walkowiak udał się rowerem do Środy, aby odwiedzić rodzinę, przede wszystkim matkę. Wiedziony przeczuciem pożegnał



**Służbowy dom mieszkalny Walkowiaków na stacji kolejowej w Nekli (Starczanowie)**

się z nimi. Późnym popołudniem wrócił do domu. Opowiedział o swej wizycie w Środzie. Wczesnym rankiem w swym mieszkaniu został aresztowany przez umundurowanych Niemców jako zakładnik. Po pożegnaniu z żoną i dwoma synami (żona na drogę daje ciepłą odzież i chusteczki, które podczas ekshumacji będą znakiem rozpoznawczym) wyruszył w swą ostatnią drogę. Okazało się, że aresztowania objęły 28 osób.

Wieczorem 19 października w jednej z bram kostrzyńskiego rynku ustawiono z przywiezionych uprzednio podkładów kolejowych i wozu słomy stos.

W piątek, 20 października, około czternastej, do Kostrzyna przyjechał autobus z oddziałem 40 żandarmów hitlerowskich, członków Einsatzkommando 15. Dowodził nim Franz Sommer, który stanął na czele sądu doraźnego. W jego skład weszli także miejscowi Niemcy: weterynarz, a przy tym aktualny burmistrz - Bruno Smolny, ponadto Erhard Seel i Paul Reich.

Godzinę później Polacy zostali doprowadzeni pod silną eskortą na pierwsze piętro domu katolickiego przy ul. Dworcowej 8. Tam też w ciągu pół godziny odbył się rozprawa sądowa.

Gdy trwała rozprawa, polskim pracownikom z pobliskiej elektrowni Niemcy rozkazali rozładować podkłady kolejowe z ciężarówki. Zostały one ułożone pionowo przed wozami, a miały pełnić rolę kulochwytów. Przed

egzekucją członkowie komanda rozeszli się do okolicznych sklepów; w restauracji pili wódkę.

Około godz. 16:00 rozpoczęto wyprowadzanie grupy aresztowanych, dwie pierwsze grupy po 10 zakładników, a ostatnia osiem osób. Na miejscu egzekucji skazanym nakazano zdjąć wierzchnią odzież, a do kapelusza złożyć zegarki i obrączki. Zdając sobie sprawę z beznadziejnej sytuacji, zakładnicy modlili się i żegnali ze sobą nawzajem. Ustawiono ich na tle stosu. Trzyrządowy pluton egzekucyjny wykonywał salwę, po której oficer prowadzący dobijał pistoletem rozstrzelanych.

Feliks Walkowiak został rozstrzelany o godzinie 16:10. Ciała wrzucano na platformę i zawożono na cmentarz do przygotowanego wcześniej na polu obok muru cmentarnego dołu o wymiarach 4 na 15 m. Egzekucja odbywała się na oczach społeczeństwa kostrzyńskiego. Mieszkańcy Kostrzyna zostali spędzeni na rynek. O śmierci Feliksa jego żona dowiedziała się od sąsiada Niemca.

Po wojnie, 29 lipca 1947 r. w Kostrzynie Wlkp. odbyły się uroczystości pogrzebowe ofiar egzekucji z 20 października 1939 r. Po uprzedniej ekshumacji i identyfikacji ofiary pochowano w pojedynczych mogiłach w alei powstańców wielkopolskich i ofiar II wojny światowej.

Feliks Walkowiak oddał swoje życie za Ojczyznę. Zginął jako powstaniec i żołnierz. Miał tylko 36 lat. Był bohaterem i wzorem patrioty, członkiem organizacji skupiających byłych powstańców wielkopolskich, zweryfikowany 10.09.1936 przez ZG ZWPN w Poznaniu pod numerem 19515. Pełnił zaszczytną funkcję sekretarza Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. w nekielskim kole, do którego wstąpił 21.01.1935 r.



**Feliks Walkowiak**  
w 1938 r. - zdjęcie z legitymacji kolejowej.



**Feliks Walkowiak z Marianną Sobucką**  
- ślub w 1929 r.





**Feliks Walkowiak na ćwiczeniach wojskowych - 58 Pułk Piechoty, 1930 r.**

Był organizatorem patriotycznych uroczystości. To właśnie jego działalność patriotyczna stała się powodem aresztowania i skazania.

W 1929 r. Feliks wstąpił w związek małżeński z pochodzącą ze Środy, urodzoną 18 marca 1906 r., Marianną Sobucką, córką Michała Sobuckiego i Michaliny z domu Franciszkowskiej. Ślub wzięli w Kolegiacie Średzkiej, udzielił go ksiądz Mieczysław Meissner, tak zasłużony dla Powstania Wielkopolskiego. Po śmierci męża Marianna, unikając niechybnej wysyłki, przeniosła się ze swoimi synami do mieszkającej w Środzie matki, gdzie przebywała do końca wojny. Podejmowała różne prace, aby utrzymać synów, zapewnić im wykształcenie i dobre wychowanie. Nie wyszła ponownie za mąż. Zmarła w Środzie w 1976 r.

W małżeństwie urodziło się 3 synów: Kazimierz, Edward i Feliks (pośmiertnie). Najstarszy syn, Kazimierz (ur. 1930 r.) został pilotem wojskowym klasy mistrzowskiej, posiada stopień pułkownika. Wylatał 4000 godzin na samolotach odrzutowych. Emeryt. Mieszka w Poznaniu. Drugi syn, Edward, (ur. 1933 r.) urodził się w Starczanowie, a więc na stacji kolejowej, był mechanikiem maszyn precyzyjnych w Stomilu. Emeryt. Mieszka w Środzie. Trzeci syn, Feliks (pogrobowiec), urodził się w Środzie, w kwietniu 1940 r. Ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Środzie a potem Technikum Drogowe w Poznaniu. Pracował w Rejonie Dróg w Poznaniu, później w Przedsiębiorstwie Budownictwa Drogowego w Poznaniu. Długoletni kierownik Wytwórni Mas Bitumicznych również w Środzie w latach 1964-66 i 1972-75. Następnie pracował w firmie „Colas” (Strada) w Pałędziu. Mieszka w Sadach koło Poznania. Żona Barbara.

**Na podstawie materiałów:**

**1. Wspomnienia i materiały rodziny, w szczególności syna - Feliksa Walkowiaka**

### **Józef Wieszczeński (1899 - )**

Urodził się w dniu 25.10.1899 r.

Z zawodu był rolnikiem. Zdemobilizowany z wojska w stopniu bombardiera. Mieszkał w Gułtowach.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 21.04.1936.

### **ksiądz Kornel Witaszek (1901 - 1984)**

Urodził się 12.09.1901 r. w Śmiglu, jako syn Stanisława i Zofii z domu Białej. Był jednym z sześciorga dzieci. Był bratem konspiratora Franciszka, lekarza, w czasie II wojny światowej członka podziemnej organizacji bojowej Ojczyzna, szef Związku Odwetu Okręgu Poznańskiego, części Związku Walki Zbrojnej w randze kapitana czasu wojny.

Nauki pobierał w Ostrowie Wlkp. Był członkiem patriotycznego stowarzyszenia Towarzystwa Tomasza Zana.

By ochotnikiem w Powstaniu Wlkp, walczył na froncie północnym.



**Kornel Witaszek (pierwszy z lewej) w otoczeniu rodziny**

11 marca 1922 r. otrzymał niższe święcenia z rąk biskupa Łukomskiego, a 29.05.1924 r., będąc diakonem z rąk prymasa Dalbora święcenia kapłańskie.

Następnie od 7.06.1924 r., będąc księdzem neoprezbiterem, został powołany na IV wikariat przy Archikatedrze w Poznaniu

i mianowany drugim sekretarzem Kancelarii Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu.

Od dnia 1.02.1938 r. otrzymał w zarząd kościół parafialny w Nekli. Podczas okupacji zabrany z Nekli, aresztowany i więziony w obozie koncentracyjnym Dachau od 30 października 1941 r., numer więźnia 28094. Po wojnie powrócił do Nekli pełniąc kolejno posługę w Opatówku - parafia pod wezwaniem św. Katarzyny (1945 - 1946) jako proboszcz, Nekli parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła (1946 - 1947) jako proboszcz.

W latach 1947 – 1962 był proboszczem w Pogorzeli, a następnie do śmierci rezydentem w klasztorze Sióstr Benedyktynek w Żarnowcu gmina Krokowa (Pomorze).

Zmarł w dniu 12.03.1984 r.

### **Piotr Witczak (1898 - )**

Urodził się w Mystkach w dniu 21.06.1898 r. jako syn Wawrzyńca i Małgorzaty z domu Stankowskiej.

Ochotnik - brał udział w walkach w Wrześni, Gnieźnie, Zdziechowie, Kcyni, pod Szubinem i Rynarzewem.

Pionier Ziemi Odzyskanych.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/975 z dnia 28.12.1957 r.

### **Stefan Witczak (1899 - )**

Urodził się w Zasutowie w dniu 1.09.1899 r. jako syn Wojciecha i Łucji z domu Dębickiej.

Wstąpił ochotniczo do formujących się oddziałów powstańczych w Środzie w grudniu 1918 r. i brał udział w walkach ulicznych w Poznaniu, a później włączony został do 1 Kompanii Wrzesińskiej, w składzie której walczył pod Gnieznem, Mogilnem i w okolicach Bydgoszczy, gdzie został ranny.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/1064 z dnia 31.12.1958 r.

### **Jan Wizła (1899 - )**

Urodził się w dniu 8.11.1899 r. w Radomicach koło Czarniejewa jako syn Ludwika i Marianny.

Zgłosił się jako ochotnik na Powstanie Wielkopolskie dnia 1.01.1919 r. i walczył z bronią w ręku przy zdobywaniu miasta Poznania (Grolmann), a następnie brał udział w walkach na froncie północnym, walcząc pod Żninem, Łabiszynem, Ludwikowem, Władysławowem, Rynarzewem i Szubinem. Bezpośrednio po zakończeniu Powstania Wielkopolskiego został wcielony do



Wojska Polskiego, w którym służył do dnia 26.11.1921 r. Zdemobilizowany w stopniu kaprała. Mieszkał w Stroszkach. Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16390. Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/11 z dnia 25.01.1968 r.

### **Marcin Wojciechowski (1891 - 1963)**

Urodził się w dniu 5.11.1891 r. w Psarach Wielkich jako syn Ignacego i Marii.

Powołany do służby w armii niemieckiej został w 1917 r. lekko ranny. Wojnę ukończył w stopniu Gefreiter. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim.

Wstąpił ochotniczo 28.12.1918 r. do powstańczego batalionu wrzesińskiego. Brał udział w działaniach bojowych tego oddziału z bronią w ręku o Zdziechowę, Szubin pod dowództwem Trawińskiego, oraz w późniejszych działaniach na Notecią (Rynarzewo, Żnin) do 18.02.1919 r. Zwolniony z dalszego udziału w działaniach ze względu na stan zdrowia nadwerężonego w czasie trwania wojny światowej. Odznaczył się w działaniach kompanii Trawińskiego pod Rynarzewem jako doświadczony karabinarz na frontach wojennych. Zdemobilizowany w stopniu kaprała. Mieszkał w Nekli. Pracował jako robotnik.

W dniu 1.06.1914 r. wziął ślub z Rozalią Zielonką i zamieszkał w Targowej Górze. Zmarł w dniu 24.01.1963 r. w Nekli.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16393.

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

Odznaczony został Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/897 z dnia 4.11.1958 r.

### **Józef Wojtkowiak (1869 - 1944)**

Urodził się 24.02.1869 r. w wielodzietnej rodzinie w Stroszkach jako syn Stanisława i Ludwika z Sikorskich.

Szkółę powszechną ukończył we Wrześni. Został powołany do służby wojskowej w pruskim wojsku.

W dniu 21.01.1894 r. ożenił się z urodzoną w dniu 17.09.1874 r. Marianą Cichońską z Targowej Górki.

Józef Wojtkowiak miał dziesięcioro dzieci, z czego przeżyło siedmioro, w tym jedna córka: Aniela zamężna Walenczak. Ich syn Tadeusz mieszka w Gdyni. Troje dzieci: synowie Michał i Wincenty oraz córka Ludwika zmarli wkrótce po urodzeniu. W dniu 20.02.1898 r. urodził się syn Józef, późniejszy

porucznik marynarki, ojciec Mariana z Gdyni i Wandy Troman z Wielkiej Brytanii. Pozostali to Jan ożeniony z Zofią Kapcińską, ojciec Genowefy Jüngst ze Środy, Ludwik, Franciszek, Tomasz urodzony w dniu 17.11.1910 r., posterunkowy Policji Państwowej, zamordowany w 1940 r. w Miednoje i Walenty - urodzony w Nekli w dniu 3.02.1913 r.

Józef Wojtkowiak pracował jako:

- robotnik przy kopaniu i konserwacji kanału Kilońskiego (poszerzano dwukrotnie kanał w latach 1895 i przed I wojną światową)
- robotnik rolny a później wozak w majątku w Stroszkach
- palacz w nekielskiej gorzelnii, po zakończeniu kampanii konserwator urzędzeń gorzelnianych
- włodarz (nadzorca robotników rolnych) w nekielskim majątku Żółtowskich.



**Cytat z opracowania Waławy Maślińskiej**

**„Nekla w latach mojego dzieciństwa i wczesnej młodości 1900 - 1918”:**

*„Wśród robotników folwarcznych wyróżniał się Wojtkowiak, jego dwaj synowie byli moimi kolegami szkolnymi. Ich ojciec był był „na pańskim” włodarzem ale i rzecznikiem wszystkich mieszkańców Zawodzia. Liczono się z nim; liczył się i dwór i wszyscy ówcześni robotnicy rolniczego majątku.”*

Wybrany został posłem na walnym zebraniu przedwyborczym dla wyborców do Polskiego Sejmu Dzielnicowego, które odbyło się w Nekli (obwód dominowski) w niedzielę 24 listopada 1918 r. na sali p. Szurkowskiego.

Znając doskonale urzędowy wówczas język niemiecki, parał się tłumaczeniem i pisanem listów, pism urzędowych. Sam doskonale orientował się w aktualnej sytuacji w kraju, abonując gazety. To on stał przy boku gen. Józefa Dowbor Muśnickiego, po jego prawej stronie, podczas wizyty w Nekli.

Należał do stowarzyszenia Strzelec i do Rady Kościelnej. Był skarbnikiem Bractwa Różańcowego w Nekli. Jego patriotyczne przekonania były w pewnym sensie przyczyną śmierci, ponieważ okupant niemiecki w ramach represji odmówił mu leczenia przewlekłego owrzodzenia karku.

Zmarł 8.01.1944 r. w Nekli, gdzie został pochowany.

### **Michał Wojtkowiak (1897 - 1968)**

Urodził się w dniu 20.09.1897 r. w Małej Górcze.

Zdemobilizowany w stopniu starszego szeregowca. Mieszkał w Małej Górcie. Pracował jako robotnik. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim od stycznia 1919 r. do końca powstania, a następnie służył w 15 Pułku Artylerii Lekkiej w Poznaniu do 1921 r.

Zmarł w dniu 24.12.1968 r. w Małej Górcie.

Zweryfikowany przez ZG ZPW w dniu 9.07.1935 r. pod numerem 16402. Należał do nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 r.

### **Stefan Woźniak (1900 - )**

Urodził się w Nekli w dniu 20.08.1900 r. jako syn Kazimierza i Apolonii.

Dnia 27.12.1918 r. wstąpił do kompanii powstańczej w Środzie. Brał czynny udział w oswobodzeniu miasta Środy oraz we walkach pod Rynarzewem, Szamocinem i Szubinem. Dnia 18.02.1919 r. został powołany do wojska polskiego. Z dniem 2.08.1921 r. został zwolniony do rezerwy w stopniu starszego szeregowca. Mieszkał w Biskupicach. z zawodu był kupcem.

Zweryfikowany:

- na podstawie odpisu ksiąteczki wojskowej ze strony 10, potwierdzony przez Gr. R. N. w Biskupicach.

- przez ZG ZPW w dniu 30.08.1934 r. pod nr 11327

Był członkiem koła 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 28.06.1934 r.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/715 z dnia 1.08.1958 r.

### **Bolesław Wróblewski (1895 - )**

Urodził się w Nekli w dniu 16.08.1895 r. jako syn Nepomucena i Pelagii z domu Zajączek.

Wstąpił 22.12.1918 do Rady Straży Bezpieczeństwa na terenie Nekli, organizując bojówki powstańcze. Po wybuchu Powstania Włkp. pełnił obowiązki w Radzie Ludowej z bronią w ręku, przy utrzymaniu bezpieczeństwa publicznego w rejonie Nekli. Od 11.02.1919 został wcielony do 5 Kompanii Średzkiej i brał w niej udział w walkach w rejonie Kcynia - Nakło, pod dow. Stanisława Borysiaka. Z rejonu Kcynia kompania została przesunięta w okolice Rawicza, gdzie brał udział w walkach pod Rawiczem, Miliczem itd., do czasu włączenia kompanii do 8 Pułku Strzelców Włkp.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwałą Rady Państwa nr: 0/950 z dnia 30.07.1964 r.

**Życiorys własny:**

*Od roku 1901 do 1909 uczęszczałem do Szkoły Ludowej w Nekli. W roku 1911 rozpocząłem naukę zawodu fryzjerskiego w którym pracowałem do roku 1916.*

*W styczniu 1916 r. jako poddany niemiecki powołany zostałem do służby wojskowej w Armii Niemieckiej i przydzielony do pułku artylerii polnej w Jüterbog Lehr-Regiment der Feldartillerie-Schießschule (Szkolny Pułk Artylerii Polowej), skąd po przeszkoleniu wysłany zostałem na front wschodni, a stamtąd na front zachodni, gdzie przebywałem do końca I wojny światowej.*

*Z końcem grudnia 1918 r. zostałem zwolniony z wojska niemieckiego i przybyłem do Nekli. Wybuch Powstania Wielkopolskiego zastał mnie w Nekli, gdzie rozpoczęliśmy natychmiast organizować oddział piechoty, który wyruszył pod Szubin.*

*Ja jako artylerzysta nie zostałem włączony do tego oddziału. Pozostałem w Nekli pełniąc służbę w Straży Ludowej do 10.02.1919 r. W dniu 11 lutego 1919 r. wstąpiłem do I Kompanii Baonu Średzkiego, w której to kompanii pod dowództwem Borysiaka (dowódca Baonu Ludwik Rządkowski) byłem na froncie pod Nakłem, Miliczem i Rawiczem.*

*W dniu 1 maja 1920 r. zostałem zwolniony z wojska polskiego. W wojnie polsko bolszewickiej nie brałem udziału.*

*Wstąpiłem do administracji celnej i w dniu 8.05.1920 r. rozpocząłem praktykę w Urzędzie Celnym w Kępnie.*

*W urzędach celnych pracowałem do wybuchu II wojny światowej, ostatnio w Urzędzie Celnym w Zbąszyniu.*

*W czasie okupacji pracowałem w Zbąszyniu i Lublińcu. Po wyzwoleniu organizowałem wójtostwo i Powiatową Radę Narodową, a od 18 lutego 1946 r. kontynuowałem pracę w Urzędzie Celnym w Gubiniu, skąd przeszedłem w stan spoczynku.*

*Obecnie jestem rencistą i mieszkam w Międzyrzeczu. Pracuję społecznie w ZBoWiD i jako ławnik sądowy.*

### **Jan Wysocki (1887 - 1949)**

Urodził się w dniu 22.12.1887 r. w Zasutowie.

Powołany do Armii Niemieckiej pełnił służbę w 3 Kompanii Ckm Reserve Inf. Reg. nr 213. Zaginął podczas działań wojennych w dniu 3.04.1919 r.

Z zawodu był robotnikiem. Zdemobilizowany z wojska w stopniu szeregowca. Mieszkał w Zasutowie. Ożenił się z Teodozją (1901 - 1972).

Był członkiem nekielskiego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. od 20.01.1935 oraz nekielskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich.

Zweryfikowany przez ZG ZWPN w dniu 10.09.1936 r. pod numerem 19515.

Zmarł w dniu 13.02.1949 r. i został pochowany na cmentarzu w Opátówku.

### **Stanisław Wysocki (1891 - 1962)**

Urodził się w Nekli, w dniu 8.04.1891 r. jako syn Marcina i Józefy z domu Dzwoniarskiej.

W latach 1912 - 1914 prowadził wspólnie z Marianem Maślińskim zespół teatru amatorskiego.

Organizator Straży Ludowej na terenie Nekli i jej pierwszy komendant.

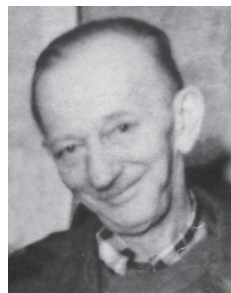
Aktywny uczestnik życia społecznego i kulturalnego wśród nekielskiej młodzieży.

Z żoną Marią z domu Wiśniewską miał syna Stanisława, a z drugą żoną Stanisławą Stawicką trzech synów: Bogdana, Zbigniewa i Jana.

Po II wojnie osiadł w Szczecinie. Zweryfikowany pod nr 4106 przez Związek Powstańców Wielkopolskich 1945 - 1949, oddział Szczecin.

Zmarł w dniu 27.06.1962 r. i został pochowany na szczecińskim cmentarzu komunalnym.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/954 z dnia 6.12.1957 r.



### **Stanisław Zapłacki**

Urodził się w dniu 11.11.1900 r. w Kierzkach jako syn Antoniego i Michaliny z domu Muszyńskiej.

Brał czynny udział w Powstaniu Wlkp. z bronią w ręku od 02.01.1919 do 20.02.1919. Walczył w Zachodniej Grupie Operacyjnej pod dowództwem kpt. Kopy i Szyftera: Wolsztyn, Zbąszyń, Kcynia, Rynarzewo. Po zakończeniu Powstania Wlkp. pozostawał w czynnej służbie w W.P. Wysiedlony 15.12.1939 jako były powstaniec do G.G.

Sekretarz Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, uchwała Rady Państwa nr: 0/913 z dnia 12.11.1958 r.

**CZEŚĆ 4**  
**ORGANIZACJE**  
**KOMBATANCKIE**



## ZARYS HISTORII ORGANIZACJI KOMBATANCKICH POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

Organizacje kombatanckie w okresie międzywojennym to:

- organizacje byłych uczestników powstania 1863/64,
- organizacje byłych wojskowych i organizacji niepodległościowych z okresu sprzed i z okresu do zakończenia I wojny światowej,
- organizacje byłych wojskowych oddziałów Wojska Polskiego z lat 1918 – 1920,
- organizacje inwalidów wojennych,
- organizacje byłych działaczy niepodległościowych i więźniów politycznych,
- organizacje kombatanckie mniejszości narodowych,
- związki rezerwistów.

W latach 1919 – 1939 działało w Polsce kilka organizacji kombatanckich, skupiających tysiące uczestników powstania wielkopolskiego. Były to między innymi następujące organizacje:

- 1921 – 1922 Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich
- 1922 – 1939 Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich RP
- 1922 Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919
- 1927 Ogólnokrajowy Związek Byłych Uczestników Powstań Narodowych RP, na bazie którego powstał:
  - 1932 Związek Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914/1919.
  - 1938 – 1949 Związek Powstańców Wielkopolskich – powstał podczas zjazdu w kwietniu 1937 r., gdy nastąpiła konsolidacja związków. W skład weszły (prócz Związku Weteranów P.N. R.P.) Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich na Śląsku, Centralny Komitet Dowódców Straży i Rad Ludowych (Trafankowski), Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich 1918/1919.

W okresie powojennym były kontynuowane tradycje tych organizacji przez działający od 1946 r. Związek Powstańców Wielkopolskich i powstała po jego likwidacji w 1949 r. Krajową Komisję Weteranów Powstania Wielkopolskiego z siedzibą przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Poznaniu (faktycznie działająca do 1980 r.).

Wszystkie te organizacje miały swoje legitymacje i symbole, co powodowało brak możliwości ujednolicenia znaku lub odznaczenia wspólnego, w tym także ustanowienia jednego odznaczenia państwowego. W 1938 r. przeprowadzono konsolidację powstańczego ruchu społecznego w Związek Powstańców Wielkopolskich.

Do działalności kombatanckiej zaliczono między innymi przynależność do organizacji przygotowujących powstanie wielkopolskie, a więc Rad Robotniczych i Żołnierskich, Straży Ludowej w okresie od 10.11.1918 r. do 18.02.1919 r. oraz oddziałów i instytucji wojskowych w okresie od 27.12.1918 r. do 18.02.1919 r. jak również przynależność do wojska do 1923 r.

### **HISTORIA WIELKOPOLSKIEGO KRZYŻA POWSTAŃCZEGO - JEDYNEGO ODZNACZENIA, KTÓRYM HONOROWANO UCZESTNIKÓW WALK 1918/1919.**

Historia ta sięga jeszcze okresu międzywojennego. Dopiero po zakończeniu II wojny światowej powrócono do pomysłu odznaczenia powstańczego. Sprzyjający klimat nastał w 1956 r. Z inicjatywy działającego w Poznaniu Zarządu Okręgu ZBoWiD podjęto prace nad projektem odznaczenia. Doprowadziło to do ustanowienia 1 lutego 1957 r. dekretem Rady Państwa - Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego ( Dz. U. PRL. Nr 10 1957 poz. 43). Nadając to odznaczenie państwowe, uhonorowano wszystkich, którzy z bronią w ręku lub w inny aktywny sposób uczestniczyli w walkach przeciw zaborcy niemieckiemu w powstaniu wielkopolskim 1918/1919 r. WKP został nadany w ilości 22 449 szt.

Pierwsze odznaczenia wręczono 27 sierpnia 1957 r. i aż do roku 1989 nadawane były przez Radę Państwa.



## **ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH R. P. 1914 /1919**

Zaczątki Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 sięgają początku roku 1928. Wtedy to grupa powstańców, niezadowolonych z kierunku prac w Towarzystwie Powstańców i Wojaków D. O. K. VII, wyłamała się spod niezrozumiałej, a upartej polityki przeczenia wobec rządów Marszałka Piłsudskiego. Dalszym motywem frondy z Towarzystwa Powstańców i Wojaków, to bezczynność władz tegoż zrzeszenia, ignorancja wobec postulatów powstańczych, zagadnień historii powstania i innych tematów.

Na tym tle zawiązał się w dniu 30 maja 1928 r. „Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r.”, którego wytyczną stały się następujące cele:

1. popieranie ideologii mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej,
2. współpraca z władzami dla dobra Ojczyzny i rządu.
3. praca organizacyjna dla dobra ogółu powstańców.

Mimo usilnych ataków prasy, organizatorzy nowego zrzeszenia nie zaprzestali działalności, a po umocnieniu się w Poznaniu przenieśli pracę na prowincję. We wrześniu 1928 r. istniało 9 kół „Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19”, powstała też pierwsza Komisja Weryfikacyjna, której zadaniem była weryfikacja członków z przyjęciem do organizacji wyłącznie rzeczywistych powstańców.

Pierwszym krokiem nowej reprezentacji było wysłanie dnia 19.09. 1928 r. do Warszawy delegacji. W dążeniu do łączenia się w większe jednostki organizacyjne zainicjowano zjednoczenie Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 z istniejącym już i silnie na kresach wschodnich rozrastającym się Związkiem Byłych Uczestników Powstań Narodowych.

W ten sposób zniknęła nazwa Związku Powstańców Wielkopolskich, w zamian uzyskano większe wpływy w stolicy poprzez Zarząd Główny Związku Byłych Uczestników Powstań Narodowych.

Dnia 10.06.1932 r. odbył się w Poznaniu Walny Zjazd Delegatów Kół poznańskich i pomorskich Zw. Byłych Uczestników Powstań Narodowych, który jednogłośnie uchwalił przemianowanie na Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 i przyjął statut tegoż Związku.

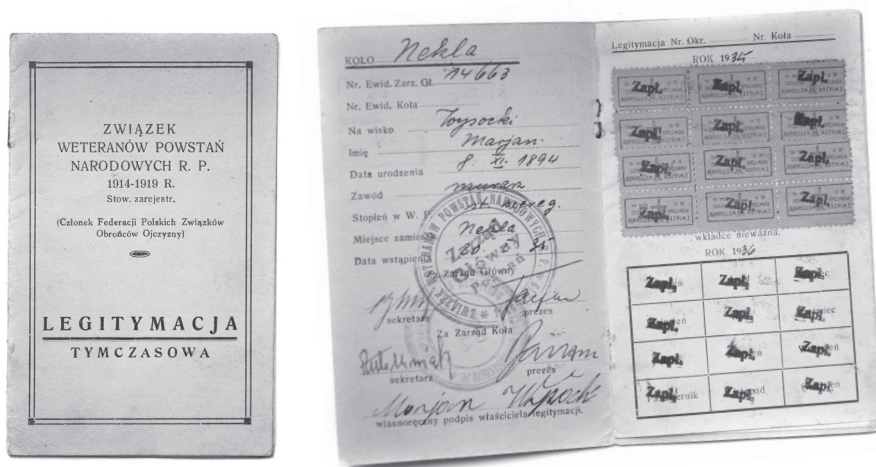
Na czele Zarządu Głównego stanął jako prezes gen. bryg. w stanie spoczynku Stanisław Taczak.

Celem Związku była integracja powstańców z lat 1914 - 1919, obrona interesów powstańców i niesienie pomocy członkom oraz wdowom i sierotom po poległych i zmarłych powstańcach, przez między innymi staranie się o pracę dla swoich członków, umożliwianie korzystania z bezpłatnej lub zniżkowej opieki lekarskiej, darmowej porady prawnej, ale też dbanie o prace nad historią powstania. Działalność Związku polegała między innymi na wydawaniu publikacji, i tak na rok 1932 przypada okres publikacji „Wielkopolska a Prusy

w dobie powstania 1918/19” i tom zbiorowy „Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918/19”.

Związek miał charakter propaństwowy i katolicko - narodowy. Powstały koła ZWPN między innymi w Nekli (w styczniu 1935 r.), Borzykowie, Wrześni, Miłosławiu, Środzie i Strzałkowie.

Przykładem jego działalności niech będą uroczystości w dniu 26 grudnia 1936 r., kiedy to nekielskie koło Związku Weteranów Powstań Narodowych poczyniło przygotowania do obchodów 18 rocznicy powstania wielkopolskiego, urządzając zabawę taneczną. Następnego dnia, wspólnie z pozostałymi organizacjami kombatanckimi, zebrano się ze sztandarami i orkiestrą na uroczystej mszy św. Po nabożeństwie pochód udał się na cmentarz, aby złożyć wieniec



na grobie powstańców. Tu prezes Walkowiak wygłosił krótkie przemówienie, po którym orkiestra wykonała marsz żałobny. Następnie pochód przeszedł na salę restauracji Szurkowskiego, gdzie odbyła się dalsza część akademii poświęconej tej doniosłej rocznicy. Po zagajeniu przez prezesa, nastąpiła część artystyczna w wykonaniu dzieci szkolnych w formie deklamacji i pieśni. Tę część przygotował kierownik szkoły, p. Wróblewski. Następnie ponownie zabrał głos prezes Walkowiak, wygłaszając referat o znaczeniu powstania wielkopolskiego. Po nim zabrał głos wójt Domański. Pieśnią „Boże, coś Polskę” zakończono uroczystości.

Podczas zjazdu w kwietniu 1937 r. nastąpiła konsolidacja związków: ze Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914/1919 powstał Związek Powstańców Wielkopolskich.

W skład weszły prócz Związku Weteranów Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich na Śląsku, Centralny Komitet Dowódców Straży i Rad Ludowych (grupa Trafankowskiego) i Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich 1918/1919.

## **ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH W NEKLI PRZED 1939 r.**

Związek Weteranów Powstań Narodowych przekształcił się w Związek Powstańców Wielkopolskich.

Członkowie organizacji, których nazwiska zachowały się:

Antoniewski Ludwik, Bukowski Kazimierz, Frąckowiak Ignacy, Graczyk Leon, Hadada Antoni, Hadada Stanisław, Hałas Franciszek, Janiszewski Jan, Kamieniecki Stanisław, Knasiak Andrzej, Kośmider Józef, Kruszona Józef, Lecher Jan, Łachajczak Stanisław, Matuszak Stanisław, Majewski Walerian, Matecki Stanisław, Mroczkowski Adam, Rodowski Franciszek, Stankowski Jan, Szalaty Adam, Tądrowski Kleofas, Walczak Jan, Walkowiak Feliks, Wizła Jan, Wojtkowiak Michał, Wojtkowiak Stefan, Wysocki Czesław, Wysocki Jan, Wysocki Marian.

# **TOWARZYSTWO POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW ZIEM ZACHODNICH (DOK VII) RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.**

Na życzenie szefa Dowództwa Okręgu Korpusu VII, generała dywizji Kazimierza Raszewskiego został powołany 14.05.1922 r. Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich RP. Stowarzyszenie nosiło charakter bezpartyjny i apolityczny (choć akurat można w to mocno powątpiewać). Rekrutowało się z byłych uczestników powstania wielkopolskiego i byłych żołnierzy armii wielkopolskiej. Później postanowiono również przyjmować na członków wszystkich rezerwistów i młodzież przedpoborową.

Celem związku było:

- pielęgnowanie pamięci o poległych w powstaniu i w późniejszych walkach przy ustalaniu granic,
- pogłębianie idei państwowości polskiej i budzenie poczucia obowiązków obywatelskich, szczególnie wśród młodszego pokolenia,
- skupianie wszystkich obywateli danej miejscowości i okolicy, którzy brali bezpośredni lub pośredni udział w powstaniu oraz wszystkich wojaków, którzy bądź to ochotniczo, bądź też na podstawie poboru służyli w wojsku,
- podtrzymywanie ducha solidarności i braterskości przez zgromadzenia, wykłady, odczyty, obchody świąt i rocznic narodowych,
- rozwijanie tężyzny cielesnej przez ćwiczenia wojskowe, mające na celu wychowanie fizyczne i wyszkolenie wojskowe, zgodnie z regulaminami – przepisami obowiązującymi w armii polskiej,
- podtrzymywanie wśród członków gotowości niesienia w razie potrzeby czynnej pomocy armii polskiej,
- udzielanie członkom pomocy moralnej i materialnej.

Wyróżniono 5 rodzajów członkostwa:

- byli uczestnicy powstania wielkopolskiego (powstańcy zbrojni),
- powstańcy zasługi, którzy czynnie lub biernie przyczynili się do oswobodzenia kraju,
- grupa wojaków,
- członkowie honorowi,
- członkowie nadzwyczajni.

Członkami honorowymi mogli być weterani powstania z 1863 r. i oczywiście ci, którzy położyli szczególne zasługi dla sprawy narodowej lub dla rozwoju danego towarzystwa.

Do grupy członków nadzwyczajnych zaliczyć można było młodzież przedpoborową.

Pod względem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego Związek podlegał władzom wojskowym. Towarzystwa i oddziały młodzieży przedpoborowej ćwiczyły pod kierownictwem oficerów Przysposobienia



Wojskowego. Corocznie odbywały się w Okręgach apele, połączone z zawodami sprawności żołnierskiej, a co 2 lata apel związkowy z zawodami.

Do związku w roku 1927 należało prawie 179 Towarzystw liczących prawie 13 tys. członków.

Struktura była następująca: szczebel podstawowy: towarzystwo, często imienia wybranego bohatera, szczebel okręgowy: okręgi i zarząd okręgu (Nekla należała do okręgu XVII), szczebel wojewódzki: Zarząd Wojewódzki (były trzy: poznański DOK VII, pomorski DOK VIII, śląski DOK V), szczebel centralny: Generalny Zarząd Związku Powstańców i Wojaków Ziemi Zachodnich R.P. z siedzibą w Poznaniu.

Związek składał się z 18 okręgów, rozlokowanych w poszczególnych powiatach, a mianowicie: Okręg I Poznań, II Oborniki, III Gniezno, IV Kalisz, V Ostrów, VI Krotoszyn, VII Śrem, VIII Leszno, IX Grodzisk, X Szamotuły, XI Czarneków, XII Odolanów, XIII Kępno, XIV Wolsztyn, XV Zbąszyń, XVI Międzychód, XVII Września, XVIII Koło.

Funkcję prezesa pełnił w latach 1922 – 1924 płk rez. dr Bernard Śliwiński, a wiceprezesem był kpt. rez. Mieczysław Paluch.

Corocznie odbywały się w Okręgach apele, połączone z zawodami sprawności żołnierskiej, a co 2 lata apel związkowy z zawodami o nagrody związkowe.

Od 1924 r. funkcjonował nowy Zarząd, w składzie gen. broni Józef Dowbor Muśnicki jako prezes i wyżej wymieniony płk Śliwiński, który był wiceprezesem. Kolejne zmiany zarządu wynikały z przyczyn organizacyjnych i politycznych. Na stanowisko prezesa powołano w 1925 roku Macieja Mielżyńskiego (pseudonim Nowina Doliwa), powierzając gen. Dowbor Muśnickiemu prezesostwo honorowe.

Wskutek opowiedzenia się wielu organizacji przeciwko przewrotowi majowemu w 1926 r. nastąpiły czystki. Nie ominęły również Związku, w wyniku czego wyłoniono zarząd bardziej sprzyjający współczesnej władzy (hołdy dla Piłsudskiego). Toteż 15.05.1927 r. wybrano na Zjeździe Delegatów nowe władze naczelne Związku. Prezesem został dr Zygmunt Głowacki, a sekretarzem generalnym por. rez. Stefan Szykowny.

Związek dotrwał do 1939 r., aczkolwiek już od początków lat 30. stracił na znaczeniu, a w końcu pozostały pojedyncze towarzystwa.

Związek był członkiem międzynarodowej organizacji „Fidac” z siedzibą w Paryżu.



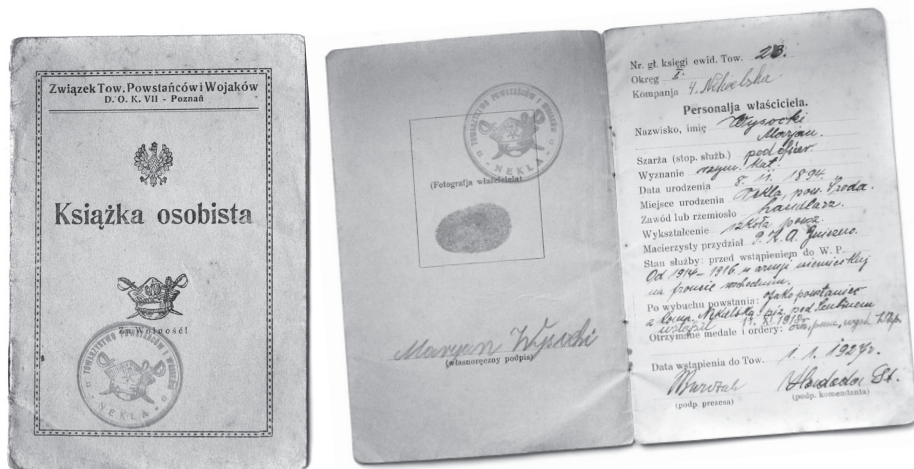
**Krzyż pamiątkowy „Powstańca Broni” Towarzystwa Powstańców i Wojaków**

## Hymn Powstańców i Wojaków od 17. 12. 1931 r.

Za Wolność w wojennej sprawie  
niejeden zginął druh.

Śni z nami o bojach, sławie  
w zaświatach jego mężny duch.

Wróg zбитy z polskich pierzchnął łan;  
Pomógł nam Bóg w cudny świt,  
Ojczyzna wstała z krwawych ran,  
By snuć swój stary dziejów mit.  
„Za Wolność Polski !” święty zew,  
Znów damy krew  
Naszych rot  
Na krwawy łot,  
Gdy zabrzmi złoty róg,  
Rycerzy swych wspomóż Bóg.



Legitymacja Towarzystwa Powstańców i Wojaków

## TOWARZYSTWO POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW IM. MIEROSŁAWSKIEGO W NEKLI. LOSY SZTANDARU.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków skupiały kombatantów i żołnierzy walczących w czasie pierwszej wojny światowej oraz powstań narodowych, zwłaszcza w Powstaniu Wielkopolskim. Również mieszkańcy Nekli i okolic powołali do życia Towarzystwo Powstańców i Wojaków a na patrona wybrano Mierosławskiego. Założycielem i komendantem koła był Stanisław Hadada, powstaniec wielkopolski, uczestnik wojny polsko - bolszewickiej. Początek istnienia organizacji przypada na rok 1923.

Data ta została umieszczona na dyplomie z 10 września 1933 r., wydanym z okazji 10 – lecia działalności Towarzystwa. Z tego dokumentu wynika również, że władze organizacji składały się z prezesa, sekretarza, komendanta oraz skarbnika. Jedyny podpis, który udało się odczytać, należał do Wojciecha Józwiaka, skarbnika. Ostatnim przedwojennym prezesem był Jan Nowak z Nekieli, a sekretarzem Feliks Walkowiak. W budżecie gminy Nekla na rok 1938/39 zamieszczono informację o liczbie członków TPiW – było ich w tym czasie 40. Z okazji 10 - lecia Towarzystwa przybrało ono za patrona Ludwika Mierosławskiego.

Działalność Towarzystwa polegała na organizowaniu uroczystości związanych z rocznicami Powstania Wielkopolskiego i odzyskania niepodległości oraz przygotowywaniu młodzieży poprzez ćwiczenia w strzelaniu do obronności kraju. Towarzystwo posiadało swój sztandar. Znajdowały się na nim prawdopodobnie dwie daty. Tylko jedna z nich się zachowała, ponieważ sztandar jest uszkodzony. Z reguły umieszczano na tego typu obiektach datę założenia towarzystwa oraz poświęcenia sztandaru. Można założyć, że nekielski sztandar poświęcono w dniu 3.06.1928 r. a związane to było z pięcioleciem funkcjonowania Towarzystwa. Na uroczystość poświęcenia sztandaru zjechali się przedstawiciele bratnich towarzystw Powstańców i Wojaków z Poznania Śródmieścia, Czarniejewa, Kostrzyna, Wrześni, Strzałkowa, Kaczanowa oraz Sokoła z Targowej Górki i Towarzystwa Młodzieży Katolickiej z Czarniejewa i Dominowa. W imieniu zebranych druhow w liczbie przeszło dwustu, przed lokalem p. Szurkowskiego, zdał meldunek komendantowi Związku płk. Langemu, komendant XVII Okręgu Józef Skonieczny z Wrześni. Po odprawieniu nabożeństwa przed ołtarzem ustawionym na stopniach kościoła, patriotyczne kazanie wygłosił ks. prob. Skowroński. Godność rodziców chrzestnych sztandaru piastowali: starosta Różankiewicz z hr. Żółtowską z Nekli, płk. Mazurkiewicz z 68 Pułku Piechoty z panią prezesową Wizową z Dzierżnicy, hr. Mielżyński z Iwna z hr. Bninską z Gułtów, Edward. hr. Mycielski z Wrześni z hr. Mielżyńską z Iwna, radca Alkiewicz z Poznania z p. Kozłowską z Podstolic i p. Kozłowski z Alkiewiczową.

Por. rez. Józef Trawiński z Gulczewka wręczył poświęcony sztandar prezesowi Towarzystwa z Nekli por. Janowi Barczakowi. Por. Jan Barczak to żołnierz wojny bolszewickiej, 215 Ochotniczego Pułku Jazdy Wlkp. Formował go i dowodził nim znany z męstwa i ofiarności patriota płk. hr. Ignacy Mielżyński z Iwna, zaś 1 Szwadronem dowodził znany bohater z powstania Wlkp. por. Kazimierz Ciążyński.



Po defiladzie, w której brało udział około pięciuset członków miejscowych i przybyłych towarzystw, odbyło się na rynku nekelskim publiczne zebranie pod gołym niebem, któremu przewodniczył prezes por. rez. Jan Barczak. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Nekli liczy 98 członków starszych i 20 przedpoborowych. Spiew, deklamacja, składanie życzeń przy wbijaniu pamiątkowych gwoździ wypełniły program uroczystego zebrania. Po spożyciu obiadu wspólnego polowego, w którym wzięło udział około 400 osób, udano się do lasu, aby wykonać zawody sprawności żołnierskiej połączone z nagrodami, a w końcu na dwóch salach odbyła się zabawa.

W okresie przedwojennym, podczas drugiej wojny światowej oraz po jej zakończeniu, sztandar przechowywał Walerian Majewski, który był chorążym Towarzystwa. W 57 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, 27. 12. 1977 r. koło ZBoWiD



przekazało chorągiew do Izby Pamięci Narodowej w Zbiorczej Szkole Gminnej w Nekli. W uroczystości wzięli udział ze strony koła: Wojciech Józwiak, Jan Kuczyński, Zygmunt Zmuda, Edward Głębocki, Wincenty Borecki i Walerian Majewski. Natomiast ze strony szkoły byli to: dyrektor Józef Kwiatkowski i zastępca dyrektora Władysław Kordus oraz delegacja młodzieży. Od tamtej pory sztandar znajduje się w szkolnej Izbie Pamięci Narodowej w Nekli.

Opis sztandaru TPiW w Nekli:

- avers.: na amarantowym tle srebrnymi i złotymi nićmi wyszyty orzeł z koroną, w szponach i dziobie trzyma rozerwane kajdany; wokół napis ZA WOLNOŚĆ; w narożnikach wyszyte żółtymi nićmi motywy roślinne;
- revers.: na białym tle w środku wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kolorach granatowo – zielono – czerwonym; 12 gwiazd metalowych wokół głów; korony ozdobione koralikami; poniżej wyszyta czapka powstańcza z orzełkiem w koronie nałożona na dwie skrzyżowane szable. Wokół napis TOW. POWSTAŃCÓW i WOJAKÓW W NEKLI; w górnych narożnikach herb Polski; w lewym dolnym napis 1928 w motywie roślinnym; nie zachował się prawy dolny narożnik;
- drzewce posiada ozdobne zakończenie w kształcie kuli i stojącego na niej orła, trzymającego rozerwane kajdany.



# DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW

## Udział w imprezach o charakterze sportowym - przykłady.

**Orędownik Wrzesiński z 1928 r. nr 48**

*„...Od szosy w Podstolicach dochodzi odgłos starej piosenki wojskowej, a za chwil kilka już w karnym szeregu stoi przed dozorującym strzelanie, por. Godłowski, kompania nekielska. Dziarska postawa, jednolite czapki powstańcze i wojackie sprawiają wrażenie bardzo dodatnie. Widać tutaj pracę nad sobą i energiczną dłoń momentanta druha Hadady. Gdyby na alarm zatrąbiono, najpewniej stanęłby na strzelnicy oddział dochodzący do 200 ludzi, gotowych - nie jutro - lecz z miejsca póść za głosem Ojczyzny”.*

Wyniki strzelania dla Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli:

1. Tomasz Wesołowski, 2. Wacław Braciak, 3. Wojciech Jóźwiak, 4. Józef Kaczmarek, 5. Teofil Frankowski, 6. Stefan Woźniak.

Dnia 3 listopada 1929 r. Okręg XVII Wrzesiński Związku Powstańców i Wojaków DOK VII odbył swe okręgowe strzelanie. Okręgową nagrodę wędrowną tj. proporzycyk, ofiarowany przez Koło Oficerów rez. pow. wrzesińskiego, zdobyła Nekla, drugie miejsce zajęła Września, trzecie miejsce Kaczanowo, dalsze Miłosław i Strzałkowo.

Indywidualne o mistrzostwo Okręgu w jednej z dyscyplin zdobył Wacław Braciak, a drugie miejsce Czesław Kierzek, obaj z Nekli. Następne miejsca zajęli por. rez. Feliks Alankiewicz i Józef Szalbierz, obaj reprezentujący Strzałkowo oraz Tomasz Matuszak z Nekli.

Pierwszych 3 druhow otrzymało odpowiednie dyplomy, poza tym na własność Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli i Strzałkowie przeszło po 5 granatów ćwiczebnych, z których 6 ofiarował dotychczasowy Powiatowy Komendant Przysposobienia Wojskowego, por. Gabler.

Po ogłoszeniu wyników wywołano przed front szeregu druhow zwycięzców oraz wręczono proporzycyk, jako nagrodę przejściową. Nagrodę wręczył prezesowi Tow. Powst. i Woj. z Nekli, druhowi por. rez. Janowi Barczakowi komendant Obwodowy Przysposobienia Wojskowego major Burczyński, gratulując z osobna wszystkim zwycięzcom.

## Udział w imprezach towarzystwa - zjazdy, wiece, posiedzenia

Okręg XVII -Września Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII utworzony został dnia 24. VII. 1927 r. W skład jego struktur wchodziły koła z Wrześni, Strzałkowa, Miłosławia, Witowa, Gułtów i Nekli. W dniu 18 marca



1928 r. odbył się I Walny Zjazd Delegatów, Prezesów i Komendantów Okręgu XVII.

### 1927 rok

Okręg XVII Związku Powstańców i Wojaków założony został w lipcu 1927 r. Jego siedzibą była Września. W 1928 r. odbył się pierwszy walny zjazd delegatów. Przybyło 22 delegatów, których powitał prezes Okręgu Józef Trawiński. Obradom przewodniczył Jan Barczak z Nekli. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że Okręg obejmuje 5 towarzystw, a liczbę członków określono na 350. Komendantem Okręgu był Józef Skonieczny. Wybory wyłoniły nowy skład zarządu. Prezesem pozostał Józef Trawiński, na wiceprezesa powołano Feliksa Alankiewicza ze Strzałkowa., Stanisław Lange został wybrany na sekretarza, Ignacy Niciński na skarbnika, Józef Skonieczny na komendanta, Kochanowski i Trela na radnych. Po wygłoszeniu referatu na temat przysposobienia wojskowego i wspólnym zdjęciu obrady około godz. 15:00 zakończono.

### 1929 rok

W dniu 24.03.1929 r. odbyło się kolejne zebranie sprawozdawczo – wyborcze.

Na przewodniczącego Walnego Zjazdu powołano por. rez. druha Alankiewicza ze Strzałkowa, sekretarzem został wybrany druha Stanisław Lange.

Ze sprawozdania wynikało, że okręg zrzesza w siedmiu towarzystwach 495 druhów, posiadających następujące szarże wojskowe: 11 oficerów rezerwy, 2 chorążych, 31 sierżantów lub wachmistrzów, 21 plutonowych, 75 kaprali, 112 starszych żołnierzy 112, 232 szeregowych oraz 1 urzędnika wojskowego.

Na następną kadencję wybrano zarząd z prezesem Józefem Trawińskim na czele.

W skład władz okręgu z Nekli i okolic wybrano por. rez. Jana Barczaka z Józefowa, ławnikiem Walentego Dolniaka z Gułtów a delegatem do szczebla wojewódzkiego wybrany został między innymi Kazimierz Szulc z Nekli.

### 1933 rok

W dniu 11.06.1933 r. odbyła się impreza w Czarniejewie z udziałem koła z Nekli i Gułtów, dokąd udali się nekielscy członkowie rowerami.

**Orędownik Wrzesiński latem 1933 r. donosił:**

***Do wszystkich Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Związku!***

*Tegoroczny Apel Okręgu XVII Związku połączony ze strzelaniem o mistrzostwo Okręgu indywidualne i zespołów oraz zawodami sprawności żołnierskiej, naznaczony pierwotnie na 3 września, odbędzie się łącznie z 10-leciem T-wa Nekla dnia 10 września 1933 r. w Nekli.*

*Wyjazd do Nekli na Apel Okręgu połączony z 10-leciem tamt. Tow. Powst. i Wojaków w niedzielę, 10. bm. wozem żniwnym. Zbiórka druhów o godz. 6:00 rano koło Firmy K. Urbański, ul. Dworcowa. Czapki i odznaki obowiązkowe. Zarząd.*

*Święto Powstańców i Wojaków*

**Apel XVII Okręgu - Obchód 10-lecia Tow. P. i W. Nekla**

Tegoroczny apel Powstańców i Wojaków okręgu XVII odbył się w niedzielę, dnia 10. b. m. w Nekli w związku z uroczystością obchodu 10-lecia istnienia tamtejszej placówki. Przy sprzyjającej pogodzie już od wczesnego rana przybyłe zastępy druhow z Wrześni, Miłosławia, Czarniejewa, Gułtowa i Kaczanowa zgromadziły się na placu przed lokalem drh. Szurkowskiego, gdzie nastąpiło otwarcie apelu, podczas którego wciągnięto na maszt sztandar narodowy. Przy dźwiękach orkiestry 15 p. ułanów z Poznania wyruszył o godz. 8 i pół wspaniały pochód z placu zbiórki do kościoła. Około 250 druhow w karnych zastępach szło w pochodzie, na czele zaś kroczył komendant związkowy pułk. Thiel oraz Zarząd okręgowy z prezesem por. rez. drh. Trawińskim z Gulczewka. W pochodzie wzięły również udział miejsc. Towarzystwa ze sztandarami. W pięknej świątyni nekielskiej, uczestnicy uroczystości wysłuchali z nabożeństwem Mszy Św., po czym odśpiewali hymn narodowy „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie nastąpił przegląd Towarzystw na rynku przez drh. płk. Thiela, któremu raport zdał komendant okręg. drh. Skonieczny z Wrześni. Po krótkim przemówieniu płk. Thiela, przypominającym obowiązki druhow-powstańców, nastąpił odmarsz delegacji z wieńcem na mogiłę poległych powstańców, która mieści się na miejscowym cmentarzu. Defilada przed władzami organizacji zakończyła pierwszą część uroczystości.

Uroczyste zebranie z okazji 10-letniego istnienia Tow. Powst. i Wojaków w Nekli odbyło się na szczelnie zapelnionej sali p. Szurkowskiego. Zagaił je ruchliwy prezes drh. por. Barczak, witając obecnych gości jak J. W. Hrabinę Żółtowską, przedstawicieli urzędów i przybyłych druhow. Pod przewodnictwem drh. płk. Thiela zdawali kolejno sprawozdania z 10 letniej działalności Towarzystwa prezes drh. Barczak, sekretarz drh. Zapłacki, skarbnik druh Józwiak i komendant druh Wesołowski.

W dowód uznania zasług położonych około rozwoju Towarzystwa otrzymali odpowiednie dyplomy drh. drh. prezes por. rez. Barczak i wiceprezesowie Kierzek Czesław i Szulc Mikołaj. Z kolei nastąpił referat o wodzu Mierosławskim, którego nazwiskiem Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Nekli odtąd będzie się posługiwało. Szereg życzeń dla Tow.-Jubilata składanych przez poszczególnych delegatów rozpoczął prezes okręg., zakończył zaś dłuższym przemówieniem drh. pułk. Thiel. Po akcie doręczenia 15 druhom z Tow. Nekla odznaki P.O.S. zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

W ciągu dalszego programu apelu przeprowadzono sprawnie alarm bojowy pod kierunkiem drh. komendanta Skoniecznego, zaś po przerwie obiadowej odbyły się zawody sprawności żołnierskiej.

*Apel XVII okręgu i uroczystości 10-lecia T/ow. Powst. i Wojaków w Nekli sprawnie przeprowadzone, pozostaną w milej pamięci uczestników i będą dla poszczególnych członków zachętą do dalszej pracy pod sztandarem zasłużonej organizacji.*

### **Udział w rozwoju kultury (1930 r.)**

Towarzystwo angażowało się w rozwój życia kulturalnego. Przykładem jest kółko teatralne, które pod kierownictwem Ignacego Wróblewskiego, kierownika miejscowej szkoły, wystawiało patriotyczne, a przy tym cieszące się sporym zainteresowaniem społeczeństwa sztuki teatralne.



**Kółko teatralne w Nekli**

## XVII OKRĘG TOWARZYSTWA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW

W marcu 1927 r. odbył się roczny walny zjazd Towarzystw Okręgu III w Gnieźnie, do którego należały miejscowości Strzałkowo i Września. Tendencję do utworzenia we Wrześni własnego okręgu zaakceptowano pod warunkiem posiadania do 1.07.1927 r. odpowiedniej liczby towarzystw.

24.07.1927 r. odbyło się zebranie konstytucyjne TPiW celem założenia okręgu z siedzibą we Wrześni. Utworzony Okręg otrzymał numer XVII. W skład jego struktur wchodziły koła z Wrześni, Strzałkowa, Miłosławia, Witowa (koło Środy), Gułtów i Nekli.

18 marca 1928 r. odbył się I Walny Zjazd Delegatów, Prezesów i Komendantów Okręgu XVII. Przybyło 22 delegatów, których powitał prezes Okręgu Józef Trawiński. Obradom przewodniczył Jan Barczak z Nekli. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że Okręg obejmuje 5 towarzystw, a liczbę członków określono na 350. Komendantem Okręgu był Józef Skonieczny. Wybory wyłoniły



Zdjęcie z dnia 18.03.1928 r.

Stoją:

I rząd od góry, pierwszy z lewej komendant nekielski Stanisław Hadada, czwarty sekretarz okręgu Ignacy Perz

II rząd od góry, czwarty z lewej kierownik szkoły w Nekli, delegat Ignacy Wróblewski, szósty Władysław Kocik z Wrześni, dziewiąty skarbnik Ignacy Niciński

Siedzą od lewej: NN, wiceprezes okręgowy Jan Barczak z Nekli (Józefowo), prezes Józef Trawiński z Wrześni, Feliks Alankiewicz ze Strzałkowa, komendant okręgowy Józef Skonieczny



skład zarządu. Prezesem pozostał Józef Trawiński, na wiceprezesa wybrano Feliksa Alankiewicza ze Strzałkowa, Stanisław Lange został wybrany sekretarzem, Ignacy Niciński skarbnikiem, Józef Skonieczny komendantem, Kochanowski i Trela radnymi. Po wygłoszeniu referatu na temat przysposobienia wojskowego i wspólnym zdjęciu obrady około godz. 15:00 zakończono.

24.03.1929 r. odbyło się kolejne zebranie sprawozdawczo – wyborcze. Na przewodniczącego Walnego Zjazdu powołano por. rez. druha Alankiewicza ze Strzałkowa, sekretarzem został wybrany druh Stanisław Lange. Ze sprawozdania wynikało, że okręg zrzesza w siedmiu towarzystwach 495 druhów, posiadających następujące szarże wojskowe: 11 oficerów rezerwy, 2 chorążych, 31 sierżantów lub wachmistrzów, 21 plutonowych, 75 kaprali, 112 starszych żołnierzy, 232 szeregowych oraz 1 urzędnika wojskowego.

Na następną kadencję wybrano zarząd z prezesem Józefem Trawińskim na czele.

### **1929 rok**

3.11.1929 r. Okręg XVII Wrzesiński Związku Powstańców i Wojaków DOK VII odbył swe okręgowe strzelanie. Strzelano zespołami po 3 strzały w pozycjach: leżąc, kłęcząc, stojąc, wszystkie z wolnej ręki. Okręgową nagrodę wędrowną tj. proporczyk, ofiarowany przez Koło Oficerów Rezerwy pow. wrzesińskiego, zdobyła Nekla, drugie miejsce zajęła Września, trzecie miejsce Kaczanowo, dalsze Miłosław i Strzałkowo.

Indywidualne mistrzostwo Okręgu w jednej z dyscyplin (strzelaniu na 200 m w ilości 5 strzałów) zdobył Wacław Braciak, a drugie miejsce Czesław Kierzek, obaj z Nekli. Następne miejsca zajęli por. rez. Feliks Alankiewicz i Józef Szalbierz, obaj reprezentujący Strzałkowo oraz Tomasz Matuszak z Nekli.

Pierwszych 3 druhów otrzymało odpowiednie dyplomy, poza tym na własność Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli i Strzałkowie przeszło po 5 granatów ćwiczebnych, z których 6 ofiarował dotychczasowy Powiatowy Komendant Przysposobienia Wojskowego por. Gabler.

Po ogłoszeniu wyników wywołano przed front szeregu druhów zwycięzców oraz wręczono proporczyk, jako nagrodę przejściową. Nagrodę wręczył prezesowi Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Nekli, druhowi por. rez. Janowi Barczakowi, komendant Obwodowy Przysposobienia Wojskowego major Burczyński, gratulując z osobna wszystkim zwycięzcom.

### **1930 rok**

Walny Zjazd Delegatów Okręgu XVII. Zw. T. P. i Woj. odbył się 16. 03. 1930 r. we Wrześni. Sprawozdania z czynności Zarządu Okręgowego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Okręg w tym okresie liczył 7 Towarzystw (Września, Miłosław, Strzałkowo, Nekla, Kaczanowo, Gułtowy i Witowo koło Środy) z ogólną liczbą 539 członków i 45 osób młodzieży przedpoborowej. Członkowie

składają się w 65 proc. z powstańców, 35 proc. stanowią wojacy. W akcji przysposobienia wojskowego, stanowiącej jedno z naczelných zadań organizacji Tow. Powst. i Woj. okręg brał udział, zdobywając liczne nagrody. W zeszłorocznym apelu związkowym zdobyła reprezentacja Okręgu pierwsze miejsce w biegu szturmowym i kilka nagród indywidualnych.

Na terenie działalności Okręgu znajdowały się 3 strzelnice oraz dostateczna ilość boisk. Okręg cieszył się poparciem władz wojskowych, które używały strzelnic, broni, amunicji i pomocy technicznej przy urządzaniu strzelań itp. imprez.

Komendant Okręgu otrzymał za zasługi na polu przysposobienia wojskowego srebrny krzyż zasługi. Apel Okręgowy ustalono na dzień 6 lipca w Miłosławiu. W skład zarządu Okręgowego wchodzili:

prezes por. rez. Józef Trawiński z Gulczewka, wiceprezes kpt. rez. dr. Jakowicz z Miłosławia, sekretarz Ignacy Pera, skarbnik Ignacy Niciński będący członkiem zarządu Rolnika we Wrześni, komendant Józef Skonieczny oraz ławnicy por. rez. Jan Barczak z Nekli i Władysław Kaliszewski z Wrześni.

25.09.1930 r. podsumowano apel związku, który odbył się w Miłosławiu, podjęto też uchwały organizacyjne, w tym wniosek o złożenie, w uznaniu gorliwej i owocnej pracy, specjalnych podziękowań por. Alankiewiczowi, byłemu prezesowi Towarzystwa w Strzałkowie.

## 1932 rok

Dnia 3.04.1932 r. odbył się w lokalu Gawlaka we Wrześni Zjazd delegatów Okręgu XVII Związku Tow. Powstańców i Wojaków. Zjazd otworzył prezes okręgowy por. rez. J. Trawiński z Gulczewka. Na zjazd przybył również delegat Związku z Poznania, referent oświatowy Kujawa, któremu powierzono dalsze przewodnictwo zjazdu.

Sprawozdania z rocznej działalności okręgu zdawali sekretarz druha Pera, komendant druha Skonieczny oraz skarbnik druha Niciński. Okręg liczy 440 druhow i 42 osoby młodzieży przedpoborowej zrzeszonych w Tow. Powst. i Wojaków we Wrześni, Miłosławiu, Strzałkowie, Kaczanowie, Nekli, Gułtowach, Kornatach i Witowie.

Po zebraniu odbyło się doroczne strzelanie okręgowe zespołami, o nagrodę wędrowną okręgu oraz indywidualne o tytuł mistrza i podmistrzów okręgu na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Na strzelanie stanęły zespoły wszystkich Towarzystw Okręgu, z wyjątkiem Witowa oraz kandydaci na mistrza. Razem było około 150 ludzi. Strzały honorowe oddali: por. rez. Józef Trawiński na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, dotychczasowy mistrz okręgowy druha Braciak z Nekli na cześć Armii, druha Józef Skonieczny na cześć Związku Tow. Powstańców i Wojaków, druha dr. Jakowicz z Miłosławia na cześć powiatu, druha Ferdynand Wilkus na cześć miasta Wrześni. Oddawanie strzałów honorowych uczcił udział postawą na „Baczość!”. Nagrodę przechodnią okręgu zdobył wrzeński zespół (druhowie: Szwacki, Kazimierz Wasielewski, Jan Jankowiak) osiągając



401 pierścieni (na 540 możliwych), zespół Strzałkowo osiągnął 393 pierścieni, Miłosław 390 pierścieni.

Ponadto strzelały zespoły Kaczanowa, Nekli i Gułtów. W zawodach indywidualnych zdobył tytuł mistrza okręgu druh Ferdynand Wilkus. prezes Tow. Powst. i Woj. Września osiągając 55 punktów na 60 możliwych, pierwszym podmistrzem został druh Hadada (53), drugim Frąckowiak Ed. (52) – obaj z Nekli.

### **Zjazd delegatów okręgu XIII Związku Powstańców i Wojaków w 1933 r.**

26.03.1933 r. odbył się we Wrześni w lokalu p. Gawlaka we Wrześni zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków okręgu wrzeńskiego. Do okręgu należało 7 Towarzystw: z Wrześni, Miłosławia, Strzałkowa, Gułtów, Nekli, Kaczanowa i Kornat, które też z wyjątkiem Kornat były reprezentowane na zjeździe. Ogólna liczba członków odnośnych Towarzystw wynosiła 317 oraz 60 członków młodzieży przedpoborowej. Jeśli chodzi o działalność to z ramienia zarządu przeprowadzono lustracje Towarzystw, urządzono strzelania lokalne oraz okręgowe, odbyły się liczne apele, zorganizowano uroczystości rocznicowe.

Stan obecny związku, do którego przynależą 25 okręgów w Wielkopolsce oraz okręgi Pomorski i Śląski, razem liczył związek 31 000 członków.

W wyniku wyborów do zarządu wybrano: jako prezesa Józefa Trawińskiego, wiceprezesa Józefa Gładyszewskiego z Miłosławia, sekretarza Ignacego Perę z Wrześni, skarbnika Franciszka Kromolickiego chorążego w stanie spoczynku, delegatami W. Kaliszewskiego z Wrześni, Antoniego Bydłowskiego z Miłosławia, por. rez. Jana Barczaka z Nekli i Jakuba Trelę z Kaczanowa. Delegatami na zjazd związkowy wybrano prezesa, wiceprezesa, Kaliszewskiego i Banaszaka ze Strzałkowa.

2.04.1933 r. odbyła się w Poznaniu, w sali Jarockiej, odprawa komendantów i skarbników Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, pod przewodnictwem pierwszego komendanta związku płk. rez. Thiela z Doruchowa, w obecności prezesa związku dr. St. Celichowskiego, gen. Zaleskiego, por. Podgórskiego.

Z Pomorza przybył komendant okręgu z pomorskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, mjr Nieborak. Z Wrześni uczestniczyli w odprawie Skonieczny i Kromolicki.

### **1937 rok**

Na 15 - lecie Towarzystwa w powiecie funkcjonowało 8 towarzystw z 526 członkami.

## PRZYGOTOWANIA DO PRZEKAZANIA SZTANDARU KOMPANII NEKIELSKIEJ DO MUZEUM

20 marca 1938 roku przekazano sztandar Kompanii Nekielskiej do Muzeum Wojskowego w Poznaniu. Datę przekazania sztandarowi powiązano z 90 rocznicą Powstania Poznańskiego - słynnego powstania wielkopolskich kosynierów oraz z 20 - leciem Powstania Wielkopolskiego.

Zapewne na zebraniach Związku Powstańców Wielkopolskich, który firmował uroczystość przekazania sztandarowi, zapadła decyzja o przekazaniu powstańczego sztandarowi do Muzeum Wojskowego w Poznaniu. Związek Powstańców Wielkopolskich powstał w wyniku połączenia organizacji powstańczych, takich jak Związek Weteranów Powstań Narodowych R.P i do którego zgłosiło akces szeregi samodzielnych kół Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

W celu nadania właściwej rangi i uroczystego charakteru powołano szeroki komitet, w skład którego weszły wszystkie organizacje społeczne działające na terenie Nekli. Na zebraniu w dniu 23 stycznia 1938 r. uchwalono, że przekazanie ma mieć charakter publiczny i manifestacyjny.

Wybrano skład pocztu sztandarowego w składzie:

**Stanisław Hadada** - chorąży (pierwszym chorążym był nieżyjący już **Aleksy Majewski**) oraz przybocznicy: **Florian Tokłowicz** i **Wojciech Józwiak**.

Zdecydowano, że poczet sztandarowy wystąpi w mundurach powstańczych, pozostali członkowie kompanii w czapkach powstańczych.

Wybrano jednocześnie komitet wykonawczy w składzie:

- prezes - **Marcin Trafankowski** zamieszkały w Poznaniu, ul. Podgórna 2/3, były komendant Straży Ludowej w Buku, działacz kombatancki o zabarwieniu endeckim, były przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Byłych Dowódców Straży Ludowych i Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i Organizacji Tajnych z Powstania Wielkopolskiego z siedzibą w Poznaniu, organizator zjazdu dowódców Straży Ludowych w 1935 r. W 1936 r. pod jego przewodnictwem przyjęto statut Powstańców Wielkopolskich
- zastępca - **Marian Wysocki**, powstaniec wielkopolski
- sekretarz - **Maksymilian Szurkowski**, działacz powstańczy
- **Bolesław Majchrzak**, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
- **Aniela Psujówna**, twórczyni sztandarowi (przez 3 lata w ukryciu wyszywała sztandar), córka kierownika szkoły, uczestniczka Powstania Wielkopolskiego
- **Franciszek hr. Żółtowski**
- **Wojciech Józwiak**, powstaniec wielkopolski z Kokoszek

- **Feliks Walkowiak**, działacz społeczny, sekretarz Związku Weteranów Powstań Narodowych zamordowany później przez hitlerowców w Kostrzynie w dniu 20.10.1939 r.
- **Czesław Kierzek**, powstaniec wielkopolski ze Starczanowa
- **Zdzisław Beutler**, dowódca Kompanii Nekielskiej, mieszkający wówczas w Zalasewie k/ Swarzędza
- **W. Woźniak**
- **Stanisław Domański**, wójt
- **Walenty Schubert**, powstaniec
- **Stanisław Hadada**, powstaniec wielkopolski, komendant Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nekli
- **dr Krzysztof Wize** z Dzierżnicy,
- **Ignacy Wróblewski**, kierownik szkoły w Nekli,
- **Alojzy Siwa** (ur. 14.06.1899), działacz kombatancki, były sekretarz Komitetu Organizacyjnego Byłych Dowódców Straży Ludowych i Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i Organizacji Tajnych z Powstania Wielkopolskiego z siedzibą w Poznaniu
- **Bolesław Linke**
- **Biegański**

Ponadto dołączyli: ksiądz proboszcz **Witaszek**, hrabina **Rozalia Żółtowska** (w jej imieniu występował syn Franciszek), hrabina **Mielżyńska** i inni.

Przygotowania trwały do ostatniej chwili. Jeszcze 17 marca zwołano pilnie zebranie (patrz załączona kurenda). Uroczystość postanowiono uwiecznić,



Walenty Psuja z żoną i córkami. Od lewej stoi Aniela

stąd zamiar wykonania wspólnego zdjęcia oraz wydania aktu erekcyjnego, opisującego niektóre zdarzenia związane ze sztandarem.

Uwzględniono w nim moment jego ukazania społeczeństwu 11 listopada 1918 r., udział w pierwszych działaniach Straży Ludowej, jak i najważniejszy moment - wyruszenie na front. Złożona przysięga, o której mowa w akcie erekcyjnym, w obecności raczej któregoś z generałów misji francuskiej niż podanego w akcie erekcyjnym Weyganda, to przysięga nowej Straży Ludowej, powołanej jako wojska wewnętrznej obrony kraju rozporządzeniem Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 6 lutego 1919 r. Przysięga ta miała miejsce na Rynku w Środzie w dniu 18 maja 1919 r.

Wtedy to większość członków Straży Ludowej powiatu średzkiego (4200 osób) złożyła przysięgę w obecności gen. Dowbor Muśnickiego, ks. Kapelana Dykiera i licznych oficjeli, otrzymując w darze od hrabiny Bnińskiej z Gułtów piękny sztandar. W czasie, gdy w Poznaniu odbywały się uroczystości przekazania sztandaru, w Nekli złożono wieńce na grobach powstańców oraz grobie Walentego Psuji. Walenty Psuja, kierownik nekielskiej szkoły był przecież fundatorem tego sztandaru. Po południu w Nekli odbyła się uroczysta akademicka.

#### **Głos Powstańca Wielkopolskiego nr 8 z 13 marca 1938 r.**

##### **Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO**

*Program uroczystości przekazania historycznego sztandaru z Powstania Wielkopolskiego Związku Powstańców Wielkopolskich Koła Nekla do Muzeum Wojskowego w Poznaniu, która się odbędzie dnia 26 marca br. z okazji 90-cio-lecia powstania z roku 1848.*

- 1) Koło Nekla Związku Powstańców Wielkopolskich zbierze się w dniu 20 marca br., o godz. 7.30 w Poznaniu, przy ul. Małe Garbary 3 celem odebrania sztandaru z b. Straży Ludowej oddział w Nekli.*
- 2) Zbiórka wszystkich Kół Związku Powstańców Wielkopolskich z terenu Poznania na Placu Bernardyńskim o godz. 8.15.*
- 3) O godz. 8,30 wymarsz do Kościoła Farnego na uroczystą mszę św.*
- 4) Po mszy św. zbiórka wszystkich organizacyj na placu Kolegiackim, skąd nastąpi wymarsz na plac Wolności.*
- 5) O godz. 10.30 wręczenie sztandaru Wojsku Polskiemu.*
- 6) Przemówienia:*
  - a) prezesa Komitetu Uroczystościowego M. Trafankowskiego.*
  - b) dr Wł. Lewandowskiego z Biura Historycznego D. O. K. VII.*
  - 7) O godz. 11.30 wymarsz do defilady przed Pomnik Serca Jezusowego, poczem nastąpi odprowadzenie sztandaru do Muzeum Wojskowego.*



nie będe

# AKT EREKCYJNY



Dzieło się w dniu 20 marca 1938 roku za Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Dr. Ignacego Moscickiego, za Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, za Prezesa Rady Ministrów i Premiera Generała Sławoja - Składkowskiego, za Wojewodę Poznańskiego Pułkownika Artura Maruszczyńskiego, kiedy przy udziale władz wojskowych, państwowych, samorządowych i bratnich organizacji powstańczych w Muzeum Wojskowym w Poznaniu na wieczną rzecz pamiętkę a pokoleniu jako symbol gorącej miłości dla ojczyzny - złożono sztandar z czasów Powstania Wielkopolskiego 1918/19 roku w Nekli.

Z chwilą rozpoczęcia wojny światowej w roku 1914 b. kierownik szkoły sp. Talenty Psuja z Nekli proroczym przeznaczeniem niepodległości wieziony, uszył tego sztandaru swej córce Anieli polecił. W mozolnej pracy w niewoli w czasie zawieruchy wojennej szyła Aniela Psujówna przez 3 lata sztandar, który w dniu 11 listopada 1918 roku wywiesił jej ojciec poraz pierwszy publicznie w Nekli.

Z sztandarem tym na czele wyruszyła do walki w dniu 7 stycznia 1919 roku pierwsza kompania nekelska, pod wodzą porucznika Beutlera. Przy tym sztandarze w obecności przewodniczącego sprzymierzonej Międzynarodowej Misji Wojskowej, Generała Weyganda składa przysięgę oddział Straży Ludowej w Środzie.

Pod jego też znakiem powstańcy nekelscy rozbrajają Niemców pod Dominowem i Orzeszkowem zdobywając wozy z bronią i amunicją.

Zwycięski sztandar z Nekli składają w Muzeum Wojskowym członkowie Komitetu Sztandarczego z prezesem Marcjmem Trafankowskim na czele, o czym świadczą ich niżej złożone podpisy.

*Marcin Trafankowski*

Marcin Trafankowski

Aniela Psujówna	Marian Wysocki
Szurkowski Maksymilian	Czesław Kierzek
A. Siwa	Z. Beutler
F. Wałkowiak	St. Domanski
F. Ziótkowski	W. Schubert
B. Majchrzak	Hadada Biegański.
W. Jozwiak	

*Aniela Psujówna*  
*Marian Wysocki*  
*Czesław Kierzek*  
*Z. Beutler*  
*St. Domanski*  
*W. Schubert*  
*Hadada Biegański*  
*W. Jozwiak*  
*B. Majchrzak*  
*F. Wałkowiak*  
*F. Ziótkowski*  
*Szurkowski Maksymilian*  
*A. Siwa*



## UROCZYSTE PRZEKAZANIE SZTANDARU POWSTAŃCZEGO OCHOTNICZEJ KOMPANII NEKIELSKIEJ DO MUZEUM

Program obchodów został rozpowszechniony w prasie poznańskiej i przewidywał uroczystość o większym znaczeniu. Nałożyły się na to uroczystości związane z imieninami Naczelnego Wodza marszałka Śmigłego Rydza w dniu 18 marca i marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca, szczególnie wówczas uroczystości obchodzone. Ponadto do mszy dołączono intencję za spokój dusz ś.p. poległych żołnierzy z 1 pułku Strzelców Wlkp. podczas odsieczy Lwowa. Wszystkie organizacje powstańcze wystosowały apele do swoich członków o liczne uczestnictwo w uroczystości. Rozpoczął się piękny, nadzwyczaj słoneczny i ciepły jak na tę porę roku dzień.

**Była niedziela, 20 marca 1938 r.**

*Wschód słońca nastąpił o godz. 5:37. Pogoda przewidziana na ten dzień: słonecznie i ciepło. Temperatura dniem do 16 st. Wiatry zachodnie i południowo zachodnie, dolne: słabe, górne z szybkością 40 km/godz. rankiem lekkie zamglenie.*

A więc pogoda piękna, jak na tę porę roku, tym bardziej, że temperatura odczuwana będzie wyższa - około 19 stopni. Wielu mieszkańców Nekli podążało na dworzec kolejowy, otaczając członków pocztu sztandarowego. Koniecznie musieli zdążyć, gdyż według planu winni odebrać sztandar o godz. 7:30 z lokalu przy ul. Małe Garbary 3 (siedziba Straży Ludowej), który uprzednio tam został dostarczony. Po odebraniu sztandaru miała miejsce na Placu Bernardyńskim zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych różnych delegacji (było ich ok. 30). Por. Zdzisław Beutler złożył meldunek por. Władysławowi Tomczakowi, komendantowi Zarządu Okręgu Poznańskiego, reprezentującemu Zarząd Główny Związku Powstańców Wielkopolskich. Stamtąd o godz. 8:30 nastąpił wymarsz do kościoła farnego. O godz. 8:45 rozpoczęła się uroczysta msza święta, której przewodził i kazanie wygłosił ksiądz prałat prepozyt Paweł Steinmetz.

**Ks. Paweł Steinmetz** to zasłużony dla powstania wielkopolskiego duchowny pochodzący z Osiecznej, odbierał między innymi przysięgę powstańczą od kompanii z Osiecznej, później aresztowany w 1939r. i bestialsko zamordowany przez Niemców w Forcie VII. Były prezes VIII Okręgu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Osiecznie.



**Poczet sztandarowy stanowili (na zdjęciu powyżej): Wojciech Józwiak, Stanisław Hadada-chorąży, Florian Tokłowicz**

Po mszy świętej wszyscy zebrali się na Placu Kolegiackim, aby w pochodzie wyruszyć na kolejne uroczystości odbywające się na Placu Wolności.

Z orkiestrą HCP na czele, pochód udał się Wielkimi Garbarami, ul. Wielką, Starym Rynkiem i ul. Podgórną na Plac Wolności.

Tam o godz. 10:30 nastąpiło przekazanie sztandaru okręgowym władzom powstańczym reprezentowanym przez Jana Słomińskiego. On to przekazuje sztandar następnie por. rez. Władysławowi Tomczakowi, który dalej przekazuje go Wojsku Polskiemu.

Wygłoszone zostały przemówienia okolicznościowe przez:

— prezesa Komitetu Uroczystościowego Marcina Trafankowskiego



**Moment przekazania nekielskiego sztandaru pocztowi muzealnemu. Sztandar przekazuje Jan Słomiński, działacz związkowy, wiceprezes Zarządu Okręgu Poznańskiego Związku Powstańców Wielkopolskich, były dyrektor Spółki Osadniczej w Poznaniu, były wiceprezes Zarządu Okręgowego Zw. Weteranów Powstania Narodowego 1914/19. Po prawej stronie poczet z Nekli**

- dr por. rez. Włodzimierza Lewandowskiego (pochodzącego z Wągrowca autora „Boju o Szubin”, prymusa szkoły wojskowej, byłego pracownika Biura Historycznego DOK VII, późniejszego Prezesa Okręgu Związku Powstańców Wielkopolskich).

Po przemówieniach sztandar w asyście wojskowej wyruszył o godz. 11:30 do defilady. Defiladę prowadził por. rez. Władysław Tomczak, komendant okręgu Związku Powstańców Wielkopolskich.

W tamtym czasie defilady odbywały się przed pomnikiem Serca Jezusowego zwanym pomnikiem Wdzięczności (nieistniejący piękny pomnik pomiędzy uniwersytetem a zamkiem). Odniesienie staje się wyraziste, gdy się zauważy, że powstańcy nekielscy zostali wcieleni do 4 pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszego 58 pułku piechoty wielkopolskiej), który to pułk został poświęcony Sercu Jezusowemu.

Defiladę odbierali przedstawiciele władz Związku i wojska z p. Janem Słomińskim oraz z mjr. Chrzanowskim. Po defiladzie nastąpiło odprowadzenie sztandaru do Muzeum Wojskowego i ostateczne jego przekazanie. Przy tej okazji nastąpiły krótkie okolicznościowe przemówienia. O godz. 12.30 zakończono uroczystości.

Przejsie kolumny marszowej nie pozostaje bez echa, piękna pogoda skusiła bowiem poznaniaków do spacerów. W prasie ukazały się o tym informacje.



Wielkopolskie Muzeum Wojskowe założone zostało w roku 1919 r. Otwarcia dokonał Naczelnny Wódz Marszałek Piłsudski w dniu 28. października 1919 r. Mieściło się w domu przy Alejach Marcinkowskiego nr. 7.

Po dwukrotnych przeprowadzkach otrzymało muzeum w lutym 1923 r. do swej dyspozycji dwupiętrowy budynek wojskowy przy zbiegu ulic Ratajczaka i Artyleryjskiej. Na początek urządzona została i otwarta dla zwiedzających tylko sala pierwszego piętra. Już jednak w końcu 1923 r. otwarto wystawy wojskowe w sali parterowej, a po dokonaniu pewnych przeróbek budowlanych, urządzono w lecie r. 1924 wystawę obrazów na drugim piętrze.

Gmach muzeum przydzielony przez poznańskie Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII to dwupiętrowy budynek dawnej składnicy artyleryjskiej przy ówczesnej ul. Artyleryjskiej (obecna Powstańców Wielkopolskich, narożnik z ul. Franciszka Ratajczaka), który już 22 kwietnia 1923 r. został dostosowany do potrzeb ekspozycyjnych i udostępniony do zwiedzania.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe istniało w tym miejscu do września 1939 r. Zbiory Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego sięgające kilkudziesięciu tysięcy eksponatów od czasów najdawniejszych aż do II Rzeczypospolitej, w tym znakomity zbiór dotyczący Powstania Wielkopolskiego, uległy



Pamiętkowe zdjęcie wykonane w Nekli z okazji przekazania sztandaru od lewej:

- siedzą: 3. Czesław Wysocki, 5. Stanisław Hadada, 6. Feliks Walkowiak, 7. Jan Nowak, 8. Maksymilian Szurkowski, 10. Franciszek Zmyślony, 11. Wacław Markiewicz, 15. Marian Wysocki, 20. Walerian Majewski,

- stoją 1 rząd od lewej: 2. Stanisław Domański, 11. Kubiacyk, 12. Kazecka, 13. Maciejewski, 16. Kapturski,

- stoją 2 rząd od lewej: 2. Klemens Tądrowski, 6. Kaźmierczak, 8. Wiatr, 10. Tomaszewska, 11. Bartkowiak, 12. Stanisław Markiewicz, 17. Gorzelańczyk,

- stoją 3 rząd od lewej: 1. Kazimierz Klamrowski

rozproszaniu i całkowitej zagładzie we wrześniu 1939 r. Część ewakuowana wraz z inwentarzami na wschód, została rozbita i rozgrabiona koło Rawy Ruskiej przez wojska sowieckie, a pozostała w Poznaniu, rozkradziona i zniszczona przez wkraczające wojsko niemieckie, które zajęło budynek.

Zaginął również i nasz powstańczy sztandar. Jest jednak pewna nadzieja, dość znikome prawdopodobieństwo, że znajdzie się kiedyś na terenie Rosji.

Niech pamięć o nim i o tych, którzy pod tym sztandarem walczyli i ginęli, nigdy nie zginie.

## **TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY PUŁKÓW WYWODZĄCYCH SIĘ Z WOJSK WIELKOPOLSKICH**

Towarzystwa lub koła tworzone były przez odchodzących w stan spoczynku wojskowych. Na szczególną uwagę zasługuje Towarzystwo byłych Czwartaków (4 Pułku Strzelców Wielkopolskich), funkcjonujące najbliżej we Wrześni i Gnieźnie.

Należy też wspomnieć o Towarzystwie byłych żołnierzy 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich (czyli 68 Pułk Piechoty z Wrześni).

## **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY R. P. OKRĘG POZNAŃSKI KOŁO W NEKLI**

Powstał w latach 1928 -1930. Liczył 33 członków a prezesem był Skarbiński z Zasutowa.

W dniu 10.02.1928 r. o godz. 10:30 zwołano walne zebranie w sali p. Szurkowskiego. Podoficerowie wzięli liczny udział. W zebraniu uczestniczył komendant PW (przysposobienia wojskowego) i przedstawiciel Zarządu Okręgu. Podobnie było w dniu 28.04.1929 r.

## **ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH 1918/1919 PO II WOJNIE**

Po wojnie nastąpiła reaktywacja Związku Powstańców Wielkopolskich. Związek kontynuował działalność związku przedwojennego. Działał od roku 1946 do 1949. Powstało także Koło w Nekli. Jako sztandaru używano przedwojennego sztandaru koła TPiW.







OSP Nekla : NN, Ludwik Antoniewski, Jan Tomczak, Stanisław Domański - wójt, Ignacy Olek, Kazimierz Szulc, Franciszek Wojtkowiak, Piotr Jakubowski, Marian Wiśniewski, Leon Józwiak, NN



Kombatanci nekielscy. Od lewej:  
NN, Jan Kuczyński, w czapce Wojciech Józwiak, Walerian Majewski, NN



Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Koło Nekla



**Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Koło Nekla**

## **ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ**

Po likwidacji Związku Powstańców Wielkopolskich jedyną organizacją kombatancką po 1949 r. był Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Utworzono tę organizację 2 września 1949 r. w wyniku narzuconego zjednoczenia 11 istniejących aktualnie, działających od 1945 r., organizacji kombatanatów i więźniów obozów hitlerowskich (w tym Związku Powstańców Wielkopolskich). Sprawy Powstania Wielkopolskiego miała reprezentować powołana w latach 1949-1980 Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego z siedzibą przy Zarządzie Okręgu ZBOWiD w Poznaniu.

Istotną funkcją ZBoWiD -u były sprawy socjalne, bowiem Związek zrzeszał także wdowy i sieroty, będące członkami rodzin pomordowanych lub poległych obywateli polskich. Udzielane zapomogi były ratunkiem dla znajdujących się w skrajnych sytuacjach rodzin.

W dniu 27.12.1977 r. nekielskie koło ZBOWiD przekazało przechowywany przez Waleriana Majewskiego sztandar przedwojennego Towarzystwa Powstańców i Wojaków do Izby Pamięci Narodowej w nekielskiej szkole.

Do nekielskiego koła należeli między innymi kombataneci powstańcy wielkopolscy:

Graczyk Leon, Janiszewski Jan, Kuczyński Jan, Kmiecik Stanisław, Majewski Walerian, Matuszak Stanisław, Mencil Stanisław, Nowacki Wojciech, Wojtkowiak Szczepan.



## BIBLIOGRAFIA

Wykorzystałem następujące źródła:

1. Opracowania Zofii Matuszak
2. Opracowanie Pawła Tokłowicza „Listopad 1918 roku w Nekli”
3. Sebastian Mazurkiewicz „Nekla - historia miasta. Monografia na jubileusz 600 lecia” Września - Nekla, 2007
4. Wspomnienia powstańców wielkopolskich w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/81942>)
5. Antoni Ciszak „Września i powiat wrzesiński w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919” ,Września, 1968
6. Jan Tomaszewski „Walki o Noteć”. Poznań, 1930
7. Stanisław Nogaj „Wspomnienia walk pod Szubinem”. 1930
8. Tadeusz Fenrych „Powstanie Wielkopolskie. Front północny”. Poznań, 1920
9. Dr Ludwik Rządkowski „Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/1919 w Poznaniu. Część pierwsza. Z dziejów walk o niepodległość. Rozprawy i szkice”. Poznań, 1935:
  - „Wybuch rewolucji listopadowej 1918 r. w Środzie”,
  - „Udział 2-giej kompanii średzkiej w boju pod Kcynią (3.II.1919)”
10. Ludwik Gomolec:
  - „Zaniemyślacy w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 w 75 rocznicę”, Zaniemyśl, 1993
  - „Wkład Ziemi Średzkiej w zwycięstwo Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Materiały ZBOWiD z sesji w 1978
  - „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”, Poznań, 1957
11. „Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska” praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Topolskiego i Bogusława Polaka. Gniezno, 1978
12. Zygmunt Wygocki „Gniezno i powiat gnieźnieński w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”. Poznań, 1988
13. Włodzimierz Lewandowski:
  - „Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 i 1919”, Poznań, 1939
  - „Bój o Szubin”, Poznań, 1937
14. January Szumiłowski „Dzieje Strzałkowa i okolic. Opracowanie z okazji 600-lecia Parafii Strzałkowskiej 1397-1997”. Konin, 1997
15. Zygmunt Wieliczka „Powiat witkowski w okresie rewolucji niemieckiej 1918-1919”, Lublin-Witkowo, 2008
16. „Wojskowe aspekty powstania wielkopolskiego 1918-1919. Wybór materiałów źródłowych”. Poznań, 1985
17. „Na froncie północnym Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Wspomnienia”. Poznań, 1973

18. Bogusław Polak:
  - „Dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Koszalin, 1989
  - „Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945” T. II. Koszalin, 1993
19. Marceli Kosman „Powstanie Wielkopolskie”. Poznań, 1993
20. Roczniki Kuriera Poznańskiego i Dziennika Poznańskiego
21. Zdzisław Beutler „Krótki zarys działania oddziału nekielskiego”. Kurier Średzki 1935, nr 10, 15, 16
22. Jerzy Łapiński „Zarys historii wojennej 58-go pułku piechoty wielkopolskiej”. Warszawa, 1928
23. Praca zbiorowa „Ziemia Średzka w dobie Powstania Wielkopolskiego”. Środa Wlkp, 2009
24. Dr Kazimierz Rakowski „Powstanie Poznańskie”.
25. Antoni Czubiński, Bogusław Polak „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł”. Poznań, 1983
26. Grzegorz Piotr „Moje wspomnienia z walk o niepodległość Polski”. 1937
27. „Dzieje Szubina” Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Biskupa, Warszawa-Poznań, 1974
28. Żołnierz Wielkopolski, 1928 r. numery: 32-36
29. Wykazy, stany osobowe oddziałów, raporty, pisma dotyczące wojska polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim z 1848 r., Korespondencja, protokoły, rozkazy dotyczące organizacji wojska polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w 1848 r. Rękopisy, Zakład Narodowy im. Ossolińskich
30. Stanisław Karwowski „Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego, t. 1”. Poznań, 1918
31. Ks. Mieczysław Buławski „Miasteczko nad frontem”. Poznań, 1929
32. Biogramy powstańców opracowane przez Bogusława Polaka z różnych pozycji książkowych
33. Wrzesiński Słownik Biograficzny pod redakcją Romana Nowaczyka. Wyd. II, Września, 2011
34. Janina Pańczakowa i Małgorzata Cichoń „Powstańcy wielkopolscy w grobach katyńskich”. Poznań, 2010
35. Gazeta Wyborcza z dnia 18.02.2000 r. – Tadeusz Maciejewski „Leon Maciejewski, Czesław Maciejewski”
36. „Lubonianie w Powstaniu Wielkopolskim” pod redakcją Piotra Pawła Ruszkowskiego i Janusza Karwata. Luboń, 2009
37. Wielkopolski słownik biograficzny. PWN Warszawa – Poznań, 1983
38. „Nasi przodkowie w walce o niepodległą ojczyznę. Powstanie Wielkopolskie”. Praca zbiorowa uczniów i nauczycieli Gimnazjum w Gieczu. Giecz, 2008
39. Biuletyn IPN nr 5-6 z 2011 r.

40. Materiały zawarte w serwisie [www.szukajwarchiwach.pl](http://www.szukajwarchiwach.pl):  
— Zarząd Okręgowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu  
— Związek Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu
41. Opracowanie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” zawartych na stronie internetowej [www.powstancy-wielkopolscy.pl](http://www.powstancy-wielkopolscy.pl)



**Niniejsza pozycja nie powstałaby, gdyby nie bezinteresowna pomoc osób,  
którym niniejszym dziękuję:**

Anna Adamska Poznań, Karol Balicki Nekla, Małgorzata Bartkowiak Kaczanowo, Jacek Brzeziński Poznań, Maria Chromińska Nekla, Danuta Łada Czarnowska Poznań, Kamila Czechowska Szubin, Zofia Czerniak Starczanowo, Piotr Dutkiewicz Poznań, Marian Fellmann Poznań, Elżbieta Frąszczak Nekla, Irena Goss Poznań, Alina Grabska Jerzykowo, Małgorzata Grzelak Strzałkowo, Adolf Hadada Nekla, Jacek Jaworski Koziegłowy, Zbigniew Jaworski Kraków, Franciszek Józwiak Września, Danuta Kaczmarek Poznań, Genowefa Knasiak Nekla, Maria Kohler Nekla, Krystyna Kuczyńska Nekla, Mirosław Kozdęba, Władysława i Ryszard Kordusowie Nekla, Jarosław Kwiatek FOTO STUDIO Września, Michał Łęcki Strzałkowo, Remigiusz Maćkowiak Września, Zofia Matuszak Nekla, Kazimierz Matysek Kostrzyn, Sebastian Mazurkiewicz Września, Ewa Moellenbrock Poznań, Mariusz Mondal Wrocław, Teresa Misztal Wrocław, Jerzy Zbigniew Nowak Poznań, Remigiusz Nowak Środa, Roman Nowaczyk Września, Jolanta Ochowiak Giecz, Jerzy Osypiuk Nekla, Janina Pawełczyk–Tądrowska Nekla, Józef Piotrowski Nekla, Jan Potęga Września, Bolesław Psuja Poznań, Zbigniew Psuja Poznań, Iwona Różalska Szczecin, Genowefa Sobczyńska Nowe Miasto n. Wartą, Józef Siwek Nekla, January Szumiłowski Strzałkowo, Marek Szymański Jarocin, Krzysztof Tądrowski Nekla, Teresa Moellenbrock Tomaszewska Poznań, Paweł Tokłowicz Nekla, Piotr Tokłowicz Ciechanów, Mieczysław Tomczak Mogilno, Elżbieta Urbaniak Gniezno, Tadeusz Walenczak Gdynia, Feliks Walkowiak Sady, Teresa Zdziabek Nekla, Zbigniew Zieliński Biskupiec Reszelski,

Dziękuję także wielu innym, nie wymienionym osobom, które wspierały mnie  
w napisaniu tej książki.

# ANKIETA

## MOJA RODZINA W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

Mój ....., który urodził się w dniu.....  
(dziadek, wujek, pradziadek, sąsiad, itp.) (data)

o nazwisku.....

i imieniu .....

brał udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 r.

Mieszkał wówczas w .....  
(nazwa miejscowości)

Miał żonę .....  
(imię żony, z domu)

i dzieci o imionach.....

.....

.....

Podczas powstania walczył w miejscowościach:

.....

.....

.....

Pozostały po nim dokumenty lub pamiątki .....

.....

.....

oraz medale

.....

Zmarł w dniu ..... i został pochowany na cmentarzu  
(data)

w miejscowości.....

**ANEKS**  
**LISTA UCZESTNIKÓW POWSTANIA POZNAŃSKIEGO 1848 R.**  
**Z NEKLI I OKOLIC**

1. Wincenty Basiński, Mystki, 21 lat, ułan
2. Melchior Boguliński Opatówko, 24 lata, były fizylier
3. Antoni Braczkowski, Targowa Górka, 60 lat, piechota
4. Kacper Braczkowski, Targowa Górka, 23 lata, piechota
5. Marcin Dąbek, Targowa Górka, 18 lat, wystąpił 8.04.1848 r.
6. Antoni Jęczmionka, Starczanowo, 23 lata, piechota
7. Telesfor Kierski, Podstolice, dowódca oddziału w Nekli
8. Władysław Kosiński, Targowa Górka, kierownictwo powstania
9. Wawrzyn Konieczny, Gułtowy, 19 lat,
10. Andrzej Knasiak, Raclawki, 22 lata, piechota
11. Antoni Knasiak, Chwałszyce, 20 lat, piechota
12. Jan Kowalski
13. Tomasz Książkiewicz, Raclawki, piechota
14. Franciszek Kubiak, Targowa Górka, lat 19, ułan
15. Maciej Kubiak, Targowa Górka, lat 19, piechota
16. Wilhelm Lossow, Starczanowo, 30 lat, strzelcy
17. Ignacy Meisener, Targowa Górka, lat 25, piechota
18. Stanisław Maćkowiak, Kopaszyce, 22 lata
19. Bartłomiej Makowski, Targowa Górka, 22 lata, piechota
20. Andrzej Nowicki, Siedlec, 24 lata
21. Antoni Obarski, Targowa Górka, 32 lata, piechota
22. Michał Okoniewski, Starczanowo, lat 19, strzelec
23. Szymon Pawlak, Starczanowo, 22 lata, piechota
24. Michał Piasecki, Dzierżnica, 26 lat
25. Józef Piechowicz, Targowa Górka, 27 lat, piechota
26. Antoni Piechowiak, Targowa Górka, 21 lat, piechota
27. Tomasz Roszak, Chwałszyce, lat 30, żonaty, piechota
28. Ignacy Sarczyn, Starczanowo, 19 lat, piechota
29. Wojciech Szarczyk, Starczanowo, 19 lat
30. Andrzej Skowroński, Siedlec, 26 lat, służył w piechocie
31. Sebastian Skrzypczak, Kopaszyce, 26 lat
32. Wojciech Sobczak Starczanowo, 19 lat
33. Kazimierz Szarzyński, Chwałszyce, 23 lata
34. Wawrzyn Szorzyński, Stępocin, lat 25, piechota
35. Franciszek Szpakowski, Nekla, lat 22, ułan
36. Wojciech Szwed, Targowa Górka, 24 lata, piechota
37. Łukasz Szymkowiak, Starczanowo, 19 lat, piechota
38. Wincenty Tarchalski, Zasutowo, lat 17, piechota
39. Michał Węgorowski, Nekla, lat 28, strzelec
40. Walenty Wielgosz, Nekla, 19 lat, strzelec

41. Szczepan Wiśniewski, Mystki, 21 lat
42. Andrzej Zajączek, Targowa Górka

**LISTA UCZESTNIKÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863 R.  
Z NEKLI I OKOLIC**

1. Wojciech Ciesielski, Targowa Górka, terminator młyński,
2. Edmund Dąbrowski, Siedlec, elew gospodarczy, amputowana prawa ręka
3. Tomasz Gołębiewski, Targowa Górka, owczarz,
4. Władysław Kosiński wraz z synami Mieczysławem i Witoldem, Targowa Górka,
5. Józef Przytułski, Kokoszki, furman
6. Ludwik Raczyński, Gułtowy, chłop
7. Jan Stankowski z Mystek,
8. Wojciech Szarczyk (lub Czarczyk), Starczanowo, chłop



**Powstańcy wielkopolscy:**

**Stoją od lewej:** Salomea Cecylia Madaj (17.11.1903 - 28.03.1982), Antoni Madaj (1893-1968), Wojciech Madaj (1897-1976)

**siedzą od lewej:**

Roman Madaj (1907 - 1962), Marianna Madaj (zd. Musielak), Ewa Łagoda (zd. Madaj) (1891 - 1964)

**stoi pierwszy od prawej** Józef Łagoda (1912 -1943), syn powstańca wlkp. Antoniego Łagody



**Pociąg pancerny Reduta Ordona**





Grobowiec Grudzielskich w Gozdowie, obok kościoła pod wezwaniem św. Jakuba



Pomnik powstańców wielkopolskich na nekielskim cmentarzu